Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE
Dwutygodnik Kapłański
1935

Rocznik dziewiąty Cena 12 złotych

Adres Red. i Administr. Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4. Konto P. K. O. 80.833.

Drukowano za zezwoleniem Władzy Duchownej jako pismo urzędowe Ordynarjatu Arcybiskupiego.

SPIS RZECZY.

Dział urzędowy.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Zarządzenia Prawno - Państwowe.

Dział nieurzędowy.

Dział porad.

Z życia Archidiecezji.

Stolica Apostolska.

Z Niwy Kościelnej i Duszpasterskiej.

W Kraju.

Zagranicą.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IX. Wilno, dn. 10—25 stycznia 1935 r. Nr. 1–2.

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6–1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

TREŚĆ ZESZYTU.

Rok IX. Wilno, dn. 10—25 stycznia 1935 r. Nr. 1–2.

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Seminarjum Międzynarodowe św. Ludwika króla w Konstantynopolu.

Od pięćdziesięciu lat istniejące w Konstantynopolu seminarjum duchowne, założone przez OO. Kapucynów prowincji paryskiej pod wezwaniem św. Ludwika króla, kształciło młodzież duchowną jak łacińskiego tak i wschodniego obrządku. Z seminarjum tego wyszło wielu dzielnych kapłanów, wybitnych nauką i cnotą, a byli i tacy, którzy swe pełne zasług życie uwieńczyli koroną męczeńską. W czasie wojny światowej seminarjum to poniosło znaczne straty, obecnie przy odnowieniu otrzymało nowy Statut, zatwierdzony przez Ojca św. dnia 15 sierpnia 1934 r. na okres dziesięcioletni.

Według nowego Statutu, seminarjum św. Ludwika podlega jurysdykcji św. Kongr. dla Kośc. Wschodniego; wykonawcą tej jurysdykcji jest Delegat Ap. w Turcji. Rektora seminarjum prezentuje Generał zakonu Braci Mniejszych, wybiera zaś i zatwierdza na sześć lat św. Kongr. dla Kośc. Wschod.; innych funkcjonarjuszy seminaryjnych i profesorów prezentuje prowincjał paryski OO. Kapucynów, zatwierdza zaś Delegat Apostolski w Turcji.

Środki na utrzymanie seminarjum czerpie częściowo z funduszów zakonu OO. Kapucynów, a częściowo z dochodów Dzieła św. Ludwika lub z innych źródeł.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 26, str. 592—594).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Tydzień Propagandy Trzeźwości (1—8 lutego 1935 r.)

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 29. XII. 1934 r. Nr. 2447.

Z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, Kurja przypomina PWW. XX. Proboszczom i Rektorom kościołów:

1) aby na święto Matki Boskiej Gromnicznej, albo już w niedzielę, 27 stycznia r. b., lub w następną niedzielę wygłosili kazanie o znaczeniu trzeźwości dla pomyślności doczesnej jednostek, rodzin i narodu całego, a szczególnie dla zbawienia dusz nieśmiertelnych, aby zachęcili parafjan do odnowienia przyrzeczenia Bractwa Wstrzemięźliwości;

2) aby po sumie lub nieszporach odebrali przyrzeczenie uroczyste od nowych członków Bractwa Wstrzemięźliwości, aby pracę Bractwa ożywili i pogłębili, zwłaszcza w tych miejscowościach, w których plaga alkoholizmu nie ustaje mimo kryzysu;

3) aby w organizacjach Akcji Katolickiej zalecili wykład na temat trzeźwości.

Przy tej okazji możnaby też urządzić kolektę na potrzeby ruchu przeciwalkoholowego i katolickiej centrali ogólnopolskiej.

Środkami pomocniczemi służy Katolicki Związek Abstynentów w Poznaniu, ul. Podgórna 12 b. m. 8.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Od Wydawnictwa „Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich"

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 25.I. 1935 r., Nr. R-50/35.

Poczynając od 1935 r. „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie" wydawać będzie Kurja Metropolitalna Wileńska. Redaktorem nadal pozostaje Ksiądz Kanonik Leon Żebrowski, administrację prowadzi Ks. Jan Ostreyko, Notarjusz Kurji.

Obowiązek prenumerowania czasopisma, w myśl ustaw synodalnych, ciąży na wszystkich PP. WW. Kapłanach, pracujących w archidiecezji wileńskiej, a ci PP. WW. Kapłani, którzy mają w swej opiece kościoły, prenumerować winni jeszcze po jednym egzemplarzu dla archiwum kościelnego. Te drugie egzemplarze oprawione Kurja przesyłać będzie po skończeniu każdego roku.

Zalegający w opłacie prenumeratorzy będą musieli ją uregulować w wysokości dotychczasowej; Kurja zaś na rok 1935 obniża

prenumeratę do 12 zł. za egzemplarz, płatnych w dwóch półrocznych ratach — na początku pierwszego półrocza i drugiego. Od tych PP. WW. Księży, którzy mają rachunki z Kurją, będą te raty odliczane, o ile PP. WW. Księża nie zgłoszą innego sposobu opłacania, reszta zaś PP. Wielebnego Duchowieństwa będzie łaskawa przesłać prenumeratę do Kurji w dwóch, jak wyżej, ratach.

Redakcja: zauł. Bernardyński 6.

Administracja: ul. M. Magdaleny 4.

Konto P. K. O.: „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie", Wilno 80.833.

X. A. Sawicki,
Kanclerz Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany:

Ks. Stanisław Szyroki M. T., dziekan brzostowicki, nazn. na wizytatora nauki religji w szkołach na terenie dekanatu, dn. 15.XII. 34 r. Nr. 937.

Ks. Sylwester Małachowski, Lic. Teologji, pref. szkół w Dziśnie, na pref. szkół do Wilna, dn. 2.I. 35 r. Nr. RS-1.

Ks. Jan Romejko na pref. szkół w Dziśnie, dn. 2.I. 35 r. Nr. RS-2.

Ks. Lucjan Chalecki M. T., Szambelan Papieski, Kan. Kap. Metropol., Wiceoficjał Sądu Arcyb. i Metropol., na Oficjała tegoż Sądu, dn. 15.I. 35 r. Nr. O.-59/35.

Ks. Leon Żebrowski M. T., Szambelan Papieski, Kan. Kap. Metropol., na Wiceoficjała Sądu Arcyb. i Metrop. Wil. dn. 15. I. 35 r. Nr. O-60/35.

Ks. Kan. Leon Żebrowski zwolniony z asystentury Katol. Stow. Kobiet, dn. 16. I. 35 r. Nr. O-69135.

Ks. Ostreyko,
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

Sprawa egzekucyj z tytułu zaległych składek za ubezpieczenie służby kościelnej.

I. Ministerstwo Opieki Społecznej Nr. Un. 2/1-4.
Warszawa. dnia 26 października 1934 r.

Do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, Poznaniu i Lwowie.

Ministerstwo Opieki Społecznej prosi o zakomunikowanie Ubezpieczalniom Społecznym, podległym nadzorowi Okręgowego Urzędu, pisma o treści następującej:

Wobec tego, że nie ukazało się dotąd rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o składkach na rzecz Kościoła katolickiego (Dz. U. R. P. № 35, poz. 358), przeto Ministerstwo Opieki Społecznej, nawiązując do swych poprzednich zarządzeń w tym zakresie, poleca wstrzymać aż do odwołania przeprowadzanie egzekucyj do majątku kościelnego lub majątku księży proboszczów z tytułu zaległych należności kas chorych za ubezpieczenie służby kościelnej.

Niezależnie od powyższego, Ubezpieczalnie winny:

1) domagać się regularnego spłacania składek ubezpieczeniowych, przypadających od służby kościelnej za okresy pracy po 1 stycznia 1934 r. i od tego uzależniać wstrzymanie kroków egzekucyjnych;

2) do zaległości z przed 1 lipca 1932 r. zastosować przepisy ustawy z dnia 15-go marca 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. № 29, poz. 237).

Wstrzymując przeprowadzanie egzekucyj, nie można jednak dopuścić, aby poszczególne należności uległy przedawnieniu.

J. Wł. Legocki, Dyrektor Departamentu.
Za zgodność odpisu: *Józef Zieliński.*

II. Ministerstwo Opieki Społecznej Nr. Un. 2/1-4.
Warszawa, dnia 26 października 1934 r.

Do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników — w miejscu.

Wobec tego, że nie ukazało się dotąd rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o składkach na rzecz Kościoła katolickiego (Dz. U. R. P. № 35, poz. 358), przeto Ministerstwo Opieki Społecznej, nawiązując do swych poprzednich zarządzeń w tym zakresie, poleca wstrzymać aż do odwołania przeprowadzanie egzekucyj do majątku kościelnego lub majątku księży proboszczów z tytułu zaległych należności, przypadających za ubezpieczenie służby kościelnej przed 1 stycznia 1934 r.

Zarządzenie niniejsze nie ogranicza w niczem stosowania ulg, przewidzianych w ustawie z dnia 15 marca 1934 r., o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. № 29, poz. 237).

Wstrzymując przeprowadzanie egzekucyj, Zakład nie powinien jednak dopuścić, by poszczególne należności uległy przedawnieniu.

J. Wł. Legocki, Dyrektor Departamentu.
Za zgodność odpisu: *Józef Zieliński.*

Dd. 6-go i 12-go lutego — trzynasta rocznica wyboru i koronacji Ojca św. Piusa XI.
Oremus pro Pontifice nostro PIO!

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

WOBEC ZAGADEK PRZYSZŁOŚCI.

Zwyczaj każe składać życzenia noworoczne.

Składamy życzenia, bo nie wiemy, co nas czeka w przyszłości, bo przyszłość jest zagadką, bo pragnęlibyśmy, jak sobie, tak innym, przyjaciołom i bliskim, wszelkiego dobra.

Nasze kapłańskie wzajemne życzenia, życzenia nie na krótką metę i nie w ciasnem podwórku życia osobistego, są stałe i nie-

zmienne — stać przy Chrystusie jak najbliżej i wiernie spełniać zlecone nam przez Niego posłannictwo.

Stać przy Chrystusie — to znaczy ukochać Go całą mocą duszy — *ex tota anima tua, ex toto corde tuo,* być ściśle z Nim zjednoczonym. Zbawiciel ma prawo od nas wymagać tej bliskości, bo nas wybrał i przyjaciółmi swymi nazwał: *Jam non dicam vos servos, sed amicos meos.* Stać przy Chrystusie, być Jego przyjacielem — to nietylko zaszczyt — to szczęście niezrównane. Czegoż więcej moglibyśmy życzyć sobie na początku nowego roku!

Być przyjacielem — to nieznaczy tylko żywić uczucie przyjazne do przyjaciela. Jezus — Przyjaciel — *duszę swą* oddał za przyjaciół. My duszę—*życie*—zaofiarowaliśmy Mu, gdyśmy w dniu tonsury powiedzieli: *Dominus pars hereditatis meae;* oddawajmy je z całą świadomością zawsze dla Jego osoby i dla Jego sprawy.

A sprawa ta obecnie stawia nam bardzo poważne wymagania. Wielu z nas niezawodnie przeczytało w czasie świątecznym odezwę poznańskiego *Przewodnika Katolickiego,* nawołującą do popierania prasy katolickiej. Pozwalamy sobie przytoczyć tu z tej odezwy dłuższy urywek, dobitnie charakteryzujący obecne stanowisko Kościoła, tej sprawy Bożej na ziemi:

„Ciężkie ołowiane chmury, czytamy w odezwie, kłębią się znowu na katolickiem niebie. Bitwa rozpoczęła się na całym niemal froncie. W Rosji walczą z nami bolszewicy. W Meksyku — masoni. W Hiszpanji — anarchiści i komuniści. Na całym świecie (a także u nas w Polsce) gotują się do generalnego ataku ci, którzy sympatyzując z bolszewją, anarchją i masonerją, chcieliby w zaciekłej, bezbożnej nienawiści czemprędzej zgnieść Kościół Chrystusowy.

„Chmury ciężkie, ołowiane kłębić się będą w tej walce także nad parafją Przewielebnego Księdza Proboszcza. Niech tylko skrajna lewica dojdzie do rządów. Niech tylko z szkoły usuną Wam religję. Niech zaczną Wam głosić hasła świadomego macierzyństwa, reformy prawa małżeńskiego, rozdziału Kościoła od państwa, zaboru dóbr kościelnych! Niech zjawią się emisarjusze Legjonu Młodych, kwoki z tych kół, które spokojnie patrzą na to, że żyd nauczycielem jest katolickich dzieci lub, że gdzieś w Polsce jest nauczycielskie seminarjum, które od roku jest bez nauki religji.

„Nie pocieszajmy się, Przewielebny Księże Proboszczu, że u nas, w naszej przynajmniej parafji, jest spokój i że nic nie zwiastuje nadchodzącej rozprawy. Przecież i w Hiszpanji przez długie lata był spokój. Kapłani wobec przepełnionych świątyń wygłaszali swe kazania. Wszędy po całym kraju odprawiały się owe prze-

śliczne procesje i słynne nabożeństwa. Tak było spokojnie, że nawet nie zauważono katastrofy, która już stała przede drzwiami. W one to czasy zjawił się w Hiszpanji człowiek wielkiego poświęcenia, publicysta Herera. Odważnie wskazywał na nadchodzące nieszczęście! Cóż, kiedy nikt go wówczas nie słuchał".

Niestety, to wszystko prawda. Sprawa Chrystusowa, Kościół Boży, ma przed sobą ciężkie zadanie i szereg trudności, które stawiają mu czasy obecne — czasy niepewne, a chociaż nie obawia się o swoją przyszłość, bo *portae inferi non praevalebunt adversus eam,* to jednak obawia się o los narodów, którym zagraża powrót do pogańskiej barbarji, i dlatego wymaga od nas wielkiej czujności i wielkiego wytężenia sił, którego się nie zdobywa odrazu, lecz ciągłem przygotowaniem i ciągłą pracą. To przygotowanie i ta praca — to jedyna odpowiedź na zagadki, które nam stawia przyszłość.

Christus vincit — Christus regnat — Christus imperat — to hasło na rok, przed nami stojący, rok nowej pracy, nowych walk i, daj Boże, nowych podbojów dla Chrystusa i Jego Królestwa!

REDAKCJA.

ABSTYNENCJA W STATUTACH SYNODALNYCH.

Alkoholizm, jedna z bardzo groźnych plag czasów obecnych, zaprząta mocno umysły wszystkich, komu dobrobyt społeczny i przyszłość ludzkości leży na sercu. Dowodem tego są ustawy przeciwalkoholowe, wydawane w wielu państwach, oraz polska ustawa z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniu w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. Ust. 3. VI. 1931 r. № 51, poz. 423).

Kwestji alkoholizmu i jedynego skutecznego antidotum przeciwko temu nieszczęściu, t. j. abstynencji, nie mógł pominąć i Wileński Synod Archidiecezjalny, odprawiony w 1931 r.

Sprawa ta w stosunku do duchowieństwa jest poruszoną i zadecydowaną w statutach 90, 92, 138 i 412, oraz w dwóch Instrukcjach, a w stosunku do wiernych w Statucie Bractwa Wstrzemięźliwości. A ponieważ „statuta in hac Synodo promulgata constituunt legem particularem archidioecesis Vilnensis (st. 50) et obligant omnes clericos et laicos (st. 54)", przeto wspomniane wyżej przepisy prawne rozpatrzymy nieco szczegółowiej.

Statut 90 § 2 ma brzmienie następujące: „Tempore festorum cum populi concursu et sacerdotum vicinorum interventu, sive

sit in domo plebanali, sive extra in fraudem legis, dummodo causa conventus sit aliquod festum vel solemnitas ecclesiastica, ut devotio 40 horarum, adoratio perpetua, missiones, exercitia spiritualia, confessio parochianorum paschalis, vel conferentia decanalis. Hisce in circumstantiis ac diebus non modo ludus chartarum, verum etiam usus potus alcoholici severe prohibentur".—W czasie świąt, na które lud tłumnie przybywa i w których udział biorą kapłani pobliscy, czy to będzie na plebanji, czy poza nią dla obejścia prawa, byle tylko powodem zebrania było jakie święto, czy uroczystość kościelna, jak czterdziestogodzinne nabożeństwo, wieczna adoracja, misje, rekolekcje, spowiedź wielkanocna parafjan, albo konferencja dekanalna. W tych okolicznościach i dniach nietylko gra w karty, ale nadto i używanie napojów alkoholowych surowo jest zabronione.

Aby przepis powyższy był jasny, trzeba zdać sobie sprawę z tego, co nazywamy napojem alkoholowym. W nauce alkohologji przyjętem jest nazywać napojem alkoholowym taki napój, który zawiera w sobie więcej niż dwa stopnie czystego alkoholu. Takiemi napojami są: piwo (od 4% wzwyż), wino (od 10%), wódki (od 30%) i wszelkie napoje do tych trzech zasadniczych napojów swym składem chemicznym podobne, jak np. i wina owocowe, miody pitne, rumy, araki, koniaki, likiery i t. p. Natomiast za napój alkoholowy nie uważa się kefiru, kumysu, kwasu, które zawierać mogą od 0,5% do 2,5% alkoholu.

Zabronione więc jest używanie napojów alkoholowych z okazji uroczystości takich, na które wierni licznie przybywają i w których udział biorą księża z sąsiednich parafij, bez względu na to, czy przyjęcie ma się odbywać na plebanji, czy gdzieindziej.

Poza ogólną zasadą wyżej wymienioną, prawo archidiecezjalne wylicza niektóre jeszcze wypadki, kiedy to prawo ma zastosowanie a mianowicie takiemi wypadkami są: czterdziestogodzinne nabożeństwo, dzień adoracji wieczystej, misje parafjalne, rekolekcje, spowiedź wielkanocna parafjan, konferencja dekanalna. Używanie w dni wymienione napojów alkoholowych jest surowo wzbronione; a więc chodzi tu o rzecz większej wagi, i przepisu tego, chcąc być w porządku z sumieniem, lekceważyć nie można.

Następny statut 91 powiada: „Prohibetur clericis sumere potum alcoholicum in diversoriis, hospitiis, cauponis, tabernis, officinis vinariis, nisi inveniantur ibi occasione solemnitatum civilium vel socialium". — Zabronione jest duchownym spożywanie napojów alkoholowych w karczmach, hotelach, restauracjach,

barach, winiarniach, wyjąwszy te wypadki, gdy w tego rodzaju lokalach publicznych znajdzie się osoba duchowna z okazji obchodów i przyjęć podczas uroczystości państwowych lub społecznych.

Stat. 92: „Probata per testes fide dignos ebrietas clerici punietur gravissimis poenis et quidem extraiudicialiter. Vitio ebrietatis indulgentes clerici, post trinam monitionem incorrigibiles, punientur privatione beneficii et officii et in domo demeritorum ad tempus indeterminatum includentur ac iure deferendi habitum clericalem privabuntur“. — Dowiedzione przez wiarogodnych świadków opilstwo duchownego będzie karane największemi karami i to w postępowaniu pozasądowem. Duchowni nałogowi pijaństwa hołdujący, jeżeli po trzykrotnem upomnieniu pozostaną niepoprawni, będą karani pozbawieniem beneficjum i stanowiska, oraz zostaną zamknięci w domu demerytów na czas nieokreślony z pozbawieniem prawa noszenia sukni kapłańskiej.

Trzeba przyznać, że kary naprawdę są *gravissimae*, a więc i pijaństwo duchownego szacowane jako bardzo wielkie przestępstwo; i słusznie, doświadczenie bowiem uczy, że kto nie może sobie odmówić przyjemności picia trunku, taki jest niezdolnym do opanowania i innych grzesznych popędów i staje się publicznym gorszycielem.

Stat. 138: „Ne parochi occasione sacrae visitationis magnis expensis graventur, victus sit frugalis ac simplex, usus vero potus alcoholici cuiuscumque prorsus excludatur“. — Aby wizyta pasterska nie była ciężarem dla proboszcza, przyjęcie podczas niej powinno być umiarkowane i proste z wykluczeniem zupełnem wszelkich napojów alkoholowych.

Nadto instrukcja o wizytacji kanonicznej w rozdziale o porządku w czasie wizytacji w ustępie 11 mówi: „Ks. proboszcz jako gospodarz domu, przyjmie gościnnie Arcypasterza i wszystkich kapłanów, w ogólności jednak całe przyjęcie wizytacyjne ma cechować skromność z wykluczeniem napojów alkoholowych“.

Instrukcja o kolendzie w ustępie 24 powiada: „O ileby parafjanie chcieli wizytującego ugościć, ten ma to przyjąć z wdzięcznością; przy tem stanowczo będzie unikał przyjmowania napojów alkoholowych i palenia tytoniu“. Znamienne, że w powyższym przepisie jest jedyny wypadek, kiedy kapłanowi zabrania się palenia. Dlaczego ten zakaz w tem miejscu się znajduje? — Gdy kapłan kolendując zatrzyma się w jakim domu dla posiłku, to po wsiach jest zwyczaj, że w tymże mieszkaniu gromadzi się sporo ludności;

tam też duszpasterz zazwyczaj wypowiada swoje uwagi, napomnienia, zachęty. Z drugiej zaś strony zebrani śledzą każde słowo, każdy ruch, każdą czynność swego duszpasterza, i to z wielką ciekawością, bo nigdy nie mają okazji widzieć swego proboszcza przy tak poziomej czynności, jak posiłek. I gdyby duszpasterz wtenczas pił i palił, byłoby to daniem złego przykładu i oficjalnem upoważnieniem do naśladowania go w tem.

Wróćmy jeszcze do statutu 412, w którym jest mowa o prymicjach; tam w § 2 czytamy: „Suadetur, ut neosacerdotes... curent, ne ratione primae Missae ab ipsis vel eorum consanguineis lautiora convivia cum usu alcoboli et saltationibus instituantur".— Radzi się, aby neoprezbiterzy mieli staranie, by z powodu mszy prymicyjnej ani oni sami, ani ich krewni nie urządzali obfitszych przyjęć z użyciem alkoholu i w połączeniu z tańcami. — Zakaz nie jest stanowczy; jednak dzień taki, jak prymicje, powinien to sprawić, że rada stanie się obowiązkiem; i to chyba miał na myśli prawodawca, nie używając w danym wypadku wyrażenia ostrzejszego.

Statut Bractwa Trzeźwości w § 1 powiada: „Trzeźwość w parafji jest zadaniem Bractwa. Dla wypełnienia tego zadania Bractwo stara się: a) o pozyskanie jak największej liczby członków, którzyby byli gotowi wypowiedzieć walkę napojom alkoholowym, a szczególniej zabiega o pozyskanie młodzieży; b) słownie i drukiem uświadamia członków i szersze masy społeczeństwa o szkodliwości alkoholu; c) przestrzega u członków surowej karności w dochowaniu złożonego przyrzeczenia; d) zwalcza zwyczaje pijackie, np. zniewalanie do picia, podawanie dzieciom alkoholu i t. p.; e) czuwa nad przestrzeganiem Ustawy przeciwalkoholicznej i dba o wykorzystanie wszelkich przepisów prawnych, zwalczających alkoholizm; f) stara się o zakładanie i podtrzymywanie gospód bezalkoholowych i poleca napoje bezalkoholowe".

Widzimy z powyższego, że troska o trzeźwość w parafji należy do Bractwa Trzeźwości, któremu proboszcz w charakterze Moderatora przewodniczy. W dobrze postawionem i prowadzonem Bractwie, proboszcz ma dzielnych współpracowników, którzy dopomogą mu wykonać zadania, o których mówi statut.

§ 3 statutu powiada: „Wstępujący do Bractwa przed 18 rokiem życia, zobowiązuje się do wstrzemięźliwości od wszelkich napojów zawierających alkohol, czyli do zupełnej abstynencji. Wstępujący zaś do Bractwa po 18 roku życia może się zobowiązać albo do abstynencji, albo tylko do wstrzemięźliwości od tak zwa-

nych napojów palonych, jako to: od wódki, likierów, spirytusu, araku, rumu i t. p., i od tego wszystkiego, co się z tych napojów wyrabia, np. poncz, grog i t. d., a w używaniu piwa, wina i miodu i t. p. zachować jak największe umiarkowanie".

W ustępie tym po raz pierwszy wspomniana jest zupełna abstynencja, bo dotychczas mowa była tylko o względnej. Zupełna ta abstynencja jest dobrowolną, obowiązuje zgodnie ze złożonem przyrzeczeniem — czy na czas zgóry określony, do odwołania, czy na całe życie.

Skutki niedotrzymanego przyrzeczenia omawia § 9, który brzmi: „Jeśliby członek złamał przyrzeczenie, uroczyście przez siebie złożone, upomina go ks. Moderator lub jeden ze starszych i bez wymienienia nazwiska poleci modlitwie członków na zebraniu, a gdy się upomniany w ten sposób nie poprawi, ks. Moderator ma prawo wykluczyć go, po naradzie ze starszymi, z liczby członków".

Tak się przedstawia sprawa abstynencji w Statutach synodalnych. A wniosek jest ten, że Synod Archidiecezjalny z r. 1931 pragnie i żąda, aby duchowni nie dawali zgorszenia, aby nie pili napojów alkoholowych w miejscach publicznych i na zebraniach, których powodem jest sprawa religijna. Życzy sobie Synod, aby zakwitły Bractwa Trzeźwości na terenie archidiecezji, aby w tych Bractwach wyrabiali się ludzie, którzy czynnie mogliby stanąć obok swego duszpasterza do walki z alkoholizmem, tym smokiem nowoczesnym, który zadaje dotkliwe ciosy całej ludzkości.

Wodzem tej walki jest proboszcz, bez którego udziału rzetelna praca na polu zwalczania alkoholizmu jest nie do pomyślenia, bo jego obowiązkiem jest, jak mówi statut 198 § 2: „Sedulo invigilare, ne gravia peccata, vitia et pravae consuetudines inter fideles dilatentur; scandala amovere, praesertim a iuventute; vitiis gravioribus indulgentes paterne corripere... praesertim vero vitam christianam ...omni conatu promovere praecipue ope confraternitatum et Associationum religiosarum".

Na zakończenie nie można pominąć tego, że „szerzenie katolickiego ruchu trzeźwości" należy do zadań stowarzyszeń Akcji Katolickiej (art. 5 statutu). Gdy więc Akcja Katolicka poprze Bractwa Trzeźwości w ich wysiłkach ku ugruntowaniu trzeźwości wśród społeczeństwa katolickiego, sprawa omawiana stanie na dobrej drodze, zbliżymy się wszyscy ku ideałom zupełnej abstynencji na chwałę Bożą i dla własnego dobra.

X. J. Matulewicz.

Ś. P. KSIĄDZ BISKUP ANTONI MALECKI.

W czwartek, dnia 17 b. m., w sanatorjum SS. Elżbietanek w Warszawie, zmarł Ks. Biskup Antoni Malecki, b. administrator apostolski Petersburga, Biskup tytul. Dionizjady.

Ś. p. Ks. Biskup Malecki liczył 73 lata wieku, kapłaństwa 45, biskupstwa lat 8.

Zmarły biskup dłuższy czas przebywał w więzieniu bolszewickiem i na wygnaniu na Syberji. Dopiero w końcu kwietnia roku ubiegłego został w drodze wymiany zwolniony pod warunkiem natychmiastowego opuszczenia Rosji sowieckiej.

Przez cały czas pobytu w szpitalu serdecznie opiekował się Ks. Biskupem J. E. Ks. Nuncjusz Marmaggi i udzielił mu imieniem Ojca św. błogosławieństwa apostolskiego.

W poniedziałek, dnia 21 stycznia, po uroczystem nabożeństwie zwłoki zostały złożone w podziemiach katedry.

Zmarły po długiej chorobie dostojny Wygnaniec należy do rzędu tych kapłanów, którzy, niosąc światło prawdy Chrystusowej w mroki pierwotnego, barbarzyństwem i dzikością nacechowanego życia rosyjskiego, przypieczętowali swoją gorliwość apostolską niewypowiedzianą udręką i cierpieniem.

Przed dziewięcioma miesiącami ś. p. Ks. Bp Malecki przybył na dworzec Wschodni w ubiorze wieśniaka rosyjskiego, a właściwie w łachmanach i podartem obuwiu. Te łachmany i strzępy ubrania były wymownem świadectwem jego przeżyć, barwnie ilustrowały niedolę, na którą był narażony na obcej, wrogiej ziemi. Wracał z zapadłej wioski burjackiej, położonej gdzieś w głębi Syberji. Prześladowano go ze szczególną zapamiętałością nietylko dlatego że był kapłanem katolickim, ale że dzięki gorliwości kapłańskiej gromadził dokoła siebie rzesze robotników, że wcielał w życie społeczne zasady encyklik papieskich. W Petersburgu przy ulicy Kiryłowskiej stworzył wielkie, według najnowszych wymagań techniki, szkoły i warsztaty pracy dla młodzieży i robotników katolickich. W zakładach tych nietylko kształcono zawodowo, ale przedewszystkiem wychowywano na zasadach polskich i katolickich przyszłych rzemieślników.

I kto go prześladował?

Ci, którzy się mienią przyjaciółmi ludu pracującego; oni to pozbawili go pracy, którą umiłował, oni go wtrącili w piekło męczarni i do grobu. Ś. p. Ks. Biskup Malecki to ofiara socjalizmu, który walczy z Chrystusem.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

O bliższy kontakt z „Wiadomościami Archid." nieraz redakcja nieśmiało zabiegała. Napotykała jednak, przynajmniej na dłuższą metę, na całkowitą niemal obojętność. A wielka szkoda! *Wiadomości* to nietylko urzędówka archidiecezjalna, którą każdy kapłan, pracujący w archidiecezji, na mocy zarządzenia Władzy Archidiecezjalnej, ma obowiązek prenumerować; lecz nadto jest to dokument, którym z czasem będą się posługiwali historycy przy odtwarzaniu życia kościelnego na naszem terytorjum, dokument ze swego przeznaczenia najautentyczniejszy, bo pochodzący z centrum życia kościelnego — z Ordynarjatu. I w czem się ten kontakt ma wyrażać? W dostarczaniu krótkich, ale pewnych wiadomości, dotyczących życia religijnego w poszczególnych parafjach (wybitniejsze uroczystości, wizytacje kanoniczne, dziekańskie, misje, rekolekcje, prace stowarzyszeń i t. p.), statystyka parafjalna frekwencji w nabożeństwach i przystępowaniu do Sakramentów św., prace duchowieństwa (konferencje dekanalne, zjazdy, prace szkolne i t. p.) budowy, remontów i zdobienia kościołów, budowy gmachów beneficjalnych, parafjalnych i t. p. Słowem w dostarczaniu wiadomości *pewnych* z życia religijnego i kościelnego z całej archidiecezji. — O taki kontakt prosi redakcja całe PW. Duchowieństwo, a szczególniej PW. Księży Dziekanów.

Monografje kościołów i parafij. — Redakcja otrzymała jeszcze kilka artykułów o monografji kościołów i parafij; a ponieważ nie wnoszą już one nic nowego, przeciwnicy zaś monografij wyraźnie wypowiadają się za tem, by naogół zaniechać projektu pisania ich, artykuły te nie będą drukowane. Natomiast redakcja przypomina, iż zarządzenie, wydane niegdyś przez J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę w sprawie pisania monografij, obowiązuje nadal i powinno być wykonane, o ile, można, najprędzej.

Święta w Wilnie. — Ustalonym przez tradycję zwyczajem J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita o godz. 12 w wigilję Bożego Narodzenia przyjmował w nowej rezydencji życzenia Duchowieństwa m. Wilna, w nocy zaś Bożego Narodzenia odprawił uroczystą pasterkę w kościele św. Jana, jak również w tymże kościele odprawił uroczystą Mszę św. w noc Nowego Roku, rozpoczynając jednocześnie szereg adoracji wieczystej Najśw. Sakramentu w archidiecezji adoracją u św. Jana.

Seminarjum Metropolitalne. — Ferje świąteczne w Seminarjum Metropolitalnem zakończyły się dnia 7 stycznia; od dnia 8 stycznia rozpoczęła się normalna praca naukowa na wydziale teologicznym i wszystkich kursach.

Walne Zgromadzenie Koła Archidiecezjalnego XX. Prefektów. — D. 14 stycznia r. b. odbyło się w Wilnie Walne Zgromadzenie Wileńskiego Koła XX. Prefektów, połączone z dorocznym zjazdem. Na zjazd przybyło niewielu członków z poza Wilna. Zjazd zaszczycił swą obecnością J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita, który w swem przemówieniu podkreślił wysokie znaczenie wychowania religijnego i doniosłą rolę prefekta. Przewodniczył Zjazdowi Ks. Jan Kozak, sprawozdanie z działalności złożył ks. J. Alchimowicz, kasowe ks. Harasimowicz. Poczem zostało udzielone absolutorjum Zarządowi. Wysoce interesujący odczyt na temat: *Tworzenie się światopoglądu u młodzieży,*

wygłosił p. wizytator Antoni Narwoysz. Ks. Alchimowicz złożył sprawozdanie z „Dni Katechet." i Zjazdu XX. Prefektów w Warszawie.

Kapłani-Jubilaci. — Srebrne gody kapłaństwa obchodzą w roku 1935 Księża: Antoni Baradyn prob. w Kaszubińcach, Juljan Borówko wik. kośc. N. Serca Jezusowego w Wilnie, Wincenty Bujnowski prob. w Belmoncie, Zenon Butkiewicz prob. w Dukształach, Kan. Leopold Chomski dziekan w Dąbrowie Grodz., dr. Dominik Gajlusz dziekan w Święcianach, Karol Gumbaragis prob. w Melegianach, Hipolit Jodkowski prob. w Wołpie, Juljan Jurkiewicz prob. w Rudziszkach, Feliks Kaczmarek prob. w Duniłowiczach, Florjan Markowski prob. w Drozdowszczyźnie, Piotr Milkiewicz prob. w Ostrowie, Szambelan Ignacy Olszański dziekan w Grodnie, Adolf Ołdziejewski prob. w Sidrze, Wacław Rodźko prob. w St. Wasiliszkach, Antoni Rutkowski prob. w Miednikach, Paweł Sienkiewicz prob. w Gudohajach, Józef Stefanowicz, Edward Szapel prob. w Dolistowie, Józef Wołejko prob. w Turośni. — Wszystkim Czcigodnym Jubilatom Redakcja składa serdeczne życzenia.

Sprawozdanie z działalności Koła Księży Abstynentów za rok 1934. — Działalność naszą najlepiej chrakteryzuje zestawienie rachunkowe, które za rok ub. przedstawia się następująco:

Pozycje przychodowe:

Składki członków	zł. 122	gr. —
Zapomoga z Kurji	„ 450	„ —
Razem	zł. 572	gr. —

Pozycje rozchodowe:

Druki propagandowe	zł. 242	gr. 21
Czasopisma dla członków	„ 141	„ —
Składka do Centrali w Poznaniu	„ 62	„ —
Zapomoga dla słuchacza Kursu „Alkohologji" w Warszawie	zł. 60	gr. —
Poczta i papier	„ 18	„ 95
Pozostałość kasowa	„ 47	„ 84
Razem	zł. 572	gr. —

Szczupłe środki pieniężne nie pozwoliły na rozwinięcie szerszej działalności, jednak Koło w dalszym ciągu służy pomocą na każde żądanie w propagandzie trzeźwości i abstynencji. O informacje i pomoc prosimy zwracać się do niżej podpisanego sekretarza Koła. Członków Koło posiada 33.

Ks. J. Matulewicz, Sekretarz.

Księża Misjonarze z Wilna — odprawili w roku 1934 misje ludowe w następujących parafjach i miejscowościach naszej archidiecezji: Wilno (paraf. Wszystkich Świetych), Ilja, Kościeniewicze, Czerniewicze, Łunna, Gieranony, Łysków, Kraśne, Wierszuba, Bieniakonie, Mikielewszczyzna, Mosty, Żyrmuny, Koleśniki, Wilno (więzienie na Łukiszkach). Misje odprawia grupa, złożona z 3 księży. Bezpośrednio na misjach złożyło katolickie wyznanie wiary 101 prawosławnych, konwalidowano małżeństw 21, nawróciło się na katolicyzm 2 kalwinów i 2 baptystów. Znaczną ilość prawosławnych i baptystów przekazano Księżom Proboszczom do lepszego pouczenia i rozpatrzenia powodów zamierzonego nawrócenia. W czasie tygodniowej misji w więzieniu na Łukiszkach, odprawianej w trzech serjach, wyspowiadało się z oddziału śledczego mężczyzn 86, z oddziału karnego mężczyzn 216 i z oddziału kobiet 150, do bierzmowania, udzielanego uroczyście przez Najprzewielebniejszego Księdza Metropolitę na zakończenie misji przystąpiło osób 82.—Odwołano 3 misje — w Krewie, Strubnicy i Dąbrowie. Na rok 1935 przewidziano misyj 16, w

tem 4 w diecezji poleskiej. Pozatem rekolekcyj wielkopostnych udzielono w mieście Wilnie po parafjach, szkołach i zakładach 9, w archidiecezji po parafjach, w wojsku i dworach 12.— W budynkach przy kościele XX. Misjonarzy w Wilnie mieści się seminarjum Zgrom. Księży Misjonarzy, czyli nowicjat, który liczy obecnie 69 kleryków, w tej liczbie 8 maturzystów i 61 uczniów V i VI klasy gimnazjum typu staroklasycznego, t. j. z językiem łacińskim od I klasy a z greckim od III klasy.

STOLICA APOSTOLSKA.

Wigilijne życzenia Ojca św. — W mowie swej, w odpowiedzi na życzenia Kolegjum Kardynalskiego, w wigilję Bożego Narodzenia, Ojciec św., przechodząc radosne wypadki z życia w roku ubiegłym, potrąca też o smutne objawy w życiu narodów i społeczeństw, zwraca mianowicie uwagę na hasła nowego pogaństwa moralnego, społecznego i państwowego; w tym kierunku prowadzi się dziś nie przebierająca w środkach propaganda. Potrącając o międzynarodowy Kongres eucharystyczny w Buenos - Aires, Ojciec św. skierowuje umysły i serca do aktów zadośćczynnych za zniewagi, których Boski Zbawiciel doznaje w Sakramencie Najśw. od zaślepionych i skażonych grzechem ludzi. Wspominając o zjeździe prawników w Rzymie, który przypomniał zespolenie prawa kanonicznego z prawem świeckiem, Ojciec św. przestrzega przed nowemi teorjami prawniczemi, mówiącemi o prawie rasy, narodowości, gdy sprawiedliwość jest powszechna i ona to tworzy prawo. Wreszcie wskazuje, iż do wszystkich nieszczęść, trosk i bólów dołącza się straszne widmo wojny, wywoływane ciągłemi o niej wzmiankami i pośpiesznem zbrojeniem we wszystkich państwach. Wobec tych klęsk, które są już lub zagrażają ludzkości Ojciec święty zachęca wszystkich do modlitwy.

Obowiązki i odpowiedzialność prasy. — D. 7 stycznia r. b., Ojciec św. udzielił posłuchania dziennikarzom francuskim, którzy towarzyszyli w podróży ministrowi do Rzymu, przy tem wygłosił do nich przemówienie. „Prasa, mówił Papież, jest wielką, jeśli nie największą potęgą dni naszych. Twierdzą niektórzy, że największą potęgą jest opinja, jest to jednak błąd, albowiem większą od niej jest prasa, która tę opinję urabia, komentuje, ją pogłębia i rozgłasza po całym świecie. Gdy zaś posiada się wielką potęgę, pamiętać trzeba, że wiążą się z tem wielkie obowiązki i wielka odpowiedzialność". Ojciec św. nie wątpi, że dziennikarze te obowiązki i tę odpowiedzialność zawsze mają przed oczyma.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

I. W KRAJU.

Z „Dni Katechetycznych" w Warszawie. — Dd. 11—12 stycznia rb. odbyły się w Warszawie zapowiedziane oddawna „Dni Katechtyczne", poświęcone rozważaniu zasadniczego tematu: *Kościół i wychowanie.* W zjeździe wzięło udział około 500 księży obrządku łacińskiego i greckokatolickiego ze wszystkich stron naszego kraju.

Akcja Katolicka wśród mężczyzn na Górnym Śląsku. — W die-

cezji katowickiej zwrócono szczególniejszą uwagę na organizację i prace w Katolickiem Stowarzyszeniu Mężczyzn. W końcu 1934 r. Stowarzyszenie to liczyło 136 oddziałów, mających razem 20,000 członków. Akcja w tym kierunku trwa zaledwie dwa i pół roku a wpłynęła niezwykle dodatnio pod każdym względem na szerokie masy katolików górnośląskich, a zwłaszcza pod względem uświadomienia o istotnych zadaniach Akcji Katolickiej i zrozumienia odpowiedzialności katolików świeckich za dzieło apostolatu.

Zasadnicze tematy konferencyj dekanalnych w diecezji płockiej.— Konferencje dekanalne, odbyte na jesieni roku zeszłego, miały na celu ujednostajnienie pracy duszpasterskiej w całej diecezji; tematem obrad tych konferencyj było: 1. nauczanie religji w szkole, 2. stan Akcji Katolickiej w dekanacie i 3. stosunek duszpasterzy do parafjan.

Ku uporządkowaniu akcji misyjnej po parafjach. — W diecezji chełmskiej w dniu 3 stycznia rb. odbył się jednodniowy zjazd instruktorski dla akcji misyjnej, którego celem było obmyślenie środków dla usprawnienia i uporządkowania akcji misyjnej w diecezji, tem bardziej, że w tej diecezji, jak w żadnej innej, akcja ta stanęła bardzo wysoko. Na zjeździe zostały wygłoszone referaty: *Kapłan a misje*, *Kapłan a misyjna akcja w parafji* i *Referent dekanalny a Parafjalna Rada Misyjna*. W zjeździe tym wzięli udział wszyscy referenci dekanalni do spraw misyjnych.

Akcja Katolicka w walce z nierządem. — Wydział Akcji Katolickiej do walki z demoralizacją w Krakowie, w celu przeciwdziałania występnej robocie handlarzy żywym towarem i przedsiębiorców prostytucji, postanowił rozwinąć propagandę po wsiach za nieporzucaniem wsi przez młode dziewczęta i nieudawaniem się do miast bez pewności uzyskania pracy.

Akcja Katolicka przy pracy charytatywnej. — Akcja Katolicka w Łodzi z początkiem zimy rozwinęła działalność Komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym pod nazwą „Doraźny Posiłek". O działalności tego Komitetu świadczy, że do połowy czerwca 1934 r. w 14 kuchniach jego wydano 2.500.000 obiadów.

„Kurs dla narzeczonych". — Katolickie Stow. Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu urządziło miesięczny kurs dla narzeczonych. Program Kursu obejmował praktyczną naukę gospodarstwa domowego, pielęgnowania niemowląt i chorych. Wykłady wygłaszali fachowcy z każdej dziedziny. Uczestniczki kursu, których było 41, przyznały, że nadspodziewanie wiele skorzystały, nauczyły się wiele i pogłębiły swój pogląd na istotę, znaczenie, wielkość małżeństwa i życia rodzinnego. Kurs zakończyły specjalne rekolekcje

Zgon Ks. Prałata Stychla. — D. 13 stycznia rb. zmarł w Poznaniu znany w całej Polsce działacz i wielce zasłużony kapłan Ks. Prałat Antoni Stychel, urodzony 13 czerwca 1859 roku.

Uzupełnianie godzin nauki religji. — Min. W. R. i O. P. wydało nast. treści okólnik N. 149 z 4.X. 1934: „W związku z okólnikiem tutejszym Nr. 110 z dnia 13 lipca 1934 r. (Nr. BP. 13304/34) w sprawie wynagrodzenia kontraktowych nauczycieli religji, Ministerstwo W. R. i O. P. oznajmia, że nie sprzeciwia się, by jak dotąd, tak i nadal, umożliwić duszpasterzom, uczącym religji, odrabianie opuszczonych z należycie usprawiedliwionych powodów godzin nauki religji w szkole, jednak bez uszczerbku czasu przeznaczonego na inne przedmioty nauczania oraz bez naruszenia normal-

nego toku zajęć szkolnych i zatwierdzonego rozkładu lekcyj".

Kongres muzyki kościelnej w Lublinie. — W dniach 29 i 30 czerwca 1935 r. odbędzie się ogólnopolski kongres muzyki kościelnej. Formuje się już Komitet Organizacyjny. Prezes Komitetu, ks. kan. Wł. Mentzel, wysłał już cały szereg zaproszeń do przedstawicieli śpiewu i muzyki kościelnej.

II. ZAGRANICĄ.

Rok Jubileuszowy kończy się w Lourdes. — Ojciec św. zaaprobował projekt zmarłego Kard. Bourne'a i Kard. Verdier'a zakończenia Roku Jubileuszowego specjalnemi uroczystościami w Lourdes i w liście do biskupa z Tarbes i Lourdes zarządził na dd. 26—28 kwietnia rb. odprawianie w Grocie objawienia się N.M.P. nieustannej Mszy św., oraz wzywa wiernych całego świata do duchowego udziału w tym obchodzie i zorganizowania także u siebie podobnych nabożeństw pod kierownictwem biskupów.

„Dzień Ojca i Dziecka" we Włoszech. — W wielu diecezjach włoskich obok „Dnia Matki i Dziecka" urządza się „Dzień Ojca i Dziecka"; w „Dniu" tym urządzane są dla ojców katolickich specjalne nauki, w których się wykazuje, że szacunek dla małżonki i okazywanie jej pomocy w trudnem dziele wychowania dzieci jest wielkim i świętym obowiązkiem ojca; występuje się przeciw egoizmowi i materjalizmowi męża, który często bywa przyczyną grzesznych nielicznych rodzin.

Program działalności włoskiej młodzieży katolickiej na rok bieżący. — *Osservatore Romano* podało wytyczne programu działalności młodzieży, zorganizowanej w Akcji Katolickiej; program ten wyznacza cztery zadania, na pierwszem miejscu: 1. urządzanie kursów instruktorskich dla katechetów świeckich, 2. propagandę prasy katolickiej, 3. wzmożenie akcji na rzecz misyj i 4. opiekę nad biednymi, opuszczonymi chorymi.

Głos Biskupów Austrjackich. — We wspólnym liście pasterskim z okazji Bożego Narodzenia Biskupi austrjaccy, między innemi, nawołują do pokoju społecznego, gospodarczego i religijnego, oraz potępiają wyzyskiwanie pracy robotnika i wzywają do przestrzegania katolickich zasad sprawiedliwości społecznj.

Komisja „Pro Deo" w Niemczech. — Niedawno została utworzona w Berlinie krajowa sekcja Komisji „Pro Deo", mającej na celu walkę z bezbożnictwem bolszewicko-żydowskim. W skład sekcji weszli przedstawiciele katolików i protestantów.

Międzynarodowy Kongres Pań Miłosierdzia w Budapeszcie. — Dd. 31—26 maja rb. odbędzie się w Budapeszcie na Węgrzech II Międzynarodowy Kongres Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Patronką Kongresu obrano św. Ludwikę de Marillac. Program Kongresu obejmuje wiele żywotnych kwestyj, które omówią przedstawicielki różnych narodów.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX. Wilno, dn. 10 lutego 1935 r. Nr. 3

Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Odpusty, na korzyść dusz czyśćcowych Dekretem św. Penitencjarji Apostolskiej przez Ojca św. udzielone.

Nic niema w Kościele Chrystusowym, jak stwierdzają pomniki starożytne, tak czcigodnego, tak zgodnego, tak stałego, jak pobożna pamięć o zmarłych braciach i staranna pilność w składaniu za nich ofiar, modłów, jałmużn i innych tego rodzaju darów przebłagalnych, aby od grzechów zostali uwolnieni. Nie jest to zresztą nic innego, jak czynne wyznawanie dogmatu katolickiego o tak zwanem *Obcowaniu Świętych*, gdy wierni *wojujący* tak niosą swą pomoc *cierpiącym*, by się stali godnymi zaliczyć do Kościoła *triumfującego.* Do tego wprost nie ustawali Papieże z ojcowską troskliwością w ciągu wieków pełnemi garściami wylewać skarby Kościoła, jak oto Klemens XIII, który wszystkie Msze, odprawiane w Dzień Zaduszny, uczynił uprzywilejowanemi; jak Pius X, który na tenże Dzień udzielił odpustu zupełnego *toties quoties* przy spełnieniu zwykłych warunków; jak ostatnio Benedykt XV, który wszystkim kapłanom łaskawie zezwolił na odprawianie tegoż Dnia trzy razy Mszę św.

Nic więc dziwnego, jeżeli, wstępując w ślady swoich Poprzedników, Jego Świętobliwość szczęśliwie panujący Ojciec św. Pius X pragnie również w szczególniejszy sposób okazać swą wielką względem dusz czyśćcowych miłość. W tym celu na audjencji,

niżej podpisanemu Kardynałowi Penitencjarzowi Wielkiemu w dniu 27 bieżącego miesiąca udzielonej, najłaskawiej przepisać raczył:

1. By w czasie trwania oktawy Dnia Zadusznego wszystkie Msze, przy jakimkolwiekbądź ołtarzu i przez jakiegokolwiekbądź kapłana odprawiane, były uważane za uprzywilejowane na korzyść tej duszy, za którą się odprawiają.

2. By wszyscy wierni, którzy w czasie tejże oktawy religijnie i pobożnie nawiedzą cmentarz i, chociażby myślnie tylko, pomodlą się za zmarłych, przy zachowaniu zwykłych warunków każdego dnia mogli pozyskać odpust zupełny, lecz tylko na korzyść umarłych.

3. By wszyscy wierni, którzy, jak wyżej, nawiedzą cmentarz i pomodlą się za zmarłych, każdego dnia roku mogli pozyskać odpust cząstkowy siedmiu lat, również tylko na korzyść zmarłych.

Powyższy dekret ma znaczenie wieczyste bez ogłoszenia Breve i bez względu na jakiekolwiekbądź przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie z pałacu Świętej Penitencjarji dnia 31 października 1934 r. *W. Kard. Lauri,* Penitenc. Wielki.

(M. P.) *I. Teodori,* Sekretarz.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 26, str. 606).

Zakończenie Jubileuszu Nadzwyczajnego w Lourdes.

Dnia 10 stycznia r. b. Ojciec św. skierował do JE. Księdza Biskupa Piotra Gerlier, Ordynarjusza Tarbes i Lourdes we Francji, list, w którym zachęca cały świat katolicki do wzięcia udziału w uroczystem zakończeniu Jubileuszu Odkupienia Rodzaju Ludzkiego przy cudownej grocie w Lourdes. Projekt takiego zakończenia Jubileuszu wyszedł od zmarłego niedawno Kardynała Franciszka Bourne i Kard. Jana Verdier, arcybiskupa paryskiego. Ksiądz Biskup Gerlier, jako Ordynarjusz lourdzki, z całym zapałem podjął się zrealizowania tego projektu. Ojciec św. w tym liście wyraża mu swe wysokie uznanie i podaje wytyczne zarządzenia co do samych uroczystości.

Przedewszystkiem więc w ciągu uroczystego triduum, które na zakończenie Jubileuszu ma być urządzone, „w cudownej grocie Niepokalanej Dziewicy... będą się odprawiały nieustannie w dnie i w noce Ofiary Eucharystyczne... W jakiż bo odpowiedniejszy i godniejszy sposób możnaby ukoronować kończące się uroczystości jubileuszowe? Jeżeli bowiem tak liczne i wielkie dobrodziejstwa spływają z najświętszego dzieła Zbawiciela, Boska właśnie Eucharystja, to przedziwne centrum i główna niejako

treść życia chrześcijańskiego, przez którą w sposób niekrwawy uwieczniła się Ofiara Kalwaryjska", tego dzieła jest najtrwalszym pomnikiem. „Do Dostojnego więc Sakramentu ołtarza, w dziewiętnaste kończące się stulecie otrzymania tak wielkiego dobrodziejstwa, niech wszyscy chrześcijanie skierują swe umysły i uczucia pobożne, a w wypływających zeń strumieniach łask niech swe winy zmyją, za grzechy odpokutują, ze swoich trosk i bólów, które tak ciężko ich przytłaczają, niech z ufnością się zwierzą Temu, który jedynie może je złagodzić, uśmierzyć i do nieba skierować". Ojciec święty jest przekonany, że na te uroczystości popłyną zewsząd do Lourdes przedstawiciele różnych narodowości i krajów, „a złączeni wiarą miłością, zaniosą gorące modły i błagania *do Ojca miłosierdzia a Boga wszystkiej pociechy,* za przyczyną przepotężnej Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej", której pięćdziesięciolecie zjawienia się w grocie massabjelskiej jednocześnie obchodzimy. „Dzisiaj więcej, niż kiedykolwiekbądź, trzeba nam błagać Boga o pomoc, — potrzeba to narodów, rodzin i całej społeczności ludzkiej. Zło, które obecnie gniecie, tak jest ciężkie i tak poważne, że nie widać prawie na nie ulgi; to zaś, którego się obawiamy w przyszłości, utrzymuje ducha ludzkiego w trwodze i niepewności. Lecz nad czem przedewszystkiem ubolewać trzeba, to nad tem, że w wielu miejscach powracają obyczaje pogan, a ich zasady, przeciwne zasadom Jezusa Chrystusa, zdobywają najwyższy poklask".

Temu złu mamy przeciwstawić nasze modły w miejscu cudownych zjawień Maryi Najśw., a przez liczne ofiary Mszy św. błagać Boga przedewszystkiem o pokój powszechny ludziom, narodom i państwom, „o pokój, który przyniósł światu, ze śpiewem aniołów, rodzący się Chrystus, udzielił uczniom zmartwychwstały i jako święty zadatek zostawił wszystkim, wstępując do nieba". Tam u groty, w której Marya Najśw. ciągle łask swych udziela, błagać mamy Boga o pomyślniejsze czasy dla cierpiącej społeczności ludzkiej, o światło zaślepieńcom, występującym otwarcie i zuchwale przeciw Bogu, i powrót do prawdy zbłąkanym, o wolność Kościołowi, zgodę i pomyślność wszystkim narodom.

Atoli nietylko w Lourdes, dokąd niezawodnie popłyną zewsząd wierni, będą zanoszone te modły, lecz i po całym świecie; w każdej diecezji, pod wodzą swych Arcypasterzy, wierni przez Msze św. i inne szczególniejsze, do tego ustanowione, modły, będą zanosili do Boga i Jego Najśw. Matki wspólne w tym czasie

modły. Przecudny to będzie widok, przypominający wizję proroka Malachjasza: *Od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody, a na każdem miejscu poświęcają i ofiarują imieniu memu ofiarę czystą* (1. 11). „Niech widzi świat, w zabiegach o rzeczy doczesne rozproszony i tak licznemi niezgodami poruszany, całą rodzinę wiernych Chrystusowych, jednem sercem, jedną wiarą i jedną modlitwą złączonych, by uprosić przebaczenie upadłym, pokój strwożonym, otuchę nieszczęśliwym, chleb głodnym a wreszcie wszystkim błądzącym światło prawdy i port ocalenia".

Wyraża dalej Ojciec św. nadzieję, że przez te nabożeństwa wzrośnie pobożność wiernych do Ofiary Mszy św. i kończy swój list apostolskiem błogosławieństwem.

(*L'Osservatore Romano* z dnia 16 stycznia 1935 r.).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Nowe rozgraniczenie parafij Kobylnik i Szemetowszczyzna.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commisi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis quorum interest, vicum Stachowcy et colonias Janowo et Borki, hucusque pertinentes ad parochiam in Kobylnik, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis I. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Szemetowszczyzna, decanatus Swirensis, adscribimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 24. XII. 1934 a. № 2298.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Umieszczanie punktów przeciwlotn. na wieżach kościelnych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 29. XII. 1934 r. Nr. 2435.

Niniejszem Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości PW. XX. Proboszczów i Rektorów kościołów pismo Min. W. R. i O. P. z dn. 20 grudnia 1934 r. № V. 4202/35 nast. treści:

„Przy urządzanych na terenie całego Państwa ćwiczeniach przeciwlotnicznych zachodzi nieraz konieczność wstawiania na wieżach kościelnych telefonów polowych i umieszczania tam posterunków obserwacyjno-meldunkowych, gdyż wieże te zwykle są najwyższym punktem w okolicy, a więc najodpowiedniejszym dla obserwacji.

Mając na uwadze:

1) że posterunki obserwacyjno-meldunkowe w czasie pokoju mają na celu nauczenie ludności cywilnej, jak ma się zachowywać w czasie wojny, aby uchronić się od skutków napadu powietrznego i gazowego;

2) że w czasie działań wojennych posterunki obserwacyjno-meldunkowe przy ochronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej mają na celu uprzedzenie ludności cywilnej o grożącem jej niebezpieczeństwie;

3) że urządzanie tego rodzaju posterunków ma na celu ochronę nietylko ludności cywilnej, lecz również i budynków kościelnych od nalotu nieprzyjacielskiego w czasie wojny;

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prosi o wydanie odpowiednich zarządzeń podwładnemu duchowieństwu, aby nie stawiało przeszkód przy urządzaniu telefonów polowych na wieżach kościelnych i umieszczaniu tam posterunków obserwacyjno-meldunkowych oraz aby w granicach swych możliwości współdziałało z władzami wojskowemi nad otoczeniem opieką pomienionych urządzeń.

Ministerstwo prosi o traktowanie tej sprawy, ściśle związanej z bezpieczeństwem państwa i mającej na celu obronę ludności cywilnej podczas wojny, jako pilnej i powiadomienie o wydanych zarządzeniach. — *Fr. Potocki,* Dyrektor Departamentu".

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Nowe rozgraniczenie parafij Najśw. Serca Jezusowego w Wilnie i Landwarów.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei momoriam.

Incolae loci Narowy precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria eccl. paroec. SS. Cordis Jesu Vilnae propiori ecclesiae paroec. in Landwarów adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, actoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictum locum Narowy ab ecclesia paroeciali SS. Cordis Jesu Vilnae seiunctum et paroeciae Landwarów adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 9. I. 1935 ann. N. P.—18/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgraniczenie parafij Troki i Rykonty.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commisi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes attenta locorum conditione, auditis quorum interest, colonias Ciukiszki hucusque pertinentes ad paroeciam in Troki cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis I. C. (c. 1427) seperamus et ad ecclesiam parochialem in Rykonty, decanatus Trocensis, adscriptas esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 10. I. 1935 ann. N. P. — 20/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgraniczenie parafji Swiranki i Michaliszki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae coloniarum Sidoryszki et Sudziszki precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia parochiali in Swiranki propiori ecclesiae parochiali in Michaliszki adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictas colonias Sidoryszki et Sudziszki ab ecclesia parochiali in Swiranki seiunctas et paroeciae Michaliszki adscriptas esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 14. I. 1935 anni N. P. — 42/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

W sprawie Instrukcji o prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 28. I. 1935 r. Nr. 1976/L.

Kurja wyjaśnia, że Instrukcja z 23. XI. 1934 r. dla osób, prowadzących księgi stanu cywilnego, w spr. wypełniania i odsyłania formularzy statystycznych, dotyczących ruchu naturalnego ludności, umieszczona w Nr. 24 *Wiadomości Archidiecezjalnych,* jest ogłoszona w *Monitorze Polskim* z 1934 r. Nr. 275, poz. 380 i przedrukowana w Nr. 34 *Dziennika Urzędowego Min. Spraw Wewnętrznych* z 1934 r.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany:

Ks. Jan Malinowski, prob. w Drozdowszczyznie, na prob. do Majewa, dn. 16. I. 35 r. Nr. O-65/35.

Ks. Florjan Markowski na prob. do Drozdowszczyzny, dn. 16. I. 35 r. Nr. O-65/35.

Ks. Józef Dziemian, pref. w Goniądzu, na prob. do Bytenia, dn. 16.I. 35 r. Nr. O-67/35.

Ks. Jan Goj, wik. w Korycinie, na tymcz. admin. par. w Kozłowiczach, dn. 18 I. 35 r. Nr. O-73/35.

Ks. Adolf Jaroszko, pref. w Zabłudowie, na wik. do Korycina, dn. 8. II. 35 r. Nr. O-109/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

„NAUCZANIE RELIGJI, A ŚWIATOPOGLĄD MŁODZIEŻY“.

Na powyższy artykuł, zamieszczony w numerze 23 *Wiad. Arch.* z dnia 10 grudnia r. b., nie zwróciłem na razie większej uwagi, tembardziej, że był on wydrukowany, jak zaznacza Redakcja, gwoli zainteresowania księży katechetów.

Lecz kiedy przeczytałem umieszczone na końcu artykułu dezyderaty, wtedy zainteresowałem się nim mocniej, nie jako katecheta, wprawdzie, ale jako stary duszpasterz i proboszcz. W tych bowiem dezyderatach, jak zresztą i w całym, streszczonym przez Ks. D-ra J. Czerniawskiego, artykule, znajdują się myśli i zdania dość dziwne, a przynajmniej dla wielu księży nie zrozumiałe.

Jak bowiem należy rozumieć takie oto powiedzenie: „Łagodzić przymus praktyk“... „Egzorty opierać na przeżyciach młodzieży“... „Nie straszyć piekłem“... „Podejście do zagadnień ma być delikatne“... „Strzedz ją (krucjatę) przed dewocją“... etc.?

Aby szczegółowo zanalizować te i inne, w artykule zawarte, pomysły „Wileńskiego Koła Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej“, trzebaby było na to poświęcić wiele czasu i zająć dużo miejsca w *Dwutygodniku*. Omówić jednak, choć pokrótce, trzeba i należy. A więc:

1-o. „Łagodzić przymus praktyk“ (religijnych). Należy zapytać autorów dezyderatu, gdzie i od kiedy istnieje u nas takie prawo przymusu, aby go aż należało łagodzić?... Jeżeli się ma na myśli osławiony okólnik p. Bartla, to on, po pierwsze, nie przymusza pod groźbą kar, a tylko zaleca; po drugie, poleca i zaleca tylko to, co dla każdego wierzącego i praktykującego chrześcijanina wprost jest konieczne, a dla młodzieży szkolnej, jak mówi okólnik, „należy do całości nauczania i wychowania religijnego“; po trzecie, co np. katecheta może zrobić uczniowi, jeżeli on nie przyjdzie w niedzielę na Mszę św., albo na początku roku szkolnego do spowiedzi? Nic, bo ani kary pieniężnej nie naznaczy, ani do aresztu nie wsadzi, ani ze szkoły nie usunie, ani nawet na kolana nie postawi. No i trzeba jeszcze w takich warunkach dyskutować nad tem, jak łagodzić „nasz drakoński przymus“ praktyk religijnych! A zresztą o tem, by

nie było przymusu, jak wszystkim wiadomo, już dawno pomyślił ktoś inny; więc możecie, panowie, spać spokojnie.

2-o. „Egzorty opierać na przeżyciach młodzieży". Egzorta — jest to krótka religijna nauka. Wszelkie zaś nauki religijne winniśmy opierać na Ewangelji, na Pismie św. wogóle, na teologji dogmatycznej i moralnej, na katechizmie, wplatając do tego coś niecoś i z przeżyć słuchaczy, lecz bardzo ostrożnie, by nikogo nie obrazić, nie zadrasnąć. Tu zaś poleca się kapłanom „opierać egzorty na przeżyciach młodzieży". Gdyby ta praktyka na nieszczęście weszła w życie, jakiżby powstał chaos i zamieszanie, bo każdy po swojemuby rozumiał te „przeżycia" i po swojemuby te egzorty na nich „opierał".

3-o. „Nie straszyć piekłem". Że dużo jest ludzi, którzy o piekle mówić i myśleć nie lubią i nie chcą, a nawet pragnęliby bardzo, aby go wcale nie było, o tem wiemy wszyscy. Ale o tem, aby katecheta katolicki, a przytem i kapłan, stawił taki cudaczny „dezyderat" publicznie, o tem dowiadujemy się po raz pierwszy. Czyżby „Inteligencja Polska i Katolicka Wileńska" razem z księżmi, zabierającymi głos na dyskusyjnem zebraniu, nie wiedziała o tem, że „nauka o piekle jest najściślej związana z sasadniczemi prawdami chrystjanizmu, tak że albo musimy przyjąć piekło, albo z chrystjanizmu nic nie pozostanie" (*Christliche Lebensphilosophie* P. Tilmann Pesch. Kap. 67). Dezyderat powyższy jest nawet i nielogiczny. Należałoby raczej postawić taki: „Nie mówić o piekle". Albowiem wszelkie mówienie o piekle będzie jednocześnie i straszeniem. Nie można, np. powiedzieć tak: „Pismo św. (Historja św.) mówi wprawdzie o piekle w siedemdziesięciu miejscach. Sam Pan Jezus raz po raz potwierdza to w słowach groźnych i nie dwuznacznych w Ewangelji, jak np. *Tam ogień nie gaśnie, a robak nie umiera... tam będzie płacz i zgrzytanie zębów... idźcie odemnie, przeklęci, w ogień wieczny zgotowany djabłu i sługom jego*... itd. Kościół św. uczy też, że ten stan okropny będzie wieczny, bez końca, bez nadziei..., ale wy, dziatki, nie bójcie się piekła... tak bowiem źle nie jest"... A na poparcie swego „niestraszenia" powołać się na znane polskie przysłowie: „Nie taki djabeł straszny, jakim go malują". Słusznie przeto pisze cytowany przeze mnie o. Pesch: „...Jakimże głupstwem jest zamykać oczy na tę przepaść, aby tem pewniej w nią się stoczyć. Przekładajmy twardą prawdę nad fałszywy spokój". Drugi zaś pisarz katolicki o. A. Hounder T. J. mówi: „...Novissima, czyli nauka o rzeczach ostatecznych, nic jeszcze nie straciła ze swego

potężnego wpływu na dusze“ (*Zu Füssen des Meisters*, Kap. 149).

Umyślnie zacytowałem nie jakichś tam pisarzy średniowiecznych i „zacofanych“, ale najnowszych, ludzi wysoko wykształconych, „postępowych“, nie przeczulonych polaków czy francuzów, ale zimnych i bardzo trzeźwych i zrównoważonych niemców.

4-o. „Podejście ma być delikatne“. Do jakich „zagadnień“, jakie „podejście“, na ile ono ma być „delikatne“ — to sekret chyba samego „Koła“, bo my, zwykli śmiertelnicy, tego wszystkiego ani krzty nie rozumiemy. Natomiast bardzo dobrze zrozumieliśmy dezyderat

5-ty: „Strzedz ją przed dewocją”, to znaczy, że młodzież stowarzyszoną w Krucjacie, należy strzedz przed dewocją, czyli przed pobożnością. Szkoda wielka, że autorzy dezyderatów nie podali sposobu, jak należy naszą młodzież katolicką strzedz w szkołach przed dewocją. Ponieważ podane wyżej sposoby: „łagodzić przymus praktyk“ i „nie straszyć piekłem“, uważają, jak widać, za niedostateczne, przeto pozwolą, że ja ich w tem wyręczę. Oto proponowałbym założyć dla uczącej się młodzieży odpowiednie „pisemko“, coś na wzór wychodzącego w obecnej Rosji „Bezbożnika“. Będzie to bardzo skuteczny środek, ostrzegający młodzież szkolną przed... dewocją... Proszę się zbyt nie obrażać na mnie za to moje „nie delikatne podejście“, ale nie moja w tem wina. Po pierwsze, wolno Wam, Panowie, Panie i Katecheci, było zabierać głos na zebraniu dyskusyjnem w Wilnie, a potem podać swoje dezyderaty w prasie, dlaczego mi nie wolno w tej samej sprawie zabrać głosu na wsi i umieścić swoje zdanie w tem samem piśmie? A powtóre. Postawiliście takie żądanie, na które innej, jak powyższa, odpowiedzi być nie może. Jest ona logicznem następstwem Waszych, Panowie, dezyderatów. Czytając je, ogarnia nas jakiś żal, gniew, smutek. My tu w pocie czoła, w trudzie i znoju pracujemy nad naszą dziatwą jeszcze „ab incunabulis“, by jako tako w tych czasach ogólnej bezbożności rozbudzić w małych duszyczkach iskierkę pobożności, cieszymy się niezmiernie, gdy zobaczymy, że jeden, drugi chłopczyk czy dziewczynka przyjdzie do spowiedzi, zapisze się do Żywego Różańca, by Wam dostarczyć do średnich szkół możliwie lepszego materjału na przyszłych obywateli kraju, a tam w Wilnie przedniejsi doktorowie i uczeni w pismie łamią sobie głowy nad tem, jakby najskuteczniej „ustrzedz naszą młodzież szkolną przed dewocją i pobożnością“... Zawsze mówiono, pisano, śpiewano

o tem, by strzedz młodzież przed niewiarą, przed zepsuciem, przed złem towarzystwem. A dziś? Dziś wstyd o tych rzeczach mówić, a szczególniej pisać publicznie: *Nolite annuntiare in Geth, neque annuntietis in compitis Ascalonis, ne forte laetentur filiae Philisthiim, ne exultent filiae incircumcisorum* (II Reg. 1. 20). A jednak pisać o tem trzeba koniecznie, skoro te sprawy poruszyło się publicznie.

Na tem należałoby już i zakończyć to nad wszelki wyraz przykre pisanie; lecz nie można oprzeć się pokusie, by nie omówić jeszcze jednego dezydratu Koła Wileńskiego.

Na początku artykułu zostało wyrażone skądinąd słuszne życzenie Koła, by „katecheta był wybitną osobowością i cieszył się wielkim autorytetem". I wyliczono w d. c. cały szereg przymiotów, jak wysoka wartość religijna i moralna, gruntowne i wszechstronne wykształcenie, takt, pogoda, entuzjazm, uprzejmość, humor i t. d.

Któżby temu przeczył? Ale po pierwsze, skąd wziąć takich idealnych kapłanów, którzyby posiadali powyższe przymioty? A powtóre, dlaczego tylko szkoła ma posiadać ten przywilej i monopol, by jej dostarczano, co jest najlepsze i najdoskonalsze w diecezji?... Czyżby dlatego, by z większym „taktem, entuzjazmem i humorem" omijali straszenie piekłem, strzegli młodzież przed dewocją i uprzejmie zwalniali od praktyk religijnych?...

A wiecie, Kochani Pedagodzy, co ja, stary, wiejski proboszcz, na zgodę, chociaż przez nikogo nie proszony i nie upoważniony, ale zato zupełnie bezinteresownie i gratis, wam powiem? Oto, gdyby nasi Arcypastarze poszli za Waszą radą (dezyderatem), wybrali co najlepsze siły wśród duchowieństwa i wyznaczyli je na katechetów, na parafje zaś i wikarjaty posłali samych umysłowych i moralnych niedołęgów, to za lat kilka nie mielibyście, panowie, panie, uprzejmi i humorystyczni katecheci, ze swą pogodą i entuzjazmem żadnego kłopotu ani z ostrzeganiem przed pobożnością, ani ze straszeniem piekłem, ani ze zwalnianiem od praktyk religijnych, bo niktby do was nie poszedł. Praca bowiem parafjalna, wielki wysiłek proboszczów i wikarych na spółkę z pobożnemi matkami i zacnymi ojcami, których też sami wychowali, była, jest i pozostanie po wszystkie czasy i wieki podstawą i fundamentem życia religijnego ludu.

Nie wolno zatem w niem bezceremonjalnie się babrać i jeszcze wybredzać. Pax vobis!

Ks. Hieronim Hryhorowicz.

PODRÓŻ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.

(c. d.) (4)

25 marca wylądowaliśmy w Jaffie i po zwiedzeniu kościoła OO. Franciszkanów, stojącego na miejscu, gdzie św. Piotr miał widzenie o dopuszczeniu pogan do wiary świętej, udaliśmy się autobusami przez Samarję do Galilei — do Nazeretu, by w dniu Zwiastowania stanąć w Grocie św. Rodziny.

Nazaret jest „kwiatem Galilei“, zawdzięcza swą chwałę boskiemu posłannictwu Gabrjela do Przeczystej Dziewicy, oraz przebywaniu w niem przez lat 30 Syna Bożego, który wzrastał tam w *mądrości* i *leciech* pod opieką Józefa i Maryi. Położenie Nazeretu należy bodaj do najpiękniejszych w Palestynie: wzniesiony na wzgórzach dominuje nad Ezdrelońską doliną z południa, a z północy osłonięty górami Libanu i Antylibanu, których najwyższy szczyt południowy, Hermon (2.800 m.), pokryty wiecznym śniegiem, lśni się w promieniach słonecznych; w upalne dnie słoneczne wzrok mimowoli skierowuje się do odległej białości śnieżnej, by się nietylko napawać uroczym widokiem, lecz i wyobrażalnem przynajmniej zimnem górskiem. Opatrzność przygotowała najbardziej może urocze miejsce Jezusowi w młodości, a z tego możemy wnioskować, jak ważnym jest przy wychowaniu czynnik martwej otaczającej dzieci natury.

W miejscu, gdzie stał domek N. Maryi P., znajduje się bazylika Zwiastowania, wzniesiona w przeciągu zaledwie 7 — 8 miesięcy w r. 1730. Za czasów rządów tureckich nie można było budować nowych świątyń, chyba tylko pokryjomu, dlatego ówczesny przeor Franciszkanów, korzystając z 7-miesięcznej nieobecności gubernatora, postarał się wybudować w tym czasie kościół, który obecnie ani rozmiarami, ani swem wnętrzem nie odpowiada świętości i wzniosłości Tajemnicy Wcielenia. Stąd też OO. Franciszkanie zamierzają przystąpić do budowy nowej bazyliki, w której między innemi ma być i polska kaplica pod wezwaniem św. Antoniego. Grota Zwiastowania znajduje się o parę metrów pod Wielkim ołtarzem; 17 stopni prowadzi do Groty Anioła, z której przechodzi się pod łukowem sklepieniem do Groty Zwiastowania. Pod mensą ołtarza widać napis: *Verbum caro hic factum est.*

Dom św. Józefa, według podania, stał nieco dalej, i dziś wznosi się tam wspaniały kościół św. Józefa w stylu romańskim; przypomina on pielgrzymom nietylko przywilej Opiekuna Chrystusa, ale w swych podziemiach wskazuje na życie pracy, upoko-

rzenia, ciszy i modlitwy, prowadzone przez Najświętszą Rodzinę. Nadto Nazaret posiada piękną studnię, jedyną w całem mieście, do której Matka Jezusowa, jak i inne niewiasty, przychodziła po wodę, synagogę obok kościoła grecko-katolickiego, w której Chrystus po przeczytaniu odpowiedniego ustępu Pisma św. nazwał siebie Mesjaszem, stół kamienny Chrystusa — *mensa Christi*, na którym Zbawiciel spożywał pokarmy, kościół Chrystusa-Młodzieńca z białego marmuru, wzniesiony przez XX. Selezjanów, którzy obok w swem kolegjum wychowują przyszłych misjonarzy — Arabów. Obok Nazaretu widnieje sterczące nad równiną Ezdreleńską (o 200 m.) urwisko, z którego nazareńczycy chcieli strącić Chrystusa, — a w pobliżu kapliczka N. M. P. Zatrwożonej, gdzie Ona miała stać, pełna matczynego niepokoju, który łatwo sobie wyobrazić.

W Nazarecie spędziliśmy trzy dni, robiąc wycieczki do Kany Galilejskiej, Tyberjadzkiego Jeziora, Haify, Kafarnaum i Góry Tabor. Ze wszystkich miejsc świętych Nazaret jest najbardziej nastrojowy do modlitwy — kontemplacji. — Czas minął z nadzwyczajną szybkością i gdy trzeba było odjeżdżać, mimowoli u wszystkich zjawiły się łzy rozrzewnienia przy pożegnaniu św. Groty. Wspomnienia Nazeretu napełnia i dziś jeszcze duszę niewypowiedzianą błogością i tęsknotą, która przywodzi na pamięć wiersze Hołowińskiego: „Ledwiem cię ujrzał, już cię rzucać muszę, Matki mej grodzie, luby Nazarecie; lecz pamięć wniosła na wieki w mą duszę ciebie, uroczy Galilei kwiecie: niech wdzięk twój zdobi, niech woń twoja płynie, kwiecąc wspomnieniem dni moich pustynię“.

Góra Tabor wznosi się nad równiną, niby ołtarz Stwórcy. Szczyt tej góry przypomina kształtem swoim kopułę, na której widnieje bazylika Przemienienia, zbudowana po wojnie przez Franciszkanów za pieniądze amerykańskie. Jest to duża świątynia w stylu syryjsko-bizantyńskim z białego wapienia o dwóch wieżach i trzech nawach oddzielonych od siebie masywnemi kolumnami i arkami. Ponad niemi biegnie szlak, podkreślający okna, które świetlistą jakby koroną wieńczą świątynię dokoła, między niemi zaś smukłe kolumienki podtrzymują mniemane belkowanie stropu. W środku bazyliki z nawy głównej 12 schodów prowadzi do krypty, miejsca przemienienia Chrystusa. Cała krypta pokryta jest mozaikami, wyobrażającemi Syna Bożego w poniżeniu (dziecięctwo i męka), chwale (przemienienie i zmartwychwstanie) i w tajemnicy Eucharystji. Niewypowiedziana rozkosz wzrokowa przepełnia widza przy blasku słońca, w którego promieniach złoto

mozaiki zapala się tęczą barw. Bazylikę otaczają zwaliska, będące pomnikami chrześcijaństwa i budowli saraceńskich.

Jezioro Genezaret ma zabarwienie lekkiego błękitu, a przy zachmurzeniu przybiera odcień fijołkowy. Powierzchnia jego znajduje się (o 212 m.) niżej poziomu Morza Sródziemnego. Woda jest dość przyjemna do picia, a rybacy znajdują dużo ryb, któremi Franciszkanie w *Casa nuova* hojnie częstują pielgrzymów. Nad brzegami tego jeziora wznosiły się dawniej miasta Magdala, Kafarnaum, Betsaida i Korozain, z których dziś pozostały tylko rumowiska i spustoszenia. Spełniły się słowa Chrystusa: „A ty, Kafarnaum, któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz; bo gdyby się były w Sodomie te cuda działy, które się działy w tobie, zostałaby była aż do dnia dzisiejszego. Nawet powiadam wam: lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny, aniżeli tobie“! (Mat. 11. 23 — 24). Grozą przejmuje zarówno klątwa straszna, rzucona przecz Chrystusa Pana na te miasta, a zarazem i spełnienie się Jego proroctwa.

(D. c. n.) *X. M. S.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Rocznica obioru Ojca św. w Wilnie.—D. 6 lutego r. b. Wilno obchodziło rocznicę obioru Ojca św. Piusa XI. We wszystkich kościołach zostały odprawione uroczyste Msze św. i odśpiewane *Te Deum.* W kościele św. Jana uroczystą Mszę św. odprawił J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita. W związku z uroczystościami papieskiemi dnia 12 lutego r. b. odbędzie się w gmachu Seminarjum Metropolitalnego Akademja Papieska.

Dzień imienin Arcypasterza. — Dn. 7 lutego JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita obchodził dzień swego Patrona. W związku z tem dnia 6-go lutego w południu Arcypasterz przyjął życzenia Duchowieństwa, od imienia którego w krótkich słowach przemówił JE. Ks. Biskup Michalkiewicz. W sam dzień imienin Mszę św. uroczystą w kościele św. Jana odprawił Ks. Prałat Adam Sawicki. Na Mszy św. była obecna Kapituła Metropolitalna, alumni Seminarjum Metropolitalnego i poczty sztandarowe stowarzyszeń katolickich.

Pamiętna dla archidiecezji wileńskiej rocznica.—W grudniu r. b. przypada 125 rocznica urodzin Biskupa wileńskiego, Adama - Stanisława Krasińskiego, który rządził diecezją wileńską w najcięższych dla Kościoła i narodu (1858 — 1863) czasach i z Wilna został deportowany w głąb Rosji. Warto upomiętnić ten rok chociażby tem, by doprowadzić do skutku wmurowanie w Bazylice już gotowej od paru lat tablicy pamiątkowej. Nastąpi to niezawodnie z chwilą, gdy już można będzie przystąpić do robót wewnątrz świątyni.

Kiedy nastąpi otwarcie Bazyliki? — Zgodnie z tem, co niedawno w prywatnej rozmowie raczył zapowiedzieć J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita, otwarcie Bazyliki wileń-

skiej nastąpi w początku września r. b. Wypadałoby też jednocześnie urządzić uroczystości inauguracyjne, związane z tytułem Bazyliki, które dotąd jeszcze się nie odbyły, mimo iż tablica już przed kilka laty została wmurowana na pierwszym filarze a cornu Epistolae przy chórze kapitulnym.

„Dzieło Matki Boskiej Powołań". — D. 27 stycznia rb. odbyło się Walne Zgromadzenie *Dzieła Matki Boskiej Powołań.* Sprawozdanie wykazało, iż *Dzieło*, chociaż powoli, jednak wciąż się rozszerza. W okresie sprawozdawczym całą niemal akcję swoją skierowało do okazywania pomocy alumnom Seminarjum Metropolitalnego oraz prowadziło tak zwany Instytut Apostolski, w którym się przygotowywali do matury młodzieńcy, pragnący wstąpić do zakładów duchownych. Wielka szkoda, że dotychczas bardzo mało zainteresowania wzbudza *Dzieło* poza Wilnem. Wszelkich informacyj w sprawie zakładania oddziałów *Dzieła* udzielają w centrali (*Wilno, ul. Zarzeczna 16).*

STOLICA APOSTOLSKA.

Jeden z szeregów kleru wśród Świętych Pańskich.—D. 27 stycznia rb. odbyło się uroczyste czytanie dekretu, stwierdzającego cnoty w stopniu heroicznym świątobliwego kapłana świeckiego, ks. Dominika Lentini, zmarłego w roku 1828 w Policastro niedaleko Salerno. W swem przemówieniu przy tej okazji Ojciec św. podkreślił, że źródłem świętości jest wierne wypełnianie obowiązków stanu.

25-lecie dekretu „Quam singulari. — W r. b. upływa 25 lat od wydania przez papieża Piusa X dekretu o wczesnej Komunji dzieci. Warto ten jubileusz uczcić szerszem uświadomieniem rodziców i wychowawców co do sprawy, zaleconej w tym dekrecie. Materjału pod tym względem może dostarczyć broszura Ks. K. Sudbarck'a *Szkoła a wczesna Komunja św. dzieci* w przekładzie p. Rolity.

Konkurs Papieskiej Akademji Nauk. — Papieska Akademja Nauk ogłasza doroczny konkurs na nagrodę imienia Piusa XI. Tematem konkursu jest: *Korzyść badań geofizycznych ze specjalnem uwzględnieniem pożytku metod geofizycznych w badaniach regjonów podziemnych.* Osoby, biorące udział w konkursie, prace swe, dotąd nigdzie nie ogłaszane, mają nadsyłać w pięciu egzemplarzach, pisanych na maszynie, w ciągu października 1935 r. Prace mogą być przygotowane w językach włoskim lub francuskim, albo po łacinie. Przyznanie nagrody nastąpi w ciągu grudnia 1935 r.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

1. W KRAJU.

Nowe wskazania Episkopatu dla Akcji Katolickiej w Polsce. — Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce wydał uchwalone przez Episkopat: *Regulamin Dekanalnej Akcji Katolickiej* oraz *Instrukcję dla pomocniczych stowarzyszeń i dzieł Akcji Katolickiej.* W ten sposób organizacje Akcji Katolickiej otrzymały nowe ułatwienia i wskazania dla swej pracy. Szczególnie wspomniana wyżej *Instrukcja* przyjęta zostanie z wielką radością, gdyż otwiera możliwości czynnej współpracy w ramach Akcji Katolickiej takim organizacjom, które dotąd do niej nie należały, jak

Sodalicje, Bractwa, Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe i t. p., a które obecnie na zasadach, podanych w *Instrukcji*, mogą uczestniczyć w wielkiem dziele Akcji Katolickiej w charakterze organizacyj pomocniczych.

Praca organistów w Katolickiem Stowarzyszeniu Młodzieży. -- W Kole i w Turku, diecezji włocławskiej, w okresie od 9 do 15 stycznia odbyły się kursy, których zadaniem było ustalenie wytycznych pracy organistów w Katolickiem Stowarzyszeniu Młodzieży. Na program kursów złożyły się sprawy organizacyjne, życie świetlicowe w oddziałach K. S. M., omawianie metod, urządzania imprez widowiskowych i propagandowych, prowadzenie zebrań i chórów oraz kwestja współdziałania z organizatorami akcji przysposobienia rolniczego. W ten sposób Kurs wskazał na możliwość wykorzystania licznych szeregow organistowskich w Akcji Kat.

Z życia Sodalicyj Maryańskich w diecezji katowickiej. — Jak wynika ze sprawozdania w końcu, roku ubiegłego 10 stanowych sodalicyj liczyło 1.194 członków i 132 kandydatów, 40 sodalicyj szkół średnich liczyło 2.158 członków i 1000 kandydatów i kandytek. Pozatem na terenie diecezji istnieją Kongregacje panien i młodzieńców, których jest 220; liczą one 30.459 członków i członkiń i 11.800 kandydatów i aspirantek. — Wszystkie sodalicje posiadają odrębne sekcje dla spraw charytatywnych, misyjnych oraz sekcję eucharystyczną. Na cele charytatywne złożono znaczne sumy. Sama Sodalicja Pań w Katowicach złożyła w ubiegłym roku przeszło 4.000 zł. Niezapomniano również o biednych kościołach na kresach. Mimo to że w sodalicjach główne wysiłki idą po linji wewnętrznego wyrobienia, wielu sodalisów i sodalisek pracuje w innych organizacjach, dając wyraz zrozumieniu dla potrzeb społecznych i potrzeb państwa.

II. ZAGRANICĄ.

Prace nad umoralnieniem teatru w Italji. — W Medjolanie zaczęło ukazywać się nowe czasopismo pod tytułem *Theatrica.* Czasopismo to ma służyć idei odnowienia teatru nowoczesnego w duchu chrześcijańskim. Teatr ma być tak postawiony, aby nie gorszył, ale był raczej czynnikiem budowania. Czasopismo to traktuje wogóle o sztuce scenicznej, nie wyłączając kinematografu. Pod tym ostatnim względem w czasopiśmie znalazły oddźwięk idee katolickie amerykańskiej „Ligi Obyczajności“, zwalczającej niemoralne filmy. Szczególną uwagę zwróci czasopismo na prawie zapomiany rodzaj sztuki teatralnej, mianowicie na misterja.

Katolicka Centrala Kinematograficzna i Radjowa w Paryżu. — W Paryżu utworzono pod protektoratem Akcji Katolickiej „Kinematograficzną i Radjową Centralę Katolicką“, której celem jest przeciwstawianie niemoralnym filmom i audycjom utworów na odpowiednim poziomie zarówno etycznym, jak i estetycznym. Organem powyższej Centrali Katolickiej jest tygodnik *Choisir*, redagowany przez grono wybitnych pisarzy katolickich z redaktorem Morienval'em na czele. Prasa katolicka zarówno francuska, jak belgijska, angielska i irlandzka, wita bardzo gorąco nową Centralę Katolicką i jej organ prasowy.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX. Wilno, dn. 10 marca 1935 r. Nr. 5

Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Wyjaśnienie Św. Penit. Apost. w sprawie odpustowej. Dubium super can. 934 § 2. Codicis iuris canonici.

Pluries a Sacra Paenitentiaria quaesitum est: Utrum verba can. 934 § 2 C. I. C. *indulgentiae* (orationibus adnexae) *penitus cessant ob quamlibet additionem, detractionem vel interpolationem* rigorose intelligi debeant de quibusvis additionibus, detractionibus vel interpolationibus an potius de iis tantum quae earumdem substantiam alterent.

Et Sacra Paenitentiaria, re mature perpensa, respondendum censuit: *Negative ad primam partem; affirmative ad secundam* facto verbo cum Ss-mo.

Facta autem de praemissis relatione Ss-mo D. N. Pio divina Providentia Pp. XI in audientia habita ab infrascripto Cardinali Paenitentiario Maiore die 24 vertentis mensis, Sanctitas Sua hanc Sacrae Paenitentiariae resolutionem approbare et confirmare dignata est eamque, ad fidelium tranquillitatem, publici iuris faciendam mandavit.

Datum Romae, ex Aedibus S. Paenitentiariae Apostolicae, die 26 Novembris 1934.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

(L. S.)

I. Teodori, Secretarius.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 26, str. 643).

Instrukcja dla kapłanów, na mocy upoważnienia Stolicy Apost. udzielających Sakramentu Bierzmowania.

Św. Kongr. Sakram. w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 1934 r. wydała specjalną Instrukcję, obowiązującą kapłanów, którzy na mocy upoważnienia Stolicy Ap. udzielają Sakramentu Bierzmowania. Instrukcję tę Ojciec św. Pius XI w dn. 7 maja tegoż roku potwierdził i zalecił ogłosić. Instrukcja zawiera trzy części: I. Uzasadnienie potrzeby tej Instrukcji, II. Przepisy w tej sprawie, podane w Kodeksie Prawa Kan. i III. Obrzęd udzielania tego Sakramentu.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 27, str. 11—22).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Udzielanie władzom administracji ogólnej informacyj o dopełnionym przez osoby zaślubione obrzędzie małżeństwa.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 15. II. 1935 r., Nr. R-60/35.

Do Przewielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja podaje do wiadomości pismo Min. W. R. i O. P. z dn. 30. I. rb. № V-4608/34 nast. treści:

„Zgodnie z przepisami, obowiązującemi w Kościele rzymsko-katolickim, na marginesach aktów urodzin osób zaślubionych, pomieszcza się wzmiankę o dopełnionym przez nich obrzędzie małżeństwa.

„Brak takiej wzmianki łącznie z innemi ustaleniami faktycznemi stanowi podstawę do domniemań, że dana osoba jest stanu wolnego.

„Dla powiatowych władz administracji ogólnej w szczególności w postępowaniu przy stwierdzaniu zdolności małżeńskiej lub zaświadczeniu braku przeszkód do zawarcia małżeństwa obywateli polskich zagranicą — wskazówka taka jest nader cenną.

„W praktyce, sprawujący obowiązki urzędników stanu cywilnego proboszczowie rzymsko-katoliccy odmawiają jednak częstokroć udzielenia starostom tego rodzaju informacyj, zasłaniając się brakiem podstaw prawnych bądź okolicznością, iż dane te służyć mogą rzekomo wyłącznie przy ogłaszaniu zapowiedzi i w kraju.

„Zważywszy, że:

1) warunkiem otrzymania przez obywateli polskich ślubu zagranicą jest wylegitymowanie się przez narzeczonych świadectwem władz ojczystych o braku przeszkód małżeńskich;

2) świadectwa te na podstawie właściwych porozumień międzynarodowych wystawiają dla obszaru Niemiec i w. m. Gdańska — starostowie, dla innych obszarów zagranicznych — konsulowie R. P.;

3) omawiane zaświadczenia mają charakter samoistny, niezależny od zapowiedzi, które zresztą dla ślubów zawieranych pod rządami ustawodawstwa niemieckiego, ogłasza się w kraju ojczystym narzeczonych nie w trybie zapowiedzi z ambon, lecz wyłącznie w trybie ogłaszania w prasie;

4) u podstaw opisanego postępowania leży ochrona instytucyj małżeństwa, jako takiego;

5) jak z wywodów powyższych wynika — stanowisko zajmowane przez proboszczów rzymsko-katolickich nie jest uzasadnione, opór zaś ich w uwzględnianiu odpowiednich wniosków władz — utrudnia należyte przeprowadzenie niezbędnych dochodzeń.

„Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prosi o spowodowanie wydania odpowiednich zarządzeń duchowieństwu celem udzielania władzom administracji ogólnej informacyj o wzmiankach, pomieszczonych na marginesach aktów urodzin osób zaślubionych, o dopełnionym przez nich obrzędzie małżeństwa.

„Ministerstwo prosi o traktowanie tej sprawy, związanej nietylko z interesem prywatnych stron, ale, co więcej z interesem Państwa oraz samego Kościoła, jako strażnika sakramentu małżeństwa — jako pilnej i zawiadomienie o wydanych zarządzeniach.

„Dyrektor Departamentu — *Fr. Potocki*".

Podając do wiadomości PP. XX., prowadzących księgi stanu cywilnego, pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 30. I. rb. № V.-4608/34, Kurja wyjaśnia, że na zapotrzebowanie powiatowych władz administracji ogólnej, należy udzielać informacyj z metryk chrzestnych o zawartych małżeństwach. Gdyby metryka chrztu nie posiadała adnotacji o zawartem małżeństwie, należy w odpowiedzi zawsze zaznaczać, że ten brak adnotacji nie jest wystarczającym dowodem wolnego stanu odnośnej osoby, bo możliwą jest rzeczą, że powiadomienie o ślubie zawartym nie zostało wysłane lub zaginęło. Kurja jednocześnie przypomina zarządzenie z dn. 10. IV. 1934 r. № 17347 (*Wiad. Arch.* 1934 r. № 7, str. 108) w sprawie przesyłania powiadomień o zawartych małżeństwach.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

Nowe rozgraniczenie parafij Kuźnica i Kundzin.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, pagum Białobłockie, coloniam Horodzisko et colo-

nias (№ 105) Antonii Czeremcha, (№ 103) Vladislai Asiesiukiewicz, (№ 101) Antonii Asiesiukiewicz, (№ 102) Antonii Asiesiukiewicz ex pago Czuprynowo necnon col. (№ 99) Stanislai Kupiec ex eodem pago Czuprynowo, hucusque ad parochiam in Kuźnica pertinentes, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Kundzin, decanatus Sokółcensis, adscripta esse declaramus et statuimus; colonias vero (№ 115) Constantini Bobynko, (№ 116) Simonis Szydłowski et (№ 120) Stephani Szydłowski — ex pago Czuprynowo, hucusque ad parochiam in Kundzin pertinentes, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia eadem auctoritate Nostra ordinaria seperamus et ad ecclesiam parochialem in Kuźnica, decanatus Sokółcensis, adscripta esse statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 27. II. 1935 ann. N. P. - 178/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgraniczenie parafij Najświętszego Serca Jezusowego w Wilnie i Landwarów.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, pagum Misjonarka, hucusque pertinentem ad parochiam SS. Cordis Jesu Vilnae, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) seperamus et ad ecclesiam parochialem in Landwarów, decanatus Trocensis, adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 27. II. 1935 ann. N. P. - 203/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

WYKŁAD PISMA ŚW. W KOŚCIELE.

Stutgarckie czasopismo *Bibelbewegung* (zeszyt I) przynosi wiadomość, zdawałoby się wprost nie do wiary, że Mussolini wydał okólnik do wszystkich szkół Italji, zalecający szerzenie Pisma św. wśród uczącej się młodzieży. Zalecenie swe wódz motywuje w ten sposób: „Ta księga jest największa ze wszystkich ksiąg, najpotrzebniejsza ze wszystkich ksiąg, ponieważ jest boska. Rząd narodowy pragnie zdobyć przez nią zpowrotem dzieci, a przez dzieci duszę włoskiego narodu, do odnalezienia najpewniejszej drogi, która zaprowadzi ojczyznę do najwznioślejszej i najprawdziwszej wielkości“ [1]).

Dygnitarz państwowy, obserwujący życie z najwyższej wartowni, ma przed sobą bardzo rozległe horyzonty. Widzi, że zawodzą wszystkie teorje i poczynania i dochodzi do wniosku, że jedynym ratunkiem — powrót do prawa bożego, do Biblji. Zaczyna od szkoły, od nowego pokolenia.

Mussolini nie jest odosobniony. Dziś już i ludzie świeccy coraz więcej zaczynają tęsknić do źródeł bożych, coraz lepiej rozumieją, że nie zawrotne tempo wynalazków technicznych, nie pieniądz, nie militaryzm, nie jałowe konferencje pacyfistyczne, ale jedynie słowo boże, moc boża uratuje społeczeństwo ludzkie od zagłady. Stąd bierze swój początek zwrot młodzieży ku religji ruch rekolekcyjny, liturgiczny, a ostatnio ruch biblijny, ściśle z liturgicznym spokrewniony.

Nie trzeba dowodzić, że w tym ruchu my, duszpasterze, powinniśmy przzodować. Stolica Święta zawsze usilnie zalecała kapłanom, by zarówno sami coraz lepiej poznawali Pismo św., jak też i wiernych z niem zaznajamiali. Dość przypomnieć encykliki: Leona XIII „Providentissimus Deus" i Benedykta XV „Spiritus Paraclitus". Pius X był właściwym twórcą ruchu biblijnego wśród ludu. Jego najgorętszem życzeniem było, by wszyscy katolicy codziennie czytali Pismo św. Tegoż chcą i Benedykt XV, i Pius XI.

J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński niejednokrotnie już wydawał zarządzenie, by w każdej parafji niedzielami odbywało się w porze najdogodniejszej czytanie i tłumaczenie

[1]) Cfr. *Der Seelsorger*, 1934, Folge 2, p. 76.

Pisma św. ludowi. Statut 25 naszego Synodu mówi wyraźnie: „Quacumque die Dominica ante Vesperas lectio et explicatio Sacrae Scripturae praesertim Novi Testamenti pro virili posse perficiatur". Mamy więc wyraźne prawo, obowiązujące wszystkich proboszczów, od którego nikt się nie może wymawiać.

Ale czy to prawo bywa przestrzegane? W ogromnej większości wypadków — nie. Rozumiemy aż nadto dobrze, że należyte spełnienie tego nakazu nie jest rzeczą łatwą. Niedziele mamy i bez tego już przeciążone. Po pracy w kościele czeka nas jeszcze denerwująca praca w sali parafjalnej; każda chwila jest zajęta. Dochodzi do tego ta trudność, że porządny (a chyba tylko o takim warto mówić) wykład Pisma św. wymaga gruntownego przygotowania, dobrej znajomości przedmiotu ze strony samego duszpasterza, dużego oczytania się, nowych, popularnych komentarzy, których, niestety, nie mamy. Zresztą lud, żeby mógł należycie z tych wykładów korzystać, powinien dostać do ręki tekst Pisma św., który koniecznie musi być tani. Tego również nie mamy. Wszystkie te trudności wpływają na to, że nasi duszpasterze naogół nie bardzo się śpieszą z wprowadzeniem w życie statutu 25, i J. E. Ksiądz Arcybiskup na każdej konferencji dziekanów widzi się zmuszonym swój nakaz ponawiać.

Mojem zdaniem, najgłębsza przyczyna zaniedbania tkwi jednak w czem innem, w tem mianowicie, że ogół konfratrów nie bardzo zdaje sobie sprawę, *jak* do wykładów Pisma św. ma się zabierać. Chciałbym na tem miejscu podzielić się z czcigodnymi Współbraćmi paroma uwagami.

Więc naprzód, trzeba sobie uświadomić jaki jest *cel* wykładów Pisma św. dla wiernych.

Pismo św. zostało wprawdzie napisane bardzo dawno, ale miało na względzie wszystkie czasy; poszczególne księgi były wywołane potrzebami poszczególnego narodu i poszczególnych gmin chrześcijańskich, tem niemniej jednak wszystkie one mają znaczenie powszechne i chcą być regułą życia dla wszystkich krajów i pokoleń: *Słowo Pana naszego trwa na wieki*[1]). Człowiekowi dzisiejszemu Pismo św. ma niezmiernie wiele do powiedzenia; trzeba tylko, by on chciał i umiał mowę bożą rozumieć. Otóż celem wykładów biblijnych w kościele jest *wskazanie wiernym wartości życiowych,* zawartych w Księdze ksiąg. Chcemy,

[1]) Iz. 40. 8.

ażeby z głębokich, zamkniętych zdań Pisma św. wytrysło dla dzisiejszego człowieka źródło nowego życia.

Widzimy stąd, że wykłady biblijne muszą być przedewszystkiem *praktyczne*, nastawione na rzeczywiste, codzienne potrzeby wiernych. Suche, egzegetyczne komentarze pozostawmy szkole, a raczej nie! Weźmy je za podbudowę swych wykładów, bo przecież praktyka musi koniecznie opierać się na teorji, ale tak, by nad egzegezą nauki górowała egzegeza życia, by z każdego zdania naszego wykładu wyczuwało się, że Pismo św. to nie tyle czcigodny zamierzchłych wieków zabytek, ile raczej źródło życia i świętości dla nas i dla naszych słuchaczów.

Egzegeza Pisma św. w kościele musi być *budująca*. Jest ona z wielu względów trudniejsza od naukowej. Dlaczego? Popierwsze dlatego, że naukową suponuje, bierze jej gotowe wyniki za swą podstawę. Inaczej postępować jej nie wolno, gdyż to, co przeczy nauce, co nie jest prawdziwe, nie może być budujące. Dowolne, nie oparte na niczem tłumaczenie Pisma św., da w rezultacie jakieś mrzonki subjektywne i fałszywą mistykę, jak to widzimy u sekciarzy, a nam przecież potrzeba niewzruszonych zasad katolickich i solidnej pobożności. Powtóre, egzegeza budująca wymaga nietylko człowieka uczonego, ale człowieka całego, czyli takiego, który potrafi Pismo św. tak ująć i podać wiernym, że stanie się ono światłem dla umysłu, pokarmem dla serca, potężnym bodźcem dla woli. Taki egzegeta musi umieć tchnąć życie w martwe litery, ażeby powstał z nich żywy Chrystus. Musi być mężem wiary, ugruntowanym w znajomości nauki katolickiej i każde swe słowo przepromienić wyższą pobudką i szczerem namaszczeniem. Musi umiłować prawdę, ażeby nie robić z Pisma św. igraszki słów i nie pozwalać sobie na nieokiełznane alegoryzowanie. Ażeby tego uniknąć, powinien zawsze mieć przed oczyma *sensum obvium et literalem*. Znakomity Hettinger egzegezę naukową przyrównywa do Marty, zabiegającej o bardzo wiele rzeczy, budującą zaś do Marji, co siedzi u stóp Mistrza, zapatrzona w Jego postać i zasłuchana w Jego słowa[1]).

Powstaje pytanie: W jaką *szatę* należy ubrać wykład biblijny? Czy wystarczy, jeżeli do każdego odczytanego wiersza dodamy krótki komentarz praktyczny, budujący, nie troszcząc się o nic więcej?

Ze nakazowi statutu 25 i późniejszym zarządzeniom Ordy-

[1]) *Aphorismen über Predigt und Prediger*, 2 wyd., roz. XI.

narjatu przez taki wykład Pisma św. stanie się zadość, to, zdaje się, nie ulega wątpliwości. Że podobny sposób traktowania Pisma św. znany jest w Kościele, na to mamy dowody w Ojcach św., których dzieła są obszernemi komentarzami ksiąg biblijnych, wygłaszanemi w świątyni. Moglibyśmy zatem i my dostatecznie poprzestać na kursorycznem czytaniu i wyjaśnianiu tekstu biblijnego wiersz za wierszem, rozdział za rozdziałem, nie susząc sobie głowy nad złożeniem z tego jakiejś całości myślowej. Trzebaby tylko przytem pilnie uważać, by nie stać się suchym, książkowym egzegetą, by tekst wyjaśniany możliwie najściślej wiązać z życiem dzisiejszem. Należałoby w tym celu wziąć sobie za przewodnika któregoś z Ojców Kościoła, najlepiej św. Jana Chryzostoma, którego dzieła, zwłaszcza wykład ewangelji św. Mateusza, są miejscami i dziś aktualne.

Wykład taki, mimo, że ma za sobą powagę Ojców Kościoła, nie będzie wszakże *kazaniem* w dzisiejszem pojmowaniu tego słowa i nie popchnie naszego kaznodziejstwa naprzód, a *o to nam przecież również chodzić powinno.* Ojcowie Kościoła, wykładając Pismo św. z ambony znakomicie rozbudowali kaznodziejstwo katolickie pod względem materjalnym, ale pod względem formy pozostawili je na dość niskim stopniu rozwoju. Wiele ich homilij dziś już nie możemy uważać za wzorowe, ponieważ wykraczają one przeciw podstawowemu prawu homiletyki, jakiem jest wymaganie jedności myśli i celu. W większości homilij Ojców tej jedności brak, a przeto kwalifikujemy je jako utwory pod względem formalnym pierwotne, niedoskonałe. Doniedawna jeszcze homiletyka zaliczała je do rzędu „niższych". Dziś już ten termin, jak zobaczymy niżej, definitywnie został zarzucony.

Warto zastanowić się, czy wykład Pisma św., o jakim mówiliśmy, wykład, pozbawiony cech prawdziwego kazania, zasługuje dziś jeszcze na pielęgnowanie w naszych kościołach. Nie ulega wątpliwości, że ma on swoje znaczenie, i to duże, jako *wprowadzenie* wiernych w zrozumienie Biblji, jako ich *przygotowanie* do właściwego, kaznodziejskiego wykładu Pisma św. Czy my jednak mamy czas na długie wprowadzenia i przygotowania? Sprawa zaznajomienia parafjan z Pismem św., doprowadzenia ich do źródeł wody żywej, stała się dziś tak naglącą aktualną, że już jej żadną miarą nie możemy ze spokojnem sumieniem odkładać na później. Powinniśmy się zabrać do niej natychmiast z całą powagą i odrazu wejść in medias res. Najpełniej, najgłębiej wyczerpiemy Pismo św., ujmując jego wykład

w formę ścisłego *kazania.* Pracę przygotowawczą prowadźmy poza kościołem, w sali parafjalnej. Tam kursoryczne wyjaśnienie Pisma św. będzie na miejscu najwłaściwszem. Przecież porządek dnia zebrań naszych stowarzyszeń przewiduje t. zw. kwadranse biblijne. W kościele zaś głośmy kazania biblijne.

Istotną cechą kazania jest, jak wiadomo, *jedność* myśli i celu. Bez tego niepodobna skutecznie oddziałać w mowie na wolę, na życie słuchacza. W każdem kazaniu musi być jedna zasadnicza myśl, niekoniecznie wyrażona słowami, ale koniecznie przewijająca się nicią przewodnią po wszystkich kazania częściach. Każde zdanie kazania musi odpowiadać założeniu, musi zmierzać do jednego celu. Wszystkie ostrza winny być skierowane w pierś słuchacza, ażeby wolę jego nakłonić do zamierzonego czynu. Bez tego cały wysiłek kaznodziei spełznie na niczem.

Kazania na tematy biblijne mogą przybierać rozmaite kształty. Jeżeli wyjaśniamy praktycznie jakiś jeden urywek Pisma św. mamy homilję. Doniedawna jeszcze spotykaliśmy się w podręcznikach homiletycznych z podziałem homilji na niższą i wyższą. Od czasów biskupa Kepplera podział ten stracił w homiletyce prawa obywatelstwa. Nie można mówić o homilji „niższej", jako o formie kazaniowej, ponieważ brak jej właśnie jedności. Każda homilja winna być zbudowana ściśle według reguł kaznodziejskich, z tych zaś najważniejszą jest reguła celowości, koncentracji uwagi na jednej myśli, jednem założeniu. Sposobem homilijnym można przerobić całe Księgi Pisma św., zwłaszcza Nowego Testamentu.

Ale oprócz homilij na perykopy biblijne, brane bądź pojedyńczo, bądź z zachowaniem ciągłości, można też głosić t. zw. *kazania biblijne.* Są to zwykłe kazania tematyczne, których treść jednak bywa czerpana całkowicie z Pisma św. W kazaniach niebiblijnych mówi właściwie kaznodzieja, człowiek, i na poparcie swych słów używa Pisma św. w postaci tekstów, porównań, przykładów; w kazaniach zaś biblijnych i homiljach przemawia sam Bóg, kaznodzieja zaś słowa Jego tylko wyjaśnia, zastosowuje do potrzeb słuchaczów. Każdy rozumie, że charakter biblijny kazania zapewnia mu bezporównania większą godność i skuteczność.

Od homilji kazanie biblijne różni się tem, że mniej jest skrępowane tekstem Pisma sw. Homilja musi ściśle trzymać się obranej perykopy, biorąc z niej zarówno temat, jak i jego rozwinięcie: bieg myśli, dowody, zastosowania i t. p.; kazanie zaś biblijne samo sobie ustala temat i wyszukuje doń argumentów

w rozmaitych miejscach Ksiąg św. Tak naprz., jeżeli chcę dać słuchaczom obraz życia Zbawiciela na podstawie ewangelij, prędzej dojdę do celu, głosząc cykl kazań biblijnych, do których potrzebne mi szczegóły będę zapożyczał ze wszystkich naraz ewangelij, niż przechodząc je pokolei, perykopa za perykopą, systemem homilijnym. W ten sposób głosimy kazania pasyjne o osobach Męki Pańskiej lub adwentowe o Janie Chrzcicielu. Trzeba wybierać tematy o naglącej aktualności, z zakresu tych problemów, które nas dziś najbardziej niepokoją.

Dla celów duszpasterskich, przewidzianych w statucie 25 Synodu, najwłaściwszą formą wydaje się być homilja. Chodzi przecież o to, ażeby nasi parafjanie możliwie najlepiej zapoznali się z Pismem św. i nauczyli się czytać je sami. Trzeba wziąć ich niejako za rękę i prowadzić od myśli do myśli, a niekiedy od wiersza do wiersza księgi natchnionej. Stanie się to tylko pod tym warunkiem, że obierzemy sobie jakąś jedną księgę świętą (zaczynać, naturalnie, trzeba od ewangelij), podzielimy ją na perykopy w ten sposób, by każda podawała pewną całość myślową i będziemy ją przechodzili od początku do końca, głosząc na poszczególne perykopy jedną albo więcej homilij, zależnie od materjału, czasu i potrzeby.

W *praktyce* wykład Pisma św. może się przedstawiać w sposób następujący.

W kilka niedziel z rzędu kaznodzieja zapowiada, że odtąd systematycznie będzie tłumaczył wiernym Pismo św., i zachęci ich do uczęszczania na te nauki. Sam wykład ma się odbywać według brzmienia statutu 25, przed nieszporami. Dla wsi ten czas z wielu względów jest niedogodny; sądzę tedy, że bez szkody dla sprawy możnaby wykład rozpoczynać wraz po nieszporach. Słuchaczów może będzie nieco mniej, ale zato będzie to element lepszy, więcej ceniący i nabożeństwa kościelne i słowo boże. W dwu pierwszych kazaniach trzeba podać najogólniejsze wiadomości o Pismie św., gdyż nasi katolicy nie bardzo wiedzą, co o niem myśleć. Kazanie pierwsze mogłoby być zbudowane według planu następującego:

Temat: *Potrzeba znajomości Pisma św.*

Wymaga tego:

1. *Godność* Pisma św.: a) jest ono listem Pana Boga do nas (słówko o natchnieniu i nadprzyrodzonej powadze Biblji), b) skarbem złożonym w Kościele (a więc, i otwieranym przez Kościół, regula fidei remota — proxima).

2. *Znaczenie* Pisma św. dla nas: a) jest ono najprzedniejszem źródłem wiary i moralności, b) bronią przeciwko sekciarzom.

Kazanie II. Temat: *Układ Pisma św.* 1) podział na dwa Testamenty (krótka historja objawienia bożego), 2) stosunek obu Testamentów do siebie („Novum Test. in vetere latet, Vetus Testamentum in Novo patet“ św. Augustyn), 3) sercem Pisma św. są ewangelje (chrystocentryczne podłoże całego Pisma św.).

Trzecie już i wszystkie dalsze kazania mają być poświęcone systematycznemu wykładowi obranej księgi biblijnej. Ideałem, do którego dążyć należy, byłoby, żeby każdy ze słuchaczów posiadał na własność tanie wydanie objaśnianej księgi. (Możeby pomyślał o tem nasz referat prasowy, czy też zarząd projektowanego funduszu prasowego?) W każdym razie przed wykładem kapłan powinien odczytać odnośny tekst biblijny — „digne, attente ac devote“, nie zaś, jak to niekiedy się zdarza, pośpiesznie i bez uszanowania. Język tekstu nie powinien razić ucha dzisiejszego słuchacza, i dlatego należy posługiwać się Pismem św. w wydaniu poznańskiem. Po skończeniu czytania tekstu kapłan ze czcią ucałuje jego początek. Następnie wygłosi homilję, zachowując, o ile możliwe, bieg myśli perykopy, ale zawsze — powtarzamy to z całym naciskiem — mając na względzie jej myśl przewodnią i wyciągając z rozważań biblijnych praktyczne konsekwencje dla życia. Słuchacze nasi powinni wyczuć i zrozumieć, że Biblja — to nie księga martwa, ale tętniąca życiem, mająca i dziś to samo znaczenie, jakie miała w chwili powstania. Wykład ma być prosty, popularny, ale pełen namaszczenia i ekspresji, z pominięciem jednak wszelkiej afektacji. Tem się, właśnie, różni kazanie od czytania, że czytanie ma na względzie głównie rozum, kazanie zaś wolę; czytanie odbywa się spokojnie, w kazanie zaś wkłada mówca całą swą siłę duchową. Wykład nie powinien trwać długo. Słuchacze nasi są już przemęczeni zarówno fizycznie, jak i moralnie, i długie kazanie ich tylko odstraszy. Kwadrans dla dobrze przygotowanego kaznodziei w zupełności wystarczy. Po skończeniu wykładu dobrzeby było odmówić ze słuchaczami *Ojcze nasz,* jakiś krótki psalm lub jeden z kantyków.

A teraz nowe pytanie: *Co,* jakie księgi Pisma św. wybierać do objaśnienia? Lubo całe Pismo św. zawiera najczystsze słowo boże, wszakże nie wszystko w niem nadaje się do homiletycznego wyzyskania. Rozumie się samo przez się, że Nowy Testament dostarcza kaznodziejom bezporównania więcej materjału, niż Stary. W Starym Testamencie musimy w większości wypadków

przerzucać całe rozdziały, zanim natrafimy na złotodajną żyłę nauk dogmatycznych i moralnych. W ewangeljach natomiast każde słowo i każdy czyn Zbawiciela jest dogmatem i nauką życia. Jeden jedyny rozdział ewangelji św. Jana, naprz. 6 lub 10, mieści w sobie więcej objawienia, niż, powiedzmy, cała księga Hioba ze swemi 42 rozdziałami. W Starym Testamencie zbieramy tylko kłosy, w Nowym zaś całe snopy i sterty [1]).

Zaczynajmy zatem od Nowego Testamentu.

Specjaliści, jak naprz. Soiron [2]), radzą trzymać się takiego oto porządku: Mk., Mt., Łk., Dz. Ap., Jn.; listy pawłowe: Tess., Kor., Gal., Rzym., Koloss., Filem., Ef., Filip, II Tym., I Tym., Tyt.; potem: Jk., Piotr, II i III Jn., I Jn., Judy, II Piotr; Żyd., Apok.

Materjał starotestamentowy jest mniej obfity, zato bardziej różnorodny. Opracowywać go trzeba zawsze pod kątem widzenia Nowego Testamentu (chrystocentrycznie). Wśród ksiąg Starego Testam. pierwsze miejsce zajmują *prorockie.* Na czele kroczy Izajasz — z wielkich największy. Pozostawił materjał najobfitszy i najciekawszy. Z mniejszych proroków zasługują na wyróżnienie Amos i Micheasz. Potem idzie księga psalmów, z których tylko część nadaje się na ambonę. Księga Rodzaju należy do najtrudniejszych i dlatego nie radzi się od niej rozpoczynać wykładów.

Zabierając się do kazań biblijnych, nie obejdziemy się bez *komentarzy.* Należy posługiwać się komentarzem nowym, uwzględniającym najświeższe wyniki egzegezy naukowej. Najlepszym chyba będzie ten, który nam podaje poznańskie wydanie Pisma św., wzgl. ks. Szczepańskiego, na ewangelję i Dzieje Ap. Z niemieckich wybijają się na czoło Grimm-Zahn *(Życie Jezusa)* i Nibergll (*Praktische Auslegung des Neuen Testam. für Prediger und Religionslehrer,* 2 wyd., Tübingen, 1914).

* * *

Jak widzimy, sprawa nie jest taka trudna, jak się zdawało na pierwszy rzut oka. My zresztą trudów się nie boimy. A że jest ważna i pilna, że objęto ją nakazem Władzy, że nawet świeccy zrozumieli jej doniosłość, przeto bierzmy się natychmiast do dzieła, a Bóg da, doczekamy się jak najlepszych owoców.

Iwje k/Lidy. *Ks. Dr. Ild. Bobicz.*

[1]) Cfr. Faulhaber: *Unsere Predigt u. die H. Schrift.*

[2]) *Schrift und Leben.*

DZIAŁ PORAD.

Causa gravis.— Habitus clericarum.

Pyt. 1. — Uprzejmie proszę o wyjaśnienie następującej kwestji: Statut 441 § 2 Wileńskiego Synodu Archidiecezjalnego z roku 1931, mając na względzie, że uczty weselne niejednokrotnie przyczyniają się do tego, że uczestnicy zaniedbują Mszę św. w niedziele i święta „de praecepto“ i łamią posty, postanawia, by proboszczowie w te dni nie błogosławili związków małżeńskich, „nisi gravis adsit causa“. Powstaje pytanie: kto decyduje, czy w pewnym wypadku jest „gravis causa” — sam proboszcz, czy też Ordynarjat?

Pyt. 2. — Powszechne prawo Kościoła katolickiego i partykularne naszego kraju i archidiecezji wileńskiej podaje dość jasne i kategoryczne przepisy, dotyczące stroju osób duchownych. Niejednokrotnie jednak dało się widzieć nawet na ulicach m. Wilna, a bardzo często w uzdrowiskach, księży, nawet starszych i zajmujących poważniejsze stanowiska, ubranych w strój całkiem świecki, a nawet nieraz sportowy. Co o tem sądzić?—*X. W. N.*

Odp. 1. — Chociaż motywy prawa, zabraniającego błogosławienia ślubów małżeńskich w soboty i wigilje świąt, w niedziele i święta, jak również w wigilje postów i w same dni postne, są bardzo poważne, mianowicie — zapobieganie opuszczaniu Mszy św. w niedziele i święta i łamaniu postów, prawodawca, jak wynika z tekstu omawianego statutu (parochi pro viribus curent), nie chciał nakładać obowiązku sub gravi; zresztą samo przez się to prawo nie obowiązuje cum magno incommodo. Jeżeli więc „gravis adsit causa“, zachowanie prawa połączoneby było cum magno incommodo. De gravitate causae sądzi sam proboszcz, on bowiem ma polecone dbanie o zachowanie prawa, „nisi gravis adsit causa“. Gravis causa w tym wypadku byłaby np. niemożność, albo wielka trudność wzięcia ślubu innego dnia.

Odp. 2. — W pytaniu PW. Księdza w sprawie stroju osób duchownych zawiera się i odpowiedź na nie: „Powszechne prawo Kościoła katolickiego (a więc kan. 136, 2379) i partykularne naszego kraju i archidiecezji wileńskiej“ (stat. 69 — 71) wyraźnie nakazuje osobom duchownym używanie odpowiedniego stroju. Nadto prawo partykularne archidiecezji wileńskiej podaje nawet przepisy, dotyczące kształtu tego stroju, a obowiązek stosowania się do tych przepisów rozciąga i na kapłanów z obcych diecezyj, zamieszkałych na terytorjum archid. wileńskiej. Znane też są i kary na niestosujących się do tych przepisów. Duchowni niższych święceń, którzy z własnej woli złożyli suknię duchowną, a upomnieni przez Ordynarjusza nie poprawili się w ciągu miesiąca, tracą tem samem stan duchowny (kan. 136 § 3); duchowni wyższych święceń po miesiącu od chwili upomnienia mają być suspendowani (kan. 2379). Niestosowania się do tego prawa nie można inaczej wytłumaczyć, jak tylko niezgłębioną ograniczonością umysłową, albo wyraźną złą wolę; ani wiek, ani stanowisko nic tu nie tłumaczy. — *X. A. N.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Adoracja kapłańska Najśw. Sakramentu.—D. 7 marca rb. od godz. 7 do 8 wiecz. odbyła się wspólna ador. N. Sakr., w której wzięli udział księża wileńscy. Tematem rozważania adoracyjnego były słowa proroka

Joela: *Inter vestibulum et altare plorabunt sacerdotes, ministri Domini...*

Bratnia pomoc alumnów Seminarjum Metropolitalnego.—Na Walnem Zebraniu wyborczem członków Bratniej Pomocy w dn. 2. II. b. r. dokonano wyborów do nowego Zarządu, w skład którego weszli następujący alumni: Prezes—Masiulanis Adam, V-prezes — Kujawa Antoni, Skarbnik — Kamiński Alfons, Sekretarz—Tyszka Stanisław, Gospodarz—Radziwon Wacław. — Za dobrodziejstwa wyświadczone Bratniej Pomocy, Walne Zebranie uchwaliło przez aklamację mianować ks. prob. Bajkiewicza Piotra, Członkiem Honorowym Bratniej Pomocy. — Nowoobrany Zarząd, składając najserdeczniejsze „Bóg zapłać" Przewielebnym Księżom Dobrodziejom i Ofiarodawcom za nadesłane składki lub ofiary, powiadamia, że nadesłać je raczyli: Ks. kan. Abramowicz Adam, ks. kan. Adamowicz Jan, ks. prob. Aktanarowicz Antoni, ks. prob. Bazewicz Bolesław, ks. pref. Bekisz Wacław, ks. Brudnias Franciszek, ks. prob. Butkiewicz Zenon, ks. prałat Chalecki Lucjan, ks. kan. Chomski Leopold, ks. prob. Ciechanowski Edward, ks. prof. dr. Ellert Jan, ks. Frydrykiewicz Adolf, ks. prob. Gajlewicz Antoni, ks. dziek. dr. Gajlusz Dominik, ks. prob. Hryniewski Leon, ks. prob. Ingielewicz Józef, ks. dziek. dr. Jaroszewicz Albin, ks. pref. Judycki Wiktor, ks. prob. Klimm Stanisław, ks. prob. Kluk Ludwik, ks. prob. Kozłowski Stanisław, ks. prokurator Krassowski Jan, ks. prob. Kropiwnicki Józef, ks. Król Józef, ks. kan Kuleszo Adam, ks. kan. Kuryłłowicz Antoni, ks. prob. dr. Lewosz Antoni, ks. prob. Liksza Klemens, ks. Inspektor kan. Lubianiec Karol, ks. prob. Łaban Wincenty, ks. kan. Majewski Michał, ks. dziek. Marcinkiewicz Józef, ks. prob. Matulis Władysław, ks. Mirowski Edmund, ks. prob. Moroz Jan, ks. prob. Murończyk Edward, ks. Obrembski Józef, ks. prob. Olszewski Hieronim, ks. prob. Ostaniewicz Stefan, ks. prob. Oziewicz Henryk, ks. prob. Paszkiewicz Mieczysław, ks. prob. Pieściuk Franciszek, ks. prob. Pietkiewicz Edmund, ks. prob. Piotrowicz Franciszek, ks. pref. Pogorzelski Władysław, ks. prob. Ratyński Franciszek, ks. prob. Rodziewicz Leonard, ks. prob Sarosiek Witold, ks. pref. Sawlewicz Michał, ks. prob. Sidorowicz Otton, ks. prob. Sobolewski Henryk, ks. prob. Szołkowski Józef, ks. dziek. Szyroki Stanisław, ks. prob. Świll Antoni, ks. prof. dr. Urmanowicz Walenty, ks. Zabielski Antoni, ks. prob. Zacharzewski Kazimierz, ks. prob. Zapaśnik Stefan, ks. Zdanowicz Stanisław, ks. dziek. Żamejć Jerzy, ks. dziek. Żero Józef, WPani Szydłowska Marja.

Zarząd.

Akademja ku czci św. Tomasza z Akwinu.—D. 7 marca r. b. w gmachu Seminarjum Metropolitalnego odbyła się Akademja ku czci św. Tomasza z Akwinu, urządzona staraniem Koła Teologów, z nast. programem: Część I: 1. Zagajenie (Prezes Koła Teologów). 2. a) Grau: „O salutaris Hostia" i b) ze staropolskich pieśni: „Nie opuszczaj mnie z opieki" (wykonał chór). 3. Referat n. t. *Antropologja filozofji chrześcijańskiej* (wygłosił P. Padejko). 4. Bach: „Fantazja" (wykonał solo na fortepjanie prof. W. Kalinowski). — Część II: 1. Dysputa scholastyczna (*Obrona tezy o realnej różnicy między relacjami w Bogu*—Diakoni: St. Urban i Fr. Bryx). 2. Mozart: „Bracia dłoń podajmy zgody" (wykonał chór). 3. Melodeklamacja p. t. „U stóp Pana ukrytego" (P. Bartoszewicz). 4. Verdi: „Jeruzalem" (wykonał chór). 5. Troschl: „Wiązanka" (wyk. solo na fortepianie p. prof. W. Kalinowski).

Akademję zaszczycił swą obecnością J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita; przybyło też liczne grono księży z Wilna. Akademja była utrzymana na wysokim naukowym i artystycznym poziomie.

33-cia rocznica okólnika ś. p. B-pa St. Zwierowicza. — Dnia 25 lutego r. b.[1]) upłynęło 33 lata od ogłoszenia przez ś. p. Ks. B-pa Stefana Zwierowicza słynnego okólnika w sprawie szkół cerkiewno-parafjalnych. Wskutek ogłoszenia tego okólnika Ksiądz Biskup został deportowany do Tweru. Do czego zmierzały te szkoły, widzimy to ze sprawozdania o stanie prawosławia w diecezjach zachodnich: „Szkoły cerkiewno-parafjalne, czytamy, stanowią środek największej wagi do utrwalenia prawosławia... w kraju zachodnim. Te krzewicielki oświaty religijno - moralnej zaszczepiają zasady rosyjsko-prawosławnego życia nawet dzieciom inowierców i w ten sposób nieznacznie wprowadzają młode inowiercze pokolenie w ustrój życia rosyjsko-prawosławnego". Co więcej, szkoły te miały „specjalne względem katolickiej ludności... zadanie bardzo trudne, misjonarskie — powrócić ją na łono cerkwi prawosławnej i tą drogą zespolić z narodowością rosyjską, niemożliwą bez prawosławia". Te, właśnie, szkoły Bp. Zwierowicz otwarcie nazwał szkodliwemi, mają bowiem „za zadanie bezpośrednie podkopywanie wiary katolickiej wśród katolickiej ludności", rodziców i opiekunów, posyłających dzieci do tych szkół, — „zdrajcami swych katolickich przekonań,... niegodnymi, by Kościół katolicki spełniał względem nich swe religijne obrządki i udzielał im dobrodziejstwa swych skarbów duchowych", a duchowieństwu nakazał „troskliwie baczyć, by dzieci katolickie nie uczęszczały do szkół wymienionych", w razie zaś nieposłuszeństwa — odmawiać jak dzieciom, tak i rodzicom na spowiedzi rozgrzeszenia. Skutek tego okólnika był olbrzymi — szkoły rusyfikatorsko-prawosławne w naszym kraju upadły tam, gdzie były, lub nie powstały tam, gdzie zamierzano je założyć.

[1]) D. 12 lutego 1902 r. (st. st.) N. 509.

STOLICA APOSTOLSKA.

Wskazówki Ojca św. dla wielkopostnych kaznodziejów. — W przemówieniu na audjencji, udzielonej kaznodziejom, którzy mają głosić kazania w kościołach rzymskich w czasie Wielkiego Postu, Ojciec św. zalecał przygotowywać wiernych do nabożeństwa ekspiacyjnego, które ma być odprawione w bazylice watykańskiej w Niedzielę Męki Pańskiej, oraz zwracać uwagę na niebezpieczeństwo kultu nagości, który ostatniemi czasy powszechnie się szerzy.

Alumni polscy u Ojca św. — Dnia 22 lutego r. b. na audjencji specjalnej Ojciec św. przyjął alumnów Instytutu Polskiego w Rzymie, których Papieżowi przedstawił rektor Instytutu, ks. prałat Zakrzewski. Po powitaniu Ojciec św. wygłosił do przybyłych przemówienie, ciesząc się, że ich widok przypomina Mu Polskę, kraj tak zawsze drogi Jego ojcowskiemu sercu; gdy bowiem ma przed sobą Polaków, wydaje Mu się, że znów jest w Polsce, jak niegdyś, w odległym dziś już czasie, gdy bawił z misją w tym kraju. Błogosławieństwem specjalnem dla wszystkich obecnych, rektora Instytutu Polskiego, Episkopatu i całego narodu polskiego, wraz z życzeniami wszelkich łask Bożych, zakończył Papież swe przemówienie.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU.

Na zakończenie Jubileuszu Odkupienia. —Wspominając o wielkich 3-dniowych uroczystościach w Lourdes, które mają zamknąć Rok Jubileuszowy, redaktor *Gazety Kościelnej*, ks. M. Rękas, rzuca myśl urządzenia pielgrzymek w kraju do naszych sanktuarjów, jak Jasna Góra, Ostra Brama, Kodeń, i uczestniczyć w ten sposób czynnie w wielkim akcie zamknięcia Jubileuszu Odkupienia. Jest to projekt bardzo dobry i zasługuje na rozpowszechnienie i szerokie poparcie.

Katolicki kurs prasowy w Płocku. — W dniach 21 i 22 marca b. r. odbędzie się w Płocku katolicki kurs prasowy dla osób duchownych i świeckich. Kurs ten będzie pierwszym tego rodzaju i następnie będzie urządzany corocznie. W tym roku na kursie poruszone będą zagadnienia: Rola prasy katolickiej w Polsce, Katolicki tygodnik diecezjalny, Zasady programowe *Hasła Katolickiego,* Rola tygodnika diecezjalnego w parafji, Katolicki dziennik prowincjonalny, Formy propagandy i kolportażu prasy katolickiej.

Pielgrzymka polska do Lourdes na zakończenie obchodów jubileuszowych. -- Zgodnie z uchwałą Episkopatu polskiego, wyruszy z Poznania dnia 22 kwietnia r. b. oficjalna pielgrzymka polska do Lourdes na zakończenie uroczystości Jubileuszu Odkupienia. Protektorem pielgrzymki jest J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond, który z kilku Księżmi Biskupami weźmie w niej osobisty udział. Zgłoszenia kierować należy do kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu, której powierzono organizację pielgrzymki.

ZAGRANICĄ.

Msze św. bez przerwy w Lourdes.—Biskup Tarbes i Lourdes, J. E. Ks. Gerlier, oświadczył ostatnio, że w myśl zarządzenia papieskiego o zakończeniu Roku Jubileuszowego w Lourdes, w dniach 25 — 28 kwietnia w Grocie Massabielle odprawione zostaną bez przerwy jedna po drugiej 144 Msze św. Każdą Mszę św. odprawi przedstawiciel innego narodu, według wszystkich przez Kościół dopuszczonych, obrządków. Przypuszczalnie każdy naród będzie przy tej uroczystości reprezentowany przez jednego ze swoich Biskupów.

Jak Francuzi dbają o sprawy katolickie. — Za dowód niezwykłej żywotności religijnej katolicyzmu francuskiego może być uważana ogłoszona ostatnio statystyka diecezji Mans. Diecezja ta liczy okrągło 382.000 mieszkańców, z tego na katolików przypada przeszło 378.000. W okresie od czerwca 1933 do 1934 r. zebrano w niej jeden miljon franków na utrzymanie duchowieństwa i seminarjum duchownego, 80.000 franków na Papieskie Dzieła Misyjne i 1.600.000 franków na katolickie zakłady naukowe. Diecezja posiada 22 katolickie szkoły dla chłopców z 2.534 uczniami i 133 katolickie szkoły dla dziewcząt z 8.510 uczennicami; w wyższych katolickich zakładach naukowych studjowało w tym czasie 885 uczniów. Wydawane w diecezji w liczbie 137 katolickie pisma parafjalne mają łączny nakład 50.000 egzemplarzy.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX. Wilno, dn. 25 marca 1935 r. Nr. 6

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

List Pasterski w sprawie zakończenia Roku Jubileuszowego.

ROMUALD JAŁBRZYKOWSKI
z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski
ARCYBISKUP-METROPOLITA WILEŃSKI

Do Przewielebnego Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wileńskiej.

Pozdrowienie w Panu.

Całe nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne, wszystkie czyny, zarówno prywatne jak i publiczne, mają płynąć z Chrystusa Pana — z Jego przykładu, nauki i łaski. Symbol, czyli wyznanie naszej wiary świętej katolickiej, głosi wyraźnie, że najukochańszy Zbawiciel *dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios,* a św. Jan Ewangelista powiada, że Chrystus Pan stał się człowiekiem, byśmy *żywot mieli i obficie mieli* (Jan 10. 10). Dalej — Chrystus Pan był na ziemi, by nas nauczyć prawd na wszystkie wypadki życiowe, przeszedł wśród nas *wszystko dobrze czyniąc,* by dać wzór, jak mamy postępować we wszelkich okolicznościach życia. Wreszcie złożył życie swoje włącznie z męką i śmiercią na krzyżu, by nas odkupić, uwolnić od grzechu, by wlać nam życie nadprzyrodzone, uczynić z nas dzieci Boże i swoich rycerzy. Do tych dobrodziejstw Chrystus Pan wezwał i wzywa wszystkich ludzi, nikogo nie usuwa, wszystkim skarby łask swoich otwiera, bo *przyszedł szukać i zbawiać, co było zginęło* (Łuk. 19. 10).

Szczodrze też szafuje temi dobrami w zastępstwie Chrystusa Pana Jego oblubienica — Kościół św. Katolicki, jużto głosząc zasady Wiary św., według słów: *A ten jest żywot wieczny, abyśmy poznali Boga Jedynego i którego On posłał — Jezusa Chrystusa* (Jan 17. 3), jużto udzielając łask sakramentalnych, jużto udostępniając pozyskanie odpustów, czyli odpuszczenie kar doczesnych za grzechy i przewinienia przy zachowaniu niezbędnych warunków — jak to mamy w obecnym pełnym łask roku jubileuszowym, ogłoszonym na pamiątkę dziewiętnastu wieków od chwili dokonania dzieła naszego odkupienia.

Z wielką radością zaznaczamy, że ukochani w Chrystusie Archidiecezjanie Wileńscy naogół chętnie korzystali z tej skarbnicy duchowej. Świadczą o tem procesje jubileuszowe, we wszystkich parafjach odprawione, świadczą o tem gromadne pielgrzymki jubileuszowe z poza Wilna do Ostrej Bramy i do Kalwarji Werkowskiej, a było ich 76 przy ogólnej liczbie uczestników około 60 tysięcy osób.

Przeżywamy obecnie chwile przełomowe i ciężkie, trudno nieraz zdobyć się na kawałek chleba. Wielu ludzi nie wie, gdzie szukać ratunku i w zwątpieniu nieraz z rozpaczą opuszcza ręce. Co począć — gdzie szukać ratunku?

I na to znajdujemy radę w Chrystusie Panu. Patrzmy chociażby na apostołów w początku ich powołania. Wskutek braku dokładnej znajomości nauki Chrystusa Pana byli oni jeszcze chwiejni w wierze, lecz gdy na górze Tabor podczas Przemienienia poznali lepiej, kim jest Chrystus Pan, uczucie radości wywołało w duszach ich stwierdzenie pewności: *Panie, dobrze nam tu być.* Jest to i dla nas pożyteczna wskazówka, byśmy dzisiaj wśród groźnego rozstroju duchowego i dokuczliwego kryzysu materjalnego szukali ratunku w poznaniu Chrystusa Pana.

Spodziewamy się, że czas Postu Wielkiego i rozważanie Męki Pańskiej w tym roku jubileuszowym pobudzi nas do lepszego poznania i większego umiłowania Krzyża Chrystusowego, jako godła naszego odkupienia, pobudzi nas do odrodzenia i uświęcenia, do tego, byśmy duchowo zjednoczyli się ze Zbawicielem i tutaj w życiu cnotliwem, a potem w chwalebnej wieczności podług wezwania św. Pawła apostoła: *Czyż nie wiecie, że wszyscy, którzy w Jezusie Chrystusie zostali ochrzczeni, w śmierci Jego zostaliśmy ochrzczeni? Zostaliśmy bowiem razem z Nim pogrzebani w śmierć przez chrzest, żebyśmy jak Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojca, tak też i my w nowości życia*

chodzili. Bo jeśli zostaliśmy wszczepieni w podobieństwo śmierci Jego, to i w zmartwychwstanie (wszczepieni) *będziemy. Wiedząc, że nasz stary człowiek razem z Nim został ukrzyżowany, aby zniszczone zostało ciało grzechu i żebyśmy dalej nie służyli grzechowi..., a jeśliśmy z Chrystusem umarli, wierzymy że razem z Chrystusem żyć będziemy. Wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych więcej nie umiera, śmierć więcej nad Nim panować nie będzie. Bo że umarł, to raz umarł grzechowi, a że żyje, to żyje Bogu. Tak też i wy uważajcie się za umarłych grzechowi, a za żyjących Bogu w Chrystusie Jezusie Panu naszym* (Rzym. 6. 3—11; Efez. 2. 5—6).

Powstanie więc ze stanu oziębłości, niedbalstwa i grzechu, odrodzenie religijne, śmiałe i wyraźne przekonania katolickie, mężne ich wyznawanie w życiu codziennem, gorliwe apostolstwo prawd nauki Chrystusowej przez chętny i gorliwy udział w Akcji Katolickiej, słowem — pokonanie w nas kryzysu duchowego, pogoda i radość duchowa — to pożądane dla nas skutki tego lata miłościwego, czyli jubileuszu Odkupienia, abyśmy mogli w sobie odczuć siłę wyższą dzieci Bożych i ten błogi nastrój: *Panie, dobrze nam tu być.*

Te rzeczy walnie się przyczynią i do pokonania biedy materjalnej.

Ojciec św. w swym Liście Apostolskim z dn. 10 stycznia b. r., zaczynającym się od słów: „Quod tam alacri volentique animo", polecił, by obecny jubileusz Odkupienia zakończył się uroczyście w Lourdes, mieście, wsławionem objawieniami Matki Boskiej i licznemi cudami, przez Triduum (trzy dni) od 25 kwietnia do 28 kwietnia; w tym czasie w grocie w Lourdes będą odprawiane bez przerwy Msze św. w intencji, dla której ten jubileusz został ogłoszony, to znaczy, aby uprosić dla całego rodzaju ludzkiego szczere zwrócenie się do Boga, by sprowadzić pokój Chrystusowy na ziemię, by pojednać z Bogiem ludzi, co jawnie i zuchwale podnoszą bunt przeciwko Bogu, by im zabłysło światło wiary i cnoty, by potrafili wejść na drogę prostą zbawienia.

Ojciec św. pragnie, aby wierni całego świata łączyli się duchowo z temi uroczystościami w Lourdes. Przeto, w myśl wskazań Stolicy Apostolskiej, raczy Przewielebne Duchowieństwo zachęcić swych parafjan, a Naszych Ukochanych w Chrystusie Archidiecezjan, do należytego poznania godności i wartości Krzyża Chrystusowego przez chętne i gorliwe rozważanie Męki Pańskiej, przez obchodzenie Drogi Krzyżowej, przez uczestnictwo

w nabożeństwie „Gorzkie Żale". Niech krzyż — wizerunek Męki Pańskiej — znajduje się w każdym domu katolickim, niech będzie godłem widzialnem wszystkich naszych miast i wsi katolickich, niech będą obecnie odnowione dawne krzyże wioskowe, a gdzie ich dotychczas nie było, niech będą wzniesione nowe i uroczyście poświęcone, a przedewszystkiem niech duch krzyża Chrystusowego — duch miłości Boga i bliźniego — szczerze i na stałe zapanuje w sercach naszych.

W niedzielę Męki Pańskiej, t. j. 7 kwietnia, po sumie we wszystkich kościołach będą odprawione modły przebłagalne — suplikacje, jako ekspiacja za zniewagi, Bogu wyrządzane przez bezbożników. Po udzieleniu benedykcji i schowaniu Przenajświętszego Sakramentu zalecamy wspólne obejście Drogi Krzyżowej.

W dn. 25, 26, 27 kwietnia r. b. we wszystkich kościołach parafjalnych po odprawieniu Mszy św. uroczystej będą odśpiewane suplikacje przed wystawionym Przenajświętszym Sakramentem, litanja do Najśw. Serca Jezusowego i akt poświęcenia się Boskiemu Sercu Jezusowemu. W godzinach zaś poobiednich we wszystkich kościołach Archidiecezji będą odprawione przed uroczyście wystawionym Przenajświętszym Sakramentem modły wieczorne, jak litanja do Przenajświętszego Serca Jezusowego etc.

Dnia 25 kwietnia, w porze dla wszystkich najdogodniejszej, we wszystkich kościołach parafjalnych odbędzie się jeszcze Godzina Święta — adoracja Przenajświętszego Sakramentu.

W niedzielę 28 kwietnia, jako w dzień zakończenia jubileuszu, we wszystkich kościołach odbędą się nabożeństwa z wystawieniem Przen. Sakramentu, zostaną wygłoszone stosowne kazania, po sumie zaś odbędą się suplikacje, procesja i na ostatek — *Te Deum laudamus.*

Pragniemy wreszcie, aby dla pożytku duchowego Ukochanych w Chrystusie Wilnian i przybyłych pielgrzymów zakończenie roku jubileuszowego odbyło się jak najuroczyściej w Ostrej Bramie, aby to Sanctuarium nasze wileńskie stało się przynajmniej słabem echem wielkich uroczystości w Lourdes.

W tym celu zarządzamy, aby w kaplicy Ostrobramskiej 25, 26, 27 i 28 kwietnia, prócz nabożeństw i modłów, zaleconych we wszystkich innych kościołach, odbyło się całodzienne wystawienie Przen. Sakramentu i kazanie stosowne podczas wieczornego nabożeństwa.

W dniu 28 kwietnia na godzinę 17 przyjdą do Ostrej Bramy na nabożeństwo wieczorne procesje ze wszystkich kościołów pa-

rafjalnych wileńskich na czele z Wielebnem Duchowieństwem świeckiem i zakonnem, ze zgromadzeniami zakonnemi i organizacjami katolickiemi. Po nabożeństwie będzie wygłoszone kazanie okolicznościowe, następnie odśpiewany hymn dziękczynny i udzielone błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem.

Błagajmy Pana Boga, za przemożną przyczyną Tej, co w Ostrej świeci Bramie, o lepsze jutro i dobrobyt. Módlmy się o pomyślny dalszy rozwój Kościoła św., o dar męstwa chrześcijańskiego i gorliwości w służbie Bożej, o dar światła i rozumu, abyśmy mogli być zawsze wzorowemi dziećmi Matki Kościoła św. i dobrymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

† ROMUALD
Arcybiskup - Metropolita Wileński.

Wilno, dnia 4 marca 1935 r.

P. S. List ten należy przeczytać z ambon w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

W sprawie nauki religji w 1935/36 roku szkolnym.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 11. III. 1935 r. Nr. RS — 77.

Do PPWWXX. Dziekanów i Proboszczów archid. wileńskiej.

Niniejszem Kurja poleca nadesłać do końca miesiąca kwietnia rb. wiadomości o liczbie godzin nauki religji w szkołach na terenie poszczególnych parafij. Wobec tego, że powyższe zarządzenie ma na względzie możliwość utworzenia etatowych stanowisk nauczycieli religji, dotyczy ono tylko tych parafij, w których utworzenie takich stanowisk jest możliwe ze względu na liczbę dzieci w szkołach, odległość od przypuszczalnego miejsca zamieszkania przyszłego nauczyciela poszczególnych szkół oraz przynależności tych szkół do Inspektoratów szkolnych.

Ks. L. Żebrowski,
Radca Kurji do spraw szkolnych.

W sprawie składek na Fundusz Szkoln. Polsk. Zagranicą.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 15. III. 1935 r. Nr. RS — 81.

Powołując się na pismo z dn. 14. I. rb. Nr. RS. — 13, Kurja poleca tym PPWW. XX. Dziekanom, którzy otrzymali odezwę i listy składek na fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą,

o niezwłoczny zwrot tych list nawet w wypadku niezebrania żadnej kwoty, lub przesłanie ich bezpośrednio do Komitetu Wojewódzkiego Fund. Szkoln. Pol. Zagranicą (Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 32).

Ks. L. Żebrowski,
Radca Kurji do spraw szkolnych.

W sprawie praktyk Jubileuszowych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 19. III. 1935 r. Nr. R — 12/35.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów i Prefektów Szkół w Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja, z polecenia JE. X. Arcybiskupa, prosi Przewielebnych Księży Proboszczów i Prefektów szkół o nadesłanie do Instytutu Akcji Katolickiej do dnia 1 maja br. sprawozdania z przebiegu praktyk jubileuszowych:

1. czy były urządzane procesje jubileuszowe, jaka była ilość biorących w nich udział,

2. czy wierni pojedyńczo odbywali praktyki jubileuszowe i zdobywali odpust jubileuszowy i w jakiej liczbie,

3. czy z okazji jubileuszu były odprawiane rekolekcje, misje, pielgrzymki, ile osób z tych praktyk korzystało,

4. czy młodzież szkolna korzystała z odpustu jubileuszowego, czy były urządzane zbiorowe procesje jubileuszowe dla młodzieży, celem ułatwienia jej korzystania z odpustów jubileuszowych.

Powyższe wiadomości potrzebne są dla sporządzenia ogólnego sprawozdania z Archidiecezji Wileńskiej stosownie do zapotrzebowania przez Nuncjaturę dla przesłania do Rzymu.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa - Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Nikodem Aborowicz, prob. w Butrymańcach, na prob. do Olkienik, dn. 19. II. 1935 r. Nr. O — 127/35.

Ks. Hipolit Malinowski, prob. w Żeladzi, na własną prośbę zwolniony ze stanowiska, dn. 11. III. 1935 r. Nr. O — 169/35.

Ks. Józef Malinowski, wik. w Żeladzi, na tymczas. administratora tejże parafji, dn. 11. III. 1935 r. Nr. O—170/35.

Ks. J. Ostreyko,
w/z. Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

„NAUCZANIE RELIGJI A ŚWIATOPOGLĄD MŁODZIEŻY".

W odpowiedzi Ks. Hieronimowi Hryhorowiczowi.

W związku ze streszczeniem dyskusji Koła Wileńskiego Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej na temat: *Nauczanie religji a światopogląd młodzieży* (Cf. № 23 *Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie* z dnia 10 grudnia ub. r.) zabrał głos na łamach tychże *Wiadomości* w № 3 b. r. Ks. Hieronim Hryhorowicz (pseudonim). Temu zagadnieniu Z. P. I. K. poświęcił trzy wieczory dyskusyjne. Temat i prelegenci (prof. dr. P. M. Puciata i prof. A. Narwoysz) byli ustaleni w porozumieniu z Ks. prał. L. Żebrowskim, radcą Kurji Metropolitalnej do spraw szkolnych. Na te zebrania byli zapraszani Księża Katecheci szkół średnich m. Wilna. Chodziło o to, co sądzą o tem zagadnieniu pedagogowie katoliccy i przez dyskusję razem z księżmi katechetami ustalić pewne aktualne postulaty. Na religijności młodzieży i młodej inteligencji przecież wszystkim zależy. Pod tym względem dobrze nie jest. Życie religijne młodzieży akademickiej w Wilnie pozostawia wiele do życzenia. Między innemi dane statystyczne na r. 1935 mówią, że na ogólną liczbę akademików katolików miejscowego Uniwersytetu im. Stefana Batorego 2270 (ogólna liczba wszystkich akademików 3380) zaledwie 160 należy do organizacyj katolickich (Sodalicja Maryańska akademików 38, Sod. Mar. akademiczek 66, Koło Misyjne 21, „Juventus Christiana" 15 i „Odrodzenie" 20). Odsetek niewielki. Religijność dynamiczna i ruchliwość tych organizacyj niejednakowa. Przeto zagadnienie nauczania i wychowania religijnego jest tak ważne i tak palące, że dyskusja jest bardzo pożądana.

Ks. H. Hryhorowicz omawia następujące dezyderaty Z. P. I. K.: 1-o praktyki religijne, 2-o egzorty, 3-o rekolekcje, 4-o Krucjata Eucharystyczna, 5-o kwalifikacje na stanowisko katechety.

Ad 1. Dezyderat Z. P. I. K.: „Łagodzić przymus praktyk (religijnych). Pewien przymus co do Mszy św. i egzort, przymus zaś w przyjmowaniu sakramentów św. prowadzi do świętokradztwa".

Praktyki religijne, jako naturalny wynik nauki religji i środek wychowania religijnego, muszą być obowiązkowe dla młodzieży szkolnej. Jest to logiczny i konieczny wniosek. Nauczanie

i stałe praktykowanie religijne składa się na całość wychowania religijnego, wychowania chrześcijańskiego.

Obowiązek jest to konieczność i potrzeba spełnienia jakiejś czynności bez nacisku zzewnątrz. Dalej, obowiązek nie jest czemś zupełnie dowolnem, bo zawiera w sobie pierwiastek konieczności wykonania czegoś, ale konieczności nie fizycznej, ani psychicznej, lecz moralnej — jest to przymus moralny. Obowiązki, o jakich mowa, nie są dowolne, choć powinny być dobrowolne, jako czyny ludzkie, wykonane z uświadomieniem sobie ich celowości i potrzeby.

Praktyki religijne odpowiadają potrzebom normalnej duszy ludzkiej. I ta ich odpowiedniość wobec potrzeb naszej duszy jest naturalnym sprzymierzeńcem katechety, ułatwiającym mu religijne wychowanie dzieci i młodzieży. I obecnie Jezus Chrystus, mieszkający w Kościele swoim, pociąga dusze dziecięce, jak pociągał, chodząc po naszej ziemi. *Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im przychodzić do Mnie* (Mat. 19. 14). Ale światły katecheta zdaje sobie sprawę, że w okresie późniejszym, w latach 15—18, młodzież przechodzi kryzys etyczny, religijny i uczuciowy, często dość długi i ostry, okres rozterki wewnętrznej, powątpiewań a nawet negacji, i wtedy unika spełniania praktyk religijnych, zwłaszcza Sakramentu pokuty i Komunji św. Katecheta winien otoczyć wówczas młodzież współczującą opieką, podać jej życzliwą dłoń. W tych wypadkach bezceremonjalna presja prowadzi nieraz ucznia do oszukaństwa, a nawet, niestety, do świętokradztwa.

Przymus w praktykach religijnych mógłby być chyba stosowany w wypadku niedbalstwa, gdy opór stawia nie rozum i przekonanie, lecz wola, nie chcąca się zdobyć na wysiłek do pokonania ociężałości i lenistwa.

Doświadczeni i światli pedagogowie, stawiąc dezyderat co do praktyk religijnych, mieli na względzie tę trudną sytuację poszczególnych jednostek wśród młodzieży i wyraźnie rozróżniają przymus co do Mszy św. i egzort od przymusu w przyjmowaniu Sakramentów św.

Ad 2. — a) „Egzorty opierać na przeżyciach młodzieży".—Jest to dezyderat Z. P. I. K. Ten postulat można ująć inaczej: tematy egzort i ich rozwinięcie powinny uwzględniać przeżycia młodzieży. Jest to zasadniczy postulat pedagogiki dzisiejszej. W okresie tworzenia się światopoglądu młodzież obojga płci b. interesuje się zagadnieniami filozoficzno-religijnemi. W tym okresie „rozwijają się zdolności, przychodzi wyższy stopień refleksji. Młodzież

zaczyna się zastanawiać, porównywać pojęcia (prawdy) religijne z pojęciami (prawdami) zdobytemi w naukach przyrodniczych, socjalnych". Jest to „oznaką dojrzewającego rozumu, który odczuwa potrzebę uchwycenia i zrozumienia wszystkiego, co jest *poznawalne*" [1]).

Istnieje wprost nieodparta konieczność, pewien przymus wewnętrzny, który pcha do filozofowania. Ponieważ „nauczanie religji nadprzyrodzonej musi *opierać się* (to podkreślamy) na prawach naturalnych działania i rozwoju psychiki wychowanków" [2]), przeto ks. katecheta winien posiadać dokładną znajomość psychicznego rozwoju młodzieży i zarówno w szkole, jak i w kościele, rozwijać tematy dla młodzieży interesujące aktualne, bo tylko wtedy może liczyć na skuteczność swojej pracy. „Zaczepianie o siły wewnętrzne, o doświadczenie wewnętrzne (przeżycia) młodzieży jest nietylko ważne dla pozyskania dla zasad etycznych, ale często również jest podporą silną dla fundamentalnych prawd wiary" [3]).

b) Dezyderat dalszy: „Najwłaściwsza metoda (głoszenia egzort) pozytywna — miłość Boga. Nie straszyć piekłem".

Kardynalną zasadą wychowania jest pielęgnowanie uczucia i cnoty miłości.

„Ponieważ dusza młodzieży najbardziej otwartą jest dla uczucia miłości, dlatego też młodzież najbardziej odczuwa szczęście i nieszczęście, błogosławieństwo i przekleństwo miłości... Miłość budzi uśpione siły, napełnia zapałem, czyni lekkiemi rzeczy najtrudniejsze, uzdalnia do wszelkich ofiar" [4]).

Znaczenie miłości dla życia chrześcijańskiego przedstawił św. Paweł w I. liście do Koryntjan r. 13. Cała argumentacja św. Pawła streszcza się w tem jednem zdaniu: „Miej miłość, a będziesz miał wszystkie cnoty". Uczy zatem św. Paweł, że

---

[1]) Cf. Ks. Dr. Zygmunt Bielawski: *Pedagogika religijno-moralna* — str. 166—167. Lwów 1934 *Bibljoteka Religijna.* — Stale powoływać się będziemy na *Pedagogikę religijno - moralną* Ks. dr. Z. Bielawskiego, gdyż autorytet tego autora w dziedzinie nauczania i wychowania religijnego jest bezkonkurencyjny. Godne polecenia i przestudjowania są następujące dzieła: 1) Fr. W. Foerster *Religja a kształcenie charakteru.* Dociekania psychologiczne i podagogiczne wskazania. 2) Prof. dr. St. Szuman — Dr. J. Pieter — Ks. H. Weryński: *Psychologja światopoglądu młodzieży.* Idealizm — Filozofja — Religja.

[2]) Ks. Bielawski, op. cit., str. 217.

[3]) Ks. Bielawski, op. cit., str. 161.

[4]) Ks. Bielawski, op. cit., str. 178—179.

miłość jest skoncentrowaniem całej działalności chrześcijańskiej, jest ogniskiem, z którego się wydobywają w płomieniach energje nadnaturalne. Kiedy wiara jest światłem, to miłość mocą Bożą. Widzimy, że młodzież jest b. podatną na wychowanie w miłości, i takie wychowanie jest obowiązkiem wychowawcy.

c) Z drugiej strony trzeba sobie zdawać sprawę, że uczucie lęku b. prześladuje młodzież w okresie dojrzewania. „Dziatwa i młodzież ma specyficzny lęk, który z latami się zmniejsza. U dziatwy wywołują strach chmury, widok krwi, możliwość wykradzenia przez czarownice i t. p. Zwiększa się lęk, wywołany przez grzmoty, błyskawice, gady, płazy. W czasie dojrzewania powodują lęk: wichry, ciemności, owady, duchy, choroby, śmierć. Uczucie lęku jest niebezpieczne, nieraz może być powodem chorób nerwowych. Stąd specjalna troska wychowawcy, by usunąć lęk z duszy dziecka“ [1]). Zwłaszcza „w okresie dojrzewania nieokreślony jakiś niepokój nachodzi młodego człowieka, osacza duszę i ciało jego. Nie zdaje sobie sprawy z tych nowych przemian. Stąd częsta zmienność usposobienia, która nieraz przechodzi w pesymizm, trawiący zbyt często duszę młodzieży“ [2]).

Podobnie jak ponura asceza, tak też szkodliwa i potępienia godna jest metoda wychowawcza depresji i represji. Zło można zwyciężyć jedynie dobrem. Jest to fundamentalna zasada wychowania. Wychowanie religijne winno dążyć do uszlachetnienia uczuć, uszlachetnić trzeba bojaźń, lęk. „Uczucia łączą się zwykle z wyobrażeniami religijnemi, a nawet nieraz je wyprzedzają... Przy niedokładnem, nieścisłem wyobrażaniu Boga uczucie czci objawia się jako bojaźń, lęk wobec Boga. Gdy pojęcie Boga się udoskonali, przechodzi uczucie lęku w bojaźń Pańską, pełną czci i uwielbienia, na stopniu zaś głębszego poznania Boga przejdzie w ufającą miłość, gotową do wszelkich poświęceń“ [3]). Stąd przedstawiać Boga nietylko sprawiedliwego, który bezlitośnie kwit swój egzekwuje, ale również Boga dobroci i miłosierdzia. Bóg ma serce ojcowskie [4]). „Jeśli zaś wychowanie religijne nie przemieni uczucia lęku w uczucie bojaźni Pańskiej, a następnie w ufność i miłość, wtedy na całem życiu religijnem człowieka ciężyć będzie nastrój ponury, męczący, obawa przesadna przed gniewem Boga i potę-

[1]) Ks. Bielawski, op. cit., str. 129.
[2]) Ks. Bielawski, op. cit., str. 194.
[3]) Ks. Biel., op. cit., str. 220.
[4]) Ks. Biel., op. cit., str. 131.

pieniem, upatrywanie we wszystkiem grzechu i ciągłe skrupuły. Nastrój ponury może doprowadzić do utraty religji“ [1]).

W okresach dojrzewania i przesilenia wewnętrznego jedyna wskazana jest metoda pozytywna, gdyż „wszelkie moralizowanie, straszenie karami pośmiertnemi, wszelkie kary i upomnienia, wszelki nadzór zewnętrzny nie może wiele pomóc w tym okresie życia — trzeba zwalczać kryzys nie od zewnątrz, ale od wewnątrz. Jeśli chcemy uratować autorytet prawa etycznego, to musimy doprowadzić młodzież do tego, żeby sama dobrowolnie uznała porządek etyczny, żeby ugięła się przed nim dzięki przekonaniu wewnętrznemu o wzniosłości i świętości prawa etycznego. Osiągniemy zaś ten cel, gdy zaczepiać będziemy o idealizm dla wszystkiego, co szlachetne, dobre, wzniosłe, wielkie. Popęd do ideału włożyła Opatrzność Boska w serce młodzieży, jako przeciwwagę popędom niższym, nieszlachetnym. Trzeba przedstawić młodzieży wewnętrzną prawdę, wielkość i piękność cnoty w sobie“ [2]).

Tak wygląda wychowanie w atmosferze miłości.

Podstawową cechą pedagogiki chrześcijańskiej, w odróżnieniu od St. Testamentu, jest pełen ufności i miłości stosunek synowski do Boga. Jak ostrożnie używał Chrystus Pan motywu bojaźni, natomiast jak często mówił o radościach życia wiecznego, o szczęściu błogosławionych [3]).

„Małe powodzenie i niski poziom życia religijnego ma może częściowo swe źródło i w tem, że wielu wychowawców wychowuje młodzież i starszych raczej w bojaźni, aniżeli w miłości... Bojaźń Pańska jest pożyteczna w życiu religijnem — poprzestawanie na samej bojaźni prowadzi do zewnętrznego i negatywnego ujęcia przykazań“ [4]). Co „więcej młodzież z powodu silnego popędu idealizmu nie chce żyć etycznie jedynie z powodu kary lub nadziei otrzymania za to jakiejś nagrody zewnętrznej“ [5]).

Dlatego „w kazaniach, egzortach, katechezie nie trzeba zawsze i jedynie przy rzeczach ostatecznych mówić i myśleć o sądzie i piekle. W pierwszej linji to niebo, dla którego Bóg nas stworzył... Przecież nie piekło naszem przeznaczeniem, lecz niebo. Jest pewnego rodzaju lekceważeniem naszej świętej wiary,

---

[1]) Ks. Biel., op. cit., str. 220.
[2]) Ks. Biel., op. cit., str. 156—157.
[3]) Ks. Biel., op. cit., str. 132.
[4]) Ks. Biel., op. cit., str. 132.
[5]) Ks. Biel., op. cit., str. 164.

gdy przeważnie mówimy o złem, którego należy unikać, a mniej o dobrem, które czynić trzeba, więcej o piekle, mniej o niebie"[1]).

Tak należy rozumieć dezyderat Z. P. I. K. co do metody głoszenia egzort: „Metoda ma być pozytywna — miłość Boga".

Ad 3. „Podejście ma być delikatne". To zdanie ściśle się łączy z dezyderatem co do rekolekcyj.

Autor stawia pytania: „Do jakich zagadnień"; jakie „podejście"; na ile ono ma być „delikatne"?

„Podejście delikatne", czyli omawianie tych zagadnień, ma być takie, aby w żaden sposób nie urazić już wykształconych uczuć, ale, co więcej, aby przez nie oddziałać na wolę. Uczucia bowiem i popędy zmysłowe są pierwszym pomostem do woli, i w nich tkwi najbliższa i bezpośrednia podstawa naszego chcenia.

Może być podejście do zagadnień, zwłaszcza seksualnych, brutalne, nie wychowawcze, a nawet gorszące. Z tym postulatem trzeba się liczyć, zwłaszcza w okresie dojrzewania.

Ad 4. „Pracę w Sodalicjach Maryańskich uczynić więcej aktualną, co do Krucjaty strzec ją przed dewocją". Tak opiewa dziesiąty dezyderat.

Ks. H. Hryhorowicz powiada: „Strzec ją przed dewocją to znaczy, że młodzież stowarzyszoną w Krucjacie należy strzec przed dewocją, czyli przed pobożnością". A w dalszym ciągu posuwa się do tego, że do pierwszej swej interpretacji w cudzysłowie umieszcza wyrazy, których w dezyderacie nie było: „Ustrzec naszą młodzież szkolną przed dewocją i pobożnością". Czyżby Ks. H. Hryhorowicz nie wiedział, że wyraz „dewocja", aczkolwiek po łacinie oznacza pobożność, u nas przybrał znaczenie ujemne—pobożności fałszywej, powierzchownej, z odcieniem hipokryzji, która zasadza się na wielkiej ilości praktyk religijnych bez wewnętrznego przekonania?

Gdy w prowadzeniu głównie zwraca się uwagę na liczbę i zakres ćwiczeń eucharystycznych, gdy główną rolę odgrywa statystyka, wówczas wytwarza się pobożność powierzchowna, płytka, czyli dewocja. Przed taką metodą przestrzega Pius X w dekrecie „Sacra Tridentina Synodus" z dn. 20. XII. 1905.

Ad 5. Co do kwalifikacyj naukowych i moralnych na stanowisku ks. katechety.

Nie będziemy spierać się z Sz. Autorem, jak jest lepiej dla dobra Kościoła i dusz mu powierzonych, czy naznaczać „niedo-

---

[1]) Ks. Biel., op. cit., str. 131.

łęgów umysłowych i moralnych" proboszczami i wikarjuszami, czy powierzać im nauczanie religji przyszłej inteligencji. Wydaje nam się, że jedno i drugie jest klęską niepowetowaną i że dyskusja w tej sprawie jest bezcelowa.

W zakończeniu nie możemy nie wspomnieć, że pełna złośliwości względem Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej replika ks. H. Hryhorowicza nietylko nas przykro dotyka, ale napawa poważną troską. Widzimy bowiem zastraszający fakt, że znaczna część polskiej inteligencji z imienia tylko jest katolicką, stwierdzamy niezliczone apostazje z motywów oportunistycznych u osób, zajmujących przodujące stanowiska w Państwie, i bolejemy nad tem bardzo. I oto, gdy w Z. P. I. K., który ma między innemi za zadanie „pogłębienie i krzewienie kultury katolickiej w Polsce", rozważa grono ludzi świeckich i duchownych przyczyny tego opłakanego stanu rzeczy, upatrując częściowo w brakach metodycznych szkolnego wychowania religijnego, i szuka środków zaradczych, znajduje się kapłan katolicki, który w sposób nie licujący z powagą sprawy, wyraża wątpliwość, czy znana jest nam nauka Kościoła katolickiego o karze wiecznej, proponuje założenie „pisemka, coś na wzór wychodzącego w Rosji *Bezbożnika*", nie szczędząc pod adresem Z. P. I. K. jeszcze szeregu innych ukłuć. Czy to jest właściwy stosunek kapłana do instytucji, usiłującej skupiać inteligencję katolicką tak naogół słabą i rozproszoną? Ufamy, że ks. H. Hryhorowicz znalazł się tym razem w znakomitej mniejszości nawet pośród „starych, wiejskich proboszczów".

Ks. Dr. J. Czerniawski, Sekretarz.

Dr. W. Staszewski, Prezes.

Ś. P. KS. PROF. JAN SKRODIS (V. SKRUODYS)

Kand. Św. Teol.

Dnia 10 marca rb. zmarł w klinice U. S. B. w Wilnie ks. Jan Skrodis, do niedawna profesor gimnazjum litewskiego w Święcianach. Ostatniemi czasy zapadał dość często na zdrowiu, to jednak, zdawało się, iż nic nie zapowiada bliskiej katastrofy.

Ś. p. ks. Skrodis urodził się w m. Bryzgi, gm. rakszyskiej, w dawnym pow. jozioroskim, na Litwie, dnia 16 sierpnia 1883 r., jako syn gospodarzy rolnych. Odpowiednio do ówczesnych wymagań przygotowany, dnia 10 października 1903 r. wstąpił do Seminarjum Duch. w Wilnie, które ukończył w 1907 r. i dnia 11 czerwca tegoż roku został wyświęcony na kapłana.

Pierwszą placówką pracy kapłańskiej ś. p. ks. Skrodisa był wikarjat w Świrze, skąd dnia 9 czerwca 1909 r. został przeniesiony na takież stanowisko do Oszmiany, wkrótce jednak, bo już dnia 3 grudnia tegoż roku, otrzymał nominację na pierwsze samodzielne stanowisko w Małych Solecznikach.

Po dwuch latach pobytu w Małych Solecznikach ś. p. ks. Skrodis dn. 26 czerwca 1911 r. został przeniesiony na probostwo do Ikaźni; w czasie krótkiego stosunkowo pobytu w Ikaźni wielce się przyczynił do budowy kościoła parafjalnego, zaczętej przez bezpośredniego poprzednika, ś. p. ks. Alfonsa Chaleckiego. W Ikaźni poraz pierwszy spotyka go zarzut „nieprawomyślności“ względem władz rosyjskich i niekorzystnych wpływów na ludność prawosławną [1]). Zdaje się, że to było przyczyną rychłej jego, bo już dnia 12 kwietnia 1912 r., tranzlokaty do Surwiliszek.

Ś. p. ks. Skrodis od najmłodszych lat zdradzał wielką chęć do nauki i dlatego po czteroletniej pracy na niwie duszpasterskiej udaje się na dalsze studja do Akademji Duchownej w Petersburgu, którą ukończył 1918 r. ze stopniem Kandydata Teologji i został, po powrocie do diecezji, naznaczony na profesora języka litewskiego i in. przedmiotów w Seminarjum Diecezjalnem w Wilnie; przebył na tem stanowisku do 1925 r., pracując jednocześnie w Kurji Diecezjalnej, biorąc też bardzo czynny udział w akcji naukowej, oświatowo-kulturalnej i filantropijnej wśród społeczeństwa litewskiego [2]).

Na czas pobytu w Wilnie przypada najbardziej wytężona aktywność ks. Skrodisa na niwie literackiej; z pod jego pióra ukazuje się około 20 prac z rozmaitych dziedzin [3]). Krytyka przyjmuje te prace bardzo przychylnie, podnosząc zakres zainteresowań, jasność wykładu, niemałą erudycję i wyjątkową znajomość i czystość języka litewskiego [4]).

W roku 1925 ś. p. ks. Skrodis opuszcza Seminarjum Diecezjalne i Wilno, a w roku 1926 otrzymuje pozwolenie Władz duchow-

---

[1]) Maminskas. *Kun. Prof. Jono Skrnodzio Jubilejai.* Święciany 1932 r. str. 7.

[2]) Maminskas, op. cit., str. 9.

[3]) Z pod pióra ks. J. Skrodisa wyszły nast. większe lub mniejsze prace: *Atstovu rinkimas*, *Religijos mokymo Metodika*, *Etika*, *Religiju istorija*, *Laikymosi ir elgimosi taisykles*, *Tikyba*, *Tarptautine Teise*, *Dievaikis (I—IV)*, *Teises Filosofija*, *Atminimai (I—IV)*, *Politikas ekonomija*, *Jogaila*, *Tretininkybes... poklausimai*, *Biržis (I—II)*, *Vaidila*, *Austras*, *Tautoreka*, *Lietuviu kalbos senumas.*

[4]) Mamiuskas, op. cit., str. 8.

nych na nauczanie przedmiotów świeckich w gimnazjum litewskiem w Święcianach i tam pracuje prawie do końca życia. 25-lecie kapłaństwa, obchodzone przez litewskie społeczeństwo w 1932 r. w Święcianach, dało okazję do podkreślenia prac i zasług zmarłego niedawno kapłana. Z broszury przy tej okazji wydanej dowiadujemy się o wybitnych cechach jego charakteru, jak to, że był człowiekiem bezpretensjonalnym, prostym, oddanym pracy dla ogółu, otwartym i szczerym oraz szczerze oddanym swym obowiązkom kapłanem [1]).

Pogrzeb ś. p. ks. Skrodisa, dn. 13 marca rb., w Święcianach zgromadził liczne grono księży i wielką rzeszę wiernych bez różnicy narodowości.

Requiescat in pace! *X. A. N.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Seminarjum Metropolitalne. — Upływa rok akademicki w Seminarjum Metropolitalnem. Okres wykładów kończy się niemal razem z ferjami wielkanocnemi. Czas pozostały do wakacyj poświęca się niemal wyłącznie na egzamina i przygotowania do święceń. — Rekolekcje doroczne alumni rozpoczynają 6 kwietnia; przedtem zaś odprawią rekolekcje przystępujący do większych święceń. Święcenia subdiakonatu odbędą się 5 kwietnia, diakonatu zaś 6 kwietnia; mniejsze święcenia — 11—12 kwietnia. Ferje wielkanocne alumni będą mieli od 10 do 30 kwietnia. — W ostatniem półroczu słuchacze Teologji mieli szereg wykładów o Akcji Katolickiej.

Rekolekcje w Klinice U.S.B. na Antokolu. — Od 10 do 14 marca odbyły się w klinice uniwersyteckiej na Antokolu rekolekcje dla chorych wszystkich działów pod kierunkiem OO. Jezuitów. W rekolekcjach brało udział około 150 osób, wespół z personelem służbowym,

Stowarzyszenie „Czytelni Parafjalnej" przy kośc. N. Serca Jezusowego. — Dn. 14 marca rb. odbyło się doroczne walne zebranie Stow. Czytelni Parafjalnej przy kość. N. Serca Jezusowego w Wilnie, jako jednej z agend par. Akcji Katolickiej. Oprócz działu sprawozdawczego, zebrani wysłuchali bardzo interesującego odczytu p. prof. Narwoysza, na temat znaczenia prasy i stosunku do niej inteligencji katolickiej, oraz sprawozdania z pism katolickich.

Wykłady o potrzebach religijnych doby bieżącej. — 22 lutego br. w niedawno otwartej Sali Misyjnej przy ul. św. Anny 13, staraniem Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych rozpoczęły się wykłady pod ogólnym tytułem *Potrzeby religijne doby bieżącej.* Te odczyty, przeznaczone dla szerszego ogółu katolików m. Wilna, prowadzą Księża i PP. Profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego oraz inni działacze katoliccy trzy razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki od g. 18 do 20-ej.

[1]) Maminskas. op. cit., str. 9—11.

STOLICA APOSTOLSKA.

Konsystorz papieski. — Według oficjalnej wiadomości w *Osservatore Romano*, Ojciec św. zwołał konsystorz na dzień 1 kwietnia rb. Na konsystorzu tym, między innemi sprawami wygłoszone, będą nominacje nowych biskupów, omówione sprawy kanonizacyjne oraz obsadzone stanowisko kamerlengo, którym zostanie kardynał Pacelli.

Ojciec św. do uczestników międzynarodowego Kursu Akcji Katolickiej. — Dn. 14 bm. zakończył się zainicjowany przez Ojca św. Międzynarodowy Kurs Akcji Katolickiej, w którym brali udział wychowankowie kolegjów kościelnych rzymskich różnych krajów i narodowości w liczbie przeszło 500 osób. Po zakończeniu kursu słuchacze byli przyjęci na audjencji przez Ojca św., który wygłosił do nich przemówienie; w tem przemówieniu przypomniał Papież podstawowe zasady Akcji Katolickiej, stanowiącej współudział świeckich w dziele apostolskiem hierarchji kościelnej zgodnie z tradycją, sięgającą pierwszych wieków chrześcijaństwa. Podkreślił, że Akcja Katolicka musi stać poza polityką w rozumieniu partyjnem; skoro jednak polityka rozciąga się na to, co klasycznie określa się słowem „polis", t. j. dotyczy dobra powszechnego społeczeństwa, Akcja Katolicka nie może być obojętną lecz musi ją uwzględniać możliwie szeroko. Wkońcu zalecał Ojciec św. przygotowanie się do apostolstwa i świętości powołania kapłańskiego, jako pierwszych warunków Akcji Kat.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

„Tydzień „miłosierdzia na Górnym Śląsku. — Związek „Caritas" diecezji katowickiej zorganizował niedawno „Tydzień miłosierdzia". Zadaniem „Tygodnia" było zmobilizowanie wszystkich katolików do czynu miłosierdzia. Z tej okazji J. E. Ks. Biskup Katowicki wydał orędzie, w którem zaapelował do wszystkich wiernych, aby pamiętali o upośledzonych, opuszczonych i ubogich i by nie zamykali oczu na nędzę dzieci, pozbawionych opieki i pomocy. Na zew Arcypasterza w większości parafij utworzyły się komitety parafjalne, w których skład weszły delegacje wszystkich stowarzyszeń katolickich i bractw kościelnych. Na rozpoczęcie „Tygodnia" odczytano orędzie Ks. Biskupa i we wszystkich kościołach wygłoszono okolicznościowe kazania. W niedzielę, odbyła się w kościołach zbiórka. W ciągu „Tygodnia" urządzono zbiórki bielizny, odzieży i żywności. W sklepach rozmieszczono skarbonki z napisem „Chleb dla ubogich". W licznych parafjach zorganizowano akademje charytatywne, w których społeczeństwo wzięło liczny udział. „Tydzień miłosierdzia" został zakończony uroczystem nabożeństwem wieczornem; uczestniczący w niem wierni składali dary w pieniądzach lub też rzucali paczki z żywnością i odzieżą do koszów ofiarnych. Na szczególną uwagę zasługuje współudział dzieci i młodzieży w akcji „Tyg. miłosierdzia".

Sprostowanie. — W artykule „Trebnik" (N. 4. *Wiad. Archid. Wil.*, str. 36, w wierszu 2-gim z dołu powinno być 1934 nie zaś 1834.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX. Wilno, dn. 10 kwietnia 1935 r. Nr. 7

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:	Dwutygodnik Kapłański	OGŁOSZENIA:
Rocznie . . 12 zł.	Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1	Cała strona 40 zł.
Półrocznie . 6 zł.	Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4	1/2 strony . 20 zł.
		1/4 strony . 10 zł.
Nr. pojed. . 50 gr	Konto P. K. O. Nr. 80.833.	1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Św. Mateusz Ap. i Ewang. Patronem oddziałów wojskowych celnych komór we Włoszech.

Na prośbę dowódcy oddziałów wojskowych przy celnych komorach we Włoszech Ojciec św. Listem Apostolskim z dn. 10 kwietnia 1934 r. wyznaczył Patronem tych oddziałów św. Mateusza Ap. i Ewang., „który, jak czytamy w Ewangelji, zanim został powołany przez Chrystusa Pana do pójścia za Nim, pełnił obowiązki celnika".

(*Acta Ap. Sedis*, t. 27, str. 42).

Św. Antoni Padewski Patronem Portugalji.

Listem Apostolskim z dnia 13 czerwca 1934 r. Ojciec św. wyznaczył Patronem całej Portugalji, obok św. Franciszka Borgjasza, św. Antoniego z Padwy wyzn.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 27, str. 43).

Nominacja Biskupa Łódzkiego.

Dekretem Św. Kongr. Konsyst. z dnia 30 listopada 1934 r. Ojciec św. Pius XI zamianował JE. Księdza Włodzimierza-Bronisława Jasińskiego, dotąd biskupa sandomierskiego, Biskupem Ordynarjuszem w Łodzi.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 27, str. 54).

Motu proprio o Komisji do spraw rosyjskich i o wydawaniu ksiąg liturgicznych obrządku słowiańskiego.

PIUS XI PAPIEŻ.

Z jak życzliwą troską odnosimy się do ludów Rosji, świadczą nietylko słowa Nasze i pisma, lecz przedewszystkiem to, co ku dobru tego zgnębionego narodu, przy nadarzającej się sposobności, uczyniliśmy. Jeżeli już trudności w sprawach doczesnych tak nas zatrważają, to tem boleśniej odczuwamy powszechny upadek obyczajów, gnębiący ten naród; to też staraliśmy się ze wzmożoną usilnością — według sił Naszych — o to, aby owym klęskom ulżyć i zaradzić. W sprawie tej współpracowała z Nami w sposób szczególny *Komisja do spraw Rosji,* przed dziesięciu bezmała laty przez Nas ustanowiona; jej to osobnem motu proprio przekazaliśmy wszystkie sprawy, „które mają na względzie Rosjan, zarówno zamieszkujących ziemię ojczystą, jak i tych, którzy zdala od niej znajdują się na wygnaniu“ [1]). W ciągu tej niemałej przestrzeni czasu przekonaliśmy się dowodnie, że taka apostolska praca mogła z Bożą pomocą obfite zaiste wydać owoce, zwłaszcza, że wielu Rosjan łaknie i pragnie sprawiedliwości. Do rozwoju wielce świętego tego przedsięwzięcia przyczyniło się rozumne i niezwykle pożyteczne poświęcenie Wielebnego Brata Michała d'Herbigny, tytularnego biskupa iljońskiego, którego wyjątkowe doświadczenie, pasterska dbałość i szlachetna gorliwość pięknie w tej sprawie zajaśniały. Kiedy jednak zabrakło tak pożytecznej pomocy i współpracy tego Pasterza oraz innych, na których działalności słusznieśmy się opierali, kiedy z dnia na dzień narastały zadania, domagające się nowych decyzyj i nowych planów, uważaliśmy za stosowne nadać temu dziełu nowy ustrój, aby tem skuteczniej rosnącym wymaganiom mogło sprostać i aby we wszystkiem było celowo urządzone.

Po dokładnem przeto rozważeniu sprawy, z własnej inicjatywy i z dokładną świadomością, oraz mocą pełni władzy apostolskiej, postanawiamy i zarządzamy, aby te tylko sprawy i zagadnienia były zastrzeżone i powierzone *Komisji dla spraw Rosji,* które mają na względzie Rosjan, mieszkających na ojczystej ziemi, bez naruszenia jednak powagi i prawa św. Kongregacji Kościoła Wschodniego, przysługującego jej według kanonu 257. Aby zaś dzieło tak ważnej wagi i takiego znaczenia, nad którem

[1]) *Acta Ap. Sedis,* 1930 r. str. 153.

czuwać i którem kierować będziemy, o ile możności, bezpośrednio, doszło do skutku, postanawiamy, by Komisja ta była zależną od św. Kongregacji do nadzwyczajnych spraw kościelnych, której przeto Sekretarz będzie równocześnie przewodniczącym tejże Komisji.

Zarządzamy również, by w łonie św. Kongregacji Kościoła Wschodniego powstała osobna „Sekcja“, przeznaczona dla tych wszystkich, którzy gdziekolwiek się znajdując wyznają obrządek słowiański (nazywany też słowiańsko-bizantyjskim), więc dla tych Rosjan, którzy się znajdują na wygnaniu i dotychczas podlegali „Komisji dla spraw Rosji“. W razie potrzeby można do *Sekcji* tej dobrać, jako Konsultorów, niektórych Biskupów z tych diecezyj, na których obszarze napotyka się ten obrządek. Nakazujemy zaś to wszystko dlatego, że pragniemy, aby pieczołowicie i czujnie pielęgnowano przesławną Kościoła katolickiego *tradycję*, która w świetle prawdy przedziwnie skupia rozmaitość obrządków, jakby harmonijne głosy jednej melodji, ulatającej z ziemi ku niebu. Ci zaś synowie Nasi, którzy, niestety, zdala błądzą od ojcowskiego domu, niech jeszcze raz się dowiedzą i uświadomią sobie, że wracając do Nas, mają pełną swobodę zachowania całej świetności swojego obrządku, który prastarym językiem i dawnością ceremonij przypomina owe szczęśliwe czasy, kiedy cały świat chrześcijański cieszył się jedną wiarą, jedną owczarnią i jednym pasterzem. Tak bardzo zaś zależy Nam na tem, aby obrządek słowiańsko-bizantyjski zachował się nienaruszony, że dowiedziawszy się, iż synowie Nasi, używający tego obrządku, odczuwają brak ksiąg liturgicznych, zarządziliśmy niezwłocznie ich wydanie. Wcielenie w czyn tego dekretu powierzamy św. Kongregacji Kościoła Wschodniego, która do tej pracy dobierze sobie doradców i współpracowników, odznaczających się w tej ważnej dziedzinie wybitną wiedzą i szczeremi chęciami.

Pragniemy zaś, aby z zarządzeń Naszych znowu nietylko dla synów Naszych, którzy do jedności owczarni wrócili, ale także dla odłączonych od Nas czynne promieniało Kościoła katolickiego uczucie życzliwości oraz ojcowska Nasza okazywała się troskliwość.

Nakazujemy, by to wszystko, co z własnej inicjatywy Listem tym postanowiliśmy, miało moc prawną, znosząc wszelkie przeciwne przepisy.

Dane w Rzymie, u św. Piotra, dnia 21 grudnia 1934 roku w trzynastym roku Naszego Pontyfikatu.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 27, str. 65). *PAPIEŻ PIUS XI.*

Dekret św. Kongr. Kościoła Wschodn., erygujący administrację Apostolską Łemkowszczyzny.

By tem lepiej zaradzić dobru dusz tej części przemyskiej diecezji ruskiej, która się nazywa Łemkowszczyzna, Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI z Bożej Opatrzności Papież, na audjencji, dnia 13 stycznia 1934 r., postanowił wyjąć z pod jurysdykcji ruskiego Biskupa przemyskiego i zlecić własnemu Administratorowi Apostolskiemu wraz z ich wszystkiemi parafjami następujące dekanaty: Bukowsko, Corlice, Grybów, Dynów, Dukla, Krosno, Muszyna, Rymanów, Sanok. W ten sposób erygowana Administracja Apostolska będzie nosiła nazwę *Łemkowszczyzna*, stolicą zaś jej będzie miasto *Rymanów*. Jego Ekscelencja Ksiądz Nuncjusz Apostolski w Rzeczypospolitej Polskiej, imieniem Stolicy Świętej, będzie czuwał nad tem, by należycie zostało wypełnionem wszystko, co jest konieczne przy ustanowieniu wyżej wymienionej Administracji Apostolskiej.

Bez względu na jakiekolwiekbądź sprzeczne zarządzenia.

Dan w Rzymie, z pałacu Św. Kongreg. Kościoła Wschodniego, dnia 10 lutego 1934 r.

(L. S.)

A. Kard. Sincero, Biskup Prenest., Sekretarz.
Józef Cesarini, Asesor.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 27, str. 80).

Nominacja Administratora Apostolskiego Łemkowszczyzny.

Dekretem Św. Kongregacji Kościoła Wschodniego z dnia 11 grudnia 1934 r. Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI z Bożej Opatrzności Papież raczył zamianować, w zależności od Stolicy Świętej, Administratorem Apostolskim dla wiernych obrządku grecko-ruskiego na *Łemkowszczyznie* (Polska) Najprzewielebniejszego Księdza Bazylego Maściucha, dotąd proboszcza w Horozannie Wielkiej (ruskiej diecezji przemyskiej).

(*Acta Ap. Sedis*, t. 27, str. 80).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Zakończenie Jubileuszu Odkupienia w Lourdes.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 8. II. 1935 r. Nr. R—70/35.

J. E. Ks. Piotr-Marja Gerlier, Biskup Lourdes i Tarbes, pismem z dn. 31. I. r. b. zwrócił się do Biskupów całego świata, zapraszając ich na uroczystości zakończenia roku jubileuszowego i podając

program tych uroczystości. W liście tym Ks. Biskup Gerlier prosi Księży Biskupów o powiadomienie Wiernych o tych uroczystościach i zachęcenie do wzięcia w nich udziału w charakterze przedstawicieli poszczególnych diecezyj, by przez to spełnić życzenie Ojca św.

W ciągu trzydniowych (od 25 do 28 kwietnia) uroczystości w Grocie świętej będą się odprawiały bez przerwy Msze św., przytem każdy naród, kraj i obrządek, o ile się zbierze 140 przedstawicieli, będzie miał swoją Mszę św.

W dalszym ciągu Ks. Biskup zachęca do urządzania w poszczególnych diecezjach podobnych obchodów trzydniowych, od 25 do 28 kwietnia, jak również do tego, by przez te uroczystości i odpowiednie pouczenia obudzić w wiernych cześć do Najśw. Ofiary Ołtarza, jak również do zakładania we wszystkich diecezjach „Związków Ofiary Eucharystycznej“ *(Sodalitas Eucharistici Sacrificii)*, które mają być z czasem potwierdzone przez Ojca św.

Program uroczystości w Lourdes jest następujący: *Czwartek (25. IV.)* g. 15 — początek Triduum i procesja z Bazyliki Różańcowej do Groty, g. 16 — pierwsza uroczysta Msza św., g. 17 — początek nieprzerwanych Mszy śwtętych, odprawianych przez Kardynałów, Biskupów i Kapłanów z całego świata w intencjach Jubileuszu Odkupienia; *Piątek i Sobota (26 i 27. IV.)* g. 15 — Msza św. na uczczenie bolesnej Śmierci Zbawiciela na drzewie krzyża; *Niedziela (28. IV.)* g. 15 — Konkluzyjna Msza św. uroczysta w Grocie.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

O wymianie aktów ślubu w stosunkach z Niemcami.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 27. III. 1935 r. Nr. 96/L.

Kurja podaje do wiadomości WW. XX. Proboszczów i zastosowania Okólnik Nr. 16 Min. Spraw Wewnętrz. z dnia 9 marca 1935 r. Nr. AC. 30 — 6 — 1 (Dzien. Urzęd. Min. Spraw Wewn. z 1935 r. N 10, str. 164) nast. treści:

„Do PP. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, Starostów, Prezydentów miast.

„Art. 5 ust. 4 umowy haskiej z dnia 12 czerwca 1902 r. o uregulowaniu kolizji ustawodawstw w zakresie małżeństwa (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 594 z 1929 r.) ustanawia w stosunkach między państwami umownemi obowiązek wzajemnego udzielania sobie

wierzytelnych odpisów aktów ślubu, zawartych w kraju jednej strony przez osoby, z których obydwie, bądź jedna tylko, są obywatelami drugiej strony.

„W stosunkach naszych z Niemcami zobowiązanie to dopełniane było dotychczas przez Niemcy, w następstwie czego zwróciły się one obecnie do władz polskich z prośbą o zapewnienie im ścisłego przestrzegania umownie zastrzeżonej w tej mierze wzajemności.

„Uznając zasadność tej prośby, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że powołane wyżej postanowienie umowy haskiej nakłada na wszystkich urzędników stanu cywilnego oraz wszystkie osoby, prowadzące księgi, które w rozumieniu obowiązujących przepisów, mają charakter ksiąg stanu cywilnego, obowiązek:

1) każdorazowego badania obywatelstwa obojga osób, wstępujących w związki małżeńskie, i w przypadku ustalenia, iż obie, bądź jedna z nich, posiadają obywatelstwo niemieckie, 2) przesyłania z urzędu dwa razy do roku powiatowym władzom administracji ogólnej odpowiednich odpisów (nie skróconych wyciągów) z aktów ślubu tych osób, tak by doręczenie odpisów tych zkolei władzom niemieckim następowało nie później, niż w terminach do 1-go stycznia i 1-go lipca każdego roku.

„Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia jednocześnie, że:

a) przesyłanie, o jakiem mowa w pkt. 2) okólnika, odbywa się bezpłatnie, jako podjęte w interesie urzędowym i uzasadnione wyraźnym przepisem umowy międzynarodowej;

b) omawiane odpisy winny być „wierzytelne", t. j. poświadczone za zgodność z oryginałem, co uskutecznia właściwy urzędnik stanu cywilnego, zaopatrując odpowiednią klauzulę podpisem swym oraz przyłożeniem pieczęci urzędowej. Tak poświadczone odpisy dalszemu uwierzytelnianiu nie podlegają;

c) wreszcie doręczanie poświadczonych w tym trybie odpisów władzom niemieckim odbywa się w drodze bezpośredniej korespondencji powiatowych władz administracji ogólnej z właściwemi miejscowo niemieckiemi urzędami konsularnemi.

„Zarządzenie niniejsze ma moc wsteczną, licząc od 1-go stycznia 1935 r.

„O rozciągnięciu go w stosunkach z innymi kontrahentami umowy haskiej nastąpi oddzielne powiadomienie.

„*(—) T. Krychowski,* podsekretarz Stanu".

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Rozkład wizytacji kanonicznej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 29. III. 1935 r. Nr. P — 304/35.

Kurja podaje do wiadomości rozkład wizytacji kan. na rok 1935.

Miesiąc maj.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		I.	21	8	Komaje
			21	15	Hoduciszki
9	8	Podbrodzie	22	8	Wasiewicze
9	11	Korkożyszki i Orniany	22	12	Twerecz
9	16	Sorokpol	23	8	Melegiany (konferencja dekanalna)
10	9	Rykonty			
12	10½	Kabele	23	19	Powrót do Wilna
12	16	Marcinkańce			III.
13	7	Rudnia			
13	11	Dubicze	26	9½	Nowo Święcany
13	15	Nacza	26	16	Kołtyniany
14	7	Pielasa	27	12	Łyngmiany
14	11	Wołdaciszki	27	16	Połusze
14	15	Ejszyszki (godz. 19 konferencja dekanalna)	28	7	Ignalino
			28	10	Przyjaźń
15	10	Koleśniki (o godz. 18 powrót do Wilna)	28	15	Kozaczyzna
			29	7	Dukszty Kolejowe
			29	11	Dukszty — parafja
		II.	29	16	Rymszany
			30	6	Porynga
19	10	Strunojcie	30	10	Daugieliszki
19	14	Święciany	30	15	Cejkinie
20	16	Łyntupy	30	22	Powrót do Wilna.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J.E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osob. Duchowieństwa zaszły nast. zmiany:

Ks. Józef Alchimowicz, pref. Gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie, na prefekta do Bakszt, dn. 6. IV. 35 r. N. RS.—95.

Ks. Antoni Sienkiewicz, pref. w Baksztach, na pref. Gimnazjum Państwowego w Święcianach, dn. 6. IV. 35 r. Nr. RS.—96.

Ks. dr. Wacław Siekierko, pref. Gimnazjum Państw. w Święcianach, na pref. Gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie dn. 6. IV. 35 r. Nr. RS.—97.

Ks. L. Żebrowski,
Radca Kurji do spraw szkolnych.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

O PODTRZYMANIE ŻYCIA RELIGIJNEGO W OSIEDLACH, ODLEGŁYCH OD KOŚCIOŁA.

Nasze rozległe parafje, zwłaszcza w diecezjach kresowych, potrzebują pomnożenia ognisk społecznego życia religijnego. Do kościołów mają wierni za daleko w niektórych parafjach. Coraz częściej powstają, z wielką ochotą przez ludzi wznoszone, kaplice, do których od czasu do czasu dojeżdża kapłan ze Mszą św., ze słowem Bożem i z posługami sakramentalnemi. Budowanie kaplic w osiedlach dalekich należy do bardzo ważnych i pilnych potrzeb duszpasterstwa kresowego.

Ale nie do wszystkich kaplic może ksiądz dojechać w każdą niedzielę; w niektórych Msza św. jest zaledwie raz na miesiąc. Mija jedna, druga i trzecia niedziela, mijają nieraz wielkie uroczystości kościelne, a większość wiernych z tych osiedli dalekich nie może być w tym czasie na Mszy św. i nie słyszy słowa Bożego. Przytem kaplice mogą powstawać tylko w miejscach większego skupienia ludności katolickiej.

A jakże podtrzymać życie religijne, zwłaszcza jego żywsze pulsowanie w dni świąteczne, w osiedlach odległych i od kościoła i od kaplicy a liczebnie niewielkich? Przecież bardzo często mamy tu na kresach wypadki, że w jakiejś odległej wsi o ludności niby prawosławnej a właściwie religijnie obojętnej, ciemnej, poganiejącej lub sekciarskiej, mieszka tylko kilka rodzin katolickich, nauczyciel lub nauczycielka i kilka osób, osiadłych tu zdawna i rozrzuconych wśród rodzin mieszanych pod względem wyznaniowym, parę rodzin kolonistów wojskowych lub cywilnych — oto już wszyscy przedstawiciele katolicyzmu i polskości w tej okolicy.

Jak w tych ludziach podtrzymać żywą religijność i poczucie niesłabnące jedności z żywą bryłą - macierzą, Kościołem katolickim i polskością? Jak to nietylko podtrzymać, ale uczynić tak mocnem i żywem, żeby aż gorzało i promieniowało i spajało wszystkie elementy otoczenia w zwarty, tęgi organizm Polski katolickiej? Pisemko religijne, książka dobra nie zrobią tu wszystkiego.

Trzeba tym wyspom katolicyzmu i polskości przyjść z pomocą przez specjalne zorganizowanie społecznych przejawów życia religijnego w t. zw. „świetlicach religijnych" lub w „świątecznych nabożeństwach domowych". Mniejsza o nazwę. Może ktoś szczęśliwszą dobierze.

Ta sama potrzeba jest i w środkowych diecezjach polskich, wszędzie tam, gdzie wierni mają do kościoła ponad 7 klm., a nawet i tam, gdzie odległość jest mniejsza, ale większość mieszkańców osiedla z różnych powodów musi zostawać w dni świąteczne w domu i do kościoła nie idzie.

Celem tych świetlic religijnych byłoby:

a) zbieranie się na wspólną modlitwę w dni świąteczne,

b) szerzenie znajomości nauki katolickiej,

c) podtrzymywanie łączności duchowej z Najświętszą Eucharystją kościoła parafjalnego,

d) wzmacnianie węzłów religijnej miłości społecznej,

e) podtrzymywanie żywszej łączności religijnej z miejscowym duszpasterzem i biskupem diecezjalnym,

f) wzmacnianie odporności na wpływy obojętności religijnej, niedowiarstwa, sekciarstwa i rozkładającego się prawosławia.

Zebrania w świetlicach religijnych miałyby przebieg mniej więcej następujący:

W każdą niedzielę i święto, w godzinach zgóry na stałe oznaczonych, najlepiej o tej porze, w której w kościele parafjalnym odbywa się Msza św. uroczysta (suma), zbierają się mieszkańcy osiedla w miejscowej kaplicy lub domu, wybranym przez księdza proboszcza (po porozumieniu się z miejscową ludnością katolicką, uwzględniając dogodność położenia, wielkość izby i powagę moralną gospodarzy domu).

Nieraz dałoby się to urządzić w szkole, uzyskawszy uprzednio zezwolenie inspektoratu.

Przewodniczący zebrania, wybrany również przez księdza proboszcza, wzywa obecnych do zwrócenia się myślą do kościoła parafjalnego i do oddania pokłonu P. Jezusowi w N. Sakramencie. Rozlega się pieśń: „Niech będzie pochwalony...“

Następuje zwykły codzienny pacierz, wspólnie mówiony, t. zw. akty wiary, nadziei, miłości i żalu za grzechy, wezwania litanijne, potem śpiew, czytanie lekcji i ewangelji na ten dzień przypadającej, przystępnego żywotu Pana Jezusa, popularnego wykładu katechizmu, znów śpiew, akt duchowego łączenia się z wiernymi, zebranymi w kościele parafjalnym, z Panem Jezusem, ofiarującym się podczas Mszy świętej, Komunja święta duchowna i znów śpiewy dziękczynne. Na zakończenie — odczytanie listu, nadesłanego przez księdza proboszcza a zawierającego ogłoszenia o uroczystościach tego okresu liturgicznego, postach, bieżących sprawach parafjalnych, diecezjalnych i ogólno-kościel-

nych; potem narada nad potrzebami religijno-moralnemi osiedla. Wreszcie zbiórka dobrowolnych ofiar na potrzeby kościoła parafjalnego i na „Caritas" miejscowe lub parafjalne. Modlitwa za papieża, biskupa, za zwierzchność państwową, śpiew „Boże, coś Polskę" lub inny radosny, pełen otuchy śpiew religijny kończy to nabożeństwo domowe. Możnaby też przed nabożeństwem śpiewać nasze piękne *Godzinki*, a po nabożeństwie odmówić cząstkę Różańca a w Wielkim Poście śpiewać *Gorzkie Żale*.

Mieszkańcy osiedla dzieliliby się różnemi funkcjami podczas tych nabożeństw: jedni przewodniczą w modlitwach, inni odczytują wyjątki z Ewangelji i katechizmu, inni kierują śpiewem, inni przeprowadzają zbiórkę ofiar.

Napewno chętną współpracę dałoby tu nauczycielstwo (czytanie podczas zebrań, przewodniczenie w śpiewach).

Jeżeli przebieg nabożeństw byłby ściśle przeprowadzany według wyżej podanego zarysu i według zaaprobowanego przez władze duchowne sposobu, nie byłoby żadnego niebezpieczeństwa odciągnięcia ludzi od kościoła, czy też „sprotestantyzowania" życia religijnego; przeciwnie — związek z kościołem tych osiedli odległych stałby się daleko mocniejszy, niż jest obecnie. Wzrastałoby w wiernych uświadomienie religijne, krzewiłaby się pieśń religijna (a znaczenie tego ogromne), rozkwitałaby religijna miłość społeczna, wzmacniałoby się poczucie łączności z całym Kościołem i współodpowiedzialności za jego losy. Należałoby tylko naprzód opracować dokładnie przebieg takiego nabożeństwa domowego, ułożyć proste i przystępne modlitwy i wydać specjalną książeczkę-podręcznik.

Rzecz cała byłaby w przeprowadzeniu bardzo łatwa.

Koszta założenia i prowadzenia takiej „świetlicy religijnej" — minimalne. Kilkanaście złotych wystarczyłoby na zakup—śpiewnika religijnego, żywotu P. Jezusa, ewangelijki, wykładu katechizmu i przewodniczka nabożeństw domowych. Osiedla zamożniejsze mogłyby nabyć, na wspólną własność świetlicy, Mszał łacińsko-polski, z którego możnaby odczytywać części zmienne Mszy św. oraz większą ilość śpiewniczków. W większych wioskach możnaby tych ognisk religijnych utworzyć więcej.

Poza miejscowym księdzem proboszczem, nad działalnością świetlic religijnych czuwaćby powinna specjalna centrala diecezjalna (np. Bractwo Nauki Chrześcijańskiej).

Ponieważ w diecezji mogłoby powstać kilkaset świetlic religijnych, przydałoby się wydawanie specjalnego pisemka pomocni-

czego, podającego gotowy materjał doktrynalny na te świąteczne zebrania w świetlicach religijnych (coś z katechizmu, z Pisma świętego, z żywotów świętych, z życia Kościoła w przeszłości i teraźniejszości). Diecezje kresowe o podobnych warunkach duszpasterskich mogłyby wydawać wspólnie takie pisemko specjalnie dla świetlic religijnych.

W powyższy sposób prowadzone świetlice byłyby bardzo mocnemi ośrodkami atrakcyjnemi a więc i apostolskiemi w okolicach, mieszanych pod względem wyznaniowym.

Projekt tych „nabożeństw domowych" nie jest w Kościele czemś zupełnie nowem. Tak się szerzyła przecież znajomość Jezusa Chrystusa w pierwszych wiekach Kościoła. A i dzisiaj tu i owdzie spotykamy poszczególne elementy naszkicowanych wyżej świetlic religijnych. Nasze nabożeństwa majowe, odprawiane na wsiach pod krzyżami, w domach i we dworach, wspólne czytania i modlitwy na zebraniach tercjarskich i kółek Żywego Różańca, mają przecież szerokie rozpowszechnienie.

Jeden z księży proboszczów w naszej diecezji, z którym powyższą sprawę omawiałem, oświadczył, że już przed wojną europejską zorganizował tego rodzaju nabożeństwa w jakimś większym majątku na kresach. Wyniki były nadspodziewanie dobre.

Myślę, że i dziś nietylko te nabożeństwa domowe dałoby się wprowadzić w życie, ale że właśnie dziś trzeba bez zwłoki chwycić się tego sposobu duszpasterzowania w naszych, zwłaszcza tu na kresach połmisyjnych, warunkach, bo „głód Boga" jest na wsi wielki.

Pińsk, 11. III. 1935 r. *Ks. Jan Zieja.*

Z TYGODNIA LITURGICZNEGO W WARSZAWIE

(WRAŻENIA)

„Towarzystwo Muzyki Liturgicznej" urządziło pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego *Tydzień Liturgiczny* pod hasłem: „Modlitwa Kościoła — modlitwą wiernych". *Tydzień* ten odbywał się w dniach od 24 lutego do 3 marca i miał program, złożony z nabożeństw uroczystych w archikatedrze i odczytów, wygłaszanych w sali *Theologicum* przy ul. Traugutta.

Były wygłoszone następujące odczyty: 24 lutego — *Officium Divinum i jego znaczenie* — ks. prof. H. Nowacki, 25 lutego — *Łacina językiem modlitwy Kościoła Rzymskiego* — ks. mgr. S. Sprusiński, 26 lutego — *Prima* — ks. prałat dr. Mauersberger,

27 lutego—*Tertia, Sexta i Nona,* jako wyraz modlitwy Kościoła— ks. mgr. Jan Kujda, 28 lutego — *Matutinum i Laudes* — ks. prob. J. Matulewcz, *Nieszpory*—ks. prał. dr. Świetlicki, 2 marca— *Kompleta* — ks. prof. Nowacki.

Pomimo że tematy odczytów dla świekich były mało zrozumiałe, jednak sala obszerna Theologicum była codziennie zapełniona przez około 300 osób inteligencji świeckiej. Księży na sali ani osób zakonnych, poza kilku szarytkami, zauważyć nie można było. Ilością swą na sali dominowały panie.

Bilet wstępu wynosił 20 gr., a dla księży i osób zakonnych był bezpłatny.

Z prelekcjami była połączona nauka śpiewu gregorjańskiego. Uczono się śpiewać Kompletę niedzielną. Książeczki z tekstem łacińskim Komplety były sprzedawane przy wejściu na salę i prawie każdy z obecnych je nabywał.

Na wstępie ks. prof. Nowacki powitał zebranych pozdrowieniem: *Dominus vobiscum*, śpiewając je in tono antiquiori — i cała sala śpiewem w tymże tonie najzupełniej poprawnie mu odpowiadała. Następnie jedna z pań, jako lektorka, śpiewa: *Jube, domne, benedicere* — i po benedykcji i odpowiedzi ogólnej: *amen,* — śpiewa *lectionem brevem.* Następnie *Adiutorium nostrum*, z odpowiedzią, ciche *Pater noster,* poczem przewodniczący odmawia *Confiteor,* sala odpowiada *Misereatur tui,* następuje *Confiteor* odmawiane zgodnie, słowo w słowo przez wszystkich obecnych i t. d. Po wersetach, psalmy śpiewano w ten sposób, że jeden wiersz śpiewał przewodniczący, a drugi — wszyscy obecni. Między wierszami robiono jednotaktową przerwę, a tam, gdzie w środku wiersza jest gwiazdka, przerwa wynosiła dwa takty. Przewodniczący wiersze swe psalmów śpiewał, chodząc między rzędami krzeseł, i pilną dawał baczność na wszelkie usterki w wykonaniu, prostując je natychmiast i żądając poprawnego powtórzenia. Po psalmach wszyscy wykonali antyfonę *Miserere.* Następnie śpiewano hymn *Te lucis.* Przewodniczy śpiewowi chór gregorjański pań, lecz po paru próbach, przewodniczący każe chórowi milczeć — i cała sala śpiewa hymn najpoprawniej według przepisanej melodji. I w ten sposób jest śpiewaną Kompleta do *Nunc dimittis.* W tem miejscu następuje przerwa, na podjum wstępuje prelegent i wygłasza swój odczyt. Po odczycie —dokończenie Komplety. Potężne wrażenie robiło, gdy cała sala śpiewała *Ave, Regina coelorum*, in tono simplici.

W taki sposób odbywał się *Tydzień Liturgiczny* w Warszawie.

Uczestnika z kresów wschodnich uderzyło to, że Warszawa już posiada znaczne grono inteligencji, nastawionej liturgicznie, że inteligencja ta bardzo łatwo przyswaja sobie melodje gregorjańskie, że jest na drodze do ściślejszego zespolenia w celu brania czynnego udziału przy odprawianiu Officium Divinum w kościele.

Nie byłem tego świadkiem, lecz mówiono mi, że niedzielami o godz. 8-ej w archikatedrze cały kościół bierze udział w śpiewaniu części stałych po gregorjańsku ze mszy XI—Orbis factor.

Byłem natomiast uczestnikiem Mszy, odprawionej we czwartek z udziałem Prześwietnej Kapituły Archikatedralnej i alumnów seminarjum, in honorem SS-mi Sacramenti, jako Votiva Solemnis. Alumni wszyscy śpiewali nietylko części stałe, lecz i zmienne; z części stałych wykonano *Kyrie, Sanctus i Agnus* ze Mszy IV-ej, *Gloria* z II-ej, a *Credo* z III-ej. Wykonanie wzorowe. Dopiero na tej Mszy odczułem, co znaczy wspólna modlitwa wiernych. Brewjarza odmawiać nie mogłem, bo wprost niemożliwem było czynić coś innego, wyłączając siebie ze wspólnej modlitewnej czynności. Przy kratkach prezbiterjum stało liczne grono wiernych, które śledziło, ze mszalikami w ręku, każde słowo śpiewane, a w odpowiedziach mszalnych łączyło swe głosy z głosem chóru.

Wracając do odczytów, to celem ich było, aby Officium Divinum stało się publiczną modlitwą wiernych, by ci brali czynny udział w śpiewaniu Nieszporów, Komplety, Jutrzni. Co do śpiewania Jutrzni, prelegent zalecał, aby przywrócić jej dawne stanowisko, t. j. odprawiać o północy, lub o jutrzence — przynajmniej w większe uroczystości roku, przed któremi jeszcze, choćby tylko prawnie, istnieją wigilje, a takiemi uroczystościami są: Boże Narodzenie, Epifanja, Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Św., św. A. A. Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. M. P., Wszystkich Świętych i Niepokalane Poczęcie. Jutrzni nie wolno kawałkować, ani oddzielać od Laudes.

Do poprawnego wykonania Officium w kościele, potrzebne jest większe grono osób świeckich, które podzielone na dwa chóry: męski i żeński, śpiewałyby psalmy, odpowiedzi, *Te Deum* i antyfony końcowe. Do wykonywania antyfon, responsorjów i hymnów potrzebny jest chór gregorjański, a w śpiewaniu lekcyj powinno brać udział duchowieństwo danego kościoła.

Ogólne wrażenie z *Tygodnia Liturgicznego* nadzwyczaj dodatnie. Ruch liturgiczny istnieje, uświadomienie liturgiczne wzrasta,

grono osób świeckich liturgicznie nastawionych coraz powiększa się, inteligencja w tem przoduje, bo lud jeszcze tkwi w pobożności indywidualistyczno-sentymentalnej, a duszą tego ruchu w stolicy, motorem jest profesor seminarjum metropolitalnego i konserwatorjum warszawskiego ks. Henryk Nowacki, człowiek jeszcze młody, wszechstronnie uzdolniony i wykształcony, kompozytor, w śpiewie gregorjańskim trzymający się metody Benedyktynów z Solesmes, nadzwyczaj czynny, ruchliwy, pełen zapału, wytrawny pedagog i dyrygent.

Warszawa tedy w ruchu liturgicznym przoduje. Oby Towarzystwo Liturgiczne zdobyło się w niedługim czasie na zorganizowanie w szerszym zakresie choćby triduum liturgicznego dla uczestników z całej Polski, na któremby dano nietylko wzorowo odśpiewaną mszę gregorjańską, ale i całe Officium Divinum, odśpiewane w kościele, z udziałem licznego grona wiernych od Jutrzni poczynając, a kończąc na Komplecie, a wszystko w swoich właściwych godzinach, z całym przepychem ceremonij Kościoła Rzymskiego — a wtenczas stolica Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zdobędzie zaszczytne hasło: *Varsavia docet.* *X. J. Matulewicz.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Zakończenie Jubileuszu Odkupienia Rodzaju Ludzkiego. — Zarządzenie arcypasterskie w liście z dn. 4 marca rb. na zakończenie Roku Świętego wszystkich powołuje do stóp Matki Miłosierdzia na Ostrej Bramie. Na wzór uroczystości w Lourdes odbędą się w Ostrej Bramie trzydniowe uroczystości. Ostra Brama — to, bez wątpienia, najodpowiedniejsze miejsce na te uroczystości: każdy katolik wie dobrze, jak wielki udział N. Maryi Panny w Dziele Odkupienia i jak wiele może Jej wstawiennictwo w wykorzystaniu owoców Odkupienia. To też niezawodnie wszyscy pośpieszymy w te dni do naszego największego Sanktuarjum. Lecz mamy jeszcze jedno miejsce, którego nie możemy pominąć w te wielkie i święte dni — to **Kalwarja;** to rozmyślaniem Męki Pańskiej uświęcone ustronie bardzo się nadaje do uczczenia Dzieła Odkupienia. Niezawodnie tam również pójdziemy.

Wyjazd Arcypasterza i X. Biskupa Sufragana do Lourdes. — J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita dnia 21 kwietnia rb. udaje się do Lourdes na zakończenie Nadzwyczajnego Wielkiego Jubileuszu Odkupienia Rodzaju Ludzkiego. Arcypasterzowi będzie towarzyszył ks. kan. Adam Sawicki, Kanclerz Kurji Metropolitalnej. Udaje się tam również J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz.

Ferje wielkanocne Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego. — Ferje Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego Wileńskiego będą trwały od 17 do 28 kwietnia włącznie.

Seminarjum Metropolitalne. — Rekolekcje alumnów Seminarjum Metropolitalnego odbyły się w dd. 6 — 10 kwietnia. Ferje Wielkanocne

będą trwały od 10 do 30 kwietnia włącznie.

Święcenia kapłańskie. — Dnia 6 kwietnia rb. w kośc. św. Jana z rąk Arcypasterza otrzymali *subdiakonat* nast. alumni Seminarjum Metropolitalnego: Bańkowski Antoni, Bartoszewicz Paweł, Bronicki Witold, Fiedorczuk Stanisław, Kryński Ignacy, Lament Zygmunt-Józef, Matulanis Adam, Michalak Władysław, Panawa Józef, Piwowarun Klemens, Radziszewski Franciszek, Sirotkiewicz Jan, Słodziński Bronisław, Stefanowicz Juljan, Tołłoczko Leonard, Wąsowicz Bronisław, Weryk Antoni, Wielgat Jan, Więckowski Jan, Zaman Antoni, Zaniewski Romuald. — Nowi subdiakoni dn. 7 kwietnia otrzymali *diakonat.* — Tonsury i mniejszych święceń Arcypasterz udzieli w dd. 11 i 12 kwietnia.

Odczyt misyjny. — Dn. 21 marca rb. w sali Misyj Wewn., ul. św. Anny 13, ks. kan. Karol Lubianiec wygłosił odczyt o akcji misyjnej w obrządku łacińskim wśród ludności innowierczej na Kresach.

Akademja Maryańska. — Staraniem Katol. Stow. Kobiet w Wilnie w dniu 24 marca r. b. o godz. 17 odbyła się uroczysta Akademja z okazji święta patronalnego (Zwiastowanie NMP.) Stowarzyszenia z nast. programem: 1) Zagajenie—p. Marja Mieczysławowa Jeleńska, Prezeska KSK. 2) Hymn *Ufajcie*—chór „Hasło" pod dyrekcją prof. J. Żebrowskiego. 3) Referat p. t.: *Rola kobiety w społeczeństwie i rodzinie* wygłosiła pani profesorowa Zofja Iwaszkiewiczowa. 4) Arję z Oratorjum Scarlatti'ego *Il Sedecia Re di Gerusalemme,* i Arję z kantaty I. S. Bacha—wykonała p. Święcicka. 5) Chopin F. a) Preludjum, b) etiudy Paganini—Liszt—*La chasse* — p. Napoleon Fanti. 6) Modlitwa wieczorna Ch. Gounod'a; *Stabat Mater* F. Nowowiejskiego; *My chcemy Boga* F. Nowowiejskiego — chór „Hasło" pod dyrekcją p. prof. J. Żebrowskiego. — Akademję zaszczycili swą obecnością JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita i J. E. Ksiądz Biskup-Sufr. Akademja odbyła się w sali SS. Nazaretanek, ul. Sierakowskiego 13.

„Golgota". — Od niedzieli III Postu w teatrze na Pohulance zespół artystów wileńskich prawie codzień gra misterjum pod tytułem „Golgota". Jak sama sztuka, oparta na Ewangelji, tak i gra wywiera ogromne wrażenie i zgromadza tłumy widzów, zwłaszcza na przedstawieniach popołudniowych.

Składki członkowskie „Koła XX. Abstynentów". — Zarząd Koła Księży Abstynentów podaje do wiadomości Członków, że składkę za r. b. w kwocie 6 zł. oraz składki zaległe pobierze w mies. maju za pomocą incassa pocztowego. Ten sposób uiszczania należności nie pociąga żadnych kosztów dla wpłacającego.

Landwarów. — W dd. 24, 25, 26 i 27 marca rb. odbyły się w landwarowskiej parafji wielkopostne rekolekcje. Nauki głosił ks. kan. Jan Wasilewski z pińskiej diecezji — w liczbie 15-tu, w tem cztery stanowe: dla mężczyzn, kobiet i młodzieży męskiej i żeńskiej, ze szczególnem uwzględnieniem zrzeszonych w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej. Rekolekcje poszły nadzwyczaj dobrze. Kościół przez wszystkie dni był przepełniony. Spowiedzi św. słuchało 10 kapłanów. Do Komunji św. przystąpiło około 4000 osób. Bardzo pięknie wypadło zakończenie rekolekcyj, na które się złożyły: Msza św. celebrowana przez Kaznodzieję, Komunja generalna, akt poświęcenia się Sercu Jezusowemu, *Te Deum* i procesja dookoła kościoła. Rekolekcje bardzo ożywiły życie religijne w parafji i wielu oziębłych, już nie praktykujących, pobudziły do życia z wiary

STOLICA APOSTOLSKA.

Alokucja Ojca św. na Konsystorzu dn. 1 kwietnia rb. — *Osservatore Romano* z dn. 1—2 kwietnia rb. podaje opis odbytego w dniu 1 kwietnia Konsystorza oraz treść wygłoszonej przez Ojca św. alokucji. Trzy sprawy poruszył w swej alokucji Ojciec św. — Kanonizację kard. Jana Fishera i Tomasza More'a; „pierwszy z nich jest przepiękną ozdobą i dumą duchowieństwa, drugi zaś jest tem samem dla ludzi świeckich", obaj zaś — wzorem głębokiej wiary i przywiązania do Stolicy Św. Dalej poruszył Ojciec św. sprawę niebezpieczeństwa wojny, które wisi nad światem, a gdyby się rozpętało, „byłoby zbrodnią największą i objawem szaleństwa". Wreszcie Ojciec św. mówił o uroczystościach na zakończenie Roku Jubileuszowego w Lourdes.

Wielkanocne nabożeństwo papieskie przez radjo. — W niedzielę wielkanocną radjo watykańskie transmitować będzie z bazyliki św. Piotra nabożeństwo pontyfikalne a następnie uroczystość błogosławieństwa, którego Papież udzieli z balkonu zewnętrznego bazyliki.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

Wykłady dyskusyjne w Katowicach. — Przy Diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej w Katowicach odbywają się przez cały sezon zimowy poniedziałkowe wykłady dyskusyjne o aktualnych tematach z dziedziny Akcji Katolickiej dla bliższych współpracowników świeckich. Przeciętnie bierze w wykładach udział około 60 osób.

Pielgrzymka do Lourdes. — Pod protektoratem i przy udziale Prymasa Polski Augusta Kardynała Hlonda, 23 kwietnia udaje się do Lourdes na uroczystości zamknięcia Roku Jubileuszowego — pielgrzymka z Polski. Oprócz Lourdes wycieczka zwiedzi Paryż, Lisieux, miasto świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, poczem 3 maja powróci do Polski.

Z Listów Pasterskich Najprzew. XX. Biskupów. — Niektórzy Księża Biskupi Polscy z początku Postu ogłosili Listy Pasterskie do swoich diecezyj. JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita krakowski list swój poświęcił omówieniu *stosunku Kościoła do Państwa*. List ten obszernie omawia prasa katolicka zagranicą, zwłaszcza zaś niemiecka. List pasterski JE. Księdza Biskupa Łuckiego obszernie mówi *o zwalczaniu niewiary*. Arcypasterz diecezji płockiej List swój poświęcił *rodzinie*. JE. Ksiądz Biskup Łomżyński omawia *Odpusty Roku Jubil.*

Nowy sekretarz Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. — Niedawno przybył do Warszawy ks. prałat Adolf Todini, nowy sekretarz Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Ks. prałat Todini, który objął to stanowisko po ks. prał. Colli'm, obecnym audytorze Nuncjatury w Berlinie, pochodzi z Perugji. Przed nominacją na urząd warszawski był sekretarzem Delegatury Apostolskiej na Egipt, Syrję i Palestynę, a następnie sekretarzem Nuncjatury w Lizbonie.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX. Wilno, dn. 25 kwietnia 1935 r. Nr. 8

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Alokucja Ojca św. na Konsystorzu dn. 1 kwietnia 1935 roku.

Wielebni Bracia, zawsze cieszymy się niezmiernie, widząc was zebranych na tem dostojnem zgromadzeniu, któremu poniekąd towarzyszy uwaga całego świata. Obecnie jednak tę powszechną uwagę zaostrzają tak wielkiej wagi wypadki, pod rozmaitemi wprawdzie względami i z różnych powodów, że niegodność naszej osoby nie może stanąć na przeszkodzie, by one nie zostały wniesione do roczników Kościoła, jak również całej społeczności ludzkiej.

To, co przedewszystkiem staje przed Naszym umysłem i stanowi przedmiot Naszych oczekiwań i oczekiwań całego Chrześcijaństwa, to ten zasadniczy motyw, dla którego postanowiliśmy wezwać was przed Nasze oblicze, mianowicie, by zgodnie ze zwyczajami i praktyką Stolicy Świętej, zapytać was o zdanie w sprawie błogosławionych męczenników, kardynała Jana Fishera Biskupa roftеńskiego i Tomasza More'a, wielkiego kanclerza Anglji, którzy będą uczczeni palmą świętości. Żywimy ufność, że będzie to zapowiedzią pomyślną i szczęśliwą nietylko dla umiłowanego ludu angielskiego, ale także dla całego Kościoła katolickiego. Wszak to pierwszy z nich jest przepiękną ozdobą i dumą duchowieństwa, drugi jest tem samem dla ludzi świeckich. Dlatego też, gdy stawia się ich w świetle godnem ich cnót i męczeń-

stwa, poniesionego mężnie dla świętych praw boskich i kościelnych, szczególnie zaś dla obrony prymatu najwyższego pasterza rzymskiego, zarówno duchowieństwo jak i ludzie świeccy mają w nich wzór do podziwiania i naśladowania. Lecz mamy nadzieję, że specjalne owoce wydarzenie to przyniesie tym, co wspólną z błogosławionymi Męczennikami posiadają ojczyznę, wspólny język i wspólną chwałę. Wiemy bowiem, że w szczególności Anglicy domagali się usilnie i gorączkowo oczekują tego podniesienia chwały swych ziomków. Wiemy, że w sposób wyjątkowy odczuwają w dniach naszych wzrost tęsknoty za wiarą ojców i powrotem do Stolicy Apostolskiej, która pierwsza poniosła do Anglji wiarę i religję chrześcijańską i jest jedyną opoką prawdy, podczas gdy sekty akatolickie coraz bardziej się rozdrabiają. Wiemy o tem i z wdzięczną radością przypominamy, że zamanifestowali oni to głębokie pragnienie jedności w owczarni z okazji Jubileuszowego Roku Odkupienia, gdy w wielkiej liczbie przybywali już to pojedyńczo, już to gromadnie do Rzymu. To też wznosimy błagania i modły, by ci święci Niebianie uzyskali od Boga łaskę oświecenia umysłów i woli swych ziomków, aby zbliżająca się uroczysta kanonizacja w bazylice watykańskiej stała się dla jaknajliczniejszych rzesz podnietą do głębszego poznania nauki Kościoła i zwrócenia się, w pełni uwielbienia, do tej Matki i żywicielki świętości. Nie możemy pominąć milczeniem tej jeszcze okoliczności, że błogosławieni Męczennicy wznoszeni są na ołtarze w chwili, gdy dopełnia się czwarty wiek od ich pełnej chwały śmierci, i gdy tak szczęśliwie kończy się Jubileusz Nadzwyczajny, rozciągnięty na świat cały, przez co jak gdyby wieńczą ten zastęp świętych, których świeżo postawiliśmy Kościołowi walczącemu do naśladowania. A ponieważ chwała w niebie daleką jest od pomniejszenia miłości ojczyzny, przeciwnie powiększa ją, niema wątpliwości, że ci Męczennicy uzyskają rozkwit i pomyślność dla swego narodu, zwłaszcza teraz, gdy we wszystkich okolicach obszernego imperjum brytyjskiego z najwyższą radością, wśród dobrze wróżących życzeń, święci się 25-lecie koronacji Króla i władcy Brytyjskiego.

Sprawy, które dotąd poruszyliśmy, napełniają duszę radością, albowiem oświetlają wypadki podnoszące, uszlachetniające i pobudzające umysły ludzkie do wspaniałych rzeczy, ale gdy wzrok Nasz zwracamy na straszliwy, trapiący ludzkość, kryzys ekonomiczny, polityczny, a zwłaszcza moralny, gdy rozważamy bardziej jeszcze złowieszcze konsekwencje, których obawiać się trzeba

w przyszłości, zaiste--mamy powód do smutku i głębokiego bólu. Jeszcze brakło czasu do naprawienia szkód po ostatniej wojnie europejskiej, a oto znów zaciemnia się horyzont ziemski chmurami, rozdzieranemi przez groźne błyski, a serca drżą i niepokoją się, jak gdyby przypominając sobie słowa Jezusa Chrystusa: *Usłyszycie o walkach i rozruchach... I mory i głody, i strachy z nieba, i znaki wielkie będą... będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat* (Łuk. XXI. 9 in.). Nie dziwimy się przeto, że ludy w takiem przerażeniu, w takiem *uciśnieniu, niedostatku* (tamże), zwracają ze wszystkich stron oczy ku Ojcu powszechnemu, by błagać Go o światło, otuchę i nadzieję. Ponieważ pragniemy, na ile Nas stać, odpowiedzieć tym synowskim niespokojnym oczekiwaniom, otwieramy przed nimi swe serce ojcowskie, które, choć równie drżące, opiera się w każdym razie ze stanowczą pewnością na pomocy Boga Miłosiernego. Jeśli zaś ludzie zawsze potrzebowali chrześcijańskiej cnoty Nadziei, szczególnie koniecznem jest, by w tych nieszczęsnych czasach zwrócili się do niej z tem większą siłą, będąc pewni, że i niemi i ich sprawami rządzi rozkaz Boży. Niech przeto ustanie niepokój duszy i znajdzie ukojenie w tej cnocie i przeobrazi się w żarliwą modlitwę do Ojca nieskończonego miłosierdzia o to, by wreszcie nadeszły czasy lepsze. Jak Apostołowie, podrzucani i prawie zatapiani przez wzburzone fale, zwracali się z błaganiem do Chrystusa, tak i my błagajmy, by stało się wreszcie *uciszenie wielkie*, i powtarzajmy ich modlitwę: *Panie, zachowaj nas, giniemy* (Mat. VIII. 25). A ponieważ szerzone powszechnie wieści o wojnie są dla wszystkich przyczyną poruszenia i rodzą wielkie obawy, uważamy za słuszne zabrać w tej sprawie głos, jak to nakazuje powierzony Nam urząd apostolski. Gdyby narody nanowo podniosły broń jedne przeciw drugim, gdyby nanowo polała się krew bratnia, gdyby na ziemi, na morzu, w powietrzu znów miało się rozszerzyć zniszczenie i ruina, byłoby to zbrodnią tak olbrzymią, objawem szaleństwa tak obłędnego, że uważamy to za absolutnie niemożliwe, według owej sentencji prawnej: „Quae contra ius fiant, nec fieri posse credenda sunt“ [1]). Nie możemy bowiem wytłumaczyć sobie, by ci, którzy winni dbać o pomyślność i dobrobyt ludów, pragnęli pchać do rzezi, ruiny, zniszczenia nietylko swój własny naród, ale wielką część ludzkości. Gdyby się jednak ktokolwiek ośmielił

[1]) Co przeciw prawu się staje, uważać należy za niemożliwe.

popełnić tę ohydną zbrodnię — oby Bóg oddalił takie smutne przypuszczenie, które ze swej sirony uważamy za nieprawdopodobne — wówczas nie będziemy mogli uczynić nic innego, jak ponownie zwrócić się duszą zbolałą do Boga z tą modlitwą: *Rozprosz narody, które pragną wojny* (Psalm LXVII. 31). Stosuje się to do moralnej niemożliwości jakiejkolwiek nowej wojny. Ale zarówno Nam, jak i wielu innym wydaje się rzeczą oczywistą, że w obecnych niezwykle poważnych okolicznościach zjawia się nadto niemożliwość fizyczna i materjalna.

By w dzisiejszych pełnych niepokojącego smutku czasach, które każą obawiać się przyszłości jeszcze smutniejszej, Bóg w wielkiem miłosierdziu swojem raczył oświecić niebiańskiem światłem umysły tych, w których rękach spoczywają rządy i losy ludów, My, jak wiecie, wielebni Bracia, w ubiegłym miesiącu styczniu zaleciliśmy triduum publicznych modłów w Lourdes, wyrażając życzenie, by złączyli się w nich wszyscy wierni, nawet z najdalszych krajów. Na uroczystościach tych pragniemy nadto być reprezentowani przez Naszego Kardynała-Legata, aby okazać zarówno cześć naszą dla Dziewicy Niepokalanej, jak i spełnić obowiązek wdzięczności wobec Boga za skarby Odkupienia i owoce zbawienia, tak obficie w ciągu Roku Świętego rozdzielane. Postanowiliśmy w sposób, zdaje się najlepszy, uwieńczyć Rok Jubileuszowy Boskiego Odkupienia, polecając odprawiać przed cudowną grotą Masabielską, w atmosferze płonącej pobożności, Ofiarę eucharystyczną w ciągu trzech dni i trzech nocy nieustannie. Owe święte obrzędy odnowią w sposób niekrwawy tę ofiarę, jaką Boski Zbawiciel złożył na krzyżu Ojcu Przedwiecznemu. Stanie się to przed ołtarzem Bogarodzicy Dziewicy, której gdy stała u stóp krzyża w najgłębszej boleści, Syn Jednorodzony powierzył rodzaj ludzki, jako najmilszej Matce. W tych dniach, tak wiele obiecujących, odnowi się przed oczyma przemnogich rzesz wiernych scena Kalwarji, a Grota w Lourdes objawi się tym samym rzeszom, niby Golgota krwią Boską zroszona.

Ufamy przeto, że do obfitych owoców Zbawienia, zbieranych w ciągu Roku Świętego, dołączą się inne, bardziej jeszcze obfitsze i że za wstawiennictwem Dziewicy Niepokalanej wzejdzie wreszcie dla uciemiężonego świata wytęskniona jutrzenka pokoju.

(*Osservatore Rom.* z dn. 1—2 kwietnia 1935 r.).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

W sprawie prześladowania Kościoła katolickiego w Meksyku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 28. I. 1935 r. Nr. 98—L.

Zgodnie z gorącem zaleceniem J. E. Najprzewielebniejszego Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości treść odezwy J. E. Księdza Arcybiskupa Leopolda Ruiz'a, Delegata Apostolskiego w Meksyku z dn. 12. XII. 1934 r.

J. E. Ksiądz Delegat Apostolski zaznacza, że prześladowanie Kościoła katolickiego przez rząd meksykański trwa od 1914 r. aż do ostatniej chwili i coraz więcej się wzmaga. Uskarżał się na to Ojciec św., Pius XI, w listach apost. „Paterna sane sollicitudo" z mies. lutego 1926 i „Acervo animi" z dn. 29 września 1932 r.

Często jednak agencje międzynarodowe, prasa i wszelkie publikacje albo fałszywie informują opinję publiczną o tem, co się dzieje w Meksyku, albo nie opierają się na rzeczywistości i pewnych źródłach. Dlatego J. E. Ksiądz Delegat w dniu 12 grudnia 1934 r. wystosował do Episkopatu, Kleru i Wiernych meksykańskich list okólny, w którym przedstawia prawdziwie obecne warunki Kościoła katolickiego w Meksyku.

Przesyłając ten list Księżom Biskupom całego świata, J. E. Ksiądz Delegat Apostolski prosi poszczególnych Księży Biskupów o podanie jego treści do wiadomości publicznej wiernych w pismach katolickich [1]), o publiczne modły do Pana Jezusa i Matki Najśw. na intencję Meksyku i ofiary na potrzeby kościelne w Meksyku; wskutek bowiem barbarzyńskiego prześladowania nietylko biskupi i księża znajdują się w opłakanych warunkach materjalnych, lecz także liczni zakonnicy, zakonnice i wierni pogrążeni są w ostatecznej nędzy.

Wszelkie datki mogą być przesyłane tylko na ręce Delegata Apost. (Delegacion Apostolica en Mexico, Incarnate Word House, Alamo Heights, San Antonio, Texas, U. S. A.); rząd bowiem meksykański zabrania okazywania wszelkiej pomocy tym osobom lub instytucjom.

Kurja, podając powyższe do wiadomości P-nego Duchowieństwa, wzywa Je do zainteresowania tą sprawą wszystkich wiernych.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

---

[1]) Patrz *Dziennik Wileński* z dd. 12 — 14 kwietnia 1935 r. *(Przyp. Red.).*

„XII Tydzień L. O. P. P.".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 12. IV. 1935 r. Nr. R — 206/35.

Zwyczajem dorocznym Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej organizuje w roku bieżącym „XII Tydzień L. O. P. P." w dniach od 12 do 19 maja włącznie. W związku z tem Ordynarjat Arcybiskupi gorąco poleca PWW. Duchowieństwu archidiecezji jak słowne tak i czynne popieranie poczynań Zarządu Głównego L. O. P. P. na terenach właściwej działalności i w sposób odpowiedni jak powadze obowiązków, tak również wielkiemu znaczeniu celów, do których te poczynania zmierzają.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

„Dar Narodowy 3-go Maja".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 13. IV. 1935 r. Nr. 78/35.

Ordynarjat Arcybiskupi, gorąco popierając zamierzenia Komitetu Głównego Obchodu 3-go Maja i zbiórki na Dar Narodowy, podaje do wiadomości PWW. XX. Proboszczów i Rektorów kościołów pismo tegoż Komitetu, zaznaczając, iż J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita całkowicie przychyla się do jego prośby.

„Do J. E. Księdza Romualda Jałbrzykowskiego, Arcybiskupa wileńskiego, *w Wilnie.*

„Serdecznie dziękując za łaskawe przyjęcie godności członka Komitetu Honorowego Zbiórki, Komitet Główny pozwala sobie najuprzejmiej prosić o wydanie do Wielebnego Duchowieństwa, podwładnego Waszej Eminencji, okólnika, zalecającego: 1. odprawienie w dniu Święta Narodowego 3-go Maja uroczystego nabożeństwa, 2. wygłoszenie okolicznościowego kazania, 3. współudział w Powiatowych, Miejskich i Lokalnych Komitetach, 4. wezwanie ludności do składania ofiar na *Dar Narodowy 3-go Maja.*

„Nie wątpiąc w życzliwe ustosunkowanie się do naszej prośby, zgóry pozwalamy sobie złożyć serdeczne podziękowanie za okazane nam poparcie.

„Z wysokiem poważaniem — Za Komitet Główny — Przewodniczący *(podpis)*, Sekretarz *(podpis)*".

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Dalszy ciąg wizytacji kanonicznej w archidiecezji wileńskiej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 12. IV. 1935 r. N. P. 366/35.

W miesiącu czerwcu 1935 roku.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		IV.	12	9	Łużki
			12	15	Hermanowicze
2	15	Widze	13	8	Hołomyśl
3	8	Gajdy	13	11	Dzisna
3	12	Smołwy	13	17	Jazno
3	17	Turmont	14	6	Czerniewicze
4	7	Tylża	14	11	Zadoroże
4	12	Mieżany	14	16	Prozoroki
4	17	Dryświaty	15	7	Bobrowszczyzna
5	6	Pelikany	15	11	Podświle
5	10	Opsa	15	15	Głębokie (Konferencja dekanalna)
5	15	Dalekie i Bohyń			
6	6	Zamosze	16	14	Konstantynów Dziśnieński
6	10	Belmont			
6	15	Brasław	16	18	Konferencja dekanalna w Duniłowiczach
7	7	Ikaźń i Przebrodzie			
7	15	Słobódka (Konferencja dekanalna)	17	10	Konferencja dekanalna w Konstantynowie Świrskim
8	6	Plussy			
8	12	Druja			
8	18	Leonpol i po drodze — Wiata			V.
9	7	Bobolewo	23	10	Lebiedziew
9	11	Idołta	23	16	Mołodeczno
9	16	Miory (Konferencja dekanalna)	24	8	Chożów
			24	15	Gródek
			25	7	Kijowiec
10	7	Borodzienicze	25	10	Raków
10	15	Nowy Pohost	25	17	Dubrowy
11	7	Szarkowszczyzna	26	7	Radoszkowicze
11	11	Mosarz	26	12	Kraśne — po drodze Plebanja
11	17	Udział			
12	6	Zalesie	26	20	Powrót do Wilna

Dalszy ciąg nastąpi.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J.E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osob. Duchowieństwa zaszły nast. zmiany:

Ks. Eugenjusz Zasztowt, prob. w Podborzu, na prob. do Butrymańc, dn. 21. III. 35 r. Nr. O - 186/35.

Ks. Stanisław Zdanowicz, wik. w Żołudku, na wik. do kośc. WW. Świętych w Wilnie, dn. 25. III. 35 r. Nr. O - 194/35.

Ks. Józef Malinowski, wik. w Żeladzi, na wik. do Brasławia, dn. 27. III. 35 r. Nr. O - 206/35.

Ks. Stanisław Stefanowicz, wik. w Żołudku, na wik. do Suchowoli, dn. 27. III. 35 r. Nr. O - 212/35.

Ks. Leon Kaczkowski, pref. w Wołożynie, na wik. do Żołudka, dn. 27. III. 35 r. Nr. O - 213/35.

Ks. Józef Pakalnis, prob. w Łyntupach, zwolniony na emeryturę, dn. 28. III. 35 r. Nr. O - 218/35.

Ks. Mgr. Stanisław Szyroki, prob. w Krynkach i dziekan brzostowicki, zwolniony na 2-letni urlop, dn. 28. II. 35 r. Nr. O - 219/35.

Ks. Józef Wołejko, prob. w Turośni, zwolniony na 2-letni urlop, dn. 28. III. 35 r. Nr. O - 220/35.

Ks. Jan Chrabąszcz, wik. w Porozowie, na wik. do Fary Grodzieńskiej, dn. 30. III. 35 r. Nr. O - 227/35.

Ks. Jan Licenowicz, wik. w Zelwie, na wik. do Porozowa, dn. 30. III. 35 r. Nr. O - 228/35.

Ks. Hilary Daniłłowicz, wik. w Holszanach, na prob. do Mieżan, dn. 15. IV. 35 r, Nr. O - 287/35.

Ks. Michał Boryk, prob. w Smorgoniach, na prob. do Niestaniszek, dn. 15. IV. 35 r. Nr. O - 288/35.

Ks. Ludwik Kluk, prob. w Niestaniszkach, na prob. do Smorgoń, dn. 15. IV. 35 r. Nr. O - 289/35.

Ks. Florjan Niewiero, prob. w Mieżanach, na prob. do Przyjaźni, dn. 15. IV. 35 r. Nr. O - 290/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Christus innocens Patri reconciliavit peccatores...

W życiu świata przez wieki całe powtarza się wielka rocznica powstania z grobu Zbawiciela. Rocznica niezapomniana, Święto radosne, pełne jakiegoś skupienia, a jednocześnie i ruchu, rozgwaru, rozjaśnione najczęściej promieniami wiosennego słońca, upiększone jeszcze nieśmiało budzącą się zielenią pól, zapowiadającą nowe, bujne życie. Lecz gdyby nawet to Święto wypadło i w słotne dni listopada lub w zamiecie styczniowe, zarówno byłoby radosnem, pełnem wesela, tak jak wesołemi są narodziny Bożego Syna, bo to, co mu nadaje ten charakter, nie zna granic pór roku, ani zmian temperatury i warunków klimatu, lecz to, co tak pięknie wyraża sekwencja Mszy:

Dux vitae mortuus
Regnat vivus,

to to, że ono przedstawia nam

Sepulchrum Christi viventis:
Et gloriam... resurgentis,

dlatego, że w to Święto każdy z nas z Marją z Magdali może zawołać:

Surrexit Christus spes mea,

dlatego, że

Scimus Christum surrexisse
A mortuis vere...

Ten jest powód wesela naszego, bo to jest *haec dies*, *quam fecit Dominus* i dlatego *exsultemus, et laetemur in ea.*

* * *

Lecz jest coś, co nas bardziej obchodzi i to niejako egoistyczniej rozwesela, a co znowu Sekwencja zaraz na początku podkreśla:

Agnus redemit oves:
Christus innocens Patri
Reconciliavit peccatores.

Zmartwychwstaniem stwierdził Pan nasz Jezus Chrystus dokonanego Dzieła odkupienia i otworzył nam dostęp do Ojca:

...Patri
Reconciliavit peccatores.

* * *

I nam, Kapłanom Chrystusowym, przypada w udziale cudowne jednanie ludzi z Bogiem, wielka rekoncyljacja przez pouczanie prawdy pojednawczej i łaski sakramentalne. Jakże wysoko musimy się dlatego podnieść!

Christus innocens Patri
Reconciliavit peccatores.

Chrystus - Kapłan *sanctus, innocens, impollutus, segregatus a peccatoribus et excelsior coelis factus*, On dokonał tego pojednania. My idziemy za Nim. Czy to nie wymaga i od nas możliwie najwyższej niewinności, jeżeli nie zachowanej, to przynajmniej odzyskanej i utwierdzanej przez wytężoną pracę wewnętrzną? A im trudniejsze mamy warunki pracy, im bardziej wrogo świat do nas się ustosunkowuje, tem więcej w nas panować winien duch tego pojednania, którym *Christus innocens Patri reconciliavit peccatores.*

Tego też sobie życzyć winniśmy w tak pamiętne Święta Wielkanocne — w 1900 lat skończonych po dokonaniu Dzieła Odkupienia, Dzieła pojednania.

Niech więc ten *Christus innocens*, jako *Dux vitae*, w sercach naszych i w naszem życiu kapłańskiem *regnet vivus.*

REDAKCJA.

CORRECTIO FRATERNA

Powołanie nasze kapłańskie stawia nam poważne wymagania. Żąda od nas nieprzeciętnej wyżyny ideowej, specjalnie wysokiego poziomu osobistego życia obyczajowego tak prywatnego jak i publicznego.

Zupełnie słusznie. Kto ma szerzyć i utwierdzać królestwo Boże w duszach ludzkich, w życiu społeczeństw, kto się obraca nieustannie w atmosferze wiekuistych prawd i praw życia, kto się codzień styka z najświętszemi rzeczami i do najświętszych rzeczy ma przyciągać dusze ludzkie — ten winien być możliwie najczystszym, możliwie bez zarzutów, winien usiłować dorość praktycznie, życiowo do głoszonych przez siebie ideałów Chrystusowych.

Ludzie żądają od nas wiele. Surowo sądzą nasze ludzkie ułomności i niedociągnięcia. W zasadzie mają pewną słuszność, wymagają od nas możliwie pełnej harmonji między tem, czego nauczamy, a tem, co sami czynimy, między sprawą, którą reprezentujemy, a etyczną linją naszego indywidualnego życia.

Katolicy wogóle, a w rzeczywistości t. z. „prości", z naszego prywatnego i publicznego życia obyczajowego wnoszą o większej czy mniejszej wartości czy świętości samej religji i Kościoła.

I z tym faktem musimy się liczyć. On utrudnia nam nieraz spełnienie naszej misji życiowej, ale on też może ułatwić nam pozytywną robotę nad samymi sobą.

Powołanie nasze kapłańskie zawsze w każdej chwili dziejowej stawia na serjo poważne postulaty przed nami.

W pewnych charakterystycznych momentach dziejowych — powiedzmy — przełomowych, postulaty te rosną ilościowo i jakościowo i zmuszają nas moralnie do coraz energiczniejszego i intesywniejszego podciągania się duchowo w górę, dostrajania się konkretnego do treści ideałów Chrystusowej religji.

Tak bywało ongi. Tak jest i obecnie. I to winniśmy sobie jasno uświadomić i z tego świadomie, odważnie i konsekwentnie wyciągnąć życiowe wnioski, szczególnie dziś, gdy wrogowie Chrystusa, Krzyża i Kościoła katolickiego każdy cień winy naszej, każdy czyn nasz niewłaściwy, każde posunięcie nasze fałszywe, każdy przejaw naszego deficytu obyczajowego — sumiennie rejestrują, powiększają i z niebywałym zapałem wyzyskują, jako pomoc i oręż i w swej zaciekłej walce z duchowieństwem, z chrystjanizmem i Bogiem.

Że dziś akcja przeciwko duchowieństwu i u nas w Polsce jest hasłem, programem i robotą różnych i wielu kół ideowo-społecznych i politycznych — to pewne.

I stąd płynie dla nas nakaz czujności i spotęgowania wysiłków w pracy nad sobą samymi, możliwie pozytywnej i skutecznej tak, by wrogowie nie mogli czerpać z naszego środowiska kapłańskiego atutów do walki przeciw Kościołowi.

Pozycja nasza staje się dziś trudniejszą z innego jeszcze względu.

Żyjemy na przełomie dwóch epok. Świat się przeobraża gruntownie. W walce o światopogląd wracają na arenę życia wartości zapomniane, niby stare, wiecznie jednak żywe i świeże, idee pozytywne, twórcze, lecznicze i ożywcze, wracają częstokroć w nowej silniejszej formie zasady moralne i religijne. Jesteśmy świadkami bankructwa haseł i systemów myśli i życia, wczoraj jeszcze władczych, rewizji pojęć, prądów i kierunków a przedsiębrania poważnej reformy we wszystkich omal dziedzinach życia, świadkami wreszcie idącego ku nam odrodzenia ducha.

Odwieczne tęsknoty i potrzeby duszy ludzkiej odzywają się dziś z niezwykłą siłą.

Doba, w której zyskują na sile pierwiastki duchowe, w której praca nad uleczeniem ran duszy ludzkiej, nad wydźwignięciem życia z bagna kryzysu moralnego i brudu etycznego, staje się zagadnieniem na serjo konkretnem — taka doba nakłada na nas bardzo poważne obowiązki zwarcia w sobie sił duchowych, zespolenia wysiłków kapłańskich, by w takiej właśnie chwili móc stanąć możliwie wysoko pod względem ideowym, obyczajowym i w ten sposób pomóc realnie w odrodzeniu ducha społeczeństwa, a nie opóźniać przez własną winę.

Inaczej życie zepchnie nas w kąt, na szary koniec, albo wprost wyrzuci poza swój nawias; techniczne zaś wysiłki nasze skądinąd dobre pójdą na marne, stracą swą owocność.

Kontrasty w życiu kapłańskiem między tem, co się z ambon i w konfesjonałach głosi, a tem, co i jak się czyni, zawsze rażą, zawsze destruują; w dobie zaś żywiołowego ruchu ku naprawie życia społeczeństwa mogą mieć bardzo tragiczne skutki. Dziś zaś są wprost niedopuszczalne.

Znamy środki niezawodne i pomoce pewne, wiodące i ułatwiające nam prowadzenie prawdziwie kapłańskiego i twórczego dla sprawy Bożej życia; jesteśmy przecie — pasterzami dusz.

Jako dobiegający 50-lecia kapłaństwa swego a dożywający

już ostatnich dni życia, człowiek, który niejedno przeszedł i na niejedno patrzał, śmiem w związku z tematem poruszyć jedną, mojem zdaniem, dość praktyczną myśl, która zrealizowana mogłaby się stale przyczyniać do podtrzymania w nas życia kapłańskiego, do uzdrowienia zapadających czasem na pewne choroby stosunków naszych wzajemnych, oraz stosunków naszych z parafjanami.

Myśl tę możnaby streścić w haśle: *Reformujmy się sami między sobą, reformujmy się stale* przez miłości pełną *correctio fraterna.*

Winniśmy po męsku brać się do reformy metod naszego działania, a specjalnie do reformy naszego życia.

Nikt za nas tego nie zrobi, a odpowiedzialność ciąży na nas wielka i przed sumieniem, i przed Bogiem, i przed katolicką Polską, dziś i jutro.

Niektórzy z pośród nas załamują się nawet dość wcześnie. Niektórzy zaszywają się dość szczelnie w szatę snobizmu. Niektórzy zbyt jawnie i omal rażąco lgną do gospodarczych wartości.

Rzecz w tem, by wczas umieć się cofnąć, by w czas umieć poddać rewizji własny tryb życiowy, by stale i konsekwentnie dążyć do utrzymania się na wzniosłem stanowisku kierownika dusz i sumień ludzkich.

Umiejmy tak organizować akcję reformatorską wzajemną, byśmy śmiało mogli spojrzeć w oczy wyższym wymaganiom, śmiało i zwycięsko odpierać zarzuty i nie gromadzić własnem życiem materjałów do uzasadnionych przeciwko nam zarzutów.

Władza diecezjalna nie wszędzie sięgnąć może.

Władza ta nie wszystkiem zająć się może.

Ma ona, poza sprawami życia kapłanów i jego stylu, moc innych zadań do spełnienia.

Dzisiejsza chwila dziejowa — to chwila reform głębokich.

Reformujmy wtedy sami siebie pomiędzy sobą.

Wytwórzmy jednolity front opinji kapłańskiej.

Nadajmy tej opinji siłę i prężność sprawczą.

Umiejmy wciągnąć w sferę działania tej opinji wszystkich naszych konfratrów diecezjalnych.

Niech ta opinja działa stale i skutecznie.

Niech słabych dźwiga i umacnia, silniejszych duchem jeszcze bardziej ukrzepia, tułających się po manowcach — wprowadza na prosty tor życia kapłańskiego, chorych duchowo bratniem sercem, może czasami i nieco ostrem, szorstkiem, ale zawsze sercem, leczy.

Niech ta opinja siłą swą załatwia drażliwe może i rozjątrzone niekiedy sprawy kapłanów między sobą.

Stwórzmy organ tej opinji kapłańskiej.

Wyposażmy go w niezaprzeczalną powagę moralną.

Nie twórzmy nowej jakiejś organizacji, czy sekcji, w organizacji kapłańskiej. Tego nie potrzeba.

Związki kapłańskie po diecezjach[1]), mogą w całej rozciągłości spełniać funkcję naczelnego organu opinji kapłańskiej, naczelnej siły „egzekucyjnej“, głównego motoru stałej akcji, reformującej nas samych między samymi sobą.

Funkcję tę może spełnić Związek, jako organizacja całościowo pojęta i jako władza organizacyjna, a więc zarząd Związku ewentualnie specjalny komitet wyszły z wyborów.

Związek ma na celu nietylko obronę naszych interesów zawodowych, ale może mieć i ma do spełnienia bardzo duże i poważne zadania moralne.

Rzeczą naszą pogłębić jej ideologję, rozszerzyć zakres jej działania, zaktualizować jej pracę jeszcze wyraźniej i pełniej, niż to było dotychczas.

Metod i techniki działania opinji kapłańskiej i jej organu na terenie diecezji, rzecz jasna, tutaj nie omawiam; rzecz ta z pożytkiem może być przedyskutowana, zaprojektowana i uzgodniona na Walnem Zebraniu Związku i na posiedzeniach tejże.

Poważna, zwarta, zharmonizowana, jednolita, mocna, znana i uznana opinja kapłańska, jako wielkie narzędzie stałego reformowania się wzajemnego kapłanów między sobą, winna się stać poważną dźwignią w podnoszeniu tegoż życia na wyższy poziom ideowy i obyczajowy w każdej chwili dziejowej a specjalnie w przełomowym *Dniu Dzisiejszym* ku dobru samych kapłanów, ku dobru Sprawy Bożej i Kościoła świętego.

A o to przecież głównie chodzić nam powinno.

Lublin, ul. Ogrodowa Nr. 12. *Ks. Jan Żółtowski*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Miesiąc Maryi.—Są nabożeństwa i praktyki pobożne, które chociaż stosunkowo niedawno powstały, to jednak tak głęboko weszły w życie wiernych i tak się z niem zespoliły, że zdaje się, iż bez nich czegośby w całokształcie życia religijnego brakowało. Do takich nabożeństw i praktyk pobożnych należy nabożeństwo majowe. Niedawne ono, lecz jakżeż

[1]) U nas np. „Unitas“ *(Przyp. Red.)*.

stało się ukochanem w Kościele. Przez cały miesiąc maj rozbrzmiewają chwałą Maryi nietylko świątynie nasze, lecz i domy prywatne, i wsie, i pola. Od nas, kapłanów, w znacznym stopniu zależy nietylko utrzymanie tych nabożeństw na właściwym wysokim poziomie, lecz i dodawanie pobożności wiernych coraz to nowych pobudek a nabożeństwom coraz to nowego blasku. Ostatniemi czasy w Wenecji powstała pobożna **praktyka wynagradzania Najświętszej Maryi Pannie w jednym dniu miesiąca maja za bluźnierstwa, miotane przeciw Niej przez bezbożników i sekciarzy.** Praktyka ta uzyskała wysokie uznanie i pochwałę Ojca św. Piusa XI, który w liście z dnia 30 stycznia 1934 r. gorąco ją zalecił i udzielił Błogosławieństwa Apost. wszystkim tym, którzy ją będą rozkrzewiali i popierali. Wkrótce, bo już w roku 1934, praktyka ta została zaprowadzona we wszystkich diecezjach włoskich, a J. E. Ks. Biskup Padewski, zalecając ją swemu duchowieństwu, pisze: „Tum praecipue mensis Maius B. Virgini Mariae acceptior erit, si una eiusdem dies blasphemiis expiandis dicata fuerit". J. E. Ksiądz Biskup Włocławski, pierwszy w Polsce, tę sprawę poruszył i polecił swemu duchowieństwu wprowadzić ją w życie: „Można ofiarować, pisze w swej odezwie Ksiądz Biskup, w tym celu jedno z nabożeństw majowych, np. w ostatni dzień miesiąca, i zachęcić wiernych, by modlitwy swoje i akty przebłagania składali w tej intencji Najświętszej naszej Królowej"[1]). Nabożeństwo to nie przepisuje żadnych specjalnych obrzędów; wszystko więc zależy od pobożności osobistej jak kleru, tak i wiernych. Byłoby jednak wskazanem, żeby takie nabożeństwa odbywały się kolejno we wszystkich kościołach z większym udziałem duchowieństwa, odpowiedniemi naukami o potrzebie wynagrodzenia N. Maryi Pannie za zniewagi jak również o walce z bezwstydem, niemoralnością, łamaniem wiary małżeńskiej i t. p., za słuchaniem spowiedzi, Komunją św., procesjami i t. p.

Święcenia. —Dd. 11—12 kwietnia JE. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita udzielił mniejszych święceń alumnom Sem. Metrop. w kośc. św. Jerzego.

Rekolekcje dla inteligencji. — Staraniem Koła Inteligencji Katolickiej w Wilnie w dn. 13—17 kwietnia zostały urządzone rekolekcje dla inteligencji. Ćwiczenia duchowne prowadził ks. prof. dr. Kowalski z Gniezna. W rekolekcjach wzięło udział przeszło 500 osób. Ćwiczenia duchowne odbywały się w kośc. św. Katarzyny.

Wielki Tydzień i Święta w Wilnie. — Bazylika, która dawniej ściągała większą liczbę wiernych okazałością swych nabożeństw wielkotygodniowych, jeszcze i w roku bieżącym z powodu remontu była zamknięta; uroczystsze więc nabożeństwa odbywały się w kościele św. Jana. W Wielki Czwartek nabożeństwo odprawił i dokonał poświęcenia olejów J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita w tymże kościele, Rezurekcję zaś celebrował o godz. 8 min. 30 w Wielką Sobotę w kośc. św. Kazimierza. W południe tegoż dnia duchowieństwo świeckie i zakonne składało życzenia świąteczne Arcypasterzowi i jednocześnie żegnało Go, jak również JE. Ks. Biskupa-Sufragana, przed wyjazdem do Lourdes na zakończenie Jubileuszu Odkupienia Rodzaju Ludzkiego, dokąd udali się dnia 21 kwietnia wieczorem.

[1]) *Kronika Diecez. Włocławskiej*, kwiecień 1935 r. str. 101.

Administrator archidiecezji. — Na czas nieobecności swej w Wilnie J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita wyznaczył na administratora archidiecezji ks. Adama Sawickiego, prałata-archidiakona Kapituły Metropolitalnej, w charakterze wikarjusza generalnego.

Poświęcenie Domu Sodalicyjnego.—Pierwszego dnia Świąt J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita poświęcił nowy lokal Sodalicyj Maryańskich w byłym pałacu arcybiskupim. W uroczystości wzięły udział wszystkie Sodalicje m. Wilna. W przemówieniu, które wygłosił po dokonaniu aktu poświęcenia, Arcypasterz oznajmił, że dnia 25 kwietnia odprawi Mszę św. w Grocie cudownej w Lourdes.

STOLICA APOSTOLSKA.

Ojciec św. a kino. — Zdając sobie sprawę z tego, jak głęboko obecnie przeniknął kinomatograf do życia, Ojciec św. zaleca sferom katolickim żywsze zainteresowanie się tą sprawą a nadto radzi, aby wszystkie dzienniki katolickie miały rubryki kinomatograficzne, dokładnie omawiające dobre i złe filmy.

Nabożeństwo ekspijacyjne w bazylice św. Piotra. — D. 7 kwietnia r. b. w bazylice św. Piotra Ojciec św. odprawił zapowiedziane nabożeństwo ekspijacyjne za zniewagi, wyrządzane Bogu przez ateizm wojujący. Na nabożeństwie obecnych było dwunastu kardynałów, korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Watykanie, liczni biskupi i dostojnicy, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i zgórą 30 tysięcy wiernych.

Słowianie u Ojca św. — W związku z uroczystościami z powodu 1050-tej rocznicy śmierci apostoła Słowian, św. Metodego, dn. 6 kwietnia Ojciec św. przyjął na audjencji 400 alumnów Instytutów narodowych w Rzymie oraz liczne duchowieństwo pochodzenia słowiańskiego. W przemówieniu swem Ojciec św. podniósł wielkie przywiązanie św. Metodego do Stolicy św. i bohaterskie prace przy nawracaniu Słowian, przemówienie swe zakończył błogosławieństwem, a po przesłuchaniu kilku pieśni i hymnów słowiańskich, pożegnał zebranych po polsku słowami: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.*

Błogosławieństwo papieskie na zakończenie Roku Świętego. — W niedzielę dnia 28 kwietnia na zakończenie uroczystości zamknięcia w Lourdes Roku Jubileuszowego Ojciec św., po odbyciu adoracji Najśw. Sakr. w Bazylice św. Piotra, prześle do Lourdes drogą radjową ze swej bibljoteki prywatnej błogosławieństwo, które w Lourdes ogłoszone będzie przy pomocy megafonów. Akt udzielenia błogosławieństwa dopełniony będzie o godzinie 16.30 czasu miejscowego.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

I. W KRAJU

Przeciwko nadużywaniu nazwy „katolicki". — Komisja Prawna Episkopatu Polski powzięła następującą uchwałę: Niektóre organizacje przybierają do nazwy swojej tytuł „katolicki". Kościół katolicki pragnie, aby we wszystkich organizacjach, stowarzyszeniach, instytucjach i t. p. panował prawdziwy duch katolicki. Aby zapobiec nadużywaniu nazwy „katolicki", Komisja Prawna Episkopatu Polski postanowiła, że używanie

przez organizacje, stowarzyszenia, instytucje, manifestacje przymiotnika „katolicki“ w nazwie jest dozwolone tylko za wyraźną zgodą Biskupa diecezjalnego.

Uroczystości na Jasnej Górze.— Okres, obejmujący koniec kwietnia i początek maja br., ma być uświetniony na Jasnej Górze solennym obchodem dwóch uroczystości: zakończenia Roku Jubileuszowego i dziesięciolecia święta Królowej Korony Polskiej.

Regjonalny zjazd inteligencji katolickiej w Lublinie. — W niedzielę, dnia 10 marca br., odbył się w Lublinie regjonalny zjazd inteligencji katolickiej, obejmujący swym zasięgiem całą diecezję lubelską. Inicjatywa zjazdu wyszła z Polskiego Związku Inteligencji Katolickiej. Zjazd zgromadził około 300-tu osób, z tego połowa z poza miasta Lublina.

Na zakończenie Jubileuszu Odkupienia. — Księża Biskupi poszczególnych diecezyj wezwali duchowieństwo i wiernych do łączenia się z uroczystościami zakończenia Jubileuszu w Lourdes. Ze szczególniejszą okazałością odbędą się uroczystości w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha, dokąd J. Em. Ks. Prymas wzywa w orędziu swoich diecezjan.

ZAGRANICĄ.

Odezwa JEm. Kard. Innitzera w sprawie głodu w Rosji. — W imieniu międzynarodowego komitetu pomocy dla głodujących w Rosji arcybiskup wiedeński, JEm. Kard. Innitzer, ogłosił odezwę, w której w związku ze zbliżającym się przednówkiem zwraca uwagę całego świata chrześcijańskiego na straszliwe widmo głodu, zagrażające nieszczęsnej ludności w Sowietach. O tem, że tysiące ludzi w Sowietach głodują żywiąc się korzeniami, korą, padliną i t. p., nikt już dziś nie wątpi, zbyt liczne bowiem opowiadania naocznych świadków potwierdziły tę prawdę. Zresztą sam rząd sowiecki przyznaje w swym dekrecie z 26 grudnia ub. r., iż sytuacja jest nader krytyczna. Akcja ta kardynała wiedeńskiego wywołała szyderczą krytykę w prasie sowieckiej i z trudem dającą się ukryć wściekłość przeciwko tym, którzy mówią, że w bolszewickim „raju“ nie jest dobrze.

Akcja Katolicka w Hiszpanji. — Wspólny list Episkopatu hiszpańskiego w sprawie Akcji Katolickiej stał się poważnym impulsem do nowego rozwoju tej instytucji w Hiszpanji. Niedawno w Madrycie w jednej z największych sal miasta, przy niezwykle licznym udziale katolików, odbyło się zebranie informacyjne, na którem wyłuszczono cele i najbliższe zadania Akcji Katolickiej. Na czele hiszpańskiej Akcji Katolickiej stoi Angel Herrera, były dyrektor znanego dziennika madryckiego *El Debate*. Program, przez niego przedstawiony na zebraniu Akcji Katolickiej, przewiduje stworzenie potężnej organizacji, skupiającej wszystkie ugrupowania, by środkami religijnemi i moralnemi zdążać do odrodzenia społeczeństwa.

Zgon Nuncjusza pap. w Rydze. — Dn. 18 marca rb. zmarł ks. arcyb. Antoni Zecchini, Nunc. Ap. w Rydze, w wieku lat 60. Pogrzebany został w Rydze.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX. Wilno, dn. 10 maja 1935 r. Nr. 9

Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

PRZEMÓWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW., NADANE PRZEZ RADJO NA ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZU ODKUPIENIA PRZY NABOŻEŃSTWIE KUNKLUZYJNEM W LOURDES W DNIU 28 KWIETNIA R. B.

Najukochańsi Bracia i Synowie, módlmy się do wspólnej Matki naszej:

Niepokalana Królowo Pokoju, ulituj się nad nami.

Niepokalana Królowo Pokoju, módl się za nami.

Niepokalana Królowo Pokoju, przyczyń się za nami.

O Matko litości i miłosierdzia, któraś towarzyszyła Synowi swemu najsłodszemu, gdy na ołtarzu Krzyża dokonywał Odkupienia rodzaju ludzkiego, i jako Współzbawicielka brałaś udział w Jego cierpieniach — tu zaś z swej świętej groty raczysz błogosławić tylu z całego świata Biskupom i Kapłanom, podczas tego świętego triduum Ofiarę Krzyża odnawiającym — na wdzięczną pamiątkę Twoich łaskawych i dobroczynnych objawień tudzież na podziękowanie Bogu za zbawienne dokonanie Świętego Roku Odkupienia, — zachowaj w nas, błagamy, i z każdym dniem pomnażaj nieocenione owoce Odkupienia i swego współcierpienia, a jako Matka wszystkich, spraw to, byśmy

w czystości obyczajów i poszanowaniu życia, w jedności myśli i zgodzie serdecznej, pomyślności porozumienia narodów, wkońcu darów pokoju bezpiecznie zażywali. Amen.

Przez modlitwy i zasługi Najświętszej Maryi zawsze Panny—świętego Michała Archanioła — świętego Jana Chrzciciela — śś. Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich Świętych — Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego Ojca i Syna i Ducha Świętego niech zstąpi na was — na całą Francję tudzież na Miasto i na cały świat i pozostanie na zawsze.

(*Osservatore Romano* z dd. 29—30 kwietnia 1935 r.).

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Odpusty za nawiedzenie „siedmiu kościołów" w Rzymie.

Św. Penitencjarja Apostolska (Sekcja odpustowa) dekretem z dnia 15 stycznia 1935 r. ogłosiła, iż Ojciec św. na audjencji dn. 12 stycznia rb. postanowił, by nadal ci wszyscy, którzy po spowiedzi i Komunji św. pobożnie nawiedzą jednego dnia, zgodnie z przepisem kan. 923 KPK., *siedm bazylik rzymskich* (św. Piotra na Watykanie, św. Pawła za murami, św. Jana na Lateranie, Najśw. Maryi P. Większej, św. Sebastjana, św. Wawrzyńca in agro Verano i św. Krzyża Jerozolimskiego) i w każdej Bazylice odmówią przed ołtarzem Najśw. Sakramentu pięć *Ojcze nasz, Zdrowaś* i *Chwała Ojcu* i jedno *Ojcze nasz, Zdrowaś* i *Chwała Ojcu* na intencję Ojca św., dodając jakąkolwiekbądź modlitwę do Najśw. Maryi Panny i do patrona tytularnego nawiedzanego kościoła, a w Bazylice św. Krzyża Jerozolimskiego, zamiast modlitwy do patrona tytularnego, „Wierzę“ z wersetem: „Uwielbiamy Cię, Chryste...“, mogli pozyskać *odpust zupełny* za nawiedzenie każdej Bazyliki, tak jednak, że jeżeli w czasie nawiedzenia Bazylik zajdzie jakaś niezależna od nich przeszkoda do odbycia całej pobożnej pielgrzymki, pozyskali odpusty za nawiedzenia już dokonane.

Poza Rzymem można pozyskać *odpust zupełny raz jeden* za nawiedzenie siedmiu kościołów, mających specjalny w tym względzie indult, i przy zachowaniu wyżej podanych warunków, lub *odpust cząstkowy 10 lat* za samo nawiedzenie bez spowiedzi i Komunji św.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 27, str. 60).

W sprawie ślubów osób wojskowych.

Segreteria Di Stato Di Sua Santità
Dal Vaticano, die 28 Novembris 1934 a. Nr. 3776/34.

Episcopo Josepho Gawlina.

Exc. me ac Rev. me Domine.

Cum, ex Beatissimi Patris mandato, examinatum fuerit dubium abs te Ei propositum litteris die XXIX elapsi Octobris datis, scilicet: „Utrum capellanus militaris, iurisdictione parochi praeditus, valide et licite benedicat nuptiis militum earumque familiarum erga quas iura parochi sibi competunt, si saltem una pars nupturientium iurisdictioni eius subdita sit", nunc te certiorem facio ita idem solutum esse.

Inspecto art. VII. Conventionis inter Apostolicam Sedem et istam Polonorum Rempublicam die X Februarii a. MCMXXV initae, quo cautum est, ut: „Les armées de la République de Pologne jouiront de toutes les exemptions qui sont accordées aux armées par le Saint Siège, selon les prescriptions du Droit Canon. En particulier, les aumôniers auront, par rapport aux militaires et à leurs familles, les droits de curé..."; perpenso quoque art. III. „Statutorum curam spiritualem militum exercitus poloni spectantium", quae a S. Sede rata habita nunc vigent, quo provisum est, ut: „Quod administrationem Sacramenti Matrimonii attinet, Cappellanus qui iurisdictione parochi praeditus est... b) licite et valide benedicit nuptiis earumque familiarum, erga quas iura parochi sibi competunt", atque viso a. 451 Juris Canonici, quo ad § III praecipitur: „Circa militum capellanos sive minores, standum peculiaribus Sanctae Sedis Praescriptis"; ad dubium supra expositum respondetur „affirmative", servatis in omnibus de iure servandis et adhuc plene vigente notatione ad eumdem articulum memoratorum Statutorum apposita, videlicet „Iurisdictio Capellanis militaribus concessa, iurisdictionem priopriorum parochorum quoad validam benedictionem matrimoniorum non tollit".

Ego vero, haec tibi renuntians, ea, qua par est, observantia me libenter profiteor

Excellentiae Tuae Addictissimum (—) *E. Card. Pacelli.*

W sprawie Mszy t. zw. „polowych".

I. Segreteria Di Stato Di Sua Santità

Dal Vaticano, die 28 Novembris 1934 a. Nr. 3772/34.

Exc-mo ac Rev-mo Domino Domino Josepho Gawlina Episcopo Tit. Mariammitano Ord. Castr. Exercit. Poloni Varsaviam.

Exc. me ac Rev. me Domine.

Litteris, abs die XXIX delapsi mensis Octobris datis, a Beatissimo Patre facultatem concedendi sacrum litare sub divo expetebas, cum quotannis singulae uniuscuiusque militum legionis istic festum recurrit.

Rationibus perpensis, quibus petitioni huiusmodi suffragatus es, Beatissimus Pater publicum quoque benevolentiae testimonium Polonorum exercitui tribuens, qui in acerbo discrimine rerum pro aris et focis strenue dimicavit, gratiam abs te petitam perbenigne concedit; hac tamen lege, ut, cum res sacra sub divo facienda est, altare aptum erigatur atque tentorio exornetur ad Eucharisticas species ab aeris temperie protegendas, servatis quoad reliqua de iure servandis.

Interea qua par est observantia me profiteor

Excellentiae Tuae Addictissimum (—) *E. Card. Pacelli.*

II. Nuntiatura Apostolica Poloniae

Varsaviae, die 18 Februarii, 1935 a. Nr. 13093.

Excellentissimo Domino Stanislao Łukomski Episc. Łomżensi.

Excellentissime Domine.

Acceptis litteris Excellentiae Tuae Reverendissimae die 11 labentis Februarii sub n. 437/35 mihi datis quaestioni propositae ita respondendum censeo: nempe gratia, per epistolam E. mi Domini Cardinalis a Secretis Status S. S. diei 28 novembris a. 1934, sub. Nr. 3772/34 Exc. mo Domino Episcopo Castrensi Reipublicae Polonae concessa quoad missam sub divo celebrandam, minime derogavit iuri Ordinarii loci, si forte sacrum litari velit in territorio iurisdictioni huius Ordinarii subiecto: in quo casu, proinde, ad normam Instructionis Em. D. Cardinalis Pacelli diei 4 maii anni elapsi, expetenda est permissio Ordinarii loci.

Hac libenter utor occasione me singulari cultu profitendi

Excellentiae Tuae Reverendissimae addictum in Domino

(—) † F. Marmaggi.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Pożyczka inwestycyjna.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 6 maja 1935 r. Nr. R-247/35.

Kurja podaje do wiadomości, że PPWW. Duchowieństwo archidiecezji wileńskiej wezmie udział w subskrybowaniu pożyczki inwestycyjnej na sumę 72.900 zł., przyczem połowa tej sumy zostanie pokryta obligacjami pożyczki narodowej, resztę zaś Kurja potrąci z poborów.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

Duchowieństwo parafjalne a nauka religji w szkołach.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Referat Szkolny.
Wilno, dn. 6 maja 1935 r. Nr. RS-145.

Zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. (dn. 13. XI. 1934 r. Nr. II-P-9159/34), duchowieństwo parafjalne nie składa do władz szkolnych podań o przydzielenie mu godzin nauki religji w szkołach powszechnych, lecz bezpośrednio zawiadamia władze szkolne o tem, w jakich szkołach na terenie swej parafji, w jakie dnie i godziny ma nauczać religji. Należy wszakże to zawiadomienie przesyłać władzom szkolnym przed ułożeniem planów nauki w szkołach, a więc przed miesiącem majem każdego roku.

Ks. L. Żebrowski,
Radca Kurji do spraw szkolnych.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Franciszek Matelski ze Zgrom. XX. Misjonarzy na adm. par. Łysków, dn. 9. IV. 35 r. № O-272/35.

Ks. Franciszek Brudnias, wik. Fary Lidzkiej, na adm. par. Kirjanowce, dn. 9. IV. 35 r. № O-273/35.

Ks. Juljan Borówko, wik. kośc. N. Serca Jezusow. w Wilnie, na wik. kośc. Pobernardyńskiego w Grodnie, dn. 6. IV. 35 r. № O-275/35.

Ks. Jan Szydłowski, wik. kośc. Pobernardyńskiego w Grodnie, na wik. do kośc. N. Serca Jezusowego w Wilnie, dnia 9. IV. 1935 roku № O-276/35.

Ks. Antoni Kohutnicki, adm. par. w Bielicy, na adm. par. w Balingródku, dn. 28. IV. 35 r. № 204/35.

Ks. Józef Orzełowski, wik. w Brasławiu, na adm. par. w Bielicy, dn. 28. IV. 35 r. № O-205/35.

Ks. Wiktor Gogoliński, adm. par. w Rendzinowszczyźnie, na adm. par. w Mołczadzi, d. 28.IV.35 r. № O-210/35.

Ks. Stanisław Baranowski, wik. w Dąbrowie, na adm. par. w Rendzinowszczyźnie, dn. 28. IV. 35 r. № O-211/35.

Ks. Piotr Węckiewicz, prob. w Bobrowszczyźnie, na prob. do Zadziewia, dn. 1. V. 35 r. № O-292/35.

Ks. Kajetan Sufranowicz, prob. w Balingródku, na prob. do Żeladzi, dn. 1. V. 35 r. № O-293/35.

Ks. Wincenty Borsuk, prob. w Bienicy i Łosku, na prob. do Dokszyc, dn. 1. V. 35 r. № O-295/35.

Ks. Stanisław Nacewicz, wik. w Parafjanowie, na prob. do Łoska, dn. 1. V. 35 r. № O-296/35.

Ks. Józef Woźny, prob. w Dokszycach, na prob. do Olkowicz, dn. 1. V. 35 r. № O-297/35.

Ks. Mieczysław Przemieniecki, wik. Fary Grodzieńskiej, na prob. do Łyngmian, dn. 2. V. 35 r. № O-298/35.

Ks. Kazimierz Szyłejko, prob. w Naczy, na prob. do Łyntup, dn. 2. V. 35 r. № O-299/35.

Ks. Stefan Wierzbowski, prob. w Łazdunach, na prob. do Naczy, dn. 2. V. 35 r. № O-300/35.

Ks. Dionizy Zacharzewski, prob. Opsie, na prob. do Łazdun, dn. 2. V. 35 r. № O-301/35.

Ks. Piotr Milkiewicz, prob. w Ossowie, na prob. do Dud, dn. 2. V. 35 r. № O-302/35.

Ks. Sykstus Hanusowski, prob. w Dudach, na prob. do Ossowa, dn. 2. V. 35 r. № O-303/35.

Ks. Franciszek Piotrowicz, prob. w Wojstomiu, na prob. do Mosarza, dn. 4. V. 35 r. № O-304/35.

Ks. Cyprjan Łozowski, prob. w Mońkach, na prob. do Jasionówki, dn. 4. V. 35 r. № O-305/35.

Ks. Alfons Zienkiewicz, prob. w Szydłowicach, na dziekana brzostowickiego, dn. 13. IV. 35 r. № O-323/35, i prob. w Krynkach, dn. 4. V. 35 r. № O-306/35.

Ks. Adolf Ołdziejewski, prob. w Jasionówce, na prob. do Turośni, dn. 4. V. 35 r. № O-307/35.

Ks. Józef Dowgwiłło, prob. w Białowieży, na prob. do Moniek, dn. 4. V. 35 r. № O-308/35.

Ks. Stanisław Węckiewicz, prob. w Mołczadzi, na prob. do Wojstomia, dn. 7. V. 35 r. № O-310/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

KILKA UWAG O NABOŻEŃSTWIE DLA CHORYCH

Stan zdrowotny ludności wiejskiej staje się coraz bardziej opłakanym. Gruźlica, jaglica, lues czynią okropne spustoszenia. Rozmaite „sekrety“ w małżeństwie spowodowują całe rejestry skomplikowanych chorób nerwowych a nieraz i ułomności fizyczne. Dziesiątki wagonów politury i denaturowanego spirytusu, jakie pochłaniają nasze „Kresy“, zatruwają organizmy wioskowych ludzi, a jedyne tanie lekarstwo w postaci sporych łyków sody, używanej przez spożywców zakazanego alkoholu, odejmuje resztę sił zdrowotnych.

Pomocy lekarskiej ludność niema, bo nie można nazwać pomocą obecność lekarza sejmikowego, jednego na kilka gmin,

do którego prawie nikt się nie zwraca. Sama wizyta, np. w pow. wilejskim, kosztuje 2 zł., lekarstwo w aptece przeciętnie 3—7 zł. Jest to zbyt wielka suma na obecny stan gospodarczy, kiedy nieraz jedyna krowa warta 50—70 zł. Ciężkie warunki, w jakich żyje ogół ludności uniemożliwiają wogóle leczenie chronicznych chorób. Nie zapominajmy, że nawet jeden kawałek cukru jest w chacie wiejskiej tak wielkim zbytkiem, na który nie zawsze można pozwolić choremu lub dziecku.

Coraz więcej chorych chronicznie i nieuleczalnie.

Cierpienia te zmuszają chorych do szukania ratunku. To też widzimy niebywały dotychczas rozwój pokątnego lecznictwa i wyszukiwania rozmaitych czarowników, cyganów, „tatarów" i zamawiaczy. Chorzy w poszukiwaniu tych czarodziejów udają się nieraz za dziesiątki kilometrów, a co jest ciekawsze, że udając się do nich przeważnie szukają pomocy u ducha złego, mówiąc, że ksiądz i doktór już im nie pomogą.

Stykając się codziennie z ludnością wiejską, ze smutkiem stwierdzamy, że cały ogół nietylko „in tenebris et in umbra mortis" pozostaje, lecz że w szukaniu ratunku odchodzi od zasad wiary, a powraca do pogańskich zabobonów.

W roku ubiegłym w niektórych parafjach odprawione zostało nabożeństwo eucharystyczne dla chorych. Biorąc w niem udział, ciekawie obserwowałem zachowanie się wiernych, podsłuchiwałem, co o niem mówią. Wszyscy, którzy się leczyli u znachorów jak i u dyplomowanych doktorów, rzucili się na to nabożeństwo. Było to coś nowego, nieznanego. Wszyscy wołali: *Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną!* Im zaś chorzy stali niżej pod względem kulturalnym, tem więcej się starali o poświęcenie oliwy, wina, leków, ziół, płócien. Prosili o medalik pamiątkowy, o kroplę wody z Lourdes, a nieraz rozebrali po listku, na pamiątkę, kwiaty i wianki, użyte do dekoracji kościoła.

Jaki skutek nabożeństwa?

Wielu się nabożeństwem zachwycało, poczuło ulgę w chorobie, znaczną poprawę; nie mało mówi o cudownych uzdrowieniach; inni odeszli rozczarowani.

Nabożeństwo dla chorych wywołało wiele dyskusyj na temat wogóle jego potrzeby. Dyskusje te powstawały nietylko między ludźmi obojętnymi i wrogo usposobionymi względem wiary, ale nawet wśród księży. Nie brak było nawet i takich zdań, że na to nabożeństwo obok nerwowców zgłosili się ludzie nieuleczalnie chorzy, leczący się przeważnie u wiejskich czarowników, obwią-

zani na zbolałych członkach „zamówionemi sznurkami“ i innemi amuletami. Oni też do tych wszystkich amuletów dodali jeszcze jeden w czasie nabożeństwa, chociażby w postaci pobłogosławionego płótna.

Prawdzie trudno zaprzeczyć.

Ale gdzie to było? Tam, gdzie nabożeństwo dla chorych nie było przygotowane, tam gdzie trwało jeden dzień. Każdą rzecz można spaczyć. Nawet nauka Pana Jezusa została spaczona przez sekciarzy. Tam jednak, gdzie nabożeństwo eucharystyczne dla chorych było należycie przygotowane, sprowadziło naprawdę wielkie błogosławieństwo Boże dla chorych i zdrowych. Chorzy bowiem stali się więcej cierpliwi i znośniejsi w pożyciu z innymi.

Jakże ma wyglądać należycie przygotowane nabożeństwo?

Przedewszystkiem nabożeństwo dla chorych ma być 3-dniowe. W przedmowie ks. Willenborga do polskiego podręcznika [1]) czytamy: „Urządzano gdzieniegdzie t. zw. dzień chorych, ale ten jeden dzień nie wystarcza. Urządzane w Holandji nabożeństwa trzydniowe udowodniły, że liturgja Kościoła, podana wiernym i kapłanom metodą tego podręcznika, kształtuje, ożywia, oświeca, pociesza, dodaje odwagi i przygotowuje do apostolstwa cierpienia i śmierci w taki sposób, że wszyscy uznają w tem palec Boży“.

Jeżeli w Holandji, gdzie ludność stoi daleko wyżej pod względem oświaty i kultury, jeden dzień nie wystarczył, cóż dziwnego, że u nas ten jedyny dzień przeszedł bez wrażenia, a nawet na niektóre jednostki zrobił wrażenie ujemne. Przy nabożeństwie jednodniowem niema czasu na odpowiednie zastanowienie się, na rozważanie dobrodziejstw Bożych, płynących z cierpienia, które jest perłą drogocenną, pięknością, którą zachwycił się Syn Boży i dlatego zstąpił z nieba, by ją posiąść i tem klejnotem niebo ubogacić [2]); że Jezusa nie możemy naśladować w mądrości, potędze, ale możemy upodobnić się Mu w cierpieniu. Niema czasu na rozważanie żywotów Świętych, którzy chcieli cierpieć, a nie umierać, i na to, że cierpienie to czarny kruk, co prorokowi przynosił chleb na puszczy, że on nas okrywa cieniem czarnych skrzydeł, ale przynosi pożywny chleb dla duszy.

Nabożeństwo dla chorych powinno zgromadzić zapas chleba dla duszy cierpiącej, wskazać jej drogę do szukania tego chleba

---

[1]) Eucharystyczne nabożeństwo trzydniowe dla chorych. Lwów 1931. Wydawnictwo Sekretarjatu Apostolstwa Chorych.

[2]) Ks. Haduch T. J. *Nauki rekolekcyjne — o zasadę życia.*

w rozważaniu Męki Pańskiej. Nauczyć, że odraza i trudność w spełnianiu ofiary nie jest grzechem[1]), bo On sam tę walkę uświęcił w Ogrójcu.

Wszystkie te myśli dadzą się ująć tylko w kilku i to dobrze opracowanych konferencjach, które nie sposób wygłosić w ciągu jednego dnia. Konferencje te należy dostosować do poziomu umysłowego słuchaczy, pamiętając, że osoby chore i ułomne nieraz trudniej myślą, niż zdrowe, a więc w przemowie do nich należy okazać nie wzniosłe słowa, nie głęboką mądrość, lecz ducha i moc Bożą. Dopiero wtedy nabożeństwo to będzie naprawdę kształtować, ożywiać, oświecać, pocieszać.

Następnie, należy wyjaśnić liturgję Mszy świętej i całego triduum eucharystycznego. Rozpocząć to należy za parę miesięcy przed projektowanem nabożeństwem. Ułatwiają to podręczniki. Niech chorzy je wcześniej nabędą, niech się wczytują, proszą o wyjaśnienia trudniejszych miejsc. Po Nieszporach lub przed Nieszporami w dnie świąteczne należy je wyjaśniać. Słuchaczów nie zabraknie, bo to jest pewnego rodzaju nowinka. Ci, którzy będą słuchali, powrócą do domów i opowiedzą tym, którzy nie mogli przybyć. W ten sposób zwiększy się zrozumiałe zainteresowanie.

Trzecią rzeczą również ważną — to poświęcenie i rozdanie pamiątek. Tu należy zwrócić uwagę na stopień kultury chorych. Znajdą się tacy, którzy wierzą w rozmaite „wiązane nicie“. Często ci starsi ludzie są z pojęciami dziecięcemi. Do nich należy przemawiać jak do dzieci o tem, że Bóg jest zazdrośny, że nie pomoże nam w chorobie wtedy, kiedy obok medalika Matki Bożej, czy też poświęconej oliwy, będziemy przechowywali rozmaite środki od czarowników. Niestety, i tu zobaczymy konsternację. Mało kulturalny człowiek niezbyt łatwo rezygnuje ze swych wierzeń, chociażby one były śmieszne i dziwaczne. Przypomnieć tu można kazania O. Segnere'go o żonie Labana, która na żądanie męża wyrzekła się bałwochwalstwa i pokruszyła bałwanki, ale na dnie swej skrzyni wśród gałganków ukryła jednego, bo był bardzo piękny. Następnie należy przypomnieć, że nosząc medalik Matki Boskiej, lub używając poświęconej oliwy czy wina, potrzeba żywej wiary, czystego sumienia, częstej spowiedzi, Komunji św., rozważania Męki Pańskiej, poddania się woli Bożej. Przez to się szerzy ufność w Opatrzność Boską, a Bóg, który

---

[1]) Ks. Hieronim Kajsiewicz. *Rozmyślania o męce Chrystusa Pana.*

z kamieni uczynić może synów wybranych, często wysłuchuje tych, co w Imię Jego Syna o cokolwiek proszą.

Pleban wiejski.

PODRÓŻ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.

(5)

Z Nazaretu do Jerozolimy prowadzą dwie drogi — doliną rzeki Jordanu i przez Samarję. Wybraliśmy tę ostatnią, jako krótszą (140 klm.) i bardziej urozmaiconą widokami na liczne doliny, przecinające Góry Samaryjskie i Judzkie, oraz bogatszą historycznemi wspomnieniami. Tu na 8 klm. od Nazaretu ujrzeliśmy *Naim,* gdzie Zbawiciel wskrzesił syna wdowy, — na 16 klm. *Sunam,* w którem Elizeusz wskrzesił syna wdowy i stąd pochodziła słynna Abizag, — na 20 klm. wznosi się sucha wyżyna *Gelboe,* na której zginął Saul, — na 40 klm. rozpościera się uprawna równina *Dothain,* gdzie młody Józef był sprzedany przez braci, — na 63 klm. *Sebastejh (Samarja),* którego historja ściśle łączy się z królestwem Izraelskiem, — na 75 klm. *Nablus (Sychem),* gdzie w samarytańskiej synagodze przechowuje się starożytny zwój Zakonu Mojżeszowego, napisany rzekomo przez wnuka Aarona, — tuż obok góra *Garizim,* na której samarytanie jeszcze składają krwawe ofiary, — a u stóp tej góry studnia Jakóba, przy której Chrystus rozmawiał z samarytanką, opodal zaś grób patrjarchy Józefa, — na 103 klm. *Silo,* gdzie Namiot i Arka Przymierza były złożone po zdobyciu Chanaan, — na 124 klm. *Bethel,* gdzie Abraham wystawił ołtarz Jehowie, a Jakób widział we śnie drabinę, — na 132 klm. *Rama,* pamiętna z historji Samuela, — na 137 klm. *Nebi Samuil,* na którem Salomon złożył 1000 ofiar i otrzymał dar mądrości. Stąd już można dojrzeć Jerozolimę — cel właściwy naszej pielgrzymki. Serce żywiej uderzyło na widok najświęszego miejsca na kuli ziemskiej, toteż wszyscy pod silnem wrażeniem wysiedli z autobusów, by na kolanach odmówić Psalm 136 „Jeruzalem, Jeruzalem, biedna ziemio ty! Gdy twej męce nie poświęcę każdej mojej łzy, Jeśli serca nie napełnię mym synowskim żalem, To mię przeklnij i zapomnij, matko Jeruzalem“ (Ujejski).

Jerozolimę starożytną otaczają mury, posiadające siedm bram: na zachodzie Jawską, na południu — Sjońską i Mograbeńską, na wschodzie — Bramę św. Szczepana, na północy — Bramę Heroda, Damasceńską i Nową. Weszliśmy do miasta bramą Damasceńską i zatrzymaliśmy się w dzielnicy chrześcijańskiej w Hospicjum Austrjackiem, gdzie Rektor i Sufragan Jerozolimy, JE. Ks.

Biskup Fr. Fellinger, spotkał nas i gościnnie podejmował obiadem, informując o porządku nabożeństwa wielkotygodniowego w Bazylice Grobu (gdyż była to Wielka Środa 28 marca), do której udaliśmy się natychmiast.

Bazylika Grobu znajduje się w północno-zachodniej dzielnicy Jerozolimy za drugim murem na Górze Kalwarji i obejmuje swemi murami pagórek Golgotę i Grób Chrystusa. Już pierwsi chrześcijanie otaczali to miejsce czcią głęboką; Hadrjan (135 r.), chcąc temu przeszkodzić, kazał cały teren pokryć nasypem, zasadzić uroczy gaj i postawić posągi Jowisza i Wenery. Konstantyn W. po usunięciu nasypu wzniósł wspaniałą świątynię, którą zburzył Chozroes (614 r.), a następnie odbudował mnich Modest. Kalif Hakem kazał zniszczyć Grób (1009 r.), który po 40 latach został uporządkowany, a w wieku następnym (1130—1149) krzyżowcy wznieśli tu gmach potężny, którego franciszkanie odtąd strzegli z największą gorliwością aż do w. XIX. W roku 1808 pożar zniszczył całkowicie Bazylikę Grobu; na odbudowanie jej franciszkanie nie mieli środków, a państwa katolickie, zajęte wojnami z Napoleonem, nie okazały żadnej pomocy. Skorzystali z tego prawosławni, którzy uzyskali pozwolenie od sułtana konstantynopolskiego na samodzielną odbudowę bazyliki i przy pomocy Aleksandra I odbudowali ją, niemiłosiernie szpecąc piękność starożytną. Obecnie wymaga ona gruntownej restauracji, do której żadne z pięciu roszczących prawo wyznań samodzielnie przystąpić nie może, a brak zgody uniemożliwia restaurację wspólną. Dlatego, wchodząc do najświętszego przybytku, trzeba usunąć z myśli wszelkie mury i ściany, wzniesione rękami ludzkiemi, a tylko oczami duszy widzieć Golgotę z Krzyżem i zawieszonego na nim Chrystusa.

Fasada najlepiej zachowała piękno gmachu krzyżowców, ale dziś już skłania się ku ruinie. Po przekroczeniu progu Bazyliki spotykamy Kamień Namaszczenia, pod którym na skale ma znajdować się miejsce namaszczenia Zbawiciela po zdjęciu z krzyża. Na prawo prowadzą schody na wierzchołek Golgoty, na której wznosi się kaplica 6 m. długości i 5 m. szerokości, przedzielona dwoma filarami na dwie nawy. Nawa południowa należy do katolików z miejscem obnażenia Chrystusa z szat i ukrzyżowaniem, nawa zaś północna — do prawosławnych z otworem w skale, w którym był zatknięty krzyż Zbawiciela, przykrytym srebrnym krążkiem.

Słodko tu klęczeć, gdzie stała Matka Bolesciwa, Magdalena

i Jan u stóp Krzyża, z którego spływała krew, zmywająca wszystkie grzechy ludzkości. Nieco na prawo widać szczelinę, powstałą w skale wskutek trzęsienia ziemi, która przenika aż do kaplicy Adama, znajdującej się pod Golgotą. Po zejściu z Golgoty ukośnie przechodzi się do obszernej okrągłej świątyni, na środku której wznosi się chwalebny Grobowiec Zbawiciela.

Kapliczka, zbudowana przez Greków w r. 1810, ma kształt prostokątny 8,3 m. na 5,9 m. o 6 m. wysokości, zakończona u szczytu moskiewską kopułką. Z nieдużego przedsionka, zwanego *kaplicą Anioła*, prowadzi otwór łukowaty (1,33 m. wysokości, 2,02 m. długości i 1,23 m. szerokości) do Grobu, mającego 2,02 m. długości i 1,93 m. szerokości. Wewnątrz na prawo znajduje się sarkofag, na którym Najświętsze Ciało przez trzy dni czekało na zmartwychwstanie. Jest on częścią składową pozostałej skały, lecz zarówno wierzch jak i przód pokryte są płytami z białego marmuru; ma on 2,02 m. długości na 0,92 szerokości i 86 cm. wysokości, na nim od godz. 3 do godz. 8 rano ustawiają ołtarz do odprawiania Mszy św. Z jakiem rozrzewnieniem padają pielgrzymki na twarz przed tem łożem kamiennem, skrapiając je łzami wdzięczności i uwielbienia dla Mistrza, który raczył przywieść do Swego Grobu; tu odnawiają swoją wiarę i miłość i zdają się słyszeć w głębi duszy głos Anioła Zmartwychwstania: „Nie bójcie się wy, boć wiem, iż Jezusa Ukrzyżowanego szukacie“.

W miejscu ukazania się Zbawiciela Magdalenie naprawo od Grobu znajduje się ołtarz tej Świętej, a stąd kilka schodków prowadzi do kaplicy franciszkańskiej *Ukazania się Jezusa Matce,* gdzie w głównym ołtarzu mieści się Najświętszy Sakrament. Pod małym ołtarzem tej kaplicy mieści się ułamek Słupa Biczowania. Wzdłuż korytarza otaczającego chór znajdują się kaplice, przypominające rozmaite zdarzenia z Męki Pańskiej.

(C. d. n.) *X. M. S.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Zakończenie Wielkiego Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia rodzaju ludzkiego. — Zgodnie z zarządzeniem JE. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, we wszystkich kościołach na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Odkupienia rodzaju ludzkiego, od dn. 25 do dn. 28 kwietnia, odbyły się uroczyste nabożeństwa. W Ostrej Bramie przez te wszystkie dni było ustawiczne wystawienie Najśw. Sakramentu. Ostatniego dnia na godzinę 17-tą przybyły do Ostrej Bramy liczne rzesze wiernych z chorągwiami i sztandarami. Nabożeństwo konkluzyjne odprawił ksiądz prałat

Adam Sawicki, kazanie na temat: *Kościół, jego Boskie pochodzenie i cywilizacyjne wpływy* wygłosił ks. kan. Leon Żebrowski.

Powrót Arcypasterza z Lourdes. — Dn. 6 maja rb. zrana powrócił z Lourdes J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita, po zakończeniu uroczystości konkluzyjnych Wielkiego Jubileuszu Odkupienia rodzaju ludzkiego. Dnia 4 maja zaś powrócił do Wilna JE. Ks. Biskup Michalkiewicz.

Początek wizytacji kanonicznej. — D. 9 maja rb. JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita rozpoczął wiosenną serję wizytacyj kanonicznych, udając się wczesnym rankiem do Podbrodzia. Tegoż dnia zostały zwizytowane Korkożyszki, Orniany i Sorokpol w dekanacie święciańskim, dnia zaś 10 Rykonty w dek. trockim.

350-lecie Sodalicji Maryańskiej. — Wilno i archidiecezja wileńska uroczystości jubileuszowe 350-lecia Sodalicji Maryańskiej będzie obchodziło dnia 30 maja r. b. Program obchodu przewiduje uroczyste nabożeństwo i akademję z referatami i częścią wokalno-muzykalną

Zjazd Młodzieży Sodalicyjnej.— Podaje się do wiadomości PWW. XX. Moderatorów Sodalicyj Maryańskich, że w roku bieżącym Zjazd Młodzieży Sodalicyjnej, projektowany na 9—10 czerwca, odbędzie się dnia 30 maja, łącznie z obchodem 350-lecia Sodalicji Maryańskiej. Program Zjazdu i obchodu będzie podany w następnym zeszycie *Wiadomości Archid.*

XXV-lecie Koła Eucharystycznego w Wilnie. — D. 2 czerwca rb. Koło Eucharystyczne w Wilnie obchodzi XXV-lecie swego istnienia.

XXV-lecie Towarzystwa świętego Wincentego à Paulo w Wilnie. — Dnia 5 maja rb. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo obchodziło 25-lecie swej pracy dla ubogich w Wilnie. Kulminacyjnym punktem obchodu była uroczysta akademja w wielkiej sali seminaryjnej Zgromadzenia Księży Misjonarzy przy ul. Subocz 18. Sprawozdanie z działalności 25-letniej złożył p. A. Iwanowski. Wszystkie reprodukcje wokalno - muzyczne wykonał chór i orkiestra kleryków Seminarjum Duchownego Księży Misjonarzy. W akademji wzięło udział liczne grono zaproszonych gości z pośród duchowieństwa i osób świeckich oraz członkowie Tow. św. Wincentego à Paulo.

STOLICA APOSTOLSKA.

Ojciec św. błogosławi Urbi et Orbi w Święto Wielkanocne. — Pierwszego dnia Świąt, po Mszy św. w Bazylice św. Piotra, Ojciec św. z balkonu fasady Bazyliki Watykańskiej udzielił błogosławieństwa *Urbi et Orbi* wobec niezliczonych tłumów, zapełniających plac bazylikowy, gwardji papieskiej i reprezentacji wszystkich rodzajów broni armji włoskiej.

Ojciec św. a zakończenie Jubileuszu Odkupienia. — Jubileusz Odkupienia w Rzymie miał swe zakończenie zeszłego roku; mimo to Ojciec św. wziął udział w zakończeniu przedłużenia jego na całym świecie nietylko przez wysłanie swego Legata na uroczystości w Lourdes, w osobie JEm. Kard. Pacelli'ego, lecz łącząc się w modłach całego świata i udzielając błogosławieństwa apostolskiego, które było nadane przez radjo. D. 28 kwietnia o g. 17.30 Ojciec św. zeszedł do bazyliki św. Piotra dla wzięcia udziału w nabożeństwie zamykającem uroczystości Roku Świętego. W bazylice zebrali się kardynałowie, korpus dyplomatyczny, liczni dostojnicy kościelni i świeccy, przedstawiciele patrycjatu rzymskie-

go i wielkie rzesze wiernych. Uroczystość rozpoczęła cicha adoracja przed ołtarzem papieskim, którą Ojciec św. wraz ze swym otoczeniem odbył klęcząc. Po adoracji na kazalnicę wstąpił kardynał Laurenti. W przemówieniu swem mówca wspomniał, że w chwili tej świat cały obchodzi zamknięcie Jubileuszowego Roku Odkupienia, modląc się w intencji Ojca św., wzywającego wiernych do modłów do świętego Piotra i pierwszych Męczenników chrześcijan o wstawiennictwo a Boga o przebaczenie i pokój. Po modlitwach, przeplatanych śpiewem chórów kaplicy sykstyńskiej, Papież zaintonował *Te Deum*, podjęte przez chóry, poczem nastąpiło błogosławieństwo papieskie.

Zebranie papieskich dzieł misyjnych. — Ostatnio odbyło się doroczne zebranie papieskich pomocniczych dzieł misyjnych, a mianowicie Rady Najwyższej Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła dla duchowieństwa krajowego. Wpływy z ofiar na cele misyjne w roku sprawozdawczym wyniosły ponad 40 miljonów lirów i przewyższyły o kilkaset tysięcy lirów ofiary z lat ubiegłych. W końcowem przemówieniu JEm. Kard. Fumasoni-Biondi, prefekt św Kongreg. Propagandy, szczególnie gorąco zalecał zbieranie ofiar w myśl encykliki Leona XIII „Catholicae Ecclesiae", poświęconej walce z niewolnictwem w Afryce. Ofiary na ten cel są potrzebne nietylko dlatego, że niewolnictwo w Afryce nadal jeszcze istnieje, ale także i przedewszystkiem dlatego, że przed Afryką staje dylemat: albo zostania katolicką, albo poddania się półksiężycowi muzułmanów.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

I. W KRAJU

Akcja Katolicka w diecezji łuckiej. — Największy nacisk obecnie Akcja Katolicka kładzie na rozwój stowarzyszeń młodzieży; w tym też celu Kurja Biskupia wydała zarządzenie, w którem zaznacza, że dla należytego prowadzenia oddziałów Katolickich Stow. Młodzieży niezbędne jest otwieranie po parafjach świetlic, w których zrzeszona młodzież mogłaby zbierać się dla prowadzenia obrad, nauki i gdzie znajdowałaby również godziwą rozrywkę.

W sprawie zabezpieczenia kościołów przed świętokrackiemi grabieżami. — Wobec powtarzających się w ostatnim czasie wypadków okradania kościołów Kurja Metropolitalna obrządku łacińskiego we Lwowie zarządziła: 1) by okna w kościołach były okratowane, zamki w drzwiach silne, wejścia z kościoła na dzwonnicę i chóry zamknięte; 2) w tabernakulum ma być tylko puszka z św. Hostjami i to nie puszki starożytne i cenne, zamek przy tabernakulum ma być silny o kluczach patentowanych. 3) Wota wartości historycznej i zabytkowej mają być przechowywane w skarbcu. 4) Przed zamknięciem kościół winien być dokładnie zrewidowany, ażeby przestępca nie pozostawał ukryty w świątyni. 5) O stwierdzeniu faktów kradzieży zarządcy kościołów winni bezzwłocznie powiadomić policję państwową. 6) Winna być przeprowadzona dokładna inwenteryzacja wotów i wszelkich przedmiotów wartościowych, znajdujących się na ołtarzach, a zdjęcia fotograficzne powinny być przechowywane w archiwum parafjalnem.

Koło „Jedności Katolickiej" w Warszawie. — Niedawno odbyło się

doroczne walne zebranie Koła. Ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie ze swej pracy za rok 1934. W okresie sprawozdawczym wygłoszono na zebraniach Koła następujące referaty: *Charakterystyka religijności prawosławja* — ks. prof. Nowacki, *Wśród tortur ducha i ciała w więzieniu sowieckiem*— ks. prob. Nowicki, *Pokłosie faktów z akcji i publicystyki unijnej w Polsce od sierpnia 1933 roku do marca roku 1934* — ks. prof. Pawłowski, *Ruch unijny a Koło „Jedności Katolickiej"* — ks. prob. Nowicki, *Kościelne prawo małżeńskie na Wschodzie* — ks. prof. Grabowski, *Obecny stan ruchu unijnego w Rzeczypospolitej Polskiej* — JE. Ks. Biskup Czarnecki. Niektóre z tych referatów zostały ogłoszone drukiem. Zarząd usiłował nadto nawiązać kontakt z polskiemi placówkami unijnemi, śpiesząc im z pomocą materjalną i moralną.

Głos X. Prymasa o tańczącej dobroczynności. — Do JEm. Ks. Kardynała Prymasa zwrócono się po ostateczną decyzję w sprawie imprez tanecznych, urządzanych gdzieniegdzie dla zasilenia funduszów katolickich stowarzyszeń dobroczynnych. Wyjaśniając przedstawione wątpliwości, Jego Eminencja zaznaczył, „że używanie tańca, jako środka propagandowego w dziedzinie dobroczynności chrześcijańskiej, polega na zasadniczem nieporozumieniu. Do istotnych cech miłosierdzia chrześcijańzkiego należy ofiara ze siebie, ze swego majątku lub czasu ze swej pracy, wygody i przyjemności na rzecz bliźniego, z pobudek nadprzyrodzonych. Z tem pojęciem nie można pogodzić dobroczynności, która biednych wspiera okupem uciech przeżytych na tak wybitnie światowej zabawie, jaką jest ze swej natury bal".

Zjazd Katolicki w Wielkopolsce. — Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu, na zarządzenie JEm. Księdza Prymasa, urządza 1 lipca rb. Zjazd Katolicki w Borku. Myślą przewodnią Zjazdu będzie hasło: *Marya— Królowa Apostołów.*

Wystawa prasy i książki katolickiej. — Została otwarta w dniu 28-ym kwietnia rb. przez JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego, w obecności IIEE. Ks. Nuncjusza Apostolskiego, Ks. Biskupa Gawliny i wielu innych gości Wystawa prasy i książki katolickiej; ściąga ona dość licznie zwiedzających. Trzeba jednak otwarcie się przyznać, że, jak na kraj katolicki, przedstawia się ona aż nazbyt skromnie.

Zakończenie Jubileuszu Odkupienia u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. — Na wezwanie JEm. Ks. Kard. Prymasa do grobu św. Wojciecha na zakończenie Jubileuszu Odkupienia, przybyło przeszło 50.000 wiernych i liczny zespół duchowieństwa z obu archidiecezyj.

„Niedziela Rekolekcyjna" w diecezji katowickiej. — W celu ugruntowania idei rekolekcyj zamkniętych oraz pobudzenia szerokich rzesz wiernych do liczniejszego i częstszego korzystania z tej bogatej skarbnicy łask Bożych, JE. Ks. Biskup St. Adamski zarządził, aby we wszystkich parafjach diecezji katowickiej niedzielę drugą po Wielkanocy obchodzono, jako „Niedzielę Rekolekcyjną". Kazania w ową niedzielę mają być poświęcone sprawie propagowania rekolekcyj zamkniętych a kolekta przeznaczona jest na ruch rekolekcyjny.

ZAGRANICĄ.

Wielkie dni w Lourdes.—Ponad wszystkiemi wypadkami dominują wspaniałe uroczystości zakończenia Jubileuszu Odkupienia w św. Grocie Objawienia N. Maryi Panny w Lourdes; trwały one od 25 do 28 kwietnia i zgromadziły przedstawicieli wszyst-

kich krajów, ras i narodów w liczbie ok. ½ milj., Arcybiskupów i Biskupów 720 i kilka tys. kapłanów. Ojciec św. jako swego Legata, wysłał J. Em. Ks. Kardynała Pacelli'ego. Przez cały czas trwania uroczystości odprawiane były Msze św. bez przerwy w Grocie. Rząd i społeczeństwo francuskie brały żywy udział. Prasa codzienna i perjodyczna podawała obszerne sprawozdania z przebiegu uroczystości.

Cudowne uzdrowienia w Lourdes w ciągu 1934 roku. — Według sprawozdania, umieszczonego w czasopiśmie *Informations Catholiques Françaises*, lekarskie biuro sprawdzeń w Lourdes w ciągu 1934 roku uznało za cudowne 14 uzdrowień. W liczbie tej znajdują się wypadki gruźlicy płuc, wrzodów na żołądku, choroba Pott'a, ciężkie schorzenia przewodu pokarmowego i inne. O ostrożności i sumienności, z jaką wspomniane biuro przeprowadza badania, świadczy fakt, że 74 uzdrowienia, które wydarzyły się w Lourdes w 1933 roku, dotychczas nie zostały uznane za cudowne. W pracach sprawozdań w 1934 roku uczestniczyło 797 lekarzy. W roku 1935 biuro zajmuje się 48 nowemi uzdrowieniami, które miały miejsce w roku ubiegłym.

X. Prymas Węgier w sprawie wyborów do parlamentu. — W liście pasterskim, zwróconym do duchowieństwa w związku ze zbliżającemi się wyborami, JEm. Kard. Seredi zwraca uwagę, że nie miesza się w walki partyjne; uważa sobie jednak za obowiązek wskazać pewne wytyczne postępowania. Należy popierać tylko te partje i tych kandydatów, którzy dają najlepsze gwarancje przeprowadzenia reform w kierunku ochrony życia rodzinnego i których program w najwłaściwszy sposób zabezpiecza interes narodu i państwa. Niedopuszczalne jest, oczywiście, głosowanie za partjami i kandydatami, działającymi wyraźnie lub skrycie na szkodę państwa i Kościoła.

„Pro Deo". — Ostatni Zjazd międzynarodowej organizacji „Pro Deo" w Genewie między innemi uchwalił wydanie specjalnych odezw do naczelników państw chrześcijańskich, by państwa te wymogły od Ligi Narodów uchwałę, zobowiązującą jej członków do poszanowania wiary chrześcijańskiej i umożliwienia swobodnego jej nauczania i wyznawania. Wreszcie, podejmując dawniej już przez Kościół katolicki powziętą inicjatywę wyznaczenia pierwszej niedzieli kwietnia na powszechne modły za chrześcijaństwo, prześladowane w Rosji i Meksyku, jeden z protestanckich członków komisji „Pro Deo" wystąpił z wnioskiem, by do modlitw tych przyłączyli się również członkowie innych wyznań chrześcijańskich. Pierwsza uchwała napewno nie osiągnie swego celu, gdyż masonerja na to nie pozwoli.

Przywrócenie praw zakonom hiszpańskim. — Na mocy rozporządzenia hiszpańskiego ministra sprawiedliwości, przywrócone znów zostaje prawo zakładania klasztorów i kongregacyj na terenie republiki. Mimo że daleko jeszcze narazie do wolności katolików w prawdziwem pojęciu tego słowa, powyższe rozporządzenie ministra sprawiedliwości jest do pewnego stopnia krokiem naprzód na drodze ku uzyskaniu należnych katolikom praw, zwłaszcza, że, jak dnosi katolicka prasa hiszpańska, w najbliższym czasie Jezuici otrzymają znów prawo do nauczania w szkołach wyznaniowych.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX. Wilno, dn. 25 maja 1935 r. Nr. 10

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

VARIATIONES FACIENDAE IN RUBRICIS BREVIARII AC MISSALIS ROMANI.

I. IN BREVIARIO ROMANO.

1. Post Duplicia I classis primaria ponatur:
„Duplex I classis secundarium.
Festum Pretiosissimi Sanguinis D. N. I. C.".

2. Inter Duplicia II classis secundaria expungatur idem Festum Pretiosissimi Sanguinis D. N. I. C., et in fine addatur „Festum Maternitatis B. Mariae Virg".

3. Die 30 Iunii, post Nonam Commemorationis S. Pauli Ap., ponatur: „Vesperae de sequenti, sine ulla Commemoratione".

4. Die 1 Iulii, post Orationem de I Vesperis Pretiosissimi Sanguinis D. N. I. C., expungantur omnes Commemorationes.

Eadem die, post Orationem de Laudibus, dicatur: „Ad Laudes tantum fit commemoratio diei Octavae S. Joannis..."

Eadem die, post Nonam, ponatur:
„In II Vesperis.
Omnia ut in I Vesperis, sed loco ultimi Psalmi, dicitur Psalmus 147 *Lauda, Ierusalem, Dominum.*
V. *Te ergo quaesumus, tuis famulis subveni.*
R. *Quos pretioso Sanguine redemisti.*

Ad Magnif. Ant. *Habebitis autem... sempiterno.*

Et fit Commemoratio tantum sequentis, ut infra.

Completorium de Dominica, et conclusio Hymni ut in Communi Festorum B. Mariae Virg."

5. Die 5 Iulii, in festo Visitationis B. Mariae Virg., post verba: „In I Vesperis" ponatur:

„Quando dicendae sint integrae, Antiphonae de Laudibus, Versus et reliqua ut infra.

Ant. *Beata es... alleluia.*

V. *Benedicta tu in mulieribus.*

R. *Et benedictus fructus ventris tui.* Oratio *Famulis tuis... Per Dominum*".

Et post hanc Orationem expungantur omnes Commemorationes.

II. IN MISSALI ROMANO.

Die 1 Iulii, in Oratione Pretiosissimi Sanguinis D. N. I. C. expungantur signa parenthesis quoad verba „solemni cultu". Post rubricam „In Missis votivis..." ponatur: „Et in Missis privatis tantum, fit Commemoratio die Octavae S. Joannis".

URBIS ET ORBIS.

Aucto ritu festi Pretiosissimi Sanguinis D. N. Iesu Christi, Sacra Rituum Congregatio, vigore facultatum sibi specialiter a Sanctissimo Domino Nostro Pio Papa XI tributarum, suprascriptas variationes approbavit, illasque in futuris editionibus Breviarii et Missalis Romani inserendas mandavit. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Die 19 Ianuarii 1935. *C. Card. Laurenti,* Praefectus.
(L. S.) *A. Carinci,* Secretarius.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 27, str. 81).

Monitum S. Paenitentiariae Apostolicae.

Quamvis ipsa naturalis prudentia doceat casus occultos ad forum conscientiae partinentes litteris clausis et reticitis partium nominibus sacrae Paenitentiariae vel E-mo Cardinali Paenitentiario Maiori directe esse proponendos; non desunt tamen conscientiarum moderatores qui per litteras apertas, procuratorum (vulgo „agenti") manu tradendas, eos exponere non vereantur.

Ad tam grave inconveniens omnino e medio tollendum Sacra Paenitentiaria omnes et singulos ad quos spectat, expressis verbis'

monitos vult ne quid simile in posterum audeant; sed ut huiusmodi litteras ceterasque omnes quae pro opportunis declarationibus vel supplementaribus informationibus exhibendis postea sint addendae, directe ad Sacram ipsam Paenitentiariam vel ad E-mum Cardinalem Paenitentiarium Maiorem aut per publica epistularum diribitoria (vulgo „posta") aut, si procuratorum ope uti eis pleceat, sub peculiari involucro bene clauso mittere velint.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 27, str. 62).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Nowe rozgraniczenie parafij Balingródek — Bujwidze.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae loci Borejszuny precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria eccl. in Balingródek propriori ecclesiae paroec. in Bujwidze adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis, quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictum locum Borejszuny ab ecclesia paroeciali in Balingródek seiunctum et paroeciae in Bujwidze adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 11 m. Maii 1935 anni Nr. P - 350/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgr. parafij Szemetowszczyzna — Wiszniew k/Świra.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae loci Ostrowlany precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia parochiali in Szemetowszczyzna propriori ecclesiae in Wiszniew, decanatus Świrensis, adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis, quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictum locum Ostrowlany ab ecclesia paroeciali in Szemetowszczyzna seiunctum et paroeciae Wiszniew, dec. Świrensis, adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 14 m. Maii 1935 anni Nr. P-468/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

„Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 14. V. 1935 r. Nr. R - 260/35.

W związku z *Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża*, mającym się odbyć *od 1 do 10 czerwca r. b.*, Kurja poleca PWW. XX. Proboszczom archidiecezji we właściwym czasie przy zwykłem kazaniu niedzielnem pouczyć Wiernych o znaczeniu i zadaniach Czerwonego Krzyża i w ciepłych słowach zachęcić do ofiar na rzecz tej społecznej organizacji, po uprzedniem porozumieniu się z miejscowemi władzami Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Antoni Chomski, pref. w Ejszyszkach, na prob. do Chołchły, dn. 13. V. 35 r. N. O — 291/35.

Ks. Edward Ciechanowski, prob. w Hnieźnie, na prob. do Szydłowic, dn. 9. V. 35 r. N. O — 311/35.

Ks. Wacław Grabowski, prob. w Mejszagole, na prob. do Korkożyszek, dn. 9. V. 35 r. N. O — 312/35.

Ks. Stanisław Klimm, prob. w Mosarzu, na prob. do Mejszagoły, dn. 9. V. 35 r. N. O — 313/35.

Ks. Jan Sławiński, prob. w Hruzdowie, na prob. do Borun, dn. 11. V. 35 r. N. O — 314/35.

Ks. Władysław Paczkowski, prob. w Olkowiczach, na prob. do Białowieży, dn. 11. V. 35 r. N. O — 315/35.

Ks. Stanisław Majewski, wik. kośc. św. Jakóba w Wilnie, na prob. do Hruzdowa, dn. 11. V. 35 r. N. O — 316/35.

Ks. Kazimierz Walentynowicz, prob. w Łyskowie, na prob. do Hniezna, dn. 11. V. 35 r. N. O — 317/35.

Ks. Alfons Rotkiewicz, pref. w Borodzieniczach, na pref. do Landwarowa, dn. 11. V. 35 r. N. RS. — 177.

Ks. Henryk Opiatowski, pref. w Landwarowie, na pref. do Borodzienicz, dn. 11. V. 35 r. N. RS. — 178.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

UCHWAŁY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI [1]).

Konferencja Episkopatu Polski, która się odbyła pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego w Warszawie w dniach 4—6 maja b. r. z udziałem trzydziestu trzech Księży Biskupów, zajęła się głównie zagadnieniami nauczania i wychowania młodzieży, uczęszczającej do szkół, jak również rodziny chrześcijańskiej.

Najdostojniejszy Episkopat, z mocy swego posłannictwa, otrzymanego od Chrystusa Pana, oraz opierając się na wskazaniach encykliki Ojca św. Piusa XI *O chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży,* wraz ze społeczeństwem katolickiem, dąży do stosowania we wszystkich dziedzinach szkolnictwa postulatów nauki katolickiej, będącej najważniejszą podstawą zdrowego wychowania, młodego pokolenia dla Kościoła i Państwa.

W szeregu referatów wykazano momenty dodatnie, ale także i ujemne w dzisiejszem szkolnictwie, podlegającem jeszcze przeobrażeniom ustrojowym i ideowym.

Episkopat Polski niejednokrotnie na poprzednich swoich konferencjach poddawał tę tak ważną dla Kościoła, narodu i państwa dziedzinę właściwemu oświetleniu i analizie. Jednak powtarzające się tu i ówdzie niepokojące objawy w prowadzeniu nauczania i wychowania szkolnege oraz nieusunięte jeszcze nieporozumienia pomiędzy niektóremi władzami szkolnemi a kościelnemi, wyłoniły potrzebę zasadniczego rozpatrzenia dzisiejszego stanu wychowania młodzieży i podkreślenia stanowiska Kościoła do stosowanego systemu i metod.

Między innemi Konferencja Księży Biskupów ponownie zwróciła swoją uwagę na takie ujemne objawy w wychowaniu młodzieży, jakiemi są np. koedukacja, kształcenie i wychowanie dzieci katolickich przez niekatolików, nadużywanie wychowania fizycznego ze szkodą dla zdrowia fizycznego i moralnego młodzieży, popieranie organizacyj ubliżających duchowi młodzieży katolickiej i t. d. Episkopat pragnie pomyślnego ułożenia się stosunków pomiędzy szkołą z jednej a Kościołem i społeczeństwem katolickiem z drugiej strony.

Podkreślono w referatach trudną i odpowiedzialną pracę

---

[1]) Zgodnie z komunikatem Polsk. Kat. Ag. Prasowej z dn. 6 maja r. b.

ogółu nauczycielstwa, któremu należy się uznanie i wdzięczność. Z uznaniem też jest Episkopat dla organizacyj katolickich młodzieży i jej duszpasterzy, działających w trudnych warunkach.

Nadto Konferencja zajęła się skargami, wniesionemi do Episkopatu przez katolików na udzielanie przez inowierców, wbrew prawom Bożym i państwowym, rozwodów małżeństwom, zawartym w Kościele katolickim. Episkopat postanowił jak najenergiczniej przeciwko temu wystąpić oraz ponownie przypomnieć społeczeństwu katolickiemu świętość i nierozerwalność małżeństwa katolickiego.

JESZCZE W SPRAWIE DEZYDERATÓW Z. P. I. K.

Czyli odpowiedź na odpowiedź.

W swej obszernej odpowiedzi na mój artykuł, zamieszczony w № 6 *Wiadomości Archidiecezjalnych* z r. b., Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej daje wiele cennych wyjaśnień i pouczeń, jak należy rozumieć i tłumaczyć myśli, zawarte w swoich dezyderatach, za co czytelnicy *Wiadomości* będą Związkowi, jak sądzę, wielce wdzięczni i zobowiązani.

Odpowiedź ta zawiera jednak kilka nieścisłości i niejasności, na które chcę zwrócić uwagę, jak również pragnę i sam się wytłumaczyć i usprawiedliwić.

I. Nigdzie w swym poprzednim artykule nie omawiałem rekolekcyj, tembardziej, że i w dezyderatach o nich mowy nie było, a omawiałem tylko jedynie dezyderat: „Nie straszyć piekłem", które to straszenie może mieć miejsce nietylko na rekolekcjach, ale i na wykładach w szkole i na egzortach w kościele.

II. O dezyderacie: „Egzorty opierać na przeżyciach młodzieży" napisano w odpowiedzi, że „ten postulat można ująć inaczej: tematy egzort i ich rozwinięcie powinny uwzględniać przeżycia młodzieży". To zupełnie co innego. A więc nietylko „można", lecz i należało odrazu ten dezyderat tak ująć, a wtedyby i krytyki z mej strony napewno nie było.

III. Nie można natomiast zgodzić się bez zastrzeżeń z tem, że „najwłaściwsza metoda głoszenia egzort (dlaczego tylko głoszenia egzort)...jest pozytywna"...i że „Chrystus Pan jak ostrożnie używał motywu bojaźni, natomiast tak często mówił o radościach życia wiecznego i szczęściu błogosławionych".

Jest to powiedzenie zupełnie dowolne, albowiem i Ewangelja, nie mówiąc już o Starym Testamencie, i pisarze katoliccy, i podręczniki szkolne, i doświadczenie życiowe, i rozum — stanowczo temu przeczą.

a) Ewangelja. Ile razy Jezus Chrystus mówił o szczęściu błogosławionych, tyle razy również mówił i o nieszczęściu potępionych. Ile razy mówił o niebie, tyle razy i o piekle: Łazarz na łonie Abrahama—Bogacz w piekle (Łuk. XVI. 19—29), Pięć panien mądrych — pięć panien głupich (Mat. XV. 1 — 13), Pszenica—kąkol (Mat. XIII. 24—30), Ryby dobre—ryby złe (Mat. XIII. 47 — 50), Dom na opoce — dom na piasku (Nawet ten sam refren się powtarza: *I przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na on dom...* (Mat. VII. 24—27). Sąd ostateczny: Dobrzy—*Pójdźcie błogosławieni Ojca mego...* Źli—*Idźcie odemnie, przeklęci, w ogień wieczny...* (Mat. XXV. 31—46). Wypowiada, wprawdzie, ośm przecudnych błogosławieństw na górze dla dobrych (Mat. V. 3 — 12), lecz z niemniejszą siłą rzuca straszne ośm *biada* na złych (Łuk. XI. 37—54. Mat. XXIII. 13 — 29. Mar. XII. 38 — 40. Łuk. XX. 45—47). Mówi wprawdzie o synu marnotrawnym i upadłej niewieście ze współczuciem i litością, ale kiedy?... Kiedy się całkowicie nawrócili i powrócili—jeden do ojca swego a druga do stóp Jezusa.

b) Śliczne wrażenie w Odpowiedzi: „Bóg ma serce ojcowskie“ nie daje nam jednak całkowitego i wiernego obrazu Boga. Należy koniecznie dodać, że Bóg ma serce ojcowskie, ale i rękę potężną, czyli inaczej: *Bóg jest sprawiedliwy sędzia* (justus judex), za dobre uczynki nagradza — za złe karze. To dopiero będzie wierny i całkowity obraz Boga. Powiedzenie w Odpowiedzi, że „Boga... przedstawiać nietylko sprawiedliwego, który bezlitośnie kwit... egzekwuje, ale i t. d., jest wielce nie etyczne i nie pedagogiczne, albowiem Boga nikt tak „nie przedstawia“... Nikt też nie twierdził i nie twierdzi, że w kazaniach, egzortach, katechezie trzeba zawsze i jedynie przy rzeczach ostatecznych mówić i myślić o sądzie i piekle. Ani „w pierwszej linji”, ani w drugiej linji piekło, czy niebo, ale te rzeczy muszą iść razem, jedno obok drugiego, tak mianowicie, jak nas nauczał sam Pedagog Niebieski—Mądrość przedwieczna i Dobroć nieskończona — Jezus Chrystus. A mówił do wszystkich wieków i pokoleń, do wszystkich stanów i warstw społecznych, nie wyłączając nikogo wśród swoich słuchaczy. Słuchali go mężczyźni i kobiety (Łuk. XI. 27 — 28), dorośli i dzieci (Mat. XIX. 13 — 15. Mar. X. 13 — 16. Łuk. XVIII. 15 — 17), młodzieńcy

„w okresie dojrzewania“ (Mat. XIX. 16—30. Mar. X. 17—31. Łuk. XVIII. 18—30).

c) Czternaście długich cytat z tego samego podręcznika i o tym samym przedmiocie może i ułatwiło napisanie mi Odpowiedzi, uczyniło ją jednak zbyt jednostronną, ponieważ wiemy doskonale, że nie każdy autor podręczników metodycznych i wogóle szkolnych wśród starszych i młodszych w teorji i praktyce jest tego samego zdania, co ks. Bielawski[1]). A że jedno czy drugie dziecko boi się chmury czy grzmotów, owadów czy płazów, to jeszcze nie racja, byśmy mieli poniechać wykładów dla ogółu dziatwy i młodzieży o zasadniczych prawdach wiary świętej, tembardziej, że tych zjawisk natury boją się nieraz i ludzie starsi.

d) Codzienne doświadczenie stwierdza, że w rodzinach, gdzie zabraknie surowych rządów ojca, a pozostanie tylko czułe, pełne słodyczy i tkliwej miłości serce matczyne, tam najczęściej, prawie zawsze, są rozwydrzone i złe dzieci. A jacy są Jasie i Stasie, tacy przeważnie będą Jany i Stanisławy. Dlaczego? Odpowiedź bardzo prosta: była tam, mówiąc językiem pedagogów, metoda pozytywna, lecz, niestety, zabrakło metody negatywnej...

IV. Ponieważ do tych dezyderatów powracać więcej nie mam zamiaru, a zresztą i Redakcja chyba drukować w d. c. o tem samem nie zechce, pragnę jeszcze wypowiedzieć kilka uwag o dewocji i praktykach religijnych.

a) Dewocja. Krytykując dezyderat Koła: „Strzec młodzież, stowarzyszoną w Krucjacie, przed dewocją“, miałem na myśli dwie rzeczy: 1) Nie ośmieszać ani tego wyrazu „dewocja“, ani samej dewocji, jako rzeczy czcigodnych, o które modli się Kościół św. i je błogosławi, a ludzie świeccy (niestety, czasem i księża) i bez nas bardzo często je ośmieszają i wyśmiewają. 2) Nie uprzedzać i nie zniechęcać do dewocji tej młodzieży,

[1]) Por. między innemi: 1) *Katechezy o nauce wiary* Ks. Henryk Stiglitz t. I. Katech. 41; 2) *Podręcznik metodyczny* Ks. Jana Szukalskiego (tłum. z niem.) tom I str. 29. — tom II str. 267—271, lekc. 58.—str. 334—336, lekc. 73; 3) *Metodyka nauczania religji* Ks. Dr. Leon Puciata, str. 29. Ustęp o karze wiecznej mówi: „Nie mamy prawa odstępować od poglądów Kościoła, gdyż mówimy w jego imieniu i t. d.“. Do nauki o wiecznej karze odnoszą się trzy dogmaty: 1) Że miejsce kary wiecznej istnieje. 2) Że polega na rozłączeniu duszy z Bogiem. 3) Że kara jest wieczna. Nauka o ogniu piekielnym nie jest dogmatem wiary, ale jest uznana przez wszystkich teologów, to też musimy ją dzieciom dać poznać.

która w jakikolwiekbądź sposób chciałaby się do niej garnąć, tembardziej, że Bóg rozmaitemi drogami prowadzi ludzi do świętości i pobożności. Odróżnić zaś pobożność „prawdziwą“ od „fałszywej“ i odwrotnie nie jest znowu rzeczą zbyt łatwą. Jeżeli często mylą się lekarze, stawiąc diagnozę w chorobach ciała, dlaczegożby nie mieli się pomylić lekarze dusz ludzkich, a to tembardziej, że jak wiadomo, dusza ludzka jest o wiele więcej rzeczą skomplikowaną, niż ciało. To, co jedni nazywali dziwactwem, hipokryzją i t. p., było, właśnie, bardzo wysoką świątobliwością. Nie mówiąc o pustelnikach, zakonnikach i ascetach wieków pierwszych i średnich (śś. Makary, Romuald, Symon Słupnik, Franciszek z Asyżu i t. d.), ale weźmy jednego z najnowszych świętych, patrona wiejskich proboszczów, św. Jana Vianney. Czyż jego w swoim czasie nie wyśmiewano? Kondekanalni proboszczowie skarżyli go nawet przed biskupem, wikary ośmieszał przed parafjanami, parafjanie narazie drwili. Gdyby i dziś znalazł się który proboszcz, coby na obiad jadał same tylko zimne kartofle z łupinami, nosił połataną sutannę, 20 godzin przesiadywał w zimnym kościele, a przytem opowiadał o strachach w plabanji, tożby go okrzyczano za dziwaka, sknerę, mało inteligentnego i t. d. A zresztą weźmy „dewota”, czy „dewotkę” w znaczeniu ujemnem i porównajmy ich z człowiekiem nie dewotem, jak ono będzie wyglądało? Dokuczy on proboszczowi nieraz, ale czem? Oto zechce zaczęsto chodzić do spowiedzi, przystępować do Komunji św., czasem zadługo w kościele posiedzi (a co czynili święci?), czasem obmówi pod sekretem swego proboszcza, że zaprędko Mszę św. odprawił, z czego zresztą zaraz się wyspowiada z płaczem. Ale pozatem pójdzie zawsze za głosem swego proboszcza. Ale czy ci sami ludzie, gdyby ich ostrzegano przed dewocją i gdyby oni jej nie znali, byliby lepsi?

Jeżeli „Ustawa Krucjaty Eucharystycznej“ została ułożona zbyt drobiazgowo i wadliwie ze swojemi „formularzami skarbców duchownych”, to ją poprawcie, czy zmieńcie, ale samej dewocji nie ośmieszajcie i młodzieży przed nią nie ostrzegajcie.

b) Praktyki religijne. Słyszeliśmy w Wilnie na pewnem zebraniu „mezzo forte” okrzyk: „Dość tego Różańca“! Na mnie zrobiło wrażenie, że dezyderat powyższy Z. P. I. K. jest jakby echem tego okrzyku. W Odpowiedzi czuć jakby pewne cofanie się, kiedy piszecie: „Praktyki religijne muszą być obowiązkowe dla młodzieży szkolnej... Obowiązek jest to konieczność i potrzeba spełnienia

jakiejś czynności... Obowiązek nie jest czemś zupełnie dowolnem. Obowiązki, o jakich mowa, nie są dowolne... choć powinny być dobrowolne bez nacisku zzewnątrz". Trudno jakoś jedno z drugim pogodzić. Jeżeli raz po raz się powtarza, że to jest obowiązek i nie jest czemś zupełnie dowolnem, to musi być i jakaś sankcja na łamiących ten obowiązek. Inaczej stanie się ośmieszaniem samej zasady i demoralizacją samej młodzieży.

Autorzy dopuszczają przymus „w wypadku niedbalstwa". Natomiast stanowczo odrzucają przymus, „gdy opór stawia rozum i przekonanie". Po pierwsze, gdzie jest ten miernik i sprawdzian, zapomocą których możnaby było z całą pewnością ustalić, że w danym wypadku w dziecku, czy młodzieńcu dominuje niedbalstwo, lub też rozum i przekonanie? A po wtóre, co będzie wtedy, jeżeli dzieci czy młodzież szkolna wyrozumuje i dojdzie do przekonania, że wszelka nauka wogóle, a jakiś przedmiot w szczególności, niema racji bytu i uczyć się jego nie należy? Czy i wtedy pedagodzy, a nawet rodzice tych mądrych dzieci poniechają przymusu? A może to tylko religja i jej praktyki mają ten szczególny przywilej?...

V. W zakończeniu muszę się wytłumaczyć z poczynionych mi w Opowiedzi zarzutów. Uwagi swe o dezyderatach pisałem zbyt pośpiesznie, prawie odruchowo, pod pierwszem wrażeniem, stąd i krytyka moja nie wypadła „suaviter in modo", czego mocno żałuję i za co K. Z. P. I. K. uprzejmie przepraszam. Dalej. nie chodziło mnie wcale o to, po czyjej stronie będzie „znakomita większość", czy po stronie starego wiejskiego proboszcza, czy też po stronie młodych miastowych katechetów, tembardziej, że słuszność nie koniecznie jest zawsze po stronie większości. Lecz chodziło mnie i chodzi, a sądzę, że tak samo i Szanownym Członkom Koła, zupełnie o co innego. „Oto, widzimy (Wasze są słowa) zastraszający fakt, że znaczna część polskiej inteligencji z imienia jest tylko katolicką, stwierdzamy niezliczone apostazje z motywów oportunistycznych u osób, zajmujących przodujące stanowisko w państwie... życie religijne młodzieży akademickiej w Wilnie pozostawia wiele do życzenia... i t. d.". Od siebie dodam, że tak sprawy stoją nietylko w Wilnie, ale i w innych miastach, nietylko w miastach, ale i na wsi, nietylko wśród młodzieży akademickiej, ale i wśród młodzieży wiejskiej, a nawet, co gorsza, i wśród dzieci szkół powszechnych. Innemi słowami—bez-

religijność, (brak dewocji) zanik życia z wiary, a w najlepszym razie zupełna obojętność religijna. Wszystko to wżera się w sposób istotnie zastraszający w organizm duchowy naszego ludu wszystkiemi porami. Walka z tem jest niezmiernie trudna, albowiem wiele czynników potężnych składa się na taki stan rzeczy.

I jakież tedy Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej w Wilnie po trzech dyskusyjnych wieczorach obmyślił środki zaradcze przeciwko powyższemu złu? Istotnie, w całej syntezie uwag podano tam sporo wskazówek dobrych i pożytecznych. Wymienione jednak przezemnie dezyderaty Koła popsuły całość, i stało się to, co się nazywa: „Bonum ex integra causa — malum ex quocumque defectu". A tych defektów i, mojem zdaniem, zasadniczych, znalazło się w danym wypadku kilka.

A więc nie w celu ukłucia kogokolwiek, ale z prawdziwym bólem własnym pisałem niemniej przykre słowa dla siebie, jak i dla innych.

Z poważaniem
Ks. Hieronim Hryhorowicz

PODRÓŻ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.

(6)

U Grobu Chrystusowego spędziliśmy cały tydzień, który stał się wielkim dla nas nietylko w roku kościelnym, ale istotnie wielkim tygodniem w życiu. Po kilka razy dziennie odwiedzaliśmy Golgotę, na której przed 1900 laty dokonało się odkupienie ludzkości. Braliśmy udział we wszystkich nabożeństwach łacińskich, celebrowanych przez Patrjarchę Palestyny i Delegata Apostolskiego. W tym czasie były względnie liczne pielgrzymki z całego świata katolickiego, to też z wielkiem rozrzewnieniem kapłani rozmaitych narodów, ras i barw zasiadali obok siebie, jako dzieci wspólnego Ojca — apostołowie wspólnego Mistrza — szermierze wspólnej idei, modląc się jednym wspólnym językiem, biorąc udział w jednej liturgji i powtarzając słowa Mistrza, wypowiedziane w tem miejscu przed 1900 laty: „Aby wszyscy byli jedno, jak ty Ojcze we Mnie, a Ja w Tobie: aby i oni w Nas jedno byli" (Jan 17. 21).

Ciemne Jutrznie w Wielką Środę, Czwartek i Piątek niczem nie różnią się od tychże w naszych katedrach, tylko miejsce święte przed Grobem Chrystusa nadaje im większy majestat i pobudza do uczuć wznioślejszych. Lamentacje Jeremjasza, wykonane przez chór franciszkański, silniej przemawiają do duszy w Jerozolimie,

nad którą biadał prorok Izraela, patrząc na zaślepienie jej mieszkańców i widząc w duchu proroczym tragedję Męki Chrystusa, z której naród jego nie skorzysta. Potężne wołanie „Jeruzalem“ wdziera się głęboko do duszy modlącego się w tem miejscu kapłana, by zrozumiał plany Opatrzności Bożej, by badał znaki czasu, przez które Bóg w swej dobroci zawsze zsyła swoje przestrogi i upomnienia. Rozważanie strasznej kary Bożej, jaka spadła na nieposłuszny naród żydowski winna skłaniać nas do uwielbienia sprawiedliwości Bożej i pobudzać do sumiennego spełniania naszych obowiązków.

W Wielki Czwartek nabożeństwo przy Grobie rozpoczęło się o godz. 7 rano; celebrował je Delegat Apostolski, udzielając Komunji św. wszystkim zebranym pielgrzymom, poświęcając Oleje Święte i umywając nogi żebrakom. Po nabożeństwie nastąpiła długa procesja z Przenajświętszym Sakramentem przy śpiewie „Pange lingua“ na głosy, który zmieniając koloryt, barwę i siłę w obszerniejszych i węższych częściach Bazyliki pozostawił na zawsze w duszy niezatarte wspomnienia. O godz. 3 m. 30 udaliśmy się do Wieczernika, zwiedzając po drodze kościół św. Jakóba Starszego, dom Annasza, Bramę Dawida lub Syońską, dom Kaifasza z Ciemnicą Chrystusa z podwórzem, na którem Piotr zaparł się swego Mistrza, oraz kościół Uśpienia N. M. Panny.

Położenie Wieczernika jest najbardziej autentyczne ze wszystkich miejsc świętych. Przy zburzeniu Jerozolimy w r. 70 ocalał on i przez długi czas, jako dom prywatny, uniknął zniszczenia przez barbarzyńców. Bracia Mniejsi strzegąc go znieśli wiele prześladowań, aż wreszcie wyparto ich stąd w r. 1524, kiedy mahometanie podług legendy odkryli tu grób Dawida. Od tego czasu wstęp dla chrześcijan jest surowo wzbroniony, a tylko czasami mogą zwiedzać turyści, stojąc w ciszy przez 5 minut i nie okazując zewnętrznie najmniejszych znaków kultu. Obecnie mahometanie pozwalają zwiedzać tylko Salę Górną, miejsce Ostatniej Wieczerzy i Zesłania Ducha Świętego. Mierzy ona około 15 m. długości i 9 m. szerokości, a pięknemi kolumnami dzieli się na dwie części. W głębi po stronie wschodniej ośm schodów prowadzi do mniejszej sali, gdzie obecnie znajduje się grobowiec Dawida. Sali Dolnej — miejsca umycia nóg, zwiedzać zupełnie nie można.

O godzinie 8 wieczorem udaliśmy się do Getsemani, gdzie w Bazylice Konania urządzono godzinę świętą. Bazylika Konania została wzniesiona już po wszechświatowej wojnie; przylega ona od strony południowej do ogrodu Oliwnego, a przodem skiero-

wana jest na dolinę Józafata. Fasadę zdobi przysionek z kolumn o głowicach korynckich, zakończony u szczytu trójkątną mozaiką, przedstawiającą ludność ofiarowaną Bogu Ojcu przez jej Najwyższego Arcykapłana. Po przekroczeniu progu pielgrzym ma złudzenie, że w cieniu gaju oliwnego widzi Zbawiciela, gdy wypowiadał: „Bądź wola Twoja". Przytłumione barwy szyb okiennych napełniają świątynię błękitnym półmrokiem, który cudownie harmonizuje z dwunastu sklepionemi kopułami, zdobnemi w bogate mozaiki. Pod największą kopułą znajduje się ołtarz z kolorowego marmuru, a przed nim wystaje z posadzki naga skała, przy której Chrystus pocił się krwawym potem. W ołtarzu olbrzymi obraz, przedstawiający konanie Chrystusa, a po bokach — zdradę Judasza i pojmanie Zbawiciela.

Godzina święta polegała na śpiewie odpowiednich responsorjów, przeplatanem czytaniem po łacinie i arabsku odpowiednich ustępów z czterech ewangelij. Następnie Bazylika była otwarta aż do godz. 12 w nocy, by ułatwić pielgrzymom łączenie się w kornej modlitwie z Jezusem, cierpiącym tu strasznie za grzechy ludzkości przed 1900 laty. O godzinie 9 udaliśmy się przez dolinę Jozafata do domu Annasza i Kaifasza tą drogą, którą prowadzono związanego Zbawiciela, a potem skierowaliśmy się na Antonję, by dnia następnego kontynuować zwiedzanie krwawej Drogi Krzyżowej.

W Wielki Piątek o godz. 5 rano udaliśmy się do Bazyliki Grobu, która już była oblężona przez pielgrzymów. Po godzinie otwarto podwoje, przez które wkroczył Delegat Apostolski, a za nim tłumy wiernych. Potem drzwi zostały zamknięte i nikogo nie wpuszczano aż do końca nabożeństwa. We wszystkie dnie Wielkiego Tygodnia Bazylika pozostawała w rozporządzeniu wyłącznem katolików, by mogli bez przeszkody oddawać się rozważaniom Męki Zbawiciela. O godz. 7 rozpoczęło się nabożeństwo na Golgocie w części południowej kaplicy. Pod koniec pasji, odśpiewanej bardzo poprawnie na głosy, diakon udaje się do kaplicy greckiej, klęka przed ołtarzem Ukrzyżowania, zgina się nad okrągłym otworem, oznaczającym miejsce Krzyża Chrystusowego i śpiewa: „Hic tradidit spiritum". W tej rzewnej chwili rozlega się w wielu miejscach łkanie pielgrzymów, a na ich obliczu widnieje współczucie i żal za grzechy. Po nabożeństwie odbyła się procesja ze śpiewem: „Vexilla regis prodeunt", po czem nastąpiło otwarcie zamkniętej dotychczas bramy. Uczucia, doznane w chwili tak uroczystej, pozostaną na całe życie w pamięci.

(C. d. n.) *X. M. S.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Nabożeństwa za ś. p. Marszałka Józefa Piłsudzkiego w Wilnie. — W pierwszy dzień, gdy doszła do Wilna wieść o śmierci Marszałka Józefa Piłsudzkiego, tj. dnia 13 maja rb., JE. Ksiądz Biskup Michalkiewicz odprawił żałobne nabożeństwo w kośc. św. Jana. Tegoż dnia zostały odprawione nabożeństwa żałobne we wszystkich innych kościołach miasta. W dniu 18 maja, czyli w dzień złożenia zwłok Zmarłego, w podziemiach na Wawelu, żałobne nabożeństwo w kośc. św. Jana odprawił JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita, kazanie zaś wygłosił ks. prof. dr. Czesław Falkowski, b. Rektor U. S. B. Poza tem tegoż dnia były odprawione nabożeństwa we wszystkich innych kościołach miasta; na pl. Łukiskim zaś została odprawiona Msza św. polowa, po której kazanie wygłosił ks. pref. Franciszek Tyczkowski. W ciągu tygodnia w poszczególnych kościołach miasta były odprawiane nabożeństwa za Zmarłego na prośbę różnych urzędów i organizacyj społecznych.

Przebieg wizytacji kanonicznej. — Wizytacja kanoniczna archidiecezji odbywa się bez przerwy według nakreślonego planu. Arcypasterz do dnia 20 maja zwizytował 17 parafij i odbył jedną konferencję dekanalną w Ejszyszkach z księżmi dekanatu raduńskiego. W czasie tej wizytacji do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło przeszło cztery tysiące osób.

Seminarjum Metropolitalne. — Rok akademicki w Seminarjum Metropolitalnem Wileńskiem kończy się dn. 19 czerwca. Ferje letnie będą trwały do końca sierpnia. Dn. 20 czerwca r. b. JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita udzieli święceń kapłańskich diakonom, którzy z końcem roku akademickiego otrzymają absolutorjum na Wydziale Teologicznym U. S. B. Kapłaństwo przyjmie przypuszczalnie 20 diakonów, którzy wkrótce po otrzymaniu święceń i odprawieniu prymicyj obejmą wyznaczone sobie stanowiska.

Poświęcenie kościoła. — Dn. 29 maja r. b. J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita dokona poświęcenia nowozbudowanego kościoła filjalnego pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Duksztach Kolejowych. Kościół drewniany został zbudowany kosztem miejscowej ludności i staraniem ks. Piotra-Witolda Stupkiewicza, prefekta szkół miejscowych i rektora kościoła.

Objęcie kościoła i parafji w Łyskowie przez xx. Misjonarzy.— W kwietniu rb. xx. Misjonarze objęli kościół i parafję w Łyskowie, dek. wołkowyskiego. Kościół ten, fundowany w 1527 r., w roku 1751 objęli xx. Misjonarze, w początku XIX w. wznieśli tu nowy kościół murowany, który został pokonsekrowany 1809 roku. W roku 1866 xx. Misjonarze zostali stąd usunięci przez rząd rosyjski.

STOLICA APOSTOLSKA.

Telegram kondolencyjny Ojca św. z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego. — Ojciec św. z powodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego nadesłał na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nast. telegram:

„Bierzemy żywy udział w smutku Waszej Ekscelencji i w żałobie zawsze szczególnie drogiej Naszemu sercu Polski. Modlimy się o wieczny odpoczynek dla duszy nieodżałowanego Marszałka, jak również o zgodę,

pokój i pomyślność Polski, błogosławiąc jej całej w Pańskiej Dostojnej Osobie".

Konsystorz półotwarty. — Dnia 10 maja odbył się konsystorz półotwarty, poświęcony sprawie kanonizacji błogosławionych Jana Fishera i Tomasza More'a. W konsystorzu wzięło udział 17 kardynałów i 40 patrjarchów, acybiskupów, biskupów i opatów. Kardynałowie i patrjarchowie złożyli swe głosy ustnie i na piśmie. Podobnie uczynili niektórzy inni dostojnicy Kościoła, między innymi arcybiskup Westminsteru, Hinsley, który świeżo przybył z Londynu po swej intronizacji.

Uroczysta kanonizacja Męczenników angielskich. — Dnia 19 maja r. b. w Bazylice Watykańskiej odbyła się uroczystość kanonizacji dwuch Męczenników za wiarę: kardynała Jana Fishera i Tomasza More'a, wielkiego kanclerza Anglji, umęczonych w Londynie za króla Henryka VIII w 1535 roku, beatyfikowanych przez papieża Leona XIII dnia 29 grudnia 1886 roku.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

I. W KRAJU

Hasło dla Akcji Katolickiej na rok bieżący. — Co roku, zazwyczaj przed świętem Chrystusa-Króla, Episkopat Polski wydaje hasło, w myśl którego wszystkie stowarzyszenia Akcji Katolickiej pracują przez cały rok. Tym razem jednak już od maja obowiązywać je będzie nowe hasło, a święto Chrystusa-Króla stanie się tylko dniem uzewnętrznienia wysiłków, dokonanych w tej mierze. Hasło tegoroczne brzmi: „Rodzina w świetle prawa przyrodzonego, Objawienia i nauki katolickiej".

„Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie". — Członkowie zarządu głównego Stowarzyszenia „Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie" z siedzibą w Poznaniu, wybrani na konstytucyjnem walnem zebraniu tegoż Stowarzyszenia w dniu 29 kwietnia r. b., dokonali wyboru prezydjum. W skład prezydjum weszli: jako prezes p. wojewoda Adolf hr. Bniński, obrany jednogłośnie przez aklamację, jako wiceprezesi pp. Ludwik Begale, starosta krajowy w Poznaniu, Stanisław Gawroński z Warszawy i ks. dr. Stanisław Janicki, jako sekretarz generalny p. Anna Smoczyńska a jako jej zastępca p. Bronisława Trawczyńska, jako skarbnik p. dyr. Tadeusz Adamczewski, a jako jego zastępca p. dyr. Jan Morawski. Na tem samem zebraniu zarządu głównego omówiono m. in. sprawę organizacji Opieki. Uchwalono, że zarząd główny w Poznaniu będzie równocześnie pełnił funkcje zarządu okręgu zachodniego, obejmującego teren Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Kierownictwo okręgu środkowego obejmującego województwa centralne i wschodnie, zlecono zarządowi oddziału warszawskiego. Wreszcie okręg południowy (województwa Małopolski) oddano kierownictwu zarządu oddziału we Lwowie. Przy opracowaniu programu prac Stowarzyszenia' podkreślono szczególnie akcję opiekuńczą nad reemigrantami, którzy w ostatnich czasach masowo wracają do kraju, jako niezwykle pilną i konieczną. Omówiono też udział Opieki w zlocie młodzieży polskiej z zagranicy, który w czasie od 12 do 15 lipca odbędzie się w Warszawie.

Lwowski Archidiecezjalny Komitet Pielgrzymkowy.—We Lwowie istnieje Archidiecezjalny Komitet Pielgrzymkowy przy D. I. A. K., kto-

ry zajmuje się organizowaniem pielgrzymek do różnych miejsc odpustowych w porozumieniu z Dyrekcją Okręg. Kolei Państw. Działalność Komitetu rozciąga się na całą archidiecezję lwowską. W roku obecnym wyznaczone zostały pielgrzymki do Milatyna Nowego, Częstochowy, Wilna i Kochawiny.

ZAGRANICĄ.

Duszpasterstwo wśród młodzieży w Niemczech. — Ordynarjat arcybiskupi we Fryburgu w Bryzgowji przystąpił ostatnio do organizacji nowej formy duszpasterstwa wśród młodzieży. W każdej większej parafji diecezji zorganizowane zostaną trzydniowe konferencje religijne na ogólny temat: *Kościół w pochodzie czasów*, przytem Kościół ma być przedstawiony, jako instytucja zbawienna w Chrystusie, błogosławieństwem darząca narody oraz jako społeczność chrześcijan, złączonych w mistycznem Ciele Chrystusa. Zaproszenia na te konferencje rozsyłane będą przez proboszczów imiennie zarówno bezpośrednio, jak i przez rodziców oraz organizacje młodzieży, nie pomijając młodzieży hitlerowskiej.

J. Em. Ks. Kardynał Pacelli do duchowieństwa całego świata. — Podczas uroczystego Triduum na zakończenie Jubileuszu Odkupienia w Lourdes J. Em. Ks. Kardynał Pacelli wygłosił przemówienie do duchowieństwa. „Z duchowieństwem całego świata, mówił Kardynał - Legat, zetknąć się można tylko podczas wielkich międzynarodowych kongresów eucharystycznych. Dlatego też Ojciec św., korzystając z okazji uroczystości w Lourdes, usilnie nalegał, by reprezentant Jego przemówił w tem uświęconem miejscu do kapłanów, wskazując im świętość ich powołania i ciężar obowiązków, stąd wynikających, w świecie, który tak strasznie bluźni Krzyżowi. Jeśli kapłani pragną zdobywać dusze, muszą dążyć do tego, by stać się — jak Chrystus, rozważyć sobie przykłady, jakie im dał Jezus i Jego Najświętsza Matka. Muszą być siłą męczenników, światłem wyznawców, czystością panien, braćmi nieszczęśliwych, przyjaciółmi ubogich, dobrymi nauczycielami i dobrymi pasterzami. Tego chce Chrystus i to są cnoty, które zdobić winny kapłana”. Przemówienie zostało wygłoszone w języku łacińskim.

Pierwsza niedziela maja świętem „Królowej Ziemi Maryańskiej" na Łotwie. — JE. X. Arcybiskup Ryski, Antoni Spryngowicz, wydał list pasterski, w którym, przychylając się do próśb katolików łotewskich, w dowód wdzięczności za niepodległość polityczną narodu i za wskrzeszenie archidiecezji ryskiej, powołując się na kanon 1244 § 2, ustanawia i ogłasza święto „Królowej Ziemi Maryańskiej“, wyznaczając na nie pierwszą niedzielę maja. Katolicy łotewscy przyjęli z najwyższą radością postanowienie swego Arcypasterza. Już przecież na soborze laterańskim (w r. 1215) biskup Albert, założyciel miasta Rygi, przedłożył wniosek, aby ówczesne „państwo liwońskie” poświęcić Matce Bożej, i propozycja ta została jednomyślnie przyjęta. Obecnie — po 700 latach projekt wykonano.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX. Wilno, dn. 10 czerwca 1935 r. Nr. 11

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Wyjaśnienia Komisji do autentycznej wykładni Kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Responsa ad proposita dubia.

E-mi Patres Pontificiae Commisioni ad Codicis canones authentice interpretandos, propositis in plenario coetu quae sequuntur dubiis, responderi mandarunt ut infra ad singula:

I — De collationibus moralibus.

D. An inter *curam animarum habentes*, de quibus in canone 131 § 3, recensendi sint religiosi sacerdotes, qui munere funguntur catechistae, vel vicarii cooperatoris, vel capellani a parocho dependentis in nosocomiis aliisque piis domibus.

R. Negative quoad religiosos catechistas; affirmative quoad religiosos vicarios cooperatores vel capellanos, si, ad normam canonis 476 § 6 Codicis I. C., vicem parochi suppleant eumque adiuvent in universo paroeciali ministerio.

II — De confessione religiosarum.

D. Utrum verba: *loco legitime destinato,* de quibus in interpretatione diei 24 novembris 1920 ad canonem 522, intelligenda

sint tantum de loco habitualiter designato, an etiam de loco per modum actus designato vel ad normam canonis 910 § 1 electo.

R. Negative ad primam partem, affirmative ad secundam.

III — De anno novitiatus.

D. I. An indultum apostolicum requiritur ut annus canonicus novitiatus, de quo in canone 555 § 1 n. 2, transferri possit in secundum novitiatus annum iuxta § 2 eiusdem canonis.

II. An loci Ordinarius dispensare possit super secundo novitiatus anno, si hic in Constitutionibus ad professionis validitatem non requiratur ad normam canonis 555 § 2.

R. Ad I. Affirmative.

Ad II. Affirmative, dummodo agatur de Religionibus iuris dioecesami.

Datum Romae, e Civitate Vaticana, die 12 mensis Februarii anno 1935.

(L. S.)

† A. Card. Sincero
Episcopus Praenestiuus,
Praeses.

I. Bruno, Secretarius.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 27, str. 92).

Komunikat Nuncjatury Apostolskiej.

Nuncjatura Apostolska w Warszawie komunikuje:

Zjawiły się w prasie i rozszerzyły w opinji publicznej, wywołując zamieszanie a nawet pewne poruszenie wśród wiernych obrządku greko-katolickiego, błędne interpretacje w sprawie Motu proprio „Quam sollicita", wydanego przez Ojca św. w dniu 21 grudnia 1934 roku o Papieskiej Komisji Pro Russia i wydawnictwie ksiąg liturgicznych dla obrządku słowiańskiego.

Według tych interpretacyj Stolica Święta, przemilczając w Motu proprio wyżej wymieniony obrządek greko-katolicki i wspominając jedynie obrządek słowiański (albo słowiańsko-bizantyjski), miałaby dawać do zrozumienia, że ten ostatni obrządek zastąpi i jakby wchłonie drugi, przynajmniej teoretycznie, chociaż praktycznie istniałaby nadal nazwa obrządku greko-katolickiego tam, gdzie on obecnie istnieje.

Św. Kongregacja Wschodnia oświadcza więc za pośrednictwem tutejszej Nuncjatury Apostolskiej, że wspomniane Motu proprio nie miało nic innego na widoku, jak tylko określić na przyszłość właściwe kompetencje Papieskiej Komisji Pro Russia i św. Kon-

gregacji Wschodniej, oddając w myśl kanonu 257 Kodeksu Prawa Kanonicznego obrządek słowiańsko-bizantyjski pod juryzdykcję tej ostatniej. Pozostaje w ten sposób całkowicie nienaruszoną, zarówno pod względem zasad, jak i praktycznie, ta różnica między poszczególnemi obrządkami, jaka istniała przed ukazaniem się Motu proprio.

Motu proprio nie mówiło o innych obrządkach, jak tylko o obrządku słowiańsko-bizantyjskim, oczywiście, dla tej jedynie racji, że, co do tamtych obrządków, nic się nie zmieniło.

Warszawa, 22 maja 1935 roku.

(Według *Pol. Kat. Ag. Pras.)*

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Opłata stemplowa od wyciągów metrycznych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 28 maja 1935 r. Nr. R-291/35.

Zgodnie z pismem Izby Skarbowej w Wilnie z dnia 24 maja 1935 r. L. W. V. 1/16/35, Kurja podaje do wiadomości następujące przepisy, normujące opłaty stemplowe od wyciągów metrycznych.

1. Wyciągi metryczne krótkie (wydawane na t. zw. druczkach) bądź pełne wypisy z ksiąg metrycznych podlegają opłacie stemplowej w wysokości 1 zł. od każdego zaświadczonego faktu urodzenia, zaślubin lub śmierci bez wzgledu na to, czy zostały sporządzone na jednym arkuszu, czy na ćwierci lub połowie arkusza.

2. Wolne są od opłaty stemplowej — pod warunkiem wzajemności — wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, tyczące się: a) szefów i funkcjonarjuszów przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych, jeżeli te osoby są obywatelami państwa wysyłającego i należą do uznanego personelu eksterytorjalnego, b) szefów (nie funkcjonarjuszów) zawodowych przedstawicielstw konsularnych państw obcych, jeżeli są obywatelami państwa wysyłającego oraz c) członków rodzin osób urzędowych, wymienionych wyżej.

Oprócz tego, wolne są od opłaty na zasadzie art. 160 (p. 3) ustawy o opłatach stemplowych wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, wydawane: 1) Skarbowi Rzeczypospolitej oraz fundacjom, zakładom i zrzeszeniom, prawnie istniejącym i posiadającym siedzibę w Polsce, których zadanie stanowi wyłącznie

wykonywanie kultu religijnego albo działalność naukowa, oświatowa, dobroczynna lub mająca na celu prowadzenie szpitali lub nieobliczonych na zysk przychodni; 2) związkom komunalnym i innym związkom przymusowym na obszarze Rzeczypospolitej; 3) Kościołom i gminom wyznaniowym, przez Państwo Polskie uznanym; 4) Bankowi Polskiemu; 5) Gminnym Kasom Pożyczkowo-Oszczędnościowym; 6) Państwom obcym — z zastrzeżeniem wzajemności. — Poza przypadkami, wymienionemi wyżej, wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego mogą być wydawane tylko po uprzedniem złożeniu opłaty stemplowej. Ani cel, do którego wyciąg lub świadectwo mają służyć, ani forma nie uzasadniają uwolnienia od opłaty stemplowej.

3. Od zasady, wyłuszczonej w poprzednim ustępie, zachodzi jedynie wyjątek co do metryk urodzenia, wydawanych osobom, które zamierzają odbyć czynną służbę wojskową w charakterze ochotników i powinny w myśl § 328 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 16 marca 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 270) dołączyć do podania o dopuszczenie do służby ochotniczej metrykę urodzenia. W tych przypadkach Ministerstwo Skarbu zezwoliło na wydawanie *metryk urodzenia* bez pobrania opłaty stemplowej, zastrzegając jednak, iż uwolnienie to może mieć zastosowanie tylko wówczas, gdy istnieją łącznie następujące warunki: 1) jeżeli petent w danym roku kalendarzowym kończy bądź 18, 19 lub 20-ty rok życia; 2) jeżeli petent prosi o wydanie świadectwa zapomocą podania, w którem oświadcza, że świadectwo jest mu potrzebne celem uzyskania przyjęcia do ochotniczej służby wojskowej; 3) jeżeli świadectwo zostaje wydane w czasie od dnia 1 marca do końca czerwca; i 4) w razie zaopatrzenia świadectwa w adnotację: „wolne od opłaty stemplowej (art. 160 u. o. s.) z tytułu niezamożności; sprawa ochotniczej służby wojskowej”. Ta sama ulga przysługuje osobom, starającym się o przyjęcie do szkół wojskowych, kształcących na oficerów zawodowych, lub do szkół wojskowych, kształcących na podoficerów zawodowych, z tą jedynie zmianą, iż roczniki wymienione wyżej w p. 1 zostają zastąpione: co do kandydatów na *oficerów* okresem 5-cio letnim, którego pierwszy rok cechuje ukończenie 17-go roku życia, a ostatni rok ukończenie 21-go roku życia, a co do kandydatów na *podoficerów* okresem 3-letnim, którego pierwszy rok cechuje ukończenie 15-go roku życia, a ostatni rok 17-go roku życia. W tych przypadkach adnotacja, o której mowa w p. 4 niniejszego ustępu, ma brzmieć: „wolne od opłaty stemplo-

wej (art. 160 u. o. s.) z tytułu niezamożności; sprawa przyjęcia do szkoły wojskowej".

4. Dodaje się jeszcze, iż wyciąg metryczny względnie świadectwo z akt stanu cywilnego może być wydane bez uiszczenia opłaty, gdy osoba, która żąda wydania omawianych pism, jest tak dalece niezamożna, że uiszczenie opłaty stemplowej nie jest możliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego, i ten stan rzeczy jest ks. Proboszczowi niewątpliwie znany. W takich przypadkach należy pozostawić w aktach notatkę, stwierdzającą, komu i kiedy wyciąg (świadectwo) został wydany mimo nieuiszczenia opłaty stemplowej oraz z jakich powodów ks. Proboszcz uznał petenta za ubogiego.

5. Opłatę stemplową uiszcza się za pomocą znaczków stemplowych, naklejonych na wydanym wyciągu (świadectwie) i skasowanych pieczęcią parafjalną.

Podając powyższe do wiadomości i zastosowania, Kurja jednocześnie poleca, by nadal WW. XX. Proboszczowie nie zwracali się o wyjaśnienia w tej sprawie do Izby Skarbowej, lecz do Kurji Metropolitalnej.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Nowe rozgraniczenie parafij Ilja — Wilejka

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes attenta locorum conditione auditis, quorum interest, locum Laspol vel Rospol hucusque portinentem ad parochiam Ilja cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria, ad tramitem Codicis J. C. (can. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Wilejka adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum ex aedibus Curiae Nostrae Metropolitanae Vilnensis.

Vilno, die 29. V. 1935 anni Nr. P-538/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ACYBISKUPI I METROPOLITANY WILEŃSKI
Wilno, dnia 30 maja 1935 r. Nr. S-2522.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński wzywa niniejszem Donata Lisieckiego, z pobytu niewiadomego, aby w terminie do dnia 22 czerwca roku bieżącego stawił się wobec tutejszego Sądu w Wilnie, przy ul. Magdaleny 4, w charakterze pozwanego w sprawie separacyjnej z Walerją Lisiecką. Sąd uprzedza wezwanego, iż w razie niestawienia się w przepisanym terminie, sprawa będzie rozpatrywaną pod jego nieobecność.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński przy niniejszem poleca PWielebnym Ks. Proboszczom niniejsze wezwanie edyktalne odczytać w najbliższą niedzielę z ambony i, o ile w/w pozwany D. Lisiecki zamieszkuje na terenie parafji, o jego dokładnym adresie powiadomić Sąd.

X. L. Chalecki
Oficjał

X. St. Czyżewski
Notarjusz

Nowe rozgraniczenie parafij Świranki — Michaliszki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae pagi Łosie precantes Nos advenerunt, ut, propter nimiam distantiam a propria ecclesia parochiali in Świranki, propiori ecclesiae parochiali in Michaliszki adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis, quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria, ad normam can. 1427 dictum, pagum Łosie ab ecclesia paroeciali in Świranki seiunctum et paroeciae in Michaliszki adscriptum esse declaramus et statuimus.

Datum Vilnae, ex aedibus Curiae Metropolitanae Vilnensis die 31. mensis Maii 1935 anni Nr. P - 417/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

W sprawie walki z alkoholizmem i narkomanją.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 3 czerwca 1935 r. Nr. R-306/35.

Kurja usilnie poleca uwadze PW. Duchowieństwa akcję Towarzystwa „Mens“, poruszoną w *Odezwie do Kobiet,* którą Instytut Akcji Kat., łącznie z Tow. „Mens“, rozesłał ostatniemi czasy do wszystkich PW. XX. Dziekanów archidiecezji wileńskiej.

Omawianą w odezwie sprawę walki z alkoholizmem należy poruszać we wszystkich organizacjach kobiecych, oraz wśród Bractw i Stowarzyszeń religijnych, jak również na zebraniach i w nauczaniu kościelnem, oraz pobudzać niewiasty katolickie do zakładania kół abstynenckich w porozumieniu z Centralnem Kołem Pań przy Wileńskiem Tow. „Mens“ (Wilno, ul. Wielka 46) lub oddzielnie, czy też przy parafjalnych zrzeszeniach.

Towarzystwo „Mens“ ma na celu szeroką propagandę przeciwalkoholową w związku z mającym się odbyć w 1937 r. międzynarodowym kongresem przeciwalkoholowym o charakterze katolickim, z udziałem przedstawiciela Ojca św.

Wobec powyższego akcja ta ze wszechmiar zasługuje, by PPWW. Duchowieństwo szczerze się nią zajęło.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Zbiórka na Uniwersytet Katolicki w Lublinie.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 4 czerwca 1935 r. Nr. R-308/35.

Katolicki Uniwersytet Lubelski w znacznej mierze utrzymuje się z dobrowolnych ofiar społeczeństwa katolickiego, gdyż wpływy zwyczajne, stałe zapomogi Episkopatu polskiego, czesne i in. na to nie wystarczają, liczy więc bardzo na zbiórkę w całej Polsce, urządzanej zazwyczaj jeden raz do roku.

Na rok bieżący Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustaliło termin zbiórki na niedzielę, 23 czerwca, w całem Państwie, z wyjątkiem województwa śląskiego i wołyńskiego.

J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita gorąco poleca sprawę zbiórki wszystkim Wiernym archidiecezji, szczególniej zaś członkom Akcji Katolickiej i PW. Duchowieństwu. PWXX. Proboszczowie zechcą wezwać Wiernych do ofiar na Uniwersytet i utworzyć Komitety zbiórkowe z udziałem parafjalnych zarządów Akcji Katolickiej.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

Prenumerata „Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5 czerwca 1935 roku. Nr L-189.

Kurja prosi PW. Księży o uregulowanie należności za bieżący i za ubiegłe lata za Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

KIEDYŻ TO BĘDZIE? JUŻ CZAS!

W *Wiad. Arch. Wil.* w Nr. 8 br. ukazał się artykuł ks. Jana Żółtowskiego p. t. *Corretio fraterna.* Czcigodny Autor wychodzi z założenia, że rozbieżność życia kapłana z powołaniem ołtarza jest rzeczą zgubną nietylko dla osoby, ale i dla sprawy, i to zwłaszcza w czasie obecnym, w którym się zaznacza gorączkowa praca ku naprawie życia społecznego, jak świeckiego, tak i religijnego. Stwierdzając, smutne objawy niedbalstwa i oziębłości w kapłaństwie, Autor nawołuje do wytworzenia wspólnego frontu zdrowej i prostej krytyki braterskiej wśród kapłanów. Oczywiście, szczerość i czysta intencja mogą skutecznie wpłynąć na wzajemne budowanie.

Jesteśmy gotowi ze szczególniejszem uznaniem powitać w powyższej propozycji „koleżeńskiego i braterskiego frontu" następujące oświadczenie: „Nie twórzmy nowej jakiejś organizacji, czy sekcyj w organizacji kapłańskiej". Atoli z pewnym lękiem przed jakąś ewentualną organizacją „Związku" czytamy następnie wnioski konkretnego przeprowadzenia myśli *corectionis fraternae.* Wypada przyznać otwarcie, że nasze gorączkowe dnie doby obecnej są osłabione i pozbawione wydajnej pracy między innemi niezmierną mnogością różnych związków, bractw, pobożnych stowarzyszeń. Bynajmniej nie zaprzeczamy celowości i pożyteczności religijnych uspołecznień wogóle, na tle głównego uspołecznienia — Kościoła świętego — istniejących dla specyfikacji wysiłków i pracy; lecz nadmiar ich prowadzi do smutnych następstw; do tych następstw należy przedewszystkiem przysłowiowe zlecanie zadań różnym komisjom i podkomisjom, które swojem istnieniem wprowadzają taki nieład, że pozostaje, według powiedzenia Gogola-Janowskiego *(Martwe dusze)*, powołać nową komisję, „którаby wtedy była już nad wszystkiemi komisjami". Następnie,

mnożenie organizacyj, bez dania i pewnych środków utrzymania ich w życiu i prawdzie, naraża społeczeństwo na szkodliwą blagę statystyczną, która w naszem życiu religijnem jest tem niebezpieczniejszą, że wprowadza zniechęcenie i śmierć duchową twórczości. Twierdzimy z całą stanowczością, że różne grupowania wiernych, przekraczające słuszną granicę, tylko odwodzą „populum Dei" od ołtarza i od pojęcia wspólnoty życia w Chrystusie. To samo powiedzieć trzeba o duchowieństwie.

Posuwając dalej rozważanie nad bolesnemi objawami upadków lub stałych niedociągnień w klerze, można szczerze ucieszyć się z omawianego artykułu, który podnosi ruch pożytecznej samokrytyki duchownych. Z naszej strony nie możemy obejść milczeniem ogromnego braku w opiece nad wysokością ducha kapłańskiego i nad jego pracy jednością, braku, którego skutki jak wierni tak duchowni odczuwają boleśnie. Mamy na względzie konferencje dekanalne. Na to trzeba z całym naciskiem wskazać, i wydaje się nam pewnem niedomówieniem i niezaokrągleniem w artykule *Correcto fraterna* to, że czcigodny Autor nie wspomina o tym wyrazie solidarnej pracy kapłańskiej, któremi są, właśnie, zjazdy księży kondekanalnych. Trudno nie przyznać faktu, że konferencje dekanalne odbywają się, ale również trudnem jest nie zgodzić się ze smutną rzeczywistością, że w wielu miejscach archidiecezji nie są one postawione na należytym szczeblu, i że wydajność ich wprost znikoma. Mamy na względzie przecież wydajność im właściwą i z założenia prawa istotną (c. 131), „ad scientiam et pietatem clericorum promovendam". Rozminiemy się z prawdą, jeżeli twierdzić będziemy, że te konferencje dekanalne, o których mówimy, mogą przysporzyć tej „scientia et pietas". Pomijając, że jeszcze teraz, w roku 1935 są miejscowości, w których dekanalne konferencje odbywają się zupełnie jakby nie było instrukcji Synodu Wileńskiego z roku 1931, i jakby prawo diecezjalne nie istniało wcale, albo miało nie więcej prawnego znaczenia, niż zwykłe prawidła pewnych porządków n. p. „jazda prawą stroną", „nie deptać trawników" i t. p.; pomijając to — konferencje owe nie doprowadzają do tak ważnego celu, jak podniesienie i utrzymanie ducha kapłańskiego; pozbawione są istotnej treści w porządku dziennym: „rei moralis et liturgicae". Chyba nie rozumie się grozy obecnej sytuacji w świecie, i nie przypisuje się wagi ujednostajnieniu w działaniu poszczególnych służb! Kościół złożony z parafij, to jak armja, podzielona na jednostki bojowe, na czele których stoją dowódcy — kapłani.

W poszczególnych pułkach może być wzorowy porządek i wysiłek niezmierny, ale padną one ofiarą nieroztropnych posunięć, jeżeli główne dowództwo nie dostarczy planu działania lub też nie zabezpieczy wiedzę i karność naczelników od zgubnych wpływów. Konferencje takie są li tylko protokułami i niczem więcej (w dodatku — protokułami nader niepochlebnemi), jeżeli nie łączą kapłanów w modlitwie liturgicznej (por. instr. Synodu Wil.) i nie dostarczają strawy z dziedziny teologji tak potrzebnej na niwie Pańskiej, jak moralnej; jeżeli nie ożywiają ducha członków prawdą liturgiczną połączenia się kapłana z Chrystusem - Arcykapłanem, ani omawiają ścisłego i pięknego przestrzegania rubryk. Podczas gdy dobrze prowadzone konferencje dekanalne bardzoby się skutecznie przyczyniły do naprawy złego. Nasamprzód miłość prawdziwie braterska miałaby nieustannie podsycany płomień; równałoby się duchownych, i to nie ujemnie, kastowo, lecz dodatnio, każdemu sumieniu dając kierunek. Nie jednemu kapłanowi o czystej intencji zaoszczędziłoby się „głupiego uczucia", że niby kanonicznie prawo synodalne jest, ale zostaje „terra ignorata". Wstyd pomyśleć, że nurtują powiedzenia, z których można się domyślić, że nie wszyscy doceniają *siłę obowiązującą prawa biskupiego*, że są tacy, którzy stawiają je narówni z przepisami bractwa trzeźwości lub żywego różańca. Zdawałoby się, że pewnik prawny c. 362, iż Ordynarjusz jest prawodawcą, poszedł w zapomnienie. Konferencja dekanalna ma czuwać nad tem, aby prawo kościelne było wypełniane, aby się pamiętało, że przecież istnieje porządek dobra objektywny, zamierzony przez prawo, że Chrystus Pan go usankcjonował z faktem ogłoszenia i że przekraczanie, nawet bezwiedne, zadaje cios temu porządkowi, narusza ład i sprowadza karę, która tkwi w „logice rzeczy". Zachodzi też potrzeba czuwania nad liturgiką i to całkiem nadzwyczajna, wobec powiązania bardzo ścisłego dwuch momentów: prawdy teologji liturgicznej a odrodzenia i organizowania akcji katolickiej. Ta ostatnia będzie wątpliwa w swych osiągnięciach, jeżeli apostolstwo świeckich nie zbuduje się na prawdzie ciała mistycznego Chrystusa, prawdzie połączenia każdego wiernego przez Chrzest z Chrystusem - Arcykapłanem, który ofiarą Mszy św., sakramentami, sakramentaljami i modlitwą Służby Bożej nieustannie sprawuje w Kościele akcję uwielbienia Najwyższego i zbawienia ludzkości.

Fakty codziennego życia ukrytego i jawnego grożą nam opłakanym stanem w obozie Izraela! Czy wszędzie jest jedność

w metodzie rozwiązania takich rozpowszechnionych zagadnień w sumieniach, jak „copula onanistica“? Czy rozpowszechnia się tematy głębokie i potrzebne? Czy jest przestrzeganie rubryk, nieodzowne dla ożywienia zasadniczej liturgiki? Czy pamięta się wreszcie, że kapłan, który chce względnie pracować i zbawić swoją duszę, ma dbać o swoją kapłańską kulturę? Konferencja dekanalna, gromadząc współbraci-kapłanów dla nauki i modlitwy, ma przypominać, że przedewszystkiem chodzi o pracę kapłańską w połączeniu z Chrystusem Panem w prawdzie i miłości.

Skreśliliśmy słów kilka o konferencji dekanalnej w zrozumieniu autentycznem prawa, jako pierwszą odpowiedź na artykuł ks. Zółtowskiego, wzywający duchowieństwo do głębszego zrozumienia swej godności i uświadamiania się w odpowiedzialności pasterskiej.

Są rzeczy przykre, o których mówić trzeba.

Nie wszędzie jest dobrze z konferencjami, a kiedyż to się poprawi? — już czas! *A. K. S.*

PODRÓŻ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ.

(7)

O godz. 11 udaliśmy się do Pretorjum Piłata, przed którym na *Litostratos* czekały już tłumy na rozpoczęcie Drogi Krzyżowej. Tu nastąpiło skazanie Zbawiciela na śmierć i stąd obarczony krzyżem poszedł na Golgotę. Obok Pretorjum wznosi się Bazylika Biczowania, Bazylika Koronowania i *Ecce Homo.* Są to nowe świątynie, upiększone prześlicznemi witrażami, przedstawiającemi momenty z Męki Zbawiciela. Bazylika *Ecce Homo* została wzniesiona przez nawróconego Żyda Ratisbonę, który tu osadził zgromadzenie Córek Syonu, przeważnie pochodzenia żydowskiego, pracujące nad nawróceniem swych rodaków. W podziemiach tej świątyni niedawno odkryto starożytną posadzkę, na której, jak świadczą nadpisy, miał stać Chrystus po ubiczowaniu.

Na miejscu, gdzie Chrystus doznał upokorzeń i cierpień, pobożność chrześcijańska wzniosła mniejsze lub większe sanktuarja, które potem nazwano stacjami. Chociaż naukowa krytyka poddaje w wątpliwość autentyczność tych miejsc, dla nas jest rzeczą pewną, że Męka Pańska odbyła się w tem miejscu mniejwięcej, a głównie autentycznym jest żar nabożeństwa, z jakim kilkutysięczny tłum w dniu i roku jubileuszowym rozważał w Jerozolimie Mękę Chrystusa. Niektóre kompanje francuskie i hiszpańskie niosły z sobą olbrzymie dębowe krzyże, ustawiały je na

miejscach poszczególnych stacyj, by potem odwieść jako relikwje do swych diecezyj i parafij. Na czele procesji kroczył kawas franciszkański z pałaszem u boku i rzemiennym kurbaczem w ręku, za nim duchowieństwo zakonne i świeckie, a następnie różnorodna rzesza wiernych ze wszystkich stron świata. Brak miejsca nie pozwala opisać szczegółowo każdej stacji, zaznaczam tylko, żeśmy szli pełni wielkiego rozrzewnienia, w skupieniu, nie doznając żadnych przykrości ze strony muzułmanów i żydów, którzy naogół zachowywali się wszędzie bardzo poprawnie.

Nabożeństwo wielkopiątkowe kończy się wieczorem w Bazylice Grobu tak zwaną „procesją pogrzebową", która o godz. 7 (19) wyrusza z kaplicy franciszkańskiej, gdzie w ołtarzu bocznym znajduje się kolumna biczowania. Następnie przechodzi procesja do t. zw. Więzienia Pana Jezusa, potem do Kaplicy Podzielenia Szat, Znalezienia Krzyża, do kaplicy Złorzeczeń, Koronowania Cierniem, na Kalwarję, koło Kamienia Namaszczeń i stacji Niewiast i wreszcie zatrzymuje się przy Grobie. W czasie tego pochodu OO. Franciszkanie wygłaszają siedm krótkich kazań w różnych językach na temat tajemnicy Odkupienia; po kazaniu następują antyfony i modlitwy celebransa, którym zawsze jest Kustosz Ziemi Świętej. Najrzewniejsza scena rozgrywa się na Golgocie, gdzie po kazaniu francuskiem dwuch diakonów zdejmują figurę Chrystusa Pana z krzyża, umieszczają na prześcieradle i wśród śpiewu zakonników zanoszą do Kamienia Namaszczenia, a po symbolicznem polaniu olejkami odnoszą figurę do Grobu. Te rzewne ceremonje pozostaną w pamięci na zawsze.

W Wielką Sobotę nabożeństwo w Bazylice Grobu było podobne do nabożeństw w naszych katedrach. Na uwagę tylko zasługuje nabożeństwo wieczorne o godz. 5, kiedy przychodzą do międzynarodowej świątyni wszyscy dostojnicy wyznań, roszczących prawo do Grobu. Na czele kroczył patrjarcha grecki w otoczeniu mnichów i asysty w kapach, poprzedzony czterema kawasami, uderzającemi z całej siły laskami o posadzkę. Następnie wszedł patrjarcha syryjski z asystą w czarnych zawojach, poprzedzony trzema kawasami, również uderzającemi w posadzkę; potem postępował patrjarcha Koptów z asystą i dwoma kawasami, oraz patrjarcha Ormian z kapturem na głowie, asystą i kawasami. Wreszcie przybył Kustosz Ziemi Świętej uroczyście spotkany przez Franciszkanów i wprowadzony do Bazyliki również przy odgłosie lasek, jakiemi czterej kawasi uderzali o posadzkę. Wszyscy dostojnicy, przechodząc koło Kamienia Namaszczenia,

okadzali go i całowali, a następnie, uczciwszy Grób Chrystusowy, udali się do swoich kaplic na wieczorne nabożeństwo z wyjątkiem Kustosza katolickiego, który po Kompletach przy Grobie rozpoczął opisaną już wyżej procesję, którą tu urządzają codziennie bez stacyj i kazań. W nocy o godz. 11 m. 30 odbyło się przed Grobem *Matutinum*, po którem kapłani zaczęli odprawiać Msze św. na Golgocie i przy Grobie. Pomimo wielkich trudności, udało mi się o godz. 3 rano odprawić Mszę św. na Golgocie, a dnia następnego przy Grobie.

W uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego nabożeństwo celebrował sam Patrjarcha w otoczeniu licznej asysty przy prowizorycznym ołtarzu, ustawionym, jak w inne dnie Wielkiego Tygodnia, przy drzwiach, prowadzących do kaplicy Grobu Pańskiego, będących świadkiem przed dziewiętnastu wiekami zmartwychwstania Boskiego Zbawcy. Dziwne to było nabożeństwo i bardzo niezwykłe, gdyż mu towarzyszyły nietylko śpiewy chóru łacińskiego, ale zarazem i greckiego, ormiańskiego, syryjskiego i koptyjskiego. Czterech bowiem patrjarchów wschodnich święciło w tym dniu palmy, i o godz. 8 wszyscy rozpoczęli swe pienia. Nie były to właściwie pienia, ale raczej krzyki, piski, połączone z przeraźliwem dzwonieniem i uderzaniem drewnianemi młotkami w zawieszone przy oknach kaplic deski. Przez całą godzinę nie było słychać melodyj chóru franciszkańskiego, ani głosu dostojnego Celebransa, gdyż wszystko zlewało się w jeden nieprzerwany długotrwały przeraźliwy hałas. Po Mszy św. odbyła się procesja, w której wzięli udział w ornatach i dalmatykach wszyscy obecni kapłani (120) i biskupi w kapach i mitrach (6), a nadto przedstawiciele państw katolickich w Jerozolimie. Na czele procesji kroczyło kilku w swych barwnych strojach kawasów franciszkańskich, miarowo uderzając laskami w posadzkę. Podczas procesji asysta odśpiewała cztery ustępy z Ewangelji, opisujące różne sceny po zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Następnie *Te Deum* z błogosławieństwem patrjarszem i *Magnificat* zakończyły godnie uroczystość wielkanocną, w której uczestnicy w niezwykłych warunkach wyrażali swe serdeczne i gorące podziękowanie za łaskę Odkupienia.

W poniedziałek Wielkanocny udaliśmy się do Emmaus, oddalonego od Jerozolimy o 11 kilometrów; tu w miejscu, gdzie stał dom Kleofasa, wznosi się nowa trzechnawowa świątynia, a obok klasztor OO. Franciszkanów, wzniesione w roku 1901. Przybyły z Włoch generał franciszkanów celebrował nabożeństwo,

po którem nastąpiło poświęcenie i rozdanie chleba i pamiątkowych medalików. Tegoż dnia zwiedziliśmy jeszcze *Ain Karim,* czyli Góry św. Jana, odległe od Jerozolimy o 7 klm. Tu rozległo się echo dwuch najwznioślejszych hymnów *(Magnificat* i *Benedictus),* a obecnie wznosi się wspaniała świątynia Nawiedzenia.

(d. c. n.) *X. M. S.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Wizytacja Pasterska. — Od początku wizytacji do końca maja J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita odwiedził 35 kościołów i pobierzmował 14.651 osób. W tymże czasie, w dniu 28 maja, poświęcił kamień węgielny pod budujący się kościół w Ignalinie, dek. święciańskiego, i nowozbudowany drewniany kośc. w Duksztach Kolejowych, dekanatu brasławskiego.

Zjazd Kat. Stow. Kobiet i Mężów archid. wileńskiej. — Pol. Kat. Ag. Prasowa podaje, iż w dd. 24 i 25 maja r. b. odbyły się w Wilnie zjazdy Katol. Stow. Kobiet i Mężów; delegatek przybyło 162, delegatów 129. Obecnie Stowarz. Kobiet liczy 135 oddziałów i około 8.000 członkiń, Stow. Mężów — 129 oddziałów i około 6.000 członków.

Wyjazd J. E. Ks. Biskupa-Sufragana na kurację. — Dnia 7 czerwca r. b. J. E. Ksiądz Biskup Michalkiewicz wyjechał na kurację do Truskawca.

350-lecie Sodalicji Maryańskiej.— D. 30 maja r. b. odbyła się część uroczystości jubileuszowych, związanych z 350-leciem zatwierdzenia *Prima Primaria* w Rzymie. O godz. 8 zrana odbyła się Msza św. w Ostrej Bramie z Komunją św. Członków Sodalicyj wileńskich. Kazanie w czasie Mszy św. wygłosił ks. prof. dr. Henryk Hlebowicz. O godzinie zaś 5 wieczorem również w Ostrej Bramie odbyło się wspólne nabożeństwo z kazaniem ks. dr. Kazimierza Kucharskiego T. J.

XXV-lecie Koła Eucharystycznego w Wilnie. — D. 2 czerwca r. b. Koło Eucharystyczne obchodziło XXV-lecie swego istnienia. Uroczysta Msza św. odbyła się o g 7 m. 30 w kościele św. Jerzego, akademja zaś jubileuszowa — w Sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 16 m. 30. Akademja, którą zaszczycił swą obecnością J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz, zgromadziła liczne grono członków i gości. Akademję zagaił ks. Kan. A. Cichoński, Dyrektor Koła, poświęcając swe przemówienie kilku wspomnieniom historycznym; poczem referat p. t. *Wpływ wychowawczy Eucharystji* wygłosiła jedna z członkiń, p. Wanda Rewieńska; kilka deklamacyj wygłosiła p. Zofja Roubianka. Drugi referat p. t. *Kult Eucharystyczny — jednym z ważniejszych czynników Akcji Katolickiej* wygłosił ks. Kan. L. Żebrowski, inicjator i b. dyrektor Koła. Prawdziwą ucztę artystyczną dał swoim śpiewem p. inżynier Zygmunt Protassewicz z Warszawy.

Dukszty Kolejowe. — Osada kolejowa Dukszty, pow. brasławskiego, w dniu 29 maja obchodziła wielką swą uroczystość — poświęcenie nowozbudowanego drewnianego kościoła. Powstał naprawdę piękny kościół, w stylu polskim, przestronny i wygodny. J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita dokonał aktu poświęcenia i w swem przemówieniu podniósł ofiarność parafjan i pracę ks. Stupkiewicza, rektora kościoła.

Bakszty. — W 1929 r. Bakszty, zrujnowane przez trzechletni front rosyjsko-niemiecki, z ludnością w 80% prawosławną, dzięki J. E. Ks. Arcybiskupowi - Metropolicie i Władzom szkolnym mogły powitać, prawdopodobnie poraz pierwszy w historji swego istnienia, „swego proboszcza“ w osobie ks. Antoniego Sienkiewicza. Rozpoczęła się gorączkowa praca dokoła zorganizowania parafji i wznoszenia budynków gospodarczych, plebanji i kościoła. Dzięki intensywnej pracy ks. Sienkiewicza, pomocy materjalnej J. E. Arcypasterza, Władz leśnych, wojskowych, administracyjnych, nauczycielstwa, miejscowych urzędników innych resortów i parafjan, po uprzedniem wykończeniu innych budynków, 27.IX. 1934 został wyświęcony kościół pod wezw. św. Huberta. Poświęcenia dokonał osobiście J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita. Wkrótce przystąpiono do budowy drugiego kościoła — w duszach parafjan. Staraniem ks. A. Sienkiewicza w dn. 15—19.V. 1935 r. odbyły się w kościele misje, prowadzone przez ks. A. Ostrowskiego T. J. z Wilna. Kościół obszerny był wypełniony przez wszystkie dni. 1500 osób odprawiło spowiedź i przyjęło Komunję św. Misje zrobiły też ogromne wrażenie na prawosławną ludność.

STOLICA APOSTOLSKA.

Kanonizacja Męczenników angielskich. — Uroczystości kanonizacyjne św. Jana Fishera i Tomasza More'a zgromadziły w bazylice watykańskiej przeszło 40.000 osób. Z samej Anglji przybyło 16 Biskupów. W czasie Mszy św. Ojciec św. odczytał homilję, poświęconą nowym Świętym, ich cnotom, bohaterstwu i męczeństwu. Uroczystość św. Jana Fishera wyznaczono w kalendarzu na 22 czerwca, a św. Tomasza More'a na dzień 6 lipca.

Nowy kierownik „Acta Apostolicae Sedis“. — Po śmierci prałata Ubaldo Mannucci, kierownika i dyrektora oficjalnego wydawnictwa Stolicy Świętej *Acta Apostolica Sedis*, Ojciec św. stanowisko to powierzył prałatowi Filipowi Giobbe, byłemu sekretarzowi komisji Pro Russia.

Uczestnicy międzynarodowego kongresu szpitalnictwa u Ojca św. — 24 maja r. b. Ojciec św. przyjął na audjencji 400 uczestników międzynarodowego kongresu szpitalnictwa, odbywającego się w Rzymie. Przy tej okazji Papież wygłosił przemówienie z pochwałami dla pracy lekarskiej, która zasadniczo jest działalnością charytatywną. Papież zaznaczył, że dostrzegł w programie kongresu punkt, dotyczący eugeniki i sterylizacji, i rad jest, że tematu tego nie poddano dyskusji, tembardziej że nie jest on koniecznie związany z celami kongresu, które odnoszą się do szpitalnictwa. Nie jest natomiast Ojciec św. rad, że temat odesłano do szerszego kongresu i że niektórzy wyrazili pragnienie, aby niemieckie poglądy w tej sprawie przyjęte zostały przez cały świat. Zdanie Papieża w tej kwestji znane jest aż nadto dostatecznie z encykliki „Casti connubii“, która wydaną została nietylko z obowiązku religijnego, ale także z pobudek miłości względem ludzkości i która znalazła zrozumienie u najwyższych powag. Ojciec św. z bólem stwierdza, że jeśli niemiecki program pełnego pogaństwa zostanie rozciągnięty i akceptowany wśród innych narodów, powstaną stąd szkody nieobliczalne dla całego świata.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Kongres Różańcowy we Lwowie. — W dd. 13—16 czerwca r. b. odbędzie się Różańcowy Kongres Maryański we Lwowie. Z okazji tego Kongresu J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Lwowski ogłosił List pasterski, w którym wyjaśnił powody zwołania Kongresu i cele, do których zmierza. „Kongres Różańcowy ma być świadectwem wdzięczności za łaski", udzielane przez Królową Różańca św.; celem zaś, do którego zmierza, ma być wzmocnienie w nas nabożeństwa do N. Maryi Panny, które stać się ma zadatkiem Jej opieki, strzec naszej wiary i wzmacniać nas w niej, ma wreszcie być ratunkiem grzeszników.

Kongres tercjarski w Krakowie. — W dd. 14—16 czerwca r. b. odbędzie się w Krakowie Kongres Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Assyżu z całej archidiecezji krakowskiej. Oprócz szeregu nabożeństw i narad ściśle organizacyjnych w ramach kongresu, wygłoszone będą ref. w sprawie walki z demoralizacją.

Ruch rekolekcyjny na Pomorzu. — W ubiegłym roku odbyły się w kilku miejscowościach diecezji chełmińskiej rekolekcje zamknięte dla osób świeckich. Ogółem wzięło w nich udział 1237 uczestników. Obecnie Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Pelplinie ogłosił na rok bieżący cały szereg rekolekcyj w rozmaitych miejscowościach po całej diecezji, dla rozmaitych stanów i wieku wiernych.

ZAGRANICĄ.

Narodowy Kongres Małżeństwa Chrześcijańskiego w Paryżu. — W Paryżu odbył się Narodowy Kongres Stowarzyszenia Małżeństwa Chrześcijańskiego (Association du Mariage Chretien), który wywołał wielkie zainteresowanie we Francji. Podczas zjazdu poruszono szereg zagadnień, związanych z małżeństwem, m. in. omawiano także sprawę utworzenia specjalnych kursów, na których byłaby wykładana psychologja kobieca na kursach dla mężczyzn i psychologja mężczyzn na kursach dla młodych dziewcząt. Kursa takie przyczyniłyby się niewątpliwie do ugruntowania harmonji wśród małżonków, którzy jeszcze przed ślubem byliby pouczeni o obowiązkach i odpowiedzialności, jaką nakłada na obydwie strony sakrament małżeństwa.

Rozwój Akcji Katolickiej w Hiszpanji. — W dniu 16 maja odbył się w stolicy Hiszpanji wielki kongres delegatek Akcji Katolickiej z całego kraju. Kongres entuzjastycznie przyjął sprawozdanie prezeski kobiecej Akcji Katolickiej w Oviedo, w prowincji Asturji, gdzie, jak wiadomo, najbardziej dała się odczuć w czasie rewolucji z ubiegłej jesieni kampanja antyreligijna. Jak się okazuje z powyższego sprawozdania, dzięki niezmordowanej działalności kobiet katolickich, członkiń Akcji Katolickiej, w prowincji tej dokonały się ogromne przeobrażenia wewnętrzne. Ludność coraz bardziej oddala się od wpływów komunistycznych i bezbożniczych. W ciągu roku utworzyły się nowe komitety Akcji Katolickiej w 934 parafjach. Nowych członkiń zapisało się w tym samym czasie przeszło 114.000.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX Wilno, dnia 25 czerwca 1935 r. Nr. 12

Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6—1
Administracja: Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Dekret św. Kongregacji Soborowej w sprawie usilniejszego popierania i krzewienia katechizacji.

Z przezorną, zaiste, roztropnością Kościół katolicki, jako stróż i nauczyciel prawdy przez Boga objawionej, pełniąc swój najświętszy obowiązek i urząd, od samego początku, pomiędzy innemi, uważał za swą powinność, by w zbliżaniu ludzi do Chrystusa Pana i w nauczaniu Jego zasad, przedewszystkiem zaś dzieci i mniej oświeconych, mądrość niebieska, potrzebna do zbawienia wiecznego, pracą i posługiwaniem prawego nauczyciela, była podawana w sposób katechizmowy.

I to się stało całkiem roztropnie. Gdy bowiem całą wiedzę człowieka chrześcijańskiego obejmuje boskiego Zbawcy wyrok: *ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, samego Boga prawdziwego, i którego posłałeś, Jezusa Chrystusa,* wiedza ta dobrze i należycie zawiera się w katechizmowem nauczaniu, przez które się podaje i wyjaśnia słuchaczom, stosownie do wieku, pojęcia i stanu każdego, całość nauki o samym Bogu, o Jezusie Chrystusie, o Jego nauce i zasadach; niema bowiem stosowniejszej i pewniejszej normy, jak wierzyć prawdziwie i odpowiednio postępować, nad jej podanie i wyjaśnienie.

Stąd to pochodzi, że nauczanie katechizmowe zawsze było i jest uważane jakby ten głos, którym Mądrość Boża woła

na ulicach: *Jeśli kto maluczki niech idzie do mnie;* jak ta pochodnia *świecąca w miejscu ciemnem zanim powstanie gwiazda poranna*, jak to *nasienie* i ów *kwas ewangeliczny*, z którego życie chrześcijańskie bierze wzrost i pokrzepienie; biorąc bowiem szczęśliwie z niego światło prawdy bożej, normę prawa bożego, pomoc łaski bożej, może widzieć to, co należy czynić i stać się zdolnym do wypełnienia tego, co widział. To, właśnie, nauczanie religijne, jak wielki przynosi pożytek wszystkim, tak przedewszystkiem wspiera dziecięcy i młodzieńczy wiek, jako zawierający nadzieję wieku następnego. Przedewszystkiem tedy należy dbać i usilnie się przykładać do katechizowania dzieci i młodzieży, zwłaszcza w wieku, w którym, wskutek wzmagającej się coraz to więcej żądzy poznania, wskutek zwiększonej łatwości nauki, wskutek udogodnień metody zdobywania wiedzy, przyśpiesza się i niejako uprzedza świeckie wychowanie dzieci i młodzieży; zapewne, niestosownem byłoby, wśród takiego rozkwitu nauk i w takim zapale uczenia się, zaniedbywać lub opuszczać znajomość Boga i najważniejszych spraw, które obejmuje religja.

Jasnem nadto jest, że na katolickiem nauczaniu i wychowaniu dzieci i młodzieży opiera się także pomyślność rzeczypospolitej. Wiele bowiem zależy na tem jak państwu tak religji, by obywatele razem z czysto ludzkiemi i świeckiemi zasadami wychowania, czerpali również ducha chrześcijańskiego.

Z tego łatwo się rozumie, dlaczego z taką miłością jak i mądrością Kościół, nauczyciel prawdy i karności katolickiej, w imieniu Chrystusa usilnie woła: *Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie, albowiem takowych jest królestwo niebieskie.*

Wszystko to rozważając i należycie oceniając, Papieże Rzymscy, najwyżsi nauczyciele i wodzowie wiary katolickiej, nigdy nie dopuścili do tego, by w tej sprawie zabrakło ich czujności i starania.

Pomijając dawne, istnieje najjaśniejszy dowód z tych ostatnich czasów w pismie okólnem ś. p. Piusa X papieża *Acerbo nimis* z dnia 15 kwietnia 1905 r., w którem ten najczujniejszy Arcykapłan, przedstawiwszy pożytki katechizmu, całkiem mu właściwe, słusznie podnosi, że nie z innej przyczyny słabnie, a nawet prawie obumiera w naszych czasach, wiara, jak tylko z tej, że obowiązek nauczania wiary chrześcijańskiej, albo się wykonywa niedbale albo się zaniedbuje, i dlatego stanowi prawa, według których ta nauka jak chłopcom tak dziewczętom, jak

również młodzieży, tak też podeszłym w latach winna być podawana. — Te prawa, ujęte w kanony, wyraża Kodeks prawa kanonicznego, w którym (Ks. III, tyt. XX, rozdz. I) podana i uporządkowana została prawie cała ustawa o nauczaniu katechizmowem, mająca być przestrzeganą w całym Kościele.

Do czuwania zaś nad ogłoszonemi przez Kodeks prawami i ich stosownie do okoliczności przestrzeganiem, Pius XI papież Motu proprio *Orbem catholicum* z dnia 29 czerwca 1923 ustanowił przy tej Świętej Kongregacji Soborowej *Urząd katechetyczny*[1]), do którego należy kierownictwo i prowadzenie w Kościele katolickim całej akcji katechetycznej.

Z nakazami i upomnieniami Najwyższych Arcykapłanów zgodnie szły starania Biskupów, którzy czy to na synodach plenarnych, czy też prowincjonalnych, albo diecezjalnych, lub też na Kongresach katechetycznych, czy to diecezjalnych, czy też narodowych, usiłowali nauczanie katechizmowe doprowadzić do ściślejszego porządku.

Mimo tych jednak powszechnie szczęśliwych poczynań, ze sprawozdań tychże Biskupów wynika, że jeszcze pozostało wiele rzeczy, które stoją na przeszkodzie sile i skuteczności podawania nauki chrześcijańskiej. Na pierwszem miejscu, oczywiście, opłakania godnem jest niedbalstwo rodziców, z których wielu, sami nie znając rzeczy Bożych, religijnem wychowaniem dzieci lekceważą lub je zanic mają. Tem cięższe to jest bezwątpienia, że z powodu zaniedbania lub sprzeciwu rodziców, niema prawie żadnej nadziei, by dzieci otrzymać mogły naukę religji.

Jeszcze smutniej przedstawia się ta sprawa tam, jak to jest u niektórych narodów, gdzie wskutek walk stronnictw, prawo Kościoła do chrześcijańskiego wychowania dzieci wystawia się na niebezpieczeństwo, albo się jego nie uznaje. Rodzice bowiem, z powodu swego tchórzostwa lub zmienności przekonań, albo też pod wpływem okoliczności, ani się przeciwstawiają niegodziwym prawom, ani też przykładają troski i starań do nauczania dzieci katechizmu.

W krajach zaś, które katolicy wespół z niekatolikami zamieszkują i nie wahają się zawierać z nimi mieszanych małżeństw, ze współżycia małżonków powstaje to, że sami i dzieci wpadają w pogardę rzeczy bożych, lub odstępują od wiary.

Do tego przybywa sama gnuśność dzieci i młodzieży, która zaprzątnięta innemi troskami oraz zabawami i ćwiczeniami

---

[1]) *Officium catehisticum*, nota tłumacza.

cielesnemi nęcona, albo na widowiska świeckie, w których często rozluźniają się obyczaje, zwłaszcza w dni świąteczne wyprowadzana, zaniedbuje uczęszczania na naukę katechizmu w parafji tak dalece, że już od najmłodszych lat rozpoczyna się i z każdym dniem wzrasta, nad czem wielce bolejemy, zapomnienie i zaniedbanie rzeczy bożych.

To zapomnienie i zaniedbanie tem większą wyrządzają szkodę wierze, że wyszły na świat wilki drapieżne, nie szczędzące trzody, nadeszli fałszywi nauczyciele, którzy hołdując bezbożności lub neo-etnicyzmowi, ulegając ludzkim wymysłom i szaleństwom, pismami i czynem podstępnie starają się podkopywać wiarę katolicką w Boga, w Jezusa Chrystusa, w urząd Kościoła; do nich się przyłączają ci wszyscy, którzy paląc się żądzą szerzenia zgubnego protestantyzmu, strojąc się w pozory nauki i pobożności chrześcijańskiej, z trudną do uwierzenia łatwością oszukują nieuświadomionych w nauce katolickiej i nieznających jej, a nawet samych prostych i nieostrożnych wiernych.

Te, właśnie, szkody, chociaż im się przeciwstawiają licznemi zabiegami Biskupi i inni pasterze dusz, nie zwalniają tej Świętej Kongregacji od ponownego dania podniety ich staranności, ani też zwalnia ich samych od zwiększenia troski w tem, od czego, jak wiadomo, zależy zbawienie wieczne powierzonych im owiec.

Dlatego wydawało się tej Świętej Kongregacji pożytecznem zachęcić, wszystkich, do kogo należy, nowemi pobudkami oraz podać pewne przepisy, jako też wskazówki, których przestrzeganie, jak należy oczekiwać, pomyślniej posunie naprzód nauczanie katechizmowe.

Na pierwszem więc miejscu Biskupi z prawa i tak poważnego obowiązku, zleconego sobie, do troski i starania, z któremi przed tem do sprawy katechizacji się przykładać zwykli, powinni dla jej wzrostu dodać więcej swej pracy i usiłowań, i dlatego, zgodnie z kanonem 336 § 2, „niech się zatroszczą, by wiernym, zwłaszcza dzieciom i prostakom, był podawany pokarm nauki chrześcijańskiej, by w szkołach dla dzieci i młodzieży było prowadzone nauczanie zgodnie z zasadami religji katolickiej“; a ponieważ według przepisu kanonu 1336, „do Ordynarjuszy miejscowych należy nakazywać to wszystko, co ma na względzie kształcenie ludu w nauce chrześcijańskiej“, każdy Ordynarjusz niech pilnie rozważy w Panu, co pozostaje do przewidzenia lub zarządzenia w tak świętej i tak niezbędnej sprawie i w jaki sposób to, do czego zmierza, łatwiej da się osiągnąć i dokonać,

grożąc, jeżeliby tego było potrzeba, niedbałym lub sprzeciwiającym się karami kościelnemi, zgodnie z kanonami 1333 § 2, 2182, pilnym zaś obiecując nagrody, podając do wiadomości, iż przy nadawaniu parafij lub innych beneficjów wielkie znaczenie będzie miała u niego staranność i pilność, wkładana w dzieło nauczania katechizmu.

Proboszczowie i inni mający pieczę nad duszami, mają zawsze pamiętać, że nauczanie katechizmowe jest podstawą całego życia chrześcijańskiego i w podawanie jego w sposób należyty wkładać całą swą staranność, usiłowania i prace. Z całą więc ścisłością mają zachować i wprowadzić w czyn to, co przepisują kanony 1330, 1331, 1332 i staną się, przedewszystkiem w tej sprawie, wszystkiem dla wszystkich, aby mogli i wszystkich pozyskać dla Chrystusa i samych siebie okazać wiernymi sługami i szafarzami tajemnic Bożych, dobrze rozważając, komu potrzeba mleka, komu trwalszego pokarmu, i każdemu takiego posiłku naukowego dostarczą, który przyczyni wzrostu duchowego, tak by chrześcijanin nietylko nie był nieświadom tego, co należy do wiary, i nietylko zachował ją, jako spusciznę, otrzymaną w spadku, lecz tak ją znał i pojmował, aby z niej i sam i inni odnosili pożytek.

W tej tak świętej pracy, zgodnie z kanonem 1333 § 1, „proboszczowie posługiwać się mają pomocą osób duchownych, na terytorjum parafji zamieszkałych, albo też, jeżeliby tego była potrzeba, pobożnych osób świeckich, zwłaszcza tych, które są wpisane do *Stowarzyszenia nauki chrześcijańskiej*, albo innego podobnego, które prawnie istnieje w parafji". Ci wszyscy, czy to wezwani, czy też zobowiązani, niech chętnie, a nawet z weselem ducha, niosą swą pomocną w tej sprawie pracę, jako radośni dawcy, których miłuje Pan.

Przy tem, tak zbawiennem, tak miłem Bogu, tak niezbędnem dla dobra dusz dziele, nie powinno, stosownie do kanonu 1334, zabraknąć pomocy zakonników, o ileby Ordynarjusz miejscowy jej zażądał; ci zaś zakonnicy, wezwani, niech się cieszą, owszem niech pragną wezwania, by także w tej części roli pańskiej, gdzie żniwo wielkie, a robotników mało, dobrze się przysłużyć dusz zbawieniu.

Wreszcie rodzice i ci, którzy ich zastępują, od których w sprawie poruszanej oczekiwać i wymagać należy skutecznej pomocy i współdziałania, niech pamiętają, że, na mocy kanonu 1113, „mają najściślejszy obowiązek wedle sił starać się tak

o religijne i moralne, jak i o fizyczne i obywatelskie wychowanie dzieci"; temu zaś obowiązkowi, na mocy kanonu 1335, zadośćczynić winni przez kształcenie katechizmowe dzieci, a na mocy kanonu 1372 § 2 dbać o ich chrześcijańskie wychowanie.

Wszystko to, cośmy pokrótce przedstawili, jest wprawdzie tem, co się już wie i pojmuje, atoli nie należy tracić z pamięci zdania: *powtarzane staje się miłem,* zwłaszcza, gdy dotyczy sprawy, co do której nigdy za wiele.

By tedy łatwiej na całym świecie to wszystko dało się uskutecznić, ta Święta Kongregacja, za zgodą Ojca św. Piusa XI, poleca do wykonania we wszystkich diecezjach to, co następuje:

I. We wszystkich parafjach, oprócz bractwa Najśw. Sakramentu, zgodnie z kanonem 711 § 2, winno być założone *bractwo nauki chrześcijańskiej,* jako pierwsze pomiędzy innemi, obejmujące wszystkich, którzy są zdolni do nauczania i popierania katechizmu, na pierwszem miejscu organistów, posiadających znajomość nauczania dzieci.

II. We wszystkich również parafjach, zgodnie z pismem okólnem tejże Św. Kongregacji do Ordynarjuszów Italji z dnia 23 kwietnia 1934 r., mają być założone, jeżeli dotąd niema, *parafjalne szkoły katechetyczne,* w których pod osobistym kierunkiem proboszczów, mają się uczyć, według ustalonej metody, zasad prawa bożego i wiary dzieci i młodzież. By w tej sprawie wyrwać z bezczynności rodziców, uważających swoje dzieci za nieobowiązane do uczęszczania na naukę katechizmu, dlatego że w domu lub szkołach publicznych wykładana jest nauka religji, należy pilnie przestrzegać tego co następuje:

a) zgodnie z kanonem 1330, proboszczowie mają nie dopuszczać do Sakramentów pokuty i bierzmowania dzieci, które nie posiadają odpowiedniej znajomości katechizmu, zgodnie z dekretem Św. Kongregacji Sakramentów z dnia 8 sierpnia 1910 r., oraz dołożą starań, by po przyjęciu pierwszej Komunji, głębiej i obszerniej je w katechizmie wykształcić;

b) ciż sami proboszczowie, kaznodzieje, spowiednicy i rządcy kościołów z całą usilnością przyłożą się do tego, by przedewszystkiem przekonać rodziców o wielkiej powinności, z jaką są obowiązani dbać, „by wszyscy od nich zależni lub im zleceni otrzymywali wykształcenie katechizmowe" (Kan. 1335). W tej sprawie Benedykt XIV w Encyklice *Etsi minime* z dnia 7 lutego 1742 § 7 mówi: „Wiadomo też, że sam Biskup może i powinien jaknajusilniej zalecić kaznodziejom, by przez kazania wkładali

w uszy i umysły rodziców, iż ich obowiązkiem jest wpoić potomstwu tajemnice religji naszej, a gdyby do tego mniej byli uzdolnieni, by przyprowadzali do kościoła, w którym są wyjaśniane zasady prawa Bożego“;

c) proboszczowie i inni pieczę nad duszami mający będą również ze wszystkich sił zdążali do tego, by zachęcić dzieci do ochotnego uczęszczania na katechizm parafjalny, jak np. odprawiając Mszę św. dla dzieci w poszczególne święta obowiązujące, zapowiadając konkursy katechizmowe z wyznaczeniem nagród, jak również używając umiarkowanych i uczciwych rozrywek i starań;

d) naostatek proboszczowie dołożą pilnych starań, by na czas wizytacyj pasterskich dzieci przygotowały się do egzaminu ze swej znajomości przed Biskupem, który korzystając z tej okazji, poda odpowiednie wskazówki, co w nauczaniu religji będzie uważał za godne sprostowania, poprawienia lub pochwalenia.

II. By zaś nauka religji, podana dzieciom, z latami nie poszła w zapomnienie, i „ponieważ niewątpliwem jest, że nietylko młodzież i ci, którzy już są w późniejszym wieku, podlegają nieznajomości rzeczy bożych, lecz także dojrzali a nawet starzy całkiem bywają pozbawieni nauki zbawiennej czy to dlatego, że nigdy jej nie otrzymali, albo dawniej otrzymaną powoli zniszczyło zapomnienie“ (Bened. XIV. l. c., § 8), Ordynarjusze miejscowi pilnie będą czuwali nad tem, by święcie był zachowany przez proboszczów przepis kanonu 1332, który zobowiązuje „w dni niedzielne i inne święta obowiązujące... wykładać katechizm wiernym w wieku dojrzałym mową zastosowaną do ich pojęcia“.—„Do tego, jak Pius X zalecił we wspomnianem pismie okólnem *Acerbo nimis*, będą się posługiwali katechizmem Trydenckim, w ten sposób, by w przeciągu czterech lub pięciu lat wyłożyć cały materjał o składzie apostolskim, o sakramentach, o dziesięciu przykazaniach, o modlitwie i o przykazaniach kościelnych“, jak również o radach ewangelicznych, o łasce, o cnotach, o grzechach i o rzeczach ostatecznych.

Poza tem, co ma być przez wszystkich zachowane, taż Św. Kongregacja uważa za stosowne wskazać Ordynarjuszom miejscowym pewne środki, które, jak wykazuje doświadczenie, są zdatne do osiągnięcia pożądanego celu, by je lub przynajmniej niektóre z nich ciż Ordynarjusze w swojej diecezji, stosownie do okoliczności, warunków i miejsca, postarali się zastosować. Dlatego:

1. Jak to zostało zarządzone dla Italji pismem tejże Św. Kongregacji z dnia 12 grudnia 1929 r., niech Ordynarjusze miejscowi, o ile to będzie możliwe, ustanowią *Diecezjany Urząd Katechetyczny,* przeznaczony do kierowania pod ich przewodnictwem całą sprawą katechetyczną w diecezji. Naczelnym obowiązkiem tego urzędu będzie dbać:

a) by w parafjach, w szkołach i gimnazjach była wykładana nauka chrześcijańska według zasad, przez Kościół podanych, i przez tych, którzy do tego są uzdolnieni;

b) by w określonych terminach były urządzane *zgromadzenia katechetyczne* i inne zebrania dla nauki wiary, o których jest mowa w dekrecie tej Św. Kongregacji z dnia 12 kwietnia 1934 r., dla zastanawiania się nad najodpowiedniejszemi sposobami posunięcia naprzód nauczania katechizmu;

c) by się urządzały co roku specjalne *serje odczytów o religji* dla pełniejszego i doskonalszego wyćwiczenia tych, którzy mają uczyć nauki chrześcijańskiej w parafj. i publicznych szkołach.

2. Nie omieszkają Ordynarjusze każdego roku wybrać *kapłanów wizytatorów,* którzy mają zwiedzić wszystkie szkoły religji i o wynikach nauczania w nich, o postępach lub brakach ścisłe dać sprawozdanie. Słusznie Benedykt XIV *(loc. cit. § 16)* mówi: „Bardzo wiele mogłoby się przyczynić do nauczania ludu chrześcijańskiego, gdyby byli wybrani wizytatorzy, z których jedni miasto, inni diecezję zwiedzając, wszystkoby dokładnie zbadali, by powiadomiony Biskup, stosownie do zasług każdego pasterza, wymierzył nagrody lub kary".

3. By zaś nauką religji lud chrześcijański od czasu do czasu w szczególny sposób umysł swój zajął, należy postarać się, jeżeli dotąd nie było w użyciu, o urządzenie w poszczególnych parafjach *dnia katechetycznego,* w którym należy odprawić z największą, jak tylko można, okazałością *święto nauki chrześcijańskiej.* Przy tej okazji:

a) należy zawezwać wiernych do kościoła parafjalnego, by Eucharystją św. pokrzepieni, wznieśli modły na uproszenie obfitszych owoców nauki chrześcijańskiej;

b) należy wygłosić do ludu specjalne przemówienie o potrzebie nauki katechizmowej, w którem należy przypomnieć rodzicom, by dzieci swe jej nauczyli i posyłali na katechizm parafjalny, pomnąc na rozkaz Boży: *I muszą te słowa, które ja dziś przykazuję tobie, pozostać w sercu twojem; a będziesz je wpajał synom twoim* (Deut. VI. 6);

c) należy rozrzucić pomiędzy ludem odpowiednie książki, broszurki, ulotki i tym podobne;

d) należy urządzić zbiórkę na popieranie dzieła katechizacji.

4. W tych zwłaszcza miejscowościach, gdzieby wskutek braku kleru, obowiązkowi nauczania nauki chrześcijańskiej sam kler zadośćuczynić nie mógł, Ordynarjusze postarają się wyznaczyć na pomoc proboszczom *odpowiednich katechetów* z obojga płci, którzyby mogli nauczać religji w parafjalnych lub publicznych szkołach, jak i w odległych miejscach w parafji. Pierwsze miejsce mają tu zająć ci, którzy są zapisani do stowarzyszeń *Akcji Katolickiej,* które już wiele w tej sprawie godnego pochwały dokonały, a niektóre z nich mądrze w swych uchwałach przewidziały urządzanie co roku odczytów o religji, na których mają obowiązek bywać wszyscy członkowie.

Nie powinno też zabraknąć członków stowarzyszeń i związków katolickich, przedewszystkiem zaś zgromadzeń zakonnych obojga płci, które się poświęcają nauczaniu młodzieży, do których tak się odzywa nasz Ojciec św. Pius XI we wspomnianem Motu prioprio *Orbem catholicum:* „Tego też niezmiernie pragniemy, by w znaczniejszych domach zgromadzeń zakonnych, które się poświęcają nauczaniu młodzieży, pod kierunkiem i przewodnictwem Biskupów, powstały szkoły dla wybranych osób młodych obojga płci, któreby otrzymały na odpowiednim kursie naukę i po złożeniu egzaminu uznanemi zostały za odpowiednich do otrzymania stopnia nauczycielskiego do wykładu nauki chrześcijańskiej oraz historji świętej i kościelnej". To niezawodnie się stanie, jeżeli w szkołach i kolegjach katolickich, pomiędzy przedmiotami nauki dzieci i młodzieży, zajmie naczelne miejsce, jak sam rozum wskazuje i wymaga, nauczanie religji, prowadzone przez kapłanów doświadczonych w nauczaniu i właściwą metodą.

Jeżeli będą podjęte te troski i starania, jeżeli temu obowiązkowi, nad który nic niema świętszego, nic bardziej koniecznego, wszyscy, którzy mają tę powinność, ochoczo i wytrwale się poświęcą, słusznie spodziewać się można, że lud chrześcijański, od zasadzek błędów świętą i nieskażoną nauką zabezpieczony, będzie ludem czystym, dobrych uczynków pilnującym i osiągnie te zbawienne skutki, które Papieże Rzymscy dla zbawienia dusz niejednokrotnie rokowali. Na ostatek ta św. Kongregacja, za zgodą Ojca św. Piusa XI, poleca wszystkim Biskupom, by co każde pięć lat, co do tej sprawy znosząc wspomniane Motu proprio *Orbem catholicum,* podawali tejże św. Kongregacji ścisłe

wiadomości o nauczaniu w ich diecezjach katechizmu, według pytań[1]) niżej podanych i z zachowaniem porządku, który jest podany w kanonie 340 § 2 Kodeksu P. K. co do sprawozdania, mającego być składanem przez Biskupów, o stanie diecezji im zleconej.

Dan w Rzymie, w uroczystość Najświętszej Rodziny Nazaretańskiej, dnia 12 stycznia 1935 roku.

(L. S.)

I. Kard. Serafini, Prefekt
I. Bruno, Sekretarz.

(Acta Ap. Sedis, t. 27, str. 145).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Towarzystwo Opieki nad zwierzętami

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 7 czerwca 1935 r. Nr. R-317/35.

Ks. Biskup z Limoges, we Francji, w swym liście pasterskim z lipca 1927 r., powołując się na zdanie papieży (Piusa V z roku 1567) i wysokich dygnitarzy kościelnych (kard. Gasparri'ego), na przykład Świętych Pańskich, jak np. św. Franciszka Serafickiego i św. Antoniego z Padwy, twierdzi, że „miłość i dobroć względem zwierząt, jest naszym obowiązkiem". Zdaniem tego Arcypasterza, należy „obchodzić się ze zwierzętami łagodnie i serdecznie, unikać zadawania im zbytecznych cierpień, wszelkie zaś od tego odchylenia się są bezwzględnie błędem natury moralnej. Pan Bóg stworzył zwierzęta ku pożytkowi ludzkości, ale pożytkowi godziwemu, a nie dlatego, by je dręczyć i tyranizować. Prawo Boże wymaga od człowieka, aby on zawsze widział w zwierzęciu twór boski i jako z takim z nim się obchodził".

Obecnie sprawa racjonalnej opieki nad zwierzętami staje się aktualną; jest to dowód podnoszenia się poziomu szlachetności uczuć. Powstają pod różnemi nazwami Towarzystwa, mające za zadanie serdeczną opiekę nad światem zwierzęcym i wnikanie we wszystkie jego potrzeby. Takie Towarzystwo istnieje też w Wilnie (ul. Żeligowskiego 4).

Niniejszem najgoręcej polecam Wielebnemu Duchowieństwu archidiecezji wysoce humanitarne cele tego Towarzystwa, oraz nawoływanie wiernych, a zwłaszcza dzieci i młodzieży, przy na-

---

[1]) Będą podane w nast. numerze. *Przyp. red.*

uczaniu kościelnem do litości i dobroci dla zwierząt, by tą drogą wzbudzić i ugruntować w duszach ludzkich prawdziwie szlachetne uczucia.

† KAZIMIERZ Bp.
wik. gen.

Dalszy ciąg wizytacji kanonicznej w archidiecezji wileńskiej.

W miesiącu lipcu i sierpniu 1935 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 18. VI. 1935 r. Nr. R-338/35.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		Lipiec	9	16	Budsław
		VI.	10	7	Krzywicze
			10	14	Dołhinów
28	10	Kamionka	11	7	Spas
28	16	Kaszubińce	11	11	Kościeniewicze
29	7	Żydomla	11	16	Olkowicze
29	10	Kozłowicze	12	7	Baturyn
29	15	Jeziory	12	11	Ilja
30	7	Nowa Ruda	13	7	Kurzeniec
30	10	Porzecze	13	10	Wilejka
30	14	Rotnica	13	—	Powrót do Wilna
30	17	Druskieniki			
31	7	Przewałka			VIII.
31	11	Hoża			
31	--	Powrót do Wilna	17	16	Kiemieliszki
			18	7	Świranki
		Sierpień	18	15	Kluszczany
			19	7	Żeladź
		VII.	19	11	Świr
3	16	Konstantynów Świrski	19	17	Niestaniszki
4	8	Kobylnik	20	8	Żodziszki
4	13	Miadzioł	20	14	Daniuszew
4	18	Hruzdowo	21	7	Wojstom
5	8	Zadziew	21	13	Wiszniew Świrski
5	13	Postawy	21	17	Szemetowszczyzna
5	17	Drozdowszczyzna (nocleg w Postawach)	22	7	Zaświrz
			22	—	Powrót do Wilna
6	9	Łuczaj			IX.
6	15	Duniłowicze			
6	18	Woropajewo (nocleg w Duniłowiczach)	25	11	Zdzięcioł i Ruda Jaworska
7	7	Wesołucha	26	7	Skrundzie
7	11	Wołkołata	26	11	Rendzinowszczyzna
7	17	Dzierkowszczyzna	26	16	Rohotna
8	7	Królewszczyzna	27	6	Dworzec
8	12	Zaszcześle	27	11	Mołczadź
8	16	Dokszyce	27	15	Wysock
9	8	Parafjanów	27	—	Powrót do Wilna.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Rekolekcje kapłańskie.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 1 VI. 1935 r. Nr. R. 340/35.

W tym roku ogólnych rekolekcyj kapłańskich nie będzie. Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, PPWWXX. Dziekani powinni zorganizować rekolekcje dla Księży swoich dekanatów.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Wezwanie edyktalne

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dn. 21. VI. 1935 r., Nr. S/2657.

Sędzia Instruktor w sprawie uzyskania dyspensy od niedokonanego małżeństwa Jurewiczówna — Łaszuk wzywa niniejszem Aleksandra Łaszuka, z pobytu niewiadomego, aby w terminie do dnia 7-go września r.b. stawił się wobec tutejszego Sądu w Wilnie, przy ul. Magdaleny 4, w charakterze pozwanego dla złożenia zeznań. Sędzia Instruktor uprzedza pozwanego, iż w razie niestawienia się jego w oznaczonym terminie, sprawa będzie rozpatrywana pod jego nieobecność.

Sędzia Instruktor poleca PWielebnym Księżom Proboszczom, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali z ambony w trzy następujące po sobie niedziele i, o ile w/w Al. Łaszuk zamieszkuje na terenie parafji, powiadomili o dokładnym jego adresie tutejszy Sąd.

Ks. L. Chalecki, Sędzia Instruktor
Ks. St. Czyżewski, Notarjusz.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

AKCJA MISYJNA WŚRÓD PRAWOSŁAWNYCH.

Ojciec św. Pius XI, Papież, wezwał wszystkich chorych całego świata, by utworzyli wielką krucjatę, by mianowicie w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, ofiarowali Najświętszemu Sercu Jezusowemu wszystkie swoje cierpienia i poparli je gorącemi swemi modłami, błagając o nawrócenie Rosji, o pozyskanie prawosławnych dla Kościoła świętego, dla Królestwa Bożego. Tak oto gorąco bierze do serca swego Ojciec chrześcijaństwa, Papież Pius XI, sprawę biednych prawosławnych, sprawę ich zbawienia.

To życzenie i wezwanie Ojca św. z wyżyn Watykanu jakże mocnem echem winno się odezwać w sercach naszych! Mamy prawosławnych na terenie archidiecezji wileńskiej z górą pół miljona. *Żniwo jest obfite*, pracowników ono wygląda.

W tem jest uwielbion Ojciec Mój niebieski, byście szli i owoc przynieśli, i by owoc wasz trwał (Jan XV. 8).

Po pracy całorocznej w Seminarjum Duchownem, na mocy zezwolenia i aprobaty J. E. Czcinajdostojniejszego Arcypasterza, mam szczęście znowu stanąć do pracy misyjnej na wsi. Chętnie służę wszelkiemi informacjami w tym zakresie. Czy osobiście, czy listownie bardzo proszę w tej sprawie zwracać się do mnie.

Ks. Karol Lubianiec
Kanonik Kapituły Metropolitalnej,
Dyrektor Sekcji Wiejskiej Misyj Wewnętrznych.

W SPRAWIE OGNISKA DLA KSIĘŻY

Przed kilku laty w którymś z numerów *Wiadomości Archidiecezjalnych* nasza „Unitas" zapowiedziała utworzenie w centrum Wilna „Ogniska" dla księży, w którem będzie sala zebrań, bibljoteka i czytelnia pism. Myśl świetna i jak najbardziej na czasie, ale, niestety, dotychczas jakoś nie ziszczona.

„Ognisko" takie ma do spełnienia dwa niezmiernie ważne zadania. Pierwsze to zbliżenie do siebie braci kapłanów, rozproszonych na olbrzymim terenie naszej archidiecezji. Kto dziś nie wie, jak bardzo nam tego zbliżenia potrzeba? „Vae homini soli!" Potrzeba nam szczerej wymiany myśli, wypowiedzenia swych wątpliwości, zasięgnięcia rady u bardziej doświadczonego konfratra, nabrania otuchy i zachęty. Potrzeba poznania, jak stoją sprawy duszpasterstwa w innych, niż nasz, zakątkach diecezji, jakie powstają nowe trudności i jak się z niemi walczy. Bez tego nigdy nie zdobędziemy szerszego poglądu na rzeczy nam najbliższe, nie wyjdziemy poza obręb własnego podwórka parafjalnego. Przygodne spotkanie księży w mieście czy Kurji do zbliżenia, o jakie nam chodzi, przyczynić się wiele, rzecz prosta, nie mogą. „Ognisko" natomiast zadanie to spełni w zupełności. Będzie tam miejsce i czas i na godziwą rozrywkę, i na poważną rozmowę, i na odświeżenie w sobie ducha kapłańskiego.

Druga rzecz, to czytelnia. Zewsząd idą wołania, ażeby brać kapłańska szła z postępem wiedzy, oddawała się studjom, lekturze teologicznej, prenumerowała pisma. Nic nadto słuszniejszego. Ale

kapłan, zwłaszcza pracujący na wsi, choćby był najbardziej zapalonym zwolennikiem książki, nie będzie mógł śledzić za postępem nauki w dostatecznej mierze, jeżeli będzie zdany wyłącznie na samego siebie. Pracy dziś nawał; książka, pismo drogie; na czem się zatrzymać, co wybrać — nie wiadomo. Trzeba mu podsunąć do ręki rzeczy najlepsze. Uczynić to może „Ognisko“ w swej bibljotece lub czytelni. Każdy z księży prowincjonalnych bywa kilka razy do roku w Wilnie; nieraz z konieczności zatrzymuje się na dłużej. Co ma robić w długie wieczory? Sprawy załatwione, brewjarz odmówiony, znajomych niema, do teatru pójść nie wolno. Znajdzie się może na miejscu jeden — drugi konfrater, z którym się obgada sprawę tranzlokat, trochę się poplotkuje, trochę się poostrzy języki na najświeższych zarządzeniach władzy... A po tem wszystkiem jakaś czczość pozostaje w duszy. Nie byłoby tego, gdybyśmy mieli porządnie prowadzoną czytelnię. Należałoby ją założyć koniecznie. Czytelnia zaopatrzona być musi w dzienniki i czasopisma teologiczne, przynajmniej krajowe. Tam też trzebaby wyłożyć katalogi i urządzić pokaz wszystkich nowości literackich, czem, sądzę, chętnieby się zajęła Księgarnia św. Wojciecha. Jestem przekonany, że w ten sposób najłatwiej da się usunąć księgowstręt wśród licznej braci kapłańskiej.

„Ognisko“, skupiające kapłanów przy książce, to naprawdę wielka rzecz; jego stworzenie będzie bodaj najpiękniejszym czynem Czcigodnego Zarządu „Unitas“. Bardzo, ale to bardzo o to „Ognisko" prosimy my, wiejscy i podmiejscy księża. *Ks. J. B.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Święcenia kapłańskie.—Dnia 20 czerwca b. r., w uroczystość Bożego Ciała, o godz. 7 rano w kośc. św. Jana J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita udzielił święceń kapłańskich. Kapłaństwo przyjęli diakoni: Bartoszewicz Paweł, Barwicki Czesław, Basys Edmund, Bohatkiewicz Stanisław, Bryx Franciszek, Grabowski Aleksander, Grasewicz Józef, Kaszyra Jerzy, Klejno Edward, Lament Zygmunt-Józef, Małachowski Władysław, Michalak Władysław, Sucharewicz Michał, Szubzda Antoni, Tarasewicz Stanisław, Urban Stanisław, Walukiewicz Stanisław, Zaniewski Romuald i Zubelewicz Apolinary; subdiakonat przyjął Kalinowski Marjan.

Rekolekcje kapłańskie dekanatu wileńskiego obędą się 2—5 lipca rb. w gmachu Seminarjum Metropolitalnego. Początek o godz. 8 wiecz. dnia 2-go lipca.

Z wizytacji kanonicznej. — JE. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita w dniu 17 czerwca rb. powrócił do Wilna po zwiedzeniu dekanatow: bra-

sławskiego, miorskiego i głębockiego. Ludność we wszystkich parafjach witała Arcypasterza entuzjastycznie i garnęła się do brania udziału w uroczystościach i nabożeństwach wizytacyjnych. Dn. 23 czerwca rb. Arcypasterz udaje się na dalszą wizytację i zakończy tę serję dn. 26 czerwca w Krasnem. Nowa serja rozpocznie się 28 lipca w Kamionce.

Ruch pątniczy i wycieczkowy. — Od początku sezonu pątniczego do Świętej Trójcy przybyło do Ostrej Bramy i Kalwarji pod Wilnem 23 kompanje pielgrzymów, obejmujące razem 90.000 osób, wycieczek zaś z całej Polski 38, liczących razem 8.000 osób.

Seminarjum Metropolitalne. — Dn. 19 czerwca rb. zakończył się rok akademicki w Seminarjum Metropolitalnem. Nowowyświęceni kapłani odprawiają swe prymicje i wkrótce pójdą do pracy na wyznaczonych placówkach.

Boże Ciało w Wilnie. — W samą uroczystość Bożego Ciała, według zgóry ułożonego programu, miała się odbyć uroczysta procesja po Sumie, odprawionej w kaplicy Ostrobramskiej; deszcz jednak przeszkodził procesji i dopiero po Litanji, o godz. 4 po południu, wyruszył imponujący pochód eucharystyczny. Procesję celebrował JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita w otoczeniu Kapituły Metropolitalnej i licznego kleru. W procesji wzięli udział przedstawiciele władz administracji, wojska i samorządu. Wojsko i policja utrzymywały porządek. Pochód przeszedł ulicami: Ostrobramską, Wielką, Zamkową, Placem Bazylikowym, Mickiewicza i Orzeszkowej. Ewangelje były odśpiewane przy kościołach: św. Kazimierza, św. Jana, Bazylice i św. Jerzego. Procesja skończyła się o g. 18 m. 30.

Ćwiermy (par. lidzkiej). — W dn. 10 czerwca rb. odbyło się poświęcenie niedawno wzniesionej drewnianej kaplicy przy wsi Ćwiermy. Kaplica stanęła na miejscu, gdzie się znajdował od niepamiętnych czasów krzyż drewniany, czczony przez ludność okoliczną i, według podania, słynący licznemi łaskami. Ks. kan. Hipolit Bojaruniec, dziekan lidzki, energicznie się zakrzątnął około wzniesienia tej kaplicy i przy pomocy p. Zachwatowicza, właściciela majątku, i miejscowej ludności dopiął w krótkim czasie pożądanego celu: na niskich równinach, gdzieniegdzie poprzecinanych zagajnikami, stanęła kaplica w stylu zakopiańskim. Będzie ona ściągała do siebie ludność, pozbawioną dotąd, wskutek odległości, bliższego kontaktu z kościołem. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Karol Lubianiec, który też odprawił pierwszą uroczystą sumę. Kazanie wygłosił ks. kan. Leon Żebrowski. Uroczystość zgromadziła przeszło 5.000 ludności z lidzkiej i sąsiednich parafij.

Zjazd Katol. Stow. Młodzieży w Wilnie. — Dd. 29 i 30 czerwca rb. odbędzie się w Wilnie zjazd Katol. Stow. Młodzieży archid. wil. oraz delegatek i delegatów Stowarzyszeń innych diecezyj.

STOLICA APOSTOLSKA.

Generalna Komunja św. dzieci całego świata.—Dla uczczenia 25-tej rocznicy dekretu „Quam singulari“, o wieku dzieci przystępujących do pierwszej Komunji św., Kongregacja Sakramentów zaleca, by w dniu Wniebowzięcia NMP., dn. 15 sierpnia rb., katolickie dzieci całego świata przystąpiły do wspólnej Komunji św.

O powrót na łono Kościoła. — W związku z uroczystościami, jakie niebawem rozpoczną się w Anglji

dla uczczenia 1200-lecia św. Bedy, Papież przesłał do episkopatu angielskiego, opatów i przeorów benedyktyńskich list, którym aprobuje myśl zorganizowania uroczystości, uważając je za bardzo pożyteczne i na czasie w dobie obecnej. Omawiając następnie wielkość postaci świętego Doktora Kościoła, zwanego ojcem dziejopisarstwa angielskiego, podkreśla list papieski katolickie tradycje Anglji. Dalej Papież pisze: „Przy tej okazji lud angielski będzie mógł wywołać sobie przed oczy czarującą wizję tej epoki, gdy jedność religijna i przywiązanie do Stolicy Piotrowej niosły z sobą przeogromne korzyści nietylko dla społeczności chrześcijańskiej, ale i dla społeczeństwa świeckiego. Żywimy niepłonną nadzieję, że w podniosłych tych uroczystościach wszyscy Anglicy dostrzegą usilne wezwanie do pełnego porozumienia się w wierze i działaniu".

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

„Przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego". —Pol. Kat. Ag. Prasowa zwraca uwagę, iż w ostatnich miesiącach w szczególny sposób zwiększyła się w naszym kraju propaganda bezbożnicza i antykatolicka. Z pism szczególniejszą zaciekłością, graniczącą z obłędem, odznaczają się *Wolnomyśliciel*, *Błyski* i *Państwo pracy*. Młodzież komunistyczna na niedawno odbytem swem zebraniu uchwaliła, dążąc do przewrotu społecznego, niszczyć krzyże przydrożne, figury i obrazy, oraz profanować świątynie i t. p. Bezbożnicy uznali za godne zalecenia, za wzorem hitlerowskich Niemiec, również w Polsce szerzyć powrót do pogaństwa; użyto do tego organizacji młodzieży „Wici". Z sekt żywszą aktywność okazują „metodyści", którzy, chodząc po domach prywatnych i sklepach, kolportują swe publikacje, a między innemi czasopismo „Źródło życia".

„Dzień chorych". — Ostatnio odbyły się tak zwane „Dni chorych", poświęcone zaspokojeniu potrzeb religijnych osób chorych. Takie „Dni" odbyły się we Lwowie i Krakowie dn. 12 czerwca, a w Sandomierzu dn. 15 czerwca rb.

ZAGRANICĄ.

Prześladowanie duchowieństwa w Sowietach. — Działający pod przewodnictwem J. Em. kard. Innitzera komitet pomocy dla głodujących w Rosji otrzymał świeżo wiadomość, że w Odesie skazano na ciężkie roboty i dziesięcioletnie zesłanie następujących kapłanów katolickich: prałata Józefa Kruszyńskiego, oraz prob. Wawrzyńca Wolfa, Jana Alberta, Antoniego Hopfmana, Jana Taubergera i Rafaela Lorau. Wszyscy ci księża oskarżeni są o udzielanie pomocy głodującym współbraciom z funduszów zapomogowych, nadchodzących z zagranicy. Według danych komitetu na wyspach sołowieckich przebywa obecnie ogółem 14 zesłanych kapłanów katolickich.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor: KS. LEON ŻEBROWSKI, Kanonik Kapituły Metropolitalnej.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX Wilno, dnia 10—25 lipca 1935 r. Nr. 13-14

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Nadanie odpustów duchowemu nawiedzeniu Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

ŚWIĘTA PENITENCJARJA APOSTOLSKA.
(Sekcja odpustów).

Dekret.

Znana jest chwalebna praktyka wielu pobożnych chrześcijan, którzy, — nie mogąc z powodu choroby lub innej słusznej przyczyny pójść do kościoła i tam nawiedzić Jezusa wystawionego w monstrancji lub zamkniętego w tabernakulum (czegoby gorąco pragnęli), i w ten sposób dostąpić odpustów, przywiązanych do takiego nawiedzenia, — starają się to nawiedzenie odprawić we własnym domu, albo tam, gdzie ich przeszkoda zatrzymuje, w duchu wiary klękając przed Jezusem Chrystusem, rzeczywiście obecnym w Sakramencie Ołtarza, i odmawiając przepisane modlitwy, przekonani, że Boski Odkupiciel tak łaskawie przyjmie to pobożne ćwiczenie, jak przyjmuje Komunję duchową tych, którzy nie mogą przyjąć Komunji sakramentalnej.

Te pobudki skłoniły Jego Świątobliwość papieża Piusa XI, którego cześć dla tego Sakramentu znana jest całemu światu chrześcijańskiemu i który niczego nie zaniedbuje, co mogłoby się przyczynić do pomnożenia czci i miłości ku Eucharystji, aby przywią-

zał specjalne odpusty do tego ćwiczenia, już bardzo rozpowszechnionego wśród pobożnych wiernych. Chodzi tu bowiem o praktykę, która wprost dąży do tych celów i z tego powodu jest bardzo polecana przez mistrzów duchownych, ponieważ ożywia wiarę w tę tajemnicę i pobudza miłość i wdzięczność ku Odkupicielowi rodzaju ludzkiego, który w swej niewyczerpanej mądrości znalazł sposób pozostawania aż do końca wieków ze swemi stworzeniami, odkupionemi jego krwią Najdroższą, świadcząc, że rozkoszą jego jest być z nimi.

Przeto na audjencji, udzielonej dnia 23 lutego b. r. Kardynałowi Penitencjarjuszowi Większemu, postanowił, że wszyscy wierni, którzy w ten sposób odprawią przynajmniej sercem skruszonem nawiedzenie Jezusa Chrystusa w Sakramencie i zmówią modlitwy, przepisane w breve apostolskiem z dnia 3 czerwca 1932 r., t. j. pięć Ojcze nasz, pięć Zdrowaś i pięć Chwała Ojcu do Jezusa w Sakramencie Ołtarza i po jednym razie te same modlitwy na intencję Ojca św., kiedy z przyczyn niezależnych od własnej woli nie będą mogli odprawić nawiedzenia w kościele, — „toties quoties" będą mogli uzyskać odpust częściowy 5 lat; odpust zaś zupełny, pod zwykłemi warunkami, raz na tydzień, jeżeli w tychże okolicznościach będąc, odprawiać będą codzień tego rodzaju nawiedzenie.

Niniejszy dekret będzie miał moc zawsze bez ekspedycji listu apostolskiego w formie breve i wbrew wszelkim przeszkodom.

Dan w Rzymie w gmachu św. Penitencjarji, dnia 12 kwietnia 1935 r.

L. Kard. Lauri, Penitencjarjusz Większy.
S. Luzio, Św. P. Regens.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 27, str. 170—171).

Kwestjonarjusz, podług którego Ordynarjusze stosownie do dekretu Św. Kongr. Soborowej w sprawie usilnego popierania i krzewienia Katechizacji [1]) mają tejże Kongregacji co każde pięć lat składać wiadomości o stanie diecezyj im zleconych.

1. Katechizacja dla młodzieży.

a) Praca przy kościołach parafjalnych bezpośrednio.

1) Ile jest w parafjach młodzieży, a ile z niej uczęszcza na naukę katechizmu?

---

[1]) Patrz *Wiad. Arch.* Nr. 12 z 1935 r. str. 165.

2) Z jaką gorliwością proboszczowie wykonują obowiązek katechizacji młodzieży? Nazwiska tych, którzy zaniedbują tego obowiązku.

3) Czy w parafjach istnieją szkoły parafjalne; z jakim wynikiem i jaką metodą jest uczony w nich katechizm?

4) Czy inni duchowni, w parafji mieszkający, pomagają proboszczowi w katechizowaniu? Nazwiska tych, którzy odmawiają pomocy w katechizowaniu lub pracują niedbale.

5) Czy osoby zakonne pomagają w katechizowaniu? Nazwiska zaniedbujących lub odmawiających pomocy.

6) Czy istnieje w poszczególnych parafjach Bractwo nauki chrześcijańskiej? W jaki sposób pomaga proboszczowi w katechizowaniu?

7) Czy inne stowarzyszenia świeckie, a szczególnie należące do Akcji Katolickiej, pomagają w katechizacji?

8) Czy w diecezji jest lub może być utworzony Urząd katechetyczny lub podobna instytucja?

9) Czy jest urządzany corocznie dzień katechetyczny i jak się odbywa?

10) Czy odbywają się zebrania i zjazdy katechetyczne w sprawie nauki religji w szkołach?

11) Czy są stosowane jakie zabiegi dla wywołania gorliwości rodziców w posyłaniu, a dzieci w uczęszczaniu na katechizacje?

12) Czy są jakie przeszkody, unicestwiające lub umniejszające owoce katechizacyj? Jakiemi środkami można temu przeciwdziałać? Co już wykonano dla usunięcia przeszkód?

b) Praca w szkołach katolickich:

13) Ile szkół i jakie szkoły są prowadzone przez kler świecki lub zakonny obojga płci.

14) Ile młodzieży uczęszcza do tych szkół (ile przychodzącej, a ile mieszkającej w zakładach)?

15) Ile razy w tygodniu jest uczony katechizm, jaką metodą i z jakiemi wynikami?

16) Co należy uczynić dla powiększenia owocności samego nauczania?

c) Praca w szkołach państwowych:

17) Czy jest nauczana religja w szkołach państwowych? W jakich i z jakim wynikiem?

18) Czy nauczanie religji w tych szkołach podlega Władzy i nadzorowi kościelnemu?

19) W których szkołach państwowych nie jest nauczana religja, z jakiego powodu? Jak wychowankom tych szkół zapewnia się nauczanie religji?

20) Czy stosowane są zabiegi i jakie, aby w szkołach państwowych było nauczanie religji?

2. Katechizacja dla dorosłych.

21) Czy oprócz zwykłego niedzielnego kazania jest udzielana dla dorosłych przez proboszczów nauka katechizmowa?

22) Z jaką gorliwością, w jakim czasie i jaką metodą jest spełniany ten obowiązek?

23) Czy wierni w poszczególnych parafjach uczęszczają na te nauki katechizmowe? Z jakiemi wynikami?

24) Jakiemi środkami, uwzględniając czasy obecne i miejscowe warunki, możnaby powiększyć wydajność katechizowania ludzi dorosłych?

(*Acta Ap. Sedis*, t. 27, str. 153, następn.).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

W sprawie cmentarzy grzebalnych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 1 lipca 1935 r. Nr. N. P-686/35.

Kurja przypomina P. W. Duchowieństwu, by się zatroszczyło i doprowadziło do porządku cmentarze katolickie, a więc przedewszystkiem, by cmentarze były ogrodzone i zamknięte, następnie — by wewnątrz też były uporządkowane, jak przystoi miejscom poświęconym. — Należy dążyć do tego, by wierni grzebali się na cmentarzu głównym parafjalnym, dodatkowe zaś cmentarze, po wsiach rozlokowane, tylko w razach wyjątkowych mogą służyć miejscem do pogrzebu. — Ponadto przy cmentarzu głównym winno być miejsce niepoświęcone, odgrodzone i zamknięte, do grzebania tych osób zmarłych, którym nie można udzielić pogrzebu kościelnego.

X. A. Sawicki,
Kanclerz Kurji.

Dalszy ciąg wizytacji kanonicznej w archidiecezji wileńskiej.

W miesiącu sierpniu 1935 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 18. VI. 1935 r. Nr. R-338/35.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		X.			
27	17	Słonim		10	Byteń
				14	Dziewiątkowicze
28	9	Synkowicze		17	Sielawicze
	12	Żyrowice			
	16	Albertyn	30	7	Łukonica
				11	Dereczyn
29	7	Nowopolna		23	powrót do Wilna.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Zakaz grzebania zwłok osób wojskowych na cmentarzach wojennych lub na kwaterach grobów wojennych na cmentarzach wyznaniowych lub gminnych.

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
Warszawa, dnia 22 czerwca 1935 r. Nr. V-3624/34.

Do Kurji Metropolitalnej w Wilnie.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzymało informacje, że na cmentarzach wojennych lub na kwaterach wojennych, stanowiących dzielnice cmentarzy parafjalnych, niejednokrotnie zdarzają się wypadki grzebania zwłok osób wojskowych lub cywilnych, zmarłych w czasie pokoju, bez porozumienia się z właściwemi organami odnośnych urzędów wojewódzkich, sprawującemi opiekę i nadzór nad cmentarzami wojennemi.

Zakładanie nowych grobów na cmentarzach wojennych bez wiedzy właściwych organów urzędu wojewódzkiego, które prowadzą ewidencję grobów wojennych, wytwarza zmiany w ewidencji i powoduje niezgodność wykazów ewidencyjnych i planów z faktycznym stanem cmentarzy wojennych. Niezależnie od tego nowozałożone na cmentarzach wojennych groby zmarłych wojskowych lub cywilnych nieraz mogą utrudnić organom urzędu wojewódzkiego przeprowadzenie planowej akcji komasacji cmentarzy wojennych, w związku z którą odbywa się kasowanie licz-

nych cmentarzy wojennych, a wraz z tem przenoszenie grobów ze skasowanych cmentarzy na inne miejsce.

Celem zapobieżenia w przyszłości zakładaniu na terenie istniejących cmentarzy wojennych nowych grobów osób zmarłych w okresie powojennym, a także grzebaniu zwłok osób wojskowych lub cywilnych, zmarłych w czasie pokoju, — na kwaterach wojennych, stanowiących dzielnice cmentarzy wyznaniowych lub gminnych — Ministerstwo W. R. i O. P. prosi o spowodowanie wydania odpowiedniego zarządzenia, zakazującego duchownym grzebania, bez wiedzy i zezwolenia właściwego urzędu wojewódzkiego, jakichkolwiek zwłok na cmentarzach wojennych lub na kwaterach wojennych, stanowiących część cmentarza wyznaniowego lub gminnego oraz wyjaśnienie duchowieństwu, że o ile niema w danej miejscowości specjalnego cmentarza wojskowego (garnizonowego)— zwłoki żołnierzy zmarłych w czasie pokoju należy grzebać na ogólnych cmentarzach wyznaniowych lub gminnych.

Ministerstwo prosi o traktowanie tej sprawy jako pilnej i powiadomienie o wydanych zarządzeniach.

Dyrektor Departamentu
Fr. Potocki

Pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 28 czerwca 1935 r. o przedłużeniu odroczeń służby wojskowej z tytułu studjów b. uczniów katolickich seminarjów duchownych.

(Nr. Wojsk. B. 3-8-2).

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
Nr. 21 z dnia 30. VI. 1935 r., str. 323.

Do P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

W pewnym wypadku powstała kwestja, czy byłym uczniom katolickich seminarjów duchownych, zaliczonym w swoim czasie do pospolitego ruszenia bez broni na podstawie art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym można udzielać przedłużenia odroczenia służby wojskowej w myśl art. 64 tej ustawy, jeśli po wystąpieniu z seminarjum duchownego rozpoczęli studja, określone w p. p. 1 i 2 § 235 rozp. wykonawczego do ustawy o powsz. obow. wojsk.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewn. wyjaśnia co następuje:

W myśl art. 64 ustawy i § 235 rozp. wyk. z przedłużenia odroczenia służby wojskowej mogą korzystać osoby wymienione w art. 63 p. 2, t. j. te, które korzystały już z odroczenia służby wojskowej z tytułu studjów określonych w § 235 rozp. wyk. i które udowodnią, że tych studjów (§ 236) nie ukończyły w 23-m roku życia.

Z pośród osób zatem, które utraciły ulgę z art. 57 ustawy, mogą korzystać z przedłużenia odroczenia służby wojskowej w myśl art. 64 ustawy i § 235 rozp. wyk. tylko te osoby, które po zaliczeniu do kat. A. w trybie art. 58

korzystały z odroczenia służby wojskowej i z tytułu studjów określonych w p. p. 1 i 2 § 235 rozp. wyk. do 1 lipca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 23 lata życia.

Jeżeli więc dana osoba wskutek przekroczenia tej granicy wieku nie jest już uprawniona do korzystania z odroczenia służby wojskowej, to tem samem nie może ona korzystać z przedłużenia odroczenia tej służby, chociażby jej studja były objęte p. 1 lub 2 § 235 rozp. wyk.

Dyrektor Biura Wojskowego
(—) Wyszyński mjr.

O opłatach za scalenie gruntów.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 6 czerwca 1935 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o opłatach za scalenie gruntów i znoszenie służebności oraz za odrysy dowodów pomiarowych

(Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 21 z dnia 30. VI. 1935 roku, str. 324).

Na podstawie art. 15 ust. (2) i art. 17 ustawy z dnia 9 marca 1932 r. o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 40, poz. 364) zarządza się co następuje:

ROZDZIAŁ I.

Wysokość i zasady wymiaru.

Oddział 1.

Scalenie gruntów.

§ 1. (1) Za wykonanie scalenia gruntów pobiera się następujące opłaty w stosunku do 1 ha gruntów:

1) na obszarze województwa kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego, zachodniej części województwa białostockiego (powiaty: augustowski, łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, suwalski, szczuczyński i wysokomazowiecki), południowej części województwa wołyńskiego (powiaty: dubieński, horochowski, krzemieniecki, rówieński, włodzimierski, zdołbunowski oraz część powiatu łuckiego, położona na południe od linji kolejowej Kowel—Równe) — z pomiarem starego stanu posiadania 23 zł, bez tego pomiaru — 17 zł;

2) na obszarze województwa nowogródzkiego, poleskiego, wschodniej części województwa białostockiego (powiaty: białostocki, bielski, grodzieński, sokólski i wołkowyski), południowo-zachodniej części województwa wileńskiego (powiaty: mołodecki, oszmiański, święciański i wileńsko-trocki), północnej części województwa wołyńskiego (powiaty: kowelski, kostopolski, lubomelski, sarneński oraz część powiatu łuckiego, położona na północ od linji kolejowej Kowel—Równe) z pomiarem starego stanu posiadania 20 zł, bez tego pomiaru— 20 złotych;

3) na obszarze północno-wschodniej części województwa wileńskiego (powiaty: brasławski, dziśnieński, postawski i wilejski) — z pomiarem starego stanu posiadania 18 zł, bez tego pomiaru — 13 zł;

4) na obszarze województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — z pomiarem starego stanu posiadania 35 zł, bez tego pomiaru — 22 zł;

5) na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego — z pomiarem starego stanu posiadania 40 zł, bez tego pomiaru — 25 zł.

(2) Dla gruntów, które w związku ze scaleniem będą objęte pomiarami, lecz same nie będą scalane, dla gruntów, które już poprzednio były objęte postępowaniem scaleniowem na innym obszarze scalenia, jako grunty t. zw. „różniczan", i zostały z tego tytułu obciążone opłatami oraz dla gruntów, niezdatnych do uprawy polowej, o ile stanowią one więcej niż 15 % łącznego obszaru gruntów, posiadanych przez uczestnika scalenia, ustala się zamiast stawek, określonych w ust. (1), stawki następujące:

1) na obszarze, wymienionym w ust. (1) pkt. 1) i 2) — z pomiarem starego stanu posiadania 8 zł, bez tego pomiaru — 6 zł;

2) na obszarze, wymienionym w ust. (1) pkt. 3) — z pomiarem starego stanu posiadania 6 zł, bez tego pomiaru — 4 zł;

3) na obszarze, wymienionym w ust. (1) pkt. 4) — z pomiarem starego stanu posiadania 14 zł, bez tego pomiaru — 9 zł;

4) na obszarze, wymienionym w ust. (1) pkt. 5) — z pomiarem starego stanu posiadania 16 zł, bez tego pomiaru — 11 zł.

§ **2.** Opłaty, określone w § 1, obejmują wykonanie w związku ze scaleniem ekspertyz i projektów meljoracyjnych i hydrotechnicznych wraz z kierownictwem i dozorem technicznym przy wykonywaniu robót.

§ **3.** (1) Opłaty określone w § 1, nie obejmują należności, które uczestnicy scalenia obowiązani są uiścić tytułem zwrotu wydatków specjalnych, a w szczególności:

1) kosztów zastępczego wykonania świadczeń w naturze (art. 13 ust. (3) ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scaleniu gruntów (D. U. R. P. z 1927 r. Nr. 92, poz. 833) i art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o przeprowadzaniu meljoracji przy dokonywanej przez urzędy ziemskie przebudowie ustroju rolnego (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 320), w brzmieniu rozporządzenia z 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 620);

2) kosztów zamknięcia regulacji hipotecznej (art. 46 ust. (4) ustawy o scalaniu gruntów);

3) kosztów dostarczenia dokumentów (§ 26 rozporządzenia z dn. 27 sierpnia 1928 r. w sprawie wykonywania ustawy o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 793);

4) kosztów materjałów, niezbędnych do wykonania robót meljoracyjnych, a niedostarczonych przez zainteresowanych.

(2) Należności z tytułów, wymienionych w ust. (1), ustala się w wysokości faktycznie poniesionych wydatków.

§ **4.** (1) Opłaty i należności za wykonanie scalenia gruntów ponoszą posiadacze gruntów, objętych obszarem scalenia, a jeżeli grunty te stanowią własność Skarbu Państwa, instytucji prawa publicznego lub innej osoby prawnej — władza lub organ, pod których zarządem dany grunt się znajduje.

(2) W wypadku współwłasności lub współposiadania gruntów scalanych (art. 20 ust. (4) ustawy o scalaniu gruntów) za całość opłat i należności, wymierzonych na dane gospodarstwo, odpowiada współwłaściciel lub współposiadacz,

reprezentujący pozostałych w postępowaniu scaleniowem, bądź też którykolwiek z pozostałych współwłaścicieli lub współposiadaczy.

(3) Opłaty za wykonanie scalenia wymierza się w stosunku do obszaru gruntów; posiadanych przed scaleniem.

(4) Należności, wymienione w § 3, pobiera się od tych uczestników scalenia, którzy obowiązani byli do czynności, zastępczo za nich wykonanych. Koszty dostarczenia dokumentów pobiera się od zainteresowanych uczestników scalenia w równych częściach, koszty zaś materjałów przy wykonywaniu robót meljoracyjnych — w stosunku do obszaru gruntów posiadanych przed scaleniem.

(5) Jeżeli do obszaru scalenia wchodzą wspólnoty (art. 7 ust. (1) pkt. b) ustawy o scalaniu gruntów), to przypadające na nie opłaty i należności dzieli się proporcjonalne do udziałów poszczególnych uczestników we wspólnocie i dolicza się do sumy opłat i należności, przypadających na grunty, będące w indywidualnem posiadaniu tych uczestników. Jeżeli udziały we wspólnocie nie są określone, to przypadające na nie opłaty i należności dzieli się proporcjonalnie do obszaru tych gruntów każdego z uczestników scalenia, których posiadanie stanowi tytuł do korzystania ze wspólnoty.

§ 5. Gruntów, znajdujących się pod drogami publicznemi w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. U. R. P. z 1921 r. Nr. 6, poz. 32), nie wlicza się do obszaru gruntów, przyjmowanego za podstawę wymiaru opłat.

§ 6. (1) Opłaty za wykonanie scalenia gruntów wymierza się nie wcześniej, niż po ustaleniu stanu posiadania gruntów przed scaleniem (art. 31 ustawy o scalaniu gruntów), najpóźniej zaś w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia zamknięcia postępowania scaleniowego (art. 36 pkt. f) ustawy o scalaniu gruntów).

(2) Należności, wymienione w § 3, wymierza się po dokonaniu wydatków, przyczem wymiar może nastąpić w każdym czasie w toku postępowania scaleniowego lub po jego zakończeniu, bądź osobną decyzją, bądź też łącznie z wymiarem opłat za wykonanie scalenia.

§ 7. W toku postępowania scaleniowego, a przed dokonaniem wymiaru opłat, mogą być wymierzane zaliczki na poczet opłat. Suma wymierzonych zaliczek nie może przekraczać 60% sumy opłat, jakie według przybliżonych obliczeń przypadną na danego uczestnika scalenia przy ostatecznym wymiarze opłat; przed ustaleniem starego stanu posiadania przybliżonych obliczeń dokonywuje się na podstawie prowizorycznej listy uczestników scalenia (art. 16 ustawy o scalaniu guuntów) lub na podstawie danych, zebranych przez mierniczego w myśl art. 28 ust. (1) pkt. h) ustawy o scalaniu gruntów).

§ 8. (1) W toku postępowania scaleniowego, a przed dokonaniem wymiaru opłat, mogą być wpłacane na poczet opłat zaliczki dobrowolne. Właściwa władza (§ 25 ust. (4) może odmówić przyjęcia zaliczki ze względu na zbyt niską sumę zaliczki w stosunku do wysokości przewidywanych opłat. Zaliczki mogą być wpłacane przez uczestników scalenia indywidualnie lub grupami, jak również mogą być wpłacane na rachunek uczestników scalenia przez związki komunalne, instytucje kredytowe i t. p. Wpłacający zaliczki winni określić, w jaki sposób wpłacone sumy należy zaliczyć na rachunek poszczególnych uczestników scalenia; w braku takiego określenia wpłacane sumy zalicza się na rachunek wszystkich uczestników scalenia w stosunku do obszaru gruntów, objętych obszarem scalenia.

(2) Jeżeli przy wymiarze opłat okaże się, że wpłacone zaliczki dobrowolne przekraczają należną sumę, nadpłacone sumy zalicza się na poczet nieuiszczonych należności, wymienionych w rozporządzeniu niniejszem, a w braku takich należności zwraca się poszczególnym uczestnikom scalenia.

§ 9. W razie zaniechania rozpoczętego scalenia wskutek uchwały, powziętej przez uczestników scalenia (art. 39 ustawy o scalaniu gruntów), sumy wpłacone z tytułu wymierzonych opłat i należności (§ 7 i 8) przez tych uczestników scalenia, którzy powzięli uchwałę, zalicza się na poczet należnych od nich rzeczywistych kosztów, spowodowanych rozpoczętem postępowaniem, które ustala właściwy urząd (§ 25 ust. (1)); pozostałym uczestnikom scalenia zwraca się wpłacone sumy.

Oddział 2.

Zniesienie służebności.

§ 10. Za zniesienie służebności w postępowaniu przymusowem pobiera się następujące opłaty:

1) na obszarze, na którym obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności w województwie kieleckiem, lubelskiem, łódzkiem, warszawskiem i w zachodniej części województwa białostockiego (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 74) — 12 zł od 1 ha gruntów wydzielonych;

2) na obszarze, na którym obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności w województwie wołyńskiem, poleskiem, nowogródzkiem, wileńskiem i we wschodniej części województwa białostockiego (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 75) — 8 zł od 1 ha gruntów wydzielonych.

§ 11. (1) Opłaty w wysokości, określonej w § 10, pobiera się niezależnie od tego, czy wynagrodzenie za służebności wydzielone indywidualnie dla poszczególnych gospodarstw, czy też na wspólną własność; za dokonanie podziału wynagrodzenia, wydzielonego na wspólną własność, po zakończeniu prac technicznych, związanych z opracowaniem projektu przymusowego zniesienia służebności, osobnych opłat nie wymierza się.

(2) Przy wyznaczaniu wynagrodzenia za zniesione służebności w idealnej części wartości gruntów dziedziny służebnej oraz przy wyznaczaniu wynagrodzenia w gotówce opłat się nie pobiera.

§ 12. Za przymusowy podział gruntów wspólnie użytkowanych (art. 45 i 49 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności — Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 74 i 75) pobiera się opłaty w wysokości, określonej w § 10, od 1 ha podzielonych gruntów; jeżeli przymusowego podziału dokonywa się w toku zniesienia służebności, opłaty wymierza się w stosunku do łącznego obszaru gruntów, wydzielonych za służebności, oraz gruntów poprzednio wspólnie użytkowanych.

§ 13. Za sporządzenie z urzędu dokumentów pomiarowych w postępowaniu umownem (art. 46 pkt. a) i art. 51 pkt. a) rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności — Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 74 i 75) pobiera się opłaty w wysokości faktycznie poniesionych wydatków.

§ 14. Niezależnie od opłat, przewidzianych w § 10, 12 i 13, pobiera się należności z tytułu zastępczego wykonania świadczeń w naturze (art. 53 ust.

(3) i (4) oraz art. 58 ust. (3) i (4) rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności — Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 74 i 75). Należności te ustala się w wysokości faktycznie poniesionych wydatków.

§ **15.** (1) Opłaty za zniesienie służebności w postępowaniu przymusowem obciążają dziedzinę władnącą i służebną po połowie.

(2) Jeżeli w postępowaniu uczestniczy, jako właściciel dziedziny służebnej, Skarb Państwa, instytucja prawa publicznego lub inna osoba prawna, opłaty i należności ponosi władza lub organ, pod których zarządem znajdują się grunty objęte postępowaniem.

(3) Poszczególnych właścicieli (posiadaczy) nieruchomości, wchodzących w skład dziedziny władnącej, obciąża się opłatami w stosunku do obszaru gruntów, wydzielonych za służebności, a jeżeli wynagrodzenie wydzielono na wspólną własność — w stosunku do obszaru gruntów, których posiadanie stanowiło tytuł do wykonywania służebności.

(4) Władza, wymierzająca opłaty, może dokonać podziału opłat i należności pomiędzy właścicieli kilku nieruchomości, wchodzących w skład dziedziny służebnej w stosunku do obszaru posiadanych przez nich gruntów.

(5) Należności z tytułu zastępczego wykonania świadczeń pobiera się od tych właścicieli nieruchomości, wchodzących w skład dziedziny służebnej i władnącej, którzy obowiązani byli do czynności, zastępczo za nich wykonanych.

(6) Opłaty za przymusowy podział gruntów wspólnie użytkowanych (§ 12) wymierza się przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów ust. (1)—(5).

§ **16.** Opłaty za sporządzenie z urzędu dokumentów pomiarowych w postępowaniu umownem (§ 13) ponosi strona, obowiązana do poniesienia kosztów w myśl warunków umowy, w braku zaś takiego warunku — obie strony po połowie. Postanowienia § 15 ust. (3) i (4) stosuje się odpowiednio.

§ **17.** Opłaty w postępowaniu przymusowem wymierza się po uprawomocnieniu się orzeczenia I instancji, zatwierdzającego projekt zniesienia służebności lub po wydaniu takiego orzeczenia przez władzę II instancji. Opłaty za sporządzenie z urzędu dowodów pomiarowych przy znoszeniu służebności w postępowaniu umownem wymierza się po dokonaniu wydatków. Należności z tytułu zastępczego wykonania świadczeń w naturze wymierza się po dokonaniu wydatków, osobną decyzją lub łącznie z opłatami.

§ **18.** Jeżeli w toku postępowania przymusowego strony zawrą umowę, to opłaty pobiera się w stosunku do ilości prac wykonanych w toku postępowania przymusowego, licząc od przystąpienia do opracowania projektu. Przybliżony stosunek prac wykonanych do ogółu prac, związanych z opracowaniem i wykonaniem projektu, ustala władza, wymierzająca opłaty.

ROZDZIAŁ II.

Terminy płatności.

§ **19.** Opłaty za wykonanie scalenia gruntów oraz opłaty za zniesienie służebności rozkłada się najwyżej na pięć rat rocznych. Ilość rat ustala się zależnie od wysokości sumy opłat, tak, aby raty roczne wynosiły co najmniej po 15 złotych.

§ **20.** (1) Termin płatności pierwszej raty opłat, wymienionych w § 19, ustala się na dzień 1 października lub 1 marca w tem półroczu kalendarzowem, w którem wydano decyzję o wymiarze opłat (§ 25 ust. (1), a jeżeli ustalony

w ten sposób termin płatności przypadałby wcześniej niż w 2 miesiące po wydaniu tej decyzji, to termin płatności pierwszej raty ustala się na dzień 1 marca lub 1 października w następnem półroczu kalendarzowem.

(2) Dla uczestników scalenia, którzy przenoszą w związku ze scaleniem zabudowania, termin płatności pierwszej raty można odroczyć na jeden rok, licząc od terminu, określonego w myśl ust. (1).

§ **21.** Należności z tytułu wydatków specjalnych (§ 3 i 14), o ile nie są wymierzane łącznie z opłatami, pobiera się według zasad § 19; terminy płatności można wyznaczać w dowolnych terminach kalendarzowych, przypadających jednak nie wcześniej, niż w miesiąc po wydaniu decyzji o wymiarze tych należności. Przepis § 20 ust. (2) stosuje się odpowiednio.

§ **22.** W razie trudności płatniczych, wynikłych wskutek nieurodzaju, klęsk żywiołowych, śmierci albo ciężkiej choroby płatnika lub członka jego rodziny, można termin płatności odroczyć, nie więcej jednak niż na dwa lata. Sumy, których termin płatności został odroczony, mogą być bądź w całości pobrane w późniejszym terminie, bądź też rozłożone na raty, płatne w okresie odroczenia.

§ **23.** Od opłat i należności, rozłożonych na raty, w myśl § 19 i 21, oraz odroczonych w myśl § 22, nie pobiera się odsetek.

ROZDZIAŁ III.

Zwalnianie od opłat.

§ **24.** (1) Zwolnienie od opłat i należności można stosować:

1) gdy płatnik z powodu stałej niezamożności nie jest w stanie uiścić należnych opłat i należności;

2) w razie zaniechania scalenia (§ 9), jeżeli uchwała, powzięta przez uczestników scalenia co do zaniechania postępowania, była uzasadniona ich istotnym interesem gospodarczym;

3) gdy łączna suma opłat lub należności, przypadających na płatnika, nie przekracza 10 zł.;

4) gdy należność powstała z tytułu wydatków na materjały przy wykonywaniu robót meljoracyjnych (§ 3 ust. (1) pkt. 4);

5) w przypadkach, uzasadnionych potrzebą wzmożenia akcji scaleniowej na pewnych obszarach.

(2) Wolni są od opłat i należności uczestnicy scalenia, których gospodarstwa wskutek przecięcia granicą wschodnią Państwa stały się karłowate (art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o naprawie ustroju rolnego gospodarstw, przeciętych granicą wschodnią Państwa — Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 337).

(3) Zwalnia się od opłat za zniesienie służebności w postępowaniu przymusowem właścicieli (posiadaczy) tych gospodarstw, wchodzących w skład dziedziny władnącej lub dziedziny służebnej, których obszar nie przekracza 15 ha.

ROZDZIAŁ IV.

Właściwość władz i tryb postępowania.

§ **25.** (1) Decyzje co do wymiaru i ustalenia terminów płatności opłat i należności oraz zaliczeń (§ 7) wydaje starosta.

(2) Odroczenie terminów płatności opłat i należności (§ 22) następuje na mocy decyzji wojewody, powziętej na skutek podania płatnika lub osoby interesowanej; podanie należy wnieść do właściwego starosty. Wojewoda może przekazywać starostom decydowanie w sprawach powyższych.

(3) Decyzje w sprawie zwolnienia od opłat i należności (§ 24 ust. (1) wydaje na wniosek wojewody Minister Rolnictwa i Reform Rolnych. Zwolnienie na zasadzie § 24 ust. (1) pkt. 2), 3), 4) i 5) może nastąpić z urzędu w każdym czasie; zwolnienie na zasadzie § 24 ust. (1) pkt. 1) nastąpić może na skutek podania płatnika, złożonego wojewodzie. Do wydawania decyzyj na podstawie § 24 ust. (1) pkt. 3) i 4) Minister Rolnictwa i Reform Rolnych może upoważniać wojewodów, którzy orzekają ostatecznie.

(4) Przyjmowanie zaliczek dobrowolnych (§ 8) należy do wojewody.

§ **26.** Wszelkie doręczenia w sprawach, unormowanych § 1 — 25 rozporządzenia niniejszego, dokonywane będą przy odpowiedniem zastosowaniu postanowień art. 51 ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr. 92, poz. 833) oraz art. 9 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 74 i poz. 75).

ROZDZIAŁ V.

Opłaty za odrysy dowodów pomiarowych.

§ **27.** (1) Za sporządzone na żądanie osób interesowanych odrysy lub częściowe wyciągi z planów i szkiców pomiarowych, związanych z przebudową ustroju rolnego, pobiera się następujące opłaty:

1) jeżeli obszar objęty odrysem nie przekracza 100 ha — opłatę zasadniczą 10 zł., a nadto po 1 zł. 50 gr. za każde rozpoczęte 10 ha obszaru, objętego odrysem;

2) jeżeli obszar objęty odrysem przekracza 100 ha — opłata zasadnicza wynosi 25 zł.; do opłaty tej dolicza się sumę, obliczoną w stosunku 1 zł. za każde całe lub rozpoczęte 10 ha obszaru ponad 100 ha.

(2) Opłaty powyższe obejmują sporządzenie na kalce płóciennej lub papierze rysunkowym, niepodklejonym płótnem, jednego odrysu planu lub szkicu wraz z odpisem rejestru pomiarowego.

§ **28.** Za odrysy granic lub ciągów poligonowych, sporządzonych na kalce płóciennej lub niepodklejonym płótnem papierze rysunkowym, opłata zasadnicza wynosi 5 zł., a nadto po 15 gr., za każdy decymetr kwadratowy zużytej na ten cel kalki lub papieru rysunkowego.

§ **29.** Za sporządzenie odrysu na papierze rysunkowym, naklejonym na płótnie, pobiera się opłaty (§ 27) podwyższone o 30 %.

§ **30.** Za sporządzenie odrysu z pomniejszeniem lub powiększeniem podziałki planu lub szkicu pobiera się opłaty (§ 27) podwyższone o 50 %. Podwyższenie opłat za sporządzenie odrysu na papierze, naklejonym na płótnie (§ 29) nie będzie w tych przypadkach stosowane.

§ **31.** Za sporządzenie odrysów i odpisów dowodów pomiarowych z przetłumaczeniem tekstu oryginału na język polski i zamianę miar dawnych na metryczne pobiera się opłaty (§ 27) podwyższone o 25 %.

§ **32.** Mierniczowie przysięgli i ich zarejestrowani zastępcy, którzy sami na miejscu sporządzają odrysy, uiszczają 25 % opłat, określonych w § 27 i 28.

§ **33.** Nie pobiera się opłat:

1) za sporządzenie odrysów dla celów urzędowych przez urzędników technicznych, delegowanych przez inne urzędy państwowe lub władze samorządowe;

2) za sporządzenie odrysów dla celu utworzenia spółek wodnych;

3) za sporządzenie odrysów przez mierniczych przysięgłych w celu wykonywania prac, prowadzonych przez nich z polecenia urzędów, przeprowadzających przebudowę ustroju rolnego.

§ **34.** Za sprawdzenie i poświadczenie zgodności z oryginałem odrysu pobiera się opłatę w wysokości 10% opłat, ustalonych w § 27 i 28. Opłatę powyższą pobiera się także za poświadczenie odrysów, sporządzonych w myśl § 32 i 33.

§ **35.** Opłaty, przewidziane w rozdziale niniejszym, należy wpłacać do P. K. O. na rachunek Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, a dowód wpłaty należy złożyć urzędowi, który wydaje odrys.

§ **36.** Przepisy rozdziału niniejszego nie naruszają obowiązujących przepisów co do bezpłatnego dostarczania operatów pomiarowych dla celów podatkowych (katastru) i ksiąg gruntowych.

ROZDZIAŁ VI.

Przepisy przejściowe.

§ **37.** W sprawach, zakańczanych na podstawie art. 50 ust. (2) pkt. a) ustawy o scalaniu gruntów, opłaty wymierza się w stosunku do obszaru gruntów, otrzymanych w wyniku scalenia, według stawek następujących:

1) na obszarze, wymienionym w § 1 ust. (1) pkt. 1) i 2 — 8 zł. od 1 ha;

2) na obszarze, wymienionym w § 1 ust. (1) pkt. 3) — 6 zł. od 1 ha;

3) na obszarze, wymienionym w § 1 ust. (1) pkt. 4) — 14 zł. od 1 ha;

4) na obszarze, wymienionym w § 1 ust. (1) pkt. 5) — 16 zł. od 1 ha;

§ **38.** W przypadkach przejęcia prac, powierzonych mierniczym przez rady uczestników scalenia (art. 53 ust. (2) ustawy o scalaniu gruntów), urząd wojewódzki określi ilość i jakość dokonanych prac i ustaloną w ten sposób wartość tych prac zaliczy na poczet opłat, wymierzonych na zasadzie rozporządzenia niniejszego.

ROZDZIAŁ VII.

Przepisy końcowe.

§ **39.** Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie tracą moc obowiązującą: rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30 maja 1933 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie opłat i należności za wykonanie scalenia gruntów (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 415), § 8 ust. (2), § 25 ust. (3), § 40, § 60 ust. (3) zdanie pierwsze i § 86 rozporządzenia Ministrów Reform Rolnych i Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 1928 r. w sprawie wykonywania ustawy o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 763), § 1 — 13 i 15 — 29 rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 21 maja 1927 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie opłat i świadczeń przy znoszeniu służebności w województwie kieleckiem, lubelskiem, łódzkiem, warszawskiem i w zachodniej części województwa białostockiego (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 484), § 1 — 13 i 15 — 29 rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 21 maja 1927 r., wydanego w porozumieniu

z Ministrem Skarbu w sprawie opłat i świadczeń przy znoszeniu służebności w województwie wołyńskiem, poleskiem, nowogródziem, wileńskiem i wschodniej części województwa białostockiego (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 485), rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dnia 11 października 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa w sprawie wysokości opłat za wykonywanie ekspertyz i projektów technicznych (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 808) oraz rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dnia 16 kwietnia 1929 r. w sprawie sposobu pobierania opłat za prace meljoracyjne, dokonywane przy przebudowie ustroju rolnego (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 295) w brzmieniu nadanem rozporządzeniem z dnia 1 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 193).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

STAN APOSTOLSTWA MODLITWY W POLSCE I W NASZEJ ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ.

Dzisiaj niepodobna wyobrazić sobie parafji o kwitnącem życiu nadprzyrodzonem, któraby nie dbała o rozwój nabożeństwa do Boskiego Serca Jezusowego i do Najśw. Sakramentu. Otóż wybornym środkiem do silnego rozbudzenia i zorganizowania czci i miłości ku Najśw. Sercu Jezusa okazało się Apostolstwo Modlitwy. Szerzy ono kult Boskiego Serca na tle eucharystycznem i w duchu apostolskim. Wielu Duszpasterzy przekonało się z radością, jak bardzo wśród parafjan spotęgowało się życie nadprzyrodzone właśnie przez Apostolstwo Modlitwy. Dlatego pożyteczną rzeczą będzie podać kilka informacyj o tem stowarzyszeniu religijnem.

Określenie. — Apostolstwo Modlitwy, zwane również Apostolstwem Serca Jezusowego, jest to Stowarzyszenie religijne, *pia unio*, w którem członkowie poświęcają się Boskiemu Sercu Jezusa, żeby wespół z Niem modlić się, pracować i cierpieć. A poświęcają się w podwójnym celu: najpierw dla osobistego uświęcenia i zyskania sobie szczególniejszych obietnic, które Serce Boże dało czcicielom swoim, a powtóre, żeby stosownie do swego stanu rozszerzać Królestwo Najśw. Serca w swojem sercu, we własnem otoczeniu i wszędzie, gdzie wpływ ich sięgnąć może, zwłaszcza przez modlitwę.

Hasło Apostolstwa Modlitwy brzmi: *„Najśw. Serce Jezusa, przyjdź Królestwo Twoje!“* (300 dni odpustu).

Na całym świecie. — Apostolstwo Modl. w porównaniu z Różańcem św., Trzeciemi Zakonami, Sodalicjami, które liczą po kilka wieków istnienia, jest stosunkowo bardzo młode. Istnieje

bowiem niespełna 70 lat, ma jednak w sobie dziwną prężność, bo zdążyło już założyć swoje ogniska dosłownie we wszystkich częściach świata. Pod koniec r. 1933 liczba ognisk Apostolstwa wynosiła według statystyki Centralnego Sekretarjatu w Rzymie olbrzymią cyfrę — 89.851. „Posłańce Serca Jezusowego“, będące organami Apostolstwa, drukuje się obecnie w liczbie 69 dla najrozmaitszych krajów, redagowane są w 45 odrębnych językach. Liczba prenumeratorów „Posłańca“ na całym świecie w r. 1933 wynosiła 2,252.417.

W Polsce. -- W naszym kraju należy Apostolstwo Modl. do stowarzyszeń silnie rozpowszechnionych i przez lud bardzo umiłowanych, a to jako Stowarzyszenie szerzące cześć i miłość do Najśw. Serca Jezusowego — stowarzyszenie o mocnym podkładzie eucharystycznym i apostolskim. Jest ono rozgałęzione we wszystkich diecezjach naszych, liczy w Polsce według statystyki Krajowego Sekretarjatu 2.263 ognisk.

W diecezji. — Na terenie zaś naszej archidiecezji wileńskiej założono dotąd 110 ognisk Apostolstwa.

Celem poinformowania przyszłych duszpasterzy o Apostolstwie miał Krajowy Ks. Dyrektor trzy referaty do naszych Alumnów: 1) o istocie Apostolstwa i o jego duchu żywotnym, 2) o jego organizacji, obowiązkach i przywilejach, 3) o intronizacji, czyli o poświęceniu rodzin i innych społeczności Boskiemu Sercu Jezusa.

Dyrektorem diecezjalnym dla Apostolstwa, oraz dla Krucjaty Euchar., będącej jego sekcją, wyznaczonym przez Arcypasterza, a nominowanym przez Generalnego Dyrektora[1]) w Rzymie jest: Ks. Kanonik Karol Lubianiec, Lida, OO. Pijarzy.

Do zadań Dyrektora Diecezjalnego należy: 1) Ustanawiać nowe Ogniska Apostolstwa Modl., 2) troszczyć się o rozwój wszystkich ognisk na terenie swojej diecezji, w tym celu odwiedzać je, pomagać miejscowym Dyrektorom przy zakładaniu nowych ognisk oraz przy reorganizacji i ożywieniu dawnych, przy przeprowadzaniu intronizacyj po rodzinach, szkołach, parafjach i t. p., 3) informować Kurję Biskupią o stanie Apostolstwa Modlitwy w diecezji i uwzględniać jej życzenia zwłaszcza w zakresie Akcji Katol., 4) prowadzić Sekretarjat Diecezjalny Apostolstwa Modl., Poświęcenia rodzin, Krucjaty, 5) pozostawać w łączności z Krajowym Dyrektorem Apost. w Krakowie.

Centrala polska. — Krajowy Sekretarjat Apo-

[1]) Jest nim obecnie O. Włodzimierz Ledóchowski, Generał Jezuitów.

stolstwa Modlitwy i właściwego mu dzieła Poświęcenia rodzin (intronizacja) znajduje się od 62 lat w Krakowie, ul. Kopernika 26, przy świątyni Serca Bożego. Prowadzi go obecnie O. Józef Andrasz T. J., będący równocześnie redaktorem „Posłańca Serca Jezusowego", który jest organem Apostolstwa Modl. i Poświęcenia rodzin. „Posłaniec", znany dobrze ludowi naszemu, to najstarszy miesięcznik religijny w Polsce. Liczy obecnie 63 rok swej działalności w szerzeniu nabożeństwa do Boskiego Serca na ziemiach naszych. Wychodzi w nakładzie 143.000. Oprócz krakowskiego „Posłańca" drukuje się dla Polonji amerykańskiej drugi polski „Posłaniec Serca Jezusa" redagowany przez O. Ernesta Matzla T. J. w Chicago. Jego nakład wynosi 17.500 egzemplarzy.

Uwaga I. Kapłani, pragnący u siebie założyć ognisko Apostolstwa Modlitwy, niech się zwracają po dyplomy, informacje i t. p. bezpośrednio do Archidiecezjalnego Dyrektora w Wilnie, Seminarjum Duchowne, który najchętniej w tej sprawie służy im zawsze.

Pełne pouczenie o naszem Stowarzyszeniu daje „Przewodnik Apostolstwa Modlitwy" str. 192, brosz. 90 gr.

Uwaga II. Wielebni Confratres niepotrzebnie narażają Wielebnych OO. Jezuitów na wydatki materjalne i zabieranie Im czasu, a siebie na pewną zwłokę w tej sprawie, zwracając się listownie do Krakowa z prośbą o dyplomy czy Apostolstwa Modlitwy, czy Krucjaty Eucharystycznej, gdyż jako Dyrektor Archidiecezjalny, posiadając wszelkie w tym zakresie facultates od Przewielebnego O. Dyrektora Krajowego T. J. w Krakowie, chętnie służę Wielebnym Confratrom tuż na miejscu.

I Ojciec Św. Papież Pius XI przy okazji 1900 letniego Jubileuszu Dzieła Odkupienia i nasi Czcinajdostojniejsi Księża Biskupi z J. Em. Kardynałem Prymasem Hlondem na czele nawołują do pracy nad odnowieniem ducha Chrystusowego w rodzinach, w społeczeństwie, w narodzie, w państwie. W tym celu rozwinąć przedewszystkiem należy żarliwą akcję u podstaw, organizując i dzielnie prowadząc Krucjatę Eucharystyczną. W dniu uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego śmiem Wielebnym Confratrom to przypomnieć i pasterskiej Ich pieczołowitości wielkie to Dzieło polecić.

Ks. Karol Lubianiec
Kanonik Kapituły Metropolitalnej,
Dyrektor Archidiecezjalny Apostolstwa Modlitwy
i Krucjaty Euchar. czyli Rycerstwa Jezusowego.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA KAPŁANÓW

W DOMU REKOLEKCYJNYM W KALWARJI WILEŃSKIEJ.

„Rekolekcje, to najznakomitsze i najprawdziwsze dzieło miłości“. *(Pius XI).*

Na życzenie J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, by ułatwić Czcigodnym Konfratrom poszczególnych dekanatów odbycie w tym 1935 r. zaleconych przez Prawo Kanoniczne rekolekcyj, urządzam w Domu Rekolekcyjnym Archidiecezjalnym w Kalwarji Wileńskiej kilka seryj rekolekcyj zamkniętych dla kapłanów. Wobec tego, że Dom nasz Rekolekcyjny jest jeszcze w stadjum organizowania się i wskutek szczupłości pomieszczenia, w każdej serji może być tylko po 20 osób i pobyt na rekolekcjach połączony jest ze znoszeniem pewnych niewygód, co jednak staramy się zastąpić sercem pełnem życzliwości i usłużności w stosunku do tych, co zaszczycają nas swoją obecnością podczas tej najważniejszej i najświętszej pracy, jaką są święte ćwiczenia duchowne. Również świadomość, że odbywamy rekolekcje w swoim, archidiecezjalnym domu, uzupełnia braki. — Rekolekcje odbędą się w następujących terminach: I serja 22—26 lipca; II serja 29 lipca—2 sierpnia; III serja 5—9 sierpnia; IV serja 12—16 sierpnia; V serja 19—23 sierpnia; VI serja 26 — 30 sierpnia.

Rozpoczęcie rekolekcyj pierwszego dnia o godzinie 20-ej (8 wieczór), zakończenie ostatniego dnia rano (godz. 7).

Wszystko otrzymuje się w domu rekolekcyjnym (od kolacji pierwszego dnia — przez całe trzy dni — do śniadania piątego dnia) za opłatą 12 złotych. Kaplica na miejscu.

Konfratrów, pragnących odbyć rekolekcje, proszę zgłaszać się zawczasu listownie pod adresem: Dyrekcja Domu Rekolekcyjnego w Kalwarji Wileńskiej — Wilno, Kalwarja — najpóźniej 5 dni przed terminem rozpoczęcia serji ze wskazaniem jednocześnie innej serji, która byłaby dogodna, w razie gdyby serja żądana była już pełna.

Po zgłoszeniu się, z Domu Rekolekcyjnego nadejdzie „karta przyjęcia“ na rekolekcje ze wskazaniem serji.

Komunikacja dogodna z Wilna autobusami odchodzącemi z Placu Orzeszkowej w kierunku Wilno — Jerozolimka o godz.: 6.50, 7.50, 9, 13.15, 15.30, 18, 19.30, 21.

Ks. Stanisław Miłkowski
Dyrektor Domu Rekolekcyjnego.

GAZETKA PARAFJALNA.

Wiele jeszcze lat upłynie, zanim ludność na Kresach Wschodnich przemieni się w uświadomionych katolików, zanim zlikwiduje się analfabetyzm, zanim ludność tych tak odległych od kultury zachodu stron, odczuje potrzebę strawy duchowej w postaci katolickiej gazety lub dobrej książki.

Nie będę mijał się z prawdą, gdy powiem, że 90% ludności na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej nie ma książeczki do nabożeństwa, nie czyta wogóle gazet, a tem samem i czasopism katolickich. Wielką w tem przeszkodę stanowi analfabetyzm, który w tych stronach jest zastraszający. Nad zlikwidowaniem analfabetyzmu obok nauczyciela winien pracować i kapłan. Więcej powiem. Kapłan winien dotrzeć tam, dokąd nauczyciel nie dociera; a pomocą w tem kapłanowi winna służyć prasa.

Niejeden Czytelnik w tem miejscu zauważy: ależ o tem się tyle razy słyszało, to jest tak jasne, pocóż więc znowu pisać. Piękne to hasła i zasady, ale na wszystko potrzebne są fundusze, których dzisiaj niema. Chyba autor nie zdaje sobie sprawy, jaki kryzys przeżywa dzisiaj duchowieństwo? — O, aż nadto zdaje sobie sprawę, bo na własnej skórze od szeregu lat go doświadcza. Lecz proszę łaskawie posłuchać. O ile uwagi, niżej zamieszczone, przydadzą się komu, będę szczęśliwy, iż przysłużyłem się dobrej sprawie.

Każdy kapłan na plebanji winien mieć drukarnię, sam winien być autorem gazetki parafjalnej, wydawcą śpiewników, modlitewników, sam winien drukować elementarze dla nieumiejących czytać, w gazetce parafjalnej obok swego kazania podawać wiadomości bieżące, wiadomości gospodarcze, kulinarne i t. d.

No, teraz to już autor zwarjował -- powie Czytelnik. Ksiądz i autor gazetki parafjalnej, proboszcz i wydawca elementarza — końby się uśmiał. A toż koncepty się rodzą w niektórych głowach.

Nie zrażając się powyższemi uwagami, piszę dalej. Wszak papier cierpliwy.

Najprzyjemniej i najprędzej układa się czcionki na linotypie, właściwie to nie układa się czcionek, ale czyni się odlew z ołowiu całego wiersza, przeznaczonego do druku. Lecz linotyp kosztuje 50 tys. zł., ponadto wymaga instalacji elektrycznej, motoru i t. d. Rzecz jasna, że do użytku powszechnego nie nadaje się. Maszyna zbyt kosztowna.

Mniej kosztowna od linotypu jest zwykła drukarnia. W skład drukarni wchodzą: czcionki, kaszty, winkielki, szufelki, maszyna drukarska, do tego jest potrzebny motor, światło elektryczne, odpowiedni lokal, zecer, drukarz i kto tam zliczy inne trudności i koszta z tem związane. O tem, by proboszcz mógł zainstalować na parafji taką drukarnię, mowy niema. Zresztą układ czcionek jest niezmiernie marudny, a stąd i kosztowny. I ten projekt, jako nierealny, trzeba pominąć.

Pozostaje trzeci, ostatni sposób, o którym zamierzałem pisać.

Każdy proboszcz winien posiadać na parafji maszynę do pisania. Nic łatwiejszego, jak pisanie na maszynie. Pisze się nawet prędzej, niż na linotypie, pisze się prędko, ochoczo, bez wielkiego wysiłku. Chodzi tylko o to, by pismo maszynowe dało się łatwo przekalkować, przedrukować, odbić w setkach i tysiącach egzemplarzy. Czy jest na to sposób? Owszem. Są nawet rozmaite.

W Seminarjum Duchownem klerycy odbijają swoje notatki na opaleografie. Wszyscy księża znają ten „motor", który blisko dziesięć lat spełnia swoje funkcje bez zarzutu. Lecz na opaleografie odbija się pismo ręczne. Być może, że przy zastosowaniu odpowiedniej kalki, dałoby się i na opaleografie odbijać pismo maszynowe. Nie wiem? Lecz i opaleograf jest dosyć kosztowny.

Następny sposób, to szapirograf. Kto miał do czynienia z szapirografem, ten wie, jak druk jest niewyraźny, praca brudna, zresztą odbitek nie można uzyskać odpowiedniej ilości.

Pozostaje ostatni sposób: powielacz. Na powielaczu pracuje Katolicka Agencja Prasowa w Warszawie, na powielaczu pracuje Polskie Radjo w Wilnie, na powielaczu pracują poważne instytucje: harcerstwo i t. p.

Mówiąc o powielaczu, nie mam na myśli powielacza systemu Ormig, jaki obejrzeć możemy w firmie Block-Brun w Wilnie. Mojem zdaniem system ten do użytku praktycznego nie nadaje się, gdyż odbitek nie można uzyskać wielkiej ilości (najwyżej 200, a i to bardzo wątpliwe), odbitki są słabo czytelne, maszyna zbyt kosztowna (1200 zł. i 600 zł.) i galamacja z ormigtyną. Gdyby darmo kto ofiarował taki aparacik, możnaby przyjąć, ale samemu 10 zł. dać za niego nie warto, nie mówiąc już o 600 zł. i więcej.

Najodpowiedniejszy powielacz, to ten, który pracuje na białkówkach i woskówkach. Nie jest on droższy od 75 zł., poza tem nadwyraz praktyczny. Pracuje się na nim w sposób następujący. Kupuje się białkówkę (60 gr. lub woskówkę 30 gr.), zakłada się

do maszyny, wyłącza taśmę i pisze na maszynie określony tekst. Zapisana woskówka (wzgl. białkówka) staje się matrycą, przy pomocy której odbić możemy większą ilość (ponad 2 tysiące) odbitek. Sam powielacz składa się z siatki z włosia i wałka. Matrycę przykładamy do siatki, przesuwamy po niej wałkiem i na papierze otrzymujemy odbitkę. Skoro nabierzemy wprawy, można otrzymać 500 odbitek na godzinę. Praca nie trudna, czysta, tania, słowem praktyczna i godna polecenia. Z pomocą takiego powielacza bez większej trudności każdy kapłan może wydawać gazetkę parafialną, drukować elementarze, śpiewniki, modlitwy i co tylko zechce. (Powielacz, o którym piszę, można obejrzeć w firmie M. Żejmy w Wilnie, ul. Mickiewicza 24, nosi nazwę Progress).

Mówiąc o gazetce parafjalnej, mam na myśli nie gazetkę codzienną, ale tygodniową.

Koszta wydawnictwa takiej gazetki są minimalne. Papier gazetowy in 4⁰ setka kosztuje 35 gr.; białkówka wynosi 90 gr. (licząc na stronę pierwszą połowę arkusza (30 gr.) i cały na stronę drugą) i farba (50 gr. za druk setki arkuszy). Summa summarum wydrukowanie setki arkuszy rozmiaru in 4⁰ po obu stronach kosztuje nie licząc własnej pracy — 1,75 zł.; druga i każda następna setka — 85 gr. Na taki wydatek może sobie pozwolić najbiedniejszy nawet ksiądz na Kresach.

Chcąc obniżyć wymienione koszta, można zamiast farby specjalnej (Koreska, Karmański i t. p.) użyć zwykłej farby drukarskiej, której 1 kg. nie kosztuje drożej, niż 1,50 zł., lecz wówczas pracować na powielaczu trzeba w pokoju dobrze ogrzanym.

Notabene, znam już kilka wypadków w Archidiecezji Wileńskiej wydawania tego rodzaju gazetki parafjalnej na powielaczu z nadwyraz dodatnim skutkiem.

Ks. Dr. Tadeusz Sieczka.

Ś. P. KS. IGNACY MICKIEWICZ.

Dnia 23 czerwca r. b. w Czarnym Borze pod Wilnem zmarł ś. p. Ks. Ignacy Mickiewicz.

Ksiądz Ignacy Mickiewicz urodził się 22. VII. 1864 r. w dawn. pow. rosieńskim. Nauki pobierał najprzód w gimnazjum w Libawie, następnie w Seminarjum Duchownem w Saratowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 1 grudnia 1888 roku i w tymże roku został mianowany administratorem parafji w Stawropolu na Kaukazie.

Potem zajmował stanowiska sekretarza biskupiego i proboszcza par. katedralnej w Saratowie, profesora Seminarjum w Saratowie, proboszcza i kapelana wojskowego w Astrachaniu, kapelana wojskowego w Odesie, proboszcza w Piatihorsku. Wielokrotnie usuwany przez rząd rosyjski ze stanowisk, w roku 1914 otrzymał probostwo w m. Kamienskoje, gdzie przebył do wybuchu przewrotu bolszewickiego. Aresztowany w dn. 17. VI. 1919 r. przez bolszewików, został ś. p. Ks. Ignacy Mickiewicz wysłany do czerezwyczajki do Ekaterynosławia i tam skazany na śmierć, której uniknął dlatego tylko, że wojska Denikina na pewien czas owładnęły miastem. Po powrocie do kraju ś. p. Ks. Ignacy Mickiewicz pracował od r. 1919 do r. 1927 w diecezji Lubelskiej, a od roku 1927 aż do śmierci był kapelanem SS. Urszulanek w Czarnym Borze.

W czasie swego pobytu w Rosji ś. p. ks. Ignacy Mickiewicz zbudował 18 kościołów i kaplic, marzył także o wybudowaniu kościoła i w Czarnym Borze. Choć złamany wiekiem i ciężkiemi przeżyciami, zdołał jednak poczynić przygotowania i zgromadzić sporo materjału na budowę kościoła w Czarnym Borze.

Odszedł jeszcze jeden bojownik o wiarę katolicką na obszarach Rosji, jeszcze jeden bojownik o podtrzymanie polskości wśród rozproszonych rzesz polskich na obczyźnie.

Requiescat in pace. *X. T. W.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Poświęcenie kościoła w Kolonji Kolejowej. — W niedzielę 7 b. m. o godzinie 9.30 J. E. X. Arcybiskup-Metropolita poświęcił nowozbudowany kościół w Kolonji Kolejowej pod Wilnem, należącej do parafji po-Bernardyńskiej, jednocześnie dokonał konsekracji dzwonu ufundowanego ze składek mieszkańców m. Wilna.

Poświęcenie kościoła w Kijowcu. — Podczas ostatniej serji wizytacyj pasterskich J. E. X. Arcybiskup-Metropolita dnia 25 czerwca r. b. dokonał poświęcenia nowozbudowanego kościoła w Kijowcu, dekanatu Wilejskiego.

Rekolekcje kapłańskie w Wilnie. — Dnia 2 lipca wieczorem o godzinie 8 rozpoczęły się rekolekcje dla księży dekanatu wileńskiego, zakończyły się w piątek 5 b. m. Przewodniczył O. Ostrowski T. J. — Wielu księży przybyło na rekolekcje z innych dekanatów — bliższych i dalszych. Udział wzięło w rekolekcjach 140 księży.

STOLICA APOSTOLSKA.

Legat Papieski na uroczystości Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Stanach Zjednoczonych. — Dn. 28. VI. r. b. Ojciec św. mianował arcybiskupa Nowego Jorku Kardynała Patryka Hayes nadzwyczajnym legatem Swoim na uroczystości Krajowego Kongresu Eucha-

rystycznego Stanów Zjednoczonych A. P. w Cleveland.

Ku uczczeniu pierwszych męczenników rzymskich. — 30 czerwca wieczorem w Mieście Watykańskiem na terenie, zajmowanym niegdyś przez cyrk Nerona, odbyła się procesja ku uczczeniu pamięci pierwszych męczenników chrześcijaństwa w Rzymie. Procesję uformowali członkowie kolegjów i seminarjów kościelnych, zakonnicy, duchowieństwo świeckie i liczni wierni, eskortowani przez gwardję szwajcarską i gwardję pałacową papieską. Całość pochodu, oświetlona kolorowemi pochodniami, czyniła niezwykle imponujące i głębokie wrażenie. N. Sakrament w procesji niósł i następnie udzielił błogosławieństwa apostolskiego arcybiskup Edward Hanna, były ordynarjusz archidiecezji San Francisco w Kalifornji.

W ciągu lipca Papież pozostanie w Watykanie. — Dnia 5 lipca r. b. Ojciec św. przyjął na audjencji o. Jana Steina T. J., dyrektora papieskiego obserwatorjum astronomicznego, który przedstawił Papieżowi sprawozdanie z prac w nowem obserwatorjum w Castelgandolfo oraz projekty, dotyczące udziału jego jako przedstawiciela obserwatorjum papieskiego w najbliższych zjazdach astronomów. W czasie rozmowy Ojciec św. oświadczył, że prawdopodobnie pozostanie w Watykanie przez cały lipiec, pomimo bowiem wielkich upałów w Rzymie temperatura w Watykanie nie przewyższa 25 stopni.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Zakończenie rekolekcyj dla akademików w klasztorze OO. Marjanów na Bielanach. — W niedzielę 30 czerwca w klasztorze OO. Marjanów na Bielanach pod Warszawą odbyło się zakończenie rekolekcyj zamkniętych, które odbyli członkowie Sodalicji Marjańskiej Akademików. W rekolekcjach, któremi w ciągu trzech dni kierował Ks. mag. Stanisław Sprosiński, wzięło udział 30 akademików.

Kongresy. — W czerwcu rb. odbyły się dwa *Kongresy eucharystyczne:* dd. 1—2 czerwca w Rawie Mazowieckiej, archid. warszawskiej; na Kongres przybyło około 50.000 osób; dd. 8—10 czerwca odbył się pierwszy podhalański Kongres eucharystyczny w Grybowie, diec. tarnowskiej, który zgromadził przeszło 80.000 uczestników obrządku łacińskiego i wschodniego; licznie też byli reprezentowani t. zw. „prawosławni" z Łemkowszczyzny. Dd. 13—16 czerwca odbył się we Lwowie *Maryański Kongres Różańcowy*, który z całej Małopolski zgromadził blisko 70.000 uczestników. Dd. 14—17 czerwca odbył się w Krakowie *Kongres tercjarski*, w którym wzięło udział 1000 członków, w procesji z relikwjami św. Franciszka wzięło udział 3.000 osób.

Związek sodalicyj inteligencji męskiej. — W dniach 29 i 30 czerwca roku bież. obradował w Częstochowie walny zjazd delegatów sodalicyj maryańskich inteligencji męskiej. Zjazd ów miał wyjątkowo uroczysty charakter z racji 10-ciolecia Związku tych sodalicyj, założonego we Lwowie w dniu 30 czerwca 1925 r. W czasie kongresu odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod dom rekolecyjny im. Ojca św. Piusa XI.

ZAGRANICĄ.

Minister Benesz o katolicyzmie. — Z Pragi dnia 1 lipca donoszą, że na bankiecie, który wydano dla przedstawicieli prasy zagranicznej, przybyłych na wszechkrajowy czechosłowacki Zjazd Katolicki przemawiał m. in. minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Benesz na temat znaczenia katolicyzmu w państwie nowoczesnem. Katolicyzm — mówił minister Benesz — stanowi w Czechosłowacji jedną z najważniejszych kolumn państwowości i demokracji. Czechy, w przeszłości klasyczny kraj walk religijnych, doszły dziś w wysokim stopniu, można powiedzieć, do prawie doskonałej zgody religijnej. Katolicyzm, którego wyznawcy rekrutują się z pośród wszystkich narodów, stanowi w państwie element łagodzący sprawy narodowościowe i ułatwiający współpracę tych narodowości z Państwem.

Święcenia kapłańskie byłego prezesa ministrów chińskich. — Długoletni poseł chiński w Petersburgu i Hadze, a następnie minister spraw zagranicznych i prezes ministrów rządu chińskiego Lu-Tsang-Tsiang, który po śmierci swej żony w roku 1927 wstąpił do klasztoru benedyktyńskiego św. Andrzeja Lophemlez-Bruges w Belgji, otrzyma w dniu 29 czerwca r.b. święcenia kapłańskie. Czang - Kai-Szek, prezydent egzekutywy chińskiej oraz wszyscy prawie dyplomaci chińscy nadesłali o. Lu z racji jego święceń powinszowania i obfite podarki. O. Lu w czasie pobytu swego w klasztorze ogłosił interesującą pracę o Pawle Ziu, wielkim katoliku chińskim z XVI w. oraz, interesując się nadal żywo sprawami polityki, cenne uwagi w sprawie okupacji Mandżurji w oświetleniu nauki katolickiej według pism kardynała Mercier.

Niepowodzenie propagandy bezbożniczej w Rosji. — Do „Maasbode" donoszą z Rosji, że od roku 1932, w którym ruch bezbożniczy dosięgnął, jak się zdaje, swojego szczytu, można obserwować, mimo gwałtownej propagandy i nieustających prześladowań religji, stały wzrost uczuć religijnych, połączony z jednoczesnem zobojętnieniem na wysiłki bezbożników rosyjskich. Nakład czasopism bezbożniczych zmalał tak dalece, że popularny ilustrowany „Bezbożnik", który w r. 1932 posiadał nakład 200 tys. egzemplarzy, dziś drukuje ich ledwie 100 tys. Drugie pismo bezbożnicze — „naukowy" „Antireligjoznik" — wykazuje jeszcze większy spadek. W marcu 1931 r. miał on nakład 37 tys., w r. 1932 — 20 tys., w r. 1933 — 13 tys., a w ubiegłym roku — 12 tys. Cały szereg czasopism, jak „Bezbożnik u stanka", „Mołodoj bezbożnik" i „Wojujuszczyj ateizm", zniknął wogóle z horyzontu. Natomiast pozostałe jeszcze świątynie, zwłaszcza w dnie świąteczne, przepełnione są wiernymi i to nietylko reprezentującymi pokolenie starsze, ale także młodzież, a nawet żołnierzy czerwonej armji.

Od Redakcji.

Adres Redakcji odtąd będzie następujący: Wilno, ulica Marji Magdaleny 4, Kurja Metropolitalna.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX Wilno, dnia 10—25 sierpnia 1935 r. Nr. 15-16

Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

KONSTYTUCJA APOSTOLSKA O PENITENCJARJI APOSTOLSKIEJ

PIUS BISKUP

Sługa Sług Bożych

ku wiecznej rzeczy pamięci.

Najwyższa władza wiązania i rozwiązywania, z łaski Bożej, przelana na Nas w osobie św. Piotra, księcia Apostołów, nie mogła, odkąd dostąpiliśmy godności papieskiej, nie zwrócić uwagi Naszej na święty ów Trybunał, za którego pośrednictwem Biskup Rzymski tę samą władzę, którą w Kościele piastuje w głębszy niejako, a dla dusz niezwykle zbawienny sposób sprawuje, t. j. na św. Penitencjarję Apostolską, której podlegają już to zagadnienia, wyłaniające się z sakramentu pokuty, delikatne i najczęściej bardzo trudne, ukryte w głębi sumienia i samemu Bogu znane: już też podlega udzielanie odpustów, dzięki którym wierni otrzymać mogą od Miłosierdzia Bożego odpuszczenie kar za grzechy, które zostały jeszcze po zmazaniu winy w sakramentalnej spowiedzi.

I słusznie. Poprzednik bowiem Nasz, ś. p. Benedykt XIV, kiedy mówił o godności św. Penitencjarji, tak napisał: „Dlatego obok wielu innych trybunałów Kurji Rzymskiej, ustanowionych dla różnych rodzajów spraw, pragnęli (Papieże) już od najdawniejszych czasów przedewszystkiem, aby istniał i na zawsze

nietknięty pozostał, jakoby źródło otwarte dla domu Dawida na oczyszczenie grzesznika, urząd Apostolskiej Penitencjarji, do którego wszyscy wierni z całego świata chrześcijańskiego mogliby bezpiecznie się zwrócić w swoich duchowych chorobach, nawet ukrytych, osobiście albo w tajemnicy listownie, nawet z zatajeniem nazwiska, i natychmiast uzyskać odpowiednie lekarstwo i dyskretne a bezinteresowne leczenie według woli swojej [1]).

Ponieważ zaś My Sami wraz z ukochanym synem Naszym Wawrzyńcem Lauri, Prezbyterem Kardynałem Św. K. Rz. tyt. św. Pankracego, Penitencjarzem Większym, z doświadczenia przekonaliśmy się, jaką czcią i jak niezwykłą troską otoczony być winien ten Nasz Trybunał, postanowiliśmy, jakby dla ponownego okazania, z jaką powagą, roztropnością i subtelnością należy załatwiać sprawy duchowe wiernych, których Kościół do Boga prowadzić się stara, określić i ustalić normy, według których stosowane być mają szerokie i zbawienne uprawnienia, przyznawane św. Penitencjarji kanonem 258 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Decyzję tę powzięliśmy tem więcej, że uważaliśmy ją za konieczną z powodu mnóstwa spraw, powstałego z jednej strony przez niezwykły rozrost wzajemnych stosunków ludzkich, z drugiej strony z tego powodu, że przez Motu Proprio ostatniego Poprzednika Naszego ś. p. Benedykta XV [2]), potwierdzonego potem przez Kodeks Prawa Kanonicznego, sprawę odpustów na zawsze dołączono do św. Penitencjarji. Zakres działania jej przez to dołączenie rozszerzył się i rozciągnął również na sprawy, odnoszące się do forum externum.

Ponieważ jednak Poprzednik Nasz ś. p. Pius X w Konstytucji *Sapienti Consilio* o przekształceniu Kurji Rzymskiej, wydanej 28 czerwca 1908 roku, uważał za pożyteczne powołać się, gdy chodziło o ustrój św. Penitencjarji, na Konstytucję *In Apostolicae,* wydaną 13 kwietnia 1744 roku przez sławnego owego Papieża oraz Mistrza Benedykta XIV, przez którą na podstawie własnego bogatego doświadczenia, nabytego przez praktykę w czasie, kiedy sprawował urząd kanonisty świętego tego Trybunału, zamierzał „w Apostolskiej Penitencjarji utrwalić ... racjonalny pod każdym względem sposób postępowania“ [3]), dlatego My także uwzględniamy sławny ten dokument; z niego też zapożyczamy główną treść tej

---

[1]) Konst. Pastor bonus, z 13 kwietnia 1744.

[2]) Alloquentes proxime, z 25 marca 1917.

[3]) Konst. In Apostolicae.

Konstytucji, tak w oznaczeniu nazw i obowiązków urzędników, z których św. Penitencjarja się składa, jak w określeniu postępowania: pragnąc z wyżej podanych powodów, jako też z innych, których nie pora tu wymieniać, przedewszystkiem dostosowania Konstytucji *In Apostolicae,* istniejącej już prawie od dwóch wieków, do potrzeb i wymagań dzisiejszych czasów, z uwzględnieniem jednak, jak to zauważył już ś. p. Pius X, tych przedewszystkiem zwyczajów, które niepostrzeżenie wprowadzono do tego świętego Officium, a które w pewnej mierze zmieniły Konstytucję Benedykta XIV.

Istotnie też to Officium, które zawsze własną posiadało organizację i któremu powierzono zadanie, jakiego nie ma żadne inne Officjum Stolicy Apostolskiej, mianowicie rządy sumienia wewnętrzne, powinno mieć własne swoje urządzenia i prawa, chociaż w sprawie organizacji swojej i urzędników, i tylko w tym zakresie, podlegać winno ogólnym przepisom, obowiązującym Kurję Rzymską.

Przeto po zasięgnięciu opinji tegoż ukochanego syna Naszego Kardynała Wawrzyńca Lauri, Penitencjarza Większego, z całą świadomością i po dokładnem rozważeniu sprawy, z pełni Apostolskiej Naszej władzy, uchylamy według normy kanonu 22 wszystkie zarządzenia, które w niniejszej Konstytucji ani jawnie, ani skrycie (neque explicite neque implicite) nie są zawarte, postanawiamy i zarządzamy, co następuje:

1. Św. Penitencjarji, mającej według kanonu 258 Kodeksu Prawa Kanonicznego dwa wydziały, „właściwy Trybunał i Officjum Odpustów", przewodniczy oraz kieruje nią Kardynał Penitencjarz Większy.

Nie miejsce tu rozwodzić się o wysokiej godności Kardynała Penitencjarza Większego, który nawet po śmierci Papieża officium swego nie traci i którego obecność Konstytucje Apostolskie [4]) uważają za tak konieczną, że w razie jego śmierci podczas wakansu Stolicy św. Collegium św. winno wybrać innego Kardynała, któryby władzę Penitencjarza Większego piastował; te zarządzenia przez niniejszą Konstytucję całkowicie potwierdzamy; tak samo zatwierdzamy uprawnienia, jemu przysługujące, czy to delegowania Penitencjarzy Mniejszych tak w Rzymie dla bazylik patrjarchalnych, jak dla innych bazylik włoskich, Naszej jurysdykcji bezpośrednio

---

[4]) Zob. Konst. In Apostolicae Benedykta XIV i Vacante Sede Apostolica Piusa X, z 25 grudnia roku 1904, n. 12.

podległych[5]), czy też udzielania odpustu 300 dni za każdorazowe dotknięcie rózgą pokutną[6]) albo odprawianie uroczystego nabożeństwa w pewnych kaplicach papieskich, albo nakoniec niesienia duchowej pomocy umierającemu Papieżowi[7]); w niniejszej Konstytucji pragniemy przedewszystkiem ustalić stanowisko jego przy kierowaniu Naszym Trybunałem św. Penitencjarji Apostolskiej.

Wybrany przez Papieża z grona Kardynałów Św. K. Rz. i Brewe Apostolskiem mianowany, Penitencjarz Większy, objąwszy po dokonaniu w Bazylice Watykańskiej osobnych ceremonij, wysoki swój urząd, zostaje ustanowiony jako najwyższy piastun wielce rozległych uprawnień św. temu Trybunałowi przyznanych. Kardynał Penitencjarz Większy, jak Benedykt XIV już zarządził, „powinien urząd swój sprawować osobiście“[8]); jeżeli więc jaka przeszkoda go powstrzymuje albo jeżeli na pewien czas Rzym opuszcza i niełatwo można go dosięgnąć, powinien za zgodą Najwyższego Pasterza wyznaczyć innego Kardynała, któryby go jako Wice-Penitencjarz zastępował. Wice-Penitencjarz zaś będzie posiadał te same uprawnienia, co sam Penitencjarz i wykonywać je będzie we własnem imieniu. Z powodu jednak pokrewieństwa obowiązków należy dbać o wybór Kardynała, należącego do św. Kongregacji Świętego Officjum.

2. Kardynał Penitencjarz Większy korzysta przy kierowaniu św. Penitencjarją i załatwianiu spraw z pomocy określonej liczby wyższych i niższych urzędników. Do wyznaczenia jednych i drugich przywracamy moc prawną Konstytucji *In Apostolicae* Poprzednika Naszego Benedykta XIV. Pragniemy zatem, aby liczba wyższych urzędników obejmowała dawną swą nazwę, chociaż obowiązki ich, zwłaszcza niektórych, nie odpowiadają już całkowicie ich nazwie; wszystkim zaś z wyjątkiem Regensa nadajemy przez tę Konstytucję równe prawa i obowiązki. Są więc: Regens, Teolog (officium to przywilejem zastrzeżone jest Towarzystwu Jezusowemu[9]), Datarjusz, Korektor, Sigilator, Kanonista; wszyscy są rzeczywistymi Prałatami św. Penitencjarji Apostolskiej. Niższymi zaś urzędnikami są: Sekretarz, dwaj Substytuci (jeden dla sekcji

---

[5]) Zob. Konst. In Apostolicae, Konst. Quod divina, z 3 maja 1933 i Iam Annus, z 13 czerwca 1933 r.

[6]) Zob. Dekr. św. Penit., z 6 marca 1917 r.

[7]) Zob. Konst. In Apostolicae.

[8]) Zob. Konst. przywiedzioną (In Apostolicae).

[9]) Konst. przywiedziona.

Trybunału, drugi dla sekcji Odpustów), nadto wszyscy inni, którym powierza się spisanie t. zw. protokółów Reskryptów i pieczę nad archiwum każdej sekcji. Tak archiwiści, jako ci, którzy sporządzają Reskrypty, mają posiadać tę samą godność. Ten zaś między nimi ma być uważany za wyższego, czyli starszego i korzystać z przywilejów z tem związanych, kto wcześniej otrzymał nominację na urzędnika św. Penitencjarji, niezależnie od sekcji, do której należy. Ten porządek nie powinien być zmieniony, chociażby kto przeszedł do innego zakresu działania, czy to w własnej sekcji, czy też w drugiej. Jeżeli nominacje pochodzą z tego samego czasu, starszy wiekiem ma zajmować wyższe miejsce. Urzędników wyższych mianuje Najwyższy Pasterz dekretem Sekretarjatu Stanu, i to w sposób, określony przez wspomnianą Konstytucję *Sapienti Consilio;* niższych zaś urzędników pismem Kardynała Penitencjarza Większego.

Otrzymawszy dekret nominacyjny, a przejmując swój urząd, wyżsi urzędnicy złożą prócz wyznania wiary w formie, przepisanej przez Piusa IV i Piusa IX, przysięgę, o której mowa w Motu Proprio Poprzednika Naszego ś. p. Piusa X[10]), — stosownie do Dekretu św. Officjum z dnia 22 marca 1918 roku[11]) — przed Kardynałem Penitencjarzem Większym w obecności innych wyższych urzędników i wszystkich urzędników jednej i drugiej sekcji, oraz ślubowanie, przez Benedykta XIV w Konstytucji *In Apostolicae* ustalone. Niżsi zaś urzędnicy złożą wyznanie wiary jako też ślubowanie podczas Sygnatury. Obowiązek odnawiania przysięgi, właściwej św. Penitencjarji w czasie pierwszej każdorocznej Sygnatury, pozostaje dla urzędników wyższych i niższych niezmieniony.

3. Sześciu wyższych Officjałów tworzy zebranie, czyli radę Kardynała Penitencjarza Większego; dlatego nietylko Regens, ale także pozostałych pięciu Prałatów ma być zawsze do dyspozycji Penitencjarza Większego. Prócz tego urzędu doradców Penitencjarza Większego wszyscy razem i każdy z osobna, a nietylko sam Regens, mają być uważani za prawdziwych wyższych urzędników św. Penitencjarji, czem też są istotnie, aby pomagali Regensowi, ilekroć ten za zgodą Kardynała Penitencjarza Większego ich wzywa. Mając więc przed oczyma celowe zarządzenie Benedykta XIV[12]), które do pewnego czasu poszło nieco w za-

[10]) Sacrorum Antistitum, z 1 września 1910.

[11]) Zob. Acta Ap. Sed., vol. X, pag. 136.

[12]) Konst. przywiedziona.

pomnienie, zarządzamy, że do obowiązków wyżej wymienionych Prałatów należy, by kolejno zastępowali Regensa, ilekroć ten jest nieobecny, albo ze słusznego powodu obowiązków spełniać nie może, jest bowiem rzeczą niezmiernej wagi, by w tym Trybunale urzędowali stale, nawet w czasie wakacyj Prałaci, wyżsi urzędnicy, których Benedykt XIV [13]) nazwał ongiś nietylko mężami „odznaczającymi się nieskalanem życiem i obyczajami“, jak powiedział, mówiąc o niższych urzędnikach, ale ponadto mężami „o wybitnej wiedzy i o wielkiem doświadczeniu w sprawach sumienia“; My także pragniemy, by posiadali cnoty i wiedzę, wybiegające ponad przeciętną miarę. Wyższy Officjał, zastępujcy Regensa, ma korzystać z wszystkich jego uprawnień.

Regens powinien być zatem w stałej łączności z pozostałymi pięciu wyższymi Officjałami i udzielać im informacyj, potrzebnych czy to do zarządu Trybunału, czy też do załatwiania spraw, zwłaszcza, jeżeli zastąpić go mają w urzędzie Regensa.

4. Niżsi zaś urzędnicy t. j. Sekretarz, Substytuci i wszyscy inni, z których żaden nie może być kierownikiem ani decernentem, będą według zakresu działania swego, oznaczonego w niniejszej Konstytucji Naszej i wymienionego w patencie nominacyjnym, mądrze i skutecznie dopomagać do załatwienia spraw w zależności od swoich przełożonych.

5. Regens, zajmujący, jak już sam tytuł wskazuje, pierwsze miejsce pomiędzy sześciu Prałatami, zarządza św. Trybunałem pod bezpośredniem kierownictwem Kardynała Penitencjarza Większego, dbając o karność urzędników i sprawne urzędowanie, według przepisów, obowiązujących wszystkich naczelników wydziałów Rzymskiej Kurji.

Otrzymuje on wszystkie pełnomocnictwa, potrzebne do osiągnięcia celów, dla których św. Penitencjarję ustanowiono, na podstawie kanonu 258 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Prócz uprawnień, które w obu sekcjach zastrzeże sobie Kardynał Penitencjarz Większy, wyłączamy z pod władzy Regensa: *w sprawie Odpustów* te wszystkie, które wymieniliśmy w spisie pełnomocnictw, przyznanych Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu, nakazując, by trzymano się tego spisu ściśle i bez uchybień; *w sprawie sumienia* (fori interni) rekursy, odnoszące się do kanonów 132 w łączności z kanonem 214; 827; 828 w łączności z kanonem 1527; 840; 985, 4°; 1060 nn.; 1070; 1075, 2°; 3°; 1138 nn.;

[13]) Konst. przywiedziona.

również jedynie pro foro interno; 2314; 2320; 2342; 2360; 2363; 2369; 2371; 2388; 2392. W tych rekursach Regens będzie mógł rozstrzygnąć, czy i o ile zajdzie potrzeba, by spowiednik otrzymał władzę zwalniania od cenzur, a także dyspensowania od wadliwości (irregularitas); ale w tych tylko wyłącznie wypadkach, gdy spowiednik sam mógł był rozstrzygnąć na podstawie kanonów 2254 i 900 § 2, mianowicie, gdyby chodziło o naglącą potrzebę, by dusze przywrócić do stanu łaski i przyjaźni Bożej: całą jednak sprawę powinien przedłożyć kardynałowi Penitencjarzowi Większemu, by od niego otrzymać odpowiedni mandat, ponieważ one w szczególny sposób zostały mu zastrzeżone celem osądzenia ich według norm i zarządzeń, wydanych mu często przez Nas samych, i których razem z innemi — które w przyszłości My Sami albo Następcy Nasi wydadzą — wszyscy urzędnicy bez uchybień i sumiennie powinni przestrzegać. W końcu do Regensa należeć będzie, by w rekursach, przekraczających jego kompetencję, z urzędu poszczególne sprawy tak jasno przedkładał, by Kardynał Penitencjarz Większy albo sam Papież mógł je dokładnie poznać i ostateczny wydać wyrok.

Jeżeli przy załatwianiu spraw, czy w jednej czy w drugiej sekcji, nawet tych, które normalnie rozstrzyga Regens sam, wykażą się niejasności albo jakiekolwiek trudności, Regens przedstawi je Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu, a ten odeśle je dla zbadania Prałatom, którzy z uwzględnieniem biegłości poszczególnych z nich, w równych częściach podzielą się trudem, aby rozstrzygnięcie było doskonalsze i zupełne; potem zaś podczas Sygnatury nastąpi dyskusja nad temi sprawami. Jeżeli przeto poweźmie się uchwałę, by jakąś sprawę oddać Prałatom do rozpatrzenia, należy ją odesłać do głównych archiwistów, którzy ze swych archiwów dostarczą Prałatom dokumentów, potrzebnych do pewniejszego rozstrzygnięcia, i postarają się o odpisy tej sprawy dla innych Prałatów. Archiwista Trybunału sporządzi duplikat tego dzieła ze wskazówkami i pod kierownictwem Regensa, archiwista sekcji Odpustów uczyni to pod nadzorem i kierownictwem Substytuta tej sekcji.

W razie wakansu urzędu Penitencjarza Większego nie gasną tem samem zwykłe pełnomocnictwa Regensa.

6. Jedne sprawy omawia się podczas Sesji codziennej, inne podczas Sygnatury Prałatów czyli wyższych urzędników, inne nakoniec przedkłada się Papieżowi.

a) Sprawy tajne i nie cierpiące zwłoki, napływające do

Penitencjarji pro foro conscientiae, domagają się, aby je codziennie rozważyć, zbadać i o ile możności załatwić; wiemy zaś, że św. Trybunał zawsze przestrzegał chwalebnego tego zwyczaju. Stąd właśnie powstała potrzeba codziennej sesji.

Ponieważ zaś według zarządzenia, wydanego ongi przez Poprzednika Naszego Benedykta XIV w sprawie Sekretarzy, Sekretarzowi ani Substytutom „nie wolno zacząć wysyłki którejkolwiek sprawy, chociażby zwykłej albo jasnej, zanim się Regens z nią nie zapozna i jej nie potwierdzi“ [14]), dlatego Regens odbywać będzie codziennie podwójne obrady: jedne dla spraw sumienia (pro foro interno), drugie dla wniosków o odpusty. Regens sam będzie obradom tym przewodniczył, a równocześnie będzie zawsze obecny Sekretarz. W obradach pro foro interno uczestniczyć ma Substytut tej sekcji; w obradach zaś nad odpustami Substytut, do którego te sprawy należą. Sekretarz i Substytuci postarają się przedewszystkiem o to, by podlegli im urzędnicy dokładnie zapisali sprawy do rejestrów i zaznaczyli też wznowienia, o ile nastąpiły; potem powinni je w równej mierze pomiędzy siebie rozdzielić, czytać i pilnie rozpatrzyć, spis ich sporządzić, potem udzielić sobie wzajemnie swych uwag, aby i poszczególni referenci z niemi dokładnie się zapoznali i swoje opinje do sprawy tej wnieść mogli; wkońcu powinni Regensowi podczas obrad dokładną z nich zdać relację. Ten zaś, zanim wyda ostateczną decyzję, powziętą według norm, wydanych już przez Nas dla poszczególnych sekcyj, albo które My Sami lub Następcy Nasi jeszcze wydadzą, powinien każdą sprawę osobiście poznać celem przekonania się o prawdziwości i słuszności przedstawionych mu referatów. Tak referenci jak i Regens Trybunału powinni solidarnie brać odpowiedzialność za uchwały.

W sprawach więc sumienia (pro foro interno) Regens nie może powziąć żadnej wiążącej decyzji, jeżeli nieobecny jest Sekretarz i Substytut owej sekcji. Jeżeli przeto niema albo Sekretarza, albo Substytuta, zastąpić go winien senjor niższych urzędników owej sekcji, obecny w urzędzie, kto zaś jest senjorem, określiliśmy w wyżej podanych przepisach. Ten sam sposób postępowania należy stosować w sekcji Odpustów; jeżeli przeto niema na Sesji Substytuta, zastępuje go senjor niższych urzędników owej sekcji. Sesja bowiem ma się, ile możności, składać z trzech urzędników.

---

[14]) Konst. przywiedziona.

W czasie wakacyj letnich w ten sposób należy rzeczy ułożyć, by nigdy równocześnie byli nieobecni Sekretarz i Substytut sekcji; dlatego tak jeden po drugim będzie następował, by regularnie jeden z nich w Trybunale przebywał; nieobecnego Substytuta dla Odpustów zastępuje z pośród obecnych senjor urzędników.

Mimo to należy w czasie wakacyj letnich załatwiać tylko te sprawy, które nie cierpią zwłoki i odnoszą się do zwykłego urzędowania.

A ponieważ, jako niesie zwyczaj, Kardynał Penitencjarz Większy nie uczestniczy w codziennych owych podwójnych obradach, dlatego może zażądać, aby przedłożono mu do aprobaty uchwały, powzięte podczas obrad pod przewodnictwem Regensa, czy to w sprawach sumienia, czy też w sprawie odpustów przed wysłaniem odnośnych reskryptów.

b) Zebranie wyższych urzędników, którym przewodniczy Kardynał Penitencjarz Większy, ma zatrzymać nazwę Sygnatury św. Penitencjarji Apostolskiej. Kardynał Penitencjarz Większy zwołuje zebranie, czyli konwent, ilekroć uważa to za potrzebne dla omówienia spraw ważniejszych albo też odnoszących się do jednej i drugiej sekcji, a domagających się głębszego roztrząsania, pozatem na egzaminy tych, którzy z okazji konkursu ubiegają się o stopień niższego urzędnika, albo na egzaminy kandydatów na urząd Penitencjarza Mniejszego w bazylikach.

Skoro Kardynał Penitencjarz Większy ustalił dzień Sygnatury, Regens podaje to zarządzenie dalej Archiwiście Trybunału, który przesyła Prałatom spis tych rzeczy, które mają stać się przedmiotem obrad, czy to w sprawach sumienia, czy też odpustów, a równocześnie z polecenia Jego Eminencji uwiadamia o Sygnaturze św. Penitencjarji Apostolskiej. Jeżeli zaś temu Archiwiście podlegają sprawy Penitencjarzy Mniejszych, powinien on wedle rozkazu zwołać w odpowiednim czasie kandydatów na ten urząd i uwiadomić, że będą egzaminowani.

Podczas Sygnatury wyżsi urzędnicy, a także Regens, są w sprawach urzędowych tylko doradcami, ponieważ jedynie Kardynał Penitencjarz Większy ma prawo wydania ostatecznego i rozstrzygającego wyroku; podczas egzaminów zaś mają prawo oddania głosów w tajnem głosowaniu, według wydanych w tej sprawie przepisów. Sam Penitencjarz Większy przewodniczy Sygnaturze; urząd Sekretarza piastuje w sprawach sumienia Sekretarz Trybunału, w sprawach odpustów Substytut tej sekcji.

Do Penitencjarza Większego należy ustalenie porządku obrad. Po odczytaniu propozycji, zredagowanej przez wyższego urzędnika, wszyscy obecni Prałaci zabiorą w każdej sprawie głos, skoro Penitencjarz Większy zapytał ich o zdanie „według kolejności, obowiązującej podczas Sygnatury"[15]), a mianowicie: Teolog, Datarjusz, Korektor, Sygilator, Kanonista; jako ostatni zabierze głos Regens, który, stykając się codziennie z Trybunałem, będzie mógł przytoczyć szczególnie ważkie argumenty do ostatecznej uchwały.

Skoro Kardynał Penitencjarz Większy wypowie konkluzję, Regens zapisze ją natychmiast do odpowiedniej rubryki, a potem, zanim obrady przejdą do innego przedmiotu, przeczyta ją, aby się przekonano, czy słowa wiernie wyrażają powziętą uchwałę. Sekretarz Sygnatury nie posiada prawa głosowania ani wypowiadania opinji, ponieważ prawo to przysługuje tylko sześciu wyższym urzędnikom. Do obowiązków jego należy przedewszystkiem sporządzanie treściwego i dokładnego protokółu z Sesji. Protokół ten, spisany celem podania przebiegu dyskusji do druku, należy podczas następującej Sygnatury odczytać i potwierdzić, a Kardynał Penitencjarz Większy powinien go podpisać. Tak Sekretarz, jak Substytut sekcji odpustów winni swoje protokólarze, własnoręcznie spisane, starannie przechowywać.

Pozatem powinien Sekretarz być zawsze gotów do zareferowania o stanie spraw, do niego należących, które jeszcze nie zostały poddane wnikliwszemu roztrząsaniu, ale o których Penitencjarz Większy pragnie poznać zdanie wyższych urzędników. Konkluzje mają być natychmiast przez referenta wpisane w odpowiednich rubrykach i przez niego odczytane, jak zarządzono wyżej, co do obrad nad sprawami, zareferowanemi przez Prałatów.

Wszystkie zaś kwestje, nad któremi obradowano podczas Sygnatury, przedłoży Regens Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu, aby ten pod poszczególne dekrety położył swój podpis. Jeżeli zaś Kardynał Penitencjarz Większy nie jest obecny, Regens będzie przewodniczył Sygnaturze (z wyjątkiem oczywiście takiego przypadku, kiedy wydelegowany został Kardynał Wice-Penitencjarz, posiadający, jak wyżej wspomnieliśmy, wszystkie prawa Penitencjarza Większego i wszystkie jego pełnomocnictwa); dekrety zaś Sygnatury, której przewodniczył Regens, winny być przedłożone Penitencjarzowi Większemu do potwierdzenia i pod-

[15]) Konst. przywiedziona.

pisu. Jeżeli to nastąpić nie może, mają być przedstawione Papieżowi na pierwszej audjencji po Sygnaturze.

c) Kardynał Penitencjarz Większy dwa razy w miesiącu będzie miał Audjencję u Papieża.

Podczas Audjencji należy przedłożyć wszystkie sprawy, przekraczające w jednej lub drugiej sekcji pełnomocnictwa Penitencjarza Większego; wszystkie, któremi Papież już na wcześniejszej Audjencji się zajmował; wszystkie wkońcu, które Penitencjarz Większy (który stale ma być uwiadamiany o wszystkich sprawach, wpływających do Trybunału) uzna za odpowiednie, żeby je przedłożyć Papieżowi, czy to w tym celu, by Papież zapoznał się z tem, co przyczynić się może w tej sprawie do sterowania Kościołem Powszechnym, czy też aby tenże Penitencjarz Większy przy korzystaniu z rozległych i zbawiennych uprawnień św. Penitencjarji otrzymywał wskazówki i pouczenia od Tego, który jako najwyższy kierownik sumień ze względu na Urząd apostolski, przez Niego piastowany, bezwątpienia obdarzony jest szczególniejszą opieką Bożą. Sprawy, przeznaczone na Audjencję apostolską, przygotuje pod nadzorem i opieką Regensa Sekretarz, jeżeli chodzi o sprawy sumienia; Substytut zaś, gdy chodzi o odpusty. Tak Sekretarz jak Substytut zwrócą się w sprawach sobie powierzonych do Kardynała Penitencjarza Większego, aby przedłożyć mu sprawozdanie; przedtem jednak oddają je Regensowi do zbadania.

Zarządamy jednak, by w czasie zamkniętym dla Audjencji Kardynał Pentencjarz Większy mógł sam w nagłych wypadkach wyroki wydawać, nawet gdyby chodziło o rozstrzygnięcia, popociągające za sobą skutki pro foro externo, ponieważ dobro dusz kładziemy ponad wszystko; na najbliższej jednak Audjencji doniesie, o ile to będzie potrzebne, o wyrokach, przez siebie wydanych.

A ponieważ podczas wakansu urzędu Penitencjarza Większego Regens zatrzymuje tylko zwykłe uprawnienia, jak powyżej zarządzono, oświadczamy, że jeżeli taki wakans nastąpi podczas zamknięcia Audjencji, Regens w przypadkach bardzo ważnej i naglącej konieczności sam będzie mógł rozstrzygać.

Sekretarz i Substytut sekcji odpustów winni zapisać na osobnych kartach, każdy dla swej sekcji, wszystko, co godnego zanotowania na Audjencji postanowiono, zwłaszcza jeżeli chodzi o zasady, normy albo zarządzenia, pociągające za sobą zmiany, które należałoby wprowadzić do praktyki św. tego Trybunału.

Jeden odpis tych notatek należy oddać Regensowi, który czuwać będzie nad tem, aby przesłano go także pięciu Prałatom. Wiele bowiem na tem zależy, by ci urzędnicy zawsze mieli przed oczami to, co im ułatwić może zadanie.

7. Skoro załatwiono różne sprawy czy to na codziennem zebraniu, czy też podczas Sygnatury, czy też wkońcu na Audjencji, należy wypisać odpowiednie Reskrypty. Obowiązek ten ciąży na Substytutach, którzy powinni przez podległych im Pisarzy, doświadczonych a pilnych, pomiędzy których w różnych częściach rozdzielili sprawy, dopilnować akuratnego wykonania. Ażeby jednak układ Reskryptów, odnoszących się do spraw sumienia, był jednolity, poszczególni wykonawcy mają mieć przed sobą wzór formuł, używanych dawniej i przez Poprzednika Naszego Benedykta XIV[16]) przepisanych, które My pilnem badaniu i rozpatrzeniu, przez sześciu wyższych urzędników podczas Sygnatury dokonanem, kazaliśmy do przepisów Kodeksu dostosować. Nikomu nie będzie wolno od formuł tych odstąpić, z wyjątkiem ważnej przyczyny i po zatwierdzeniu zmian przez Kardynała Większego.

Do Sekretarza w sprawach sumienia, tak samo do Substytuta Odpustów w sprawach jego sekcji należy wypisanie konceptów czyli „minut" tych spraw, które jako listy albo Reskrypty wychodzą poza zwykłe i używane formuły, aby poddać je dalej Pisarzom do wykonania. Jeszcze raz przypominamy rozporządzenie Benedykta XIV, który, mówiąc o „prokuratorach" samych [17]), nakazuje, żeby Sekretarz i Substytut napisane przez siebie „minuty", zanim oddadzą je Pisarzom, przedłożyli je do aprobaty Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu albo Regensowi.

8. Wszystkie akty św. Penitencjarji, mające się ukazać w „Acta Apostolicae Sedis", muszą mieć podpis Kardynała Penitencjarza Większego, a kontrasygnatę Regensa albo zastępującego go wyższego urzędnika. Tak samo nakazujemy Regensowi albo Wyższemu urzędnikowi kontrasygnować wszelkie inne akta, noszące podpis Kardynała Penitencjarza Większego.

Reskrypty tych spraw, które My sami przez niniejszą Konstytucję wyjęliśmy z pod kompetencji Regensa, albo które zadecydowane zostały na Audjencji, albo które zastrzegł sobie Kardynał Penitencjarz Większy, albo które omawiano podczas Sygna-

---

[16]) Konst. przywiedziona.

[17]) Konst. przywiedziona.

tury, mają podpis Regensa „z polecenia Jego Eminencji“, jeżeli Kardynał Penitencjarz Większy imiennie ich nie podpisywał.

W sprawach zaś, podlegających kompetencji Regensa, on sam podpisuje Reskrypty, nic nie dodając.

Wyższy zaś urzędnik, zastępujący Regensa, te Reskrypty, które mieć mają słowa „z polecenia Jego Eminencji“ podpisywać powinien własnem imieniem, nazwiskiem, z podaniem godności, nic innego nie dodając; inne Reskrypty, wymagające podpisu Regensa tylko, podpisze „za Regensa“.

9. Jeśli Regens albo Wyższy urzędnik podpisują, kontrasygnata przysługuje Sekretarzowi albo Substytutom, tak jednak, by Sekretarz mógł kontrasygnować wszystkie Reskrypty obu sekcyj, Substytuci zaś wyłącznie Reskrypty swojej sekcji. Pod nieobecność Substytutów, kontrasygnować ma niższy urzędnik, który przez to uzyskuje prawo uczestniczenia w zebraniu, jak to wyżej zarządziliśmy.

10. Mówiąc o Reskryptach św. Trybunału, t. j. o Reskryptach, odnoszących się do spraw sumienia, My także przyłączamy się do słów Benedykta XIV: „Nakazujemy, by święcie i ściśle przestrzegano, aby wszystkie czynności urzędników Apostolskiej Naszej Penitencjarji działy się bezinteresownie“ [18]).

11. Skoro zaś urzędnik, któremu ta sprawa podlega, wysłał Reskrypty, należy poszczególne sprawy złożyć w archiwum, aby je tam według zwyczaju i w należyty sposób zaksięgowano i żeby starannie przechowywali je urzędnicy, mający pieczę i straż czy to nad tajnem archiwum św. Trybunału, czy też nad archiwum odpustów — oddzielonemi jednak całkowicie jedno od drugiego.

12. Zarządzamy, by to wszystko miało moc obowiązującą za życia Papieża. W razie jednak osierocenia Stolicy Apostolskiej Regens nie będzie miał żadnych specjalnych uprawnień, lecz korzystać będzie tylko z tych, które przysługują mu za życia Papieża. Ponieważ jednak troska o zbawienie dusz, zawsze zagrożone, nie dopuszcza żadnej przerwy i ponieważ usilnie o tem pamiętać należy, dlatego rozkazujemy i zarządzamy, by w razie wakansu Stolicy Apostolskiej Kardynał Penitencjarz Większy miał prawo załatwiania wszystkich spraw, w jakikolwiek sposób związanych z sumieniem [19]), nie wyłączając tych, które pozatem za życia Papieża wyjęte są z pod zwykłej jego władzy, ale tylko w razie po-

---

[18]) Konst. przywiedziona.

[19]) Zob. Konst. Pastor Bonus i Vakante Sede Apostolica, n. 1 b.

trzeby wielkiej i naglącej. Dlatego wolne i dozwolone będzie listowne komunikowanie się pomiędzy urzędem św. Penitencjarji a Kardynałem Penitencjarzem Większym, nawet przebywającym w Konklawe; listy zaś, zaopatrzone w pieczęć urzędu, nie będą poddane żadnym badaniom, ani przeglądaniu. W tej sprawie uchylamy wyraźnie zarządzenie, zawarte w konstytucji *Vacante Sede Apostolica* (n. 50). O tych naglących jednak wypadkach, które Kardynał Penitencjarz większy postanowi załatwić, uwiadomi przyszłego Papieża na najbliższej Audjencji.

W sprawie korzystania zaś z odpustów i ich udzielania po śmierci Biskupa Rzymskiego, by trzymano się przepisów, wydanych w wyżej wspomnianej Konstytucji Piusa X *Vacante Sede Apostolica* (n. 23 i 24).

Zarządzamy wkońcu i nakazujemy, by wszystkie te zarządzenia uzyskały moc prawną w tym dniu, w którym ukażą się drukiem w „Acta Apostolicae Sedis".

Zarządzamy zaś i nakazujemy, aby wszystkie dekrety, w tej Konstytucji zawarte, miały stałą i niewzruszoną moc prawną, bez względu na Konstytucje i zarządzenia Apostolskie albo na jakimkolwiek innym autorytecie oparte, bez względu na przepisy, zwyczaje i wszystko, co sprzeczne jest z tą Konstytucją, choćby najchwalebniejsze, a zarazem uchylamy je wszystkie władzą Apostolską przez niniejszą Konstytucję.

Zarządzamy też, by kopje albo wyciągi nawet drukowane, lecz przez notarjusza podpisane i w urzędową pieczęć jakiego dygnitarza kościelnego zaopatrzone, znajdowały tę samą wiarę, którą dawanoby niniejszej Konstytucji, gdyby była przedstawiona albo pokazana.

Nikomu zatem nie wolno uchybiać Naszej woli, w tej Konstytucji wyrażonej, ani zuchwale się jej sprzeciwiać; ktoby zaś na to się odważył, niech wie, że ściągnie na siebie gniew Boga wszechmogącego oraz świętych apostołów jego Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie, u św. Piotra dnia 25 marca, w święto Zwiastowania N. M. P., w roku Pańskim 1935, czternastym Naszego Pontyfikatu.

Fr. T. Pius, Z. K. Kard. Boggiani, Kancl. Św. K. Rz.
E. Kard. Pacelli, Sekretarz Stanu.
Józef Wilpert, Dziekan Kollegjum, Protonot. Ap.
Wincenty Bianchi Cagliesi, Protonot. Ap.

(*Acta Ap. Sedis* — vol. XVII, Nr. 4, str. 97—113).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Nowe rozgraniczenie parafij Twerecz—Melegiany.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae loci Jaciuny precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia paroeciali in Twerecz propriori ecclesiae paroeciali in Melegiany adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliqod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictum locum Jaciuny ab ecclesia paroeciali in Twerecz seiunctum et paroeciae in Melegiany adscriptum esse declaramus et statuimus.

Datum Vilnae, die 20 m. Iulii 1935 ann. N. P-761/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Dalszy ciąg wizytacji kanonicznej w archidiecezji wileńskiej.

W miesiącu wrześniu 1935 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 4 czerwca 1935 r. Nr. R-308/35.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		XI.			
7	11.15	Grodno — Fara	10	11	Supraśl
7	18	Grodno — Zwiast. N. M. P.	10	16	Starosielce
8	9	Grodno — kośc. po-Bernardyński			XII.
8	15	Grodno — kośc. Franciszkański	14 i 15		Wizytacja kościołów w Lidzie (przyjazd do Fary Lidzkiej 14. IX. o godz. 9 min. 50).
9	8	Sokółka			
9	16	Białystok — Fara			
10	7	Białystok — kośc. św. Rocha	16	12	Wołkowysk — Fara

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Nabożeństwa w dniach 8 i 15 września r. b.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 14 sierpnia 1935 r. Nr. 102/L.

Do PPWW. Księży Proboszczów i Rektorów Kościołów Archidiecezji Wileńskiej.

Z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Kurja komunikuje, że PPWW. Duchowieństwo w dniach 8 i 15 września r. b. odprawi nabożeństwo dla wiernych w porze wcześniejszej, dogodnej dla biorących udział w głosowaniu.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Stanisław Woronowicz, wik. adjut. w Koleśnikach, na proboszcza w Koleśnikach, 12. VII. 35, N. O-581/35.

Ks. Michał Sucharewicz, nowowyświęcony, na wikarego do Dąbrowy, 17. VII. 35, N. O-573/55.

Ks. Bolesław Maciejowski, proboszcz w Łuczaju, na probszcza do Postaw, 26. VII. 35, N. O-643/35.

Ks. Juljan Jankowski, proboszcz w Postawach, na proboszcza do Łuczaja, 26. VII. 35, N. O-644/35.

Ks. Juljan Kołłb-Sielecki, wik. w Koleśnikach, na wikarego do Żołudka, 23. VII. 35, N. O-630/35.

Ks. Jan Wysocki, pref. w Ostrowcu, na wikar. do Koleśnik, 23. VII. 35, N. O-631/35.

Ks. Edward Godlewski, wikar. w Łyntupach, na wikar. przy kośc. św. Jakóba w Wilnie, 23. VII. 35, N. O-632/35.

Ks. Stefan Sieczka, wik. w Krypnie, na wik. do Łyntup, 23. VII. 35, N. O-633/35.

Ks. Piotr Wojno-Orański, pref. w Trzciannem, na wikar. do Krypna, 23. VII. 35, N. O-634/35.

Ks. Kazimierz Cyganek, wik. w Krynkach, na wik. do Trzciannego, 23. VII. 35, N. O-635/35.

Ks. Władysław Kaszczyc, pref. w Krzemienicy, na wikar. do Łuczaja, 23. VII. 35, N. O-637/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Polecenie „Małego Dziennika".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5 sierpnia 1935 roku. Nr R-406/35.

Z polecenia J. E. X. Arcybiskupa Metropolity Kurja zwraca się do Przewielebnego Duchowieństwa z prośbą o prenumerowanie, polecanie i rozpowszechnianie „Małego Dziennika".

Jest to gazeta w stylu zupełnie nowoczesnym i nawskroś katolicka. Sposób redagowania, kierunek szczerze katolicki, różnorodność zagadnień, które „Mały Dziennik" porusza, przy-

stępna cena prenumeraty — wszystko to zasługuje, aby ten dziennik polecać, nie dopuścić do upadku i przyczynić się, aby coraz bardziej się rozpowszechniał i w treść wzbogacał.

Adres Wydawnictwa: „Mały Dziennik“, Niepokalanów, poczta Teresin Sochaczewski (Wr.).

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Proboszcz nie jest obowiązany płacić składek za ubezpieczenie organisty.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY
L. Rej. 1473/32.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący Sędzia Dr. Rappe i Sędziowie: Waśkowski, Żeleński, przy udziale protokólanta Radcy Sekretarjatu Prawniczego Ruzamskiego, w sprawie ze skargi ks. Marcina Florka w Olszynach na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z dnia 30 listopada 1931 r. L. P. III. 72/31 dotyczące ubezpieczenia na wypadek choroby organisty Wincentego Namysłowskiego, — po przeprowadzonej dnia 18 lutego 1935 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego sprawozdawcy jakoteż wywodów zastępcy skarżącego adwokata Dr. Sarapaty i zastępcy osoby przypozwanej adwokata Temorowicza, — uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Powody.

Listą płatniczą z 26 lipca 1926 r. L. 4379/29 Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Bochni zobowiązał księdza Marcina Florka, proboszcza parafji w Olszynach, do zapłacenia składek ubezpieczeniowych w łącznej kwocie 123 zł. 5 gr. za organistę Wincentego Namysłowskiego za czas od 1 stycznia 1926 r. do 20 lipca 1929 r.

Wniesionego przeciw powyższej liście płatniczej przez księdza Marcina Florka i organistę Wincentego Namysłowskiego sprzeciwu Starosta Powiatowy w Brzesku decyzją z 26 lutego 1930 r. L. 54 (kch.) 29 nie uwzględnił, a Urząd Wojewódzki w Krakowie orzeczeniem z 30 listopada 1931 r. L. P. III. — 72/31, wydanem w załatwieniu dalszego odwołania ks. Marcina Florka, zatwierdził decyzję Starosty. W uzasadnieniu Urząd Wojewódzki powołał się

na reskrypty Ministra Pracy i Opieki Społecznej bez dokładniejszego wymienienia tychże i zaznaczył, że w myśl art. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (poz. 324 Dz. Ust.) oraz w myśl art. 3 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (poz. 272 Dz. Ust.) pracodawcą służby kościelnej jest proboszcz, ponieważ do niego należy przyjęcie do służby i kierowanie pracą danego sługi kościelnego, wobec czego w myśl art. 15 i 52 powołanej ustawy na proboszczu ciąży obowiązek zgłaszania służby kościelnej w szczególności organisty do Kasy Chorych i odpowiedzialność wobec tejże Kasy za uiszczenie należnych składek ubezpieczeniowych.

Orzeczenie to zaskarżył ksiądz Marcin Florek do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zarzucając sprzeczność zaskarżonego orzeczenia z istotnym stanem rzeczy i niezgodność z ustawą. — W uzasadnieniu podniesionych zarzutów skarżący wywodzi, że wymieniony wyżej organista nie jest zatrudniony u skarżącego, lecz wyłącznie w parafji, że nie pozostaje on również w służbie osobistej skarżącego, na którego korzyść do żadnej pracy nie jest zobowiązany, i że pracodawcą rzeczonego organisty jest tylko parafja, która wobec tego jest zobowiązaną do opłacania wszelkich świadczeń socjalnych.

W odpowiedzi na skargę władza pozwana podniosła, że pracodawcą służby kościelnej jest proboszcz osobiście, ponieważ do niego należy zarządzenie majątkiem probostwa, obejmujące także utrzymanie potrzebnej służby i że takie stanowisko zajęło również i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w zawierających obowiązujące wyjaśnienia reskryptach z 22 września 1926 r. Nr. 3811 (U. III. i z 27 stycznia 1928 r. Nr. 290/U. III, oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w reskrypcie z 14 grudnia 1925 r. Nr. 10228/VI C.

Rozpatrując powyższe wywody skargi i odpowiedzi władzy pozwanej Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Jak to już orzekł Najwyższy Trybunał Adminstracyjny w wyroku z 25 kwietnia 1933. L. Rej. 3901/31 w sprawie ks. Józefa Ślazyka przeciw Urzędowi Wojewódzkiemu w Krakowie w przedmiocie ubezpieczenia organisty i kościelnego (zb. wyr. Nr. 643 A. z 1933) za pracodawców w rozumieniu powołanej wyżej ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby należy uważać osoby, które na swój rachunek i na swoje ryzyko zatrudniają

pracowników przyczem jest obojętnem, czy dana osoba sama przyjmuje pracowników i kieruje ich pracą, czy też działa za pośrednictwem swoich zastępców względnie pełnomocników. Wobec tego skarżący mógłby być osobiście uważany za pracodawcę organisty Wincentego Namysłowskiego tylko w takim razie, gdyby Wincenty Namysłowski był zatrudniony na jego rachunek i ryzyko. Ta okoliczność zaś w danym wypadku nie zachodzi. Jak to przyznaje bowiem w odpowiedzi na skargę władza pozwana skarżący jako proboszcz w myśl zasad prawa kanonicznego jest tylko zarządcą, czyli administratorem kościoła, a więc już z tego jego charakteru zarządcy wypływa, że zawierając umowę służbową ze służbą kościelną i w szczególności z organistą działa on w imieniu nie własnem lecz w imieniu kościoła. Z czynności zaś przytem organisty (grania i śpiewania podczas Mszy św. i innych obrzędów religijnych) wynika, że organista jest ustanowiony przy kościele wyłącznie dla spraw kultu religijnego, nie zaś dla posług osobistych lub jakiejkolwiek innej pracy na rzecz proboszcza.

Powołana przez władzę pozwaną w odpowiedzi na skargę celem udowodnienia osobistej zależności Wincentego Namysłowskiego od skarżącego jako pracodawcy okoliczność, że Namysłowski otrzymywał bezpośrednio od skarżącego wynagrodzenie w naturze w postaci mieszkania i $1\,^1/_2$ m. gruntu, sama przez się nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, żeby skarżący osobiście w danym wypadku był pracodawcą Namysłowskiego, albowiem wypłata uposażenia służbowego służbie kościoła, należała do obowiązków skarżącego jako administratora; z faktu zaś i sposobu wypłaty pomienionego uposażenia wcale nie wynika, żeby obciążało ono osobisty majątek lub dochody skarżącego.

Gdy więc wobec powyższych okoliczności zobowiązano skarżącego osobiście do płacenia składek ubezpieczeniowych za organistę, należało zaskarżone orzeczenie uchylić, jako niezgodne z ustawą.

Podpisy: *(—) Dr. Rappe.* *(—) Waśkowski.* *(—) Żeleński.*

Prezes: *(—) Moraczewski.*

(L. S.)

Członek Sekretarjatu Prawniczego: *(—) Ruzamski.*

Warszawa, dnia 18 lutego 1935 r.

(*Currenda Kurji Tarnowskiej*, Nr. VII. 1935 r., str. 89—91).

W sprawie ubezpieczenia organisty.

URZĄD WOJEWÓDZKI BIAŁOSTOCKI
Białystok, dn. 28. II. 1935 r. Nr. P. U. III-2/143/31.

Do Księdza Juljana Dudzińskiego Proboszcza w Ciechanowcu. Ciechanowiec Podlaski poczta w miejscu.

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomćści decyzję Ministerstwa Opieki Społecznej z dn. 21 lutego 1935 r. Nr. U. O. 1/428-4, której treść brzmi jak następuje:

„Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie uznał orzeczeniem Nr. 12759 z dnia 13 maja 1931 r. na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) Adama Szostczuka, zatrudnionego w rzymsko-katolickim kościele w Ciechanowcu Podlaskim w charakterze organisty za podlegającego obowiązkowi Ubezpieczenia w Zakładzie, a proboszcza tegoż kościoła ks. Juljana Dudzińskiego za pracodawcę wymienionego organisty.

Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 28 września 1932 r. L. dz. P. U. III-2-143-31 orzeczenie to zatwierdził.

Przeciw przytoczonej decyzji Urzędu Wojewódzkiego wniósł do Ministerstwa Opieki Społecznej ks. Juljan Dudziński odwołanie.

Ministerstwo Opieki społecznej rozstrzygając niniejszą sprawę w toku instancyj na mocy art. 164 wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. uwzględnia odwołanie ks. Juljana Dudzińskiego od powyższej decyzji Urzędu Wojewódzkiego i uchyla ją oraz zatwierdzone nią orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych jako ustawowo nieuzasadnione z motywów niżej przytoczonych.

Zarówno orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych o uznaniu obowiązku ubezpieczenia Szostczuka jak również utrzymująca je w mocy decyzja Urzędu Wojewódzkiego zajmują stanowisko, że proboszcz kościoła katolickiego jest w stosunku do organisty pracodawcą w rozumieniu art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a jako taki zobowiązany jest osobiście do uiszczenia należnych Zakładowi składek ubezpieczeniowych.

Zdaniem Ministerstwa Opieki Społecznej powyższy pogląd prawny nie jest uzasadniony. Wymienione rozporządzenie Prezydenta Rzplitej nie określa pojęcia pracodawcy, wobec czego należy przyjąć, że rozumie je w zwyczajnem jego znaczeniu, w któ-

rem pracodawca jest osoba fizyczna lub prawna, na której rzecz pracownik świadczy usługi, oraz na której rachunek i ryzyko jest zatrudniony. O ile chodzi o organistów, to już z samego rodzaju świadczonych przez nich usług, polegających głównie na graniu na organach i śpiewaniu w czasie Mszy świętej, oraz innych obrzędów religijnych wynika, że czynności służbowe wykonywują oni nie na rzecz proboszcza, lecz na rzecz Kościoła. Również na rachunek i ryzyko Kościoła, a nie proboszcza są organiści zatrudnieni, o czem świadczy dowodnie ta okoliczność, że w wypadkach, w których niezależnie od datków wręczanych im przez parafjan otrzymują wynagrodzenie od kościoła, nie pochodzi ono z osobistego majątku względnie dochodów proboszcza, lecz dochodów kościoła, przy którym są ustanowieni, a który w myśl prawa kanonicznego (kanon 1495 § 2) obowiązującego na obszarze Państwa Polskiego w myśl art. I i XVI Konkordatu (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 501 z r. 1925) posiada osobowość prawną.

Z powyższych wywodów wynika, że pracodawcą organisty jest odpowiedni kościół, natomiast brak podstawy prawnej do uznania, że pracodawcą organisty jest proboszcz, oraz, że ten obowiązany jest do opłacania z własnych funduszów składek ubezpieczeniowych za organistę.

Skoro zaś obojętną jest rzeczą, czy pracodawca osobiście przyjmuje pracowników i sprawuje nad nimi nadzór służbowy, czy też wyręcza się w tej mierze pełnomocnikiem lub zastępcą, co z natury rzeczy jest konieczne w przypadkach, gdy pracodawcą jest osoba prawna, a co właśnie zachodzi w niniejszej sprawie, okoliczność, iż probosz zawiera umowę służbową z organistą, który pozostaje w stosunku zależności służbowej od proboszcza i jest mu całkowicie podporządkowany, nie ma dla rozpatrywanego zagadnienia decydującego znaczenia, uzasadniając jedynie obowiązek proboszcza jako kierownika kościoła (zakładu pracy) w rozumieniu przepisów ubezpieczeniowych do dokonania przepisanych zgłoszeń do ubezpieczenia i opłacania z funduszów stojących do dyspozycji kościoła składek ubezpieczeniowych.

Z powyższych zasad należało zaskarżoną decyzję Urzędu Wojewódzkiego uznającą proboszcza parafji rzymsko-katolickiej w Ciechanowcu Podlaskim ks. Juljana Dudzińskiego za pracodawcę Adama Szostczuka, zatrudnionego w charakterze organisty kościoła parafjalnego w Ciechanowcu Podlaskim, jako takiego za zobowiązanego osobiście do opłacania należnych składek

uchylić bez potrzeby wdawania się w ocenę zasadności pozostałych zarzutów odwołania".

W końcu Urząd Wojewódzki zaznacza, że powyższa decyzja Ministerstwa jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Za Wojewodę: (—) *M. Kamiński*, Kierownik Oddziału.

(*Piński Przegląd Diecezjalny*, Nr. 5, 1935 r. str. 13 (69) — 14 (70).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

SPRAWA PRZYTUŁKU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ AKTUALNĄ

Podczas pobytu kuracyjnego na Helu w tegorocznem lecie zetknąłem się z księżmi ze wszystkich 3-ch zaborów i rozmaitych diecezyj. Prócz reparacji sił fizycznych miałem zręczność zdobyć tam garść wiadomości z życia kościelnego wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, nie uszła też mojej uwagi sprawa zrzeszeń i organizacyj wśród duchowieństwa w rozmaitych diecezjach, z których prym pod tym względem bodaj trzyma Poznańska. Tematem rozmów były też przytułki dla kapłanów—inwalidów, którzy otaczani są troskliwą opieką. Kapłani niektórych diecezyj dzięki swej sprężystej organizacji i ruchliwosci, potrafili się zdobyć na domy i wille wypoczynkowe w miejscach kuracyjnych i uzdrowiskach. Z przykrością trzeba stwierdzić, że duchowieństwo naszej Archidiecezji cechuje pod tym względem dziwne niedołęstwo i sobkostwo; najlepszym tego dowodem jest fakt, że sprawa domu—przytułku jest na ustach nas kapłanów od blisko 30 lat i niestety dotychczas naprzód się nie posunęła; wprawdzie omawialiśmy ją wielokrotnie na naszych zjazdach, uważaliśmy za ważną i pilną, do statutu „Unitasu" wstawiliśmy, a jednak, przy naszym temperamencie, sprawa ta stoi dotąd na martwym punkcie. Był nawet czas, że o niej przestano wcale mówić, myliłby się jednak mocno ten, ktoby z owego milczenia wyprowadzał wniosek, jakoby kapłani naszej Archidiecezji stali się zupełnie obojętnymi na sprawę przytułku na wypadek niezdolności do pracy. Kapłani wprawdzie przestali o tej sprawie mówić, lecz nie przestali o niej myśleć; bo po wojnie oto niektórzy z Konfrantrów zaczęli nabywać, budować domy. Otóż ci niektórzy, stosunkowo nieliczni, nie potrzebują już myśleć o dachu nad głową na wypadek niezdolności

do pracy. Może niektórzy i poza wspomnianymi mają w jaki sposób byt zabezpieczony na wypadek niezdolności do pracy, reszta jednak duchowieństwa Archidiecezji, stanowiąca conajmniej 80 % ogółu, zmuszona jest myśleć o przytułku na czarną godzinę.

Pogląd na tę sprawę większości kapłanów, nie wyłączając piszącego, w dobie powojennej jest zupełnie inny, niż przed wojną; i nic w tem dziwnego, ponieważ warunki zmieniły się radykalnie. Dawniej, w dobrych pod względem materjalnym czasach, nikt prawie z księży nie myślał i serjo nie mówił o przytułkach na wypadek niezdolności do pracy i jeśli zaś była o tem mowa, to tylko w sensie teoretycznego traktowania sprawy; nikt bowiem z kapłanów nie odczuwał dawniej potrzeby takiego przytułku dla tej prostej racji, że kapłani, z bardzo nielicznemi wyjątkami, mieli możność zabezpieczać się bez większych trudności na czarną godzinę przez oszczędności; obecnie do szczęśliwych należą ci księża, którzy mogą wiązać końce z końcami, spora zaś liczba jest takich, co to siedzą w poważnych długach; a znajdą się i tacy, których trzeba zaliczyć wprost do niewypłacalnych. Są to warunki horendalne, z których trzeba szukać wyjścia; sama bowiem nadzieja na poprawę warunków nie wystarcza.

Z mocnem przeświadczeniem twierdzę i twierdzić nie przestanę, iż w obecnych warunkach, w jakich znaleźliśmy się i jakie niesie nam przyszłość, musimy koniecznie zdobyć się na przytułek dla Konfrantrów niezdolnych do pracy; dopóki takiego przytułku nie mamy, któż z nas będzie się czuł zabezpieczonym na czarną godzinę, która jak zmora jakaś wciąż stoi przed oczyma większości kapłanów, a przedewszystkiem tych, co nie są w stanie, albo nie umieją zdobyć się na żadne oszczędności, powiększając jedynie długi, a taki stan rzeczy jeszcze bardziej powiększa ich udrękę. Nie piszę tego z księżyca, lecz pod dyktando Konfratrów, z którymi wciąż jestem w styczności.

„Ależ mamy kasę zapomogową“, powiada ktoś z Konfratrów: „poco więc ten dom?“

Dobra to instytucja ta kasa zapomogowa, tylko niestety ma ona swe minusy. Przedewszystkiem, nie jest ona ujęta w ramy statutu, któryby określał pewne normy, z wyjątkiem chyba wysokości składki. Następnie, w dobrodziejstwach jej niepoślednią rolę odegrywa subjektywizm, tak trudny do wyeliminowania przy decydowaniu o potrzebie i rozmiarach zapomogi; bo wyraz „potrzeba” jest bardzo elastyczny i każdy ujmuje go po swojemu, zarówno ubiegający się o zapomogę, jak i osoby stanowiące o jej

udzieleniu. Stąd, przy całej skrupulatności czynników decydujących w tej sprawie, zdarzają się wypadki, że zapomogi otrzymują ci, którym one najmniej się należą, a odmawiane są tym, którym one ze wszech miar się należą. Jak dalece subjektywizm odegrywa tu ważną rolę, najlepiej to potwierdzi przykład. Na zapytanie kogoś z uczestników walnego zebrania, skierowane do Zarządu „Unitasu“, dlaczego Ks. X. otrzymuje aż 270 zł. miesięcznej zapomogi, usłyszeliśmy odpowiedź: ponieważ Ks. X. ma na swem utrzymaniu starą służącą, której nie wypłacał od szeregu lat pensji.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu naszego „Unitasu“, jako argument przeciwko potrzebie domu emerytalnego dla Kapłanów inwalidów, przytoczony był fakt, że z 3-ch pokoi, urządzonych dla tychże kapłanów przy „Bonifratrach“, tylko 2 są zajęte, trzeci zaś świeci stale pustkami; słyszeliśmy też o „Betanji“, że została sprzedana dlatego, iż nikt z Kapłanów - Inwalidów nie chciał tam mieszkać. Znowu ma być to dowodem, że księża nie życzą sobie wcale domu wspólnego. Wspomniano jeszcze o domie, zbudowanym dls Księży inwalidów w jakiejś diecezji, i tam również dom świeci pustkami. Cóż na to wszystko można odpowiedzieć?

A odpowiedź jest bardzo prosta. Jeśli się rozchodzi o przytułek przy „Bonifratrach“ albo o nieboszczkę „Betanję“, to ja, gorący zwolennik domu emerytalnego, jednak ani w jednym z tych lokali bez twardej konieczności mieszkać bym nie chciał; bo to nie są mieszkania ad hoc.

Zwiedzałem w swoim czasie „Betanję“: dom, ze wszystkiemi jego „wygodami“ — do niczego; ale miejsce idealne, i sądzę, że drugie podobne trudnoby było znaleźć w całem Wilnie.

O owym znowu domie, świecącym pustkami, dowiedziałem się, że stoi on przy samej ulicy i ani metra niema przy nim ziemi na jakikolwiek ogródek. Cóż więc dziwnego, że dom, zbudowany nie w odpowiedniem miejscu i otoczeniu, nie mający potrzebnych wygód albo źle prowadzony i utrzymywany — że taki dom potem świeci pustkami?

Jeśli z całkowitem i przemyślanem przeświadczeniem udowadniam potrzeby omawianego domu, to przez to wcale nie mam zamiaru twierdzić, że kasa zapomogowa byłaby zbyteczna: nic podobnego! Raczej et haec sunt pacienda et illa non omittanda. Twierdzę tylko, że sama Kasa zapomogowa nie wystarcza, ponieważ nie może zaspokajać potrzeb kapłanów naprawdę inwalidów; a przecież takich mamy i o nich przedewszystkiem rozchodzić się

powinno. Dla księdza sparaliżowanego lub starca zniedołężniałego, któremu nie dopisuje wzrok, słuch, nogi, albo mającego inne defekty, — dla takich sam datek pieniężny nie wystarczy; dla takich nie zapewniają częstokroć niezbędnej opieki najpoważniejsze nawet oszczędności. Przykładów niebrak: znałem osobiście kapłana-staruszka, bardzo „ciepłego", który jako inwalida żył na opiece służącej, trzymając oszczędności przy sobie; lecz pewnego dnia został okradziony, a potem, pozostając w nędzy, sam sobie prał koszulę w miednicy.

Inny staruszek, również zasobny (przykłady biorę z czasów przedwojennych) żył we dwójkę z wiernym lokajem; lecz, Boże się ulituj takich wygód i warunków, w jakich ów starzec pozostawał w ciągu kilku ostatnich lat swego życia! Chorując na manję trucicielską, sam sobie w jednym garnku gotował jedzenie; potrawy przez siebie gotowane i brudy, bez wątpienia skróciły mu życie.

A oto jeszcze jeden przykład z pierwszych lat wojny wszechświatowej. Staruszek, wielki mój przyjaciel, jeszcze mocno się trzymający, na zapytanie moje, po opuszczeniu przez niego parafji, czy na długo wystarczą mu oszczędności, odpowiedział z uśmiechem: „chociażby Bogu podobało się przetrzymać mnie na tej ziemi jeszcze jak najdłużej, to jednak powinno mi wystarczyć". Lecz los spłatał mu okropnego figla: wybuchła wojna, nastąpiła dewaluacja, banki wywróciły koziołka, i zamożny ksiądz w przeciągu kilku miesięcy znalazł się w ostatecznej nędzy. Czy przykłady przytoczone nie stwierdzają potrzeby przytułku dla kapłanów-inwalidów?

Stąd jasny wniosek, że sama kasa zapomogowa nie wystarcza; dobra ona jest dla tych księży inwalidów, którzy mają możność i życzenie pozostawać na opiece krewnych; rozchodziłoby się chyba tylko o wystarczającą w zupełności zapomogę; bo i krewni o tyle gotowi są otoczyć opieką kapłana krewniaka, o ile stąd mogą się spodziewać jakiejś korzyści dla siebie.

Lecz co mają począć kapłani-inwalidzi, którzy nie mają krewnych, albo jeśli ich mają, to gdzieś na głuchej wsi, lub też takich, do których ani samemu pójść, ani do siebie ich przyjąć nie można? Co mają czynić inwalidzi, nie mający żadnych oszczędności? Czy mogą rozliczać na zapomogę, któraby wystarczała im na wynajęcie mieszkania, na utrzymanie siebie, na pensję i utrzymanie kogoś ze służby, na opał, światło etc? A przecież są u nas tacy, którzy dla braku zdrowia i sił nie mogą pracować na parafji,

bo są albo głusi albo nawpół ślepi czy też zreumatyzowani, a którzy z twardej konieczności muszą siedzieć na parafji, bo nie mając przytułku, nie widzą innego wyjścia. Los tych księży, godny politowania, czeka nie jednego z nas. Kończę mój artykuł prośbą: odezwijcie się w tej sprawie, Czcigodni Konfratrzy, albo na łamach „Wiad. Arch.", albo nadsyłając swe uwagi listownie pod adresem niżej podpisanego.

Ks. S. Szyroki.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Wizytacje Pasterskie.—J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita podczas VI serji tegorocznych wizytacyj kanonicznych zwizytował od dnia 27. VII. do dnia 31. VII. 11 parafij.

Konsekracja kościoła w Kamionce. — Podczas wizytacji kanonicznej w Kamionce, dekanatu grodzieńskiego, J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita dokonał w dniu 28. VII. r. b. konsekracji tamtejszego kościoła parafjalnego.

Restauracja obrazu Matki Boskiej w kościele św. Michała. — Obraz Matki Boskiej w kościele św. Michała w Wilnie należy do najbardziej czczonych obrazów na kresach. Według podania, znaleziono go w ruinach starej świątyni i umieszczono w kościele oo. Bernardynów. W r. 1596 przeniesiono go do kościoła św. Michała; na mocy bulli Benedykta XIV dn. 8. IX. 1756 r. odbył się akt koronacji połączony z wielką uroczystością. W kościele św. Michała obraz przebywa już przeszło 300 lat. Jedynie w latach 1888—1912 znajdował się w kościele pobernardyńskim, ponieważ kościół św. Michała w tym czasie był zamknięty.

Obecnie przystąpiono do restauracji obrazu, którą na koszt Urzędu Konserwatorskiego przeprowadzi profesor Jan Rutkowski z Warszawy.

Pielgrzymki do Kalwarji. — Od początku czerwca do połowy lipca r. b. Kalwarję pod Wilnem zwiedziło przeszło 60.000 pielgrzymów z prowincji. Prócz tego około 29.000 było pielgrzymów z Wilna, którzy procesjonalnie obeszli Drogę Krzyżową.

STOLICA APOSTOLSKA.

„Osservatore Romano" o odznaczeniu prezyd. Francji orderem Chrystusa. — Komentując odznaczeczenie prezydenta Lebrun'a orderem Chrystusa, „Osservatore Romano" przypomina uroczystości zamknięcia Roku Świętego w Lourdes, gdzie imiona Rzymu i Francji, zjednoczone w swem odwiecznem pochodzeniu katolickiem, zespoliły się znów po tylu bolesnych przeciwnościach wśród błogosławieństw chrystjanizmu. W ciągu tych kilku Bogu poświęconych dni naród francuski odczuł głęboko, że manifestacja religijna przybrała konkretne kształty potężnego zjawiska społecznego wymownej uroczystości państwowej.

Również prezydent Lebrun w serdecznych i przykonywujących słowach, zwróconych do Legata papieskiego, podkreślił głębokie przeora-

nie uczuć i żywą, wyraźnie się ujawniającą w tym zbawiennym fakcie harmonję między władzami i obywatelami. Była tam Francja chrześcijańska ze swą wspaniałą tradycją katolicką i narodową, która dowodzi, że wiara chrześcijańska jest nieodłączną towarzyszką kraju św. Ludwika. Dlatego order Chrystusa przynosi zaszczyt narodowi francuskiemu i jego najwyższemu zwierzchnikowi, pierwszemu wśród prezydentów francuskich, który włoży święte insygnja, budzące ufność i moc spełniania czynów, które związały Francuzów ze sprawą Krzyża.

Organ watykański przypomina, że prezydent Lebrun pochodzi z Lotaryngji i że podczas swej całej drogi życiowej od szkoły politechnicznej do prezydentury senatu i do najwyższej godności w państwie był katolikiem praktykującym, zawsze gotowym do wypełniania zadań, powierzonych mu przez Opatrzność.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Ważna placówka gospodarcza. — Grono kapłanów archidiecezji krakowskiej, pamiętając o słowach swego Arcypasterza, Księcia-Metropolity Sapiehy, który w liście do duchowieństwa i wiernych powiedział, że katolicy ponoszą odpowiedzialność za wszystkie dziedziny życia, do których mają przystęp, założyło „Katolicki Blok Spółdzielczy" w Krakowie. Zadanie tej pożytecznej instytucji określone zostało w zatwierdzonym przez odpowiednie władze statucie w ten sposób: „Spółdzielnia ma przedewszystkiem na celu podniesienie gospodarstwa swych członków a w dalszej linji realizowanie zasad społecznych, podanych w encyklikach papieskich". Dążąc do zorganizowania katolików na gruncie gospodarczym, „Blok" za jeden z głównych swych obowiązków uważa usprawnianie katolickich sił państwowo-twórczych przez popieranie katolickich stowarzyszeń młodzieży.

ZAGRANICĄ.

Sigrid Undset na znaczkach pocztowych tureckich. — Z okazji XI międzynarodowego kongresu kobiet, jaki odbył się niedawno w Stambule, rząd turecki puścił w obieg nowe znaczki pocztowe, na których przedstawiona jest pisarka norweska Sygryda Undset.

Jak wiadomo, Sigrid Undset jest laureatką nagrody Nobla. Jest ona konwertytką i wybitnie katolicką pisarką. Szkoda wielka, że dzieła jej nie są znane u nas naszej czytającej publiczności, która czyta często bezwartościowe i szkodliwe książki.

Nowe aresztowania kapłanów polskich w Rosji. — Dowiadujemy się, że władze sowieckie aresztowały ks. Hieronima Cerpento, jedynego już prawie kapłana katolickiego na Syberji, i ks. Adolfa Krzywickiego.

Tęsknota za religją w Rosji sowieckiej. — Wielki, nieukrywany już niepokój z powodu mnożących się z dnia na dzień objawów tęsknoty narodu rosyjskiego za religją okazuje ostatnio moskiewska *Prawda*, umieszczając dłuższy artykuł o osłabłej aktywności propagandy antyreligijnej. Kampanja, którą prowadzi się dziś w fabrykach i kolektywach rolnych jest, zdaniem *Prawdy*, zupełnie niewystarczająca. Prowadzi to do tego, że coraz bardziej rozwija się „wywrotowa podziemna" działalność sekt religijnych. Sekty te są dwóch rodzajów, jedne chrześcijańskie, drugie—zwłasz-

cza w Azji — pogańskie, wszystkie jednak łączy wrogie ustosunkowanie się do systemu sowieckiego i ideologji komunistycznej. Najgroźniejszem zaś w ich działalności jest to, że rozwijają one bardzo silną propagandę wśród młodzieży i odciągają ją od pracy w organizacjach komunistycznych. Liczne przykłady działalności tych sekt nie świadczą wprawdzie, jak chce *Prawda*, o „wywrotowem“ ich nastawieniu lecz o odczuwanej tęsknocie za wiarą. Dla nas atoli ważniejszem jest to, co pisze *Prawda* o objawach zobojętnienia na propagandę bezbożniczą. Opowiada ona, że kierownicy rad fabrycznych uznają propagandę bezbożniczą za zbędną, bo przy jej pomocy nie uda się usunąć pozostałych jeszcze robotników religijnych, że w jakimś „kołchozie“ cały miejscowy oddział partji komunistycznej odmówił wprost urządzania wykładów antyreligijnych, twierdząc, że „niema podstaw do niepokojenia w ten sposób ludności“... *Prawda* wobec tych faktów domaga się stanowczo wzmożenia propagandy bezbożniczej, albowiem „idzie o bardzo ważny odcinek naszej (t. j. komunistycznej) walki o kulturę, o wzbogacenie wiedzy pracowników, o wykorzenienie ze świadomości mas naleciałości kapitalizmu“.

Protest przeciw prześladowaniom religijnym w Sowietach. — Przedstawicele wszystkich wyznań religijnych reprezentowanych w Genewie skierowali ostatnio do członków Ligi Narodów list otwarty, w którym zwraca się uwagę na systematyczne prześladowanie chrześcijaństwa w Sowietach, ściśle odpowiadające ideologji władców dzisiejszej Rosji i oparte na oświadczeniach Stalina i postanowieniach partji komunistycznej w sprawie walki z religją. Fakt ten nie może dla Ligi Narodów pozostawać obojętnym, wyznawcy bowiem wszelkich religji nie mogą zgodzić się na to, by rządy krajów, reprezentowanych w Genewie, spokojnie przyglądały się prześladowaniom w Rosji ludzi wierzących. Liga Narodów winna mieć na uwadze interesy wiary i ma obowiązek uzyskania od swych członków zobowiązania, że na terenach ich działalności głoszenie Ewangelji i swobodne wyznawanie religji będzie zagwarantowane.

Z niedoli kapłanów-męczenników w Rosji sowieckiej. — Przed pięciu laty został aresztowany i zesłany ks. Mikołaj Strusiewicz, proboszcz parafji w Nowym Zawodzie w diecezji żytomierskiej. Po długiej męczeńskiej tułaczce po więzieniach i obozach dla skazańców ks. Strusiewicz przewieziony został obecnie do Archangielska i jest ciężko chory na reumatyzm.

Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes. — Biuro Badań Lekarskich w Lourdes, na którego czele stoi dr. Vilet, odnotowało dwa cudowne uzdrowienia wśród pielgrzymów z Liverpol'u, którzy niedawno przybyli do Lourdes. Pielgrzymi wrócili do ojczyzny w oczekiwaniu stwierdzenia jeszcze jednego cudu: panna Alicja Monaghan z Bootle od siedmiu lat nie mogła opuścić łóżka, cierpiąc na reumatyzm, serce i nerki. Fakt uzdrowienia jej ma być po ponownem zbadaniu urzędowo zarejestrowany w Biurze Lekarskiem w Lourdes w przyszłym roku.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.
DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX Wilno, dnia 10 września 1935 r. Nr. 17

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

ŚWIĘTA KONGREGACJA OBRZĘDÓW.

O układaniu wniosków w sprawie procesu beatyfikacji, w sprawie rozszerzenia, uzyskania Officjum, lub uroczystości jakiegoś świętego.

Ponieważ niejeden Biskup zwracał się do niniejszej Św. Kongregacji z wątpliwościami, a świeżo nawet z zażaleniami w sprawie wniosków, które zabiegający o przeprowadzenie procesu beatyfikacyjnego Sług Bożych powszechnie posyłają do Ordynarjuszów, gotowe już, nieraz nawet drukowane, do podpisu, przeto, aby nie wkradło się jakieś nadużycie i aby usunąć wszelką niepewność, wydaje się tejże Kongregacji słusznem przypomnienie zainteresowanym przepisów kanonicznych o tej sprawie, jako też i o układaniu wniosków o rozszerzenie Mszy i Officjów bądźto na cały Kościół, bądź też na poszczególne diecezje.

§ 1. O wnioskach w sprawie wszczęcia procesu beatyfikacyjnego Sług Bożych.

Kanon 2077 Kodeksu prawa kanonicznego orzeka: „Wnioski, w których osoby zajmujące znaczniejsze stanowiska tak kościelne, jak i świeckie, albo osoby moralne, proszą Ojca św. o wpro-

wadzenie w bieg sprawy beatyfikacji jakiegoś Sługi Bożego, przedkłada się ze skutkiem dodatnim, byleby je napisano dobrowolnie i z własnego przekonania".

Osobami zaś zajmującemi znaczniejsze stanowiska są: Ich Eminencje Najprzew. XX. Kardynałowie, Ich Ekscelencje Najprzew. X. X. Patrjarchowie, Arcybiskupi, Biskupi, Opaci bez diecezji, Naczelni Przełożeni Zakonów i Kongregacyj oraz inni Prałaci tak z kleru świeckiego, jak z zakonnego; Głowy państw albo ministrowie, prezydenci miast albo prowincyj oraz osobistości, piastujące podobne urzędy. Osobami natomiast moralnemi są przedewszystkiem: Konferencje Biskupów, Kapituły lub zrzeszenia kapłanów, Zakony albo Kongregacje religijne płci obojga, Bractwa, pobożne Stowarzyszenia i t. p.; również prawodawcze ciała narodowe, rady administracyjne Prowincyj albo Miast, Uniwersytety, zespoły Adwokatów, Lekarzy i t. d. oraz podobne zacne organizacje.

Wnioski ich „przedkłada się ze skutkiem dodatnim, byleby, mówi Kodeks, napisano je dobrowolnie i z własnego przekonania".

Otóż oświadcza się, że przepisom tym nie zupełnie odpowiada wkradający się zwyczaj, że postulatorzy sami wnioski gotowe już i nieraz wydrukowane rozsyłają na cały świat celem zgromadzenia podpisów, nie dając żadnego wyjaśnienia. Niech zatem postulatorzy jeśli pragną wnioski takie uzyskać, przedłożą życiorys Sługi Bożego umiejętnie przez poważnego autora ułożony albo inne dokumenty sposobne, prosząc uprzejmie Biskupa, albo inne osoby odpowiednie, aby po zapoznaniu się ze sprawą, jeśli zechcą, wnioski własnemi, o ile możności, spisane słowy i własne wyrażające zapatrywania, przesłali Najwyższemu Pasterzowi albo Św. Kongregacji Obrzędów.

§ 2. O wnioskach celem uzyskania Officjum ze Mszą jakiegoś Świętego albo Błogosławionego dla poszczególnej diecezji albo prowincji kościelnej.

W pismach tych, które wysłane być mają do Stolicy Apostolskiej, pamiętać należy na dekret Św. Kongregacji Obrzędów, wydany z aprobatą Leona XIII dnia 13 lipca 1896 roku, który stanowi:

1. „Prośby, wystosowane do nas, odnosić się powinny jedynie do Świętych lub Błogosławionych, zapisanych w Rzymskiem Martyrologjum, albo też oddawna już zażywających czci publicznej, zarządzonej albo zatwierdzonej przez Stolicę św. Zawsze jednakże potrzeba szczegółowego polecenia własnego Biskupa;

który także, gdy zajdzie potrzeba, dołączy zgodę swojej Kapituły katedralnej".

2. „W sprawie innych Świętych i Błogosławionych, lubo doznających już oddawna publicznej czci z własnem Officjum i Mszą, potrzeba aprobaty i zatwierdzenia ich czci przez Kościół wedle ogólnych reguł, zanim nastąpi zezwolenie na Officjum i Mszę".

§ 3. O wnioskach celem rozszerzenia jakiejś uroczystości na cały Kościół.

Przepisy, wyłuszczone w pierwszym i drugim paragrafie, zachować należy również we wnioskach do Ojca św. o rozszerzenie jakiejś uroczystości na cały Kościół.

Niech zatem Najprzewielebniejsi Ordynarjusze, jeśli wypadki wymienione zajdą, dobrowolnie i z własnego przekonania wystąpią, jeśli zechcą, z wnioskami i, jeśli chodzi o uzyskanie Officjum i Mszy, osiągnąwszy zgodę swej Kapituły, prześlą je do Św. Kongregacji Obrzędów.

W Rzymie, z Sekretarjatu Św. Kongregacji Obrzędów dnia 15-go stycznia 1935 r.

(—) *C. Kard. Laurenti,* Prefekt.

(—) *A. Carinci,* Sekretarz.

(*Acta Apost. Sedis,* t. 27, str. 58).

Nawiedzenie Najśw. Sakramentu, przechowywanego w grobie przez dwa dni Wielkiego Tygodnia, zostaje udarowane specjalnemi odpustami.

ŚWIĘTA PENITENCJARJA APOSTOLSKA.

(Sekcja odpustów).

Dekret.

Ojciec święty, Pius XI, rozszerzając specjalne odpusty, związane z czterdziestogodzinnem nabożeństwem, na nawiedzenia Najśw. Sakramentu, przechowywanego w t. z. grobie przez dwa dni Wielkiego Tygodnia, podczas audjencji, udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi, Wielkiemu Penitencjarzowi, w dniu 13 kwietnia b. r., łaskawie zezwolił, by wszyscy wierni obojga płci, którzy ten niewysłowiony Sakrament Eucharystji, w powyższym czasie na pamiątkę jego ustanowienia uroczyście do publicznej adoracji według właściwego obrzędu wystawiony, pobożnie nawiedzą i na podziękowanie za tak wielką łaskę odmówią pięć

razy *Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryo i Chwała Ojcu* i skruszonem sercem jeszcze jeden raz te modlitwy powtórzą w intencji Ojca świętego, zyskiwać mogli *odpust cząstkowy piętnastu lat* toties quoties, oraz *odpust zupełny* pierwszego i drugiego dnia, jeżeli do powyższych warunków dołączą spowiedź i Komunję św.

Niniejszy dekret ważny jest nazawsze, bez wysyłania pism apostolskich w formie breve i bez względu na inne przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie, w siedzibie św. Penitencjarji Apostolskiej, dnia 20 maja 1935 roku.

(—) W. Karol Lauri, Wielki Penitencjarz.
(—) S. Luzio, Regens.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 27, str. 277).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

W sprawie opłat stemplowych od stwierdzenia zgodności metryk lub stwierdzenia własnoręczności podpisów osób, wydających metryki.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 28 sierpnia 1935 r. Nr. R-454/35.

Uzupełniając podane na str. 151 — 153 № 14, „Wiadomości Archidiecezjalnych" z roku bieżącego przepisy, normujące opłaty stemplowe od wyciągów metrycznych, Kurja podaje do wiadomości PPWW. Duchowieństa wyjaśnienie Izby Skarbowej w Wilnie z dn. 22. VIII. 1935 r. N. W. V. 1/16/36/35.

Izba Skarbowa w Wilnie — *Wilno, dn. 22. VIII. 1935 r.*
N. W. V. 1/16/36/35
Na Nr. 1987/L z dn. 6. VIII. 1935 r.

Do Kurji Metropolitalnej Wileńskiej w/m.

W załatwieniu powołanego wyżej pisma Izba Skarbowa wyjaśnia, iż opłacie stemplowej w myśl art. 154 i 158 ustawy o opłatach stemplowych podlegają zaświadczenia, wydawane przez urzędy państwowe. Ponieważ Kurja Metropolitalna nie jest urzędem państwowym, a jest organizacją samorządową, mającą za zadanie sprawy wyznaniowe, stwierdzenie zgodności przez Nią metryki lub stwierdzenie własnoręczności podpisu nie podlega opłacie stemplowej.

(—) O. Kucharski, Naczelnik Wydziału V.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 2 września 1935 r. Nr. S-2727.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński niniejszem poleca PWielebnym Księżom Proboszczom, aby w najbliższą niedzielę po otrzymaniu niniejszego powiadomienia ogłosili z ambon, że tenże Sąd Arcybiskupi wzywa Wacława, syna Walerjana i Apolonji, Siwickiego, z pobytu niewiadomego, a pochodzącego z Wilna, aby w terminie do dnia 1 listopada stawił się w tymże Sądzie w charakterze pozwanego w sprawie separacji z żoną, z Heleną z Michniewiczów Siwicką.

Sąd uprzedza wezwanego, że w razie niestawienia się jego we wskazanym terminie, sprawa będzie zdecydowana i rozpoznana pod jego nieobecność.

Jednocześnie Sąd prosi PWielebnych Księży Proboszczów, aby, o ile wiedzą o miejscu pobytu i zamieszkania Wacława Siwickiego, powiadomili o tem Sąd Arcybiskupi Wileński.

X. St. Czyżewski
Notarjusz

X. L. Chalecki
Oficjał

W sprawie dzieła p. t: „Polska Lotnicza".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 17 VIII. 1935 r. Nr. R. 432/35.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadesłało następujące pismo, które Kurja poleca uwadze PPWW. Duchowieństwa:

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
Warszawa, dnia 12 sierpnia 1935 r. Nr. V-3061/35.

Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojsk.
Min. Spraw Wojsk. p. t. „Polska Lotnicza"

Do Kurji Metropolitalnej w Wilnie.

Ministerstwo komunikuje, iż Główna Księgarnia Wojskowa Ministerstwa Spraw Wojskowych wydała dzieło pod tytułem: „Polska Lotnicza", dotyczące doniosłej roli lotnictwa polskiego dla obrony Państwa.

Z uwagi na cel wydawnictwa, dochód z którego powiększyć ma fundusze L. O. P. P., Ministerstwo uprzejmie prosi o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby mogły się przyczynić do rozpowszechnienia wśród Wielebnego Duchowieństwa wzmiankowa-

nego wydawnictwa ze wszechmiar godnego poparcia ze względu na interes Państwa i całego społeczeństwa.

Dyrektor Departamentu
(—) Fr. Potocki.

Kurja podaje adres Administracji „Polski Lotniczej“: Warszawa, ul. Żórawia 27.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osob. Duchow. zaszły nast. zmiany:

Ks. Józef - Władysław Sarosiek, zwolniony ze stanowiska prob. w Smołwach, przechodzi na emeryturę, 14.VIII. 35, N. O-691/35.

Ks. Stanisław Walukiewicz, nowowyświęcony, na wikarego w Połuszu, 16.VIII. 35, N. O-697/35.

Ks. Czesław Barwicki, nowowyświęcony, na wik. w Naczy, 16.VIII. 35, N. 701/35.

Ks. Władysław Małachowski, nowowyświęcony, na wik. w Komajach, 16.VIII. 35, N. O-702/35.

Ks. Józef Grasewicz, nowowyświęcony, na wik. przy kośc. Serca Jezusowego w Wilnie, 16.VIII. 35, N. O-703/35.

Ks. Paweł Bartoszewicz, nowowyświęcony, na wik. w Niemenczynie, 16.VIII. 35, N. O-705/35.

Ks. Jan Szydłowski, wik. kośc. Serca Jezusowego w Wilnie, na wik. w Widzach, 16.VIII. 35, N. O-706/35.

Ks. Stanisław Bohatkiewicz, nowowyświęcony, na wik. w Krynkach, 16.VIII. 35, N. O-708/35.

Ks. Antoni Szubzda, nowowyświęcony, na wik. w Lacku, 16.VIII. 35, N. O-709/35.

Ks. Stanisław Tarasewicz, nowowyświęcony, na wik. w Olkienikach, 16.VIII. 35, N. O-710/35.

Ks. Antoni Prejser, wik. w Zdzięciole, na wik. w Ostrowcu 16.VIII. 35, N. O-712/35.

Ks. Aleksander Grabowski, nowowyświęcony, na wik. w Zdzięciole, 16.VIII. 35, N. O-713/35.

Ks. Jan Romel, na wik. w Holszanach, 16.VIII. 35, N. O-714/35.

Edward Klejno, nowowyświęcony, na wik. w Odelsku, 16. VIII. 35, N. O-716/35.

Ks. Romuald Zaniewski, nowowyświęeony, na wik. przy Farze Lidzkiej, 16.VIII. 35, N. O-717/35.

Ks. Piotr Toczyłowski, na wik. w Gudohaju, 16.VIII. 35, N. O-718/35.

Ks. Władysław Michalak, nowowyświęcony, na wik. w Krzemienicy, 16.VIII. 35, N. O-720/35.

Ks. Leopold Blum, wik. w Goniądzu, na wik. w Międzyrzeczu, 16.VIII. 35, N. O-722/35.

Ks. Ignacy Montwiłł, prob. w Plusach, na prob. w Oranach, 17.VIII. 35, N. O-726/35.

Ks. Józef Wojczunas, prob. w Oranach, na prob. w Hoduciszkach, 17.VIII. 35, N. O-727/35.

Ks. Edmund Basys, nowowyświęcony, na wik. w Ejszyszkach, 3.IX. 35, N. O-751/35.

Ks. Stanisław Urban, nowowyświęcony, na wik. do Zabłudowa, 3.IX. 35, N. O-752/35.

Ks. Apolinary Zubelewicz, nowowyświęcony, na prefekta do Brasławia, 8.VIII. 35, N. 259/35.

Ks. Bolesław Jaskólski, wik. w Dobrzyniewie, na prefekta w Smorgoniach, 9.VIII. 35, N. 261/35.

Ks. Wojciech Sereda, pref. w Gu-

dohajach, na pref. w Oszmianie, 9.VIII. 35, N. 262/35.

Ks. Michał Sawlewicz, pref. w Sokółce, na pref. w Białymstoku. 10. VII. 35, N. 265.

Ks. Marjan Kalinowski, nowowyświęcony, na pref. w Zelwie, 10.VIII. 35, N. 270/35.

Ks. Józef Alchimowicz, pref. w Wilnie, na pref. w Lidzie, 10.VIII. 35, N. 271/35.

Ks. Witold Nielubowicz-Tukalski, pref. w Lidzie, na pref. w Święcianach.

Ks. Franciszek Bryx, nowowyświęcony, na pref. w Knyszynie, 10. VIII. 35, N. 273/35.

Ks. Franciszek Tyczkowski, pref. w Wilnie, zwolniony ze stanowiska, przechodzi na kapelana wojskowego, 10.VIII. 35, N. 278/35.

Ks. Piotr Rogiński, pref. w Wielucianach, na pref. w Wilnie, 10.VIII. 35, N. 280/35.

Ks. Aleksander Bebko, pref. w Żupranach, na pref. w Grodnie, 10.VIII. 35, N. 284/35.

Ks. Jan Sieklucki, pref. w Grodnie, zwolniony ze stanowiska, przechodzi na emeryturę, 10.VIII. 35, N. 285/35.

Ks. Kazimierz Pukienas, pref. w Rakowie, na pref. w Żupranach, 10.VIII. 35, N. 286/35.

Ks. Roman Mosiewicz, pref. w Wilnie, na pref. w Borodzieniczach, 14.VIII. 35, N. 292/35.

Ks. Henryk Opiatowski, pref. w Borodzieniczach, na pref. do Mior, 14.VIII. 35, N. 293/35.

Ks. Jan Dmochowski, pref. w Miorach, na pref. w Wilnie, 14.VIII. 35, N. 294.

Ks. Adam Baranowski, z Naczy, na pref. w Nowym-Dworze k/Grodna, 16.VIII. 35, N. O-711/35.

Ks. Aleksander-Emil Zonn, adm. w Minojtach, na rekt. w Waszkiewiczach, 2.VIII. 35, N. O-670/35.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

OBECNY STAN SPRAWY REWINDYKACJI KOŚCIOŁÓW, ZABRANYCH PRZEZ RZĄD ROSYJSKI KOŚCIOŁOWI KATOLICKIEMU.

Miesięcznik Diecezjalny Łucki (Nr. 7 za 1935 r. str. 202-205) podaje decyzję p. Wojewody Wołyńskiego z dnia 2. VII. 1935 r. N. BNW/27 w sprawie rewindykacji kościoła w Wyszogródku, diecezji Łuckiej. Decyzję tę podajemy w całości.

WOJEWODA WOŁYŃSKI
Nr. BNW/27
Rewindykacja kościoła
w Wyszogródku

Łuck, dnia 13 lipca 1935 r.

Do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Adolfa Szelążka Ordynarjusza Diecezji Łuckiej w Łucku.

Przy niniejszem mam zaszczyt przesłać Jego Ekscelencji odpis mej decyzji w sprawie rewindykacji kościoła w Wyszogródku do wiadomości.

Ponieważ decyzja ta opatrzona jest rygorem natychmiastowej wykonalności, przeto wskazanem jest, by same czynności rewindykacyjne przeprowadzone zostały jaknajrychlej. Pozwalam sobie zatem prosić Jego Ekscelencję o możliwie rychłe zakomunikowanie mi, komu zostanie zlecone przejęcie kościoła od Starosty powiatowego w Krzemieńcu i podpisanie protokółu.

Wojewoda *(—) H. Józewski.*

Zał. 1.

Odpis

WOJEWODA WOŁYŃSKI
Nr. BNW/27
Rewindykacja kościoła
w Wyszogródku

Łuck, dnia 2 lipca 1935 r.

Do Jego Ekscelencji Arcybiskupa Aleksego Ordynarjusza Diecezji Wołyńskiej w Krzemieńcu.

Na zasadzie art. 3 rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 22 października 1919 r. (Dz. U. Z. C. Z. W. Nr. 25, poz. 256) w sprawie zwrotu duchowieństwu rzymsko-katolickiemu kościołów i kaplic przerobionych na świątynie wyznania prawosławnego i art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341) o postępowaniu administracyjnem, zarządzam przejęcie od duchowieństwa prawosławnego i przekazanie duchowieństwu rzymsko-katolickiemu świątyni prawosławnej w Wyszogródku powiatu krzemienieckiego pod wezwaniem „Św. Aleksandra Newskiego".

Zarazem na podstawie art. 4 powołanego wyżej rozporządzenia Komisarza Generalnego z 22 października 1919 r. zarządzam, by równocześnie z przejęciem omawianej świątyni od duchowieństwa prawosławnego zostały oddane mu wszelkie przedmioty kultu oraz ruchomości, nie będące przynależnością tejże świątyni.

Wykonanie niniejszej decyzji poruczam Panu Staroście powiatowemu w Krzemieńcu, który dokona przejęcia i przekazania świątyni w terminie przez siebie ustalonym i po zakomunikowaniu go władzom duchownym obu zainterosowanych wyznań.

Akt przejęcia i przekazania świątyni ma być stwierdzony protokółem, zaopatrzonym w podpisy Pana Starosty powiatowego w Krzemieńcu, jako wykonującego niniejszą decyzję, oraz upoważnionych przedstawicieli obu wyznań.

Na podstawie art. 87 ust. 4, powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem, ze względu na interes publiczny, nadaję niniejszej decyzji moc natychmiastowej wykonalności.

Od decyzji niniejszej przysługuje prawo wniesienia odwołania w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po jej doręczeniu, do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za pośrednictwem tutejszego Urzędu Wojewódzkiego, co jednak w myśl ustępu poprzedniego nie wstrzymuje jej wykonania.

UZASADNIENIE.

Zgodnie z tezą Sądu Najwyższego z 20. XI. 1933 r. Nr. 207 (w sprawie I. C. 1688/32) art. 3 omawianego rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, wyłącza prawo kościoła rzymsko-katolickiego dochodzenia w drodze sądowej własności pomienionych świątyń, stanowiąc, iż przejęcie ich od duchowieństwa prawosławnego i przekazanie duchowieństwu rzymsko-katolickiemu należy do decyzji władz administracji ogólnej II instancji.

Jak stwierdzają wyniki dochodzeń, znajdujące się w aktach sprawy, świątynia, będąca przedmiotem niniejszej decyzji, została wybudowana w 1760 r. przez Adama Rzyszczewskiego z przeznaczeniem jej do użytku katolickiej ludności w Wyszogródku i okolicy. Ówczesny rzymsko-katolicki ks. biskup Naruszewicz po poświęceniu świątyni przeznaczył ją jako kościół katolicki pod wezwaniem „św. Ducha" na kościół parafjalny dla erygowanej w Wyszogródku parafji katolickiej.

Od tej chwili przez szereg lat, bo aż do 1891 roku kościół pozostawał w posiadaniu władz duchownych rzymsko-katolickich, wykonywujących przez każdoczesnych księży proboszczów w Wyszogródku i służył wyłącznie do użytku ludności katolickiej.

Dopiero w r. 1891 na zarządzenie ówczesnych administracyjnych władz rosyjskich, omawiany kościół odebrany został rzymsko-katolickim władzom duchownym i oddany duchowieństwu prawosławnemu, poczem dokonano w nim zmian i przeróbek potrzebnych do użytku jego już jako cerkwi prawosławnej.

Jak zatem wynika z przedstawionego stanu rzeczy — opartego na wynikach dochodzeń, dokumentach i zeznaniach świadków, przedmiotowa świątynia z woli fundatora i z jego przeznaczeniem wybudowana i oddana została rzymsko-katolickiemu duchowień-

stwu, w posiadaniu jego znajdowała się do r. 1891 i wtedy dopiero skasowaną została przez b. władze rosyjskie jako rzymsko-katolicki kościół parafjalny i oddaną władzom duchownym prawosławnym. Przejęcie jej zatem obecnie od tych władz i przekazanie z powrotem duchowieństwu rzymsko-katolickiemu znajduje uzasadnienie w postanowieniach art. 1, 3 i 4 rozp. Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 22. X. 1919 r. (Dz. U. Z. C. W. Nr. 25, poz. 256).

Ponieważ ludność katolicka Wyszogródka i okolic w promieniu około 15 klm. pozbawioną jest dotychczas własnej świątyni, ludność zaś prawosławna ma do użytku na miejscu drugą swoją świątynię, ktora w chwili obecnej jest odremontowana i do użytku zdatna, a ponadto w najbliższej okolicy istnieje szereg innych jeszcze cerkwi prawosławnych, wreszcie, ponieważ kwestja rewindykacji przedmiotowej świątyni w związku z ogólnem podrażnieniem ludności, które doprowadziło w czasach ostatnich do ostrych wśród niej starć i wrogich sobie wystąpień, ze względu na interesa bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego wymaga jak najszybszego prawnego i faktycznego jej uregulowania, przeto nadanie niniejszej decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności wskazane jest interesem publicznym i znajduje uzasadnienie w art. 87, ust. 4 rozp. Prez. R. P. z 22. III. 1928 r. o postępowaniu administracyjnem.

Wojewoda (—) *H. Józewski.*

P. Wojewoda oparł się więc na art. 3 rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z d. 22 października 1919 r. i na art. 72 rozporządzenia Rzeczypospolitej z d. 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem. Wspomniane rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich upoważniało władze administracyjne II instancji do oddania Kościołowi Katolickiemu tych objektów, które były mu odjęte bezprawnie przez rząd rosyjski na rzecz prawosławja. W pierwszych latach w niektórych wypadkach z tego rozporządzenia skorzystano i dokonano rewindykacyj. Potem rzecz stanęła.

Kiedy Biskupi rz.-katoliccy sprawę rewindykacyj świątyń wprowadzili na drogę sądową, cerkiew prawosławna broniła tezy, że sądy w tych sprawach są niekompetentne, i rzeczywiście obroniła ten punkt widzenia we wszystkich instancjach.

Sąd Najwyższy, uznając orzeczeniem z d. 20 listopada 1933 r. N. 207 (w spr. I. C. 1688/32), że rewindykacje nie należą do

kompetencji sądów, stwierdził jednocześnie, że należą one do władz administracji państwowej i że określone zostały przytoczonem wyżej rozporządzeniem Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z r. 1919, które dotąd zachowuje moc ustawy. P. Wojewoda Józewski skorzystał z przysługującego mu prawa w myśl orzeczenia Sądu Najwyższego i zwrócił kościół prawowitym właścicielom. Nie od sądów więc w obecnem stadjum sprawy rewindykacyjne zależą, lecz od władz administracyjnych.

Dodać należy, iż się zdaje, że orzeczenie Sądu Najwyższego z roku 1933 dotyczy tylko dawnych kościołów łacińskich, a nie b. unickich, a dzisiaj obróconych na cerkwie prawosławne.

S. B.

CHROŃMY KOŚCIOŁY PRZED ŚWIĘTOKRADZTWEM.

Jednym ze smutnych objawów zdziczenia obyczajów doby obecnej są coraz częściej zdarzające się w kościołach naszych świętokradztwa. Łupem świętokradców stają się nietylko ofiary wiernych, składane do skarbonek kościelnych, ale i naczynia święte, nieraz bardzo cenne ze względu nietylko na ich wartość materjalną, ale artystyczną i zabytkową. Czy to robota zwykłych złodziei, czy też jakiejś bezbożniczej organizacji, trudno stwierdzić. Z wielu danych można sądzić, że chodzi tu najczęściej o grabież cennych przedmiotów, ale nieraz i o zniewagę Najśw. Sakramentu. Na to smutne zjawisko nie można patrzeć obojętnie i bezradnie, nie wystarcza zaś przechowywanie naczyń świętych na plebanjach. Technika dzisiejsza rozporządza środkami, utrudniającemi w wysokim stopniu włamanie przez mocno zbudowane żelbetowe kasety i safesy nie tak drogie, ażeby były dla naszych kościołów niedostępne. Oto garść informacyj, które dało mi się zebrać odnośnie do omawianej tu bolączki. Są w Polsce fabryki, które budują żelbetowe kasety rozmaitych wymiarów, stosownie do ich przeznaczenia, nietylko ogniotrwałe, ale i tak mocne, że tylko przy użyciu specjalnie precyzyjnych i kosztownych narzędzi z wielkim trudem rozbić je i to niezawsze się udaje.

Kasety dla kościołów są trojakiego rodzaju.

1-o. Kaseta-skarbona o wymiarach niewielkich 6×9×12 cm., opatrzona na drzwiczkach odpowiednim napisem, do wmurowania w ścianę lub filar kościoła w cenie od 20 zł.

2-o. Kaseta-tabernakulum o wymiarach około 50×40×60 cm., t. j. taka, aby ją można było wstawić do istniejącego już taberna-

kulum drewnianego. Kaseta tego typu jest wyłożona wewnątrz odpowiednią materją jedwabną lub złotogłowiem. Cena od 200 zł.

3-o. Kaseta-skarbczyk dla zakrystji o wymiarach 150×50×60 cm. do przechowania monstrancji, kielichów, puszek ect. Cena od 300 zł.

Wszystkie kościoły należałoby jaknajrychlej zaopatrzyć w tego rodzaju kasety i to w imię nietylko uniknięcia daleko większych strat materjalnych, ale jeszcze bardziej, dla zabezpieczenia Sanctissimum przed zniewagą.

Przy pewnem przystosowaniu kasety te nadadzą się i do kościołów drewnianych. Dla informacji podaję kilka firm, które wyraziły gotowość budowy kaset żelbetowych dla kościołów: S. Zwierzchowski, Warszawa, Warecka 9; I. Krygiel, Warszawa, Senatorska 30; Robbert Bohte, Warszawa, Nowy-Świat 34; „Tortis", Warszawa, Towarowa 33. *X. A. D.*

(*Miesięcznik Pasterski Płocki*, № 8 za 1935 r., str. 382—383).

DO BRACI KAPŁANÓW W POLSCE.

Szanowni i Czcigodni Bracia Kapłani!

W ciągu ostatniego roku pozwoliłem sobie na czyn dość śmiały, a mianowicie zwróciłem się do Was, prosząc o pomoc w tych kryzysowych ciężkich czasach, kiedy to tak trudno o każdy grosz, i kiedy ludzie, gdy chodzi o ofiarę na cel budowy kościoła, tak bardzo niechętnie o tem słyszą. Miałem odwagę prosić jednak o tę pomoc. Zapytacie zapewne, co mnie upoważniło do tak śmiałego czynu. Odpowiem Wam krótko — ciężkie borykanie się z nędzą i gwałtowna potrzeba w tej miejscowości kościoła.

Osada Klesów, gdzie ma się budować ten kościół, jest nowopowstałem osiedlem, do którego przyjechali po chleb ludzie prawie ze wszystkich parafij polskich. Zbiegli się tu ludzie dla zarobku, a przybyło ich tu ze 3.000, i każdy z nich jest parafjaninem innego kościoła. Ta właśnie okoliczność poniekąd zachęciła mnie apelować do Waszej hojności.

Drugą okolicznością, która mnie upoważniła do zwrócenia się do Was, bracia Kapłani, jest jak zaznaczyłem, beznadziejna nędza. Pomocy na budowę kościoła prawie żadnej nie dostałem. Z lasów państwowych wydzierżawiono mi kawałek placu, z którego las usunięto. Jest to kawałek bagna poleskiego, które trzeba było osuszyć, pokopać kanały, nawozić kilkadziesiąt wagonów piasku, by podnieść grunt, i dopiero wtedy można było myśleć o budo-

wie kościoła. Nie możemy tutaj w Klesowie budować bazyliki, którąby podziwiała cała Europa, ale chcemy mieć choćby skromniutki ubogi kościółek.

Pomyślcie, Bracia Kapłani, Wy, którzyście otrzymali w spadku po naszych poprzednikach wspaniałe kościoły, zaopatrzone we wszelkie piękne utensylja kościelne, że ja otrzymałem kawałek placu błotnistego, na którym kazano mi budować kościół i roztoczyć opiekę duchową nad trzema tysiącami dusz, wychodźcami z Waszych parafij. Czyż to nie jest przyczyna upoważniająca do zwrócenia się do Was o pomoc? Wiem o tem dobrze, że każda poczta przynosi Wam przekaz na P. K. O. z prośbą o pomoc na ten lub inny cel. Klesów jednak powinien mieć pierwszeństwo, gdyż jest tu nędza wyjątkowa. Nie prosimy Was o wielkie ofiary, ale tylko o jedną złotówkę na P. K. O. Nr. 81.850. Wysłałem w ciągu roku 8.000 odezw, więc gdy wszyscy Bracia-Kapłani wyślą po jednej złotówce, wystarczy na wybudowanie skromnego kościółka.

Ks. Topolnicki proboszcz klesowski.

Klesów, 18. VI. 1935 r.

Ś. P. KS. ANICET BUTKIEWICZ.

Dnia 27 sierpnia r. b. w Wilnie zmarł po długiej chorobie ś. p. ks. Anicet Butkiewicz, Kanonik Honorowy Kapituły Wileńskiej i proboszcz parafji Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Wilnie.

Ś. p. ks. Anicet Butkiewicz urodził się 13.IV. 1864 r. w Szawlach z ojca Aleksandra i matki Eleonory z Bartoszewiczów. Nauki pobierał najprzód w gimnazjum w Szawlach, następnie w Seminarjum Wileńskiem, do którego wstąpił dn. 15.XI. 1891 r. Święcenia kapłańskie ś. p. ks. Anicet Butkiewicz otrzymał w Wilnie dn. 28.II. 1895 r.

Ś. p. ks. Anicet Butkiewicz zajmował kolejno następujące stanowiska: wikarego przy kośc. po-Bernardyńskim w Wilnie, kapelana i sekretarza biskupiego, kapelana przy kościele św. Bartłomieja w Wilnie, proboszcza w Puniach, wikarego przy kośc. św. Jana w Wilnie, kapelana szpitala okręgowego w Nowej Wilejce, gdzie potem był proboszczem i gdzie dzięki jego zabiegom i pracy powstał kościół i zabudowania kościelne, potem był proboszczem w Parafjanowie, a od r. 1923 aż do swej śmierci był proboszczem parafji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi P. w Wilnie.

W r. 1898 ks. Biskup Zwierowicz mianował ś. p. ks. Aniceta Butkiewicza, Kanonikiem Honorowym Kapituły Wileńskiej.

Jak poprzednio budował kościół w Nowej Wilejce, tak w czasach powojennych wypadło ś. p. ks. Anicetowi Butkiewiczowi zająć się dokończeniem budowy kościoła Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Wilnie. Wiele zdrowia, trudu i zabiegów, szczególnie w czasach powojennych, czasach zubożenia ogólnego, kosztowało ś. p. ks. Aniceta Butkiewicza wykończenie tej świątyni, położonej na jednem z najbiedniejszych przedmieść Wilna.

Zawsze pogodny i uprzejmy w obejściu, ś. p. Anicet Butkiewicz umiał jednać sobie przyjaciół nawet wśród tych, którzy od kościoła i kapłana stronią, a śmierć jego wywołała żal także wśród ludzi innych wyznań. Pogrzeb ś. p. ks. Aniceta Butkiewicza zgromadził liczne duchowieństwo i tłumy wiernych. Pogrzebany został na cmentarzu po-Bernardyńskim w Wilnie.

Requiescat in pace. *X. A. M.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Wizytacje pasterskie.—J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita w sierpniu r. b. podczas VI, VII, VIII, IX i X seryj tegorocznych wizytacyj kanonicznych zwizytował 70 parafij i kościołów.

Poświęcenie kościoła w Ornianach. — W dniu 25 sierpnia r. b. J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita dokonał poświęcenia nowowybudowanego kościoła w Ornianach.

Poświęcenie nagrobka bohaterskiego kapłana.—Dn. 27 sierpnia J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita podczas wizytacji pasterskiej w Słonimie odwiedził grób ś. p. Ks. Dziekana Jana Webera, zamordowanego przez bolszewików w roku 1919 za współdziałanie z wojskiem polskiem i werbowanie ochotników, oraz dokonał poświęcenia pomnika kapłana-patrjoty.

STOLICA APOSTOLSKA.

Nominacja nuncjusza apostolskiego Łotwy i Estonji. — Pełniący obowiązki chargé d'affaires Stolicy Apostolskiej na Litwie ks. prał. Antonio Arata mianowawy został arcybiskupem i nuncjuszem apostolskim na Łotwie i w Estonji.

Nominacja nuncjusza apostolskiego w Czechosłowacji.—Na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Pradze powołany został ksiądz prałat Ksawery Ritter, były radca nuncjatury w Bernie Szwajcarskiem. Jednocześnie ks. prałat Ritter podniesiony został do godności arcybiskupa tytularnego Eginy. Konsekracji nowego arcybiskupa dokonał ksiądz Kardynał Pacelli.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Konieczność celowej obrony przed atakami bezbożnictwa. — W lipcowym-wrześniowym numerze „Przeglądu Powszechnego“ w artykule p. t. „My a bezbożnicy“ ks. Jan Urban T. J. omawia metody, jakiemi bezbożnicy i wolnomyśliciele w Polsce posługują się w walce z religją. Stwierdziwszy istnienie w naszym kraju dwu odmian ateizmu: zamaskowanego, nacjonalistycznego (w rodzaju hitlerowskiego), który nie zdążył się jeszcze rozwinąć ani zorganizować, i ateizmu, jaki szerzy się po świecie pod egidą rosyjskiego komunizmu, autor artykułu uwagi swoje poświęca wyłącznie bezbożnictwu typu bolszewickiego.

Bojową organizacją ateistyczną jest w Polsce „Związek Wolnej Myśli”, mający swą siedzibę w Warszawie, a zorganizowane koła w Poznaniu i w kilku innych miastach. Zależna od niego „Wolność“, spółka z o. o., wydaje czasopisma bezbożnicze: „Wolnomyśliciel Polski“ i „Błyski Wolnomyślicielskie“, Pisma te pod względem nienawiści do reljgji nie ustępują moskiewskiemu „Bezbożnikowi“, a nie przyjęły dotąd tej nazwy, gdyż zawcześnie jeszcze byłoby ryzykować popisywanie się bezbożnictwem w samym tytule pisma. Szczególnie jaskrawe formy przybiera ta nienawiść w odniesieniu do duchowieństwa katolickiego. Ks. Urban daje próbki języka polemik i artykułów wolnomyślicielskich, świadczące o poziomie intelektualnym i moralnym oraz o kulturze polskich ateuszów.

Wolnomyśliciele nasi lubią podawać się za wzory wyższej moralności, a już ze szczególnem zamiłowaniem biorą na siebie rolę pionierów prawdziwej kultury.

Z największą zajadłością bezbożnictwo wolnomyślicieli polskich występuje wtedy, kiedy zwalcza religję jako rzekomą służebnicę i sojuszniczkę kapitalizmu, a „kiedy słyszy o potępieniach nadużyć kapitalizmu przez Kościół, albo o społecznej polityce Kościoła na rzecz klasy robotniczej, dopatruje się w tem tylko chytrego podstępu, którym religja usiłuje zdobyć zaufanie wyzyskiwanych, by ich tem łatwiej rzucić na pastwę wyzyskiwaczom. Stąd wprost wściekłość ogarnia naszych bezbożników, gdy się dowiadują o pracy Kościoła na polu organizacyj zawodowych, a nawet na polu dobroczynności, stąd przedstawienie takiej pracy, jako środka usidlania ludzi przez religję w celu nowego wyzysku”.

Przedstawiwszy cele rodzimego ateizmu wojującego i środki, jakiemi posługują się nasi bezbożnicy w dążeniu do nich, autor stawia pytanie, jaką winna być obrona z naszej strony. Wszelka wymiana myśli z wolnomyślicielami jest bezcelowa, ponieważ *bezbożnicy nie chcą zasadniczych rozmów o religji, o istnieniu Boga i t. d.* Wobec tego, stwierdza autor, — „musimy myśleć tylko o otwieraniu oczu bałamuconym przez nich ludziom, umacniając ich wiarę i ukazując złośliwość, kłamliwość i objektywną nicość przytaczanych przez bezbożniczych pisarzy oskarżeń i argumentów”.

W tym celu autor uważa za konieczne: przystosować w stopniu większym niż dotychczas nauczanie religijne do obecnych potrzeb walki z bezbożnictwem; w nauczaniu tem wystrzegać się wszystkiego, co ateuszom mogłoby dać jakąś podstawę do ośmieszania religji, i troszczyć się o to, by „wogóle religja nasza,

zwłaszcza religja prostego ludu, była pogłębiona i podniesiona na wyższy poziom rozumienia stosunku człowieka do Stwórcy".

„Pozostaje jeszcze pytanie: czy walczyć z propagandą bezbożnictwa drogą represyj prawnych? Jak dotąd, bezbożnicy w Polsce nie mogą narzekać, że katolicy zbyt często uciekają się pod opiekę prawa. Wprawdzie pisma wolnomyślicielskie od czasu do czasu świecą jakąś białą plamą, co dowodzi, iż cenzura państwowa uznaje pewne ich występy za wyraźnie sprzeczne z kodeksem karnym. Ale ile w tem, co zostało wydrukowane przeciwko religji, znalazłoby się jeszcze rzeczy kolidujących z duchem i literą ustawy! Trudno naprz. zrozumieć, jak może uchodzić bezkarnie ośmieszenie wiary w Boga wogóle, traktowanie wierzących, dlatego, że są wierzącymi, jako głupców, ludzi niedorozwiniętych umysłowo, skoro celem odnośnego rozdziału ustawy karnej jest przecież obrona swobodnego wyznawania przekonań religijnych i obywateli je wyznających. Czyż dopuszczalnem jest rzucanie obelg na tylu obywateli, którzy korzystają ze swego prawa być ludźmi religijnymi? A ośmieszanie dogmatów, najdroższych dla religijnego uczucia katolików, jak naprz. dogmatu Eucharystji, co jest jednak na porządku dziennym w prasie wolnomyślicielskiej? Wreszcie szczucie na całą klasę obywateli, jakimi są księża, na zawód przez państwo uznany i szanowany, traktowanie tego zawodu jako świadome oszustwo, zarzucanie mu głównego zepsucia i łotrowstwa czyż nie jest karygodne ze stanowiska dbałości o porządek publiczny i zgodę obywatelską? A szkalowanie i obrzucanie błotem głowy Kościoła, papieża, z którym państwo przecież utrzymuje oficjalne stosunki, narówni z rządami mocarstw politycznych?

„Jeżeli zatem ateuszom w Polsce tyle uchodzi bezkarnie, to zaiste nie mają powodu do narzekania ani na nietolerancję polską, ani na fanatyzm wierzących. Dowodzi to wszystko raczej czegoś przeciwnego, mianowicie, że cenzura, policja i sądownictwo polskie posuwają się do najdalszych granic tolerancji względem bezbożnictwa, że niebezpieczeństwa tej propagandy nie doceniają, a przedstawiciele Kościoła—kler—albo nie są poinformowani o zasięgu i sposobach walki z religją, albo tę walkę sobie zbyt lekceważą. Uważalibyśmy tedy za potrzebne ustanowienie ze strony katolickiej jakiejś specjalnej centrali, którąby pilnie śledziła akcję bezbożniczą i kierowała prawną obroną religji i Kościoła".

Obok wzmożenia prawnej obrony Kościoła i udoskonalenia nauczania religji i apologetyki za najważniejszą broń przeciwko niewierze autor uważa „świętość życia kapłanów, ich bezinteresowność, wreszcie ich poświęcenie w pracy nietylko dla duchowego, ale i materjalnego dobra wierzących".

Zgon ks. Antoniego Czechowicza. — Czasopisma z dn. 5. VIII r.b. doniosły, że zmarł w Warszawie ks. Antoni Czechowicz, który czas pewien pracował w naszej Archidiecezji.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX Wilno, dnia 25 września 1935 r. Nr. 18

Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Odezwa J. E. Ks. Arcybiskupa Salottiego na Dzień Misyjny dnia 20-go października 1935 r.

Świat, obojętnie czy życie się wzmaga czy upada, kroczy naprzód w walce o wysokie ideały, w tłumieniu niepohamowanych żądz niskich uciech, dalej w ofiarnych wysiłkach o rozwiązanie trudnych zagadnień życia i w zwalczaniu namiętności, sprzeciwiających się rozstrzygnięciu tychże zagadnień. Idealizm i materjalizm, głęboka wiara w jednego Boga i rozwydrzona niewiara, wzniosły heroizm i bezwstydny egoizm znachodzą się na przemian w dzisiejszej ludzkości, wzniecając niepokój i troskę o przyszłość.

Cóż przyniesie nam jutro? Czy zwyciężą siły duchowe miłości, prawdy i sprawiedliwości lub też górę wezmą nienawiść, zasadzki błędu i gwałty złych ludzi? W nas uduchowionych i wierzących tkwi głęboka i niewzruszalna ufność w Opatrzność, która ponad otwartemi przepaściami ludzkich zdrad buduje świat nowy, gdzie w śposób cudowny działają wartości ducha, kierując pokolenia na wyżyny moralnego i społecznego bytu. Zawsze powinniśmy myśleć o słowach króla Dawida: „Twoje są bogactwa i twoja jest sława; ty panujesz nad wszytkiemi, w ręce twojej moc i możność; w ręce twojej wielkość i rozkazowanie wszystkich". (Przysł. I. 29, 12).

W obecnych niespokojnych czasach Kościół rzymski spełnia nadal swe powszechne posłannictwo, zwracając się zwłaszcza do tych bezkresnych krain, gdzie misjonarze opowiadają o cudzie

Odkupienia i ofierze Krwi przygotowują triumf Zbawiciela, który jest Drogą, Prawdą i Życiem całego rodzaju ludzkiego. Jest obowiązkiem każdego wierzącego, aby współpracować w dziele zbawienia. Do tego nadaje się szczególnie „Dzień Misyjny“, przypadający w tym roku na 20 października, kiedy to coraz gorliwsze modlitwy i coraz większe ofiary całego świata katolickiego podnietą być mają do podboju ewangelicznego z podziwu godną odwagą i wytrwałością podjętego przez żołnierzy Chrystusowych na najbardziej wysuniętych odcinkach frontu misyjnego.

Bóg tego chce.

Bóg jest Ojcem całej ludzkości. Każdy członek wielkiej rodziny ludzkiej jest jego własnością i nosi Jego podobieństwo. Jego światłość oświeca człowieka, podnosi go i uszlachetnia. Gdzie tylko znajduje się stworzenie rozumne, tam też jest dusza nieśmiertelna, odźwierciadlająca w sobie piękno i mądrość Stwórcy. Niema różnicy pomiędzy stworzeniami ludzkiemi mimo innej barwy, innej rasy, innych zdolności, innego zwyczaju i innej tradycji. Egoizm mógł wznieść barjery dzielące, uchwalić prawa, uwłaczające maluczkim, wymyślić kajdany dla niewolników, stworzyć przesądy, uznające ich za istoty niższe i niezdolne do cywilizacji, lecz w obliczu Boga ci maluczcy, ci niewolnicy, ci odrzuceni mają znaczenie równe zapatrzonym w siebie filozofom i rozmaitym politykom; owszem oni cieszą się względami Boga, który w swej niezrównanej dobroci okazuje większą miłość stworzeniom więcej opuszczonym i więcej oddalonym od prawdy i wiary.

My katolicy uznajemy w tych stworzeniach naszych najdroższych braci i dlatego też jako spadkobiercy odwiecznych prawd oraz jako uczestnicy skarbów Odkupienia, mamy wspomagać te miljony braci, którzy jeszcze pozostają w ciemnościach błędu i występku, by oni także mogli poznać prawdy Boskiego Mistrza, wznieść się w czystą atmosferę dobrych obyczajów, by mogli brać udział w życiu chrześcijańskich narodów, które zasłużyły sobie na godność wyznawców i obrońców wiary chrześcijańskiej.

Kościół tego chce.

Kościół, przez Chrystusa Pana na kamieniu węgielnym zbudowany, zawsze podczas prześladowań niewzruszony, otrzymał rozkaz Boski szerzenia na ziemi Królestwa Bożego i oznajmiania wszystkim stworzeniom posłannictwa ewangelicznego, które za-

wiera w sobie tajemnicę wiekuistego zbawienia dusz oraz moralne i społeczne odrodzenie wszystkich narodów. Kościół, którego widzialną Głową jest Papież, stróż Objawienia, mistrz nieomylny, który nie pozwala się uwieść błędom i ludzkim słabościom, wypełnia wiernie ten rozkaz, wysyłając z Rzymu w ciągu 19-tu wieków swych misjonarzy na wszystkie strony świata, aby wszędzie dobre rozrzucali ziarno i napełniali serca światłem odwiecznych prawd, które są podstawą postępu i konieczną podwaliną cywilizacji. Gdyby można zliczyć te dusze, które od czasu Apostołów zostały zbawione przez gorliwość wysłanników katolicyzmu, otrzymałoby się liczbę, wskazującą na świetny triumf Kościoła Rzymskiego.

Zadanie niesienia prawd Ewangelji stało się dzisiaj jeszcze bardziej poważne. Wśród niemało narodów cywilizowanych liczba urodzeń stale się zmniejsza, a narody dalekich krajów mają znów znaczny przyrost ludności, na co swoją uwagę skierowują co wybitniejsi społecznicy. Ludzie nowi, rodzący się do życia, jakiego będą wyznania? Jeżeli nie będzie się szerzyło światła Ewangelji, znikną te narody. Urodzeni w przesądzie i w błędach, osaczeni przez sekty niekatolickie, żyjąc w atmosferze materjalizmu, zaszczepionego przez ludzi mieniących się przewodnikami myśli nowoczesnych, z trudem uznają w Krzyżu Chrystusowym kotwicę własnego zbawienia. Uprzytomnijmy sobie, że chociaż religja katolicka zajmuje na świecie pierwsze miejsce, to tylko o mało przewyższa (18 na sto) inne wyznania razem wzięte. Zatem daleka jest jeszcze droga do odrobienia, szczególnie na azjatyckim kontynencie, gdzie tyle sił ludzkich przeciwstawia się Kościołowi, który stacza tu bardzo ostre walki, aby dla prawdy religijnej pozyskać dusze miljonów niewiernych.

Trzeba zatem złączyć nasze wysiłki z wysiłkami Kościoła wojującego, aby na owych ziemiach pomnożyła się liczba żołnierzy Chrystusowych i aby postarano się dla nich o niezbędne środki, umożliwiające skuteczny podbój dusz. Podczas gdy Kościół stacza święty bój na całym froncie misyjnym, dla nas byłoby występkiem nie do darowania, gdybyśmy mieli pozostać obojętnymi i bezczynnymi wobec walk, od których zależna jest przyszłość katolicyzmu.

Tego chce ofiara nigdy nie przerwana Misjonarzy.

Czem jest w rzeczywistości życie Misjonarzy, jeżeli nie bezprzestanną ofiarą codziennie okazywanej miłości heroicznej?

Płomień miłości ogarnął Misjonarza w jego pierwszej młodości i oderwał go od ziemi ojczystej, z którą łączyły go niezapomniane wspomnienią, nieodłączne od domowego ogniska, bogatego w najczystsze uczucia, opromienione wzniosłą poezją. Płomień miłości podtrzymywał go, gdy przeprawiał się przez dalekie oceany albo przez rozpadliny gór, gdy stawiał mężnie i radośnie czoło wszelakim trudom, przejęty pragnieniem, aby dla swego ideału żyć albo umierać. Płomień jeszcze silniejszy roznieca jego entuzjazm na terenach misyjnych, gdzie przez zupełne o sobie zapomnienie oddaje usługi dobru duchowemu i materjalnemu ludów tubylczych. W słońca żarem rozpalonej lub burzą miotanej chacie mieszka Misjonarz, aby przed ubogim ołtarzem wypełnić swój kapłański obowiązek; w szkołach gromadzi na długie godziny dzieci, które z niewypowiedzianą cierpliwością naucza pierwszych zasad wiary; w sierocińcach spełnia obowiązki ojca i matki wobec dziatek, które zapewne nigdy nie doznały radości, jaką sprawia widok ojca lub pieszczoty matki; w szpitalach pociesza on chorych, wlewając do ich dusz promienie krzepiącej nadziei; w schroniskach dla trędowatych styka się z śmiertelną zarazą a niebiańskim uśmiechem osładza bóle tylu nieszczęśliwych. Zawsze i wszędzie, dniem i nocą, czy to w dzikich lasach, na szczytach gór lub na wyspach Archipelagu, Misjsnarz spełnia dzieła pięknego miłosierdzia. Świat zaś zmaterjalizowany i samolubny nie zna i niechętnie tylko uznaje ofiary Misjonarza katolickiego. Poświęcenie to tem szczytniejsze, że spełniane w nędzy, w głodzie, w chorobach, w prześladowaniu, w więzieniu, w męczarniach, w niewypowiedzianych cierpieniach, które nieraz opromieniają działanie posłańca Chrystusowego. Takie oddanie się bohaterskich Misjonarzy dobitnie przemawia do serca naszego i zniewala nas do wspomagania tych przeróżnych dzieł miłosierdzia, któremi zdobywa się dusze tylu niewiernych pogan, a które przenikają ich i wzbogacają myślą o Bogu i darami Jego.

Tego wymaga cywilizacja.

Chrześcijaństwo ze swą nauką i swem prawem, zawartem w niezrównanej księdze Ewangelji, uwolniło ludzkość od barbarzyństwa, podniosło z poniżenia moralnego, w jakiem się znajdowała, i wlało w nią ducha nowego, aby wzbijała się po nowych drogach piękna wzwyż, gdzie bezchmurny błękit, gdzie czysta błyszczy miłość, gdzie się rozlega pieśń prorocza podbojów, jaką przyszłe pokolenia powtarzać będą, upojone czarem prawdziwej

cywilizacji. W tem dziele postępu zawarta jest zasługa Kościoła, który krzewi myśl chrześcijańską na wszystkich krańcach świata, odnawia życie rodzinne, podtrzymuje narodowość i wywiera wielki wpływ na życie społeczne. Prawie wszystkie wieki ery chrześcijańskiej zostały przepojone i odświeżone żywotnemi sokami Kościoła. Niema narodu, którego historyczne dzieje postępu cywilizacyjnego nie powstawały w formie ustnego podania lub kronik właśnie w zaciszu naszych Bazylik. Napróżno szukać będziecie narodu ucywilizowanego, któryby nie zawdzięczał swego rozkwitu natchnieniom idei chrześcijańskiej. Potęga i chwała narodów tak Wschodu jako też i Zachodu, Europy czy Ameryki zawsze są związane z wielkością i odwieczną chwałą katolicyzmu.

Słowa te wskazują na wzniosły cel Misjonarza katolickiego, do którego dąży wraz ze swemi chwalebnemi trudami na terenach walk ewangelicznych. On łączy w swej osobie rozmaite urzędy, jak kapłana, nauczyciela, kolonizatora, naczelnika szczepu, założyciela wiosek i miast, apostoła, przekształcającego każdego dzikiego w człowieka, każdego człowieka w chrześcijanina, każdego chrześcijanina w obywatela, każdego obywatela w współpracownika dla dobra społeczności. Misjonarz jest pierwszym cywilizatorem, uszlachetniającym obyczaje tubylców, naucza o obowiązkach i prawach, zażegnywa spory i kłótnie, zachęca do współżycia spokojnego i uczciwego, zaprawia do wspólnoty braterskiej, jest podwaliną zdrowego i rzeczywistego postępu; słowem Misjonarz katolicki jest prawdziwym twórcą cywilizacji.

Jest to wysoki tytuł zasług misjonarskich, domagający się od wszystkich narodów sympatji dla naszych niezmordowanych pionierów; mają oni bowiem w zupełności prawo do tego, aby ich wspomagać w cudownem dziele cywilizacyjnem.

Wymaga tego dobre imię starych narodów chrześcijańskich.

Dzieje opowiadania Ewangelji narodom pogańskim są ściśle złączone z dziejami wielkich narodów chrześcijańskich, dbających w czasach wspaniałego swego rozwoju o uszczęśliwienie pogan przez wysyłanie do nich Misjonarzy, którzy nauczaniem zasad wiary i chrztem w imię Chrystusa dźwigali ich do wysokiego stopnia kultury i cywilizacji. I w ten sposób powstawały historje z pogaństwa nawróconych ludów, w których podkreślano bohaterskie postacie. Było to szlachetnem zadaniem starych narodów,

że dokładali się do cywilizowania barbarzyńskich i dzikich plemion. Poprzez prace zaś, wysiłki i ofiary Misjonarzy, kojarzących swe własne imię z nazwą swej ojczyzny, dochodzono do duchowego i społecznego odrodzenia narodów pierwotnych, którym wraz z nauką Ewangelji uśmiechać się poczęły nowe czasy, przynoszące im z pokojem duszy dobrobyt i pomyślność.

Niechaj się więc odrodzi to starodawne chlubne posłannictwo i niech synowie narodów chrześcijańskich, natchnieni duchem dawnych tradycyj, skutecznie współpracują z Misjonarzami w tych krajach, gdzie dotąd nie postawiono Krzyża Chrystusa Pana albo gdzie się na niego tylko z pewną obawą wskazuje, aby Misjonarze katoliccy w oparciu na tej współpracy tem skuteczniej krzewili bogactwa wiary i dobrodziejstwa kultury. Zasługi, przez starsze narody za pomoc w niesieniu światu pogańskiemu prawd ewangelicznych nabyte, nie są próżną historyczną pochwałą, lecz stały się potężnym bodźcem ku wzmocnieniu współpracy z apostolstwem Kościoła, który przez swoje odważne i heroiczne wojska godnie na rozległych lądach spełnia swe szczytne zadanie.

W tym celu zwraca się do wszystkich „Dzień Misyjny" dnia 20 października. Ażeby on jednak spełnił swój cel trzeba koniecznie, aby w każdym narodzie, w każdem mieście, w każdej wsi, w każdej parafji uruchomiono wszystkie siły i tegoż dnia wszyscy wierzący w Boga zebrali swe myśli około pobudek świętej sprawy misyjnej; przedewszystkiem niechaj podniecają do gorliwej modlitwy i do wydajnych ofiar. Od brzasku dnia aż do zachodu słońca niech dnia tego wzbija się modlitwa do Boga, aby wzmagały się wysiłki i zapał tych sług Ewangelji, którzy daleko od ziemi ojczystej pracują i cierpią dla urzeczywistnienia wielkiego ideału braterstwa ludzkiego; w tymże Dniu niechaj wszyscy wspaniałomyślnie wedle możliwości złożą ofiarę, co jest konieczne do podtrzymania i powiększenia, licznych dzieł misyjnych, a bez których nie podobna podbić świata niewiernego.

Ten podwójny dar — modlitwa i jałmużna — będzie pewnym zadatkiem tych błogosławieństw, jakich Bóg zawsze udziela wszystkim, którzy przyczyniają się choćby małą cegiełką do zbudowania w duszach Królestwa prawdy.

Rzym—Pałac Propagandy 1 sierpnia 1935 — Uroczystość św. Piotra w Okowach.

† Karol Salotti
Arcybiskup tyt. Filippopoli w Tracji
Prezydent Pap. Dz. Rozkrzew. Wiary.

Mons. Fr. Carminati
Sekretarz Generalny Papieskiego
Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Wyjaśnienie w sprawie udzielania ślubów.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 19 IX. 1935 r. Nr. R. 375/35.

Z powodu napływających zapytań, czy w dnie, wymienione w Kan. 441 § 2 Synodu Archidiecezjalnego, probosz może decydować sam, w jakich warunkach można udzielić ślubu, Kurja z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa wyjaśnia, że w takich razach należy aż do wydania nowego zarządzenia trzymać się dotychczasowej praktyki, mianowicie prosić Ordynarjusza o pozwolenie pobłogosławienia związku małżeńskiego, przedstawiając racje.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Wezwanie edykalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 17 września 1935 r. Nr. S/2711.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński w sprawie nieważności małżeństwa Sienkiewicz-Żurawlowa, niniejszem wzywa Annę z Żurawlowych Sienkiewiczową, z pobytu niewiadomą, aby w terminie do 10-go października r. b. stawiła w tutejszym Sądzie dla złożenia zeznań w charakterze pozwanej.

Sąd uprzedza pozwaną, że w razie niestawienia się jej w oznaczonym terminie sprawa będzie rozpatrywana pod jej nieobecność.

Jednocześnie Sąd poleca Wielebnym Księżom Proboszczom, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali w kościele z ambony w najbliższą niedzielę i, o ile w/w Anna z Żurawlowych Sienkiewiczowa zamieszkuje na terenie parafji, powiadomili o jej miejscu zamieszkania tutejszy Sąd.

Wiceoficjał *Ks. L. Żebrowski.*

Notarjusz *Ks. St. Czyżewski.*

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 lipca 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych oraz zaległych składek i opłat na rzecz niektórych publiczno-prawnych instytucyj ubezpieczeń (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 50, poz. 336) zarządzam co następuje:

I. Przepisy wstępne.

§ 1. (1) Rozporządzenie niniejsze dotyczy zaległych należności na rzecz b. kas chorych, b. Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, b. Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie, b. Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków w Królewskiej Hucie (w Chorzowie), b. Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu, b. Bractwa Górniczego w Krakowie oraz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, powstałych z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas do dnia 31 grudnia 1933 r.

(2) Przez zaległe należności rozumie się wykazane w dniu 1 lipca 1935 r. zadłużenie z tytułu składek i opłat ubezpieczeniowych, odsetek zwłoki, kar i grzywien.

(3) Ilekroć w rozporządzeniu niniejszem mówi się o zobowiązaniach z tytułu ubezpieczeń społecznych po dniu 1 stycznia 1934 r., należy rozumieć przez nie należności, pobierane przez ubezpieczalnie społeczne, z wyłączeniem należności Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, pobieranych na podstawie przepisów o ubezpieczeniu inwalidzkiem robotników rolnych.

§ 2. Ulg przewidzianych w rozporządzeniu niniejszem udzielają:

1) właściwie ubezpieczalnie społeczne z urzędu — co do zaległych należności b. kas chorych;
2) Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu — co do zaległych należności z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego robotników rolnych;
3) Zakład Ubezpieczeń Społecznych — co do wszelkich innych zaległych należności, objętych rozporządzeniem niniejszem.

II. Należności b. kas chorych.

§ 3. (1) Umarza się 30 % zaległych należności b. kas chorych. Umorzeniem w pierwszym rzędzie objęte będą odsetki zwłoki, należne po dzień 1 lipca 1935 r.

(2) Po dokonaniu umorzenia ustala się saldo zadłużenia poszczególnych dłużników na dzień 1 lipca 1935 r. W dalszych przepisach przez „saldo" należy rozumieć saldo w myśl przepisu niniejszego.

§ 4. (1) Zapłatę 40 % salda, o którem mowa w § 3 ust. (2), odracza się, z zastrzeżeniami określonemi w § 5 ust. (3) i w § 6, wszystkim dłużnikom do dnia 30 czerwca 1936 r. pod warunkiem, że do dnia 15 lutego 1936 r. uiszczą wszystkie swoje zobowiązania wobec instytucyj ubezpieczeń społecznych z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1935 r., a nadto poczynając od dnia 11 kwietnia 1936 r. nie będą zalegali z opłatą składek z tytułu ubezpieczeń społecznych także za czas od dnia 1 stycznia 1936 r.

(2) Dłużnicy, którzy we właściwym terminie nie uiszczą zobowiązań, określonych w ust. (1), tracą prawo do dalszego odroczenia i obowiązani są bezzwłocznie uiścić całą odroczoną część salda w wysokości 40 %.

(3) Dłużnikom, którzy uczynią zadość warunkom przewidzianym w ust. (1), rozkłada się płatność wymienionej w tym ustępie części salda (40 %) na cztery raty półroczne, z których pierwsza płatna będzie 1 października 1936 r., druga — 1 kwietnia 1937 r., trzecia — 1 października 1937 r., czwarta — 1 kwietnia 1938 r. Nieuiszczenie w terminie wyznaczonym jednej raty powoduje

utratę prawa dalszej ratalnej spłaty i natychmiastową wymagalność raty nieuiszczonej w terminie oraz rat pozostałych.

(4) Ulgi, określone w ust. (1), (2) i (3), stosuje się z zastrzeżeniem, wynikającem z przepisu § 5 ust. (3).

§ 5. (1) Zapłatę pozostałej części salda w wysokości 60% odracza się z tem, że do dnia 15 stycznia 1938 r. może ona ulec umorzeniu na warunkach następujących:

1) dłużnikom, którzy zobowiązania swe wobec instytucyj ubezpieczeń społecznych z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 marca 1935 r. uiszczą przed dniem 1 października 1935 r. — umorzy się 10% salda;
2) dłużnikom, którzy zobowiązania wymienione w pkt. 1), przypadające za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1935 r., uiszczą przed dniem 16 lutego 1936 r. umorzy się 20% salda;
3) dłużnikom, którzy zobowiązania wymienione w pkt. 1), przypadające za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1936 r., uiszczą przed dniem 16 stycznia 1937 r. — umorzy się 15% salda;
4) dłużnikom, którzy zobowiązania wymienione w pkt. 1), przypadające za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1937 r., uiszczą przed dniem 16 stycznia 1938 r. — umorzy się 15% salda.

(2) Wobec dłużników, którzy przed dniem 1 października 1935 r. nie uiścili wszelkich zobowiązań z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 marca 1935 r., umorzenie, przewidziane w pkt. 1) ust. (1), mimo to będzie stosowane, jeżeli dłużnicy ci udowodnią, że wpłaty dokonane przez nich do ubezpieczalni społecznych w czasie od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 30 września 1935 r. co najmniej dorównują w sumie należnościom z tytułu ubezpieczeń społecznych, które przypadały do zapłaty w okresie od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 marca 1935 r.

(3) W razie utraty prawa do umorzenia, przewidzianego w jednym z punktów ust. (1), nieumorzona w myśl odpowiedniego puktu część salda staje się natychmiast wymagalna i ponadto dłużnik traci prawo do ulg, określonych w § 4.

§ 6. Dłużnicy, którzy przestali zatrudniać pracowników albo zamknęli zakład pracy, będą korzystali z umorzeń, przewidzianych w przepisach § 5 ust. (1) i (2), jeżeli we wskazanych tam terminach uiszczą każdorazowo co najmniej 10% salda oraz będą odpowiadali pozostałym warunkom, w przepisach tych określonym. Niedotrzymanie któregokolwiek warunku pociąga za sobą skutki, przewidziane w § 4 ust. (3) zdanie drugie i w § 5 ust. (3).

§ 7. (1) Od zadłużenia na saldzie pobiera się odsetki zwłoki tylko wówczas, gdy zadłużenie stanie się w myśl przepisów rozporządzenia niniejszego natychmiast wymagalne z powodu niedotrzymania przez dłużnika warunków, określonych w rozporządzeniu niniejszem, albo gdy zadłużenie nie zostanie całkowicie spłacone do dnia 1 kwietnia 1938 r.

(2) Tytułem odsetek zwłoki pobiera się od kwot, przypadających do zapłaty, 6% w stosunku rocznym, licząc od dnia 1 lipca 1935 r. do końca miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego spłatę zadłużenia.

§ 8. (1) Prócz ulg, przewidzianych w przepisach poprzedzających, dłużnikom, którzy w okresie do dnia 30 czerwca 1936 r. będą uskuteczniali wpłaty na poczet zaległości objętych saldem, a nie zalegają z opłatą składek ubezpie-

czeniowych, przypadających z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas po dniu 1 stycznia 1934 r., każda wpłata będzie zaliczona w stosunku 200% wpłaty, jeżeli została uskuteczniona w czasie do dnia 31 marca 1936 r., i w stosunku 150% wpłaty, jeżeli została uskuteczniona w czasie od dnia 1 kwietnia do dnia 30 czerwca 1936 r.

(2) Niezależnie od przepisu ust. (1) wszyscy dłużnicy mogą do dnia 31 grudnia 1936 r. spłacić zadłużenie objęte saldem w stosunku 1 = 1,25.

III. Należności pozostałych instytucyj ubezpieczeń społecznych.

§ 9. (1) Spłatę zaległych należności (§ 1) pozostałych instytucyj ubezpieczeń społecznych, wymienionych w § 1, odracza się do dnia 15 lutego 1936 r. z zastrzeżeniem przepisu § 11, oraz obniża się o połowę odsetki zwłoki, należne po dzień 1 lipca 1935 r., co jednak nie dotyczy kwot odsetek już obniżonych do 6% lub 4 1/2% w myśl ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 237).

(2) Celem ustalenia kwoty odsetek zwłoki, należnych po dzień 1 lipca 1935 r., wszelkie wpłaty na poczet zaległych należności, uskutecznione w czasie od dnia 9 kwietnia 1934 r. do dnia 1 lipca 1935 r., zaliczone zostaną na pokrycie odsetek zwłoki dopiero po pokryciu innych zaległych należności.

§ 10. Po upływie terminu odroczenia spłata zaległych należności zostanie rozłożona:

1) w równych ratach na okres 3 lat, licząc od dnia 15 lutego 1936 r., jeżeli dłużnik nie udzieli odpowiedniego zabezpieczenia (§ 14), a uiścił jednak zobowiązania z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1935 r.;
2) na okres do 9 lat, licząc od dnia 15 lutego 1936 r., jeżeli dłużnik udzieli odpowiedniego zabezpieczenia (§ 14).

§ 11. (1) Do sum, od których uiszczenia uzależnione jest zaliczenie pracownikowi okresów ubezpieczenia lub wypłata świadczeń, nie stosuje się ani odroczenia, ani rozłożenia na raty, a odroczenie lub rozłożenie na raty już zastosowane — cofa się. Sumy te stają się natychmiast wymagalne pod rygorami, przewidzianemi dla spłaty składek bieżących.

(2) Sposób wykonania przepisu ust. (1) nie zwalnia pracodawcy od odpowiedzialności, przewidzianej w art. 112 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

§ 12. (1) Dla ustalenia praw do świadczeń rentowych (uprawnienia do świadczeń, wysokość świadczeń) na zasadzie IV księgi Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy z dnia 19 lipca 1911 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. str. 509 i nast.) składki zaległe, ujawnione przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego, uwzględnia się narówni ze składkami zapłaconemi w dniu ich ujawnienia, składki zaś zaległe, ujawnione po tym terminie, uwzględnia się narówni ze składkami, zapłaconemi w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego.

(2) Składki, wymienione w ust. (1), z chwilą wymierzenia na ich podstawie świadczeń rentowych, stają się natychmiast wymagalne pod rygorami, przewidzianemi dla spłaty składek bieżących.

§ 13. (1) Rozłożenie spłaty zaległych należności, objętych rozdziałem niniejszym, nastąpi na wniosek zainteresowanego dłużnika, zgłoszony do dnia

1 stycznia 1936 r. za pośrednictwem właściwej ubezpieczalni społecznej. Na obszarze Górnego Śląska dłużnik zgłasza wniosek bezpośrednio do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Chorzowie.

(2) Czynności związane z udzieleniem zabezpieczenia powinny być dopełnione przed dniem 15 lutego 1936 r.

§ 14. (1) Przez odpowiednie zabezpieczenie należy rozumieć, z uwzględnieniem przepisu ust. (2), pupilarne zabezpieczenie hipoteczne w myśl art. 2 pkt. 2 i art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. o sposobie lokowania funduszów przez osoby prawa publicznegy, fundacje i osoby uiewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucyj, składanych z tytułu obowiązku publicznego (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 141). Dla ustalenia wartości szacunkowej nieruchomości miarodajny jest w zasadzie protokół (zaświadczenie), sporządzony (e) nie wcześniej jak na półtora roku przed zgłoszeniem wniosku (§ 13 ust. (1)), przez biegłych sądowych, urzędy lub banki państwowe, instytucje kredytu długoterminowego, bądź wreszcie przez rzeczoznawców zainteresowanej instytucji ubezpieczeniowej lub rzeczoznawców przez nią wskazanych. Treść wpisu hipotecznego ustala zainteresowana instytucja ubezpieczeń społecznych.

(2) Zainteresowana instytucja ubezpieczeniowa może przyjąć również i inne zabezpieczenie, jeżeli uzna je za odpowiednie.

(3) Koszty zabezpieczenia ponosi dłużnik.

§ 15. (1) Od zaległych należności, objętych rozdziałem niniejszym, pobiera się odsetki zwłoki, począwszy od dnia 1 lipca 1935 r. w następującej wysokości:

1) w razie udzielenia przez dłużnika odpowiedniego zabezpieczenia—$4^1/_2$% w stosunku rocznym;

2) w innych przypadkach — 6% w stosunku rocznym.

(2) Niezależnie od przepisu ust. (1) pkt. 2), właściwa instytucja ubezpieczeń społecznych może dla gospodarstw i przedsiębiorstw rolnych i leśnych zniżyć na wniosek dłużnika wysokość odsetek zwłoki do $4^1/_2$% w stosunku rocznym.

§ 16. Dłużnik nie ma prawa do korzystania z odroczenia, a także z rozłożenia spłaty zaległych należności, bądź też prawo to traci:

1) jeżeli nastąpiła likwidacja zakładu pracy lub jeżeli powstanie uzasadniona obawa, że zakład pracy ulegnie likwidacji przed upływem 6 miesięcy;

2) jeżeli zalega z opłatą wymagalnej raty dłużej niż 3 miesiące.

IV. Przepisy wspólne i przejściowe.

§ 17. Instytucje ubezpieczeń społecznych mogą zezwolić na częściową lub całkowitą spłatę zadłużenia: papierami procentowemi, wymienionemi w art. 249 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem, przez przelew wierzytelności, przeniesienie prawa własności do nieruchomości, przez spłatę towarami, zapomocą wykonania robót lub w inny sposób.

§ 18. Wszystkim zaległym składkom i opłatom, których spłatę unormowano rozporządzeniem niniejszem przysługują do czasu całkowitego ich uiszczenia, przywileje, przyznane składkom i opłatom na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych w postępowaniu egzekucyjnem i upadłościowem.

§ 19. (1) Dotychczasowe układy w sprawie spłaty zaległych należności, objętych rozporządzeniem niniejszem, ulegną zmianie na wniosek zainteresowanego, o tyle, o ile są mniej korzystne dla dłużników.

(2) Wejście w życie rozporządzenia niniejszego samo przez się nie uchyla zobowiązań, wypływających z udzielonych instytucjom ubezpieczeń społecznych przez dłużników weksli, czeków i t. p. oraz nie unieważnia dokonanych na rzecz instytucyj przelewów wierzytelności. Kwoty stąd wpływające będą jednak na wniosek dłużnika przeznaczone na spłatę bieżących zobowiązań.

§ 20. Instytucje ubezpieczeń społecznych mogą odpisywać na straty nieściągalne należności ubezpieczeniowe. Warunki, pod jakiemi odpisywanie zaległości będzie dokonywane, określą instrukcje Ministra Opieki Społecznej.

§ 21. Środki prawne od decyzyj instytucyj ubezpieczeń społecznych w sprawach ulg przewidzianych w rozporządzeniu niniejszem, rozstrzygane będą przez organa właściwe do orzekania w sporach o obowiązek ubezpieczenia i na podstawie obowiązujących te organa przepisów o postępowaniu.

§ 22. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1935 r.

Minister Opieki Społecznej *(—) Jerzy Paciorkowski.*

(Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 26 lipca 1935 r. Nr. 54, poz. 353).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

ZANIEDBANA DZIEDZINA.

Życie współczesne płynie wartkim prądem, każdego dnia nowe sprawy i nowe troski pochłaniają współczesnego człowieka i przesłaniają przed nim niemal całkowicie dzień wczorajszy z jego zagadnieniami i troskami.

To samo widzimy i na polu pracy duszpasterskiej. W ostatnich czasach sprawa Akcji Katolickiej, ruch liturgiczny, organizacje, sprawa szkolnictwa i t. d. zaabsorbowały całkowicie uwagę duszpasterzy i zwróciły ich uwagę i wysiłek na siebie.

Jest jednak jedna dziedzina zaniedbana, której właśnie zaniedbanie mści się, że i Akcja Katolicka, i ruch liturgiczny, i sprawa organizacyj, i praca w szkolnictwie niezawsze się udają, pomimo wielkich wysiłków i najlepszej woli zajmujących się temi sprawami.

Dziedziną tą jest apologetyka, a szczególnie ta popularna, która trzyma rękę na pulsie społeczeństwa i jego poszczególnych grup i śpieszy ze swą pomocą umiejętnie i we właściwym czasie, broniąc tych prawd, które najczęściej są atakowane i które ze strony ludzi wymagają najwięcej ofiar (spowiedź, udział we Mszy świętej, posty i t. p.).

Czyż ta dziedzina nie jest zaniedbana?

Uczą się wprawdzie alumni seminarjów apologetyki, ale czy wiedzy nabytej w seminarjum po wyjściu z niego używają do życia praktycznego? Ileż to książek z tej dziedziny wychodzi z roku na rok? Ile podręczników do kazań apologetycznych ukazuje się? Czy są gdziekolwiek wprowadzone kazania lub wykłady apologetyczne? Jeśli chodzi o kazania, to naogół jakżeż rzadko są głoszone kazania dogmatyczne. Jakże często kazania są bezbarwne właśnie dlatego, że nie posiadają tendencji apologetycznej.

Tymczasem kto zna ludzi współczesnych, ten przyznać musi, że znajomość prawd wiary jest zupełnie niedostateczna nietylko wśród ludu naszego, lecz i wśród inteligencji. Zdarza się bardzo często, że pod wpływem lichej jakiejś broszury ludzie tracą wiarę, choć z przyzwyczajenia wykonują jeszcze łatwiejsze i zewnętrzne praktyki religijne i przyznają się do katolickości.

Cóż dziwnego, że jakoś po parafjach zalążki Akcji Katolickiej i organizacyj katolickich sklecić trudno. Ks. Henryk Bagiński, który wygłosił referat o Akcji Katolickiej na kongregacji xx. Dziekanów w Łomży, odbytej w dn. 3 — 4. VII. r. b., mówi: „Przedewszystkiem o dobrem prowadzeniu stowarzyszeń, ewentualnie oddziałów (Akcji Katolickiej), nie decyduje ilość członków, tylko jakość. Jednostki do głębi dusz religijne, mocno przywiązane do Kościoła i Jego hierarchji, energiczne, zdecydowanie idące po linji katolickiej, będą stanowić pożądaną jakość... W stowarzyszeniach nie może być katolików chwiejnych, niezdecydowanych, lękliwych, tchórzliwych, którzy w potrzebie albo się cofają, albo odnoszą się do sprawy Kościoła połowicznie, albo poprostu pomagają wrogom. Katolik, występujący przeciwko hierarchji Kościoła, to zdrajca, który powinien być wyeliminowany od wszelkich katolickich organizacyj i zrzeszeń". (Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurji Diecezjalnej Nr. 8 za 1935 r. str. 82 — 83) —

Właśnie takich ludzi przekonanych, świadomie i głęboko religijnych mało jest, i dlatego tak trudno prowadzić nieraz Akcję Katolicką i stowarzyszenia katolickie.

Cóż dziwnego, że w szkolnictwie tyle jest wrogów wiary, tyle przeszkód prefekt w swej pracy spotyka; cóż dziwnego, że ruch liturgiczny raczej nowością pociąga, ale głębszego oddźwięku w duszach nie znajduje, bo lex orandi — lex credendi, a właśnie lex credendi jest terra ignota dla bardzo wielu katolików. Dlatego dla nich najpiękniejsze i najgłębsze modlitwy i obrzędy kościelne są niezrozumiałe, serca nie rozgrzewają i do czynu katolickiego nie pobudzają—są książką w mało znanym języku pisaną.

Apologetyki jest zadaniem wykazać człowiekowi, że rozumną jest rzeczą wierzyć, nierozumną—nie wierzyć; że pożyteczną rzeczą jest wierzyć, szkodliwą błąkać się po bezdrożach niewiary; że wiara i jej zagadnienia—tysiąckroć ważniejszą jest rzeczą niż sport, turystyka i inne rzeczy, o których tyle się mów w czasopismach, szkołach, na zebraniach, słowem wszędzie.

To jest zadaniem apologetyki. Wiary dać ona nie może, bo wiara jest dziełem łaski. Ale apologetyka może i ludzi niewierzących wyuczyć szanować Kościół, uznawać jego zbawienną działalność, szanować prawdy głoszone przez Kościół, uznawać ich znaczenie dla życia narodów i społeczeństw, uznawać w Kościele czynnik potężny, kroczący na czele narodów przez wieki, a nie kopciuszka, któremu lada efenerydyczny dygnitarz mógłby dyktować swą wolę lub do swych celów wykorzystywać i z nim się nie liczyć w swych posunięciach. Takiego zeznania u nas niema nawet wśród katolików, którzy słyszą ustawicznie, że bramy piekielne Kościoła nie zwyciężą, lecz nie wiedzą i nie są głęboko przekonani, że prawda przez Chrystusa w Kościele złożona zwycięża, nie sama tylko nadprzyrodzona nad nim opieka jego Założyciela.

Nie byłoby tylu papierowych katolików, ilu teraz mamy, gdyby ta dziedzina nie była od wielu lat u nas zaniedbana.

Gdyby się podniosło uświadomienie religijne społeczeństwa naszego, łatwiej byłoby znaleźć ludzi, którzyby w Akcji Katolickiej i stowarzyszeniach katolickich owocnie pracować potrafili.

Czas wielki, aby na tę zaniedbaną dziedzinę duszpasterze zwrócili uwagę i więcej ją w pracy swej uwzględniali.

B. K.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Tegoroczne wizytacje pasterskie J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity. — J. E. Ks. Arcybiskup w roku bieżącym od 9. V. do 16. IX. z przerwą od 1 do 28. VII. dokonał wizytacji pasterskiej 187 kościołów, w tem 161 parafjalnych i 26 kościołów filjalnych i kaplic. J. E. Ks. Arcybiskup udzielił podczas wizytacyj pasterskich 58.968 osobom Sakramentu bierzmowania. Teren wizytowany obejmował prawie całe województwo Wileńskie, część Białostockiego i część Nowogródzkiego. Ludność z entuzjazmem przyjmowała swego Arcypasterza, wyrażając w ten sposób swe uczucia religijne i przywiązanie do Kościoła.

STOLICA APOSTOLSKA.

Kodyfikacja prawa kanonicznego Kościoła Wschodniego. — W tych dniach Pius XI ustalił nowy skład komisji kardynalskiej do spraw

kodyfikacji prawa kanonicznego Kościoła Wschodniego zalecając jej przystąpienie do redakcji nowego kodeksu. W skład komisji weszli kardynał Sincero, jako przewodniczący, oraz kardynałowie Pacelli, Serafini i Fumasoni Biondi, jako członkowie.

Nowopowołana komisja zastąpi komisję, ustanowioną przez Piusa XI w końcu roku 1920 dla zebrania materjałów przygotowawczych dla kodyfikacji. Komisja tamta, na której czele aż do końca swego życia stał kardynał Pietro Gasparri, a następnie kardynał Sincero, prace swe niedawno ukończyła. Rezultat prac tych w postaci już wydanych 13 tomów i znajdującego się w druku tomu 14-go, w którem znajdą się także wytyczne dla redaktorów nowego kodeksu, świadczy o olbrzymim trudzie komisji.

Przygotowany w ciszy kodeks kanoniczny dla kościoła Wschodniego pod względem doniosłości i znaczenia równoważny będzie ogłoszonemu przez Benedykta XV w r. 1917 kodeksowi kanonicznemu dla Kościoła Zachodniego.

Konsystorz papieski. — W kołach miarodajnych zapewniają, że Ojciec św. zwoła konsystorz w pierwszej połowie nadchodzącego miesiąca października.

Stosunki między Czechosłowacją a Watykanem. — Italo Zingarelli, korespondent turyńskiej „La Stampa“ oraz florenckiej „La Nazione“ odbył świeżo podróż ankietową po Czechosłowacji, której wyniki ogłasza na łamach pomienionych dzienników. Między inn., biorąc za punkt wyjścia ostatni wspaniały kongres katolicki w Pradze, omawia stosunki Czechosłowacji z Watykanem. Stwierdziwszy wielkie znaczenie i doniosłość tego kongresu, który napróżno starał się zaćmić późniejszy zjazd wolnomyślicieli czechosłowackich, publicysta włoski wykazuje, iż Watykan od początku powstania państwa czechosłowackiego zrobił wszystko, by wzajemne stosunki ułatwić i umocnić. Jeśli one weszły na manowce, to oczywiście nie wina w tem Watykanu. Autor przypomina przeszkody, na jakie natknął się pierwszy Nuncjusz w Pradze, Mgr. Marmaggi, a zarazem na pełne godności stanowisko, jakie wtedy zajął. Większe jeszcze trudności miał do zwalczania jego następca Mgr. Ciriaci. Ostatni kongres katolicki był dowodem nietylko siły wewnętrznej katolicyzmu w Czechosłowacji, ale zarazem był zewnętrznem przejawem definitywnego ułożenia się pokojowych stosunków między rządem a Watykanem. Korespondent przewiduje, iż jest możliwem, że Ojciec św. zamianuje przy najbliższej sposobności kardynała czechosłowackiego. Fakt, że granice diecezyj odpowiadają teraz tak, jak tego pragnął rząd praski granicom państwowym, wywołał natomiast na Węgrzech ubolewanie i obawę, że mniejszość węgierska w Słowacji na tem teraz ucierpi. Korespondent uważa jednakże, że warunki kompromisu były uzasadnione i sprawiedliwe.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

O kanonizację bł. Kingi. — Za lat pięć (w r. 1940) minie 250 lat od beatyfikacji Bł. Kingi, a za lat siedem 650 lat od Jej błogosławionej śmierci.

Diecezja tarnowska, gdzie — w Starym Sączu — znajdują się szcząt-

ki błogosławionej Kingi, zachęcona przez J. E. Ks. Biskupa Dra Franciszka Lisowskiego, przygotowuje się bardzo gorliwie do kanonizacji swej Patronki, organizując propagandę kultu błog. Kingi i ofenzywę modlitw o potrzebne cuda.

Świeżo ukazała się aktualna broszurka ks. Jana Pabisa, oratorjanina, p.t. „O kanonizacji bł. Kunegundy“, zasługująca na rozpowszechnienie. Zamówienia kierować do autora: Ks. Pabis — Tarnów — Piłsudskiego 9. Cena 40 gr. przy odbiorze 10 gr. 1 egz. darmo.

Kult Świętych Polskich. — Na ręce JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda zostały przesłane projekty statutów „Związku czcicieli Świętych Polskich“ i poszczególnych placówek tego związku. Projekty te mają być przedstawione na najbliższej konferencji Episkopatu. W ten sposób zaniedbana u nas propaganda kultu Świętych Patronów Polski nowego nabierze życia. Redakcję czasopisma „Cześć Świętych Polskich“ objęła w dniach ostatnich p. Stefanja Ottowa, ceniona literatka, która obecnie przygotowuje także zbiorek poezyj, poświęconych czci Świętych Polskich.

Ks. dr. Antoni Hlond, proboszcz bazyliki N. Serca P. Jezusa w Warszawie, znany na polu muzyki kościelnej, opęacowuje tomik pieśni do Świętych Patronów Polski.

Katolickie Towarzystwo Grzebania Umarłych. — W sierpniu r. b. odbyło się roczne zebranie Katol. Tow. Grzebania Umarłych p. w. św. Józefa, mieszczącego się w lokalu Stow. Robotników Chrześcijańskich (ul. Śniadeckich 5). Sprawozdanie złożył prezes Gajkowski. Widać z niego, że w roku ubiegłym Towarzystwo urządziło 597 pogrzebów z polecenia Opieki Społecznej, 50 pogrzebów zupełnie bezpłatnie, w tem jednego ewangelika i jednego prawosławnego. Towarzystwo liczy 179 członków. Zbożna praca Tow. zasługuje na naśladowanie. Czy i u nas nie wartoby było powołać do życia podobnego stowarzyszenia?

ZAGRANICĄ.

Portugalja państwem chrześcijańskiem. — Poseł portugalski w Watykanie oświadczył na audjencji u Ojca św., że wszystkie reformy ustrojowe, przeprowadzone ostatnio w Portugalji, mają na celu stworzenie z niej państwa chrześcijańskiego w całem tego słowa znaczeniu. Rząd portugalski jest przeświadczony, że uda mu się to osiągnąć przez ścisłe przestrzeganie wskazań Kościoła Katolickiego. By uniknąć przeszkód i tarć wewnętrzynych, rząd lizboński postanowił zawiesić działalność wszystkich stowarzyszeń tajnych a przedewszystkiem masonerji.

Czy pierwsze jaskółki pokojowe z Meksyku? — Dziennik „El Correo de Chihuahua“ donosi z Culiacàn, stolicy stanu Sinaloa, że nowy meksykański minister spraw wewnętrznych, Silvano Barba Gonzales wydał podległym sobie władzom surowy nakaz w sprawie otwarcia pewnych kościołów katolickich. Chodzi tu o te świątynie, które są od dłuższego czasu zamknięte jedynie z polecenia miejscowych gubernatorów bez wiedzy i aprobaty rządu centralnego. Dziennik wyraża przypuszczenie, że jest to pierwszy krok rządu związowego, zmierzający do przywrócenia normalnych stosunów na polu religijnem i że wślad za tem pójdą inne podobne zarządzenia.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX Wilno, dnia 10 października 1935 r. Nr. 19

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Ojciec św. do Episkopatu Polskiego.

(Na ręce J. Em. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego nadeszło pismo J. Em. Kardynała Sekretarza Stanu z dnia 22 czerwca r. b. Nr. 146033).

Pismo, w imieniu całego Polskiego Episkopatu świeżo nadesłane, Ojcu św. sprawiło niezwykłą przyjemność, albowiem tchnie ono należną wielką miłością względem Namiestnika Chrystusowego i wspólną wypróbowaną dusz waszych jednomyślnością, dzięki której oświadczacie, iż zawsze radujecie się radością Następcy św. Piotra i smucicie się Jego bólami.

Niepodobna wyrazić swego zadowolenia, że uroczystości jubileuszowe na pamiątkę Boskiego Odkupienia, jak widać z waszego pisma, miały u was przebieg pomyślny i zbawienne rodziły owoce. Najbardziej jednak jest to pocieszające, że zapewniliście, iż największą jest i będzie troską, iżby wszelkie rozporządzenia Stolicy Świętej, dotyczące pielęgnowania wiary świętej i ogólnej poprawy chrześcijańskiej moralności wedle sił były wykonane, przedewszystkiem zaś wskazówki w sprawie podniesienia chrześcijańskiego nauczania młodzieży. Jak bowiem wiecie z osobistego doświadczenia, niemasz skuteczniejszego środka do wszechstronnego udoskonalenia chrześcijańskiego społeczeństwa nad należyty i mądry kierunek, nadany młodzieży od lat najwcześniejszych; w szczególności zaś postarać się należy, iżby

szkoły, przez młodzież uczęszczane, zdrową nauką się odznaczały.

Wyrażając tedy największe uznanie dla waszych starań, które w tej mierze dotąd tak gorliwie podejmowaliście, Jego Świątobliwość usilnie zachęca nie opuszczać żadnej sposobności i niczego nie zaniechać, iżby zamiary, które zrodziły się w umysłach waszych, gorliwie i skutecznie były wykonane ku pożytkowi wiernych, pieczy waszej powierzonych.

Wobec tego, co było powiedziane, Jego Świątobliwości pozostaje wyrazić wam wielką życzliwość i życzyć Bożej łaskawości darów: co też najchętniej czyni. Jako zaś rękojmię jednego i drugiego, udziela Apostolskiego Błogosławieństwa Tobie i wszystkim Czcigodnym Polskim Pasterzom, oraz ich diecezjanom.

Ja zaś korzystam z nadarzonej sposobności, iżby z największą czcią Twe ręce ucałować i oświadczyć się Waszej Eminencji najniższym i oddanym sługą.

(—) E. Kard. Pacelli.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Konferencja J. E. Arcybiskupa-Metropolity z XX. Dziekanami.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5 października 1935 r. Nr. 526/L.

Do PPWW. Księży Dziekanów Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja powiadamia, iż dnia 12 listopada r. b. w godz. od 9 do 11½ odbędzie się konferencja J. E. X. Arcybiskupa Metropolity z PPWW. XX. Dziekanami.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 7 października 1935 r. Nr. S/2992.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński niniejszem wzywa Jana Obukowicza, z pobytu niewiadomego, aby w terminie do dnia 20 października r. b. stawił się wobec tutejszego Sądu w Wilnie, przy ul. Magdaleny 4, w charakterze pozwanego w sprawie o nieważność swego małżeństwa z Józefą z Szyłkiewiczów Obukowiczową. Sąd uprzedza pozwanego, iż w razie niestawienia się jego w oznaczonym terminie sprawa będzie rozpatrywana pod jego nieobecność.

Sąd poleca Wielebnym Księżom Proboszczom, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali w kościele z ambony w najbliższą

niedzielę i, o ile w/w Jan Obukowicz zamieszkuje na terenie ich parafji, powiadomili o jego dokładnym adresie Sąd.

Sędzia Instruktor *Ks. L. Żebrowski.*

Notarjusz *Ks. St. Czyżewski.*

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI

Wilno, dn. 23. IX. 1935 r., Nr. S/2884.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński niniejszem wzywa Józefa Borowskiego, syna Michała i Marji z Redźków, z pobytu niewiadomego, a w 1933 r. przebywającego w Swisłoczy, powiatu wołkowyskiego, aby się stawił w terminie do dnia 4 listopada r. b. wobec tutejszego Sądu w Wilnie, przy ul. Magdaleny 4, w charakterze pozwanego w sprawie unieważnienia małżeństwa Machwiej-Borowski. Sąd uprzedza pozwanego, iż w razie niestawienia się jego w oznaczonym terminie sprawa będzie prowadzona pod jego nieobecność.

Sąd poleca PWW. Księżom Proboszczom, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali w kościele z ambony w najbliższą niedzielę i, o ile w/w Józef Borowski zamieszkuje na terenie parafji, o miejscu jego pobytu powiadomili Sąd.

X. St. Czyżewski
Notarjusz.

X. L. Chalecki
Oficjał.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchow. zaszły nast. zmiany:

Ks. Adam Wojciechowski, wikary w Olkienikach, na proboszcza w Butrymańcach, 3. IX. 1935 r., Nr. O—754.

Ks. Antoni Aktanarowicz, proboszcz w Tylży, na proboszcza do Smołw, 3. IX. 1935 r., Nr. O — 755.

Ks. Władysław Suszyński, prof. U. S. B. i prefekt Seminarjum Duchownego, na Inspektora Seminarjum Duchownego, 6. IX. 35 r., Nr. O—761/35.

Ks. Marceli Słupiński, administrator w Gajdach, na proboszcza w Gajdach, 18. IX. 35 r., Nr. O—778/35.

Ks. Jan Rudziński, wikary w Lacku, na proboszcza w Tylży, 19. IX. 35 r., Nr. O — 786/35.

Ks. Józef Stefanowicz, na prefekta w Goniądzu, 26. IX. 1935 r., Nr. O — 792/35.

Ks. Justyn Skokowski, administrator w Niemnie, na kapelana SS. Nazaretanek w Grodnie, 28. IX. 35 r., Nr. O — 793/35.

Ks. Józef Zawadzki, na kapelana SS. Urszulanek w Czarnym Borze, 2. X. 35 r., Nr. O — 797/35.

Ks. Kanonik Karol Lubianiec, na rektora kościoła w Plebanji, 2. X. 35 r., Nr. O — 799/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministrów Spraw Wewnętrznych i Opieki Społecznej z dnia 23 maja 1935 r. Przepisy, dotyczące przestrzegania warunków bezpieczeństwa i higjeny przy robotach budowlanych.

(Dz. U. R. P. 1935 r. Nr. 50, poz. 329).

Na podstawie art. 376 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 lipca 1932 r. o wprowadzeniu nazwy „Minister Opieki Społecznej" i „Ministerstwo Opieki Społecznej" (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 597) oraz na podstawie art. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja 1932 r. w sprawie zniesienia urzędu Ministra Robót Publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 479) zarządza się co następuje:

I. Przepisy ogólne.

§ 1. Przepisy rozporządzenia niniejszego mają zastosowanie przy wykonywaniu zarówno przez przedsiębiorców jak i sposobem gospodarczym robót budowlanych, o których mowa w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202).

§ 2. (1) Urządzenia pomocnicze, transportowe i ochronne pazy budowie oraz podnośniki i materjały, używane do tych urządzeń, mają odpowiadać ogólnie uznanym wymaganiom co do ich jakości oraz przepisowym normom wytrzymałości. Stan urządzeń pomocniczych należy perjodycznie — w zależności od ich przeznaczenia i warunków atmosforycznych — sprawdzać za pośrednictwem osób, posiadających kwalifikacje, określone w art. 145 ust. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 350).

(2) Gdy przy budowie mają być używane urządzenia pomocnicze o skomplikowanej konstrukcji, w związku z przewidywanemi znacznemi obciążeniami,— należy na żądanie właściwej władzy budowlanej przedstawić projekt tych urządzeń razem z odpowiedniem obliczeniem statycznem. Przy obliczeniu należy przyjąć obciążenia faktyczne, przewidywane w trakcie roboty. Wszystkie części ruchome podnośnika (np. koła zębate, bębny, wały) należy obliczać z 5-ciokrotną, a łańcuchy i liny — 10-krotną pewnością na wytrzymałość przy największem obciążeniu dla podnośnika.

(3) Do budowy urządzeń pomocniczych może być użyty stary materjał, będący w stanie zdatnym do użytku. Przy obliczeniu statycznem urządzeń ze starych materjałów należy odpowiednio zmniejszyć naprężenie dopuszczalne.

§ 3. (1) Teren, bezpośrednio objęty wykonywaniem robót, należy oddzielić zapomocą ogrodzeń od miejsc, dostępnych dla osób, nie zatrudnionych przy budowie. Ogrodzenia należy wykonywać w sposób, usuwający wszelkie niebezpieczeństwo, mogące powstać wskutek spadania jakichkolwiek przedmiotów. W podobny sposób należy zabezpieczyć przed spadaniem jakichkolwiek przedmiotów miejsca w obrębie budowy, dostępne dla pracowników.

(2) Wszelkie miejsca, niebezpieczne dla sporadycznych nocnych przechodniów (jak doły, wykopy), należy ogradzać na noc barjerami o wysokości, wynoszącej co najmniej 1,25 m.

(3) W razie, gdy wskutek wykonywania robót został skasowany przejazd, przedtem używany, w miejscu byłego przejazdu należy umieścić barjerę i czerwoną tarczę z napisem ostrzegawczym o skasowaniu przejazdu, a na noc zaopatrzyć barjerę w czerwone światło.

§ **4.** (1) Maszynowe urządzenia na miejscu robót budowlanych należy uniedostępnić dla osób, nie stanowiących bezpośredniej obsługi tych urządzeń, zapomocą ogrodzeń, oszalowań, nakryć, dachów ochronnych, osiatkowań i t. p. urządzeń.

(2) Obsługę mechanizmów oraz wykonywanie czynności i robót niebezpiecznych należy powierzać pracownikom obeznanym z odnośnemi mechanizmami, bądź czynnościami. Przytem należy zachować konieczne środki i sposoby zabezpieczenia pracowników od nieszczęśliwych wypadków.

(3) Miejsca magazynowania materjałów, niebezpieczne ze względu na charakter materjałów lub sposób ich magazynowania, należy ogrodzić i zaopatrzyć w odpowiednie urządzenia ostrzegawcze, w celu zamknięcia dostępu do nich osobom, niezatrudnionym bezpośrednio przy magazynowaniu.

(4) Doły do wapna należy ogrodzić.

§ **5.** (1) Miejsca pracy, dojścia i dojazdy do nich oraz urządzenia maszynowe powinny być w czasie wykonywania robót budowlanych dostatecznie oświetlone. Gdy światło dzienne jest niewystarczające, należy zaprowadzić oświetlenie sztuczne.

(2) W razie stosowania oświetlenia elektrycznego należy dodatkowo zaopatrzyć miejsca budowy w zastępcze środki oświetleniowe.

§ **6.** W razie wykonywania robót budowlanych w czasie mrozu i gołoledzi, wszystkie przejścia, dojścia, kładki, stopnie, pomosty i wogóle miejsca, służące za połączenia komunikacyjne lub na których wykonywane są roboty, powinny być posypywane piaskiem lub innym materjałem, zabezpieczającym od poślizgnięcia się.

II. Urządzenia pomocnicze przy prowadzeniu robót budowlanych. Ogólne przepisy o rusztowaniach, drabinach i dachach ochronnych.

§ **7.** (1) Rusztowania stojakowe i drabinowe należy okresowo badać dla stwierdzenia ich wytrzymałości. Okresy badań należy uzależnić od rodzaju konstrukcji rusztowań oraz od rodzaju konstrukcji rusztowań oraz od intensywności ich użytkowania i obciążenia. Niezależnie od powyższego badać należy rusztowania po każdej dłuższej przerwie w robotach, po każdej burzy, większej ulewie lub opadach śnieżnych. Umocowania rusztowań wiszących, same rusztowania wiszące i rusztowania na wysuwnicach należy badać codziennie przed przystąpieniem do robót. Zauważone usterki we wszystkich wyżej wymienionych rusztowaniach należy usunąć natychmiast, przed przystąpieniem do robót.

(2) Rusztowania należy utrzymywać w czystości. Gruz i śmiecie należy stale usuwać z rusztowań, a śnieg — nawet wtedy, gdy roboty nie są prowadzone.

(3) Zabrania się nagromadzania i pozostawiania na rusztowaniach na noc dni świąteczne i dłuższe przerwy w robotach, materjałów lub przyrządów.

(4) Zabrania się używania jako materjału do budowy rusztowań drzewa nieokorowanego oraz desek zrzynkowych (oblader).

(5) W czasie bndowy lub rozbiórki rusztowań wstęp na miejsce tych robót zabroniony jest osobom, niezatrudnionym przy nich.

(6) Zrzucanie materjału przy rozbiórce rusztowań jest zabronione.

§ 8. (1) Gdy przy wykonywaniu robót zewnętrznych, przy których są używane ciężkie materjały, jak np. ciosy, lub robót zewnętrznych przy budynkach o wysokości, przekraczającej 7 m, konieczne jest użycie rusztowania, — wymagane jest urządzenie rusztowania stojakowego. Przymocowanie rusztowania do budynków należy uskuteczniać zapomocą odpowiedniego zakotwienia; zakotwienie do niepewnie osadzonych części budynku, jak np. piorunochronów, rur spustowych, okien i t. p. jest zabronione.

(2) Gdy postawienie rusztowania stojakowego do wykonywania robót, o których mowa w ustępie poprzedzającym, jest technicznie utrudnione lub też wymaga znacznych kosztów, niewspółmiernych z wartością wykonywania robót, wówczas można użyć innego systemu rusztowania za zgodą władzy budowlanej, która może żądać uzasadnienia racjonalności wybranego systemu z punktu widzenia bezpieczeństwa oraz sporządzenia i przedstawienia specjalnego projektu rusztowania wraz z obliczeniem statycznem.

(3) Gdy wysokość budynku nie przekracza 7 m. i do budowy nie są używane ciężkie materjały, wówczas do robót zewnętrznych można używać poza stojakowemi rusztowania innych systemów, jak: rusztowania na kozłach, rusztowania wystrzałowe i inne.

§ 9. (1) Zabrania się używać beczek, skrzyń, stosów, cegieł i tym podobnych przedmiotów, zamiast rusztowań lub w charakterze podpór dla rusztowań, jak np. dla podwyższania poziomu pomostu.

(2) Używanie więcej niż jednego rzędu kobyłek na pokładach rusztowaniowych jest zabronione.

(3) Deski pomostowe na rusztowaniach należy ułożyć dwiema warstwami szczelnie przy sobie i należycie umocować, w celu zapobieżenia ich kołysaniu i przeważaniu się. Wystające gwoździe należy usunąć.

Rusztowania stojakowe.

§ 10. (1) Stojaki należy posadowić w ten sposób, aby pod działaniem obciążenia nie mogły się przesunąć w kierunku pionowym.

(2) Przy wpuszczaniu stojaków w ziemię, najmniejsza głębokość wpustu powinna wynosić 0.80 m.

(3) Jeżeli pomiędzy stojakami istnieje przejazd, stojaki należy odpowiednio zabezpieczyć przed możliwemi uderzeniami pojazdów.

(4) Odstęp stojaków od murów nie może przewyższać 2,50 m.

(5) Przedłużenie stojaków przez połączenie dwóch słupów należy dokonywać zgodnie z normami Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

§ 11. (1) Grubość stojaków i odległość pomiędzy niemi należy dostosować do rodzaju wykonywanych robót oraz do przewidywanego obciążenia rusztowania.

(2) W przypadkach, gdy wysokość rusztowania stojakowego przekracza 22 m, lub gdy przewiduje się znaczniejsze obciążenie rusztowania, władza budowlana może zarządać, aby konstrukcja rusztowania była uzasadniona zapomocą obliczenia statycznego, w którem należy przyjąć parcie wiatru jako równe 120 kgm/m² i działające w obydwóch kierunkach rusztowania. Ponadto

władza budowlanna może w razie potrzeby żądać skonstruowania poszczególnych węgłów zapomocą prawidłowego zaciosu ciesielskiego, przy użyciu śrub stężających o średnicy nie mniejszej niż 15 mm. Średnica śrub przy stosowaniu okrąglaków powinna wynosić co najmniej 22 mm. W razie, gdy rusztowanie jest narażone na większe wstrząsy, śruby należy stale sprawdzać i należycie dokręcać.

(3) Wymiary poprzeczne stojaków nie mogą być mniejsze niż 0.12×0.12 m. przy drzewie kantowem i 0.15 m w cieńszym końcu przy drzewie okrągłem.

§ **12.** (1) Podłużnice (rygi) mają być przymocowane do stojaków. Sztukowanie podłużnic dopuszcza się tylko na stojakach.

(2) W razie gdy, przymocowanie podłużnicy jest dokonane nie zapomocą prawidłowego zaciosu ciesielskiego, lecz sposobem prowizorycznym zapomocą gwoździ, klamer i t. p., wówczas pod podłużnicą w charakterze jej podpory na stojakach powinna znajdować się poprzeczka tychże poprzecznych wymiarów i w tenże sposób przymocowana co i podłużnica.

(3) Wzbronione jest używanie podłużnic, działających wspornikowo.

§ **13.** (1) Przekroje i rozstawienie leżni (maculców) mają odpowiadać obciążeniu pomostów.

(2) Leżnie (maculce) należy pewnie ułożyć na podłużnicach, lub na oporach, i w ten sposób umocować, by nie mogły się przesunąć, wyciągnąć i skręcić.

(3) W razie wpuszczenia leżni (maculców) w mur, głębokość wpustu nie może być mniejsza niż pół długości cegły.

(4) Opieranie leżni (maculców) na wystających nienośnych częściach budynku jest wzbronione.

§ **14.** (1) Każdy pokład rusztowania należy przykryć deskami aż do wewnętrznych stojaków, bądź aż do muru. Odległość ostatniej deski od muru nie może być większa niż 0.05 m.

(2) Deski pomostowe mają opierać się najmniej na 3 leżniach (maculcach).

(3) Sztukowanie desek pomostowych może być uskutecznione tylko na leżniach. Przy sztukowaniu na zakład długość zakładu ma wynosić co najmniej 0.20 m.

(4) Grubość desek pomostowych ma być dostosowana do obciążenia i nie może wynosić mniej niż 32 mm.

(5) Deski pomostowe należy ułożyć tak szczelnie, ażeby niemożliwe było spadanie jakichkolwiek przedmiotów na pomost leżący poniżej.

(6) Pomost, znajdujący się powyżej 2 m. ponad terenem, należy zaopatrzyć od dołu w deskę krawędziową i w poręcz, umocowaną na wysokości 1 m. nad pomostem, licząc od poziomu pokładu do wierzchu poręczy.

§ **15.** (1) Rusztowanie stojakowe należy usztywnić zapomocą krzyżulców przynajmniej w końcowych przedziałach rusztowania.

(2) Krzyżulce należy przymocować bezpośrednio do stojaków.

(3) Na krzyżulce można używać deski półczyste (zrzyny). Krzyżulce należy przymocować co najmniej 2 gwoździami z obydwóch końców. Długość gwoździ ma się równać co najmniej $2^1/_2$ grubości deski w miejscu przytwierdzenia.

§ **16.** (1) Przy wznoszeniu nowych budynków zapomocą rusztowań zewnętrznych rusztowania stojakowe należy pozostawić aż do ukończenia robót przy konstrukcji i wykończeniu dachów.

(2) Najwyższy pomost należy umieścić nie niżej niż o 1.60 m. poniżej grzymsu wieńczącego, szczelnie zasłać deskami pomostowemi i niezależnie od poręczy, o której mowa w § 14 ust. (6), zaopatrzyć w poręcz, wystającą przynajmniej na 0.60 m. ponad rynę dachową.

§ **17.** (1) Pochyłość schodni nie może być większa od 1 : 2.

(2) Płaszczyznę schodni należy wyłożyć przymocowanemi listwami poprzecznemi w odstępach co najwyżej 0.40 m.

(3) Schodnie należy urządzić i utrzymywać w sposób, zabezpieczający korzystających z nich od poślizgnięcia się.

(4) Schodnie należy przytwierdzić do leżni i usztywnić w sposób, zapobiegający ich kołysaniu się.

(5) Grubość desek należy zastosować do obciążenia; w każdym razie zabronione jest używanie na pomost schodni desek cieńszych niż 38 mm.

Rusztowania drabinowe.

§ **18.** (1) Zwykle rusztowania drabinowe mogą być używane do robót, wymagających małej ilości materjałów (tynkowanie, mniejsze naprawy, malowanie i t. p.).

(2) Drabiny należy ustawić w ten sposób, ażeby było niemożliwe pionowe przesunięcie się obydwóch nóg, a tem bardziej wzajemne przesunięcie się jednej nogi względem drugiej.

(3) Odstęp pomiędzy drabinami nie może być większy, niż 2 m. Drabinowe rusztowanie z pojedyńczych drabin można wykonywać tylko do wysokości 16 m. Przy większych wysokościach należy od dołu stosować 2 drabiny obok stojące.

(4) Przy przedłużeniu drabiny zapomocą drugiej drabiny długość styku drabin powinna wynośić co najmniej 1.80 m. Połączenia należy dokonać zapomocą podwójnych klamer żelaznych, a ponadto żelaznych chomont (strzemion).

(5) Drabiny należy pewnie przymocować do budynku zapomocą drutu o średnicy, wynoszącej najmniej 2 mm, przez czterokrotne okręcenie dookoła haków o długości 0.20 m, wbitych najmniej na 0.15 m. w mur. Przymocowanie drabin do muru w inny sposób jest dopuszczalne, o ile sposób taki daje dostateczną gwarancję bezpieczeństwa.

(6) W celu zapobieżenia bocznym przesunięciom się drabin należy rusztowania umocnić zapomocą krzyżulców. Krzyżulce należy umieszczać co najmniej co 2 kondygnacje i przybijać gwoździami lub przyśrubowywać do stojaków drabin.

(7) Grubość desek pokładowych ma wynosić 50 mm. Deski mogą być sztukowane tylko na szczeblach drabin z tem, że jedna deska musi zachodzić na drugą co najmniej na 0.20 m. Zabrania się zamiast szczebli przybijać łaty.

(8) Na międzypokładach, na których się odbywa praca, należy na wysokości 0.90 m. od pokładu przybić gwoździami o długości 70 mm. poręcze z desek o przekroju, wynoszącym co najmniej 32 × 150 mm. Zamiast przybicia gwoździami dopuszcza się umocowanie poręczy do drabin zapomocą ścisłego czterokrotnego krzyżowego okręcenia drutem o grubości 4 mm. lub zakładania na specjalnie przygotowane na drabinach łączniki.

Rusztowania wysuwane.

§ **19.** (1) Na wysuwnice rusztowań należy używać kantówek o wymiarach, wynoszących co najmniej 0.14 × 0.14 m. Wysuwnice mają być nachylone

ze spadkiem 1% w kierunku muru i nie mogą być wysunięte poza lice zewnętrzne muru więcej niż o 0.15 m. Wysuwnice muszą przechodzić przez mur lub otwory do wewnątrz budynku i wystawać poza lice wewnętrzne muru co najmniej na 2 m. Końce wysuwnic wewnątrz budynku należy zamocować do stropów. Pokłady, poręcze i dolne deski krawężnikowe mają odpowiadać warunkom, przepisanym wyżej w § 14 dla rusztowań stojakowych.

(2) Odstąpić od powyższych wymiarów można jedynie po uzyskaniu zatwierdzenia przez właściwą władzę budowlaną specjalnego projektu z obliczeniem statycznem.

Rusztowania na kozłach.

§ **20.** (1) Kozły mają być mocno zbudowane i usztywnione. Kozły należy ustawiać na wytrzymałym pokładzie. Zabrania się ustawiania kozłów na luźnych pokładach z belek i t. p. niepewnych podstawach.

(2) Przy użyciu kozłów, wyższych niż 2 m., nogi należy związać krzyżowo deskami lub łatami.

(3) Na rusztowaniu na kozłach dopuszcza się ustawienie tylko jeszcze jednego rusztowania na kozłach.

(4) Pomost rusztowania na kozłach należy szczelnie ułożyć z desek; deski należy zaścielać podwójnie na zakład dla robót murarskich i pojedyńczo— dla robót tynkarskich.

Rusztowania wiszące.

§ **21.** (1) Rusztowania wiszące mogą być stosowane tylko do robót, wymagających małej ilości materjałów.

(2) Wysuwnice, przeznaczone do zawieszania rusztowania wiszącego, należy odpowiednio umocować w stopach lub wiązaniach dachowych i zabezpieczyć przeciw przesunięciu, przechyleniu i przeważeniu się. Długość wysuwnic wewnątrz budynku ma przewyższać co najmniej dwukrotnie zewnętrzną ich część. Zabrania się umocowania wysuwnic w murze tylko zapomocą zaklinowania. Na wysuwnice należy używać żelazo o profilach dwuteowych, albo drzewo kantowe o wymiarach, wynoszących co najmniej 0.14 × 0.16 m., lub wreszcie drzewo okrągłe o średnicy, wynoszącej co najmniej 0.15 m. Największy rozstaw wysuwnic może wynosić co najwyżej 2,50 m.

(3) Dla podwieszania pomostów na wysuwnicach należy używać odpowiednio umocowane i odpowiedniej wytrzymałości wielokrążki z należycie dostosowanemi linami stalowemi lub konopnemi.

(4) Do podwieszania pomostów zabrania się używania lin konopnych o grubości mniejszej, niż 38 mm. Liny mają być zupełnie zdrowe; zabronione jest używanie liny konopnej, gdy chociaż jeden skręt jest uszkodzony.

(5) Haki lin mają być tak połączone ze strzemionami, aby wysunięcie się ich ze strzemion było umożliwione. Połączenie lin z hakami i strzemionami powinno być pewne, np. uskutecznione przez wplecenie wolnych końców liny, a nie przez obwiązanie sznurkiem.

(6) Pomosty rusztowań mają być, o ile to jest możliwe, poziome. Pomosty należy szczelnie zasłać, a boki zabezpieczyć poręczą lub siatką. Szerokość pomostów ma wynosić co najmniej 0.50 m.

(7) Łączenie 2 rusztowań wiszących zapomocą t. zw. mostku i używanie drabin i kozłów na tych rusztowaniach jest zabronione.

(8) Przeciwko wahaniom rusztowania należy zastosować środki zabezpieczające.

(9) Do umocowania rusztowania należy używać haków nośnych normalnych, zginanych na gorąco i obliczonych na dane obciążenie.

(10) Pracowników zatrudnionych przy ustawianiu i rozbieraniu rusztowania należy zabezpieczyć liną, z wyjątkiem przypadków, gdy jest to niemożliwe ze względu na warunki miejscowe.

(11) Przy każdej dłuższej przerwie w robotach, np. na noc, należy rusztowania wiszące umocować na wysokości większej niż 2 m. nad terenem i wszystkie liny i drabiny podnieść, jeżeli osoby, niezatrudnione przy budowie, mają dostęp do miejsca pracy.

(12) Rusztowania przed każdorazowem zastosowaniem muszą być zbadane na ich pewność.

(13) Do robót na rusztowaniach wiszących mogą być używani tylko pracownicy wykwalifikowani, którzy są dobrze obeznani z pracą i użyciem tego rodzaju rusztowań. Zmianę położenia rusztowania należy uskuteczniać zawsze przy pomocy co najmniej 4 pracowników, licząc po 2 pracowników do obsługi każdej z lin.

Inne rusztowania.

§ **22.** Używanie rusztowań o typie, nieprzewidzianym w rozporządzeniu niniejszem, dopuszcza się, gdy według uznania właściwej władzy budowlanej rusztowania te dają gwarancję bezpieczeństwa.

Dachy ochronne.

§ **23.** (1) Przy użyciu rusztowań zewnętrznych bezpośrednio przy drogach komunikacyjnych, należy od strony drogi wykonać dach ochronny ze spadkiem pod kątem 45^0 do wewnątrz.

(2) Stosownie do rozmiarów i charakteru robót budowlanych dachy ochronne mogą stanowić oddzielną konstrukcję lub też mogą być wykonane na kroksztynach, odpowiednio przytwierdzonych do stojaków lub drabin. Grubość desek oszalowania ma wynosić co najmniej 24 mm.

(3) Używanie dachów ochronnych jako rusztowań lub na skład materjałów jest zabronione.

Podnoszenie i opuszczanie ciężarów.

§ **24.** (1) Każdy podnośnik należy zaopatrzyć na widocznem miejscu w czytelny napis, określający największe dopuszczalne obciążenie. Przy dźwigach i żórawiach obok powyższego napisu należy podać nazwę wytwórni i rok wykonania. Dźwigi ponadto należy zaopatrzyć w napis, wskazujący, czy przewóz ludzi na tych dźwigach jest lub nie jest dopuszczalny.

(2) Podnośnik należy przymocować do rusztowania w ten sposób, aby przy podnoszeniu i opuszczaniu ciężarów pracownikom, zatrudnionym przy podnoszeniu, nie groziło niebezpieczeństwo.

(3) Mechanizmy, służące do podnoszenia ciężarów, należy ustawić w takiej odległości od podnoszonego ciężaru, aby w razie zerwania się ciężar nie mógł spaść na zatrudnionych przy podnośniku pracowników.

(4) Zabrania się przeciążenia podnośników, dźwigów i żórawi ponad dopuszczalną normę.

§ **25.** (1) Podnośniki, z wyjątkiem krążków i wielokrążków, mają być zaopatrzone w hamulce ręczne albo samoczynne. Dostęp do hamulca ma być niekrępujący i nienarażający pracownika na skaleczenie obracającemi się częściami podnośnika.

(2) Podnośniki korbowe mają posiadać korby wolne, to znaczy pozostające w stanie nieruchomym przy opuszczaniu ciężaru, a ponadto zapadkę i koło zapadkowe.

(3) Koła cierne, zębate i pędne w miejscach grożących niebezpieczeństwem należy zabezpieczyć zapomocą osłon.

(4) Podnośniki elektryczne, albo poruszane za pośrednictwem pędni (transmisyjne) mają posiadać samoczynne wyłączniki, zatrzymujące je w skrajnych punktach zasięgu.

(5) Przyrządy do zmiany szybkości podnoszenia i opuszczania ciężarów mają być zbudowane w sposób, zabezpieczający od przypadkowych zmian szybkości.

(6) Czyszczenie i smarowanie podnośników podczas ich ruchu jest zabronione.

§ **26.** Używane przy budowie podnośniki mają znajdować się pod stałym nadzorem fachowym. Co 2 tygodnie należy poddawać oględzinom wszystkie części podnośnika pod względem zdatności do użytku oraz zużycia części. Niezdatne części należy naprawić lub zastąpić nowemi.

§ **27.** (1) Podnoszone materjały należy na haku podnośnika zawieszać tak, aby nie mogło nastąpić znaczniejsze przesunięcie się punktu zawieszenia lub ześlizgnięcia się zawieszonego ciężaru z haka.

(2) Naczynia do podnoszenia mas sypkich mają być tak napełnione, aby nie mogło następować wysypywanie się materjałów podczas podnoszenia.

(3) Pod liny i łańcuchy do wiązania i wieszania materjałów należy dawać podkładki (np. klocki lub szmaty), celem przeciwdziałania uszkodzeniu lin i łańcuchów podczas podnoszenia.

(4) Ustawienie i obsługę podnośników należy powierzać pracownikom, dobrze obeznanym z tego rodzaju maszynami.

(5) Wszystkie niebezpieczne miejsca w obrębie działania podnośników ręcznych lub maszynowych należy ogrodzić. Dostęp do nich jest dozwolony tylko osobom przy nich zatrudnionym. O powyższem należy podać do wiadomości zapomocą odpowiedniego napisu, umieszczonego na widocznem miejscu.

(6) Przebywanie i przechodzenie pod zawieszonym ciężarem jest wzbronione.

Przenoszenie i składanie materjałów.

§ **28.** (1) Przy podawaniu ręcznem materjałów z poziomu niższego na poziom wyżej położony, zabronione jest ustawianie pracowników jednego nad drugim w jednej linji pionowej.

(2) Materjały budowlane i narzędzia należy składać na placu budowy w ten sposób, aby nie powodowały niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia ludzkiego przez możliwość wywracania lub staczania się.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Roboty dachowe.

§ **32.** (1) Przy robotach dachowych należy używać rusztowań ochronnych dowolnego typu, zabezpieczających pracowników przed spadnięciem. Bez

rusztowań mogą być wykonywane na dachach tylko roboty związane z naprawą.

(2) Przy prowadzeniu budowy zapomocą rusztowań zewnętrznych, rusztowanie ochronne należy urządzać nie niżej, niż o 1 m. od dolnej krawędzi dachu. Na rogach budynku rusztowanie ochronne ma sięgać o 0.5 m. poza skrajny obrys budynku.

(3) Przy wykonywaniu na dachach bez rusztowań robót, związanych z naprawą, — gdy te roboty są wykonywane w pobliżu dolnej krawędzi dachu lub na dachach o nachyleniu powyżej 30^0 należy zaopatrzyć pracowników w pasy ochronne na linach. W razie użycia lin konopnych grubość ich ma wynosić co najmniej 1,5 cm Linę z pasem ochronnym należy połączyć zapomocą t. zw. „karabinka".

(4) Użycie rusztowań, pasów ochronnych i lin przy robotach na dachu nie jest wymagane, gdy: a) dolna krawędź dachu znajduje się niżej niż 4 m. nad poziomem terenu, lub jest zaopatrzona w urządzenie, zapobiegające spadnięciu z dachu, albo b) roboty są wykonywane przy użyciu drabin lub sanek.

(5) Przy wykonywaniu robót nad dachami szklanemi i nad oknami na dachach, dachy te i okna należy przykryć w sposób, zapobiegający możliwości wypadku z pracownikami.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Rozbiórka budynków.

§ **34.** (1) Rozbiórkę budynków należy wykonywać według uprzednio opracowanego zgodnie z zasadami sztuki budowlanej programu robót, usuwającego niebezpieczeństwo nieprzewidzianego zawalenia się ścian, stropów lub przekryć.

(2) Gruz i inny materjał budowlany, pochodzący z rozbiórki, należy usuwać zapomocą zsuwania po płaszczyznach pochyłych lub zdejmować zapomocą podnośników. Zrzucanie materjału jest zabronione.

(3) Płaszczyzny pochyłe należy urządzić w sposób, zapobiegający spadaniu lub wypadaniu materjału na miejsca, do tego nieprzeznaczone.

(4) Obalanie lub rozsadzanie większych części budynku przy pomocy materjałów wybuchowych należy uskuteczniać w sposób przewidziany w przepisach, obowiązujących dla robót górniczych, i zgodnie z warunkami, ustanowionemi w pozwoleniu władzy budowlanej.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Schrony i baraki dla pracowników.

§ **36.** (1) Gdy na budowie jest zatrudnionych więcej niż 10 pracowników jednego pracodawcy, należy dla nich urządzić schron na wypadek niepogody, do spożywania posiłków, przechowywania ubrań na zmianę oraz pożywienia. Schron może być urządzony w budynku tymczasowym albo w budynku nowowznoszonym, powinien być zamykany, ogrzewany i posiadać drewnianą podłogę.

(2) Użytkową powierzchnię schronu należy obliczać w stosunku co najmniej 0.75 m.^{2} na 1 pracownika. Wysokość powinna wynosić w świetle co najmniej 2.30 m.

(3) Schrony należy zaopatrzyć w stoły, ławy, wieszadła i oddzielnie zamknięte środki opatrunkowe. Ponadto w widocznem miejscu należy wywiesić:

a) regulamin pracy lub obwieszczenie wewnętrzne, przewidziane przez obowiązujące przepisy,

b) wskazówki, dotyczące pierwszej pomocy w razie wypadków,

c) adresy posterunku policji inspektora pracy.

(4) W przypadkach, gdy miejscowe warunki wymagają wybudowania baraków, przeznaczonych na zamieszkanie przez pracowników w czasie budowy, należy je urządzić w sposób następujący:

a) użytkowa powierzchnia baraków ma wynosić co najmniej 3,5 $m.^2$ na osobę, a wysokość w świetle — 2,3;

b) powierzchnia okien ma wynosić co najmniej $^1/_{10}$ powierzchni użytkowej podłogi;

c) podłoga ma być drewniana i szczelnie ułożona;

d) należy zapewnić zachowanie w czasie chłodów temperatury wewnętrznej wynoszącej co najmniej 15^0;

e) należy zaopatrzyć barak w urządzenie do gotowania strawy i zapewnić dostarczenie wody zdatnej do picia.

(5) W razie zatrudnienia osób płci obojga, należy urządzić osobne baraki (pomieszczenia) dla mężczyzn i dla kobiet.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Zachowanie się pracowników przy robotach budowlanych.

§ **39.** (1) Pracownicy zatrudnieni przy robotach budowlanych powinni stosować się ściśle do przepisów rozporządzenia niniejszego.

(2) Zabronione jest samowolne obciążanie przez pracowników rusztowań i innych urządzeń pomocniczych i ochronnych przez umieszczanie na nich ciężarów.

(3) Zabronione jest samowolne usuwanie przez pracowników urządzeń pomocniczych i ochronnych na budowie, jako też dokonywanie jakichkolwiek zmian w tych urządzeniach.

(4) Przy podnoszeniu i opuszczaniu rusztowań wiszących należy przestrzegać, by pomosty nadmiernie się nie pochylały.

(5) Na rusztowaniach drabinowych oraz przy wykonywaniu robót na dachach zabronione jest noszenie obuwia drewnianego.

(6) Pozostawanie na rusztowaniach poza czasem pracy jest zabronione. Również zabronione jest sypianie na rusztowaniach lub w bezpośredniem sąsiedztwie rowów, dołów, ognisk i t. p.

(7) Przy wznoszeniu, rozbiórce i próbnem obciążaniu rusztowań i wszelkich urządzeń pomocniczych i ochronnych, zabrania się pracownikom przechodzić i zatrzymywać się pod temi urządzeniami.

(8) Zabrania się pracownikom posługiwać się temi przyrządami do pracy, urządzeniami maszynowemi, przewodami elektrycznemi i t. p., których obsługiwanie i używanie do nich nie należy.

(9) O wszelkich uszkodzeniach urządzeń pomocniczych i ochronnych oraz urządzeń, przyrządów i narzędzi, używanych przy robotach, pracownicy obowiązani są niezwłocznie zawiadamiać kierownika robót.

(10) W obrębie obszaru, na którym są wykonywane roboty budowlane, spożywanie posiłków dozwolone jest tylko w porze i miejscu, ustalonem przez kierownika robót.

(11) Spożycie napojów alkoholowych i pozostawanie w obrębie budowy w stanie nietrzeźwym jest zabronione.

III. Przepisy końcowe.

§ **40.** Winni niestosowania się przy wykonywaniu robót budowlanych do przepisów rozporządzenia niniejszego podlegają karom, przewidzianym w tytule X części II rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202).

§ **41.** Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 3 miesiące po dniu ogłoszenia i obowiązuje na obszarze całego Państwa, z wyjątkiem obszaru województwa śląskiego.

§ **42.** Z dniem wejścia w życie rozporządzenia niniejszego tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy, wydane w sprawach, unormowanych w rozporządzeniu niniejszem.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Wizytacje kanoniczne kościołów w Wilnie. — J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita rozpoczął wizytację kanoniczną kościołów w Wilnie. Pierwsza wizytacja kanoniczna przeprowadzona została we czwartek dn. 3 października o godz. 16 w kościele św. Józefa przy Dobroczynności. Dnia następnego Arcypasterz w godzinach rannych odbył wizytację w kościele OO. Franciszkanów, a o godz. 5 pp. tegoż dnia przeprowadził wizytację u XX. Salezjanów przy ul. Dobrej Rady. Dnia 10 października r. b. o godz. 5 pp. odbył wizytację kościoła św. Jerzego. Zapowiedziane już zostały wizytacje i innych kościołów wileńskich.

Poświęcenie nowych kościołów w archidiecezji wileńskiej. — W niedzielę 15 września r. b. J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita dokonał poświęcenia kościoła, który wybudowali XX. Salezjanie w Kurhanie koło Lidy.

Dnia 23 września r. b. odbyło się poświęcenie kościoła w Pielasie. Poświęcenia dokonał Ksiądz Dziekan Bolesław Moczulski. Kościół ten powstał z ofiar nielicznej, bo 1600 dusz liczącej, ludności parafji Pielaskiej. Kościół w Pielasie jest zbudowany z kamienia polnego i cegły, o jednej wieży, bez filarów wewnątrz, mile wygląda, a na wieś jest praktyczny i łatwy do konserwacji.

Poświęcenie Domu Katolickiego w Nowej Wilejce.—Dnia 22 września r. b. odbyło się w Nowej Wilejce poświęcenie Domu Katolickiego. Poświęcenia dokonał J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita. Po poświęceniu gmachu J. E. Ks. Arcybiskup dokonał poświęcenia sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, po czem odbyła się akademja.

STOLICA APOSTOLSKA.

Po wizycie nuncjusza Orsenigo w Watykanie. — Nuncjusz apostolski w Berlinie, arcybiskup Orsenigo, który w końcu września r. b. przy-

był do Rzymu, przyjęty był na dłuższej audjencji prywatnej u Ojca św. i odbył kilka ważnych konferencyj w sekretarjacie stanu i z watykańskimi rzeczoznawcami w sprawach niemieckich. Według informacyj rzymskiego korespondenta „Reichspost“ na konferencjach tych omawiano m. in. sprawę wpływu nowego niemieckiego prawodawstwa małżeńskiego na prawa katolików, zastrzeżone konkordatem. Nuncjusz Orsenigo po powrocie do Berlina ma przedstawić rządowi niemieckiemu pewne postulaty w sprawie katolickich organizacyj religijnych, przedewszystkiem stowarzyszeń młodzieży.

Kongres orjentalistów. Udział Bibljoteki Watykańskiej. — W dn. 23—29 września rb. w Rzymie odbył się 19-ty międzynarodowy kongres orjentalistów. W kongresie tym wzięła wydatny udział również Bibljoteka Watykańska, która przedstawiła kongresowi trzy nowe doniosłe publikacje z dziedziny orjentalistyki i otworzyła dla członków kongresu niezmiernie bogatą wystawę cennych kodeksów, opisanych w specjalnym katalogu. Większość okazów tej wystawy pochodzi ze zbioru tajnego archiwum watykańskiego. Okazane zostały m. in. słynny list saraceński wielkiego chana Guyuk, listy skierowane do papieży przez kalifów z dynastji Almohadów (1120 — 1270), patrjarchów ormiańskich i nestorjańskich, książąt mongolskich, perskich i cesarzowej chińskiej. Rękopisy te, prawdziwe skarby paleografji i sztuki, umieszczone zostały w ośmiu szafach w sali, którą ozdobiono kilkoma ikonami bizantyjskiemi i wazami wschodniemi.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Prasa kat., bibljoteki parafjalne i domy kat. w programie pracy Akcji Katolickiej w diecezji płockiej. — Wypełniając swój program pracy na rok 1935 Diec. Instytut A. K. położył szczególny nacisk na czytelnictwo i budowę domów parafjalnych. Nadchodzący okres jesieni i zimy powinien być wyzyskany jako okres wzmożonego czytelnictwa na wsi. Sprzyja on też dokładnemu przemyśleniu i przygotowaniu budowy domów parafjalnych w tych parafjach, gdzie ich dotąd jeszcze niema. Dla dokładnego omówienia tych zasadniczych dla pracy stowarzyszeń Akcji Kat. spraw DIAK w Płocku urządził szereg konferencyj dekanalnych, w których biorą ndział wszyscy księża proboszczowie i zarządy dekanalnej Akcji Katolickiej. Z Płocka udział w konferencjach biorą: dyrektor DIAK. ks. prał. dr. Cz. Kamczarek, sekretarz gen. K. S. Mężów, p. prof. Jasiński i red. tygodnika diec. p. J. Onyszkiewicz, którzy dotąd objechali osiem dekanatów.

Na czoło zagadnień wybija się sprawa planowej i wytrwałej propagandy prasy katolickiej i ujednostajnienia metod tej propagandy na terenie diecezyj. Podstawą własnego kolportażu winny być wszędzie kioski prasowe, których budowa postępuje w szybkiem tempie. Z kioskami współpracują kolporterzy ideowi, apostołowie prasy, druhowio - gazeciarze z KSM, obejmujący rejonami całą parafję. Po starannym doborze i pewnej praktyce przejdą oni specjalne kursy prasowe, które urządzi DIAK w poszczególnych dekanatach. Metody ich pracy oraz dotychczasowe doświadczenia, dotyczące propagandy i kolportażu, zostaną ujęte w osobnej publikacji.

Ze sprawą prasy łączy się sprawa bibljotek parafjalnych. Diec. Inst. A. K. w Płocku wydał broszurę dyr. Józefa Stemlera p. t. „Bibljoteki parafjalne“ i zwrócił się do wszystkich księży proboszczów, by w miarę warunków w parafjach swych przygotowali się do uruchomienia bibljotek parafjalnych. Instytut nadal prowadzić będzie pomoc w tym zakresie przez komisję oceny książek, centralizację zakupów i kursy dla bibljotekarek.

Prawidłowy tok pracy organizacyj A. K. nie da się pomyśleć bez domu parafjalnego, Ze względu na trudności finansowe obecnych czasów przewiduje budowę na raty, poczynając jednak od części najpotrzebniejszej t. j. sali ze sceną. Propagandę budowy domów parafjalnych oddano w diecezji płockiej Kat. Stow. Mężów, jako istotne jego zadanie programowe w tych parafjach, gdzie domów tych dotąd jeszcze niema.

Ponadto we wszystkich miastach dekanalnych przedyskutowano możliwości urządzenia rekolekcyj dekanalnych oraz utworzenia „ognisk myśli katolickiej” dla inteligencji. W niektórych miastach poczyniono w tym kierunku przygotowania.

ZAGRANICĄ.

Deputowani francuscy przeciwko masonerji. — Od pewnego czasu istnieje we Francji grupa, utworzona z członków parlamentu francuskiego rozmaitych partyj, która postawiła sobie za zadanie zwalczanie masonerji i jej zgubnej dla państwa działalności. Prezesem powyższej grupy jest obecnie deputowany René Cousin. Nowy związek stara się w pierwszym rzędzie o to, by świadomość o szkodliwości masonerji przeniknęła najszersze warstwy społeczne i by w ten sposób stworzyć zczasem jeden wielki narodowy front przeciwko lożom, Niedawno grupa deputowanych wystąpiła z odezwą do społeczeństwa, którą tak kończy:

„... występują oni (masoni) w roli obrońców czerwonego frontu, tego frontu, który dąży do zamiany trójkolorowego sztandaru na czerwoną flagę... W rzeczywistości oddaje się kraj nasz zwolennikom krwawej rewolucji i doktrynerom integralnego komunizmu w jednym tylko celu: dla uzyskania stąd osobistych korzyści... Ale masonerja widzi, że ucisk i presja, jakie dość już długo dla swych własnych korzyści wywierała w całej Francji, obecnie przeciwko niej samej obracają swoje ostrza. Pomiędzy masonerją, a siłami narodu, stale przez nią podkopywanemi, ogłoszoną została obecnie wojna na śmierć i życie... Kraj nasz odzyska spokój, dobrobyt i zaufanie do własnych sił dopiero wówczas, gdy zostanie zwyciężona mafja sekt i gdy wszystkie loże masońskie zostaną defintywnie zamknięte. Francuzi, nadeszła godzina. Masonerja musi być zwyciężona...“

Przeciwko komunizmowi w Ameryce. — Znany radjokaznodzieja ks. Coughlin podał do wiadomości publicznej, że założył w swej szkole parafjalnej klub antykomunistyczny, gdzie wykładane są podstawowe zasady komunizmu i przeciwdowody, zwalczające doktrynę komunistyczną. Ks. Coughlin ma zamiar zorganizować tego rodzaju kluby we wszystkich szkołach Stanów Zjednoczonych.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX Wilno, dnia 25 października 1935 r. Nr. 20

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Suprema Sacra Congregatio S. Officii.

I.

DECRETUM.

Feria IV, die 3 Iulii 1935.

In generali concessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii, E-mi ac Rev-mi Domini Cardinales rebus fidei ac morum tutandis praepositi, prehabito debito examine, damnarunt et in indicem librorum prohibitorum absque ulla mora inserendum mandarunt opus, typis Arnoldi Mondadori recenter editum (MDCCCCXXXV), cui titulus:

Angelo Cocles, *Cento e cento e cento e cento pagine del Libro Segreto di Gabriele D'Annunzio tentato di morire,* in quo „gareggia la sfrontatezza della immoralità con affermazioni di errori spesso empi e blasfemi".

Et sequenti Feria V, die 4 eiusdem mensis et anni, Ss-mus D. N. D. Pius Divina Providentia Pp. XI, in solita audientia Exc-mo ac Rev-mo Domino Adsessori Sancti Officii concessa, relatam Sibi E-morum Patrum resolutionem approbavit, confirmavit et publicandam iussit.

Datum Romae, ex Aedibus Sancti Officii, die 5 Iulii 1935.

I. Venturi, Supremae S. Congr. S. Officii Notarius.

(*Act. Ap. Sed.,* vol. XXVII, pag. 304 sequ.).

II.

DECRETUM.

Feria IV, die 17 Iulii 1935.

In generali concessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii, E-mi ac Rev-mi Domini Cardinales rebus fidei ac morum tutandis praepositi damnarunt et in indicem librorum prohibitorum inserendum mandarunt novum librum, recenter editum, qui inscribitur:

Alfred Rosenberg, *An die Dunkelmänner unserer Zeit. Eine Antwort auf die Angriffe gegen den „Mythus des 20. Jahrhunderts"*. Hoheneichen Verlag, München.

Et sequenti Feria V, die 18 eiusdem mensis et anni, Ss-mus D. N. D. Pius Divina Providentia Pp. XI in solita audientia Exc-mo ac Rev-mo Domino Adsessori Sancti Officii concessa relatam Sibi Em-orum Patrum resolutionem approbavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus Sancti Officii, die 19 Iulii 1935.

I. Venturi, Supremae S. Congr. S. Officii Notarius.

(*Act. Ap. Sed.*, vol. XXVII, pag. 304 sequ.).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

O nauczaniu pozaszkolnem wiernych Wiary świętej i kolportowaniu druków katolickich.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 19. X. 1935 roku Nr. R-552/35.

Do PP. WW. Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

Kościół katolicki, od początku swego istnienia, zawsze kładł wielki nacisk na potrzebę gruntownego oświecenia wiernych w rzeczach wiary i moralności. Papieże Rzymscy w tej sprawie łożyli wiele prac i starań. Pomijając dawne zarządzenia Stolicy Apostolskiej, wystarczy wspomnieć na Encyklikę Papieża Benedykta XIV *Etsi minime*, z dnia 7 lutego 1742 r., Piusa X *Acerbo nimis*, z dnia 15 kwietnia 1905 r. oraz Piusa XI *Orbem catholicum*, z dnia 29 czerwca 1923 r. Ostatnią encykliką Ojciec św. ustanowił przy Św. Kongregacji Soborowej Urząd Katechetyczny, do czuwania nad zachowaniem w tym względzie przepisów Prawa Kanonicznego, do tego Urzędu należy kierownictwo i prowadzenie w całym Kościele katolickim akcji katechetycznej.

Mimo tych starań prawdziwa oświata religijna napotyka na wiele trudności, już to z powodu zaniedbania, już to z powodu lekceważenia tej sprawy przez rodziców i lekkomyślność młodego pokolenia. To wszystko przyczynia się do coraz większego upadku oświaty religijnej i zaniku wiary.

Brak oświaty i uświadomienia religijnego otwiera wrota sekciarstwu, które skwapliwie rzuca się na zobojętniałych katolików i podstępnie stara się podkopać resztki wiary w Boga, w Jezusa Chrystusa i w Kościół święty.

Wobec takiego stanu rzeczy Święta Kongregacja Soborowa, w myśl życzeń Ojca św., wydała dnia 12 stycznia 1935 r. dekret, w celu pobudzenia do bardziej wytężonych starań i prac nad krzewieniem katechizacji, wskazując biskupom środki, które, jak wykazało doświadczenie, wiele będą mogły się przyczynić do ożywienia wiary wśród wiernych. (Dekret in extenso umieszczony jest w „Wiadomościach Archidiecezjalnych", dn. 25 czerwca 1933 r., Nr. 12).

Zarządzenie — wyraźne i stanowcze: „Każdy biskup niech pilnie rozważy w Panu, co pozostaje do przewidzenia lub zarządzenia w tak świętej i tak niezbędnej sprawie i w jaki sposób to, do czego zmierza, łatwiej da się osiągnąć i dokonać, grożąc, jeżeliby tego była potrzeba, niedbałym lub sprzeciwiającym się karami kościelnemi, zgodnie z Kanonami 1334 § 2, 2182".

Jednocześnie z Dekretem wydany został kwestjonarjusz, podług którego Ordynarjusze mają przesyłać do Świętej Kongregacji Soborowej sprawozdania w sprawie postępu oświaty wiernych pod względem religijnym. (Kwestjonarjusz in extenso umieszczony jest w „Wiadomościach Archidiecezjalnych", z dnia 25 lipca 1935 r., Nr. 13 i 14).

W kwestjonarjuszu, pod Nr. 24, umieszczone jest pytanie: „Jakiemi środkami, uwzględniając czasy obecne i miejscowe warunki, możnaby powiększyć wydajność katechizowania ludzi dorosłych", a w Dekrecie, pod punktem 3. lit. c., podano jeden z praktycznych środków szerzenia pomiędzy ludem odpowiednich książek, broszurek i ulotek.

Przypominając PPWW. XX. Proboszczom i całemu Duchowieństwu wielki i święty obowiązek nauczania katolików zasad Wiary świętej w myśl zarządzeń Stolicy świętej, przepisów Prawa Kanonicznego i Ustaw Synodalnych, dotyczących tej wielkiej sprawy, polecamy w szczególności:

1-o Zorganizowanie i przeprowadzanie nauczania Wiary św.

zarówno dla dzieci, przystępujących do pierwszej spowiedzi i Komunji św., jak też dla młodzieży starszej, która już do szkół nie uczęszcza.

2-o Systematyczne rozdawanie druków w niedziele i święta przy nabożeństwach w ten sposób, ażeby wierni mogli, po dłuższym czasie mieć całość nauki wiary, obyczajów i przepisów liturgicznych. Należy z ambony zalecić wiernym, aby poznawali Wiarę swoją z tych druków, przechowując je u siebie. Na opłatę ulotek można odliczać ze wszystkich kolekt, bez względu, czy one są nakazane, czy zwykłe parafjalne. Druków tych dostarczy Instytut Akcji Katolickiej. Obejmować one będą poważnie i przystępnie opracowany wykład nauki wiary, moralności oraz obrzędów liturgicznych. Setka kosztuje 1 zł. Przesyłkę bierze na siebie Zarz. Mis. Wewn. Wysyłać zapotrzebowanie należy z opłatą blankietem na konto w P. K. O. № 145.764 Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie.

Oprócz tego zaleca się szerzenie krótkich Żywotów Świętych Pańskich w małych zeszytach, dostarczanych przez Instytut Akcji Katolickiej.

3-o Zaleca się też urządzić półki, albo organizować roznoszenie broszur i książek po domach przez upatrzne i nadające się do tego osoby.

4-o Poleca się Instytutowi Akcji Katolickiej składanie co kwartał sprawozdania z powyższej działalności w Archidiecezji.

† Kazimierz Michalkiewicz
Biskup Sufragan Wileński,
Wikarjusz Generalny.

Konferencja J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity z XX. Dziekanami.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 19 października 1935 r. Nr. 530/L.

Do PPWW. Księży Dziekanów Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja przypomina, iż w dniu 12 listopada r. b. w godz. od 9 do $11^1/_2$ J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita w swem mieszkaniu odbędzie konferencję z PPWW. XX. Dziekanami.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchow. zaszły nast. zmiany:

Ks. Stanisław Możejko, prob. par. Niepokal. Pocz. N. M. P. w Lidzie, na prob. w Plussach, 16. X. 1935 r., Nr. O-830 35.

Ks. Wiktor Judycki, pref. w Słobódce, na prefekta do Hermanowicz, 19. X. 35 r., Nr. O-841/35.

Ks. Franciszek Bilsza, pref. w Hermanowiczach, na prefekta w Słobódce, 19. X. 35 r., Nr, O-842/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1935 r. o rozciągnięciu na województwa: nowogródzkie, poleskie, wileńskie i wołyńskie oraz na powiaty grodzieński, wołkowyski, białostocki, bielski i sokólski w województwie białostockiem niektórych przepisów kodeksu cywilnego z 1825 r. o uprawnieniu dzieci nieślubnych.

(Dz. U. R. P. 1935 r. Nr. 75, poz. 471).

Na podstawie art. 6 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach, przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 93) zarządza się co następuje:

§ **1.** Moc artykułu 296 kodeksu cywilnego z 1825 r., ze zmianą wprowadzoną przez art. 2 ustawy z dnia 13/26 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych (ros. Zb. pr. i rozp. 1913, Nr. 114, poz. 998), oraz art. 297 tegoż kodeksu rozciąga się na obszar województw: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego oraz na powiaty grodzieński, wołkowyski, białostocki, bielski i sokólski w województwie białostockiem.

§ **2.** Uwaga do art. 1460^7 ustawy postępowania cywilnego z roku 1864 otrzymuje brzmienie następujące: „W razie uprawnienia dziecka nieślubnego na mocy art. 296 kodeksu cywilnego z 1825 r. sąd okręgowy wydaje nowe świadectwo o urodzeniu wzamian metrykalnego, według formy do niniejszego artykułu dołączonej, ze wzmianką w świadectwie o dekrecie uprawniającym, oraz zawiadamia o tem właściwy konsystorz lub urząd, gdzie przechowują się akta metrykalne“.

§ **3.** Uchyla się art. 144 t. X cz. I Zwodu Praw.

§ **4.** Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

§ **5.** Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: *W. Sławek*

Minister Sprawiedliwości: *Czesław Michałowski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

TRZECI ZAKON FRANCISZKAŃSKI A AKCJA KATOLICKA

(*L'Osservatore Romano*", z dnia 4 paźdz. r. b. Nr. 232).

Co roku, w święto, które nam przypomina błogosławiony zgon Św. Franciszka z Asyżu, widzimy zebrane dookoła niezrównanego „Herolda Wielkiego Króla" niezliczone hufce potrójnej rodziny franciszkańskiej oraz odważne i czynne szeregi członków Akcji Katolickiej.

Życie i działalność Świętego Anielskiego z Asyżu podaje tłumom synów i wszystkim wojownikom Kościoła pouczenie i przykład świętości, oraz działalności apostolskiej, której produktywność została porównana z działalnością apostolską w dopiero co powstałym Kościele.

Dlatego też Akcja Katolicka i Trzeci zakon czują się połączone dookoła wspólnego Obrońcy i pośrednika cudownym węzłem tego anielskiego ducha, który powinien być główną istotą każdej dobrej działalności apostolskiej.

Do tej świętej i potrzebnej współpracy wszystkich żywych sił Kościoła Katolickiego Trzeci Zakon Franciszkański wnosił i wnosi swój ważny przyczynek, jako też dawał i daje najlepszą energję.

Dla uroczystego stwierdzenia tego świętego związku sił przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom Kościoła Katolickiego, związku wzmocnionego i zapłodnionego duchem ewangelickim Franciszka z Asyżu, nawołuje hufce tercjarskie Włoch i całego świata ważny dokument Ministra Generalnego Braci Mniejszych O. Leonarda M. Bello.

W Encyklice, wysłanej z okazji 200-lecia Św. Elżbiety Węgierskiej, Patronki Trzeciego zakonu Franciszkańskiego, do wszystkich synów, którzy w trzech Zakonach są powierzeni jej opiece, stwierdza kilkakrotnie, że obowiązkiem Tercjarzy jest skuteczne współdziałanie z Akcją Katolicką dla rozpowszechnienia Królestwa Chrystusowego wśród społeczeństwa.

Przypominając list Jego Eminencji Kardynała Sekretarza Stanu, wysłany mu w imieniu Ojca Św. z okazji obchodu stulecia Św. Elżbiety, Przewielebny Minister Generalny tak się wyraża:

„Wkońcu w tym samym liście do nas wysłanym Jego Eminencja napomina wszystkich Tercjarzy Franciszkańskich, by

nie omijali żadnej sposobności do przyciągania dusz do Chrystusa i do niesienia pomocy innym formom działalności chrześcijańskiej, szczególnie Akcji Katolickiej, która najbardziej leży na sercu szczęśliwie panującego Jego Świętobliwości Piusa XI".

Do świętych walk i do szybszego i bardziej zupełnego zwycięstwa jest potrzebne zjednoczenie sił i zamiarów.

„Dla przyśpieszenia przyjęcia Królestwa Chrystusowego, pisze dalej Ojciec Generał, „i dla zabezpieczenia pokoju społecznego Chrystusa w Królestwie Chrystusowem wszyscy, a szczególnie Tercjarze, muszą walczyć, jednocząc swoje odznaki i siły, ponieważ takie korzystne i odpowiednie połączenie przedewszystkiem przyniesie skuteczną pomoc Akcji Katolickiej".

Lecz działalność apostolska będzie tem większa i tem skuteczniejsza, im więcej duch franciszkański będzie praktycznie i intensywnie przeżyty w podwójnej miłości Boga i bliźniego.

„Ten sam Ojciec Święty", pisze Minister Generalny, „życzy, żeby Tercjarze służyli przykładem dla wszystkich w tej podwójnej miłości, szczególnie dla wspierania i podania dużej pomocy Akcji Katolickiej".

W ten sposób Trzeci Zakon Franciszkański powinien dążyć do pierwszych szeregów w obronie Wiary i dobrych obyczajów.

Ponieważ jak duch anielski i franciszkańska wola dobrego „czyni tak, że Trzeci Zakon jest najwierniejszym pomocnikiem Akcji Katolickiej, tak samo dzielne hufce Tercjarzy powinny iść z anielskim zapałem".

Tym zbyt licznym nieprzyjaciołom, którzy powstali przeciwko Królowi i Panu wszystkich narodów, Jezusowi Chrystusowi, wierni żołnierze tego niebieskiego Króla powinni przeciwstawić moralną przeszkodę serc i chęci, i wszyscy Tercjarze, „pracujący niezmordowanie jako gorliwi członkowie lub kierownicy w Akcji Parafjalnej", zaofiarują Hierarchji Kościelnej i czujnym Pasterzom trzody chrześcijańskiej tę pomoc skuteczną, której Jego Świętobliwość oczekuje od wszystkich tych, którym przyświecają jako przykład i pobudka: życie i czyny „Herolda Wielkiego Króla" — św. Franciszka.

A Trzeci Zakon Św. Franciszka, zorganizowany dziś w opatrznościową instytucję Komisarjatu Generalnego Braci Mniejszych dla Włoch, z godnością odpowie na życzenie Jego Świętobliwości i na ojcowskie zachęcenia swego najwyższego Moderatora, Ministra Generalnego.

IV. KURS DUSZPASTERSKI ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ 12, 13 i 14 listopada 1935 roku.

Zasadniczy temat: *Uświadomienie religijne w świetle najnowszych zarządzeń Stolicy Ap. oraz akcja ewangelizacyjna.*

Dnia 12 listopada.

Godz. 12. Otwarcie Kursu.

Ref. *Dekret św. Kongr. Soborowej o nauczaniu katechizmowem z dn. 12 stycznia 1935 r.*

Godz. 15. Ref. *Organizacja dzieła katechizacji w parafji.*

Godz. 16. Ref. *Bractwo nauki chrześcijańskiej.*

Dyskusja.

Dnia 13 listopada.

Godz. 10. Ref. *Książka w nauce wiary i uświadomienia religijnego.*

Godz. 11. Ref. *Prasa codzienna i jej kolportaż w parafji.*

Godz. 15. Ref. *Bibljoteka i czytelnia parafjalna.*

Godz. 16. Ref. *Misje ludowe w pracy duszpasterskiej.*

Dyskusja.

Dnia 14 listopada.

Godz. 10. Ref. *Duszpasterstwo i misje zewnętrzne.*

Godz. 11. Ref. *Organizacja kursów religijnych, dni i zjazdów katechetycznych.*

Godz. 15. Ref. *Widowiska, film i radjo w nauce wiary i uświadomieniu religijnem.*

Dyskusja i zamknięcie.

Uwagi: Nazwiska prelegentów będą podane na osobnych odbitkach. Uczestnictwo w kursie 5 zł. Zarząd wniósł podanie o zniżki kolejowe. Informacyj w sprawie mieszkań i żywienia udziela sekretarjat listownie (Wilno, zauł. Bernardyński 6) i w czasie trwania kursu na sali wykładowej. Wykłady będą się odbywały w Sali Misyj Wewnętrznych (ul. św. Anny 13).

Zarząd Zw. Kapł. „Unitas“.

PODRÓŻ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

(dokończenie).

Okolice Jerozolimy niemniej obfitują w drogie sercu chrześcijanina pamiątki, a najwięcej nastraja i budzi wzniosłe myśli Góra Oliwna: jest ona równoznacznikiem światła i zwycięstwa, radości i nadziei. Tu tyle razy Chrystus rozmawiał przyjaznie z uczniami, tu nauczył nas Modlitwy Pańskiej, tu płakał nad swoją stolicą, tu prorokował, stąd wyruszyło oślę, niosące Mesjasza, tu odbył się pierwszy sobór powszechny, tu się znajduje podnóżek nieba, z którego Chrystus wstąpił do Chwały. Dlatego przy wjeździe do Jerozolimy oczy pielgrzyma odruchowo zwracają się ku tej górze błogosławionej, a przy opuszczeniu — żegnają ją ostatnio, by zachować w duszy radosne wspomnienia. Na miejscu Wniebowstąpienia w skale znajduje się odbicie lewej stopy Pana Jezusa, nad którem wznosi się meczet z kopułą, naokoło zaś meczetu widać filary kościoła ośmiokątnego, który krzyżowcy wznieśli dokoła starożytnej kapliczki Wniebowstąpienia. W miejscu nauczenia Modlitwy Pańskiej karmelitanki wzniosły klasztor z świątynią, w której krużgankach znajduje się 35 tablic z fajansu emaljowanego, a na każdej z nich wypisane „Ojcze nasz“ w coraz to innym językù (w polskim tekście znalazłem 13 błędów). Tuż obok — Grota Składu Apostolskiego, gdzie według Karemjusza Apostołowie ułożyli Symbol Wiary.

Betlejem z zazdrosną dumą strzeże kolebki Zbawiciela i zdaje się panować w wesołości spokojnej, wśród której brzmi jeszcze odgłos — *„Gloria in excelsis Deo“*. Miasteczko to półkoliście obejmuje dwa bratnie pagórki i tonie wśród zieleni cyprysów i drzew oliwnych. Nad Świętą Grotą wznosi się Bazylika Narodzenia, zbudowana przez św. Helenę (326) i przebudowana przez Justynjana (531). Persowie uszanowali ją dzięki malowidłom, na których trzej Królowie byli wyobrażeni w strojach perskich. Jest to bodaj najstarsza świątynia chrześcijańska, która czterema szeregami kolumn dzieli się na pięć naw i posiada poważną czy surową szlachetność. Środkiem nawy poprzecznej Bazyliki schodzi się schodami do Groty Świętej, która zajmuje powierzchnię 46 metrów kwadratowych i posiada kształt prostokątu. W części wschodniej Groty tuż obok schodów znajduje się wgłębienie w kształcie kopuły, a na posadce z białego marmuru błyszczy u stóp niewielkiego ołtarza gwiazda z nadpisem: *„Hic ex Maria*

Virgine natus est Jesus Chrystus". O cztery kroki w kierunku południowo-zachodnim schodzi się trzema schodami do kaplicy Żłobka, a naprzeciw znajduje się ołtarz Mędrców, przed którym katolicy mają prawo odprawiać w pewnych godzinach swe nabożeństwo, (Grota bowiem pozostaje w ręku prawosławnych). W głębi Groty drzwi prowadzą do szeregu kaplic, wykutych w skale (św. Józefa, Młodzianków, św. Euzebjusza, św. Pauli i Eustachji i św. Hieronima, w której ten święty tłómaczył Pismo Święte. Nad tą Grotą jest przejście do wspaniałej Bazyliki OO. Franciszkanów.

Betanja, o 5 klm. od Jerozolimy położona, przypomina serdeczną gościnność i tkliwą uprzejmość Marty i Marji, gdzie Chrystus znajdował pociechę i osłodę goryczy, doznawanej wskutek niewdzięczności wielu dusz. Tu pokazują grób Łazarza, jaskinię, składającą się z przedsionka i grobu właściwego. Betanja i dzisiaj budzi nadprzyrodzoną przyjaźń i krzepi serce wewnętrzną radością. Na 19 klm. w kierunku Jerycha znajduje się wśród pustyni Khan Hathruk — gospoda z przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. Na miejscu Jerycha Jozuego leży wioska Er-Riha, zraszana Źródłem Elizeusza, zwanem dzisiaj Ain Sultan. Na północo-zachód od Jerycha wznosi się góra, na której Pan Jezus miał odbywać swój post czterdziestodniowy.

Jordan jest świętą rzeką Palestyny. Wody jego widziały cud wejścia Izraelitów, następnie rozstąpiły się przy przejściu Eljasza, tu był oczyszczony z trądu Naaman Syryjczyk, a przedewszystkiem tu Jan przepowiadał Chrystusa i udzielił Mu chrztu. Na brzegu rzeki pod niebem wysłuchaliśmy w skupieniu Mszy św., odprawionej przez naszego przewodnika Ks. Prał. Marchewkę, a potem wsiedliśmy do łódki i czas jakiś krążyliśmy na miejscu, gdzie stał Chrystus, a nad Nim unosił się Duch Święty. Od Jordanu prowadzi ścieżka piasczysta do zburzonego w czasie trzęsienia ziemi w roku 1927 klasztoru św. Jana Chrzciciela.

Morze Martwe ma 75 klm. długości, a największa szerokość nie dosięga 16 klm.; dzieli się ono półwyspem El-Lizan na dwie części. Część południowa jest tylko obszernem jeziorem o 6 m. głębokości, a w części północnej głębokość sięga 400 m. Poziom wody wynosi 395 m. poniżej pozimu Morza Śródziemnego. Niema tu najmniejszego śladu życia roślinnego i zwierzęcego wskutek wielkiej ilości soli magnezowych i chlorku wapna, które czynią wodę gryząco-gorzką i śliską. Podróżni z podziwem patrzą na olbrzymią powierzchnię wody czystej jak kryształ w blasku słońca, którego promienie nagrzewają ją nieraz do 40

i 50 stopni. Nad brzegiem tego morza Anglicy wybudowali od strony północnej parę żelaznych hoteli dla kuracjuszy, oraz urządzili solarnie, pompując wodę na obszerną dolinę, na której po wyparowaniu pozostaje gruba warstwa soli. Każdy z podróżnych uważa sobie za obowiązek zanurzyć się w nurtach Morza Martwego, a raczej pływać po niem, gdyż nadmiar soli w wodzie nie pozwala zanurzyć się więcej jak po pachy nawet na głębi. Wspomnienie Sodomy i Gomory — miast dawniej kwitnących na tem miejscu — napełnia zgrozą i przerażeniem z powodu kary Bożej, na którą i dziś zasługują rozpuśnicy.

Karmel był we czci od najdawniejszych czasów, przez szacunek dla Eljasza i Elizeusza, ale szczególniej zaczęto czcić to miejsce w czasach chrześcijańskich, kiedy się osiedlili na niem liczni pustelnicy, czczący Najświętszą Dziewicę. Nad grotą Eljasza wznosi się dziś wspaniała świątynia N. M. P. w kształcie krzyża greckiego z kopułą u szczytu. Nawprost wejścia, a przy końcu nawy środkowej, w wielkim ołtarzu znajduje się figura Dziewicy Karmelickiej, dzieło rzeźbiarza genueńskiego Caraventa (1836). W ogródku przed klasztorem OO. Karmelitów stoi piramida z krzyżem, pod którą są groby żołnierzy, poległych za Napoleona podczas oblężenia Akki.

Jak hebrajczycy składali na górze Karmel ofiarę z kłosów złocistych, tak my złożyliśmy u stóp N. M. P. Karmelitańskiej plon swej pielgrzymki, najsłodszych jej radości, najgorętszych modlitw i najskrytszych pragnień powrotu już nie do ziemi obiecanej na tym padole, lecz do tej ziemi, gdzie „Płaczu więcej nie będzie“. Z Karmelu udaliśmy się do Haify, skąd „Polonją“ wróciliśmy do Konstancji.

X. *M. S.*

Ś. P. KSIĄDZ STANISŁAW BARTOSZEWICZ.

Dnia 8 października r. b. zmarł w szpitalu SS. Szarytek w Grodnie ś. p. Ks. Stanisław Bartoszewicz.

Ks. Stanisław Bartoszewicz urodził się w Małych Ejsymontach, woj. Białostockiego, z Józefa i Florentyny z Cydzików w 1879 r. — W roku 1905 otrzymał święcenia kapłańskie w Żytomierzu.

Stanowiska zajmował kolejno w następujących miejscowościach: wikarego w Łucku, proboszcza w Kamieniu Koszyrskim, Barasze, Niewierkowie, Dziadowszczyźnie i Jarmolińcach. W roku

1920 przybył ś. p. ksiądz Stanisław Bartoszewicz, już jako człowiek schorowany, do archidiecezji wileńskiej. Pracuje jako proboszcz w Starej Rozedrance i Łyskowie, a potem, kiedy już zdrowie nie pozwala mu zajmować samodzielnego stanowiska, pracuje jako wikary w Dąbrowie, Holszanach i Duniłowiczach.

Coraz bardziej postępująca ciężka choroba zmusza wkońcu ś. p. ks. Stanisława Bartoszewicza usunąć się całkowicie od pracy duszpasterskiej. Od lutego 1934 r. aż do swej śmierci przebywał, ś. p. ks. Stanisław Bartoszewicz w szpitalu SS. Szarytek w Grodnie. Pogrzebany został dnia 10 października r. b. w rodzinnej swej parafji — Małej Brzostowicy.

Requiescat in pace. *X. K. N.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Wizytacje Kościołów Wileńskich — JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita w dniu 8 października wizytował kośc. Św. Katarzyny PP. Benedyktynek Wileńskich, dnia zaś 12 października rb. kośc. św. Bartłomieja w Wilnie.

Akademja misyjna. — W dniu 12 października rb. odbyła się pod kierownictwem JE. Ks. Biskupa Sufragana w Sali Misyj Wewnętrznych przy ul. św. Anny w Wilnie akademja misyjna, podczas której śpiewał chór „Echo" pod dyrekcją p. prof. Władysława Kalinowskiego.

Tryduum ku czci Chrystusa-Króla. — Z okazji dorocznego święta Chrystusa-Króla staraniem ruchliwego Instytutu „Marianum" odbyły się w kościele św. Michała w Wilnie we czwartek 24, w piątek 25 i w sobotę 26 października r. b. trzydniowe konferencje dla rodzin katolickich na temat: „Chrystus uświęca rodzinę". Konferencje wygłosił O. Fr. Świątek, Redemptorysta z Warszawy.

STOLICA APOSTOLSKA.

Członkowie kongresu orjentalistów u Ojca św.—Ojciec św. udzielił audjencji przedstawicielom 19-go kongresu orjentalistów, który odbył się ostatnio w Rzymie. Reprezentantów delegacyj Afganistanu, Belgji, Chin, Czechosłowacji, Egiptu, Finlandji, Francji, Holandji, Indyj, Iraku, Jugosławji, Niemiec i Włoch przedstawił Ojcu św. prałat Tisserant, proprefekt bibljoteki watykańskiej i reprezentant Stolicy św. na kongresie. W przemówieniu swem Papież zaznaczył, że w ciągu swego żywota wiele miał styczności z orjentalistyką, przedewszystkiem jako profesor języka hebrajskiego, a następnie jako bibljotekarz Ambrosianum. Przemówienie swe zakończył Papież powinszowaniem z powodu doskonałych rezultatów odbytego kongresu, życzył dalszych postępów i serdecznie błogosławił.

Konsystorz papieski w połowie listopada.— W kołach watykańskich obiega pogłoska, iż w połowie listo-

pada r. b. Ojciec św. zamierza zwołać konsystorz celem zawiadomienia o mianowaniu nowych kardynałów. Obecnie liczba kardynałów wynosi tylko 49, podczas gdy święte kolegjum w komplecie liczy 70 członków. Zwykle przy tego rodzaju okazjach Ojciec św. wygłasza przemówienie, które ze względu na sytuację międzynarodową oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Katedra misjologji w seminarjum poznańskiem. — Z początkiem obecnego roku akademickiego Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas ustanowił w Arcybiskupiem Seminarjum Duchownem wykłady z dziedziny misjologji. Nową katedrę objął nowomianowany rektor tegoż seminarjum, ks. dr. Kazimierz Kowalski, dyrektor wydawnictwa „Annales Missiologicae“.

Rząd wobec zagadnień moralnych. — P. Wicepremjer i minister skarbu, Eugenjusz Kwiatkowski, w przemówieniu swem, wygłoszonem przez radjo dn. 15 bm. dotknął m. in. i zagadnień moralnych w naszem życiu państwowem, podkreślając ich wagę i znaczenie.

„Drugim elementem — mówił p. wicepremjer — siły państwa i dynamiki rozwoju narodu jest oświata i stan moralny społeczeństwa. Powiedzmy sobie otwarcie, iż w tej dziedzinie rachunek nasz wykazuje już poważne pasywa. Nawet wśród młodzieży wojennej i powojennej mamy znaczny jeszcze procent analfabetów, mamy szybko spadającą cyfrę przyrostu naturalnego, poddajemy się obcym wpływom kruszenia zasad moralnych w życiu zbiorowem i indywidualnem. Nie może ujść uwagi sumiennego obserwatora, że szereg narodów ocknął się już z tej wojennej choroby, że podjął sam energiczną walkę z tą inflacją bezwartościowych, a często nawet niszczących haseł. Czyż i my, naród młody i ambitny, naród posiadający wielką misję dziejową, kształtujący dopiero swe własne indywidualne oblicze społeczne, nie powinniśmy stanąć w szeregu narodów, walczących zdecydowanie o wszystkie rzetelne wartości moralne i kulturalne? Wydaje mi się, iż jest to nakaz prawdziwego patrjotyzmu, gdyż w wyścigu narodów oświata i kultura odgrywała zawsze rolę nie mniej ważną, a często ważniejszą od elementów materjalnych”.

Zwrócenie uwagi przez reprezentanta rządu na obce u nas wpływy, zdążające do kruszenia zasad moralnych w życiu zbiorowem i indywidualnem, co ujawniło się już m. in. w spadku przyrostu naturalnego w naszem państwie, oraz wezwanie do energicznej walki z „tą inflacją bezwartościowych a często nawet, niszczących haseł” — jest bardzo znamiennem i napewno głos p. wicepremjera znajdzie szeroki oddźwięk w zdrowej opinji naszych obywateli. O uzdrowienie stosunków moralnych w państwie, bez czego niemożliwem jest prawdziwe odrodzenie Polski, już oddawna wołają nasi Księża Biskupi w swych listach pasterskich i odezwach.

Nigdy w Polsce nie było tak wielkiego zalewu czasopism i książek, propagujących różnego typu zbrodnie, bezbożnictwo i pornografję, jak w czasach dzisiejszych. Różne występki i samobójstwa wśród naszej młodzieży tu mają swe źródło.

Należałoby życzyć, aby władze państwowe, powołane do czuwania nad prasą i literaturą, wypowiedziały bezwzględną walkę tym mnożącym się z dnia na dzień objawom deprawacji, które z taką stanowczością napiętnował p. wicepremjer, a które systematycznie i ze złowróżbną konsekwencją podkopują zasady wiary i moralności w naszem państwie.

ZAGRANICĄ.

Kraj kapitalistycznych marksistów. — Praskie „Lidove Listy“ ogłaszają ostatnio niezmiernie ciekawy wywiad swojego korespondenta z pewnym wybitnym dziennikarzem meksykańskim. Z wywiadu tego można osądzić, że prawdopodobieństwo zaprzestania walki z Kościołem jest w Meksyku minimalne. Większość członków dzisiejszego rządu, Mugica, Barba Gonzalez, Vasquez Vela, Guerrero, Sanchez Tapia, to starzy rewolucjoniści, nieprzejednani wrogowie Kościoła. Prezydent Cardenas, człowiek o wykształceniu zaledwie elementarnem, zbyt opiera swój światopogląd na teorjach marksistowskich, by nie podzielał z komunistami ich nienawiści względem Boga i religji. Zresztą otwarcie przyznawał, że pragnie dalej prowadzić politykę Callesa, a czyni to bardziej jeszcze radykalnie niż sam Calles. Jedynie nowy minister rolnictwa Cedillo zanim wstąpił do gabinetu zwalczał wychowanie socjalistyczne i ogłaszał się zwolennikiem szkolnictwa wolnego. Ale i co do niego niema nadziei, by mógł odgrywać poważniejszą rolę, tembardziej, że oświadczył dziennikarzom zagranicznym, iż kwestje religijne należą do kompetencji ministra spraw wewnętrznych, a sprawa wychowania socjalistycznego—do ministra oświaty.

Tymczasem, gdy w Villahermosa pada ofiarą morderstwa trzech studentów katolickich a w Monterrey ginie jeszcze dwóch innych, w całym kraju budzi się fala rozgoryczenia. Zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji największy dziennik meksykański „El Universal“ pisząc: „Straszliwy prąd nastrojów religijnych płynie od jednego krańca republiki do drugiego. Jakież myśli, jakież uczucia on wyraża? Czem tłumaczy się przewrót w duszy ludu? Możnaby scharakteryzować go temi słowy: jest to tęsknota całego narodu, który pożąda zwycięstwa cywilizacji nad barbarzyństwem, praworządności nad bezprawiem...“

Kto jest wyrazicielem tego państwa? Odpowiada na to w piśmie nowojorskiem „The Nation“ doskonały znawca Meksyku, Carleton Beals: *„Meksyk jest krajem socjalistów-miljonerów, jest krajem błędnych rycerzy, kapitalistycznych marksistów*, jest krajem, gdzie Krezusowie z przedmieścia, żyjący w pałacach jak z bajki, wydają wyroki na „monstrualny klerykalizm“ i „straszne wykorzystywanie“ pracy ludzkiej. Jest to jedyny na świecie kraj, gdzie garść silnych i bogatych przywódców politycznych, zagarnąwszy władzę, uporczywie głosi radykalne doktryny proletarjackie wedle marksistowskich wzorów. „Nowi panowie“ rewolucji, co doszli do siły przez krwawą wojnę domową i dziś bogactwo swe bezwstydnie stawią na pokaz, ludzie, którzy stali się przedsiębiorczymi przemysłowcami, wielkimi właścicielami ziemskimi, dyrektorami luksusowych dancingów, podporą banków i wysokich dostojników oficjalnych, oto właśnie, kto za wszelką cenę pragnie zniszczyć Kościół i wszczepić nauki socjalistyczne młodzieży. Katolicy meksykańscy więcej niż gdzieindziej potrzebują pomocy całego świata w swej walce przeciw nie oglądającej się na nic tyranji!“.

Obrady międzynarodowej komisji do walki z bezbożnictwem.—

W Genewie odbyło się piąte posiedzenie członków międzynarodowej komisji „Pro Deo". Jak wiadomo komisja ta, w skład której wchodzą wybitni przedstawiciele trzech wyznań chrześcijańskich: rzymsko-katolickiego Kościoła, Cerkwi prawosławnej i protestantyzmu, istnieje od paru lat. Pierwsze posiedzenie Komisji miało miejsce w Lozannie.

Na tegorocznym zjeździe obradowano na temat niebezpieczeństwa, grożącego chrystjanizmowi ze strony bezbożnictwa i komunizmu. Aż nadto wyrazem tego niebezpieczeństwa, zagrażającego światu zalewem przez hasła wrogie nauce Chrystusa, był ostatni kongres bezbożników w Moskwie, oraz prześladowanie katolików w Meksyku. Na podstawie przedstawionych raportów z różnych krajów stwierdzono, iż w ciągu ostatnich miesięcy międzynarodowa akcja bezbożnicza poczyniła bardzo znaczne postępy w pierwszym rzędzie w tych krajach, które wskutek posunięć politycznych lub też przenikających wpływów zbliżyły się z Sowietami (jak np. Francja i Czechosłowacja). Baczną uwagę zwrócili członkowie Komisji „Pro Deo" na coraz bardziej się zaznaczającą przyjaźń i zbliżenie pomiędzy bezbożnikami a t. zw. „Front Commun" we Francji. Wobec tak usilnej agitacji i propagandy wrogów chrystjanizmu postanowiono dołożyć wszelkich starań celem kontrakcji i skonsolidowania działalności wszystkich chrześcijan bez różnicy na ich wyznanie, zwłaszcza zaś bronić przed zgubnemi wpływami chrześcijańską młodzież, której należy zaszczepiać umiłowanie do swej religji i pragnienie apostolstwa.

Katolicyzm w Australji. — Delegat apostolski na Australję, arcybiskup Filip Bernardini, przebywał ostatnio w Stanach Zjednoczonych, skąd następnie udał się do Rzymu. Podczas swej bytności w Ameryce arcybiskup Bernardini udzielił wywiadu katolickim dziennikarzom amerykańskim, którzy pragnęli dowiedzieć się różnych szczegółów z życia działalności katolików australijskich.

Jak się okazuje ze słów biskupa, hierarchja kościelna w Australji ma zamiar utworzyć w najbliższym czasie pewną centralną organizację, któraby kierowała poszczególnemi sekcjami Akcji Katolickiej. Organizacja ta ma być wzorowana na organizacji amerykańskiej „National Catholic Welfare Conference". Arcybiskup Bernardini stwierdził ogromny rozkwit życia katolickiego w Australji w ostatnich czasach. Na 6.500.000 mieszkańców 1.250.000 jest katolików. Pierwszymi misjonarzami w Australji byli zakonnicy irlandzcy. Pierwszym biskupem australijskim był wielce zasłużony biskup Polding, benedyktyn. Podczas jego czterdziestoletnich rządów Australja otrzymała 17 nowych biskupów. Obecnie arcybiskupów i biskupów jest 25-ciu, kapłanów 1.749 (z tych 500 jest zakonnikami). Prócz tego pracuje na niwie apostolskiej w Australji 1.050 braci i 9.429 zakonnic. W 1.119 szkołach katolickich, z których 993 szkoły są parafjalne, uczy się przeszło 200.000 dzieci katolickich.

Na zakończenie wywiadu arcybiskup Bernardini podkreślił życzliwość i pomoc, jakiej przy każdej sposobności w stosunku do katolicyzmu daje dowody szef rządu australijskiego, p. Lyons, z pochodzenia Irlandczyk, który jest wzorem katolickiego męża stanu.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes. — Ostatni numer tygodnika, wydawanego w Lourdes przez duchowieństwo Bazyliki, przynosi wiadomości o dwóch wypadkach uzdrowienia. Pierwszy z nich został uznany przez Biuro Badań Lekarskich za

nadzwyczajny, drugi urzędowo nie został jeszcze uznany, wszakże wart jest zanotowania. Pierwszy dotyczy niejakiego Ferdynanda Legrand, młodzieńca, który cieszył się dobrem zdrowiem, póki nie został ranny w lewą nogę na polowaniu; część nogi trzeba było amputować. Mimo to stosowanie aparatu pozwalało mu nawet pracować fizycznie. Od roku 1932 Legrand zapadł na zdrowiu: pojawiły się bóle koło miejsca amputacji, które rozszerzyły się niemal na całe ciało. Kiedy w r. 1933 chory został umieszczony w szpitalu w Clermont, uległ paraliżowi prawej ręki i obydwóch nóg, stan jego się gwałtownie pogorszył, ponieważ i serce zostało zaatakowane. Cierpiał straszne bóle; jedynemi środkami, któremi go podtrzymywano, były morfina, kamfora i narkotyki, utrzymujące działalność serca. We wrześniu 1934 roku lekarze stwierdzili zupełne unieruchomienie i możliwość przebywania tylko w pozycji leżącej. Dnia 10 września chory przybył do Lourdes, gdzie został umieszczony w szpitalu N. Marji Panny. Dnia 11 września, kiedy doktorzy Clement i Decrette, którzy dotychczas leczyli, przyszli swego pacjenta odwiedzić, zastali go zupełnie zdrowym. Zdumienie lekarzy tych było tak wielkie, że przez kilka minut nie mogli wprost wymówić słowa. Biuro badań lekarskich stwierdziło uzdrowienie, lecz dopiero w roku bieżącym orzekło urzędowo, że uzdrowienie powyższe nie może być przypisane siłom naturalnym. Drugi wypadek dotyczy Włocha Resasco Annibale z Genewy, młodzieńca cierpiącego na suchoty płucne. Przybył on z pielgrzymką liguryjską do Lourdes w r. 1933 w stanie zupełnego osłabienia, lekarze uznali jego stan za tak ciężki, że przeciwni byli jego podróży do Lourdes. Dn. 11 września wrócił z Lourdes, czując się znacznie lepiej, bez dręczącej go stale gorączki. W klinice św. Marcina w Genui, gdzie dotychczas leczył się, uznano go za zdrowego i stwierdzono, że ex-suchotnikowi przybyło na wadze 16 klg. Zbadany w Biurze Badań Lekarskich w Lourdes w ostatnich dniach, został uznany za zupełnie zdrowego, jednak biuro powyższe urzędowego orzeczenia nie wydało co do materji cudowności uzdrowienia, zważywszy, że dawny chory ulegał wstrząsom nerwowym. Dowodzi to wielkiej ostrożności przy stwierdzeniu uzdrowień. Jednakowoż, zważywszy, że wiedza lekarska okazała się bezsilną wobec choroby pacjenta, zaś raptowna poprawa zdrowia nastąpiła po pielgrzymce do Lourdes, można przypisywać ten wypadek cudownej interwencji Opatrzności.

Msza św. na szczycie Atlasu.— Na płaskim szczycie góry Tupkal o wysokości 4560 mtr., najwyższym w Afryce północnej, znajdującym się o 20 mil na południe od Marakesch w górach Atlasu, została ostatnio odprawiona pierwsza Msza św. Pod przewodnictwem kapitana de Mirbeck, prezesa klubu alpinistów w Marakesch, 24 wycieczkowiczów po wielkich trudnościach dotarło do szczytu góry, gdzie proboszcz w Marakesch, ks. Köhler odprawił Mszę św., udzielając błogosławieństwa z najwyższego szczytu Atlasu.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.
Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE

Rok IX Wilno, dnia 10 listopada 1935 r. Nr. 21

Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Nowe rozgraniczenie parafij Butrymańce i Podborze.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, pagos Huta Houwaldowska, Pupiszki et Pustosz Dawidowicze, hucusque pertinentes ad parochiam in Butrymańce, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Podborze, decanatus Bieniakoniensis, adscriptos esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, d. 24. X. 1935 ann. N. P-972/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Nowe rozgraniczenie parafij Świranki i Żeladź.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae loci Akartele precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia parochiali in Świranki propiori ecclesiae paroeciali in Żeladź adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictum locum Akartele ab ecclesia paroeciali in Świranki seiunctum et paroeciae Żeladź adscriptum esse declaramus et statuimus.

Datum Vilnae, d. 29. X. 1935 ann. N. P-1111/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

Konferencja J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity z XX. Dziekanami.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 3 listopada 1935 r. Nr. 532/L.

Do PP. WW. XX. Dziekanów Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja donosi, że zamiast w dn. 12 listopada r. b. J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita odbędzie Konferencję w swojem mieszkaniu z PPWW. XX. Dziekanami w dniu 19 listopada r. b. od godz. 9 do g. $11^1/_2$.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

W sprawie „Dni Przeciwgruźlicznych".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5 listopada 1935 r. Nr. 533/L.

Do PP. WW. Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

Organizując dorocznym zwyczajem od 1-go grudnia do 10-go stycznia t. zw. „Dni Przeciwgruźliczne", Polski Związek Przeciwgruźliczny dąży do ogarnięcia tą akcją jak najszerszych warstw społeczeństwa tak, aby każdy obywatel Rzeczypospolitej dowie-

dział się, jak straszną klęską społeczną jest gruźlica i jak z nią walczyć należy, aby każdy przyczynił się do powiększenia funduszów na ten cel przez zakupienie chociażby jednej nalepki przeciwgruźlicznej.

Kurja zwraca się do PP. WW. Duchowieństwa z prośbą o poparcie akcji Związku, wyjaśnienie znaczenia tych „Dni" wiernym, zachęcenie ich do wzięcia udziału w tej akcji oraz do kupowania znaczków Polskiego Związku Przeciwgruźlicznego.

Adres Polskiego Związku Przeciwgruźlicznego: Warszawa, ul. Karowa 31, Konto P. K. O. № 16.764.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

W sprawie poparcia działalności Polskiej Macierzy Szkolnej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 7 listopada 1935 r. Nr. 537/L.

Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. w Wilnie urochomił w roku bieżącym szkoły, w punktach najbardziej ich potrzebujących. Gminy mają dostarczyć lokali dla szkół i nauczycieli i zapewnić potrzebne świadczenia rzeczowe; nauczycieli wykwalifikowanych a bezrobotnych w Okręgu Wileńskim nie brak, chodzi jedynie o fundusze na ich opłacenie. Ministerstwo nie uchyla się i w roku bieżącym od okazania Macierzy pomocy podobnie jak w latach ubiegłych, pomoc ta jednak nie będzie wystarczająca, bo ciężar zbyt duży. Do pomocy nad zwalczaniem analfabetyzmu na Wileńszczyznie trzeba więcej sił, trzeba więcej wydatków ze względu na jej specificzne warunki (rzadkość zaludnienia, zły stan dróg i t. p.).

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o przychylne potraktowanie sprawy oświaty na Wileńszczyznie i zasilenie funduszu szkolnictwa prywatnego.

Kurja ze swej strony zwraca się do PPWW. Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej z prośbą o poparcie w miarę sił i możności szlachetnej akcji Polskiej Macierzy Szkolnej.

Adres Zarządu Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.: Wilno, ul. Wileńska 23. Konto w P. K. O. Nr. 80630.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dn. 25. X. 1935 r., Nr. S/3178.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński niniejszem wzywa Antoniego Kunieja, z pobytu niewiadomego, aby w terminie do dnia 15 listopada r. b. stawił się wobec tutejszego Sądu w Wilnie, przy ul. Magdaleny 4, w charakterze pozwanego w sprawie rzekomej nieważności małżeństwa Sobolewska-Kuniej.

Sąd uprzedza wezwanego, iż w razie niestawienia się jego w oznaczonym terminie, sprawa będzie rozpatrywana pod jego nieobecność.

Jednocześnie Sąd poleca PWielebnym Księżom Proboszczom, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali w kościele z ambony i, o ile w/w Antoni Kuniej przebywa na terenie ich parafji, powiadomili o tem Sąd.

X. L. Chalecki
Oficjał.

X. St. Czyżewski
Notarjusz.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Antoni Kohutnicki, administrator par. w Balingródku, na wikar. w Dąbrowie, 29. X. 35 r. Nr. O-864/35.

Ks. Józef Król, wik. w Dąbrowie, na administratora par. w Balingródku, 29. X. 35 r. Nr. O-865/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Okólnik Nr. 61 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30 października 1935 r. o aktach stanu cywilnego obywateli estońskich (Nr. AC. 30-5-3).

(Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 34 z 1935 r. str. 537 i nast.).

Do P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Pomiędzy Polską i Estonją zawarte zostało porozumienie w sprawie wzajemnej wymiany wyciągów z aktów stanu cywilnego obywateli jednej ze stron układających się urodzonych, poślubionych bądź zmarłych na obszarze drugiej strony.

W stosunku do Polski porozumienie to nakłada na wszystkich urzędników stanu cywilnego oraz wszystkie osoby, prowadzące księgi, które w rozumieniu obowiązujących przepisów mają charakter ksiąg stanu cywilnego, następujące obowiązki:

1) każdorazowego sprawdzenia, czy osoba, której spisywany akt stanu cywilnego dotyczy, nie jest cudzoziemcem, a w przypadkach stwierdzenia estońskiego obywatelstwa

2) sporządzania bezpośrednio po spisaniu aktu urodzenia, ślubu bądź śmierci takiego obywatela odpowiedniego wyciągu z danego aktu i przesłania go niezwłocznie Poselstwu Estońskiemu w Warszawie za pośrednictwem właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej.

Władze nadzorcze nad rejestracją stanu cywilnego dopilnują, aby zarządzenie niniejsze weszło natychmiast w życie i było jak najściślej przestrzegane.

(—) H. Kawecki, Podsekretarz Stanu.

Pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 24 października 1935 r. o zbiórkach publicznych na cele kościelne (Nr. AP. 1 - 18).

(Dziennik Urzędowy Minist. Spr. Wewn. Nr. 34 z 1935 r., str. 359).

Do P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadamia, że wszyscy petenci, starający się o uzyskanie w myśl ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 162) — pozwolenia na urządzanie zbiórek publicznych na cele kościelne wyznania rzymsko-katolickiego, winni do próśb swoich dołączyć zgodę na przeprowadzenie zbiórki właściwej Kurji Diecezjalnej. W razie nieprzedstawienia tej zgody — pomimo wezwania władzy — wymienione podania powinny być załatwione odmownie.

Oczywiście dołączenie wymaganej zgody w niczem nie krępuje swobodnego uznania władzy przy wydawaniu decyzji.

Ministerstwo zawiadamia, że władze kościelne wydały w tej sprawie odpowiednie zarządzenia podległym sobie organom.

(—) Michałowski, Dyrektor Departamentu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z PRAC KOMISJI SZKOLNEJ EPISKOPATU POLSKIEGO.

Dnia 8. X. 1935 r. Komisja Szkolna Episkopatu Polskiego odbyła naradę w sprawach nauczania religji w szkołach, wynagrodzenia za to nauczanie, kwalifikacyj nauczycielskich księży prefektów oraz organizacyj religijnych w szkołach.

W sprawie domagania się władz szkolnych jeszcze osobnego egzaminu kwalifikacyjnego od xx. prefektów Konferencja uznała za konieczne postawić wobec władz szkolnych stanowcze żądanie uszanowania przepisu, zawartego w art. XIII Konkordatu, że dyplomy naukowe, wystawione przez Wydziały teologiczne oraz seminarja wyższe, będą wystarczały do nauczania religji i awansu według progmatyki we wszystkich szkołach publicznych, z wyjątkiem szkół wyższych. Dlatego Episkopat nie godzi się na żądanie władz szkolnych, aby księża składali dodatkowe egzaminy praktyczne, przewidziane dla nauczycieli przedmiotów świeckich.

Natomiast Episkopat domaga się od władz szkolnych uregulowania dokształcenia świeckich nauczycieli religji w porozumieniu z Episkopatem.

Potem Konferencja rozpatrzyła postępowanie władz szkolnych co do obniżenia wynagrodzenia duszpasterzy, nauczających religji w szkołach, mimo istnienia rozporządzenia z dnia 1-go marca 1936 r., uzgodnionego z Komisją Papieską. Episkopat nie może zgodzić się na to, aby władze szkolne to rozporządzenie jednostronnie bez porozumienia się z Komisją Papieską lub Episkopatem znosiły. Episkopat stawia zasadę, że 1-o liczba godzin nauki religji w klasach nie może być żadną miarą zmniejszona, 2-o że rozporządzenie z dn. 1 marca 1926 r. może być zniesione tylko w porozumieniu z Episkopatem, 3-o że dla gimnazjów zawodowych należy dać po dwie godziny tygodniowo.

Inspektoraty szkolne, powołując się na rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 30 kwietnia 1935 r. № BP/6248/35 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. № 4 z dn. 10/5 1935 r.), obniżają duchowieństwu parafjalnemu wynagrodzenie za nauczanie religji w szkole z 1 zł. 50 gr. na 1 złoty za każdą odbytą godzinę lekcyjną.

Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 1 marca 1926 r., zapewniające duszpasterzom po 1.50 zł. za lekcję odbytą i nadto za lekcję *usprawiedliwioną opuszczoną,* nie jest zniesione nawet przez rozporządzenie z dnia 24 stycznia 1934 r. № BP.-2751/34 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. № 1 z r. 1934), albowiem § 17 rozporządzenia tego, znoszący pewne przepisy co do uposażenia nauczycieli, nie zniósł rozporządzenia z dnia 1-go marca 1926 r. jako rozporządzenia, uzgodnionego z Komisją Papieską w wykonaniu Konkordatu.

Przeto co do pism inspektorów szkolnych, obniżających wynagrodzenie za nauczanie religji, ks. ks. duszpasterze *powinni w każdym wypadku złożyć protest piśmienny u inspektora.*

Następnie delegaci Komisji odbyli konferencję z p. Wiceministrem Chylińskim, na której uzgodniono sprawy następujące:

Co do kwalifikacyj ks. ks. prefektów stwierdzono, że na podstawie § 18 ustawy uposażeniowej z kwietnia 1935 r. ks. ks. prefekci szkół powszechnych powinni być wynagradzani, rozpoczynając wedle stopnia IX ustawy jako mający tak kwalifikacje zawodowe, jak i wyższe studja ukończone. Co do wynagrodzenia księży duszpasterzy za nauczanie religji w szkole, p. Wiceminister przyznał, że ustawa uposażeniowa z dnia 24 stycznia 1934 r.

Nr. BP.-2751/34 nie zniosła rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 1 marca 1926 r.

Delegat Konferencji zaznaczył, że rozporządzenia, jak np. z 1 marca 1926 r., które były uzgodnione z Komisją Papieską, nie mogą być zmienione jednostronnie.

O gimnazjach zawodowych p. Wiceminister wyjaśnił, że dotychczasowe liczby godzin są tylko projektem; jednak co do liceów zawodowych p. Wiceminister oświadczył, że na pierwszym i drugim roku będzie tylko po jednej godzinie religji, a na trzecim roku nie będzie wcale religji. Jednak zdaniem Ks. Ks. Biskupów także na trzecim roku powinna być przynajmniej 1 godzina religji na mocy art. XIII Konkordatu.

Co do Krucjaty Eucharystycznej p. Wiceminister wyraził swoją opinję, że Ministerstwo W. R. i O. P. może przyjąć tylko do wiadomości, że taka lub taka organizacja religijna istnieje. Ks. Ks. Biskupi przychylili się w zupełności do tej opinji.

JESZCZE W SPRAWIE PRZYTUŁKU DLA KAPŁANÓW-INWALIDÓW

Zaledwie ukazał się mój artykuł na łamach „Wiadomości Archidiecezjalnych“ w powyższej sprawie, jak ze wszystkich stron posypały się głosy Czcigodnych Konfratrów, aprobujące i pochwalające poruszoną przeze mnie myśl. Te głosy są najsilniejszym dowodem, iż omawiana sprawa jest nietylko aktualna, lecz całkowicie dojrzała. Niektórzy z Konfratrów uważają nawet ją za bardzo pilną i wyrażają życzenie, ażeby przytułek dla Kapłanów-Inwalidów stanął u nas jak najprędzej, chociażby nawet hic et nunc[1]). Nie zdają chyba jednak sobie sprawy ci „zapaleńcy“ z trudności, na jakie powstanie omawianego przytułku napotkać może i w rzeczywistości napotka. Biorąc pod uwagę jużto zbiorowe, jużto pojedyńcze głosy Czcigodnych Konfratrów w omawianej sprawie, jak również Ich życzenia zrealizowania jej w możliwie najkrótszym czasie, uważam za wskazane rzucić tu jeszcze kilka myśli w celu posunięcia choć o krok naprzód żywo obchodzącej nas sprawy.

Przedewszystkiem musimy uzyskać aprobatę, protektorat i opiekę nad tą sprawą naszego Czcinajdostojniejszego Arcypasterza.

---

[1]) Takie życzenie wypowiedział dekanat Brzostowicki. Dekanat Sokólski nie bierze sprawy tak gorąco, jednak uważa ją za aktualną i wypowiedział się za potrzebą przytułku jednogłośnie.

Następnie, musimy, jak słusznie onegdaj zauważył Ks. Kanonik Chodyko, Dziekan Białostocki, znaleźć kapłana, któryby tej sprawie całkowicie się poświęcił i ją do zrealizowania doprowadził. Dalej, musimy wynaleźć środki czyli, nazywając rzecz po imieniu, pieniądze na dźwignięcie naszego przytułku i jego utrzymanie. I wreszcie, musimy się wypowiedzieć co do miejsca, gdzie życzylibyśmy mieć nasz przytułek: czy w jakiemś większem mieście, czy też w miejscu kuracyjnem.

Znowu upraszam Czcigodnych Konfratrów o zabranie głosu.

Ks. S. Szyroki.

Kuźnica - Grodz.

IV KURS DUSZPASTERSKI ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ

w dniach 19, 20 i 21 listopada 1935 roku

pod protektoratem J. E. Najprzewielebniejszego

KSIĘDZA ARCYBISKUPA - METROPOLITY

„Nauczanie zasad wiary w świetle ostatnich zarządzeń Stolicy Apostolskiej i akcja ewangelizacyjna“.

Dnia 19 listopada

Godz. 12. Otwarcie Kursu. — Ks. Kan. A. Kuleszo.

1. Ref. *Dekret św. Kongr. Soboru o nauczaniu katechizmowem z dnia 12 stycznia 1935 roku.* — Ks. Kan. L. Żebrowski.

Godz. 3. 2. Ref.: *Organizacja dzieła katechizacji w parafji.* — Ks. Dr. I Bobicz.

Godz. 4. 3. Ref.: *Bractwo Nauki Chrześcijańskiej i wykorzystanie jego w kierunku oddziaływania na inowierców.* — X. Kan. K. Lubianiec.

Dyskusja.

Dnia 20 listopada.

Godz. 10. 1. Ref.: *Książka w nauce wiary i uświadomienia religijnego.* — X. Dr. K. Kucharski T. J.

Godz. 11. 2. Ref.: *Prasa codzienna i jej kolportaż na parafji.* — X. Dr. K. Kucharski.

Godz. 3. 3. Ref.: *Bibljoteka i czytelnia parafjalna.* — X. Dziekan I. Cyraski.

Godz. 4. 4. Ref.: *Misje ludowe w pracy duszpasterskiej.* — X. Superjor Jan Rzymełka, C. M.

Dyskusja.

Godz. 8. Koncert chóru „ECHO“ w sali gimn. im. Króla Zygmunta - Augusta.

Dnia 21 listopada.

Godz. 10. 1. Ref.: *Duszpasterz i misje zewnętrzne.* — X. Superjor J. Rzymełka C. M.

Godz. 11. 2. Ref.: *Organizacja kursów religijnych, dni i zjazdów katechetycznych.* — X. Prof. Dr. M. Sopoćko.

Godz. 3. 3. Ref. *Widowiska, film i radjo w nauce wiary i uświadomieniu religijnem.* — X. Dziekan I. Cyraski.

Dyskusja i zamknięcie Kursu.

Przewidziany jest udział J. E. Księdza Ignacego Krauzego, Prefekta Apostolskiego samodzielnej prowincji polskiej Shuntehfou w prowincji politycznej Hopen w Chinach.

Wykłady będą się odbywały w sali Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych ul. Św. Anny 13.

UWAGI: 1. Opłata za udział w Kursie 5 zł.

2. Mieszkania: u OO. Karmelitów (Ostrobramska 12, tel. 16-60) dla 40 księży (za opłatą od 2 do 3 zł. za dobę), w pensjonacie p. Cywińskiej (Mickiewicza 19), w hoteliku seminaryjnym i w hotelu Georges'a (ul. Mickiewicza 20).

3. Posiłek: Jadłodajnia przy ul. Biskupa Bandurskiego 11 — obiady od 1 zł. do 1 zł. 50 gr., jadłodajnia przy ul. Mostowej 10, od 70 gr. do 1 zł. 30 gr.

Kurs Duszpasterski został przesunięty z dn. 12, 13 i 14 listopada na dn. 19, 20 i 21 listopada 1935 r.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU KAPŁANÓW „UNITAS“ ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ.

Dnia 22 listopada r. b. o godz. 10 w sali Misyj Wewnętrznych (Wilno, ul. św. Anny 13) odbędzie się, bez względu na liczbę przybyłych, doroczne walne Zgromadzanie członków Związku Kapłanów „Unitas” archid. Wileńskiej pod wezw. bł. Andrzeja Boboli M. z nast. porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydjum. 2. Sprawozdanie z działalności. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Protokół Komisji Rewizyjnej. 5. Dyskusja nad sprawozdaniem i wnioskami Zarządu. 6. Wolne wnioski. — Osobnych zawiadomień nie będzie się rozsyłało.

Zarząd.

ODEZWA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

POLSKA MACIERZ SZKOLNA Z. W.

Zarząd Centralny w Wilnie, ul. Wileńska 23. Tel. 21-85.

Wilno, w październiku 1935 r.

Do Przewielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

Wobec konieczności przedłożenia w najkrótszym czasie Zarządowi Głównemu P. M. S. w Warszawie i Komitetowi Wykonawczemu w Wilnie dokładnego sprawozdania z wyników zbiórki na Dar Narodowy 3-go Maja, Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. uprzejmie prosi o przesłanie zebranej kwoty wraz z listą ofiar.

Za trudy poniesione w zbiórce i za złożoną ofiarę składamy serdeczne podziękowanie w imieniu własnem, rodziców i uczącej się dziatwy.

Przy tej sposobności Zarząd Centralny P. M. S. Z. W. w Wilnie podaje, że z projektowanych w bieżącym roku szkolnym 50 szkół, uruchomił narazie 22 szkoły. Otwarcie dalszych uzależnione jest od napływu funduszów.

Łączymy wyrazy wysokiego poważania

M. Ambros — Sekretarz.

St. Węsławski — Prezes.

DZIESIĄTY KURS ALKOHOLOGJI

Państwowa Szkoła Higjeny z inicjatywy Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej w porozumieniu z Towa-

rzystwem „Trzeźwość" organizuje w dniach od 2 do 7. XII. b. r. włącznie X-ty Kurs Alkohologji p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie".

Kurs jest bezpłatny—wpisowe wynosi 4 zł. Wykłady odbywać się będą codziennie w godzinach od 9—1 i od 16—19 w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny. Wszelkich wyjaśnień udziela i przyjmuje zgłoszenia (do dn. 2. XII. b. r.) Sekretarjat Kursu—Państwowa Szkoła Higjeny — Warszawa, Chocimska 24.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Uroczystości ku czci Chrystusa Króla. — W archidiecezji Wileńskiej doroczne święto Chrystusa Króla wypadło niezwykle poważnie i uroczyście. W Wilnie J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita odprawił uroczystą Mszę św. w kościele św. Jana. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz oraz liczne organizacje społeczne ze sztandarami. Ponadto we wszystkich kościołach m. Wilna zostały odprawione uroczyste nabożeństwa, po nabożeństwach zaś odbyły się obchody i akademje dla najszerszych warstw ludności. Tematem przemówień było zagadnienie rodziny katolickiej.

Równie uroczyście obchodzono święto Chrystusa Króla na prowincji. We wszystkich miejscowościach odbyły się uroczyste obchody, zakończone akademjami, na których omawiano temat tegorocznego święta.

Poświęcenie pomnika Chrystusa Króla w Ejszyszkach.—Dnia 27 października w dniu św. Chrystusa Króla staraniem społeczeństwa katolickiego parafji Ejszyskiej, przy wydatnej pomocy miejscowego ks. dziekana Bolesława Moczulskiego został wzniesiony z miejscowego kamienia-granitu pomnik ku czci Chrystusa Króla. Pomnik wysokości 6 m. stanął na placu przy wjeździe do m. Ejszyszek na miejscu, gdzie przed setkami lat miał stać kościół i gdzie w pierwszych latach po przyjęciu chrztu św. przez Litwę, jak twierdzą legendy, książę litewski zewolił pewnemu zakonnikowi za gorliwą pracę w szerzeniu wiary chrześcijańskiej na wybudowanie swej ubogiej siedziby.

Poświęcenia pomnika dokonał ks. kan. Karol Lubianiec. Mimo iż pogoda niezbyt sprzyjała uroczystościom, do 5000 wiernych z bliższych i dalszych okolic (byli i tacy, którzy przyszli 30 km. pieszo) przybyło na uroczystość. Po poświęceniu pomnika staraniem organizacyj Akcji Katolickiej odbyła się na miejscowym cmentarzu akademja ku czci Chrystusa Króla. Na program akademji złożyły się słowo wstępne prezesa P. A. K., referat druha z Kat. Stow. Młodzieży oraz występy dziatwy szkolnej.

Doroczne nabożeństwo w Ostrej Bramie. — Doroczne nabożeństwo Opieki Matki Boskiej w Ostrej Bramie w Wilnie rozpoczęło się dnia 9 listopada b. r. o g. 17-ej i będzie trwało do dnia 17 b. m. włącznie.

STOLICA APOSTOLSKA.

Uporczywe pogłoski o konsystorzu papieskim. — Ojciec św. udzielił dłuższej prywatnej audjencji Mgr. Rossi, sekretarzowi Kongregacji

Konsystorjalnej. W związku z tem wzmogły się jeszcze kolportowane przez prasę rzymską pogłoski, że w najbliższym czasie ma być zwołany konsystorz papieski.

Z komisji studjów nad rewizją Wulgaty. — Opatem słynnego opactwa św. Hieronima, utworzonego przez Ojca św. w 1933 roku w celu prowadzenia studjów nad rewizją Wulgaty (tekstu łacińskiego Pisma św.), mianowany został o. Piotr Salmon, benedyktyn. Jest on następcą pierwszego zwierzchnika tego opactwa, o. Quentin, benedyktyna, wybitnego uczonego i sekretarza sekcji historycznej Kongregacji Obrzędów.

50-ta rocznica wiekopomnej encykliki o ustroju państwa. — Dnia 1-go listopada b. r. przypadła 50-ta rocznica wydania przez Papieża Leona XIII-go wiekopomnej encykliki „Immortale Dei", obrazującej właściwe ujęcie ustroju państwowego z punktu widzenia doktryny katolickiej. Swoje głębokie wywody o ustroju państwa Leon XIII oparł na nauce św. Tomasza z Akwinu.

Uzupełnieniem encykliki „Immortale Dei" były encykliki wydane w latach następnych, a więc: „Libertas praestantissimum" z r. 1888 (o wolności obywatelskiej), „Sapientiae christianae" z r. 1890 (o obowiązkach obywatelskich) i „Graves de communi" z r. 1901 (o chrześcijańskiem pojęciu demokracji).

Młodzież na audjencji u Ojca św. — W ubiegłą niedzielę t. j. 3.XI. Ojciec św. udzielił audjencji dwom tysiącom młodzieży katolickiej, rozdzielając wśród niej nagrody, uzyskane w konkursie wiadomości religijnych, następnego zaś dnia przedstawicielom młodzieży, odbywającej w Rzymie kurs przygotowania duchowego pod kierownictwem arcybiskupa Pizzardo. W obu okazjach Papież, wyrażając radość ze złożonych Mu odwiedzin, przypomniał charakter, istotę i cel Akcji Katolickiej, ciesząc się z jej postępów i owoców we wszystkich krajach. Prezes centrali związków włoskiej młodzieży katolickiej dr. Luigi Gedda wygłosił przemówienie, w którem m. in. zaznaczył, że sprawiedliwość i prawda nie mają siedziby swej nad jeziorem genewskiem, lecz nad brzegami Tybru.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Otwarcie roku akademickiego w Uniwersytecie Lubelskim. — Kat. Uniwersytet Lubelski rozpoczął 17-ty rok swego istnienia. Obszerne sprawozdanie, charakteryzujące pracę naukową, wychowawczą oraz stosunki w Alma Mater, złożył J. M. Ksiądz Rektor Antoni Szymański. Sprawozdaniu z ciekawością przysłuchiwali się obecni na sali J. E. Ks. Biskup M. Fulman, przedstawiciele władz państwowych, wojska, sądownictwa, samorządu oraz miejscowej inteligencji.

Uniwersytet w zeszłym roku liczył 934 studentów. Obecny rok jeszcze spisu dokładnego nie ma, lecz przewiduje się większą ilość słuchaczów aniżeli w roku ubiegłym.

Otwarcie roku odbyło się w nowej pięknej sali, która została wykończona dzięki pomocy J. E. Ks. Biskupa Marjana Fulmana.

Wielki Zjazd Katolicki w Warszawie. — Z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Warszawie rozpoczął prace przygotowawcze do wielkiego Zjazdu Katolickiego, który odbędzie się w

dniach 19, 20 i 21 czerwca 1936 roku w Warszawie. Zjazd, w którym wezmą udział wszystkie stowarzyszenia Akcji Katolickiej i organizacje katolickie z całej archidiecezji Warszawskiej, odbędzie się pod hasłem „Katolickie zasady wychowania". Obrady zjazdu skupią się przy Domu Katolickim im. Papieża Piusa XI, którego budowa przy ul. Nowogródzkiej jest już na ukończeniu.

Równocześnie odbędzie się w Warszawie I-szy zlot młodzieży katolickiej, w którym wezmą udział umundurowane oddziały parafjalne Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Młodzieży Żeńskiej.

Zjazd katolicki i zlot młodzieży będą potężną manifestacją przywiązania najszerszych sfer społeczeństwa do Kościoła Katolickiego. W Warszawie podobny kongres odbył się przed dziesięciu laty. Zapowiedziany Zjazd niewątpliwie ściągnie do Warszawy wielką liczbę uczestników i gości nietylko z archidiecezji Warszawskiej, ale i z całej Polski.

Podczas zjazdu odbędą się również uroczystości w związku z pięćdziesiątą rocznicą święceń kapłańskich J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego.

Wznowienie czasopisma „Na Wyżyny". — Po kilkumiesięcznej przerwie ukazało się znów czasopismo „Na Wyżyny" jako organ Katolickiego Związku Mężów w Polsce, w skład którego wchodzą diecezjalne Katolickie Stowarzyszenia Mężów.

Na treść numeru 1-go składają się artykuły następujące: „Akcja Katolicka Mężczyzn w Polsce — rzut oka na dotychczasową działalność", „Nasze zadania"— artykuł programowy i „My a młodzież", „Posiedzenie kierownictwa oddziału" z cyklu „Jak pracować w kierownictwie", wreszcie przegląd działalności stowarzyszeń, artykuł aktualny na temat nauki religji w szkole, kwadrans religijny oraz przegląd piśmiennictwa i książek.

Życzyćby należało, aby to tak potrzebne pismo, wypełniające lukę w katolickiem piśmiennictwie organizacyjnem, znalazło jak najgorętsze poparcie w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej.

Cena egzemplarza, dużego formatu o 16 stronicach, wynosi 20 gr. Prenumerata roczna 2 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Senatorska 31, tel. 526-70.

ZAGRANICĄ.

Kursy teologji dla świeckich.— Tygodnik katolicki „America" w jednym ze swych ostatnich zeszytów, w artykule pióra o. Callum'a, T. J. porusza sprawę nauczania zasad teologji osób świeckich. „Każdy katolik świecki—pisze o. Callum — powinien znać teologję. Już katechizm szkolny jest dziełem teologicznem i to pierwszorzędnem, dzięki któremu każde ośmioletnie dziecko może być prowadzone na drogę badań teologicznych. Wiadomości z dziedziny teologji, poznane za pośrednictwem katechizmu, winni dorośli katolicy następnie pogłębiać i rozszerzać. Niestety, rzadko kiedy katolicy rozumieją swoje obowiązki w tym względzie".

Następnie pisze „America" o świetnych rezultatach, osiągniętych przez o. Caragnani T. J. na „Teologicznych kursach dla świeckich" przy uniwersytecie Gregorianum w Rzymie. Kursy te, powstałe przed 17-ma laty, cieszą się wielką frekwencją. Liczba uczęszczających (dopuszczeni są wyłącznie mężczyźni i to tylko świeccy), podniosła się z 300 do 600, a następnie do 1000. Odbywają się kursy co roku w czasie od listopada do maja. Biorą w nich udział mężczyźni wszelkich warstw społecznych bez różnicy. Oto nie-

które zagadnienia, omawiane na kursach w ciągu roku 1934/35: Co to jest wiara; Rozsądek i wiara; Wola i wiara; Łaska i wiara; Wiedza i wiara; Powrót do wiary; Nauczanie religji a wiara; Bóstwo Chrystusa; Kościół a wiara. Na zakończenie kursów o. Caragnani wygłosił naukę, w której poruszył piękny temat: Radosna wiara.

Niezależnie od stale wzrastającej liczby zgłaszających się uczniów, o znaczeniu i rozwoju kursów świadczy zainteresowanie niemi w kołach watykańskich. Ojciec św. niejednokrotnie wyrażał zadowolenie z wyników tych prac, zaś na zlecenie papieskie kardynał Marchetti-Selvaggiani, Wikarjusz Rzymu, co roku osobiście otwiera kursy.

Heroldowie rasyzmu i „religji krwi". — Wielkie wrażenie w kołach europejskich uczonych wywołała rozprawa profesora Karola Sarolea p. t. „The Religion of Blood" (Religja krwi, Analiza niemieckiego rasizmu i neopogaństwa). Rozprawa ta, zamieszczona w październikowym numerze miesięcznika londyńskiego „The Contemporary Rewjew", podaje charakterystyczne szczegóły o pochodzeniu ideologji hitleryzmu.

Okazuje się, że oprócz samego Führera, który, jak wiadomo, jest z pochodzenia Austrjakiem — podwaliny ideologji neopogańskiej zostały stworzone przez czterech myślicieli, osiadłych w Niemczech, ale cudzoziemskiego pochodzenia. Są to: orjentalista niemiecki La Garde, z pochodzenia Francuz, Chamberlain z pochodzenia Anglik, Fr. Nietzsche, który sam o sobie pisał, że pochodzi z rodziny polskiej, oraz Alfred Rosenberg, były poddany rosyjski, z pochodzenia Kurlandczyk. Tych czterech ludzi podważa symbol krzyża i naukę Chrystusa, każdy inaczej. A więc:

Paweł Antoni Lagarde, emigrant francuski, profesor języków wschodnich w Getyndze, uważany być może za ojca duchowego obecnego neopogaństwa. Jego to cytuje często Alfred Rosenberg, obecny propagator hitleryzmu. Lagarde zajmował się symboliką starożytnych kultów religijnych i starał się wykazać, że judaizm spaczył chrześcijaństwo. W swej pracy „Geschichte des Pentateuch" dowodzi, że jedynym środkiem do oczyszczenia pojęć religijnych od rozkładowego wpływu semickiego — jest dla narodów rasy nordyckiej powrót do mitologji starogermańskiej.

Drugim inspiratorem ideologji rasizmu jest Houston Stewart Chamberlain, syn admirała angielskiego, który osiedlił się w Niemczech i pisał komentarze do muzyki Wagnera, widząc w jej pierwiastkach mistycznych i mitologicznych źródła odrodzenia pan-germanizmu. Chamberlain, przeprowadzając analizę starogermańskich mitów, dowodził, że zawierają one w symbolach ujęte największe tajemnice natury i że mogą śmiało zastąpić dogmaty chrześcijańskie, które „osłabiają ducha rasy nordyckiej". Idee te zamieścił Chamberlain w swem po niemiecku napisanem dwutomowem dziele p. t. „Die Grundlagen des XIX Jahrhunderts" (Podwaliny XIX wieku).

Trzeci prorok niemieckiego neopogaństwa, Fryderyk Nietzsche ze swą nienawiścią do chrystjanizmu i apoteozą „nadczłowieka" uważa miłość, współczucie, litość i inne cnoty chrześcijańskie za oznaki „zgrzybiałości rasowej". Wywarł on olbrzymi wpływ na umysłowość niemiecką, a nauka jego wydaje dopiero teraz owoce: wszyscy bowiem propagatorzy neopogaństwa na czele z Rosenbergiem uważają Nietzschego za swego mistrza. Otóż i on nie był pochodzenia niemieckiego. Sam o sobie mówi w swej autobiografji p. t. „Ecce

Homo", „A przecież przodkowie moi byli szlachtą polską" (por. „Ecce Homo" str. 12).

Wreszcie obecny propagator główny neopogaństwa, Alfred Rosenberg, autor sławetnego „Mitu XX Wieku", zwany „niemieckim antychrystem" za swą pogardę do dogmatów chrześcijańskich i uwielbienie dla siły i kultu krwi rasowej, ostry, cięty i zdolny w polemice, ale umysł powierzchowny. Okazuje się, że i on nie jest rodowitym Niemcem, lecz z pochodzenia Kurlandczyk i w dodatku były rosyjski poddany.

Widzimy więc, że jakby ironja losu sprawia, że inspiratorami „rasowej rdzennej niemieckości" są cudzoziemcy, którzy z krwią germańską albo luźno związani, albo wcale związku nie mają.

Pozatem, zestawiając te fakty, możemy przyjść do wniosku, jak wielka jest odpowiedzialność uczonych. W cichej pracowni odbywa się nieraz założenie fundamentu do przysłych przewrotów społecznych. Nietylko wynalazcy gazów trujących, ale i fałszywi prorocy-filozofowie są burzycielami świata.

„Misjonarze" bezbożnictwa. — Gazety angielskie podają wiadomość, że w Rosji sowieckiej zorganizowano ostatnio specjalny oddział „misjonarzy bezbożnictwa", których zadaniem będzie bardziej niż dotychczas bezwzględne uwolnienie ludu rosyjskiego od „przesądów religijnych". Przy pomocy tych „misjonarzy" bezbożnicy sowieccy mają nadzieję jeszcze przed końcem roku bieżącego osiągnąć cyfrę 13 miljonów „zdecydowanych" bezbożników i w ciągu 1936 r. powiększyć ją do 22 miljonów. Dla wykształcenia odpowiedniego zastępu tych „misjonarzy" założono w Moskwie specjalne seminarjum. Pewna liczba wychowanków tego seminarjum przeznaczona zostanie do pracy poza granicami Sowietów. Wiadomość tę jednocześnie podały niektóre pisma francuskie, co zdaje się potwierdzać ścisłość angiejskiej informacji.

Zakulisowa walka masonerji światowej.—Nadchodzą rewalacyjne wiadomości o zakulisowej walce, jaką toczą ze sobą dwa odłamy masonerji światowej: Wielki Wschód Francuski i Loże Rytu Szkockiego. Korespondent „Journal des Debats" donosi ze Stambułu, że 13 października r. b. wyszedł dekret rządu tureckiego, mocą którego nastąpiło rozwiązanie wszystkich organizacyj masońskich, a majątek ich uległ konfiskacie i stał się własnością państwa. Min. Spraw Wewnętrznych wydało w tej sprawie okólnik do poszczególnych gubernatorów, zwierzchników prowincyj w Turcji, zabraniając na przyszłość wszelkich zgromadzeń lóż, należących do „Wielkiego Wschodu Ottomańskiego".

Przy tej okazji zaczynają wychodzić na jaw zakulisowe sprawy masonerji. Okazuje się, że nastąpiły pewne przesunięcia w ugrupowaniu światowych sił masonerji, spowodowane walką „Wielkiego Wschodu" francuskiego z lożami „Rytu Szkockiego". Są to dwa olbrzymie odłamy światowej masonerji, staczające ze sobą dziś ukryty bój na arenie społecznej i politycznej.

Dotychczas masonerja w Turcji pozostawała pod przemożnym wpływem „Wielkiego Wschodu". Ciekawym jest udział Polaków w dziejach tej organizacji, gdyż „Wschód Polski" już w r. 1784 założył w Turcji lożę p. n. „Jutrzenka Carogrodu". Od r. 1867 działał tam związek „Młodej Turcji", mający na celu emancypację Turków z więzów Koranu i ograniczenie władzy sułtana. Związek ten doprowadził do abdykacji sułtana Abdul Hamida w r. 1909. W ruchu „młodo-tureckim" decydującą zakuli-

sową rolę odgrywali żydzi. Na czele Komitetu młodo-tureckiego w Salonice stał żyd włoski Emanuel Sarasso. Jednym z głównych celów masonerji w Turcji było przeciwdziałanie misjom katolickim na Wschodzie, poza tem propagowano ideę nowożytnego „panislanizmu“.

Od czasu jednak zajęcia Tripolitanji przez Włochy loże angielskie wypowiedziały walkę „Wielkiemu Wschodowi Ottomańskiemu“, doprowadzając do tego, że rząd obecny w Turcji, pozostający całkowicie pod wpływem Anglji, nakazał rozwiązanie związków masońskich. Poza obecną wojną w Abisynji odbywa się ta sama gra interesów masonerji światowej na terenie Ligi Narodów. To rozdwojenie i współzawodnictwo masonerji światowej doprowadzi ją kiedyś do powszechnego zamętu i może się sprawdzić proroctwo św. Alfonsa Liguori'ego: „Sekta ta stanie się kiedyś zgubą nie Kościoła ale państw“.

Katolicy angielscy wobec wyborów. — Arcybiskup Liverpoolu, Mgr. Dr. Downey oświadczył niedawno na jubileuszowem posiedzeniu liverpoolskiego bractwa Żywego Różańca, że hierarchja katolicka Anglji postanowiła w związku ze zbliżającemi się wyborami do Izby Niższej rozesłać do wszystkich kandydatów kwestjonarjusze w sprawie szkół katolickich. Kwestjonarjusze te zawierają jedno tylko pytanie: Czy jest pan za udzielaniem subwencyj na budowę szkół niepaństwowych, aby umożliwić im zadośćuczynienie wzmożonym wymaganiom ministerstwa oświaty co do reorganizacji nowych szkół i możliwego podniesienia lat przymusu szkolnego? Odpowiedzi mają być odczytywane z ambon, aby ułatwić katolikom wybór takich kandydatów, których obecność w parlamencie gwarantować będzie zwycięstwo katolickiego stanowiska w sprawie szkolnictwa. Na kandydatów, odpowiadających na pytanie episkopatu negatywnie, katolicy, zdaniem arcybiskupa Downeya, głosować nie powinni.

Henryk Bergson o filozofji św. Tomasza. — Znany współczesny filozof francuski Henryk Bergson w listach swoich do o. Gorce, profesora Instytutu Katolickiego w Tuluzie, niejednokrotnie daje wyraz podziwu dla filozofji św. Tomasza. W liście z dnia 21 czerwca 1934 r. czytamy: „Za każdym razem, gdy z nią (t. j. filozofją św. Tomasza) się stykam, wydaje mi się, że jest ona czemś bardziej żywotnem i bliższem nam, niż się to zwykle wydaje“. Jeszcze wyraźniej stosunek swój do tomizmu podkreśla Bergson w liście z dnia 16 sierpnia rb., gdzie pisze dosłownie: „Znam filozofję św. Tomasza w całości, niestety, nie dość dokładnie, aby móc się wypowiedzieć, jak dalece mój bieg myśli jest jej dalszym ciągiem. Prawdą jest jednak, że im bardziej musiałem zagłębiać się w tę lub inną część tej filozofji, tem częściej stawałem wobec idei, których istotę przyjmować mogłem“.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

Rok IX   Wilno, dnia 25 listopada 1935 r.   Nr. 22

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Nowe rozgraniczenie parafij Nowe-Troki i Rykonty.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae loci Stara-Buda precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia paroeciali in Nowe Troki propiori ecclesiae paroeciali in Rykonty adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in porceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictum locum Stara-Buda ab ecclesia paroeciali in Nowe Troki seiunctum et paroeciae Rykonty adscriptum esse declaramus et statuimus.

Datum Vilnae, d. 9. m. Novembris 1935 ann. N. P-950/35.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

W sprawie zaświadczeń o pochodzeniu i stopniu pokrewieństwa w sprawach spadkowych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 23. XI. 1935 r. Nr. R-616/35.

Do PP. WW. XX. Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja niniejszem wyjaśnia, że XX. Proboszczowie nie mają prawa wydawać żadnych zaświadczeń pochodzenia i stopnia pokrewieństwa w sprawach spadkowych, ustalenie bowiem tych okoliczności należy do władz sądowych. — Do zakresu działalności XX. Proboszczów należy tylko wydanie zainteresowanym osobom potrzebnych dla nich odpisów metrycznych.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 14 listopada 1935 r. Nr. S/3360.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński niniejszem wzywa Leona Markowskiego, z pobytu niewiadomego, aby w terminie do dnia 1 grudnia 1935 roku stawił się wobec tegoż Sądu w Wilnie, przy ul. Magdaleny 4, w charakterze pozwanego dla złożenia zeznań w sprawie separacji z żoną, Kazimierą z domu Malinowską, Markowską.

Sąd uprzedza pozwanego, że w razie niestawienia się jego w przepisanym przez niniejsze wezwanie terminie, sprawa będzie rozpatrywana pod jego nieobecność.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński poleca PWielebnym Księżom Proboszczom, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali w najbliższą niedzielę w kościele z ambony i, o ile w/w. L. Markowski przebywa na terenie ich parafji, powiadomili o miejscu jego pobytu Sąd.

Oficjał *Ks. L. Chalecki.*
Notarjusz *Ks. St. Czyżewski.*

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 18 listopada 1935 r. Nr. S/3396.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński niniejszem wzywa Józefa Piciukonisa, z pobytu niewiadomego, aby w terminie do dnia 9 grudnia 1935 roku stawił się wobec tegoż Sądu w Wilnie, przy ul. Magdaleny 4, w charakterze pozwanego

w sprawie o nieważność małżeństwa Walukówna-Piciukonis. Sąd uprzedza pozwanego, że w razie niestawienia się jego w przepisanym przez niniejsze wezwanie terminie, sprawa będzie prowadzona pod jego nieobecność.

Jednocześnie Sąd poleca PWielebnym Księżom Proboszczom, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali w dwie następujące po sobie niedziele z ambony i, o ile w/w Józef Piciukonis zamieszkuje na terenie ich parafji, o dokładnym jego adresie powiadomili Sąd.

Wiceoficjał *Ks. L. Żebrowski.*

Notarjusz *Ks. St. Czyżewski.*

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 22. XI. 1935 r. Nr. S/3456.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński wzywa niniejszem Kazimierza Niedźwiedzkiego, syna Michała i Julji, z pobytu niewiadomego, aby stawił się wobec tutejszego Sądu w Wilnie, ul. Marji Magdaleny 4, w terminie do dnia 9 grudnia r. b. w sprawie unieważnienia małżeństwa Zofji z Markowskich Niedźwiedzkiej z Edwardem Byczkowskim.

Sąd uprzedza wezwanego, że wrazie niestawienia się jego, w przepisanym przez niniejsze wezwanie terminie, sprawa będzie rozpoznawana pod jego nieobecność.

Jednocześnie Sąd uprasza Wielebnych Księży Proboszczów, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali w najbliższą niedzielę z ambony i, o ile w/w Kazimierz Niedźwiedzki znajduje się na terenie ich parafji, powiadomili o jego dokładnym adresie Sąd.

X. St. Czyżewski
Notarjusz.

X. L. Chalecki
Oficjał.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 22. XI. 1935 r. Nr. S/3457.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński niniejszem wzywa Eufemję z Ciwunczyków Jezierską, z pobytu niewiadomą, aby w terminie do dnia 9 grudnia r. b. stawiła się wobec tegoż Sądu w Wilnie, przy ul. Marji Magdaleny 4, dla złożenia zeznań w spawie unieważnienia jej małżeństwa z Janem Jezierskim.

Sąd uprzedza wezwaną, iż w razie niestawienia się jej w terminie, oznaczonym w niniejszem wezwaniu, sprawa będzie rozpoznawana pod jej nieobecność.

Jednocześnie Sąd uprasza PWielebnych Ks. Proboszczów, aby niniejsze wezwanie edyktalne odczytali w najbliższą niedzielę z ambony i, o ile w/w Eufemja z Ciwuńczyków Jezierska zamieszkuje na terenie ich parafji, powiadomili o dokładnym jej adresie Sąd.

X. St. Czyżewski
Notarjusz

X. L. Chalecki
Oficjał

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchow. zaszły nast. zmiana:

Ks. Piotr Wojno-Orański, wik. w Krypnie, na wik. w Dobrzyniewie, 15. XI. 1935. Nr. O-886/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

OKÓLNIK NR. 42/35 MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ

z dnia 31 lipca 1935 roku. Nr. Zn. 3c/12-5

w sprawie instrukcji do rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu.

(Dz. Urz. M. O. S. z d. 15. VIII. 1935 r. Nr. 14).

Do Panów Wojewodów i Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

W związku z ustawą z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 359) i rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, wydanem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 13, poz. 103) zarządza się, co następuje:

1. Powołane w instrukcji niniejszej bez bliższego określenia artykuły oznaczają artykuły wymienionej wyżej ustawy, paragrafy zaś — paragrafy wymienionego wyżej rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu. Poszczególne punkty niniejszej instrukcji będą powoływane w skróceniu, jako „pkt.“.

2. Przez szkodliwy wpływ, który mogą wywierać zwłoki ludzkie na otoczenie (art. 1 ust. 5), należy rozumieć w szczególności przenoszenie zarazków chorobotwórczych na osoby żyjące, zatruwanie powietrza produktami rozkładu, jako też ujemny wpływ psychiczny, powodowany przez obecność zwłok pomiędzy osobami żyjącemi.

3. Za wyraźne oznaki rozkładu (§ 3 ust. 2) uważać należy: wybitny zapach gnicia, wyraźne zielone zabarwienie powłok brzusznych, nagromadzenie gazów w tkance podskórnej, wydzielanie się cieczy gnilnej z otworów nosowych i jamy ustnej.

4. Za objawy daleko posuniętego rozkładu (§ 4) uważać należy dalszy rozwój objawów, wymienionych w pkt. 3, a także jeżeli z zamkniętej trumny wydobywają się gazy lub ciecz gnilna.

Trumna ze zwłokami w zasadzie nie może pozostawać w domu przedpogrzebowym dłużej, niż 3 miesiące, a w kostnicy — nie dłużej niż 1 miesiąc.

5. W każdym przypadku utrwalania zwłok (§§ 5, 39) lekarz, dokonywający tego zabiegu, powinien zażądać karty zgonu i na obu jej odcinkach na odwrocie odnotować datę wykonania zabiegu, podać metodę zastosowaną i środki użyte do utrwalenia, oraz umieścić swój podpis i pieczątkę.

6. Celem zabezpieczenia zwłok przed dostępem zwierząt i owadów (§ 6 ust. 1) należy je umieścić w pomieszczeniu zamykanem. Należy również dopilnować, by zwłoki były nakryte płótnem, pożądane jest skropienie zwłok i nakrycia płynem, którego owady unikają (np. rozczynem formaliny, naftą i t. p.).

7. Dla uniknięcia szkodliwych wpływów, wymienionych w pkt. 2-im, za najwłaściwsze postępowanie ze zwłokami uważać należy przeniesienie ich w zamkniętej trumnie z mieszkania wprost na cmentarz celem pochowania ich lub złożenia w domu przedpogrzebowym albo kostnicy, skracając czas umieszczenia ich w kościele lub kaplicy poza cmentarzem do minimum (§ 6 ust. 2).

8. Wojewódzka władza administracji ogólnej może w drodze wyjątku udzielić zezwolenia (§ 7) na przewóz lub ekshumację zwłok osoby, zmarłej na jedną z chorób zakaźnych, wymienionych w § 7 ust. 1, przed upływem 2-ch lat od chwili zgonu, jedynie podczas chłodnej pory roku (§ 37) i jeżeli istnieje pewność, że wszystkie niezbędne środki ostrożności będą dokładnie zastosowane.

9. Za choroby zakaźne, podlegające obowiązkowemu zgłoszeniu (§ 8), uważa się te, które uznane zostały za takie na mocy szczególnych postanowień ustaw o zwalczaniu chorób zakaźnych.

10. W pomieszczeniu, w którem leżą zwłoki osoby, zmarłej na chorobę zakaźną, dopuszczalny jest tylko czasowy pobyt osób z najbliższego otoczenia oraz tych, których pobyt jest tam niezbędny z tytułu ich zawodu. Pobyt innych osób w tych warunkach jest wzbroniony (§ 8 p. 1).

11. Za odpowiednie środki odkażające (§ 8 p. 3, 5 i 6) uważać należy rozczyny 1‰ sublimatu, 2% karbolu, 2% formaliny, lub 20% mleka wapiennego.

12. Za substancję płynochłonną (§ 8 p. 4) uważa się trociny, torf, lub suchy mech, ewentualnie z dodaniem wapna sproszkowanego.

13. Przy dostarczaniu zwłok dla zakładów uniwersyteckich (§ § 9 i 13) stosować należy następujący podział całego obszaru Państwa pomiędzy poszczególne uniwersytety:

a) Uniwersytet im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie — m. st. Warszawa, woj. warszawskie, łódzkie, lubelskie i białostockie;

b) Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie — woj. wileńskie, nowogródzkie i poleskie;

c) Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie — woj. lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie;

d) Uniwersytet Jagielloński w Krakowie — woj. krakowskie, śląskie i kieleckie;

e) Uniwersytet Poznański — woj. poznańskie i pomorskie.

Przydzielenie poszczególnemu uniwersytetowi zwłok z terenów, przyznanych innemu uniwersytetowi, może nastąpić na podstawie porozumienia zainteresowanych uniwersytetów. Porozumienie takie należy podać do wiadomości powiatowej władzy administracji ogólnej danego terenu.

14. Zakłady uniwersyteckie, pragnące sprowadzać zwłoki do celów naukowych, powinny uprzednio porozumieć się z zarządem instytucji, mającej dostar-

czać zwłoki (szpitala, prosektorjum, więzienia, domu starców i t. d.). Porozumienie to musi odpowiadać przepisom obowiązującym (przewozowym, sądowym, więziennym i t. p.) i powinno być na piśmie podane do wiadomości powiatowej władzy administracji ogólnej miejsca wysyłki i miejsca odbioru.

Koszty, związane z przechowaniem i przewozem zwłok, przeznaczonych dla zakładów naukowych, ponoszą te zakłady.

15. Jeżeli od chwili zgonu do chwili przesłania zwłok do zakładu uniwersyteckiego ma upłynąć dłuższy okres czasu, to zwłoki należy przechowywać w płynie konserwującym lub zamrozić. Po wystąpieniu oznak daleko posuniętego rozkładu należy zwłoki takie pochować.

16. Nie wolno dostarczać dla celów naukowych zwłok osób, zmarłych na choroby zakaźne, wymienione w § 7, jako też zwłok z terenów, objętych epidemją jednej z tych chorób, oraz zwłok ze znacznemi obrzękami ogólnemi, lub będących w stanie posuniętego rozkładu. Również nie wolno bez zezwolenia właściwej władzy sądowej dostarczać zakładom uniwersyteckim zwłok, co do których zachodzi podejrzenie śmierci gwałtownej.

17. Niezbędna konieczność otwarcia zamkniętej już trumny (§ 10 ust. 1) zachodzi z reguły w przypadkach sądowo-karnych i podejrzanych o chorobę zakaźną.

18. Celem uzyskania dokładnej szczelności i nieprzepuszczalności (§ 10 ust. 2) w trumnie drewnianej wszystkie spojenia powinny być zalane smołą lub innem odpowiedniem szczeliwem, a w trumnie metalowej — dokładnie zalutowane. Wieko trumny powinno ściśle przylegać do części podstawowej.

19. Przewożenie i przenoszenie zwłok ulicami miast (§ 11 ust. 2) powinno się odbywać ulicami mniej ruchliwemi i w godzinach o najmniejszym ruchu, aby w ten sposób uniknąć możności zetknięcia się zwłok z większą liczbą osób, a także, żeby nie tamować niepotrzebnie ruchu ulicznego.

20. Żądanie udowodnienia prawa do pochowania zwłok (§ 12) jest niezbędne przedewszystkiem w tych przypadkach, kiedy zwłoki mają być dostarczone zakładowi uniwersyteckiemu do celów naukowych, a zgłaszają się osoby, których uprawnienia do pochowania zwłok są wątpliwe.

21. Każda gmina obowiązana jest zorganizować na swoim terenie stwierdzanie zgonu i jego przyczyny tak, by żadne zwłoki nie mogły być pochowane przed dokonaniem tych czynności (art. 3 ust. 6; § 14), i zawiadomić o tem powiatową władzę administracji ogólnej, która może zażądać poczynienia niezbędnych zmian.

22. Władze administracji ogólnej, jak również i samorządowe powinny dążyć do tego, żeby w jak największym odsetku wszystkich przypadków zgon i jego przyczyna były stwierdzane przez lekarza bądź leczącego, bądź urzędowego, bądź też umówionego, i tylko w braku lekarza w promieniu 4 klm. (§ 15) dopuszczalne jest stwierdzenie zgonu i jego przyczyny przez oglądacza zwłok.

23. Czynności stwierdzania zgonu i jego przyczyny przez lekarzy urzędowych, lekarzy umówionych i przez oglądaczy zwłok powinny być opłacane przez gminę miejsca zgonu (art. 3 ust. 2, § 14 ust. 2), która w tym celu obowiązana jest corocznie wstawić odpowiednie kredyty do swego budżetu.

24. W tych powiatach, w których zajdzie potrzeba wyszkolenia odpowiedniej liczby oglądaczy zwłok, powiatowa władza administracji ogólnej powinna urządzić kursy specjalne dla kandydatów na te stanowiska.

Specjalna instrukcja Ministra Opieki Społecznej określi sposób prowadzenia i program tych kursów.

25. Każda gmina obowiązana jest mieć zapas kart zgonu w liczbie, odpowiadającej co najmniej rocznemu zapotrzebowaniu, i dostarczać je bezpłatnie na żądanie lekarzowi, oglądaczowi zwłok, lub osobie, która zajmuje się pochowaniem zwłok.

26. Karty zgonu powinny być wypełniane dokładnie i czytelnie bądź pismem maszynowem, bądź ręcznem (atramentem, ołówkiem anilinowym).

27. Karty zgonu, nadesłane powiatowej władzy administracji ogólnej, winien lekarz powiatowy wciągać do księgi zgonów, którą należy prowadzić według załączonego wzoru (załącznik).

28. Jeżeli powiatowa władza administracji ogólnej (lekarz powiatowy) po otrzymaniu wypełnionej karty zgonu (§ 17 ust. 2) poweźmie wątpliwości co do treści poszczególnych rubryk, to obowiązana jest jak najszybciej zażądać wypełnienia zauważonych braków i sprostowania zauważonych błędów. Dotyczy to również zaklejonego odcinka karty zgonu, wypełnionej przez lekarza.

29. Karty zgonu, sprawdzone i sprostowane w myśl pkt. 28, powinna powiatowa władza administracji ogólnej (lekarz powiatowy) raz na miesiąc, w ciągu pierwszego tygodnia każdego miesiąca, przesłać bezpośrednio do Ministerstwa Opieki Społecznej (Wydział St.).

30. Zgodnie z postanowieniami § 19 w obrębie cmentarza niedopuszczalne jest stosowanie reklamy i urządzeń, wywołujących zbędny ruch i hałas, a przeto zakłócających spokój.

31. Przepisy § 20 ust. 2 p. 1 o odległości nie dotyczą przypadków, gdy zabudowania mieszkalne, studnie, źródła i srumienie powstały po otwarciu cmentarza. Mniejsza od przepisowej odległość w tych przypadkach nie może być podstawą do żądania zamknięcia cmentarza.

Odległość oblicza się od najbliższego punktu zewnętrznej granicy cmentarza, w linji powietrznej.

32. Na przewidziany wzrost ludności i możliwość większej śmiertelności z powodu epidemji (§ 22) należy zapewnić więcej od 10 do 20% terenu, zależnie od warunków miejscowych, według uznania władzy, zatwierdzającej plan cmentarza.

33. W grobie murowanym (§ 23) tylko dno może pozostać w postaci ziemi, poza tem boki i sklepienie stanowi mur. Katakumby kościelne mogą być umieszczane tylko w podziemiach.

34. Wyloty wentylacyjne poszczególnych nisz w katakumbach (§ 26), powinny być umieszczone pod samem sklepieniem i być połączone z przewodem wentylacyjnym, znajdującym się w tylnej lub bocznych ścianach i prowadzącym ponad górną krawędź katakumb cmentarnych, lub do górnej krawędzi muru.

35. Istnienie przywileju lub zwyczaju, o którym mowa w § 28 ust. 1, stwierdza powiatowa władza administracji ogólnej po zasięgnięciu opinji właściwej władzy wyznaniowej.

36. Należy unikać zakładania oddzielnych grobowców (§ 29) poza cmentarzami i kościołami, ponieważ: 1) stwarza się przez to objekty, wymagające specjalnego pietyzmu i opieki, a te często trwają tylko krótko, potem grobowiec staje się ruiną, a usunąć go jest bardzo trudno; 2) przy zmianie właściciela terenu, na którym stanął grobowiec, zachodzą poważne trudności, jak z takim

grobowcem postąpić; 3) objekty takie są zwykle przeszkodą przy prowadzeniu różnego rodzaju robót publicznych.

Dlatego też pozwolenie na założenie oddzielnego grobowca poza cmentarzem lub kościołem może być udzielone tylko w drodze wyjątku względem osób szczególnie zasłużonych dla Państwa lub społeczeństwa i tylko dla pojedyńczych osób.

Przepisy niniejszego ustępu nie dotyczą grobowców już istniejących.

37. Zwłoki w domu przedpogrzebowym lub kostnicy należy przechowywać (§ 30) w trumnach zamkniętych, ustawionych na wzniesieniach (marach, katafalkach), urządzonych tak, żeby można było je dokładnie oczyścić i odkazić.

Pomieszczenia, przeznaczone do wykonywania oględzin sądowo-lekarskich zwłok ludzkich, powinny być wyposażone co najmniej w stół odpowiedni do wykonania sekcji, w wodę zimną i ciepłą w dostatecznej ilości, w stolik, na którym można spisać protokół, i kilka krzeseł.

Jeżeli kostnica ma tylko jedno pomieszczenie, to powierzchnia jego nie może być mniejsza niż 20 $m.^2$ przy wysokości nie mniejszej niż 3 m.

38. Żaden cmentarz nie może być oddany do użytku lub rozszerzony, jeżeli nie ma odpowiedniego domu przedpogrzebowego lub kostnicy. Dla cmentarzy już istniejących w dniu wejścia w życie ustawy o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu powiatowe władze administracji ogólnej opracują, w porozumieniu z władzami samorządowemi i wyznaniowemi, program stopniowego wprowadzania domów przedpogrzebowych lub kostnic na swoim terenie, przedewszystkiem w większych miastach. Program ten, po zatwierdzeniu przez właściwego wojewodę, będzie stopniowo wykonywany tak, aby zgodnie z art. 5 ust. 3 do dnia 26 kwietnia 1937 r. na każdym cmentarzu był dom przedpogrzebowy lub kostnica.

39. Przy zatwierdzaniu opłat (art. 6 ust. 3) przewidzieć należy, że użycie pomieszczeń domu przedpogrzebowego lub kostnicy przez władze do wykonania oględzin sądowo-lekarskich lub policyjnych wolne jest od opłat.

40. Karty zgonu, na podstawie których dokonano pochowania zwłok, powinny być przechowywane przez zarząd cmentarza co najmniej w ciągu 10 lat.

41. W wykonywaniu obowiązków gminy, wynikających z art. 6 ust. 1, i uprawnień władz administracji ogólnej, przewidzianych w art. 7 ust. 2, wojewódzka władza administracji ogólnej powinna opracować plan zrealizowania sieci cmentarzy gminnych, któreby mogły obsłużyć ludność danego województwa. Byłyby one przeznaczone do chowania tych wszystkich zwłok i ich szczątków, bez różnicy wyznania, któreby zgłoszono do pochowania (art. 8 ust. 1). Przytem gminie pozostawia się możność założenia na terenie takiego cmentarza dzielnic, przeznaczonych do chowania zwłok osób poszczególnych wyznań.

Pracę nad organizowaniem cmentarzy gminnych rozpocząć należy od większych miast i tych mniejszych osiedli, w których najczęściej zdarzają się trudności z pochowaniem zmarłych pewnych wyznań z braku odpowiedniego cmentarza.

42. Za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych nie wolno żądać żadnych innych opłat poza określonemi w art. 6 ust. 3.

W razie stwierdzienia faktu pobierania dodatkowych opłat lub ofiar, władze administracji ogólnej powinny poczynić odpowiednie kroki w drodze nadzoru w stosunku do gmin, lub wystąpić z interwencją do właściwych władz wyznaniowych. Żądanie dodatkowych opłat lub ofiar ponad obowiązującą taksę, nie

może powodować odmowy pochowania. Żądanie takie, jeżeli od jego spełnienia uzależniono pochowanie, podlega karze w myśl postanowień art. 14.

43. Przy zatwierdzaniu opłat za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych w przypadkach określonych w art. 6 ust. 3, władza powinna kierować się tem, żeby umożliwić ludności chowanie zwłok niewielkim kosztem. Władze powinny przestrzegać, by dochód z opłat, pobieranych za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych, był obracany tylko na zakładanie, rozszerzanie i zamykanie cmentarzy, jako też na ich utrzymanie i zarządzanie niemi (art. 6 ust. 1). Celem sprawdzenia, czy zasady te są przestrzegane, należy co pewien czas dokonywać kontroli odpowiednich ksiąg, a w miarę potrzeby przeprowadzić także inne badania.

44. W wykonaniu przepisów art. 6 ust. 3 władze, sprawujące nadzór nad gminami w sprawach finansowych, zażądają w najbliższym czasie od zarządów gmin wykazu opłat, pobieranych za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych, celem ich zatwierdzenia.

W stosunku do cmentarzy, wymienionych w art. 6 ust. 2, wojewódzka władza administracji ogólnej powinna się zwracać do właściwych organów naczelnych związków religijnych, innych wyznaniowych osób prawnych i instytucyj wojskowych, do których cmentarze należą, o powiadamianie jej o wysokości wyżej wymienionych opłat oraz każdej ich zmianie.

Wykaz opłat, pobieranych na każdym cmentarzu, z uwzględnieniem różnych kategoryj miejsc do chowania według zatwierdzonego planu, powinien być podany do publicznej wiadomości przez wywieszenie w biurze zarządu cmentarza i we właściwych kancelarjach parafjalnych.

Wszelkie zamierzone zmiany w wysokości pobieranych opłat w wykazie już zatwierdzonym powinny być przed ich wprowadzeniem zatwierdzone przez właściwą władzę.

45. Wnioski o odstąpienie gruntów państwowych na cele cmentarne (art. 6 ust. 4 w brzmieniu zmienionem art. 102 pkt. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976) należy składać do tego Ministra, pod którego zarządem znajdują się te grunty.

46. W wypadku zamknięcia cmentarza wojewódzka władza administracji ogólnej powinna ustalić, które groby, pomniki lub inne objekty, położone na cmentarzu, mają charakter pamiątki historycznej lub artystycznej (§ 34) i zażądać w stosunku do nich szczególnej opieki, jako też specjalnego postępowania.

47. Postanowienia § 36 mają zastosowanie do wszystkich grobów, powstałych po wejściu w życie ustawy, i do tych grobów dawnych, co do których niema odmiennych zastrzeżeń.

Każdy właściciel grobu, przy nabywaniu miejsca na pochowanie, lub przy przelewie prawa własności, powinien być powiadomiony przez zarząd cmentarza o treści powołanego wyżej paragrafu.

Termin lat 20 liczy się od chwili ostatniego pochowania.

Zgłaszane na piśmie zastrzeżenia przeciwko ponownemu użyciu grobu (§ 36) powinny być przechowywane w aktach zarządu cmentarza.

48. Pozwolenia na przewóz zwłok podczas ciepłej pory roku (§ 37) może władza udzielić w drodze wyjątku w tych przypadkach, kiedy:

1) temperatura jest naogół niska,

2) rozkład zwłok nie jest posunięty zbyt daleko,

3) istnieje pewność, że wszystkie niezbędne środki ostrożności będą zastosowane w sposób należyty.

49. Specjalne środki ostrożności (§ 39 ust. 2) powinna władza zarządzić w szczególności przy przewozie zwłok na dalszą odległość, podczas upałów, zwłaszcza zaś przy transporcie do ciepłych krajów.

50. Opieczętowanie przeznaczonej do przewozu trumny ze zwłokami lub skrzynki z popiołami powinno być wykonane w ten sposób, żeby pieczęć lakowa była nałożona na opakowanie drewniane, łącząc końce sznurka, otaczającego to opakowanie.

Po przybyciu zwłok na miejsce przeznaczenia, zarząd cmentarza sprawdza całość opakowania i pieczęci i, w razie potrzeby, zezwala na wyjęcie trumny i pochowanie jej bez skrzyni, która powinna być wówczas zniszczona.

51. Przepisy § 40 ust. 2 należy rozumieć w ten sposób, że cmentarze katolickie nie są obowiązane do chowania popiołów, pochodzących ze spalenia zwłok.

52. Władza może zezwolić na życzenie rodziny na ekshumację zwłok podczas ciepłej pory roku (§ 41 ust. 1), jeżeli:

1) temperatura jest naogół niska,

2) rozkład zwłok można uważać za skończony,

3) istnieje pewność, że wszystkie niezbędne środki ostrożności będą zastosowane w sposób należyty, a w szczególności, jeżeli zwłoki wydobyte będą odpowiednio opakowane (§ 41 ust. 4).

Władza może zażądać dokonania ekshumacji zwłok w razie podejrzenia śmierci z choroby zakaźnej (art. 12 ust. I lit. c) tylko w przypadkach wyjątkowych, kiedy sprawdzenie przyczyny zgonu, nieustalonej przed pochowaniem, ma istotne znaczenie dla zwalczania groźnej epidemji jednej z chorób zakaźnych, wymienionych w § 7.

53. Zastrzeżenia o niemożności dokonywania ekshumacji na życzenie rodziny w przypadkach chorób zakaźnych (art. 12 ust. 3) dotyczą jedynie przypadków zgonu z chorób, wymienionych w § 7.

54. Wysokość opłat, pobieranych przez władze administracji ogólnej za pozwolenia na przewóz i ekshumację zwłok, normują na terenie Rzeczypospolitej przepisy rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 15, poz. 119), a w zastosowaniu do pozwoleń, wydawanych przez urzędy zagraniczne Rzeczypospolitej, rozporządzenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 18 kwietnia 1934 r. w sprawie taryfy opłat konsularnych (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 376).

55. W razie przypadku śmierci na okręcie polskim, będącym na pełnem morzu (art. 13 ust. 1), zgon i jego przyczyna powinny być ustalone: 1) przez lekarza, a w jego braku 2) przez kapitana okrętu.

W pierwszym przypadku lekarz obowiązany jest wypełnić odpowiednie odcinki wzoru Nr. I, a kapitan okrętu — wszystkie inne rubryki tego wzoru.

W drugim przypadku kapitan wypełnia wszystkie rubryki wzoru Nr. II.

Odcinek 1-y wypełnionych kart zgonu pozostaje w aktach okrętowych, a odcinek 2-i należy po przybyciu do portu polskiego przesłać najbliższej powiatowej władzy administracji ogólnej.

Poza tem w dzienniku okrętowym należy odnotować szerokość i długość geograficzną miejsca zatopienia zwłok w morzu oraz czas ich zatopienia.

56. Wszelkie sprawy, dotyczące chowania zmarłych i stwierdzania przyczyny zgonu, należące do kompetencji wojewódzkiej i powiatowej władzy administracji ogólnej, powinny być załatwiane przez odpowiednie organa sanitarne tych władz, które w razie potrzeby powinny się porozumieć z innemi zainteresowanemi działami administracji ogólnej. Odwołania w tych sprawach od orzeczeń wojewody, jako pierwszej instancji, należy kierować do Ministerstwa Opieki Społecznej.

Minister: *(—) J. Paciorkowski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

DOROCZNA KONFERENCJA XX. DIEKANÓW.

Dnia 19 listopada r. b. odbyła się doroczna Konferencja XX. Dziekanów Archidiecezji Wileńskiej w kurjalnej sali posiedzeń.

Byli obecni wszyscy XX. Dziekani z wyjątkiem X. J. Żery, Dziekana Świrskiego, którego zastępował X. Aleksander Łoszakiewicz, Proboszcz z Konstantynowa Świrskiego, i X. J. Marcinkiewicza, Dziek. Sokólskiego, który nie przybył z powodu choroby.

Obecny był też JE. Ks. Biskup Sufragan Kazimierz Michalkiewicz.

JE. Ks. Arcybiskup - Metropolita zagaił zebranie modlitwą, następnie dał rzut oka na stan obecny Archidiecezji.

Naogół pod względem duszpasterskim stan Archidiecezji przedstawia się dobrze. Widać znaczny postęp w rozwoju organizacyj katolickich, ale są i niedociągnięcia. Wśród ludu są jaskrawe przejawy materjalizmu, nie wszędzie ze strony duchowieństwa zaznacza się skuteczne temu przeciwdziałanie.

Ogół duchowieństwa w miarę sił wytęża starania, by skutecznie pracować, lecz trafiają się jednostki, które za mało dbają o gorliwe spełnienie obowiązku duszpasterskiego. Tutaj potrzebna jest wyraźna, stanowcza postawa oraz czynna troska wszystkich księży o świętość stanu kapłańskiego. Upomnienie braterskie, rada mądra, napewno w wielu wypadkach odniosą skutek pożądany. Wspólny wysiłek duchowieństwa, a zwłaszcza XX. Dziekanów, skutecznie przyczyni się do utrzymania duszpasterzy na wysokości ich zadania.

Przypomniał JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita, że konferencje dekanalne mają się odbywać regularnie, i że XX. Dziekani mają dopilnować, by wszyscy księża brali w nich udział. Uchylanie się od konferencyj jest niedopuszczalne.

Zwrócił JE. Ks. Arcybiskup - Metropolita uwagę, że nietylko należy wystrzegać się wykroczeń przeciwko prawu, ale również wszelkich pozorów złego w myśl kan. 133. Należy przeto ściśle przestrzegać przepisów prawnych, dotyczących pobytu na plebanjach krewnych, znajomych, a zwłaszcza niewiast.

W obecnych trudnych warunkach kryzysowych w szczególniejszy sposób wskazana jest bezinteresowność w duszpasterstwie. W imię zasady: „Sacramenta sunt propter homines... debent esse omnino gratis“ należy unikać wszelkich niewłaściwych targów z okazji jura stolae, zwłaszcza w stosunku do ubogich i bezrobotnych.

Gdy ludność wskutek niedomagań materjalnych łatwo ulega wybuchom zdenerwowania i niecierpliwości, duszpasterze powinni przeciwstawić temu delikatność w obejściu w imię zlecenia Chrystusowego: „Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca“.

Samowoli i bezprawiom, dość częstym wśród społeczeństwa, duchowieństwo i duszpasterze powinni przeciwstawić osobistą karność i ściśłe przestrzeganie przepisów zarówno kościelnych, jak i państwowych. Tu przypomniał J. E. X. Arcybiskup - Metropolita nakazy, aby ambony używano tylko do głoszenia prawd wiary i moralności oraz tego, co jest z temi prawdami związane, a bezwzględnie unikano ogłoszeń i przemówień czysto świeckich i czysto politycznych z okazji rozmaitych obchodów i uroczystości. W tych rzeczach potrzebna jest bezwzględna jedność. Brak jednomyślnego wykonania tych przepisów wywołuje rozmaite niepożądane i szkodliwe fermenty i może na przyszłość spowodować zaciągnięcie suspensy.

Zalecił też J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita ściśłe przestrzeganie przepisów co do prowadzenia ksiąg rachunków parafjalnych oraz dokładne i w swoim czasie uiszczanie kolekt.

Przypomniał również potrzebę stałego rozwoju bractw kościelnych, ożywienia i systematycznego prowadzenia całokształtu Akcji Katolickiej. Praca dorywcza, a tembardziej rozrachowana na czas wizytacji kanonicznej, jest wysoce niewłaściwa i szkodliwa. Organizacje religijne winny posiadać swoje odpowiednio prowadzone księgi.

Wreszcie J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita zalecił usilnie jako skuteczne środki do podniesienia ducha świętości zarówno wśród duchowieństwa, jak i wiernych kult eucharystyczny, nabożeństwo do Serca Jezusowego i nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny; specjalnie zaś dla duchowieństwa, jako na skuteczną dźwignię życia

wewnętrznego, wskazał na *Unio Apostolica Cleri*. Bardzo pożądaną byłoby rzeczą, aby ogół duchowieństwa zapoznał się i przejął zasadami tej organizacji.

STOLICA APOSTOLSKA.

Nowi kardynałowie.—Ojciec św. zwołał na dzień 16-ty grudnia r. b. konsystorz tajny, a na dzień 19 tegoż miesiąca konsystorz publiczny otwarty. Na konsystorzu tym ogłoszone zostaną oficjalnie nazwiska kardynałów „in petto" t. j. powołanych do kolegjum kardynalskiego na konsystorzu w r. 1933 bez ujawnienia nazwisk. Są nimi tytularny arcybiskup Lepanto Federico Tedeschini, zajmujący obecnie stanowisko nuncjusza apostolskiego w Hiszpanji, i tytularny arcybiskup Philippopolis w Tracji (dzisiejszy Płowdiw w Bułgarji) Karol Salotti, sekretarz św. Kongregacji Propagandy Wiary.

Nadto na konsystorzu grudniowym ogłoszone zostanie, że do kolegjum kardynalskiego powołani są:

Arcybiskup tytularny Adrianopolis w Hemimonto Franciszek Marmaggi, nuncjusz apostolski w Warszawie;

Arcybiskup tytularny Side, Henryk Sibilia, nuncjusz apostolski w Wiedniu;

Arcybiskup tytularny Cezarei Palestyńskiej, Ludwik Maglione, nuncjusz apostolski w Paryżu;

Patrjarcha syryjski Antjochji, Ignacy Gabriel Tappouni;

Arcyciskup tytularny Nikodemji, Karol Cremonesi, tajny jałmużnik Jego Świątobliwości;

Arcybiskup tytularny Melitene, Henryk Marja Alfred Baudrillart, rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu;

Arcybiskup Pragi, Karol Kaszpar;

Arcybiskup Buenos Aires, Jakób-Ludwik Capello;

Arcybiskup Toledo w Hiszpanji, Izydor Gomá y Tomas;

Arcybiskup Reims, Emauel Celestyn Suhard oraz prałaci:

Camilo Caccia Dominioni, Ochmistrz Dworu Jego Świętobliwości;

Nicola Canali, asesor św. Kongregacji Oficjum;

Domenico Jorio, sekretarz św. Kongregacji Sakramentów;

Vincenzo La Puma, sekretarz św. Kongregacji Zakonów;

Massimo Massimi, dziekan trybunału św. Roty;

Domenico Mariani, sekretarz administracji majątków Stolicy św.;

Federico Cattani Amadori, sekretarz najwyższego trybunału Sygnatury Apostolskiej;

O. Pietro Boetto, asystent włoski w Kurji generalnej T. J.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Poświęcenie kościoła w Borejkach. — Dnia 5 b. m. J. E. Ksiądz Biskup Sufragan dokonał poświęcenia nowozbudowanego kościoła w Borejkach, dek. Głębockiego. Po dokonaniu poświęcenia J. E. Ks. Biskup w uroczystej procesji z prowizorycznej kaplicy przeniósł do nowego kościoła Przenajświętszy Sakrament i odprawił pierwszą Mszę św. Nowozbudowany kościół w Borejkach nie jest pierwszym z szeregu kościołów i kaplic, zbudowanych w tym kresowym dekanacie po r. 1920. Wszystkie nowe placówki powstały z ofiar ludzi dobrej woli, z groszy rolników

i rzemieślników, szczerze przywiązanych do wiary ojców,

Otwarcie kursu duszpasterskiego. — W dniu 19 b. m. w obecności J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego został otwarty przez ks. kan. A. Kuleszę IV kurs duszpasterski Archidiecezji Wileńskiej. Na kurs przybyło 130 księży. W pierwszym dniu kursu zostały wygłoszone następujące referaty: „Dekret św. Kongregacji Soboru o nauczaniu katechizmowem z dnia 12-go stycznia 1935 r.“ — wygłosił ks. kan. L. Żebrowski, „Organizacja Dzieła katechizacji w parafji”—ks. dr. I. Bobicz, „Bractwo Nauki Chrześcijańskiej i wykonywanie jego w kierunku oddziaływania na inowierców“ — ks. kan. K. Lubianiec.

Drugi dzień poświęcony był następującym tematom: „Książka w nauce wiary i uświadomienia religijnego“, „Prasa codziena i jej kolportaż na parafji“ wygłosił ks. dr. Kucharski, „Bjbljoteka i czytelnia parafjalna“ — ks. dziekan J. Cyraski i „Misje ludowe w pracy duszpasterskiej“— ks. superjor J. Rzymełka CM.

Wieczorem uczestnicy kursu byli obecni na wielkim koncercie religijnym wileńskiego chóru katedralnego „Echo“ pod dyr. prof. Kalinowskiego.

W trzecim dniu kursu zostały wygłoszone referaty na następujące temat: „Duszpasterz i misje zewnętrzne“ — ks. superjor Rzymełka C. M., „Organizacja kursów religijnych, dni i zjazdów katechetycznych“ —ks. prof. dr. Sopoćko i „Widowiska, filmy, radjo w nauce wiary i uświadomieniu religijnem“ — ks. dziekan Cyraski.

Tydzień Misjologiczny — odbył się w Wilnie od 11 do 17 listopada włącznie, urządzony staraniem Koła Misyjnego naszej młodzieży uniwersyteckiej. Na odczytach wystąpili misjonarze przybyli wprost z polskiego frontu misyjnego, t. j. z samodzielnych polskich placówek misyjnych w krajach pogańskich. Ks. Kazimierz Konopka T. J., profesor historji powszechnej z gimnazjum chyrowskiego, długoletni pracownik na niwie misyjnej w Rodezji, zapoznał słuchaczy w dwóch wykładach z tak aktualnym obecnie problemem afrykańskim i z postępami wiary i pracami naszych polskich misjonarzy i misjonarek w południowej Afryce.

Ks. Ignacy Krauze, wielkopolanin prefekt apostolski samodzielnej misji polskiej w Szuntefu w Chinach, przebywający chwilowo w Polsce, przedstawił w dwóch prelekcjach postępy wiary w Chinach i nadzieje świata katolickiego, łączące się z nawróceniem tego najliczniejszego narodu na świecie, stanowiącego jedną piątą całej ludzkości.

I Wileńszczyzna nasza dała już trzech misjonarzy Chinom: ks. Wacława Szuniewicza, doktora medycyny, i ks. Stawarskiego z Wilna oraz ks. Arciszewskiego z Rudomina.

Z dawnych dziejów misyjnych przedstawił ks. Jan Rzymełka na podstawie źródeł brazylijskich i holenderskich postać Krzysztofa Arciszewskiego, długoletniego kondotjera polskiego w służbie holenderskiej, zaciekłego arjanina, niszczącego katolicką pracę misyjną w dalekiej Brazylji w latach 1629 — 42, a potem po powrocie do Polski broniącego Lwowa przed hordami Chmielnickiego i walczącego pod Zborowem, wreszcie plamiącego się zdradą przez przejście do obozu szwedzkiego w ostatnim roku swego burzliwego życia.

Zasady, całokształt i stan obecny prasy misyjnej Kościoła katolickiego przedstawili: profesor U. S. B. Bossowski i ks. Kucharski T. J.; pierwszy w wykładzie pod tytułem: „Katolicka praca misyjna a aktualne prob-

lemy gospodarcze", a drugi w odczycie: „Udział Polski w dziele misyjnem Kościoła katolickiego w dobie obecnej",

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Nuncjusze papiescy w Polsce.— Jak doniosły depesze z Miasta Watykańskiego, obecny nuncjusz apostolski w Warszawie, J. E. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi, powołany zostaje do kolegjum kardynalskiego. Po odnowieniu instytucji nuncjuszów w Polsce jest to zatem trzeci wypadek udzielenia kapelusza kardynalskiego reprezentantowi Stolicy św. w naszym kraju i, co rzecz znamienna, zaszczyt ten spotyka, jak dotąd, każdego z nuncjuszów w Odrodzonej Polsce. W r. 1921 kardynałem ogłoszony został pierwszy w wolnej Polsce nuncjusz Stolicy św. Achiles Ratti, dziś miłościwie od r. 1922 panujący Pius XI; na konsystorzu w r. 1926 kapeluszem kardynalskim ozdobiony został następca Jego w Warszawie Wawrzyniec Lauri, po którym obowiązki nuncjusza w Warszawie w r. 1928 objął dzisiejszy kardynał Franciszek Marmaggi.

Od roku 1555, kiedy Stolica św. ustanowiła stałą nuncjaturę w Polsce i na pierwszego nuncjusza powołała światłego i zdolnego dyplomatę biskupa Ludwika Alojzego Lippomaniego, uprzednio posła Stolicy Świętej do Portugalji i Niemiec oraz jednego z przewodniczących na Soborze Trydenckim, niemało reprezentantów papieża w Polsce dostąpiło zaszczytu purpury kardynalskiej. Długi ich szereg rozpoczynają Jan Franciszek Commandone (1563-1565), ogłoszony kardynałem przez Piusa IV w r. 1565 i Wincenty Laureo (lub Lauri, 1574-1578), którego kreował Sykstus V w r. 1583 powołując jednocześnie do specjalnie stworzonej wówczas Kongregacji spraw polskich.

Wśród nuncjuszów w dawnej Polsce podniesionych do godności kardynalskiej wymienić należy osobno wielkiego przyjaciela Polski Piotra Vidoniego (1652-1659), któremu kapelusz kardynalski wręczono w r. 1660 w warszawskiej katedrze św. Jana. Ostatni w Polsce przedrozbiorowej nuncjusz apostolski, Wawrzyniec Litta (1794-1799), purpurę kardynalską otrzymał od Piusa VII w r. 1801, już po opuszczeniu Polski.

Nadmienić wypada, że z dotychczasowych nuncjuszów Stolicy św. w Polsce trzech zasiadło na Stolicy Piotrowej, mianowicie już jako kardynał przybyły do Polski w r. 1588 Hipolit Aldobrandini, późniejszy Klemens VIII, Antoni Pignatelli (1660-1668), panujący od r. 1691 jako Inocenty XII, i pierwszy nuncjusz odrodzonej Polski, Achiles Ratti, obecnie Ojciec św. Pius XI. Do imion tych należy nadto dołączyć imiona kilku legatów papieskich, działających w Polsce zanim ustanowiono nuncjaturę, którzy wybierani byli na Stolicę Piotrową. Są to: Rajnald di Segni (1224-1227) późniejszy Aleksander IV, Jakób Pantaleon (1247-1255), późniejszy Urban IV, Mikołaj Bocassini (1301-1304), późniejszy Benedykt XI i Eneasz Piccolamini (za czasów Kazimierza Jagiellończyka), późniejszy Pius II. Nadto kilku z pośród urzędujących w Polsce nuncjuszów, jak wspomniani już Commendone i Vidoni, byli poważnymi kandydatami na papieży.

Rozporządzenie, które godzi pośrednio w czytelnictwo religijne. — W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów w nu-

merze 26 roku 1935 ukazało się na pozór niewinne rozporządzenie w artykule o „warunkach przyjmowania, przesyłania i doręczenia czasopism”. Rozporządzenie to obwieszcza, że z taryfy dla czasopism nie korzystają m. in. i dzieła religijne i inne publikacje, które dopiero po złożeniu kilku lub wszystkich egzemplarzy stanowią zamkniętą całość.

Mówiąc językiem praktycznym, odmówienie niskiej ryczałtowej taryfy tego rodzaju publikacjom religijnym równa się znacznemu podwyższeniu kosztów ich prenumeraty. Słusznie podkreśla Dziennik Wileński: „Jeżeli zważymy, że w dzisiejszych czasach kryzysu rozpowszechnianie książek odbywa się w ogromnej ilości drogą przedpłaty wydawnictw zeszytowych — to zrozumiemy, że nie przyznanie tym wydawnictwom „taryfy dla czasopism“ stawia je odrazu w pozycji niemal rozpaczliwej”.

ZAGRANICĄ.

Uczeni kapłani doktorami „honoris causa“ uniwersytetu budapesztańskiego. — Węgierski minister państwowy w Budapeszcie mianował ostatnio honorowymi doktorami następujących kapłanów: o. Gemelli'ego, rektora uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, ks. prof. dr. Marcina Grabmanna z Monachjum, ks. prof. dr. Wilhelma Schmidta, werbistę, i benedykt., o. Germain Morin.

Poprzednio już donosiliśmy, że doktorat honorowy wszechnicy budapesztańskiej otrzymał również ks. kard. Innitzer, arcybiskup wiedeński.

Ilu neopoganie niemieccy mają naprawdę zwolenników? — Wydawca neopogańskiego, specjalnie agresywnego czasopisma „Widar“, niejaki Alfred Conn, który niedawno odłączył się od organizacji pogańskiej „Deutsche Glaubensbewegung“ prof. Jakóba Wilhelma Hauera pisze, że w końcu marca 1935 r. ta organizacja liczyła około 5.300 zarejestrowanych członków. Jeżeli ta cyfra odpowiada rzeczywistości — a należy przypuszczać, że Alfred Conn jest osobnikiem dobrze poinformowanym w tym względzie—to nie stoi ona w żadnym stosunku do tych danych liczbowych, o których się w sprawie hitlerowskiej tak chętnie pisze, a które mają świadczyć o rzekomej potędze neopogańskiego ruchu w Niemczech.

Mocne słowa prezydenta Roosevelta w sprawie wolności religijnej.—W czasie niedawnej podróży do San Diego prezydent Roosevelt w miejscowości położonej w odległości zaledwie kilku kilometrów od granicy meksykańskiej z całą stanowczością wypowiedział się w obronie wolności religijnej, podkreślając, że dla obywateli Stanów Zjednoczonych sprawa zniesienia wolności religijnej nigdy nie może być obojętna, nawet wówczas, gdy dotyczy obcego kraju.

Prezydent zaznaczył: „My w Stanach Zjednoczonych uważamy za obowiązek o podstawowem znaczeniu, by każdy korzystał z prawa do wolnego wyznawania religji zgodnie z nakazem jego sumienia. Nasz sztandar jest symbolem zasad wolności i sumienia, swobody religji i równości wobec prawa; te pojęcia zakorzenione zostały w najgłębszych pokładach naszego charakteru narodowego“.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE

Rok IX Wilno, dnia 10 grudnia 1935 r. Nr. 23

Wiadomości Archidiecezjalne WILEŃSKIE

PRENUMERATA: Rocznie . . 12 zł. Półrocznie . 6 zł. Nr. pojed. . 50 gr.

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA: Cała strona 40 zł. 1/2 strony . 20 zł. 1/4 strony . 10 zł. 1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie odmawiania „Modlitwy Powszechnej".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 7 grudnia 1935 r. Nr. 676/L.

Kurja podaje do wiadomości PPWW. XX. Proboszczów i Rektorów, że do niniejszego numeru „Wiad. Archid." została dodana „Modlitwa Powszechna" w tym celu, by ją w myśl polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity odmawiać klęcząc w niedziele i święta po kazaniu przy głównej mszy św.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

W sprawie statystycznych wykazów.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 4 grudnia 1935 r. Nr. P-1232/35.

Kurja, z polecenia J. E. X. Arcybiskupa - Metropolity, prosi PPWWXX. Dziekanów o sporządzenie i nadesłanie do Kurji do dnia 15. I. 1935 r. statystycznych wykazów za r. 1935 z parafij swoich dekanatów według poniższych wzorów.

PPXX. Proboszczowie powinni dostarczyć PPWWXX. Dziekanom, *a nie do Kurji,* zawczasu według tych samych wzorów wszelkich danych do sporządzenia wyżej wspomnianych statystycznych wykazów. — Ponadto WWXX. Proboszczowie powinni przesłać XX. Dziekanom *imienny spis* nawróconych ze wskazaniem, z jakiego wyznania, i imienny spis odpadłych od katolicyzmu ze wskazaniem, do jakiego wyznania lub sekty dana osoba odpadła.

PPWWXX. Dziekani po sporządzeniu statystycznych wykazów razem z niemi prześlą do Kurji nadesłane do nich przez WWXX. Proboszczów materjały.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

I. Statystyka za rok 1935 z dekanatu ....

Parafje	Ilość parafjan według narodowości						Ilość mieszkańców w parafji według wyznań						
	Polacy	Litwini	Białorusini	Łotysze	Rosjanie	Niemcy	Luteranie	Kalwini	Prawosł.	Żydzi	Mahomet.	Staroobrz.	Sekciarze
1.													
2.													
n.													
Suma													

II. Statystyka za rok 1935 z dekanatu ....

Parafje	Urodzonych		Zmarłych		Slubów	Ogółem parafjan na dz. 31. XII. 1935 r.	Nawróconych																				Odpadłych	
							z luteran.				z kalwin.				z prawosł.				z żydostw.				z inn. wyzn. i sekt					
	Ogółem	W tem nieślubnych	Ogółem	W tem samobójców			st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	Ogółem	Do jakich wyznań lub sekt
1.																												
2.																												
n.																												
Suma																												

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 października 1935 roku o odznakach i mundurach.

Dz. U. R. P. Nr. 72, 1935 r. poz. 455.

Na podstawie art. 55 ust. (2) ustawy konstytucyjnej postanawiam co następuje:

Art. 1. (1) Ustanawianie i używanie odznak lub mundurów wymaga pozwolenia władzy.

(2) Pozwolenie może być wydane tylko organizacji prawnie istniejącej.

(3) Pozwolenie może określać warunki ustanowienia i używania odznaki lub munduru.

(4) Władza cofnie pozwolenie, jeżeli uzna, że wymaga tego bezpieczeństwo, spokój lub porządek publiczny.

Art. 2. (1) Pozwolenia nie wymaga ustanawianie i używanie odznak oraz mundurów:

1) przez prywatne zakłady gospodarcze i ich pracowników w celach, związanych z ich działalnością:

2) w gospodarstwie domowem;

3) przez doraźne przedsięwzięcia rozrywkowe.

(2) Minister Spraw Wewnętrznych może w drodze rozporządzenia zwalniać od obowiązku uzyskania pozwolenia inne jeszcze organizacje.

Art. 3. (1) Na używanie odznak lub mundurów zagranicznych władza może wydawać pozwolenia indywidualne.

(2) Minister Spraw Wewnętrznych może w drodze rozporządzenia zwalniać od obowiązku uzyskania pozwolenia (ust. 1) poszczególne kategorje osób.

Art. 4. Minister Spraw Wewnętrznych władny jest zakazać używania określonego munduru i odznaki, choćby ustanowienie ich i używanie nie wymagało pozwolenia, jeżeli uzna, że wymagają tego względy bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego.

Art. 5. Nie wolno:

1) osobom do tego nieuprawnionym używać odznak i mundurów, ustalonych dla określonej kategorji osób lub określonej instytucji, w drodze przepisu, zarządzenia władzy państwowej lub samorządowej albo pozwolenia władzy;

2) wytwarzać, rozpowszechniać i używać odznak i mundurów, co do których wydany został zakaz, oraz odznak i mundurów organizacyj zawieszonych, rozwiązanych lub prawnie nieistniejących.

Art. 6. (1) Kto wykracza przeciwko przepisom dekretu niniejszego lub rozporządzeń wydanych na jego podstawie, jeżeli czyn nie stanowi przestępstwa przewidzianego w art. 26 prawa o wykroczeniach, ulegnie w trybie administracyjnym karze grzywny do 1.000 zł. lub aresztu do jednego miesiąca.

(2) Odznaki i mundury, wytworzone lub używane wbrew przepisowi ust. (1) lub art. 26 prawa o wykroczeniach, podlegają przepadkowi.

Art. 7. Odznak i mundurów, istniejących w chwili wejścia w życie dekretu niniejszego, nie wolno używać po dniu 31 grudnia 1935 r., jeżeli nie będzie uzyskane do tego czasu wymagane pozwolenie.

Art. 8. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 9. (1) Dekret niniejszy wchodzi w życie w 14 dni po dniu ogłoszenia.

(2) Dekret niniejszy nie narusza przepisów szczególnych, normujących ustanowienie i używanie odznak i mundurów.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW.

Zarząd Koła XX. Prefektów Archidiecezji Wileńskiej niniejszem w myśl § 11 Statutu zwołuje Walne Zebranie członków Koła na dzień 8 stycznia (we środę) 1936 roku o godz. 8 ½ rano w pierwszym, a w braku quorum o godz. 9 ½ w drugim terminie.

Zebranie odbędzie się w Kurji Metropolitalnej (ul. Magdaleny 4).

Porządek dzienny obrad: a) odczytanie protokółu ostatniego zebrania, b) sprawozdanie Zarządu za ubiegły rok, c) sprawozdanie kasowe, d) wybór prezesa i członków Zarządu Koła, e) referat o psychologji indywidualnej Adlera i stosowaniu jej w pracy wychowawczej, f) sprawa nowego programu nauki religji (program jest do nabycia w księgarniach), g) referat o wykładaniu historji Kościoła w szkołach średnich, h) wolne wnioski.

X. Siekierko, Sekretarz. *X. Chalecki,* Prezes Koła.

REZOLUCJE IV DUSZPASTERSKIEGO KURSU, który się odbył w Wilnie 19—20—21 listopada r. b.

Rezolucja 1. Uczestnicy IV Kusu Duszpasterskiego najpokorniej proszą J. E. X. Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego, by raczył łaskawie powołać do życia osobną Komisję do opracowania i wydania w czasie najbliższym osobnego katechizmu archidiecezji Wileńskiej z uwzględnieniem spraw, interesujących konwertytów z innych wyznań.

Rezolucja 2. Uczestnicy IV Kursu Duszpasterskiego proszą Zarząd Pobożnego Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych o usilne popieranie placówek misyjnych.

Rozolucja 3. IV Kurs Duszpasterski prosi Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej o zorganizowanie „Związku Bibljotek parafjalnych“ celem ujęcia i zszeregowania w jedną całość bibljotek parafjalnych.

Rezolucja 4. Tenże Instytut Akcji Katolickiej zechce powołać

do życia „Komisję oceny książek“ celem krytycznego opracowania katalogu bibljotek parafjalnych.

Rezolucja 5. Archidiecezjalny Instytut A. K. za wielką swą troskę uważać będzie założenie centrali zakupu książek dla bibljotek parafjalnych.

Rezolucja 6. Uczestnicy IV Kursu Duszpasterskiego, stwierdzając niedocenianie zagadnienia prasy, czytelnictwa i bibljotek parafjalnych, zwracają się pokornie do J. E. X. Arcybiskupa-Metropolity z prośbą o powołanie czyto jednostki z pośród kleru świeckiego lub zakonnego, czy jakiegoś osobnego zgromadzenia dla podjęcia propagandy prasowej i kolportażu.

Rezolucja 7. Idąc chętnie za wezwaniem swego Arcypasterza, uczestnicy IV Kursu Duszpasterskiego zwracają się do ogółu Duchowieństwa naszej Archidiecezji z gorącym apelem o popieranie w każdej postaci „Małego Dziennika“.

Rezolucja 8. IV Kurs Duszpasterski zwraca się do Związku kapłańskiego wileńskiej „Unitas“ o wypracowanie szczegółowe „Dni Katechetycznych“ i obmyślenie pomocy P. T. Księżom Proboszczom w urządzaniu tych „Dni“.

Rezolucja 9. Dla ścisłego wykonania dekretów św. Kongregacji Soborów z bieżącego roku IV Kurs Duszpasterski uznaje za konieczne urządzenie w całej Archidiecezji Zjazdów dekanalnych dla godnego obchodzenia „Dnia Nauki Chrześcijańskiej“.

Rezolucja 10. IV Kurs Duszpasterski w Wilnie prosi Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej o skuteczne zabiegi w Centrali Poznańskiej, aby wzbudzić zamarłą inicjatywę zbudowania w Polsce Radjowej Katolickiej Stacji Nadawczej.

Pozatem zgłoszono na Kursie szereg dezyderatów w sprawach: 1-o ożywienia i jak najszerszego propagowania idei rekolekcyj zamkniętych, 2-o założenia przy Instytucie A. K. wypożyczalni aparatów i filmów, 3-o aby „Mały Dziennik“ prosić o streszczanie w numerze niedzielnym, w formie dodatku niedzielnego, co przyniósł w życiu ubiegły tydzień, 4-o bliższego zainteresowania i poparcia „Zdrowej Prasy“, której główne biuro mieści się w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 58, 5-o by Instytut A. K. założył wypożyczalnię kostjumów teatralnych w zakresie sztuk stylowych i misyjnych i 6-o w sprawie doraźnego szerzenia aktualnych zagadnień religijno-społecznych bardzo zalecano w szeregu dyskusyj rozdawać przy kweście kościelnej ulotki: „Prawda Boża“ (Warszawa) i „Dobra Nowina“ (Pińsk). Rezolucje i dezyderaty zamyka uchwała o urządzeniu Kursu i w roku 1936.

ADWENT W ŻYCIU KAPŁANA.

„Ecce Dominus veniet et erit in die illa lux magna...“ to naczelny akord Adwentu. Stanowi on centralną ideę liturgji całego roku kościelnego, a tem samem powinien być gwiazdą przewodnią naszego kapłańskiego życia.

Faktem jest, że pierścień roku kościelnego zamyka się właśnie w dwu majestatycznych ewangeljach o końcu świata i o ponownem przyjściu Pana (ostatnia niedziela po Ziel. Św. i I niedziela Adwentu). Prawda o adwencie, o przyjściu Pana, wzbiera tu w potężny akord zapewnienia: *„ujrzycie Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach w pełni mocy i majestatu“*. Niemniej jednak dźwięczy ona i drga w ciągu całego roku kościelnego we wszystkich jego okresach. Wybija się ona raz silniej, kiedyindziej słabiej, — występuje w takiem lub innem zabarwieniu, — jawi się raz w tym, to znowu w innym obrazie, — lecz zawsze ona jest, zawsze tętni żywa w tajemnicy Najśw. Ofiary, w której ponowne przychodzenie Pana za każdym razem staje się prawdziwą mistyczną rzeczywistością. To też w zupełnie dosłownem i najprostszem znaczeniu należy przyjmować to, co Kościół św. za każdym razem śpiewa w *Sanctus: „Błogosławiony, który idzie w Imię Pana! Hosanna na wysokościach!“*

* * *

My, kapłani, żyjemy rokiem kościelnym, jego tłumaczami jesteśmy. Jak nikt inny z ludzi, przeżywamy ustawicznie ponowne przychodzenie Pana w tajemnicy Najśw. Ofiary, słyszymy w tekstach liturgicznych Mszy św., jak adwent na najrozmaitszą nutę dźwięczy w perykopach ewangelji i w pieśniach po Komunji św. w ciągu całego kościelnego roku. A nie jest to tylko przypomnieniem lub refleksją nad czemś, co dawno się spełniło, gdy kapłan w ewangelji Mszy św. lub po Komunji św. o przyjściu Pana czyta, lecz jest to żywa prawda, rzeczywistość, jest to przeżycie teraźniejszości, która się w oczach jego dokonała w chwili przeistoczenia. Wszak wtedy zstąpił Pan z nieba, aby nanowo spełniać cuda swego odkupicielskiego dzieła. I tak przychodzi Pan każdego dnia w ciągu całego kapłańskiego życia.

Tę przewodnią myśl adwentu winniśmy właśnie my, kapłani, uchwycić w momencie ustawicznej jej realizacji i przekształcić na przewodnią ideę całego naszego kapłańskiego życia, by jej świadomie i wielkodusznie służyć. W jej oświetleniu dzień kapłana

powinienby być i tęsknem wyczekiwaniem i poważnem przygotowywaniem się na przyjście Pana, winien być prawdziwem, pełnem wiary przeżyciem ponownego przyjścia Pana w Tajemnicy N. Ofiary. W tym kierunku winny iść nasze rozmyślania, by myśl adwentową w całej jej różnorodności wyławiać z liturgicznych tekstów, a zwłaszcza z antyfony do Benedictus, z ewangelji dnia i z wersetu po Komunji św., by nią odświeżać nasze kapłańskie dusze w tem, co najistotniejsze: w naszej roli *„sług Chrystusowych i szafarzy tajemnic Bożych“*. A jakież tu bogactwo treści do rozmyślań! Wszak w tych tekstach liturgicznych jawi się Adwent w coraz to nowem świetle, a naczelny jego akord: *„Pan idzie z nieba“* brzmi w nich tak żywo i przenikliwie. Pan idzie jako *cudotwórca,* który wskrzesza z śmierci do życia i leczy schorzałych. Innym razem idzie jako *nauczyciel,* który ma zawsze coś do powiedzenia, do obwieszczenia ludziom. To znów idzie jako *nowonarodzone dziecię,* jako mesjasz, by nas wszystkich wciągnąć do swego wielkiego dzieła Ofiary odkupicielskiej. Idzie jako *zwycięzca śmierci zmartwychwstały,* by zajść do swych uczniów. Idzie jako *chwalebny Władca nieba,* by Ducha swego zesłać na całą ziemię. Idzie jako *Oblubieniec* na spotkanie stale czuwających oblubienic, jako powracający do swej ziemicy *Król,* odbierający sprawozdanie od swych włodarzy, jako *Pan* do oczekującego nań sługi. Wkracza jako *Król* na salę swą godową, by się z nami dzielić swą radością. Idzie jako *dobry pasterz* do zbłąkanej swej owieczki. Przychodzi wreszcie jako *wszechwładny sędzia* żywych i umarłych.

Doprawdy, trudno o lepszy materjał do rozmyślań naszych. Trudno o lepsze przygotowanie do Mszy św.

* * *

Nadejdzie jednak chwila, kiedy Pan po raz ostatni przyjdzie — u kresu życia kapłańskiego. Wówczas teksty liturgiczne będą wyrażać jeszcze pełniejszą prawdę i rzeczywistość, niż w tajemnicy Mszy św., będą wyrażać pełnię prawdy, bo w oczach umierającego zapadnie się świat, a nadejdzie Pan, już nie zakryty i osnuty tajemnicą, lecz w całej swej mocy i majestacie. Tak więc głębsze wniknięcie w myśl adwentową Mszy św. samorzutnie nasuwa nam myśl o tym najdostojniejszym adwencie, o tem najważniejszem przyjściu Pana, które się iści w ofierze każdego ludzkiego życia w śmierci.

I śmierć jednak w oświetleniu adwentowem Mszy św. przedstawia się nam zupełnie inaczej, niż w oświetleniu zwyczajnem.

Śmierć w pewnem znaczeniu jest też mszalną ofiarą, ofiarą życia i ponownego przyjścia Pana na ostatnią, wieczną już Komunję w chwale niebieskiej.

Inopinata mors sacerdotum sors!

Trudno chyba o lepsze przygotowanie duszy kapłańskiej do śmierci nad tak pojmowaną codzienną Mszę św. Kto wie, może przyjście Pana w tej Mszy św., którą dziś odprawią, będzie już ostatnie, może jutro zjawi się przede mną Pan już nie w postaci chleba, lecz w pełni mocy i chwały!

Taka prosta adwentowa refleksja, zdoła wstrząsnąć największą gnuśnością czy lekkomyślnością i zapłodni duszę kapłańską pełnem powagi nabożeństwem i przy stopniach ołtarza i przy Kyrie i rozpłomieni ją przy Gloria oraz Credo czy Prefacji i zespoli z Jezusem najściślej w ciągu całej Mszy św. Wówczas Msza św. będzie dla nas źródłem niewyczerpanych bodźców do jednoczenia się z Bogiem w ciągu całego dnia, do czujnej wdzięczności względem Pana, do wspaniałomyślnej ofiarności w służbie Pańskiej.

Wówczas Pan zastanie nas czuwających i wezwie nas miłośnie do siebie.

Sługo dobry i wierny wnijdź do radości Pana Twego!

Ks. Kazimierz Kucharski, T. J.

ORGANIZACJA KURSÓW RELIGIJNYCH, DNI I ZJAZDÓW KATECHETYCZNYCH.

(Referat wygłoszony na IV Kursie Duszpasterskim Archid. Wil. 21. XI. 35 r.).

Kurs obecny odbywa się pod hasłem „nauczania zasad wiary“— jednego z największych obowiązków duszpasterskich. Chrystus, Boski nauczyciel prawdy, ustanowił w Kościele katolickim urząd nauczycielski i przelał nań władzę i powinność nauczania. Zadanie to wielkie i święte, jedno z najważniejszych i najbardziej obfitujących w błogie owoce. Sobór Trydencki nazywa je *Opus praecipuum* (ses. 5, c. 2), a św. Karol Boromeusz — *Gravissima functio* (Past. Instr. p. Introd.). Aż nadto widoczna jest powinność sprawowania tego urzędu przez tych, komu on został powierzony, gdyż bez tego ani chwała Boża, ani zbawienie ludzi nie byłoby urzeczywistnione. Prawda Boża w zwyczajnych warunkach może być poznana i przyjęta tylko zapomocą ustnego nauczania, jak o tem mówi św. Paweł: *„wszelki, którыby wzywał imienia pańskiego, zbawion będzie. Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? Albo jak uwierzą temu, o którym nie*

słyszeli? A jako usłyszą bez przepowiadającego? Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe" (Rom. 10). Ale ludzie skłonni są do zapominania tego, o czem rzadko słyszą, gdyż tysiączne sprawy i roztargnienia zacierają w umyśle, sercu i woli to, co najbardziej obchodzić winno każdego człowieka. Stąd wypływa konieczność ustawicznego i powszechnego przepowiadania.

Słyszeliśmy dotychczas referaty Duszpasterzy, którzy z teorji, a jeszcze więcej z praktyki osobistej dzielili się z nami swoją wiedzą i bogatem doświadczeniem z poszczególnych dziedzin i sposobów tego nauczania. Na wstępie słyszeliśmy cenne streszczenie głosu Najwyższego Duszpasterza — Sternika Nawy Piotrowej, który przez dekret św. Kongregacji Soboru tak wymownie przypomina nam wszystkim obowiązek pełnienia nakazu Chrystusa Pana: *„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody*", a zarazem i konieczność przystosowania się do warunków i posługiwania się odpowiedniemi sposobami nauczania stosownie do tego, co powiedział Zbawiciel: *„Ideo omnis scriba doctus in regno coelorum, similis est homini patrifamilias, qui profert de thesauro suo nova et vetera*" (Mat. 13, 52). *Vetera* co do treści depozytu naszej św. wiary katolickiej, który zawsze pozostaje niezmienny — stary, a *nova* co do sposobu i formy podawania tego depozytu, które zawsze muszą ulegać pewnej zmianie stosownie do potrzeb słuchaczy, ich kulturalnego i umysłowego rozwoju oraz okoliczności i warunków, w jakich się mogą znajdować. Przypadło mi teraz w udziale mówić tutaj przed dostojnem zgromadzeniem o tych nowych sposobach nauczania, jakiemi są kursy religijne, dni i zjazdy katechetyczne, które dotychczas u nas prawie były nieznane, a których domaga się potrzeba chwili.

1. Kurs jest to jednostka do obliczania drogi, w znaczeniu przenośnem — jest to przejście całokształtu jakiejś nauki lub jakiegoś jednego zagadnienia; kurs zaś religijny jest to przejście całokształtu nauki religji lub jakiegoś w niej działu.

Kursy religijne mogą być czterech rodzajów: 1) zwyczajne wykłady specjalnie na tematy religijne, urządzane w najodpowiedniejszym dla miejscowych warunków czasie; 2) kursy o charakterze ogólniejszym (nie ściśle religijne), obejmujące różne ogólnokształcące przedmioty, wśród których na wykłady religijne poświęca się odpowiednią ilość godzin; 3) kursy przygotowawcze na katechistów (ek); 4) „pogadanki religijne", urządzane w różnych punktach parafji, które polegają na rozmowach ze słuchaczami, na stawianiu przez nich pytań i odpowiedziach na nie.

Każdy z tych rodzajów kursów jest obecnie potrzebny, a w wielu wypadkach — konieczny, szczególniej w rozległych parafjach, gdzie odległość od kościoła uniemożliwia wiernym systematycznie słuchania nauk katechizmowych w kościele. Według mnie najlepiej rozwiązałyby kwestję ogólnokształcące kursy oświatowe, na których każdy przedmiot byłby owiany duchem religijnym, a oprócz tego pewna ilość godzin byłaby przeznaczona specjalnie na tematy religijne. Oddaję pierwszeństwo takim kursom dlatego, że u nas poziom umysłowy ludzi jest bardzo niski, a rozwój pojęć religijnych musi iść w parze z ogólnym rozwojem; nadto nie u wszystkich istnieje zainteresowanie wyłącznie tematami religijnemi, szczególniej wśród ludności pod względem wyznaniowym niejednolitej, jaką jest przeważnie ludność na naszych kresach. Wreszcie kursy ogólnokształcące mają przewagę w naszych warunkach i z tego względu, że umożliwiają wprowadzenie wykładowców świeckich, którzy owiani duchem religijnym ubocznie przy innych przedmiotach mogą nieraz zręczniej poruszyć rozmaite zagadnienia religijne, wyjaśnić wątpliwości i odpowiedzieć na rozmaite zarzuty, niż to uczyni prelegent, *ex professo* głoszący tematy religijne. Niestety, odczuwamy jeszcze brak takich prelegentów i dlatego musimy ich przygotowywać. Wykłady specjalnie religijne również są potrzebne, a bardzo często (w celu przeprowadzenia systematycznej katechizacji) i konieczne, byle tylko były zorganizowane w sposób należyty. Kursy przygotowawcze dla katechistów potrzebne i konieczne są w większych ośrodkach duszpasterskich (np. w dekanatach lub kilku sąsiednich parafjach). Co się tyczy religijnych pogadanek, to są one raczej metodą kursów, chociaż mogą być traktowane jako rodzaj, nadto można i trzeba je prowadzić przy każdej okazji (kolęda, odwiedzanie chorych i t. p.).

Organizacja kursów wszystkich rodzajów, szczególnie specjalnie religijnych, wymaga dobrego przygotowania, należytego przeprowadzenia i owocnego kontrolowania wyników.

Przygotowanie należy rozpocząć od opracowania programu, w którym trzeba dobrać tematy, stanowiące pewną całość zagadnienia i jedność. Jedności domaga się: a) sztuka, której znamieniem jest jedność w różności; b) jasność, gdyż jeden temat, uzupełniając drugi lepiej wyjaśnia poszczególne zagadnienie; c) wreszcie — siła mowy, a przez to samo i jej owocność, gdyż na kursie, jak różne rodzaje broni w bitwie, wszystko musi być skierowane do jednego celu. Poszczególne tematy, stanowiące każdy osobno, wszystkie razem wspólną jedność, mają być nadto:

a) ściśle określone, by nie były zbyt ogólne (tem owocniejsze, im bardziej szczegółowe); b) poważne i zajmujące, któreby zasługiwały na poważną pracę mówcy i wywołały uwagę u słuchaczy; c) wreszcie—praktyczne, mające większą styczność z życiem.

Program łączy się ściśle z prelegentami, którzy mają go wykonać i przeprowadzić. Zależnie od sił, jakiemi rozporządzamy, wyszukanie prelegentów może nieraz poprzedzać ułożenie programu, iść z niem w parze, lub też po niem następować. Jeżeli niema sił odpowiednich na miejscu, można się zwrócić po nie do centrali lub samemu poszukać gdzieindziej (ostatnie lepsze), najlepiej zaś znaleźć we własnem środowisku. Prelegenta należy przyjąć serdecznie i gościnnie, aby się czuł dobrze, udzielić mu odpowiednich wskazówek praktycznych co do podróży, utrzymania, jak również poinformować o składzie słuchaczy, treści odczytów, możliwych zarzutach wrogów i t. p.

Czas należy wybrać odpowiedni np. na wsi, wolny od zajęć i prac rolnych: najlepiej jesienią i zimą (listopad, grudzień, styczeń, lub grudzień, styczeń, luty). Czas kursu trzeba zapowiedzieć wcześniej, o ile można—ogłosić go w miejscowych czasopismach (jeżeli są), zapowiedzieć z ambony, wydrukować i rozkleić odpowiednie afisze krótkie, ale dobrze ujęte i zwracające barwami uwagę (jeżeli można z fotografją prelegenta); na wsi można afisze napisać kolorowemi ołówkami, przynajmniej po jednym we wsi, przy gminie i kościele. Można również rozdawać ulotki, a pewnej liczbie osób poważniejszych — przesłać zaproszenie osobiste, imienne. W miejscach fabrycznych, lub innych o skupionej ludności, można stosować zwoływanie zapomocą bębna, trąbki lub innego instrumentu tuż przed zebraniem w ostatniej chwili. Dobre są afisze wędrowne oraz propaganda ustna, specjalnie przedsięwzięta, lub przy odwiedzinach. Wreszcie należy zawiadomić wszystkie organizacje i komitety miejscowe i sąsiednie, zaopatrując je w podobne środki propagandy.

Miejsce kursu odgrywa wielką rolę. Przedewszystkiem uczęstnicy kursu nie mogą mieszkać zbyt daleko, trzeba się liczyć ze zmęczeniem i lenistwem. Dlatego większą parafję wypadnie podzielić w tym celu na rejony, w których centrum odbyłby się kurs. Odległość nie powinna przekraczać dwóch — trzech kilometrów. W większej wsi można urządzić taki kurs specjalnie dla jej mieszkańców. Kurs co roku ma trwać najkrócej około miesiąca. Wykłady—trzy razy tygodniowo po dwie godziny (można i codziennie), czyli razem minimum 24 g. Materjał rozłożyć na

trzy, cztery lub pięć lat, by się nie powtarzać i wyłożyć prawdy najważniejsze. Przytem zawsze pamiętać trzeba, że nie chodzi tu o ilość tematów poruszonych ile raczej o ich jakość, jako też o sposób opracowania i wygłoszenia.

Sala musi być odpowiednia i jej wybór ma olbrzymie znaczenie. Chcąc pociągnąć inowierców, a tembardziej niewierzących, nie należy brać sali parafjalnej, a raczej wziąć szkołę, salę magistratu, albo kino lub salę teatralną, a nawet salę przyległą do jakiejś kawiarni. Nastawienie bowiem inowierców lub niewierzących jest uprzedzające do wszystkiego, co ma styczność z kościołem. Byłem świadkiem jak na odczyty w Warszawie w Resursie Obywatelskiej zbierało się moc słuchaczy, gdy ciż sami prelegenci w salach parafjalnych nie mieli do kogo przemawiać. Dla wierzących w celu pogłębienia ich wiary i lepszego uświadomienia dobre są i sale parafjalne.

Kwestja płatności kursów jest zależna od miejscowych warunków. Obecnie trudno mówić o opłacie nawet minimalnej, chociaż w zasadzie lepiej się udają kursy mało płatne, jako współudział w kosztach, choćby on był zupełnie minimalny. Opłatę w tych wypadkach musiałby pobierać wyłoniony zarząd organizacyjny.

Dla zachowania porządku trzeba wybrać przewodniczącego kursu i kilku asesorów, którzyby czuwali nad zachowaniem się słuchaczy i przewodniczyli na zebraniu. Przewodniczący winien w krótkich słowach przedstawić mówców, zachęcić do zapisywania się do dyskusji, ograniczyć czas przemówień, czuwać nad uprzejmością w dyskusji, usuwać warchołów oraz, gdy nastrój publiczności jest odpowiedni, poddać szybko wniosek pod głosowanie przez podniesienie rąk. Takie wnioski, przyjętę nawet na kursie, mają szczególniejsze znaczenie. Najlepiej, by przewodniczącym kursu jak i asesorami byli ludzie świeccy, którzy jednak muszą być przynajmniej na tyle zorjentowani, żeby wiedzieli, iż nie mogą samowolnie zmieniać programu ani porządku dziennego.

Słuchaczy przybyłych należy przyjąć uprzejmie, dać im wygodne miejsce, należy zaopiekować się nimi, a przynajmniej okazać wielką troskliwość, uprzejmie ich przywitać słowem wstępnem, przeprosić za braki pewne i zachęcić do wytrwałego słuchania i korzystania z wykładów.

Grunt przygotowany, potrzeba tylko siać. Osoba siewcy czyli prelegenta ma pierwszorzędne znaczenie, o której powiem nieco później. Wspomnę tu tylko, że obok świątobliwości, gorliwości

i miłości musi prelegent mieć odwagę apostolską, być dobrze wyćwiczony w dykcji, posiadać odpowiednie wykształcenie ogólne i specjalne w zakresie prawd religijnych, a szczególnie sztukę jasnego myślenia i dobitnego wypowiadania swych myśli. Najlepiej wybrać prelegentów znanych dobrych mówców, umiejących działać na słuchaczy.

Po odczycie czy referacie należy utrwalić wpływ jego przez rozdawanie przy wyjściu ulotek z krótką treścią, przez streszczenie jego w prasie, której przedstawicieli należałoby na takie kursy zapraszać. Po każdym referacie można urządzać dyskusje w celu pogłębienia niektórych prawd oraz odparcia zarzutów, jeżeli takie powstaną. Skutki dyskusji są bardzo nieraz owocne, pociągają słuchaczy, a przedewszystkiem: a) łagodzą wrogie usposobienie przeciwników i podkopują ich pewność siebie; b) podtrzymują obojętnych, nieśmiałych, letnich (których imię legion), którzy zwykle stają po stronie zwycięzcy — w tym wypadku po stronie dzielnie broniącego się; c) zarzuty, szczególnie dobrze odparte podnoszą na duchu młodzież, która nabiera zaufania do wielkiej idei katolicyzmu, okazuje gotowość do wielu poczynań i cieszy się wewnątrz, że prawdy — może i ją niepokojące — zostały w dyskusji wyświetlone.

Skutki dyskusyj religijnych widzimy w działalności Ojców Kościoła, a szczególnie są one widoczne tu na naszym terenie w Wilnie w czasach reformacji. Jezuici (Skarga, Wójek, Warszewicki i inni) przez dyskusje potrafili zwyciężyć protestantów. Na prowadzenie dyskusji trzeba mieć pozwolenie władzy duchownej, która udziela go pod następującymi warunkami: a) dyskutujący katolik nie powinien narażać swej wiary w samej dyskusji lub przygotowaniu; b) powinien mieć odpowiednią naukę i zręczność odpowiadania przeciwnikom; c) mieć nadzieję, że dyskusja będzie pożyteczna przeciwnikom lub przynajmniej słuchaczom; d) katolicy nie powinni być narażeni na zachwianie się w wierze wskutek zarzutów; e) heretycy nie powinni być sędziami. Wogóle należy zawsze unikać dyskusji na tęmat dogmatów i tajemnic naszej świętej wiary. Natomiast bardzo jest wskazanem przedyskutować *prolegomena fidei* jak np. istnienie Boga, nieśmiertelność duszy, społeczne dobrodziejstwa Kościoła i t. p.

Byłoby rzeczą zupełnie niestosowną doczepiać całą taką apologetykę do zagadnień niezwiązanych z nią bezpośrednio np. do zagadnień społecznych, szkolnych i t. p., lecz należy łączyć je z zagadnieniami odpowiedniemi. Sztuka dyskusji nie może być

zaimprowizowana, lecz trzeba się do tego przygotować i wyćwiczyć, a przedewszystkiem: jasno formułować swe myśli, dostosować się do środowiska, przewidywać zarzuty, by je zbić odpowiednio, a zawsze działać w łączności z łaską Bożą.

W roku 1925 pewien kapłan polski urządził taki kurs we Francji dla górników. Narazie (I, II wykład) kurs nie miał powodzenia. Umiejętny jednak dobór tematów i ciekawe ich opracowanie ściągnęły już na trzeci wykład tak liczne rzesze robotników, że nie mogli się pomieścić w sali (300 osób). W kursie tym brało udział sporo zupełnie zaniedbanych religijnie, a około 20 przyznających się do niewiary. Wygłoszono tam 24 referaty o Kościele. Skutek był taki, że z wyjątkiem dwóch, wszyscy przystąpili do spowiedzi i Komunji św. w celu podziękowania za należenie do Kościoła.

Jaką metodą prowadzić kurs? wykładową czy dyskusyjną? Dr. Andrzej Niesiołowski przeprowadził ankietę, z której wynika, że u nas młodzież Uniwersytetów Ludowych woli stanowczo wykład (Przewodnik Społeczny N 2, 1931 roku). W Szwajcarji natomiast młodzież woli dyskusję. Naszej młodzieży wykład dogadza z tego względu, że młodzież nie lubi umysłowego wysiłku. Trzeba tedy ją rozruszać i pobudzić do aktywności. Najlepiej stosować metodę mieszaną pokazową. Dać największą ilość pokazów i na ich tle otworzyć dyskusję ogółu. Ta metoda jest dość stara (obrazy w katakumbach). Charakterystyczną cechą tej metody jest aktywność, praktyczność i samodzielność. Ta ostatnia cecha szczególniej ma mieć zastosowanie na kursach dla młodzieży, która nie lubi być prowadzona, a chce iść sama, chociaż znowu puścić ją luzem nie można. Bolszewicy posługują się tą metodą głównie przy wychowaniu młodzieży. Na pierwszy plan trzeba wysuwać argumenty rozumowe, a potem powołać się na Pismo św. W prawdach dogmatycznych i w tajemnicach wiary — odwrotnie. Foerster *(Religja a kształcenie charakteru)* słusznie utyskuje na duszpasterzy, że w przemawianiu do niewierzących argumentują tylko Pismem Św.

Uwagi powyższe stosują się zarówno do kursów specjalnie religijnych jak i do kursów o charakterze ogólnokształcącym.

D. c. n. *X. Dr. M. Sopoćko.*

STOLICA APOSTOLSKA.

Nowe nominacje w Watykanie. —Na stanowisko „maestro di camera" w Watykanie, które dotychczas zajmował nowokreowany kardynał Camillo Caccia Dominioni, powołany został protonotarjusz apostolski Alberto Arborio Mella di S. Elia, pierwszy szambelan tajny Jego Świątobliwości. Jednocześnie drugi szambelan tajny, protonotarjusz apostolski Giuseppe Migone, obejmie stanowisko tajnego jałmużnika po powołanym do kolegjum kardynalskiego arcybiskupie Carlo Cremensi.

Nowy delegat apostolski na Australję w Rzymie. — Do Rzymu przybył Mons. Giovanni Panico, nowomianowany delegat apostolski na Australję. Przed opuszczeniem Pragi rząd czechosłowacki odznaczył Mons. Panico, który dłuższy czas był chargé d'affaires Stolicy Świętej przy rządzie czechosłowackim, orderem kawalera Lwa Białego.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Wręczenie insygnjów kardynalskich Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu. — W końcu grudnia r. b. przybywa do Warszawy kapitan gwardji papieskiej, hr. Piotr Pietromarchi, w celu doręczenia JEm. Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu Fr. Marmaggiemu pierwszej oznaki jego godności kardynalskiej — piuski purpurowej. Akt wręczenia piuski odbędzie się w apartamentach Nuncjatury warszawskiej w dn. 30 b. m. o g. 5 p. p.

Dnia 1-go stycznia 1936 roku Jego Eminencja Ks. Nuncjusz — zwyczajem lat ubiegłych—złoży na Zamku w imieniu korpusu dyplomatycznego życzenia noworoczne P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Uroczystość wręczenia Księdzu Nuncjuszowi biretu kardynalskiego przez P. Prezydenta odbędzie się na Zamku według wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu 4-go stycznia 1936 r. Specjalny ceremonjał towarzyszy aktowi wręczenia przez głowę państwa biretu porpurowego nowokreowanemu kardynałowi.

Pierwszy ogólnopolski zjazd księży rekolekcjonistów. — W dn. 3, 4 i 5 stycznia 1936 r. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd księży, poświęcony zagadnieniom rekolekcyjnym. W zjeździe przyrzekli wziąć udział najwybitniejsi polscy księża rekolekcjoniści.

W 27-mą rocznicę święceń biskupich. — Dnia 6 grudnia minęło 27 lat od dnia, w którym J. E. Ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski otrzymał święcenia biskupie.

W tym też dniu we wszystkich kościołach diecezji płockiej wierni z duchowieństwem na czele w czasie Mszy św. zanosili do Pana Boga prośby o długie lata w pełni sił i zdrowia i o obfitości łask Bożych dla Najdostojniejszego Arcypasterza.

W 4-ry miesiące stanął nowy kościół.—W niedzielę, 8 b. m. odbyło się w Bykowinie, pow. katowicki, uroczystość poświęcenia nowowybudowanego kościoła pod wezwaniem Serca Pana Jezusa. Gmina Bykowina należała w roku 1920 do parafji Kochlowice, od tego zaś czasu tworzy własną parafję. Tymczasowy kościółek mieścił się w budynku szkolnym, był jednak za szczupły, by pomieścić wszystkich wiernych. Gdy więc miejscowy duszpasterz, ksiądz

proboszcz Potyka ogłosił, że zamierza wybudować nowy kościół, ludność zabrała się z takim zapałem do pracy i ofiar, że po 4 miesiącach kościół już zupełnie stoi gotowy.

ZAGRANICĄ.

Zaniepokojenie wśród wolnomularstwa brytyjskiego. — Masonerja angielska wydaje się być zaniepokojona wzrastającą falą reakcji antywolnomularskiej w ostatnich czasach. Zakaz masonerji w Portugalji, potem w Turcji skłonił czasopismo wolnomularskie „The Freemason" do wystąpienia z artykułem, którego wyjątki poniżej przytaczamy: „Wydaje się dziwnem, że w Anglji masonerja cieszy się protektoratem rodziny królewskiej, przedstawiciele wybitnych rodów zajmują w niej wysokie godności, podczas gdy zagranicą jest ona całkowicie potępiona. Masonerja angielska winna być sądzona w samej sobie, nie jest ona odpowiedzialna za praktyki zagraniczne. Pochodzenie jej jest i być może to samo, rytuał być może podobny a w pewnych wypadkach ten sam... jednak masonerja angielska wolna jest od nagannych cech, które przysparzają ujemnej sławy masonerji kontynentalnej, zaćmiewając to, co w niej jest doskonałego! Przynajmniej pięć bull papieskich było wymierzonych przeciw masonerji pod pretekstem, że przeciwna jest ona religji i krzewi idee wywrotowe. *Niezaprzeczalnie kilka lóż zagranicznych jest ogniskami przedsiębiorstw rewolucyjnych*... Zapewne wybitne umysły masonerji kontynentalnej mogłyby bronić swych systemów i wykorzenić chwasty, wyrosłe w ich ogrodzie, ale u nas w kraju chwastów żadnych niema. Ani Keściół ani Państwo nie mają najmniejszej racji po temu, aby spoglądać na masonerję nieprzychylnie lub podejrzliwie. Masonerja nigdy nie mieszała się ani do polityki ani do religji".

Z wyjątków powyższych wygląda, że masonerja angielska usiłuje usprawiedliwić się wobec społeczeństwa, przyznając jednocześnie, że jej siostra rodzona — masonerja na kontynencie, jest siedliskiem konspiracji i ruchów wywrotowych.

Peru obowiązek nauki religji uważa za rzecz nieodzowną. — Minister oświecenia publicznego w Peru wydał ostatnio dekret wprowadzający do szkół publicznych obowiązek nauczania religji. W uzasadnieniu tego rozporządzenia powiedziano: „Zaniedbanie wykształcenia religijnego ułatwia szerzenie teoryj sprzecznych moralności i dobru społecznemu i zagrażających przyszłości narodu".

Kto popiera husycki czechosłowacki kościół narodowy? — Husycki „narodwy" kościół czechosłowacki wystawił w ostatnich latach cały szereg domów modlitwy, wskutek czego powstał dług ok. 60 miljonów koron, które musi zapłacić państwo niezależnie od już wypłaconych na ten cel 16 miljonów koron. Charakterystycznem jest, że w komisji budżetowej gorąco sprawę uregulowania tego długu przez państwo popierał socjalista prof. Macek, który jest wolnomyślicielem i do żadnego uznanego przez państwo wyznania nie należy. Widać z tego, kto popiera sektę husytów.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE

Rok IX Wilno, dnia 25 grudnia 1935 r. Nr. 24

Wiadomości Archidiecezjalne
WILEŃSKIE

PRENUMERATA: Rocznie . . 12 zł. Półrocznie . 6 zł. Nr. pojed. . 50 gr.

Dwutygodnik Kapłański
Adres Redakcji i Administracji: Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

OGŁOSZENIA: Cała strona 40 zł. 1/2 strony . 20 zł. 1/4 strony . 10 zł. 1/8 strony . 5 zł.

Sicut misit me Pater, et ego mitto vos. *Joan. 20. 21.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie uprawnień do słuchania spowiedzi.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 20 grudnia 1935 r. Nr. O-950/35.

Kurja powiadamia, że J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita stosownie do statutu 390 Syn. Archid. Wil. z r. 1931 wszystkim kapłanom archidiecezji, nie posiadającym stanowiska, przedłużył uprawnienia do słuchania spowiedzi do końca r. 1936, kapłanom zaś obcych diecezyj, stale przebywającym na terenie archidiecezji wileńskiej, takież uprawnienia przedłużył do końca czerwca 1936 r.

X. A. Sawicki
Kanclerz Kurji.

Światło elektryczne w kościołach.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 7 grudnia 1935 r. Nr. R-659/35.

S. Kongregacja obrzędów 34. VI. 1914 r. wydała dekret (A. A. S. 1914 N. 10 str. 352), gdzie streściła przepisy w sprawie światła elektrycznego w kościołach, — a mianowicie:

„Nie wolno używać elektryczności nietylko na ołtarzach razem ze świecami woskowemi (4097), lecz również — zamiast świec czy lamp przed Najśw. Sakramentem lub relikwjami świętych Pańskich, gdzie tego przepisy wymagają. W innych zaś miejscach kościoła

i w innych wypadkach może biskup, kierując się roztropnością, zezwolić na światło elektryczne, byleby całkowicie zachowano powagę, jaka przystoi świętości miejsca i godności św. liturgji (3859, 4206, 4210 ad 1). Nie wolno również dla lepszego uwidocznienia Przen. Sakramentu podczas wystawienia prywatnego, czy publicznego oświetlać wnętrza tabernaculum żarówkami elektrycznemi, umieszczonemi wewnątrz (4275)".

Dnia 23. II. 1916 r. S. Kongreg. Obrzędów udzieliła władzy biskupom, by w niektórych okolicznościach mogli zezwalać zamiast oliwy przed tabernakulum, gdzie się przechowuje Przenajświętszy Sakrament, na elektryczność zamiast oliwy.

W myśl powyższych przepisów J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński zarządza:

1. Oświetlenie elektryczne w kościołach może być stosowane, w ten jednak sposób, by ono nie pomniejszało powagi miejsca i czynności świętych i nie wprowadzało teatralności, jak żarówki różnokolorowe etc.

2. Nie wolno elektrycznego światła umieszczać na ołtarzu zamiast świec czy pomiędzy świecami.

3. Nie wolno zamiast świec czy lamp używać światła elektrycznego przed Przen. Sakramentem lub relikwjami świętych, gdzie tego wymagają przepisy liturgiczne.

4. Nie wolno umieszczać żarówek elektrycznych w tabernaculum czy też tronikach, by oświetlać Przen. Sakrament podczas wystawienia.

X. A. Sawicki
Kanclerz Kurji.

W sprawie „Dni Przeciwgruźliczych".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 23 grudnia 1935 roku. Nr. 701/L.

Do PP. WW. XX. Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej.

Nawiązując do zarządzenia z dn. 5. XI. 1935 r. N 533/L. (Wiad. Arch. N. 21 z 1935 r. str. 298) Kurja donosi, że w dniu 5 stycznia 1936 r. odbędą się zbiórki na terenie Archidiecezji Wileńskiej na rzecz budowy Sanatorjum na Wileńszczyźnie dla chorych na gruźlicę.

Zebrane składki należy przesłać do Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego, Wilno, ul. Wileńska Nr. 27 — 1.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

Ostrzeżenie.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 18 grudnia 1935 r. Nr. Z-283/35.

Kurja Diecezjalna Częstochowska pismem z dn. 16. XI. 1935 r. N. 3513 powiadomiła, iż S. Łucja Michałowska, bernardynka, samowolnie opuściła klasztor SS. Bernardynek z klauzurą papieską w Wieluniu, diecezji Częstochowskiej, i dotychczas do domu zakonnego nie wróciła.

Wskutek tego, jako zbieg, ściągnęła na siebie kary kościelne.

Jeśliby się pojawiła w innej diecezji w habicie zakonnym i zbierała ofiary od ludzi, czyniłaby to bezprawnie i karygodnie.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Wszystkim Czytelnikom „Wiadomości Archidiecezjalnych" serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne składa

REDAKCJA.

BOŻE NARODZENIE.

Przeniosę się duchem do betlejemskiej stajenki, spokojnie rzucę okiem na ten pałac mojego Mistrza i Wodza, na Jego meble, otoczenie..., ale najdłużej zatrzymam wzrok na Nim samym.

Zadumam się i wspomnę słowa historyka tej sceny, św. Łukasza (2 r. 7 w.): „I porodziła Syna swego pierworodnego, uwinęła w pieluszki i złożyła Go w żłobie, bo nie było dla nich miejsca w gospodzie. Kornie i gorąco poproszę B. Zbawiciela, by dziwna Jego nauka weszła w mój umysł i w moje serce.

Styl mojego Mistrza i Wodza.

Jezus! Kto On, poco On tu w stajni bydlęcej? Wszak to najmiłośniejsze skłonienia się Boga w Trójcy św. jedynego nad tą po grzechu nieszczęsną zagadką, jaką jest człowiek! Wszak to Bóg, który stał się rzeczywistością historyczną, człowiekiem, poto, by nas wynieść na szczyty przebóstwienia, wciągnąć do

Rodziny Bożej! To Wódz rodzaju ludzkiego, który ma być ukochaniem serc ludzkich, ma być dla mnie „drogą, prawdą i żywotem”!

Wpatrzę się w Niego dobrze! — „Bóg Dzieciną“, „Bóg — w nędzy“, „Bóg — zapoznany w żłobie“! O, niezgłębione narodzenie Boże! O cudzie nad cudami, cudzie nocy Betlejemskiej! Któż Cię pojmie? Kto przylgnie do Ciebie? Serce me tak się rwie do niezależności, tak łase na przyjemności wygody, na sławę i wziętość u ludzi. Przychodzisz przekreślić wszystkie moje dążenia, wszystkie moje pojęcia i chcesz, żebym do Ciebie przylgnął?

A jednak ten Bóg Wcielony na tej, a nie na innej drodze chce zdobyć mój umysł i serce. Czyżby nie widział, jak twarda jest dla mnie ta obrana przez Niego droga? Ależ to Bóg, Zbawiciel świata: widział więc doskonale wszystko, ale nie poto przyszedł na ziemię, by nas, lecących w przepaść, jeszcze popchnąć, lecz poto, by nasze poglądy na różne wartości życia poprawiać, by nasze ślepe zmysłową miłością ku światu i ciału serca odrodzić, by nam wytyczyć górne szlaki na szczyty uduchowienia. Takie narodzenie obrał, by odrazu na wstępie zaznaczyć swój styl odrodzonego człowieczeństwa, by odrazu jak najpotężniej rzucić hasło wyzwolenia umysłów i serc ludzkich z pęt przywiązań ziemskich, cielesnych, światowych.

Ja wiem, że Jezusowi uwierzyć mogę i muszę Mu twardo zaufać. Odrodzeniowy zew nocy betlejemskiej w moje serce kapłańskie bije najmocniej. Ja za nim iść powinienem i iść muszę, bo ja mam być w dziejach ludzkich „alter Christus“! Pójdę za Twem wezwaniem, o Jezu, tylko pozwól głębiej w jego treść w niknąć!

Bóg — dzieciną!

Wszak to zupełne przeciwieństwo mojego ducha niezawisłości, a nawet buntu, mojego nadrabiania błyskotliwym frazesem, blichtrem zewnętrznym, a nawet blagą! Wszak to zupełne przeciwieństwo tej chorobliwej puchliny mojej duszy, duszy ludzkiej, która się skrystalizowała w nowoczesnym liberaliźmie w rzeczach wiary i etyki niezależnej w dziedzinie moralności, w wyłamywaniu się z pod wszelkiego autorytetu, z pod wszelkich rygorów wiary, moralności, Kościoła!

I przyszedł Bóg; a gdy człowiek wywyższał się ponad wszelką miarę, On uniżył się poniżej wszelkiego stopnia; gdy człowiek dumnie wynosił czoło ponad wszelkie prawa, On zjawił

się w postaci nieporadnej dzieciny, najzupełniej zależnej od matki. I zdumiał się człowiek i gorszył się: „głupstwem dla Greków, zgorszeniem dla żydów“ stało to narodzenie Boże! Czy i dla mnie — kapłana Jezus-dziecię będzie głupstwem, zgorszeniem? Czy i ja będę z bólem Greka pytał: Czemuś o Jezu nie przyszedł odrazu jako mędrzec, rozsiewający światło dookoła, a znikąd go nie czerpiący, ale jako niemowlę, uczące się wszystkiego: i mowy, i obyczaju, i praw od drugich? Czy i ja ze zgorszeniem żyda będę Mu robił wyrzuty za to, że zjawił się wśród nas jako dziecię słabe, zależne we wszystkiem od starszych? Czyż i ja — kapłan Jezusowy — nie potrafię zrozumieć, dlaczego mój Mistrz i Wódz zależność i posłuszeństwo żłóbka rozciągnął na całe życie swoje do tego stopnia, że dziecięctwu żłóbka odpowie posłuszeństwo krzyża? Czy nie zrozumiem Jego ideału człowieczeństwa: „jeśli się nie staniecie jako dzieci, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego“.

Nie! o Jezu! — Ja już pojmuję, że tylko w tem skuteczne lekarstwo na ten jad, który tkwi w każdem sercu ludzkiem: „eritis sicut dii”. Rozumiem, że droga zbawienia nie może być ta sama, co i upadku, że budowa musi się różnić od burzenia, że duch wiernej służby musi być zgoła inny od ducha buntu. Ukocham zależność i posłuszeństwo w mojem życiu religijnem. Chwycę się wiary, Kościoła, jak dziecię sukni matczynej. Ukocham prostotę, bo w niej duch uczciwości i prawdy panuje, bo ona jedynie będzie wyrazem rzetelnej mojej wartości w oczach Bożych. Jezu wspomóż, prowadź!

Bóg — w nędzy!

Wszak to znowu głośne potępienie mojej skłonności do wygodnictwa, miękkości, mojej gonitwy za użyciem, bogactwami. Wpatrzę się najprzód dobrze w miejsce Jego urodzenia, w ten Jego pałac, meble... Jeszcze ust nie otworzyło Boże Dziecię, a już na swem miejscu urodzenia, na tej ubogiej, zimnej, opuszczonej stajence, na tym twardym kamiennym żłóbku, na tem szorstkiem sianku, grubych pieluszkach — wycisnęło główne swe upodobania, wyraziło wszystkie swe poglądy o wartości rzeczy doczesnych. Nie potępia ich Jezus-Dziecię, ale je wypędza ze swego otoczenia, by to miejsce Jego Narodzenia jak najwięcej przypominało ludziom orle gniazdo w szczelinie skalnej perci, wystawione na wiatry i burze, by odrazu rzucić potężny zew do zerwania z tem wszystkiem, co stwarza atmosferę miękkości.

wygodnictwa, dosytu zmysłowego, gdyż w tej atmosferze duch ludzki traci zdolność do orlich lotów.

O Panie mój! Czemuś tak postąpił? Czemu to nawet poza domem narodzić się chciałeś? Przecież i w domu uboga matka Twoja zbyt wielkich wygód dać Ci nie mogła! Alboż i to uważałeś dla Siebie za zbyt wiele? Przecież i najlichszy kmiotek nie przychodzi na świat w stajence bydlęcej! Przecież i ostatniego nędzarza stać na jakąś kolebkę, a Ty i kolebki się wyzbyłeś! Wszak dla Ciebie, Panie mój, i złota kolebka i jedwabie jeszcze zbyt podłe mi się zdają! Pytam, ale czuję, jak głupio, po ludzku pytam! Bo pomyślę: czy naprawdę wypadało Bogu Najwyższemu w te mdłe blaski się stroić? Czy wypadało, by Bóg wielkości sobie dodawał tem, czem małość ludzka rozdyma się i pozornie rozrasta? Alboż jakaś doczesność mogłaby Tego Króla niebios godnie przyjąć albo Mu blasku dodać?

I zrozumiem, że to, co się ludziom mądrością wydawać zwykło, u Boga jest głupstwem, a co u ludzi uchodzi za mocne, w mniemaniu Boga jest mdłe. Zrozumiem, że moje uduchowienie musi objąć najgłębsze pokłady mojego umysłu i serca. Wsłucham się następnie w naukę Boga-nędzarza! Ten, który później pobłogosławi ubogich w duchu, a straszliwie zagrozi bogaczom, że trudniej im wejść do nieba, niż wielbłądowi przejść przez ucho igielne, ten Zbawiciel świata już jako dziecię tak miłością ubóstwa po ludzku przesadził, iż każdy łatwo zrozumie, że to dla naszej uczynił przestrogi. Bo przecież nie dla Niego bogactwa niebezpieczne, ale dla nas.

Przed oczyma Bożej Dzieciny przesunęło się całe pasmo upodleń, krzywd i zbrodni, których źródłem nieujarzmiona żądza grosza. Nie byłoby morza łez i krwi krzywdzonych, nie byłoby krwawych łaźni—wojen, gdyby nie żądza grosza, wygód, użycia. Nie byłoby tej potwornej, upadlającej ludzkość gonitwy, gdyby ubogi żłóbek betlejemski i przestroga jego więcej stały na oczach ludzkich i głośniejszy w sercach budziły oddźwięk. Nie byłoby tylu zgorszeń w Kościele, gdybyśmy, my kapłani, więcej byli wsłuchani w mowę żłóbka betlejemskiego.

Czy ja tę mowę żłóbka, stajenki głęboko rozumiem? Czy stoję na baczność przed tem źródłem nieładu w mojej duszy? Czy w tem uduchowieniu mojem w stosunku do doczesności, które Jezus nazwał ubóstwem w duchu, widzę mocny mur mojego tęgiego charakteru kapłańskiego, wzniosłości i piękna mojego powołania.

A jeżeli nie — to przylgnę ustami do tego żłóbka i nie wstanę, aż jego nauka wejdzie w mój umysł i serce. Jam towarzysz ubogiego Jezusa! Mój Mistrz i Wódz — w nędzy!

Bóg — w zapomnieniu.

Jakież to wzruszające wezwanie, bym zaniechał gonitwy za sławą, uznaniem, pierwszemi miejscami i poklaskiem ludzkim! Przyszedł Jezus — a gdy człowiek w gonitwie za blaskiem własnego imienia kęs nóg nie połamie — On jakby się wysilił na to, by się ukryć jaknajbardziej, by stanąć w zupełnem zapoznaniu, a nawet w pogardzie, by dla Niego nie było miejsca nawet w gospodzie, by zająć miejsce poniżej ostatniego z ludzkich — w stajni i żłobie bydlęcym!

O jakiś wielki, Panie mój! Jak Ty tem ukryciem, zapoznaniem i wzgardą dźwigasz mnie z mojej małości, z mojego zarozumialstwa, próżności i względu ludzkiego!

* * *

Widzę o Jezu, że już przy wstępie wytyczasz mi naczelne kierunki pracy nad mojem uduchowieniem, podkreślasz mi konieczność zerwania pęt, jakie mi nakłada moja zmysłowa miłość ku doczesnościom, ku światu i ciału!

Dziękuję Ci za tę postać sługi, jaką się odziałeś, by posłuszeństwem do śmierci zbuntowane dusze ludzkie do posłuchu synów Bożych doprowadzić!

Dziękuję Ci za tę postać dziecięcia, w jakiej wśród nas stanąłeś, by duchem prawdy, prostoty, uczciwości dziecięcej chore na puchlinę serca ludzkie odrodzić!

Dziękuję Ci za tę postać nędzarza, za twardy i zimny żłóbek, gdyż tylko tem mogłeś nas dźwigąć z gnuśności, wygodnictwa, miękkości — a porwać na szczyty uduchowienia!

Dziękuję Ci najgoręcej za to zapoznanie i wzgardę, jakiej na wstępie doznałeś („swoi Go nie przyjęli“), gdyż tem najskuteczniej mnie dźwigasz z mojej małości, uczysz zdrowo oceniać cudzą myśl i słowo o mnie. Dzięki ci stokrotne, o Jezu!

Odtąd moją najulubieńszą pieśnią będą głębokie antytezy pieśni kolędowej w tym cudzie nad cudami:

Bóg się rodzi — moc truchleje;
Pan niebiosów — obnażony
Ogień — krzepnie, blask — ciemnieje
Ma granice — nieskończony.

Wzgardzony — okryty chwałą
Śmiertelny — Król nad wiekami,
A Słowo — stało się Ciałem
I mieszkało między nami!

Ks. Kazimierz Kucharski, T. J.

NOWE PROGRAMY NAUKI RELIGJI.

Przed miesiącem wyszły z druku nowe programy nauki religji, ustalone w porozumieniu z Władzami Kościelnemi, dla gimnazjów i szkół powszechnych III-go stopnia t. j. 7-mio klasowych (bez łączonych oddziałów). Sposób wprowadzenia w życie tych programów ustali osobne zarządzenie, — oczywiście, będą one wprowadzane stopniowo. Z tego, że Ministerstwo W. R. i O. P. wyznaczyło już termin 1. IV. 36 r. dla przedstawienia rękopisów podręczników do oceny na kl. III szk. powsz. i I gimnazjalną, trzeba wnioskować, że już z początkiem nowego r. szk. w tych klasach będzie obowiązywał nowy program, a chyba i w I i II kl. szkoły powsz., gdzie podręczników nie trzeba wcale. Dla szkół powszechnych I i II-go stopnia (wiejskich) programów jeszcze niema, więc chyba stan dotychczasowy będzie trwał nadal i jak długo — nie wiadomo.

Nowy program podaje na każdą klasę materjał szczegółowo, wskazuje cel (wyniki) nauczania i podaje praktyki religijne (szczegółowo) dla każdej klasy. Brak jednak wśród tych praktyk organizacyj religijnych, i ta luka musi być jak najprędzej wypełniona, choćby przez dodatkowe zarządzenia ministerjalne.

Kuratorjum wileńskie ma lada dzień wydać rozporządzenie tymczasowe, by np. w poszczególnych ośrodkach nie przeszkadzano w prowadzeniu Krucjaty Eucharystycznej na terenie parafjalnym (w kościołach).

W uwagach do programów podano cały szereg wskazówek metodycznych, a nawet wskazówek co do korelacji religji z innemi przedmiotami, co może być czasem niebezpieczne, ze względu na osoby nauczające (jeśli to będą niepraktykujący, inowiercy lub czasem i żydzi).

Jeśli chodzi o treść programów, to w skróceniu ona się przedstawia tak:

1. **Gimnazja.**

I kl. — Znajomość obrzędów Mszy św. i Sakramentów.

II kl. — Pogłębienie znajomości prawd wiary i moralności (katechizm obszern.).

III i IV kl. — Historja Kościoła.

Dla klas licealnych programu jeszcze niema.

2. **Szkoła powszechna.**

I kl. — Znajomość Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, Składu Apost. i najważniejszych zdarzeń z życia Pana Jezusa. (W praktykach religijnych jest, między innemi, mowa „o dobrych uczynkach dla miłości Dziecięcia Jezus" — stąd trzeba będzie czerpać podstawę do zaprowadzenia Stow. Dziecięctwa Jezusowego, tak obfitującego w dobre uczynki).

II kl. — Na tle opowiadań biblijnych ze St. i N. Test. zaznajomienie dziatwy w sposób dostępny z prawdami wiary w Składzie Apost. zawartemi i przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunji św. (będą wyjątki, gdyż dzieci mniej umysłowo rozwinięte — przystąpią do Spowiedzi i Komunji św. dopiero w kl. III).

III kl. — Przykazania miłości Boga i bliźniego, przykazania Boskie i Kościelne oraz utrwalenie wiadomości o Sakramencie Pokuty i Ołtarza. (W praktykach religijnych jest mowa o pieśniach religijnych, odwiedzaniu Kościoła w celu przygotowania praktycznego do Sakr. Pokuty i Komunji św.).

IV kl. — Utrwalenie prawd wiary i obyczajów. Zaznajomienie się z Sakramentami św. prócz pokuty i Komunji św.), oraz wiadomości o ważniejszych miejscach kultu religijnego w Polsce.

V kl. — Znajomość głównych faktów z dziejów Objawienia Bożego w Starym Testamencie oraz dzieje Nowego Testamentu (do nauki Pana Jezusa o Królestwie Bożem — wyłącznie). W poprzednich klasach opowiadania biblijne były ilustracją prawd katechizmowych, tu, poraz ostatni w życiu ucznia, przerabia się biblję jako taką chronologicznie. Prócz tego obszerniej będzie przerobiony I—III art. Składu Apostolskiego.

VI kl. — Dalszy ciąg N. Test., Dzieje Apostolskie i początek działalności Kościoła. Postacie wybitniejszych świętych.

VII kl. — Znajomość Mszy św. i Sakramentów (rola Sakramentów św. w życiu Chrześcijanina). Życie parafjalne w jego najważniejszych przejawach (tu będzie możność zaznajomienia młodzieży z Akcją Katol.).

Dobrą stroną programu jest położenie nacisku na lekturę religijną i to prawie we wszystkich klasach, — da to możność Katechetom do poczynienia starań, by w bibljotece szkolnej znalazły się książki treści religijnej. Jest tu mowa o ilustracjach — obrazach — o które dziś szczególnie na wsi, prawie niesposób starać się.

Programy są do nabycia w Księgarni św. Wojciecha (w Wilnie) w cenie po 50 gr. za egzemplarz.

Należy je zawczasu przestudjować, by na rozmaitych konferencjach móc o nich mówić. *X. P. B.*

ORGANIZACJA KURSÓW RELIGIJNYCH, DNI I ZJAZDÓW KATECHETYCZNYCH. (2)

(Referat wygłoszony na IV Kursie Duszpasterskim Archid. Wil. 21. XI. 35 r.).

2. Kurs katechistów(ek), jak wynika z samej nazwy, ma specjalne zadanie przygotowania świeckich pomocników w nauczaniu katechizmu, którzy w obecnych warunkach naszych czasów— jak i w czasach apostolskich—są absolutnie niezbędnymi naszymi współpracownikami.

Zważywszy stale niedostateczną ilość urzędowych nauczycieli prawdy objawionej, jakimi są biskupi i kapłani, zawsze wyłaniała się potrzeba współpracy w tym względzie ludzi świeckich. Już za czasów Chrystusa Pana byli tacy pomocnicy w nauczaniu, czytamy bowiem w ewangelji o powołaniu 70 uczniów, oprócz dwunastu apostołów. W czasach apostolskich ten urząd powierzono djakonom, którym znowuż pomagają i przygotowują drogę ludzie świeccy, bardzo często niewiasty. Święty Paweł wspomina o tem w listach swoich i pozdrawia tych pomocników, jak np. Pryscyllę Tryfenę, Tryfosę, Persydę i inne niewiasty (Rzym. XVI, 12; I Kor. XVI, 19). Potem występują katecheci, jako nauczyciele religji w szkołach katechetycznych (obok kapłanów), jakimi byli np. Orygenes, Klemens Aleksandryjski i inni. We wszystkich później powstających zakonach obok ojców widzimy również i braci laików, pomagających w nauczaniu. Obecnie zaś na misjach wszędzie widzimy katechistów — ludzi świeckich, którzy zwykle, na wzór Jana Chrzciciela, idą przed misjonarzami do pogan i przygotowują grunt do działalności, uprawiają wyjałowiałą glebę pod ziarno słowa Bożego. Widzimy tam zgromadzenia zakonne żeńskie, utrwalające pracę misjonarzy właściwych, albo również przygotowujące im drogę.

Tą myślą wiedziony obecny Ojciec święty powołuje Akcję Katolicką, która niczem innem nie jest, jak misyjną apostolską działalnością ludzi świeckich, którzy obok swych obowiązków zwyczajnych (rodzinnych, społecznych, państwowych) poświęcają czas wolny pracy apostolskiej, dziełu Chrystusowemu — urzeczywistnienia Królestwa Bożego. A czynią to w rozmaity

sposób, przedewszystkiem zaś przez uświadamianie najbliższego otoczenia w prawdach religijnych nie tyle za pomocą referatów, artykułów, publicznych przemówień i odczytów, ile w pogadankach przy każdej nadającej się okoliczności w mniejszem lub większem gronie. Do głoszenia tych pogadanek nie potrzeba osobnej misji kanonicznej, jak np. do nauczania religji, nie potrzeba szkoły, ani innego osobnego lokalu, ale wszędzie można je z powodzeniem praktykować zarówno przy pracy, jak i przy odpoczynku, przy towarzyskiej zabawie lub w podróży. Najlepiej jednak nadają się ku temu towarzyskie wieczorne biesiady u znajomych, albo zebrania z racji rodzinnych uroczystości.

Aby rzeczowo zabierać głos w sprawach religijnych, a tembardziej w pogadankach skutecznie odpierać zarzuty, trzeba być dobrze pod tym względem uświadomionym. Tymczasem wszyscy i wszędzie odczuwamy wielki brak ludzi świeckich, uświadomionych nawet w najniezbędniejszych prawdach wiary. Dlatego musimy koniecznie ich przygotowywać na specjalnych kursach katechistów(ek), które przy dobrej woli duszpasterzy musiałyby być zorganizowane w każdej parafji. Atoli, mając na względzie trudności obecne, stawiam narazie żądanie zorganizowania kursów takich przynajmniej w większych ośrodkach duszpasterskich, np. w dekanacie lub w centrum kilku większych lub mniejszych parafij sąsiednich. Możnaby taki kurs z powodzeniem przeprowadzić w istniejących już organizacjach parafjalnych, np. w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej, Żywego Różańca, Trzeciego Zakonu i t. p. Przygotowani katechiści tworzą grupę katechistów dziesiętników, z których każdy obowiązuje się zgromadzić koło siebie dziewięciu rówieśników do wspólnego uczenia się większego katechizmu, szerząc wśród nich katolickie czasopisma, książki i t. p. Kurs taki musiałby trwać w jesieni lub zimie najmniej trzy miesiące (np. grudzień, styczeń, luty) po 4—5 godzin lekcyj dziennie. Mógłby on obejmować nietylko sam katechizm, ale przedmioty inne, których znajomość jest niezbędna przy nauczaniu, np. psychologję w zarysie, metodykę, najprymitywniejsze zasady dialektyki, dykcję i t. p. Trudno tu podać nawet szkic programu takich kursów dla wszystkich w diecezji, gdyż niejednakowe są warunki i dlatego każdy organizator musiałby popracować sam nad ułożeniem takiego programu.

3. Pogadanki religijne, jak się już rzekło, są raczej metodą kursów i oddziaływań indywidualnych katechistów. Atoli można je z powodzeniem prowadzić zbiorowo na zebraniach

w salach parafjalnych lub innych miejscach publicznych z większą lub mniejszą ilością osób. Dlatego potraktowałem tu pogadanki, jako osobny rodzaj kursów.

Pogadanka jest to rozmowa, prowadzona z osobą lub grupą osób na tematy dowolne w celu pouczenia, poruszenia i pociągnięcia ich woli ku jakiejś idei. Pogadanki zaś religijne są to rozmowy religijne, prowadzone w wyżej wspomnianym celu. Nie jest więc pogadanką rozmowa, prowadzona bezcelowo, dla przepędzenia czasu lub dla przyjemności tylko, lecz jej muszą przyświecać trzy wyżej wspomniane cele: pouczyć, przez podobanie się poruszyć i wreszcie pociągnąć wolę. Podobanie się jest celem pośrednim, który ma służyć ku skłonieniu woli do odpowiedniego postępowania.

W Piśmie św. St. Test. spotykamy częste wzmianki o pogadankach tego rodzaju, prowadzonych przez niektórych proroków (Eljasz, Elizeusz), a Chrystus Pan przeważnie w tej formie nauczał. Rzadko głosił kazania, a przeważnie pouczał apostołów w rozmowach, czyto gdy tłómaczy znaczenie przypowieści o siejbie i nasieniu, czyto gdy mówi przypowieści o samarytaninie miłosiernym albo o marnotrawnym synu, czyto w rozmowie z Magdaleną, Nikodemem, Łazarzem, albo z Łukaszem i Kleofasem, spieszącymi do Emmaus. Apostołowie również rzadziej nauczali w formie kazań, a przeważnie w formie rozmów przy danej okazji w mniejszem lub większem gronie słuchaczy, jak to czytamy np. w Dziejach Apostolskich o nawróceniu Korneljusza przez Piotra, albo o działalności Filipa, o rozmowie św. Pawła z filozofami greckimi w Atenach i t. p.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, przeważnie zapomocą rozmów czyli pogadanek religijnych szerzyła się wiara św., gdyż wobec prześladowania chrześcijan, rzadko się nadarzała okazja do głoszenia kazań przez biskupów i kapłanów; poganie zaś przeważnie dowiadywali się i uczyli zasad wiary od swoich znajomych w rozmowach — pogadankach. Tak św. Cecylja w tej formie poucza Walerjana, św. Agnieszka, św. Barbara i inne św. panny pouczają nawet w czasie męczeństwa; niewolnice potrafią w tej formie pouczać patrycjuszy, jak to czytamy w znanej wszystkim powieści „Fabiola“ czy też „Quo vadis“. Fabiola nigdyby nie przyjęła nauki chrześcijańskiej w formie kazania od swojej niewolnicy chrześcijanki, która jednak w urywanych rozmowach powoli potrafiła ze swej pani uczynić pokorną uczenicę, zachwycającą się pięknem religji chrześcijańskiej i karmiącą się

jej prawdami. A w jaki sposób nasi przodkowie stali się chrześcijanami? Przeważnie przez pogadanki o wierze Chrystusowej, królów — panów ze swymi sługami. Nie napróżno Kościół nazwał nauczanie zasad wiary katechizowaniem, bo wszak ten wyraz oznacza rozmowę (w większym lub mniejszem gronie) o rzeczach wiary prowadzoną tak długo, aż się odbije echo u słuchających (*kat-echejn* to zn. echo wydawać).

4. Mimo iż mam mówić o organizacji kursów, zjazdów i dni katechetycznych, wspomnę nieco i o ich przeprowadzeniu, a szczególniej poświęcę słów kilka metodzie czyli sposobowi prowadzenia wykładów, odczytów, pogadanek i t. p. Każdą rzecz wykonując w inny sposób, inny osiągamy rezultat, szczególniej zaś to dotyczy nauczania. Tu właśnie jest okazja do zastosowania tego *nova* et *vetera. Vetera* co do treści, a *nova* co do sposobu i formy.

Aby kursy osiągnęły cel zamierzony, potrzebne są pewne warunki. Przedewszystkiem wielką rolę, jak się już rzekło, odgrywa osoba nauczającego. Musi być on wielkiej świątobliwości. Aby bowiem innych do świętości pociągnąć, trzeba samemu już choć w części świętość posiadać, inaczej usłyszymy słowa ewangelji: *Medice cura te ipsum.* Trzeba więc mieć czystą intencję prowadzenia tej pracy dla chwały Bożej i zbawienia dusz ludzkich; trzeba posiadać głęboką pokorę, gdyż tylko „pokornym Bóg łaskę dawa", łaskę poruszenia serc innych i nawrócenia grzeszników zatwardziałych; trzeba mieć wielką pobożność i posiadać ducha modlitwy oraz ustawicznie prosić Boga o łaskę pociągania serc bliźnich; trzeba się odznaczać duchem miłości i gorliwości, by tym kluczem miłości otwierać serca innowierców; trzeba nadto mieć odwagę apostolską, by głosić prawdę, która się wielu nie podoba; trzeba być przygotowanym, że nieraz spotka nas los Chrystusa, przed Którym zamykano drzwi i wypędzano z miasta — los apostołów i proroków, prześladowanych i męczonych za prawdę; trzeba wreszcie posiadać cnotę roztropności chrześcijańskiej, by wiedzieć, co, jak, gdzie i kiedy mówić, z kim i jaką prowadzić pogadankę, by osiągnąć cel zamierzony. Nadto trzeba posiadać odpowiednie wykształcenie ogólne i specjalne w zakresie prawd religijnych, a przedewszystkiem dobrze znać apologetykę, czyli obronę wiary chrześcijańskiej przed zarzutami i umiejętność uzasadniania prawd katolickich.

Posiadający wyżej wspomniane cechy winien nadto do pogadanek poszczególnych należycie się przygotować; przygotowanie

takie musi być dalsze i bliższe. Dalsze przygotowanie winno trwać zawsze, nieprzerwanie: polega ono na kształceniu umysłu, zbieraniu odpowiednich wiadomości, notowaniu ich i segregowaniu, na ćwiczeniu się w jasnem i gruntownem myśleniu i wyraźnem, a dobitnem wypowiadaniu swych myśli. W tym celu trzeba się ustawicznie codziennie ćwiczyć, nietylko w młodości, ale i pod starość i być gotowym zawsze do wykorzystania nagromadzonych wiadomości oraz być możliwie zawsze w stanie łaski, by móc ją na innych przelewać. (C. d. n.) *X. M. Sopoćko.*

Ś. P. KS. KAZIMIERZ-ANZGARY STALEWSKI

Dnia 18 grudnia r. b. zmarł w Warszawie Ks. Kazimierz Anzgary Stalewski, proboszcz w Juchnowcu.

Ś. p. Ks. Stalewski urodził się w Wilnie z Feliksa-Mateusza i Kamilli-Elwiry z Lipińskich 5 lutego 1863 r. Nauki pobierał w Pskowie i Rydze. Do Seminarjum Duchownego w Wilnie wstąpił w r. 1882 i ukończył je w r. 1886. Święcenia kapłańskie ś. p. Ks. Kazimierz-Anzgary Stalewski otrzymał z rąk Ks. Biskupa Antoniego Baranowskiego w Kownie dn. 3 lipca 1886 r. — Pierwszem stanowiskiem jego był wikarjat w Goniądzu, gdzie przebył od r. 1886 do r. 1888. Następnie pracuje jako proboszcz w Werenowie, Bujwidzach, Parafjanowie i Iszczołnie. W r. 1889 z powodu słabego zdrowia zrzeka się probostwa i osiada w Wilnie, aby korzystać z pomocy lekarskiej, a jednocześnie pełni obowiązki wikarego przy kościele św. Jana. Od roku 1901 znowu pracuje na parafjach, najprzód jako filialista w Butrymańcach, a od roku 1902 jako proboszcz w Białohrudzie, Choroszczy, Drui, Żołudku, Kundzinie, Nowej Rudzie, Szereszewie, Bielicy, Surażu i Juchnowcu.

Początek pracy kapłańskiej ś. p. Ks. Kazimierza-Anzgarego Stalewskiego przypadł na ciężkie czasy, kiedy każdy krok kapłana przez władze zaborcze był pilnie strzeżony, kiedy każdy objaw gorliwszej pracy kapłańskiej był uważany przez nie za zbrodnię. Dzięki spokojowi i wielkiemu opanowaniu a może i częstej zmianie placówek duszpasterskich potrafił ś. p. Ks. Kazimierz-Anzgary Stalewski uniknąć dotkliwszych kar ze strony rządu rosyjskiego.

Na ostatniej placówce w Juchnowcu ś. p. Ks. Kazimierz-Anzgary Stalewski bardzo podupadł na zdrowiu, prosił o zwolnienie z niej i starał się o emeryturę. Zmarł po dłuższej chorobie w Warszawie, pogrzebany został dnia 21 grudnia r. b. w Juchnowcu. *Requiescat in pace.* *X. A. N.*

STOLICA APOSTOLSKA.

Zgon kardynała Lega. — Dn. 16 grudnia r. b. o godzinie 8.15 zmarł w Rzymie po opatrzeniu św. Sakramentami i błogosławieństwem papieskiem kardynał Michał Lega.

Ś. p. kardynał Lega urodził się w Brisighella w diecezji Faenza 1 stycznia 1860 r. Niezwykle uczony badacz prawa kanonicznego, autor wielu cennych prac prawniczych, był bardzo poważanym profesorem prawa kanonicznego w ateneum seminarjum rzymskiego. Po reformie Kurji rzymskiej powołany do odnowionego Trybunału św. Roty, został mianowany pierwszym jej dziekanem. W roku 1914 na ostatnim konsystorzu Piusa X powołany do kolegjum kardynalskiego, po dwunastu latach piastowania godności kardynała-diakona otrzymał godność kardynała-biskupa i podmiejską stolicę biskupią Frascati. Zmarły był prefektem św. Kongregacji Sakramentów. W czasie ostatnich uroczystości 700-lecia św. Antoniego w Padwie sprawował funkcje legata papieskiego.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Nominacja Biskupa Sufragana do Kielc. — Ojciec św. Pius XI, raczył wyznaczyć dla JE. Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego biskupa sufragana w osobie ks. kanonika Franciszka Sonika, proboszcza parafji św. Wojciecha w Kielcach. Ks. Sonik został mianowany tytularnym biskupem Margo.

JE. Ks. Biskup - nominat urodził się w r. 1885. Po ukończeniu gimnazjum i seminarjum duchownego, wyższe studja odbył w Akad. Duchownej w Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1910. W pracy kapłańskiej dał się poznać jako wybitny pedagog, duszpasterz i pracownik na polu społecznem. W roku 1930 Ks. Sonik zostaje proboszczem parafji św. Wojciecha i dziekanem kieleckim. W uznaniu zasług JE. Ks. Biskup Łosiński mianował ks. Sonika kanonikiem kapituły katedralnej.

Zmiana terminu I ogólnego Zjazdu Księży Rekolekcjonistów.— I-szy ogólnopolski zjazd księży rekolekcjonistów pierwotnie projektowany na 3, 4 i 5 stycznia 1936 r. ze względów praktycznych został przesunięty na 2, 3 i 4 stycznia. Zacznie się 2 stycznia o godz. 4$^1/_2$ po południu nabożeństwem w kościele św. Krzyża, poczem o godz. 5 nastąpi posiedzenie inauguracyjne na sali wykładowej Theologicum. (ul. Traugutta 1). Zamknięcie zjazdu dn. 4-go stycznia w południe.

W programie zjazdu są następujące referaty: Rekolekcje w świetle enucjacyj papieskich (JE. Ks. Biskup Leon Wetmański), Rekolekcje wobec potrzeb i pragnień współczesnego człowieka (ks. prał. Dr. Al. Żychliński), Rekolekcje otwarte i rekolekcje zamknięte — ich różna wartość życiowa (ks. Wł. Rejowicz T. J), Walor metody rekolekcyjnej św. Ignacego (ks. Karol Krokoszyński T. J.), Rekolekcje w systemie św. Tomasza (ks. dr. K. Kowalski), Współczesny ruch rekolekcyjny na zachodzie i jego ramy organizacyjne (ks. dr. F. Machay), W jaki sposób rekolekcje mogą wzmacniać szeregi Akcji Katolickiej i w jaki sposób Akcja Katolicka może skutecznie się przyczynić do rozwoju ruchu rekolekcyjnego (ks. dyr. Wł. Lewandowicz), Propaganda

rekolekcyj ludowych (ks. radca W. Otręba). Czego nam potrzeba w Polsce dla wzmocnienia i utrzymania na odpowiedniej wyżynie ruchu rekolekcyjnego (projekt ogólnopolskiej organizacji księży rekolekcjonistów).

Biorący udział w zjeździe będą mogli za okazaniem karty uczestnictwa korzystać ze zniżki kolejowej w powrotnej drodze. Karta uczestnictwa kosztuje 3 zł. Zamówienia mieszkań przyjmuje Sekretarjat Zjazdu (Rakowiecka Nr. 61) do 25 b. m.

ZAGRANICĄ.

Ilu jest katolików w Mandżuko. — Według ostatniego sprawozdania statystycznego, które podaje „The Universe" z dnia 3 grudnia rb. liczba katolików w Mandżuko wynosi 145.848 i ponadto 49.908 katechumenów.

Obszar misyjny Mandżuko liczy 4 biskupów, 4 prefektów apostolskich, 2 przełożonych misyj, którym podlega 299 kapłanów, 53 braci zakonnych i 288 sióstr. Dość silnie reprezentowany jest element tubylczy, mający 81 kapłanów, 25 braci i 121 sióstr. Misje tamtejsze utrzymują 299 szkół i 7 małych seminarjów. W tych ostatnich 455 studentów przygotowuje się do stanu duchownego.

Dodajmy, że na terenie Mandżuko znajduje się w Charbinie silna kolonja polska z zasłużonym duszpasterzem polskim, ks. prałatem Władysławem Ostrowskim na czele. Obecnie liczba Polaków w Charbinie wynosi 4.000.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE